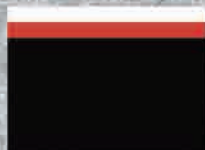




LEON BABIŃSKI

**W SŁUŻBIE NAJJAŚNIEJSZEJ
RZECZYPOSPOLITEJ**

**WSTĘP I REDAKCJA NAUKOWA
JANUSZ FARYŚ I HENRYK WALCZAK**



**W SŁUŻBIE NAJJAŚNIEJSZEJ
RZECZYPOSPOLITEJ**

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁ W SZCZECINIE

LEON BABIŃSKI

W SŁUŻBIE NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ

**WSTĘP I REDAKCJA NAUKOWA
JANUSZ FARYŚ I HENRYK WALCZAK**



SZCZECIN-WARSZAWA 2022

Recenzent

prof. Włodzimierz Mędrzecki

Projekt serii

Iwona Lemirska

Projekt okładki

Rajmund Dopierała

Redakcja, korekta, indeks

zespół

Skład i łamanie

Rajmund Dopierała

Zdjęcie na okładce

Leon Babiński – radca MSZ, przedstawiciel Polski przy Górnośląskiej Komisji
Mieszanej i Górnośląskim Trybunale Rozjemczym, 1932 r. NAC.

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2022

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN – KŚZpNP w Szczecinie
ul. K. Janickiego 30, 71-270 Szczecin

ISBN 978-83-8376-745-1

Zapraszamy

www.ipn.gov.pl

www.ksiegarniaipn.pl

WYDAWNICTWO 
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ



Spis treści

Wstęp – Janusz Faryś, Henryk Walczak

7

Między dyplomacją a nauką

19

Galeria moich Kolegów

199

Spis skrótów

229

Indeks osób

235

Ilustracje

251



Wstęp

W polskiej rzeczywistości powojennej Szczecin stał się znaczącym ośrodkiem życia naukowego. Wprawdzie Uniwersytet Stefana Batorego tutaj nie dotarł, jednak wśród uczonych poznańskich, zafascynowanych ideologią zachodnią, kołatała myśl zbudowania w stolicy Pomorza Zachodniego uczelni wyższej. Naprzeciw poznańczykom z podobnymi zamiarami wychodziły lokalne władze samorządowe i państwowe. Połączonym wysiłkiem społecznym już jesienią 1946 roku inaugurował pierwszy rok akademicki Oddział Szczeciński Akademii Handlowej z Poznania. Wielki wkład w budowę i rozwój szczecińskiego ośrodka naukowego wniósł prof. Leon Babiński. Działo tutaj typowe studium przypadku. Babiński bowiem urodził się 13 stycznia 1891 roku w Warszawie i mieszkał w stolicy do września 1939 roku. Ojciec jego, także Leon (1860–1932), był znanym i uznanym lekarzem, ordynującym całe zawodowe życie w Szpitalu Ewangelickim, prywatnie wśród pacjentów miał wiele osobistości z kręgów arystokratycznych i finansowych. Żona Stefania z Karpińskich (1868–1939) pochodziła z rodziny bogatych przemysłowców warszawskich. Dom był patrycjuszowski, zasobny, kultywujący tradycje historyczne, dbający o staranne wykształcenie i wychowanie trzech synów, wpajający im miłość do Ojczyzny i do Warszawy.

Leon Babiński studiował prawo w Paryżu i Moskwie. W latach 1913–1918 pracował w wyuczonym zawodzie, od 1917 roku współtworzył polskie sądownictwo, na stosunkowo ważnym stanowisku sekretarza Sądu Najwyższego. 1 stycznia 1919 roku podjął służbę w dyplomacji i pozostał w niej całe dwudziestolecie. W tym czasie pracował także naukowo. W charakterze docenta, następnie profesora, wykładał w Szkole Głównej Handlowej, Szkole Nauk Politycznych oraz incydentalnie na innych uczelniach warszawskich. Założył rodzinę, w 1927 ożenił się z lwowianką, Marią z Rutowskich (1899–1969), córką byłego wiceprezydenta i przejściowo prezydenta Lwowa.

Rodzina powiększyła się o trzech synów: Jana (1928–2007), Andrzeja (1934–2015) i Krystyna (1938–2019). Ten piękny czas życia zawodowego i rodzinnego przerwała we wrześniu 1939 roku agresja niemiecka i sowiecka. Okres wojny spędzili Babińscy w Smarzowej na Podkarpaciu, majątku ziemskim wniesionym w posagu przez żonę.

Po zakończeniu wojny nie był możliwy powrót do ukochanej Warszawy. Zniszczona została rodzinna wielka kamienica, położona przy ulicy Hożej 47. O zamieszkanu w zniszczonej stolicy nie można było nawet marzyć. Babiński wylądował w Poznaniu, podjął zajęcia na Uniwersytecie Poznańskim i Akademii Handlowej (AH), w Biurze Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych oraz równolegle w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Jednak z inicjatywy rektora Akademii Handlowej prof. Józefa Górskiego coraz bardziej swoje losy wiązał ze Szczecinem, z powołanym tutaj oddziałem poznańskiej Akademii Handlowej. Podjął w nim zajęcia,

otrzymał znośne mieszkanie, a 11 września 1947 roku Rada Profesorów AH powierzyła prof. Leonowi Babińskiemu funkcję zastępcy rektora uczelni poznańskiej w Oddziale Szczecińskim. W roku następnym Profesor doprowadził do usamodzielnienia uczelni szczecińskiej. W 1949 roku ministerstwo zapowiedziało jej upaństwowienie i przekształcenie w Wyższą Szkołę Ekonomiczną (WSE), z pozostawieniem prof. Babińskiego jeszcze do 1951 roku na stanowisku rektora. Przez kolejne lata Profesor wykładał głównie encyklopedię prawa dla studentów kierunków ekonomicznych WSE, a po jej połączeniu z Wyższą Szkołą Inżynierską, w Politechnice Szczecińskiej. Przechodząc na emeryturę w 1961 roku, nie zerwał kontaktów z uczelnią i na prośbę Wydziału Ekonomicznego dalej prowadził zlecane zajęcia. Do wielu zasług Profesora doliczyć trzeba inicjatywę powołania w 1956 roku Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, którego był pierwszym i długoletnim prezesem.

Długim wprowadzeniem chcieliśmy pokazać wkład prof. Leona Babińskiego w budowę i rozwój szczecińskiego środowiska naukowego. Macierzysta Uczelnia odwdziczyła się laurem najcenniejszym, pierwszym doktoratem honorowym nadanym przez Senat Politechniki Szczecińskiej. Uroczystość odbyła się w październiku 1971 roku, uświetniając obchody dwudziestopięciolecia polskiego wyższego szkolnictwa w Szczecinie. Pięćdziesiąt lat później, publikując wspomnienia Profesora, akademicki Szczecin, honoruje jego dokonania i przypomina drogę życiową współtwórcy środowiska. Profesor Babiński dobrze zaprogramował zapis wspomnień. Tom pierwszy dotyczy czasów młodości, opisu ukochanej Warszawy z przełomu XIX i XX wieku oraz czasów międzywojennych. Pod tytułem *Warszawa wieku mego* trafił do rąk czytelników w początkach 2021 roku, prawie równo w 130. rocznicę urodzin. Tom drugi – *W służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej* – poświęcił Autor swojej aktywności dyplomatycznej i naukowej w dwudziestoleciu międzywojennym oraz zwierzchnikom i kolegom, z którymi przyszło mu współpracować. W kolejnym tomie Profesor skoncentrował uwagę na majątku ziemskim w Smarzowej, wianie wniesionym przez żonę, który pozwolił cieszyć się powrotem do ziemiańskich korzeni, ale i przysporzył wiele kłopotów. W strasznych czasach II wojny światowej majątek umożliwił jednak znośną egzystencję. Tom kończą niewielkie odniesienia do okresu powojennego. W trzech tomach wspomnień Babiński zarysował swój barwny rodowód, pokazał drogę z ukochanej Warszawy do polskiego Szczecina, z którym trwale związał ostatnie ćwierć wieku swojego pracowitego życia.

Obszernym biogramem Profesora poprzedziliśmy poprzedni tom wspomnień. Tutaj jedynie skoncentrujemy uwagę na wydarzeniach obejmujących lata 1914–1939. Przed wybuchem Wielkiej Wojny Babiński był aplikantem adwokackim i „kandydatem do posad sądowych”. Wojna zburzyła spokojny, uregulowany tryb życia,

stanowiła dla milionów tragedię. Dla Polaków rozbłysła wszakże jutrzeńska nadziei na zwiększony zakres swobody narodowej. Już w sierpniu 1914 roku został powołany w Warszawie Komitet Obywatelski, który usiłował sprawować niektóre funkcje nieistniejącego państwa. Nasilenie tych tendencji nastąpiło rok później, kiedy Warszawę zajęły wojska niemieckie, a komitet tworzył fakty dokonane w zakresie polonizacji sądownictwa i oświaty. Powstające sądy były połączone ze Strażą Obywatelską, organem dbającym o porządek w mieście. Sądy zostały rychło przez nowego okupanta rozwiązane, straż pozostała. Babiński już w sierpniu 1915 roku podjął pracę w Wydziale Prawnym Straży Obywatelskiej. Włączył się tym samym w nurt działań na rzecz budowy polskich instytucji życia publicznego. Wziął wówczas udział w zbiorowym opracowaniu, tłumaczeniu i wydaniu niezwykle potrzebnych *Aktów prawodawczych wydanych w związku z wojną 1914/15*, Warszawa [b.m.r.w.]. Z początkiem 1916 roku został zatrudniony w komisji rejestrującej straty wojenne, którą zorganizowało Centralne Towarzystwo Rolnicze.

Kolejny etap na trudnej drodze Polaków do niepodległego państwa stanowił akt 5 listopada 1916 roku, w którym cesarze niemiecki – Wilhelm II – i austriacki – Franciszek Józef I zapowiedzieli jego odbudowę. Decyzje cesarskie nie określiły granic ani zakresu suwerenności nowego państwa. Powołały jednak Tymczasową Radę Stanu, organ przygotowujący struktury nowego państwa. We wrześniu 1917 roku powtórnie przekazały w ręce polskie sądownictwo i oświatę. Władze zaborcze kolejno tworzyły ważne instytucje państwowe – Radę Regencyjną i rząd. Leon Babiński z ramienia aplikantów wszedł w skład Komitetu Sądowego, który podjął dzieło budowy sądownictwa polskiego, następnie został powołany na stanowisko sekretarza Sądu Najwyższego. We wspomnieniach opisał struktury SN oraz Departamentu Sprawiedliwości, przekształconego w końcu 1917 roku w ministerstwo. Barwnie nakreślił sylwetki twórców sądownictwa, w szczególności zaś sędziów i personel administracyjny SN.

Przyszła wreszcie niezapomniany listopad 1918 roku, odbudowa niepodległego państwa polskiego. Na tę chwilę czekały cztery pokolenia, piąte się jej doczekało. Nowe państwo potrzebowało mnogich kadr, zaspokajających potrzeby administracji lokalnej i centralnej, w tym liczne urzędy ministerialne. Budowały ją kolejne rządy Rady Regencyjnej. Najpełniejszy rozwój dotyczył ministerstw sprawiedliwości i oświaty, bo tylko one miały realną i pełną władzę, skadrowane struktury powstały w innych resortach, najgorzej było w ministerstwie spraw zagranicznych, bo zaborcy wyrazili zgodę jedynie na powołanie skromnego departamentu. Potrzeby kadrowe były tutaj ogromne i specyficzne, chodziło bowiem o odpowiednie wykształcenie, ułożenie, światowe obycie, połączone z doskonałą znajomością języków obcych. Leon Babiński spełniał wszystkie stawiane warunki i na prośbę Władysława Mazurkiewicza, starszego kolegi z czasów gimnazjalnych,

zgodził się z dniem 1 stycznia 1919 roku podjąć pracę w służbie dyplomatycznej. Uznał bowiem, jak napisał po latach, że propozycja przejścia do MSZ „była tak atrakcyjna, otwierała takie perspektywy dla młodego prawnika, [...] że pomimo przywiązania do sądownictwa i Sądu Najwyższego nie mogłem jej odrzucić”. Zapewne działał także przykład starszego brata Wacława, który miesiąc wcześniej podjął pracę w MSZ. W ministerstwie na stałe związany był z Wydziałem Prawnym, początkowo jako referent, następnie radca. Wydziałem kadrowo skromnym, zatrudniającym trzech, następnie dwóch pracowników merytorycznych, oprócz Babińskiego, znakomitego prawnika warszawskiego Szymona Rundsteina.

Na Babińskiego między innymi spadły obowiązki obsługi prawnej rokowań sukcesyjnych po byłej monarchii austro-węgierskiej. Wiązał się z tym długi pobyt w Rzymie, gdzie toczyła się konferencja przygotowująca właściwe rozwiązania. W 1922 roku wszedł on w orbitę wielkiej polityki. Z inicjatywy brytyjskiej nad odbudową życia gospodarczego obradowały ponad miesiąc (10 kwietnia – 19 maja 1922 roku) w Genewie delegacje wszystkich państw europejskich. W składzie delegacji polskiej na polecenie ministra Konstantego Skirmunta znalazł się także Leon Babiński. Konferencja zakończyła się kompletnym fiaskiem. Jedynie Niemcy i Rosja sowiecka osiągnęły sukces, podpisując w Rapallo układ normalizujący wzajemne stosunki. Układ krytycznie przyjęty w Europie, szczególnie niebezpieczny dla Polski, przypominał bowiem koniec wieku XVIII, kiedy porozumienie prusko-rosyjskie skutkowało rozbiorami. Centrum polityki światowej stopniowo przenosiło się do Genewy. Od początku 1924 roku, przez kolejnych dziewięć lat opinia światowa, a szczególnie europejska, żyła w świecie złudzeń, że tak zwana polityka lokarneńsko-genewska jest w stanie zapewnić trwały pokój.

Z realizacją tej polityki związana została działalność dyplomatyczna i prawna Babińskiego. Stało się tak za sprawą szefa delegacji polskiej przy Lidze Narodów Szymona Askenazego, który domagał się obecności prawnika wspierającego funkcjonowanie przedstawicielstwa polskiego w Genewie. MSZ misję tę w 1922 roku zleciło Babińskiemu. Taki był początek i przez następnych pięć lat ze dwadzieścia razy, jak sam wyliczył, uczestniczył w wyjazdach delegacji na różne posiedzenia Ligi Narodów. Z ważniejszych działań odnotować należy jego udział w pracach Komisji Prawniczej LN oraz w małej podkomisji powołanej do wypracowania zasad procedury koncyliacyjnej. Obrady zwykle trwały długo, były jednak ciekawe, ponieważ chociaż naszpikowane typowym dla epoki żargonem, wprowadzały w świat nowej myśli prawniczej i nowych zasad dyplomatycznych. Przydatnych w kraju, kiedy w lipcu 1924 roku ster polityki zagranicznej ponownie przejął Aleksander Skrzyński, charyzmatyczny minister, zwolennik polityki opartej na Lidze Narodów. Babiński znalazł stosowne miejsce w ekipie nowego ministra. Odpowiadał mu jego styl pracy, poglądy polityczne, sposób działania.

Pod kierownictwem ministra brał udział w dwóch znaczących wydarzeniach tego czasu. Najpierw w październiku 1924 roku był obecny na posiedzeniu V Zgromadzenia LN, podczas którego uchwalono tak zwany protokół genewski, decyzję zalecającą stosowanie zasady arbitrażu przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych. Tekst protokołu przygotowała Komisja Prawna Zgromadzenia Ogólnego. Stronę polską aktywnie reprezentował Leon Babiński, wspierany przez Witolda Kamienieckiego. Politycy zaakceptowali przygotowany przez prawników tekst protokołu. Zapanowała dość powszechna euforia wskazująca, że polityka ligowa zrobiła pierwszy krok na drodze prowadzącej do trwałego pokoju. Arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie, hasła wówczas modne, z entuzjazmem były powtarzane przez siły lewicowe i liberalne na całym świecie. Po uchwaleniu zasad arbitrażu żywiono nadzieje na podpisanie paktu bezpieczeństwa zbiorowego i powszechne rozbrojenie. Złudzenia szybko się rozwiały. W Wielkiej Brytanii miejsce rządu socjalistycznego Jamesa Ramsaya Mac Donalda zajął gabinet konserwatywny na czele ze Stanleyem Baldwinem. Nowy rząd odmówił ratyfikacji protokołu genewskiego i tym samym piękna idea została pogrzebana.

W 1925 roku mocarstwa ograniczyły zasięg pełnych zasad bezpieczeństwa jedynie do Europy Zachodniej. Tak narodziła się koncepcja konferencji w Locarno, podczas której za trwale uznano granice niemiecko-francuską i niemiecko-belgijską. Przystały na to Niemcy, gwarantowały je Wielka Brytania i Włochy. Podobnymi gwarancjami nie została objęta granica Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Tutaj jedynie podpisano traktaty arbitrażowe. Aleksander Skrzyński i czechosłowacki minister Edvard Beneš zostali dopuszczeni na końcową część obrad. W delegacji polskiej znalazł się także Babiński. Locarno stanowiło zatem drugi, znaczący jego występ na arenie międzynarodowej. Brał udział w pracy nad prawnym doprecyzowaniem układów. Skrzyński i cała delegacja wracała z Locarno w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, więcej osiągnąć nie była w stanie. W kraju nastroje były odmienne, bardzo krytyczne. Jedynie socjaliści, częściowo konserwatyści i koła zbliżone do MSZ układów lokarneńskich nie atakowały. Babiński, o czym w pamiętnikach nie wspomina, na spotkaniu z pracownikami MSZ dał pozytywną wykładnię układów. Oczywiście nie mógł ich krytykować, ale fascynacja osobowością szefa i własna ocena ówczesnej rzeczywistości skłania do stwierdzenia, że nie dostrzegał alternatywy dla polityki lokarneńsko-genewskiej.

Siedem miesięcy po konferencji lokarneńskiej Józef Piłsudski sięgnął po władzę, przeprowadził demonstrację, która przerodziła się niestety w krwawy zamach. W polityce zagranicznej zmian większych jednak nie było, bo chociaż Piłsudski krytycznie oceniał Locarno i całą politykę ligową, to przecież rozumiał konieczną potrzebę utrzymania dobrej współpracy z Genewą. Nowym szefem MSZ został

August Zaleski, który mimo konfliktu ze Skrzyńskim, za wiedzą i z woli Marszałka kontynuował dotychczasowy kurs polityki zagranicznej. Zamach nie zmienił sytuacji Babińskiego, pozostał w zespole odpowiedzialnym za współpracę z Ligą Narodów. Wydaje się tylko, bo w pełni tego nie wiemy, że nie był on zauroczony osobowością Piłsudskiego, poza tym bardziej cenił Skrzyńskiego niż Zaleskiego. Po roku jednak wszystko uległo zmianie. Babiński znalazł się, jak sam zapisał, „na drugim tonie”. Zakończyły się wyjazdy do Genewy, ważne politycznie, podnoszące rangę dyplomatyczną, intratne finansowo. Lojalnie jednak stwierdza, że za zmianą statusu nie stały czystki sanacyjne, lecz wewnętrzne intrygi „przeciwno mojej osobie” w wykonaniu Włodzimierza Adamkiewicza oraz Władysława Kułskiego. Z odległej perspektywy czasowej krytycznie oceniał Babiński propagowaną przez Ligę ideologię pacyfizmu i z nią związane wizje polityki zagranicznej. Mamy wątpliwości, czy wówczas podobnie rozumował. Dostrzegał również pozytyw jej działalności. Według niego „chwalebą kartę” zapisała Liga w promocji odpowiedniej polityki społecznej, kulturalnej, gospodarczej, zdrowotnej. Oceny zapisane we wspomnieniach zbieżne są z poglądami obozu sanacyjnego czasów ministerium Józefa Becka.

Przez kolejne pięć lat Babiński był jednak odsunięty na boczny ministerialny tor. W miejsce wielkiej polityki, całkowicie przejętej przez Wydział Prawno-Traktatowy, pozostawiono mu sprawy wewnętrzne resortu. Nadal był „konsultantem dla wszystkich jednostek Ministerstwa”. Do jego obowiązków należała obrona racji MSZ przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w sporach ze zwalnianymi pracownikami, udział w komisjach egzaminacyjnych dla kandydatów przyjmowanych do służby dyplomatycznej i konsularnej oraz inne podobne zlecenia. Absorbowały go również sprawy dyscyplinarne, występował bowiem w roli rzecznika, następnie wiceprzewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej. Wreszcie zlecono Babińskiemu opiniowanie projektów ustaw, w częściach związanych z pracą i polityką resortu spraw zagranicznych. Szczególnych kłopotów przysparzało, jak wspominał po latach, uzgadnianie aktów prawnych z Ministerstwem Sprawiedliwości. Aktywnie współpracował z zespołem przygotowującym do druku dwutomowy *Zbiór przepisów konsularnych* (Warszawa 1929–1930). Kontakty międzynarodowe utrzymywał Babiński dzięki dobrze ocenianym kompetencjom prawniczym. W 1925 i 1929 roku uczestniczył w konferencjach haskich poświęconych problemom prawa międzynarodowego prywatnego. Autorytet zdobył dzięki pionierskim badaniom nad międzynarodowym prawem lotniczym.

Podjętą pracę w międzynarodowych komisjach powołanych dla kodyfikacji i organizacji prawa lotniczego przyszło Babińskiemu łączyć z powołaniem na kolejną funkcję. Latem 1932 roku otrzymał bowiem dekret nominacyjny na stanowisko przedstawiciela Polski przy Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska

w Katowicach oraz Trybunale Rozjemczym w Bytomiu. Z szefem kadr Wiktorem Tomirem Drymmerem uzgodnił, że nadal zachowa funkcję radcy prawnego w MSZ i pozostanie w Warszawie, z częstymi jedynie wyjazdami do Katowic. Babińskiemu wydawało się, że nominację śląską otrzymał zarówno na skutek intrygi przywoływanego już Adamkiewicza, który zesłaniem na „straconą pozycję”, jak oceniano przedstawicielstwo, podjął próbę jego eliminacji ze składu MSZ, jak i z poręki przyjaciół. Zadziałał tutaj bodaj również Kajetan Dzierżykraj-Morawski, który znając spolegliwość Babińskiego, uznał, że będzie on w stanie normalizować stosunki między stojącymi na czele obu instytucji przedstawicielami Ligi Narodów, delegatami niemieckimi i polskimi. Morawski właściwie ocenił swojego kandydata. Ponadpięcioletnia misja Babińskiego stanowiła pasmo sukcesów. Przestało wreszcie iskrzyć między Felixem Calonderem, wybitnym prawnikiem i byłym prezydentem Szwajcarii, który stał na czele Komisji Mieszanej, a wojewodą Michałem Grażyńskim oraz delegatem polskim. Jeszcze większa poprawność zaistniała w stosunkach z szefem Trybunału Rozjemczego, znanym belgijskim prawnikiem Georgesem Kaeckenbeckiem. Wspomnienia wnikliwie dokumentują rezultaty działań, dają barwną, w miarę bezstronną charakterystykę funkcjonariuszy ligowych, niemieckich i polskich; zakres kompetencji i piętnastoletni czas trwania obu instytucji regulowała polsko-niemiecka konwencja podpisana latem 1922 roku w Genewie. 15 lipca 1937 roku zakończyły one swoje funkcjonowanie. Odtąd sytuację mniejszościową normowała umowa, podpisana między Polską i Niemcami w listopadzie tego roku. Babiński kończył tym samym udaną misję. W dowód uznania został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi. Wyższe odznaczenie, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał w 1927 roku. Likwidacja placówki trwała długo i ostatecznie dopiero późną wiosną 1938 roku Babiński się z nią rozstał.

Po powrocie z misji Babiński został przydzielony do Wydziału Prawno-Traktatowego MSZ, ale przez rok żadnych konkretnych funkcji w nim nie pełnił. Przygotowywał jedynie cykl wykładów na temat prawa międzynarodowego, które w 1939 roku miał wygłosić w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze. Przede wszystkim nadal zajmował się intensywnie kodyfikacją prawa lotniczego. W tej dziedzinie był on najwybitniejszym polskim ekspertem i dlatego z ramienia MSZ w latach 1928–1939 reprezentował Polskę w dwóch międzynarodowych organizacjach urządzających zasady ruchu lotniczego i przygotowujących jego zasady prawne. Delegowany był do Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej (La Commission Internationale de Navigation Aérienne – CINA), która pod sprawnym kierownictwem emerytowanego wojskowego lotnika i jednocześnie wybitnego prawnika francuskiego Alberta Ropera adaptowała do potrzeb praktyki aneksy techniczne do pierwszej konwencji z 1919 roku.

Najwięcej satysfakcji przysparzała Babińskiemu praca w Międzynarodowym Komitecie Technicznym Ekspertów Prawa Lotniczego (Le Comité International Technique d'Experts Juridiques Aériens – CITEJA), ponieważ był on „Komisją Kodyfikacyjną dla prawa prywatnego lotniczego, przede wszystkim prawa przewozów (w szerokim ujęciu), dla potrzeb międzynarodowych”. Powstał w 1926 roku, jako rezultat wspólnej inicjatywy Francji i Polski. Wskutek przedwczesnej śmierci prof. Antoniego Górskiego stałym delegatem Polski został w 1929 roku Babiński i funkcję tę pełnił do września 1939. CITEJA była komitetem ekspertów, co roku organizowała dobrze przygotowane zjazdy, obradujące zawsze w innym mieście, chociaż przeważnie w tym samym składzie osobowym. Miejscem obrad były między innymi Londyn, Haga, Madryt, Berlin, na rok 1940 była zapowiedziana Warszawa. Niezależnie od zjazdów CITEJA zorganizowała do 1939 roku cztery konferencje dyplomatyczne prawa prywatnego lotniczego. Z inicjatywy Babińskiego druga z konferencji obradowała w Warszawie. Debatowano nad „przepisami co do kontraktu przewozów zarobkowych lotniczych”, które solidnie zostały przygotowane przez ekspertów CITEJA. Obrady wieńczyła, przyjęta 12 października 1929 roku, „Konwencja o ujednoliceniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego”. Do historii weszła pod nazwą „konwencji warszawskiej”. Podpisana przez wszystkie najważniejsze państwa świata, w tym Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, obowiązywała jeszcze wiele lat po zakończeniu II wojny światowej. Konferencja i konwencja stanowiła wielki osobisty sukces Babińskiego. Na trwale wpisał swoje nazwisko do wąskiego zespołu światowych twórców prawa lotniczego. Często cytowany, stał się wówczas znanym i uznanym uczonym i ekspertem w nowej dziedzinie prawa. W sposób ciekawy przedstawił sylwetki światowych luminarzy prawa lotniczego. Po latach, podczas wykładu z okazji doktoratu honorowego, Profesor uznał wkład w tworzenie prawa lotniczego za najważniejsze swoje osiągnięcie naukowe, ponieważ jeszcze w 1971 roku, zgodnie z zasadami tego prawa, zapisanymi w konwencji warszawskiej, „szybują w przestrzeniach samoloty transportu cywilnego”. Profesor miał więc u schyłku pracowitego życia powody do satysfakcji. Mimo wszystkich przeciwności, naznaczonych dramatem wojny, był człowiekiem spełnionym.

Część drugą wspomnień poświęcił Babiński „galerii swoich kolegów” oraz przełożonych w MSZ. Ten opis najlepiej potwierdza prawy charakter Autora, nikogo nie dyskwalifikuje, w każdym znajduje pozytywne cechy. Jeśli nawet krytycznie ocenia Józefa Becka, Józefa Lipskiego i kilku innych za współtworzenie „niefortunnej myśli zbliżenia polsko-niemieckiego, zapominając o wiarołomstwie partnera”, to przecież jednocześnie pisze, że Beck był „gorącym patriotą polskim i człowiekiem ofiarnym”. Na przykładzie opisywanych tutaj wydarzeń łatwo można dostrzec, że Babińskiemu bliższa była polityka czasów lokarneńsko-genewskich,

blizsi realizujący ją ministrowie Aleksander Skrzyński i August Zaleski. W jej realizacji brał aktywny udział, do 1927 roku miał swoje miejsce w wąskim zespole decyzyjnym. Późniejsze zmarginalizowanie, odsunięcie od głównego nurtu polityki genewskiej, działalność na Śląsku, w tygłu ostrych konfliktów polsko-niemieckich, zmieniło optykę, skutkowało krytyczną oceną Becka i części jego ekipy ministerialnej. Zapewne na poglądy Babińskiego oddziaływał dramat września 1939 roku, wzmagający krytyczne spojrzenie na politykę polską z lat 1933–1939. Nasilone ataki na Becka, powszechne w kraju za sprawą nachalnej propagandy, częste na emigracji, miały pewien wpływ na poglądy Babińskiego. Dobrze rozpoznany w arkanach ówczesnej polityki europejskiej, autor wspomnień pozostaje jednostronnym krytykiem, nie przedstawia żadnych rozwiązań alternatywnych, których przecież nie było. Demokracja niemiecka nie była skłonna do wyciszenia sporów i porozumienia z Polską, tą drogą dopiero poszła III Rzesza. Polityka Piłsudskiego realizowana przez Becka, polityka równoległych układów o nieagresji ze Związkiem Radzieckim i Niemcami była dla Polski korzystna, dała krajowi pięć lat spokoju, czego jednak autor nie dostrzegł. Takie refleksje nasunęła nam lektura wspomnień. Sięgnąć po nie będzie musiał każdy historyk i publicysta zainteresowany pięknym czasem II Rzeczypospolitej. Szczególnie wiele unikatowych informacji znajdzie w nich czytelnik parający się działalnością Komisji Mieszanej Trybunału Rozjemczego na Górnym Śląsku, a zwłaszcza tworzeniem zasad międzynarodowego prawa lotniczego.

W 1939 roku zamierzał Babiński opuścić MSZ, przejść na dyplomatyczną emeryturę w związku z wysunięciem jego kandydatury na sędziego w Stałym Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Wybory były planowane na październik 1939 roku. Przygotowanie do wyborów stanowił wspominany już cykl wykładów na temat prawa międzynarodowego w systemie stosunków międzynarodowych, przeprowadzonych wiosną 1939 roku w Hadze. Wybuch wojny przekreślił wszystkie plany Babińskiego, w tym zapowiedź kolejnej interesującej i intratnej pracy w gremiach międzynarodowych. Zaczynał czas kosztarnej rzeczywistości¹.

¹ Do opracowania wstępu wykorzystane zostały materiały zdeponowane przez prof. L. Babińskiego w Książnicy Szczecińskiej, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, a także teczki personalne prof. L. Babińskiego, znajdujące się zasobie Archiwum Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie, Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie, Archiwum IPN. Wykorzystano również publikacje: K. Smolany, *Urzędnicy służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Przewodnik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2020; *Nasza Alma Mater. Wspomnienia absolwentów szczecińskiego ośrodka nauk ekonomicznych*, red. J. Stanielewicz i in., Szczecin 1996; *Ludzie nauki Szczecina w 50-leciu. Księga osiągnięć*, t. 1, red. J. Rutkowski, Szczecin 1996; P. Frąckowiaka i R. Gazińskiego, *Dzieje szczecińskiej ekonomii*, t. 1, *Trudne początki (1946–1955)*, Szczecin 2021 oraz P. Guta,

Podstawą niniejszej edycji jest maszynopis przechowany w Książnicy Pomorskiej. Na ogół był on dość czytelny. W nawiasy kwadratowe ujęto konieczne uzupełnienia pochodzące od redakcji. Dla ułatwienia lektury tekst pamiętnika dostosowano w niezbędnym zakresie do reguł ortograficznych współczesnego języka polskiego – uzupełniono i ujednolicono interpunkcję oraz usunięto rażące błędy gramatyczne i ortograficzne.

W trakcie prac nad pamiętnikiem redaktorzy korzystali ze wsparcia i życzliwości kierownictwa Książnicy Pomorskiej: dyrektora – Lucjana Bąbolewskiego, sekretarz naukowej – Cecylii Judek i kierownik Działu Zbiorów Specjalnych – Jolanty Liskowackiej, za co w tym miejscu wyrażają swoje podziękowania. Za cenne uwagi i uzupełnienia kierują też słowa podzięk pod adresem recenzenta – prof. dr. hab. Włodzimierza Mędrzeckiego. We wdzięcznej pamięci zachowają przychyłność i sympatię Wojsława Babińskiego – wnuka Leona Babińskiego, który życzliwie wspierał edycję wspomnień. Wyrazy podziękowania należą się wydawcy – dr. hab. Sebastianowi Ligarskiemu – naczelnikowi Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej w Szczecinie, którego zaangażowanie przyczyniło się do ogłoszenia drukiem drugiego tomu pamiętnika.

Janusz Faryś, Henryk Walczak



Między dyplomacją a nauką¹

¹ Nazwa tej części wspomnień pochodzi od redaktorów naukowych, którzy uznali, iż jego pierwotna wersja „W służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej” jest bardziej adekwatna jako tytuł całości tomu.

Cała moja działalność życiowa odbywała się pod znakiem służby dla odrodzonej Ojczyzny od pierwszej chwili, kiedy w b[yłym] Królestwie Polskim stało się to możliwe, to znaczy od opuszczenia kraju przez władze carskie w roku 1915. Radość ludności z tego powodu, możliwość wywieszenia godeł narodowych, oddanie się pod opiekę polskiego „orzeła”, jak mówiły dzieci, była niewymowna, i to pomimo trwania nowej okupacji niemieckiej i austriackiej, ta jednak nie odmawiała Polakom prawa do samodzielnego bytu państwowego. Nawiązywano, po długiej nocy niewoli, do tradycji Królestwa Kongresowego i do roku 1831.

Ale nie o tym będę mówił w moich wspomnieniach, które nie są studium prawnopañstwowym ani społecznym, była to jedynie chronologiczna uwaga, lokalizacja w czasie *a quo*¹ tych wspomnień. Będzie w nich natomiast mowa o mojej pracy przy wznoszeniu i wykuwaniu zrębów odrodzonej państwowości polskiej w rozmaitych jej działach, bo było mi dane uczestniczyć w tej pracy w kilku kierunkach. Uważam, że praca ta trwa po dziś dzień, bo ciągle zmuszeni jesteśmy budować i wznosić gmach naszego państwa, i że to stanowi główny obowiązek Polaka.

Rozłożmy więc w czasie według rodzaju służby tę moją czterdziestokiluletnią pracę.

Rozpoczyna się ona od sądownictwa (częściowo administracji) w roku 1915, a od 1919 roku przechodzi w służbę resortu spraw zagranicznych, która trwa do roku 1948, a ponieważ jednocześnie rozwijałem działalność naukową na wyższych uczelniach, mogła ona po roku 1948 skoncentrować się wyłącznie na tym ostatnim dziale. Wszystko łączy się w harmonijną całość, bo z wykształcenia jestem przecież prawnikiem (uniwersytetu w Paryżu i w Moskwie) i jako taki mogłem być pożyteczny przy budowie odrodzonego sądownictwa państwowego polskiego, jako prawnik również zatrudniony byłem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a doświadczenie zdobyte w tej ostatniej służbie mogłem wykorzystać w pracy naukowej w charakterze profesora wyższych uczelni (prawo międzynarodowe w jak najszerszym zakresie). Najbardziej interesujące są, zdaniem moim, lata poświęcone pracy dla resortu spraw zagranicznych, bo w nich stykałem się z ludźmi, kierującymi bezpośrednio sprawami międzynarodowymi, w kraju i za granicą, Polakami i cudzoziemcami; działalność naukowa jest niewątpliwie też interesująca, powoduje współpracę i kontakty z osobistościami o wysokich kwalifikacjach umysłowych i moralnych, daje kontakt z młodzieżą, przyszłością narodu, ale obraca się jednak głównie w ramach indywidualnych zainteresowań badawczo-naukowych, które osób postronnych poza autorem dotyczą w dużo mniejszym stopniu aniżeli samego autora. Okres pierwszy sądowy (częściowo administracyjny) jest niejako okresem wstępnym, ale uczuciowo najmocniejszym może w skali zapалу i nadziei – perspektyw. Od niego więc zaczynam.

¹ Łac. początek.

Część I – Ustąpienie z Królestwa Polskiego władz carskich i pierwsze prace państwowotwórcze. Ucieczka Niemców

Z dniem 5 sierpnia roku 1915 wojska rosyjskie opuściły Warszawę. W wilię wyjazdu władz i wymarszu wojsk panowało w mieście wielkie podniecenie, bo nowy okupant nie cieszył się bynajmniej sympatiami ludności, której większość postanowiła pomimo wszystko nie poddawać się panice i oczekiwała historycznego momentu zakończenia wiekowego ucisku rosyjskiego u siebie, w murach rodzinnego miasta. Na podwórzu ratusza rosyjski prezydent miasta Miller² miał podobno na klęczkach żegnać Warszawę, a generał gubernator ks. Engelińczew³ wyraził się ponadto wobec Polaków, że w mieście pozostają jedynie Żydzi i łobuzeria („swołocz”) – odpowiedział mu na to prezes Komitetu Obywatelskiego Warszawy ks. Zdzisław Lubomirski⁴ – „no, i ja również”. Pod nazwą „obywatelskich” działały od początku wojny w Królestwie komitety miejskie oraz centralny Komitet Obywatelski. Myślały one już zawczasu o zadaniu powołania do życia sądownictwa polskiego z chwilą zmiany okupanta⁵, byłyby to na razie sądy w zasięgu terytorialnym miejskim. Kadry były przygotowane wśród adwokatury Warszawy, toteż zaraz od 5 sierpnia tworzą się w Warszawie obywatelskie: trybunał jako sąd I instancji i sąd główny jako sąd II instancji i sąd pokoju. Sądy pokoju były połączone ze strażą obywatelską, jako organem porządkowym w mieście. Mnie przypadło miejsce w Wydziale Prawnym Sekcji Straży Obywatelskiej (Komitetu Obywatelskiego), jako załączku organizacyjnym sądownictwa najniższej instancji (sądy pokoju). Sądownictwo obywatelskie miało krótki żywot, gdyż okupant niemiecki zakazał jego działalności już po 6 tygodniach i zaprowadził własne

² Aleksandr Aleksandrowicz Miller (1862–1923), rosyjski ziemianin i urzędnik, 1902–1909 marszałek szlachty w guberni kowieńskiej; przyjaciel premiera Rosji Piotra Stołypina; prezydent Warszawy (1909–1915); przed wycofaniem się oddziałów rosyjskich przekazał magistrat przewodniczącemu KO Zdzisławowi Lubomirskiemu; po objęciu władzy przez bolszewików w Rosji na emigracji.

³ Właśc. Paweł Nikołajewicz Jengalińczew (1864–1944), rosyjski generał; 1883 w służbie wojskowej, m.in. 1902–1905 dowódca Lejbguardyjskiego Pułku Huzarów Jego Wysokości; 1905 komendant pałacu cesarskiego odpowiedzialny za bezpieczeństwo Mikołaja II; 1914–1915 generał-gubernator warszawski i głównodowodzący wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego; 1917 odszedł z wojska; po wojnie domowej w Rosji na emigracji.

⁴ Zdzisław Lubomirski (1865–1943), książę, polityk, działacz narodowy, społeczny i gospodarczy, m.in. wiceprezes (1904), prezes (1908) Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; 1914–1916 najpierw w składzie następnie prezes KO m. Warszawy; członek (1914), następnie prezes (1915) CKO; 1914 w składzie KNP w Warszawie; prezydent stolicy (1916–1917); 1917 w TRS i Międzypartyjnym Kole Politycznym; członek Rady Regencyjnej (1917–1918); senator RP (1928–1938), prezes Naczelnej Rady Organizacji Ziemiańskich (1931–1935).

⁵ W dużej mierze był to też skutek ewakuacji przez Rosjan sądów państwowych.

sądy okupacyjne, a przewodniczącego sekcji w CKO adw. Konica⁶ – internował w Niemczech. Straż Obywatelska przetrwała, i w jej Wydziale Prawnym, który miał kompetencje własne niezależne od funkcji dla sądów pokoju, pracowałem pół roku. Kierownikiem wydziału był adwokat Leon Supiński⁷ późniejszy minister sprawiedliwości i I prezes Sądu Najwyższego, zastępcą adwokat Tadeusz Tomaszewski⁸, po drugiej wojnie światowej jeden z premierów emigracyjnego rządu londyńskiego, zacy człowiek, entuzjasta. W Wydziale Prawnym, którego byłem sekretarzem, pracował w tymże charakterze adwokat Roman Kuratowski⁹, kolega i przyjaciel. Dziś barrister¹⁰ w Londynie. Do kolegium sekcji (wydziału) wchodziło kilku wybitnych prawników, adwokatów kryminalistów, jak Sterling¹¹, Landy¹²,

⁶ Henryk Konic (1860–1934), adwokat, publicysta, polityk; 1881 rozpoczął karierę prawniczą, m.in. radca prawny Zakładów Żyrardowskich; członek Stronnictwa Postępowej Demokracji; założyciel Polskiej Partii Postępowej (1906); 1907 poseł do Dumy Państwowej; 1914 w CKO; przewodniczący Wydziału Sądowego KO m. Warszawy; 1915–1917 internowany przez Niemców; członek Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej TRS (1917); przewodniczący Wydziału Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej (1919); prezes Naczelnej Rady Adwokackiej (1929–1930, 1931–1932).

⁷ Leon Supiński (1874–1950), niepodległościowiec, urzędnik; 1894–1895 uczestnik tzw. Kilińszczyzny, zesłany na południe Rosji; prezes Koła Prawników Polskich (1906); 1914 w Sekcji Prawnej KO m. Warszawy, 1915–1916 zastępca komendanta Straży Obywatelskiej (także jej naczelnik Wydziału Prawnego) KO; 1916 w POW; 1917 w Radzie Departamentu Sprawiedliwości TRS; 1918–1919 minister sprawiedliwości; 1919–1928 prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie; 1929 pierwszy prezes Sądu Najwyższego i prezes Trybunału Stanu.

⁸ Tadeusz Tomaszewski (1881–1950) prawnik, polityk; 1901 w PPS; szef kancelarii adwokackiej w Warszawie; 1911 członek zarządu Koła Prawników Polskich; w czasie I wojny światowej w CKN, MKP, LPP i Zjednoczeniu Stronnictw Demokratycznych, 1915 zastępca naczelnika Wydziału Prawnego Straży Obywatelskiej; radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego (do 1928); członek Trybunału Stanu (1929); 1939–1949 prezes NIK; premier rządu na uchodźstwie (1949–1950).

⁹ Roman Kuratowski (ur. Kuratów) (1890–1964), adwokat, naukowiec, publicysta; 1915 w Wydziale Prawnym Straży Obywatelskiej; oficer sądowy przy sztabie 6. DP w wojnie 1920; 1921 podprokurator w DOG w Warszawie (1921); 1922–1923 wykładowca prawa cywilnego i handlowego na USB w Wilnie; szef kancelarii prawnej w Warszawie, współpracownik Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego w Londynie; w czasie II wojny światowej w Sztabie Naczelnego Wodza w Wielkiej Brytanii, gdzie pozostał po 1945.

¹⁰ Ang. adwokat występujący przed sądem, jeden z dwóch (prócz radcy prawnego) zawodów prawniczych w Anglii i Walii.

¹¹ Kazimierz Sterling (1875–1933), adwokat, pisarz poeta, krytyk literacki i publicysta; sympatyk PPS; 1905 w Kole Obrońców Politycznych; prześladowany przez carat; 1915 sędzia w Sądzie Obywatelskim w Warszawie; współpracownik POW; przewodniczący optującego za asymilacją Związku Młodzieży Pochodzenia Żydowskiego „Żagiew”; 1919 w składzie delegacji RP na konferencję paryską; sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie; członek Rady Naczelnej Adwokackiej; 1931–1932 obrońca w procesie brzeskim.

¹² Henryk Landy, (?–1925), prawnik, adwokat; 1905 w Kole Obrońców Politycznych; podprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie (1917–1921), 1921 powrócił do zawodu adwokata.

Sobolewski Bronisław¹³, Berenson¹⁴, Śmiarowski¹⁵, wszystko nazwiska chlubnie zapisane w dziejach palestry warszawskiej. Sobolewski był w zastępstwie ministrem sprawiedliwości. Wyszedłem z wydziału, poróżniwszy się z kierownikiem na tle personalnym, gdy nie chciano kooptować do tego kolegium prawniczego mego kandydata i przyjaciela Władysława Wołowskiego¹⁶, późniejszego dyrektora Banku Ziemiańskiego. Zresztą i sama organizacja uległa zmianie, bo okupant niemiecki rozwiązał Straż Obywatelską, jako emanację Komitetu Obywatelskiego, a funkcję jej przejęła uzależniona od okupanta milicja obywatelska. Służba w nowej organizacji już mi się nie uśmiechała, nie chciałem łączyć swej kariery życiowej ze służbą bezpieczeństwa, w założeniu swym niepopularną wśród społeczeństwa polskiego. Z początkiem roku 1916 przeszedłem więc do zorganizowanej przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym (prezes Antoni Wieniawski¹⁷) Komisji rejestracji strat wojennych. Na czele Komisji stał adwokat Kazimierz Olszowski¹⁸,

¹³ Bronisław Sobolewski (1870–1924), adwokat; 1901 właściciel kancelarii adwokackiej; 1915 po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie współorganizator sądownictwa obywatelskiego, członek Sądu Głównego, 1916 członek Sekcji Prawnej oraz Sekcji Opieki nad Więźniami KO m. Warszawy; 1917 w składzie Rady Departamentu Sprawiedliwości TRS; 1917 prokurator (1918 prezes) Sądu Apelacyjnego w Warszawie; 1919 generalny komisarz wyborczy w wyborach do SU; minister sprawiedliwości (1919, 1921–1922).

¹⁴ Leon Berenson (1882–1941), adwokat, urzędnik, dyplomata; 1905 członek Koła Obrońców Politycznych, 1915 w Straży Obywatelskiej (1916 komisarz okręgowy) KO m. Warszawy; 1916 radny Warszawy; 1917 pracownik Komisji ds. Więziennych TRS; 1917 zastępca sekretarza generalnego Ministerstwa Sprawiedliwości; 1919–1921 sekretarz, po czym radca poselstwa w Waszyngtonie, następnie w Charkowie (1921–1922), a potem w Wydziale Zachodnim MSZ (1922–1923); 1923 powrócił do zawodu adwokata; obrońca w procesie brzeskim (1931–1932).

¹⁵ Eugeniusz Śmiarowski (1878–1932) prawnik, polityk, działacz społeczny; adwokat przysięgły w Warszawie (1903); 1905 w Kole Obrońców Politycznych; 1915 członek Wydziału Wykonawczego Adwokatury w Warszawie; następnie w CKN; 1916 w składzie Rady Narodowej w Warszawie; 1917 referent w Departamencie Sprawiedliwości TRS; 1917–1918 działacz Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych; 1919–1920 wiceminister sprawiedliwości; poseł na Sejm (1922–1927); obrońca w procesie brzeskim (1931–1932).

¹⁶ Władysław Wołowski (1888–1938), finansista; członek Zarządu, potem wicedyrektor Banku Ziemiańskiego; prezes Komisji Likwidacyjnej Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego.

¹⁷ Antoni Wieniawski (1871–1939), ziemianin, działacz gospodarczy i społeczny, 1907–1917 w CTR (1907–1911 sekretarz, 1912–1915 wiceprezes, 1915–1916 prezes); członek prezydium CKO oraz RGO, 1917 w składzie Komisji Komisarskiej TRS; 1918 podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu (Rada Regencyjna); 1915–1927 członek Rady Banku Handlowego (wiceprezes 1919–1927); 1922 w składzie delegacji na konferencję w Genui; 1923 członek komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

¹⁸ Kazimierz Olszowski (1865–1933), prawnik, przedsiębiorca, dyplomata; 1895 w wymiarze sprawiedliwości; 1915 inicjator i wiceprezes Polskiego Komitetu Opieki nad Jeńcami, członek KO m. Warszawy; 1917 w TRS, m.in. dyrektor Komisji Windykacji Strat Wojennych w TRS; 1918 dyrektor Departamentu Odszkodowań w Ministerstwie Skarbu; 1919 w MSZ, m.in. poseł w Berlinie (1923–1928) i Ankarze (1928–1930), tamże ambasador (1930–1933).

późniejszy poseł RP w Berlinie i ambasador w Ankarze. Byłem jak wspominałem, prawnikiem z wykształcenia – przed rokiem 1915 aplikantem adwokackim (pomocnik adwokata przysięgłego) i sądowym (młodszy kandydat do posad sądowych) – a praca przy rejestracji strat wojennych wymagała na stanowiskach referendarskich wykształcenia przede wszystkim prawniczego. Koncepcje Olszewskiego, bo on podjął inicjatywę rejestracji strat, rozwijały się bardzo szybko i wszechstronnie, ograniczone pierwotnie do strat w rolnictwie (CTR) rozszerzyły się wkrótce na straty w miastach, i inne, od Centralnego Towarzystwa Rolniczego przeszły pod władzę Rady Głównej Opiekuńczej (prezes ks. Eustachy Sapieha¹⁹), wreszcie z chwilą powstania pierwszych zaczątków władz państwowych polskich w organizację Tymczasowej Rady Stanu i jej departamentów, znalazły formę jako samodzielna komisja (pod przewodnictwem Olszowskiego) w Departamencie Gospodarstwa Społecznego. W czasie prac rejestracji strat wojennych pełniłem funkcję instruktora dla komisji rejestracyjnych, głównie w Warszawie, ale wyjeżdżałem też kilkakrotnie – do Kalisza, Łodzi itp., aby szkolić na miejscu kadry komisji rejestrujących. Z wyjazdu do Kalisza przypominam sobie przeżyły, gościnny dom adwokata Telesfora Kozuchowskiego²⁰ i jego małżonki²¹, wybitnej działaczki kulturalnej. Poznałem tam również znanego rejenta Stanisława Bzowskiego²², teścia konsula Rzeczypospolitej, Bartla de Weydenthal²³,

¹⁹ Eustachy Sapieha (1881–1963), polityk, dyplomata, ziemianin; działacz Grodzieńskiego Towarzystwa Rolniczego; 1916 prezes RGO, 1917 wysłannik Rady Regencyjnej do Szwajcarii celem uzgodnienia współpracy z KNP; 1918 prezes Komitetu Obrony Kresów; współorganizator zamachu stanu z 4/5 I 1919; poseł w Londynie (1919–1920); minister spraw zagranicznych (1920–1921); 1921 sygnatariusz przymierzy z Francją i Rumunią; 1926 współinicjator i prezes Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej; poseł na Sejm (1928–1930).

²⁰ Telesfor Kozuchowski (1861–1928), adwokat, działacz polityczny i społeczny; 1905 współzałożyciel i aktywista Koła Narodowej Demokracji, a potem ZLN w Kaliszu; tamże prezes Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Kaliszu (1906–1908, 1917–1928); 1908–1910 tamże w Towarzystwie Kredytowym (sekretarz, 1908–1910 kasjer, 1911–1918 naczelnik biura) 1914 w składzie KO opieki nad miastem Kaliszem, następnie Rady Opiekuńczej powiatu kaliskiego (1917); radny miejski.

²¹ Halina Kozuchowska *de domo* Cytwitz (1870–1921), działaczka społeczna i kulturalna; współorganizatorka w Kaliszu Wystawy Pracy Kobiet (1909) oraz inicjatorka Muzeum Szkolnego; 1914 kustosz Muzeum Kaliskiego; w czasie I wojny światowej działaczka Czerwonego Krzyża w Kaliszu, członkini Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego.

²² Stanisław Janota-Bzowski (1862–1937), prawnik; 1902–1933 notariusz w Kaliszu; tamże przewodniczący rady miejskiej, współzałożyciel i członek wielu towarzystw i instytucji, m.in. Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza, Szkoły Handlowej, Towarzystwa Miłośników Sceny oraz Towarzystwa Dobroczynności; honorowy obywatel miasta.

²³ Właśc. Jerzy Barthel de Weydenthal (1882–1960), dr prawa, urzędnik, dyplomata; 1914–1915 w Namiestnictwie we Lwowie; 1916–1917 w Legionach Polskich; 1917–1918 podprokurator w Kielcach, urzędnik w Ministerstwie Przemysłu i Handlu; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. konsul w Nowym Jorku (1919–1921), Detroit (1921–1923), konsul generalny w Chicago

specjalistę od handlu zagranicznego, który był bratem znanego legionisty (ps. „Barta”)²⁴, zabitego zabłąkaną kulą w Odessie w roku 1918²⁵. Starsi koledzy, Kożuchowski i Bzowski, żartowali sobie w czasie przyjacielskiej rozmowy, prowadzonej w mojej obecności, nie bacząc na zakłopotanie, w jakie wprowadzili młodego gościa z Warszawy, widzącego ich po raz pierwszy; Kożuchowski wyrażał się np., charakteryzując notariuszy, że „rejentem może być mądry pudel²⁶” – do dziś pamiętam zdziwienie i oburzenie na twarzy przeznaczonego starszego kolegi Bzowskiego. Rejestrację strat wojennych w Kaliszu organizował p. Bulewski, prezes Towarzystwa Kredytowego Miejskiego²⁷, podobnie w Łodzi p. Oppeln-Bronikowski²⁸. Konferowałem z nimi wszystkimi przed rozpoczęciem prowadzonych przeze mnie kursów dla komisarzy rejestracyjnych. W biurze warszawskim zadzierzgnęły się węzły przyjaźni pomiędzy mną a siostrzeńcem Olszowskiego, młodym prawnikiem Stanisławem Zalewskim²⁹, zmarłym młodo w roku 1939 w chwili wybuchu wojny, z którym kolegowałem i współpracowałem długie lata w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Szkole Nauk Politycznych. Tamże poznałem i nieraz spotykałem się później przy wspólnej pracy z Ignacym Balińskim³⁰,

(1923–1926), Zagrzebiu (1927–1929); delegat (1929–1931), chargé d'affaires (1931–1933), poseł w Szanghaju (1933–1939); jego żoną była Kazimiera *de domo* Janota-Bzowska (1894–1961).

²⁴ Przemysław Barthel de Weydenthal (1893–1919), pułkownik WP; 1911 w armii carskiej; 1912 emigrant w Galicji; 1913 w Polskich Drużynach Strzeleckich, następnie w Legionach Polskich, m.in. szef sztabu III Brygady (1917); po kryzysie przysięgowym w armii austriackiej (1917–1918); po dezercji w POW; 1918 na Ukrainie, w III, w I Korpusie Polskim; organizator pułku artylerii w 4. Dywizji Strzelców; ciężko ranny w walce z bolszewikami zmarł w Odessie.

²⁵ Właśc. 1919.

²⁶ Tak w oryginale, zapewne chodzi o pedla.

²⁷ Stanisław Bulewski (?–1918), finansista, działacz społeczny; współzałożyciel (1893), a potem członek, prezes Zarządu i dyrektor zarządzający Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Kaliszu; członek, buchalter (1903) prezes Towarzystwa Kredytowego Miejskiego; działacz Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego; współorganizator „Sokoła” w Kaliszu (1905); tamże wiceprezes, następnie prezes Rady Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego; 1906 współorganizator Polskiej Średniej Szkoły Handlowej; członek KO w Kaliszu (1914); przewodniczący oddziału kaliskiego Polskiego Komitetu Opieki nad Jeńcami (1917).

²⁸ Wojciech Oppeln-Bronikowski (1848–1918), wiceprzewodniczący Komisji Szacunkowej Miejskiej w Łodzi przy Wydziale Rejestracji Strat Wojennych RGO.

²⁹ Stanisław Zalewski (1893–1939), dr prawa, ekonomista; 1920 w służbie zagranicznej, m.in. starszy referent w Wydziale Wschodnim MSZ, w sekretariacie delegacji na konferencję w Rydze (1920), radca legacji Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku (1925–1928); poseł na Sejm (1928–1930); radca ministerialny w MSZ (1930–1931), 1931 w stanie spoczynku; wykładowca Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie.

³⁰ Ignacy Baliński (1862–1951), prawnik, publicysta, wykładowca, pisarz; 1887–1915 w Prokuraturii Królestwa Polskiego (1904 radca); publicysta m.in. „Tygodnika Ilustrowanego” i „Słowa”; 1906 związany z endecją; współzałożyciel Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy (1909); w czasie I wojny światowej w MKP; członek (1916), następnie prezes (1918–1927) rady

długoletnim prezesem Rady Miejskiej Warszawy, senatorem. W czasie pracy z adw. Olszowskim napisałem w ramach studiów nad tymi zagadnieniami książkę o historii rejestracji i indemnizacji strat wojennych po wielkich wojnach wieków XIX i XX (wydana przez RGO w roku 1918)³¹. Prace Komisji Olszowskiego posłużyły jako materiał do wniosków polskich na paryskiej konferencji pokojowej w roku 1919 i były dalej prowadzone przez normalne organy władzy państwowej polskiej, tj. Główny Urząd Likwidacyjny o bardzo szerokich kompetencjach (Wschód, Zachód, Południe), ostatnio (przed rokiem 1939³²) przekształcony na departament w Ministerstwie Skarbu, (dyrektor Wilhelm Turteltaub³³, zamordowany przez hitlerowców, przedtem wiceminister Karśnicki³⁴, a w początkach kierowany przez Władysława Grabskiego³⁵, który wyznaczył na stałego delegata w Paryżu Jana Mrozowskiego³⁶, prezesa Sądu Najwyższego).

miejskiej Warszawy; przewodniczący Głównej Komisji Szacunkowej Strat Wojennych; sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie; sędzia Sądu Najwyższego (1918), 1922–1927 senator.

³¹ *Rejestracja i indemnizacja strat wojennych w świetle ustaw wydanych we Francji po r. 1814–15 i 1870–71, w Niemczech po r. 1870–71, w Austrii po r. 1866, w Rosji po r. 1904–5* [w]: *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce*, t. 2, Warszawa 1917.

³² Główny Urząd Likwidacyjny został włączony do Ministerstwa Skarbu w 1927.

³³ Wilhelm Turteltaub (1885 – po 1943), dr prawa; 1909–1918 koncepista, koncypiant i adiunkt w Prokuraturii Skarbu we Lwowie; następnie w służbie państwowej RP, m.in. naczelnik wydziału (1924), dyrektor Departamentu Likwidacyjnego (1937), dyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego (1939) Ministerstwa Skarbu.

³⁴ Józef Karśnicki (1878–1944), inżynier, przedsiębiorca, działacz społeczny; w czasie I wojny światowej współzałożyciel w Charkowie Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny; delegat do Rady Zjazdu Organizacji Polskich w Moskwie; 1919–1927 w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie (1922 prezes); równocześnie szef Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Rozrachunkowej (1921–1924); wiceminister skarbu (1925–1926); 1929–1932 sędzia handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie.

³⁵ Władysław Grabski (1874–1938), działacz społeczny i gospodarczy, polityk, naukowiec; 1905 członek Ligi Narodowej; 1905–1912 w rosyjskiej Dumie Państwowej; 1914–1915 wiceprezes CKO w Warszawie, prezes CKO Królestwa Polskiego w Rosji (1915–1918); 1918 minister rolnictwa i dóbr koronnych (RR); szef GUL (1918–1919), poseł na Sejm Ustawodawczy (1919–1922), 1919 w składzie delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; minister skarbu (1919–1920, 1923, 1923–1925); premier (1920, 1923–1925); profesor (1923) i rektor (1926–1928) w SGGW.

³⁶ Jan Mrozowski (1864–1937), prawnik, urzędnik, dyplomata; 1895 adwokat przysięgły w Warszawie; 1911–1915 naczelnik Wydziału w Magistracie m. Warszawy; 1915 w Rosji m.in. wiceprezes, potem prezes Rady Międzypartyjnej w Moskwie (1917–1918); sędzia (1918), prezes (1923–1934) Sądu Najwyższego; 1919 w składzie delegacji na konferencję w Paryżu; tamże na czele delegacji do Komisji Odszkodowań; przedstawiciel RP w STSM w Hadze; 1929 delegat na konferencję haską dotyczącą przyjęcia planu Younga.

Ale w latach dalszego rozwijania się prac nad rewindykacją strat wojennych nie brałem już w nich bezpośrednio udziału (chyba jako delegat fachowy do różnych komisji i podkomisji, z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym pracowałem od roku 1919), bo w dniu 1 września 1917 [roku] zgłosiłem się do kadr powstającego na nowo, i w nowych warunkach, polskiego sądownictwa państwowego. Otworzyła się nowa karta dla mojej działalności w służbie Rzeczypospolitej. A było to tak:

Z dniem 1 września 1917 roku władze okupacyjne niemieckie i austriackie, opierając się na patentach cesarskich z roku 1916, mówiących o powstającym Królestwie Polskim i w ramach stworzonej zaraz wówczas organizacji Tymczasowej Rady Stanu przekazywały też wymiar sprawiedliwości w postaci sądów królewsko-polskich. Nominacji udzielać miał marszałek Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego (Niemojowski³⁷, zastępca Mikułowski-Pomorski³⁸), administrację wymiaru sprawiedliwości sprawował Departament Sprawiedliwości TRS (Stanisław Bukowiecki³⁹). Prace przygotowawcze trwały kilka miesięcy, w czasie których zawody prawnicze Królestwa zrzeszone w tzw. Komitecie Sądowym miały się wypowiedzieć co do przyjęcia zasad nowego sądownictwa państwowego polskiego (bo ten charakter był warunkiem *sine qua non*⁴⁰) i zapewnić kadry dla powstać mającego sądownictwa. Byłem członkiem Komitetu Sądowego jako jeden z dwóch przedstawicieli zawodu aplikantów sądowych (drugim był Władysław Olewski⁴¹, znany fachowy pracownik Hipoteki Warszawskiej), prezesem Komitetu Sądowego był późniejszy minister sprawiedliwości za Rady Regencyjnej,

³⁷ Wacław Niemojowski (1865–1939), ziemianin, działacz społeczny gospodarczy i polityczny, wnuk Bonawentury, ostatniego prezesa Rządu Narodowego w 1831; prezes Towarzystwa Rolniczego (1900–1910), 1900 współinicjator, a potem prezes Kaliskiego Syndykatu Rolniczego; 1917 marszałek koronny TRS, przewodniczący jej Wydziału Wykonawczego, a także Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej i Komisji Wojskowej; w II RP w ruchu narodowym, następnie monarchistycznym, m.in. prezes zarządu Organizacji Monarchistycznej (1925).

³⁸ Józef Mikułowski-Pomorski (1868–1935), polityk, działacz społeczny i gospodarczy, naukowiec, organizator szkolnictwa; 1915 na czele Wydziału Oświecenia KO m. Warszawy; 1917–1918 w TRS, m.in. wicemarszałek i zastępca przewodniczącego Wydziału Wykonawczego, przewodniczący Komisji Przejściowej; 1917–1918 minister rolnictwa i dóbr koronnych (Rada Regencyjna); wicemarszałek Rady Stanu (1918); dyrektor Departamentu Nauki i Szkół Wyższych MWRiOP, potem kierownik tego resortu (1922–1923, 1926).

³⁹ Stanisław Bukowiecki (1867–1944), dr prawa, publicysta, działacz niepodległościowy, polityk i społecznik; 1887 w Lidze Polskiej, następnie w Lidze Narodowej; 1897 adwokat przysięgły i szef kancelarii adwokackiej w Warszawie; 1916 dyrektor Departamentu Sprawiedliwości w TRS; 1917–1918 minister sprawiedliwości (RR), prezes Prokuratury Generalnej RP (1919–1939); 1926 prezes Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

⁴⁰ Łac. warunek nieodzowny.

⁴¹ Władysław Olewski, notariusz, publicysta; 1894 uczestnik tzw. Kilińszczyzny; zesłaniec carski; 1899–1917 aplikant hipoteczny w Warszawie; 1917–1932 pisarz hipoteczny w Wydziale Hipotecznym Miejskiego Sądu Okręgowego w Warszawie; także notariusz hipoteczny i właściciel

adwokat Józef Higersberger⁴², ze znanej rodziny ziemiańskiej z Kutnowskiego. Pamiętam go jak dziś – człowiek wytworny, adwokat nieposzlakowanej uczciwości, cywilista, no i przytoczę jeszcze jeden drobny szczegół – posiadacz jednego z najpiękniejszych płaszczy futrzanych, podbitego karakułami, co mi się zdarzyło widzieć raz w życiu. Wnuczka brata Józefa Higersbergera p. Smoleńska⁴³, również miła jak jej dziadek, pracowała w ostatnich latach w p. p.⁴⁴ Wydawnictwo Prawnicze w Warszawie. Ale wróćmy do roku 1917 – posiedzenia Komitetu Sądowego odbywały się w lokalu Koła Prawników Polskich (prezes Leon Supiński), zasłużonej organizacji życia prawniczego polskiego po roku 1905. Koledzy moi, starsi i młodszy, przeważnie adwokaci, zgłosili się do kadr sądownictwa polskiego, obejmując stanowiska sędziów od sądów pokoju do Sądu Najwyższego (kasacyjnego). Miałem ambicje współdziałać bezpośrednio przy tworzeniu Sądu Najwyższego, gdyż rozumiałem przecież dobrze, jaką rolę spełnia wszędzie w organizacji państwowej najwyższa instancja sądowa, przełożona nad innymi sądami i ustalająca autorytatywnie wykładnie ustaw. Było rzeczą jasną, że 26-letni młody prawnik, jakim wówczas byłem, nie mógł zostać sędzią Sądu Najwyższego, ale mogłem prosić o miejsce sekretarza sądu, które otrzymałem za nominacją podpisaną przez wicemarszałka TRS – prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. Zupełnie świadomie przechodziłem w hierarchii urzędniczej na stanowisko o 2 stopnie niższe, gdyż w Departamencie Gospodarstwa Społecznego (Komisji rejestracji strat wojennych) byłem starszym referentem, a stanowisko sekretarza sądowego, jako takie, nie wymagało, wzorem austriackim (w Rosji było inaczej) wyższego wykształcenia prawniczego. Nie dbałem o stopnie urzędnicze, chodziło mi o twórczą robotę, odpowiadającą moim zainteresowaniom, zresztą niebawem, po utworzeniu stanowisk naczelników sekretarzy sądów i referentów orzecznictwa, przyznano mi oczywiście stopień sekretarza naczelnego Sądu Najwyższego. Zabrałem się tedy energicznie do organizowania Sądu Najwyższego, z dn. 1 września, był to z natury rzeczy sąd personalnie bardzo mały, bo miał dopiero oczekiwać na kasację z sądów niższych instancji. Mianowano

kancelarii notarialnej (1932), a potem sędzią Sądu Apelacyjnego (1934); członek redakcji „Przeglądu Notarialnego”.

⁴² Józef Higersberger (1856–1921), prawnik, urzędnik, polityk, pomocnik adwokata przysięgłego, następnie adwokat przysięgły (1884) w Warszawie; tamże syndyk Towarzystwa Kredytowego Miejskiego; 1915–1916 przewodniczący Sekcji Pomocy dla Szkolnictwa K.O. m. Warszawy; 1916 w Radzie Departamentu Sprawiedliwości TRS; prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie (1917–1918), następnie w Warszawie; 1918 minister sprawiedliwości (Rada Regencyjna); prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa (1919–1921).

⁴³ Irena Smoleńska-Tarasiewicz (1923–2017), *de domo* Higersberger, *primo voto* Karśnicka (1943), *secundo voto* Smoleńska, *tertio voto* Tarasiewicz.

⁴⁴ Przedsiębiorstwo państwowe.

w tym pierwszym dniu pierwszego prezesa w osobie Stanisława Szrednickiego⁴⁵ dwóch sędziów – Antoniego Żydoka⁴⁶ i Jana Jakuba Litauera⁴⁷, oraz prokuratora do spraw cywilnych Jakuba Glassa⁴⁸. Stanisław Pomian Szrednicki był jednym, jeżeli nie jedynym, sędzią Polakiem mianowanym jeszcze w polskim sądownictwie Królestwa przed rokiem 1876 (rusyfikacja sądownictwa) – dosłużył się wówczas stanowiska wiceprezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie i przetrwał na nim do pierwszej wojny światowej, nie ewakuował się i zastała go w Piotrkowie okupacja austriacka. W roku 1917 liczył lat 77 (urodzony był w roku 1840), ukończył w roku 1860 uniwersytet moskiewski i był w tymże roku mianowany sędzią pokoju (chyba w Wyszku albo w okolicy), krzepki staruszek, niskiego wzrostu, przemęły w osobistych stosunkach, tak że bez tarć i trudności skompletowaliśmy pierwszy skład kancelarii sądowej (Lorens⁴⁹, Orłowski⁵⁰, Szrednicka⁵¹, Lipińska i in.); prezes Szrednicki zwykł był mawiać osobom gratulującym mu zdrowia i sił, że w człowieku to tak jak w meblach – kto zrobiony z twardego drzewa – będzie długo żył i pracował, nie niszczy się, a kto z miękkiego – szybko zmarnuje siły i zdrowie. Pamiętał wiele rzeczy ciekawych ze swego długiego życia – urzędując w wielkim gabinecie Pałacu Krasińskich, siedzibie Sądu Najwyższego, przypominał, jak w tymże pomieszczeniu urzędował w roku 1862

⁴⁵ Stanisław Szrednicki (1840–1925), prawnik, urzędnik; 1860 w wymiarze sprawiedliwości Królestwa Polskiego, m.in. sędzia (1876), wiceprezes (1881–1914) Sądu Okręgowego w Piotrkowie; 1917 w Radzie Departamentu Sprawiedliwości TRS (Komisja Prawa Cywilnego), a także Radzie Departamentu Sprawiedliwości Komisji Przejściowej TRS; Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i przewodniczący Izby Cywilnej (1917–1922), członek Rady Stanu (1918).

⁴⁶ Antoni Żydok (ok. 1863–?), prawnik; 1889 w sądownictwie rosyjskim, m.in. sędzia Sądu Okręgowego i radca stanu; 1907–1914 sędzia w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie; 1917 w Radzie Departamentu Sprawiedliwości TRS; sędzia Sądu Najwyższego.

⁴⁷ Jan Jakub Litauer (1873–1949), adwokat, publicysta, uczonek; 1892 w wymiarze sprawiedliwości Królestwa Polskiego; 1896 adwokat przysięgły; 1915 w Wydziale Sądowym KO m. Warszawy; 1917–1919 sędzia Sądu Najwyższego; 1919 członek Komisji Kodyfikacyjnej RP (m.in. wiceprezes Sekcji Procedury Cywilnej); 1920–1939 profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej; 1927 członek Rady Prawniczej; 1932 wydawca i szef redakcji czasopisma „Nowy Proces Cywilny” (od 1934 „Polski Proces Cywilny”).

⁴⁸ Jakub Glass (1864–1942), prawnik, wykładowca, działacz ewangelicki; 1892–1917 pisarz hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie; prokurator (1917–1920), następnie sędzia Sądu Najwyższego (1920–1926); członek Komisji Kodyfikacyjnej; szef kancelarii przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie (1926–1935); 1918–1937 prezes Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego.

⁴⁹ Wincenty Lorens, urzędnik, archiwista Sądu Handlowego w Warszawie, tamże w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego; w 1917 w Sądzie Najwyższym (1919 podsekretarz i st. rachmistrz).

⁵⁰ Baltazar Orłowski (1860–1931), naczelnik kancelarii Prokuratury Generalnej RP, sekretarz Sądu Najwyższego.

⁵¹ Maria Szrednicka, urzędniczka, adiunkt kancelaryny w sekretariacie Sądu Najwyższego.

margrabia Wielopolski⁵², wówczas dyrektor Komisji Rządowej Sprawiedliwości, i że w gabinecie margrabiego było tylko jedno krzesło, tj. to, na którym on sam siedział. Prezes Srzednicki, żywa pamiątka sądownictwa polskiego sprzed roku 1876, pełnił swe funkcje kilka lat – sąd się rozszerzył, mianowano prezesów izb – cywilnej (Jan Mrozowski) i karnej (Franciszek Nowodworski⁵³), mianowano dalszych sędziów (np. Józef Brzeziński⁵⁴, adwokat, mecenas sprzed roku 1876, Feliks Ochimowski⁵⁵, prof. Wolnej Wszechnicy, prokurator do spraw karnych – Marowski⁵⁶) itd. Ale w dniu 1 września 1917 [roku] był ów skład minimalny, który zacytowałem, i kiedy niebawem wyznaczono pierwszą rozprawę publiczną, trzeba było do kompletu powołać (możliwe według ordynacji sądów) sędziego Sądu Apelacyjnego Józefa Światopełk-Zawadzkiego⁵⁷. Na posiedzeniu tym sekretarzowałem (trzymałem pióro) i pamiętam, że Sąd Najwyższy ustalił wówczas w swym orzeczeniu ważną zasadę odpowiedzialności cywilnej za szkody moralne.

⁵² Aleksander Wielopolski (1803–1877), arystokrata, polityk, margrabia Gonzaga-Myszkowski, XIII ordynat pińczowski, 1861 dyrektor główny Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1862–1863 Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

⁵³ Franciszek Nowodworski (1859–1924), adwokat, publicysta, działacz społeczny; 1880 w wymiarze sprawiedliwości Królestwa Polskiego; 1885 adwokat przysięgły w Warszawie; obrońca w procesach politycznych; 1906–1907 poseł do Dumy Państwowej z ramienia SDN; 1914–1915 współzałożyciel i członek KO m. Warszawy oraz działacz KNP w Warszawie i Piotrogradzie (1914–1917); 1915 w składzie ZG CKO Królestwa Polskiego w Rosji; 1918 prezes (Izba Karna) następnie pierwszy prezes (1922–1924) Sądu Najwyższego RP i prezes Trybunału Stanu.

⁵⁴ Józef Brzeziński (1843–1919), adwokat; 1867 w wymiarze sprawiedliwości Królestwa Polskiego, m.in. podprokurator przy Trybunale Cywilnym w Warszawie (1873), obrońca przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego (1874); 1876 adwokat przysięgły; radca prawny Magistratu m. Warszawy oraz Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej; sędzia Sądu Najwyższego (1918–1919).

⁵⁵ Feliks Ochimowski (1848–1932); publicysta, adwokat, działacz społeczny, uczony; 1872 patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie; 1876 także adwokat przysięgły; 1915 członek Wydziału Sądowo-Prawnego KO m. Warszawy; 1917 w Komisji Konstytucyjno-Sejmowej TRS; 1918 członek Rady Stanu (w komisjach sądowej, sejmowej i wniosków ustawodawczych); 1919–1929 sędzia Sądu Najwyższego (Izba Karna), profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej i Szkoły Nauk Politycznych.

⁵⁶ Kazimierz Marowski (1871–1926), dr prawa, naukowiec; 1894 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. adiunkt w Sądzie Powiatowym w Kalwarii (1898), sędzia śledczy w Sądzie Krajowym w Krakowie (1901–1904), 1904–1910 zastępca prokuratora w Nowym Sączu, Rzeszowie i Krakowie, także prokurator (1910–1915), potem radca (1915) Wyższego Sądu Krajowego; 1917 w Sekcji Ustawodawczej Departamentu Sprawiedliwości TRS; 1918 prokurator, pierwszy prokurator (1920) Sądu Najwyższego (Izba Karna).

⁵⁷ Józef Światopełk-Zawadzki (1859–1919), prawnik; aplikant, następnie sekretarz w Warszawskim Sądzie Okręgowym; także notariusz przy Kancelarii Hipotecznej (1888–1915) i sędzia Sądu Apelacyjnego (1917); przewodniczący Komisji dla opracowania ustawy notarialnej; szef sekcji, następnie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości (1918–1919), kierownik tegoż resortu (1918); cierpiał na chorobę nerwową; odszedł z ministerstwa na skutek trudnych stosunków służbowych; odebrał sobie życie.

Sędziowie, prokurator i sekretarz urzędowali na rozprawie w surdutach (anglesach, szlusrokach), sędziowie i prokurator mieli szarfy z godłem państwowym (orłem), sekretarz także rozetę w klapie surduta. Piękna sala Pałacu Kasińskich, który wedłóg statutow fundacyjnych miał służyć zawsze jako siedziba najwyszych władz sądowych RP, rozbrzmiewała znowu mową sądowà polskà, a przybywajàcy na jego rozprawy przechodzili na reprezentacyjnych schodach budynku obok tablicy bràzowej, wmurowanej tam ku upamiętnieniu sześciotygodniowej działalnosci sądów obywatelskich w roku 1915 (p[atrz] wyżej). Sąd Najwyszy zajmował w owym czasie (1917) pierwsze piętrow lewego skrzydła Pałacu Kasińskich, gdzie znalazł pomieszczenie równieź Departament Sprawiedliwosci, o którym za chwilę podam słów kilka, teraz przypomnę najpierw postacię pierwszych sędziów Sądu Najwyszego (p[atrz] wyżej), z którymi dane mi było współpracować przy tworzeniu tego sądu.

Jan Jakub Litauer, świetny adwokat, znawca zwłaszcza procedury cywilnej, wyspecjalizował się w pisaniu skarg kasacyjnych do Senatu petersburskiego, był więc jak najbardziej predestynowany do zasiadania w polskim Sądzie Najwyszym. W okresie przygotowawczym, w różnych komisjach społecznych prawniczych przygotowywał zasady organizacji sądu kasacyjnego, szperał w historii sądów kasacyjnych w Królestwie Polskim, badając osobiście akta archiwalne i przeprowadzając studia nad sądem kasacyjnym Księstwa Warszawskiego (połączonym organizacyjnie z Radą Stanu) i Królestwa Kongresowego oraz Sądem Najwyszej Instancji tegoż (tj. do czasu utworzenia w Królestwie w roku 1840 IX i X Departamentu Senatu). W powyższym zakresie ogłosił drukiem wyniki badań nad działalnoscià ministra sprawiedliwosci Księstwa Warszawskiego Feliksa Łubieńskiego⁵⁸, zasłuzonego przy wprowadzaniu wielkich ustaw francuskich (kodeksy) w Polsce. Litauer wpłynął na ustalenie formy orzeczeń Sądu Najwyszego w krótkim układzie francuskim motywów (... „zważywszy” ... „zważywszy” ... a na końcu „2 tych zasad” ...). Wciągał Litauer do pracy merytorycznej młodszych kolegów, jak mnie, dając im do opracowania projekty referatów w sprawach zawitych sądowych przed Sądem Najwyszym. Należy żalować, że krótko pracował jako sędzia, gdyż po roku niespełna ustąpił i wrócił do adwokatury – chodziło o stronę materialną, bo sędziowie jak wszędzie byli nisko opłacani, w porównaniu z zarobkami adwokatów i to przodujących. Była poza tym i ciemna strona u Litauera – niezmiernie zarozumiały i apodyktyczny nie nadawał się do współpracy – uskarżał się nieraz pierwszy

⁵⁸ Feliks Łubieński (1758–1848), arystokrata, polityk; z nominacji cesarza Napoleona dyrektor sprawiedliwosci i wyznał Komisji Rządzącej (1806–1807), minister sprawiedliwosci Księstwa Warszawskiego (1807–1813).

prezes Srzednicki na nieustanne zadrażnienia osobiste, zwłaszcza w stosunku do prokuratora w sprawach cywilnych Jakuba Glassa. Co do mnie to muszę powiedzieć, że wychodziłem na ogół dobrze z Litauerem, i że po ustąpieniu jego z Sądu Najwyższego nieraz współpracowaliśmy – jako profesorowie Wolnej Wszechnicy (on w dziale procedury cywilnej, ja w dziale prawa międzynarodowego prywatnego) czy w czasopismach prawniczych, w Towarzystwie Prawniczym jeszcze po II wojnie światowej, kiedy Litauer osiadł w Łodzi, skąd nawiązał ze mną kontakt, celem przygotowania gloss w „Państwie i Prawie” do wyroków Sądu Najwyższego. Pismo miał najbardziej nieczytelne, jakie znałem, listy od niego z trudem przenosiłem na papier w mojej transkrypcji, bo dopiero wówczas można było z nich coś zrozumieć. Ale co się działo w kancelariach sądowych i halach maszyn? Pożał się Boże! Początki Litauera (ur. w roku 1871⁵⁹) „giną trochę w pomroce dziejów”, ale ponieważ był nie lubiany – nawet taki łagodny człowiek, jak zamordowany przez hitlerowców wielki Rundstein⁶⁰, który był aplikantem adwokackim u Litauera, chętnie „przypinał mu łatki”; opowiadano, że trzymał go do chrztu⁶¹ (zrodzony w judaizmie) rosyjski prokurator apelacyjny Turau⁶², późniejszy senator, że ojciec Litauera⁶³ był faktorem u znanego spekulanta budowlanego rosyjskiego w Warszawie Salerno di Colonna⁶⁴, że zamęczał najbliższą rodzinę, chociaż przez małżeństwo z p. Orgelbrand⁶⁵, córką zasłużonego rodu księgarskiego i wydawniczego w Warszawie, wzniósł się na wysoki stopień towarzysko-kulturalny. Miał 3 córki (jedna była lekarką)⁶⁶

⁵⁹ Ur. 1873.

⁶⁰ Szymon Rundstein (1876–1942), dr prawa; adwokat, urzędnik, uczony; 1900–1906 asystent na uniwersytecie w Berlinie; 1906 adwokat przysięgły i właściciel kancelarii adwokackiej w Warszawie; 1915 referent w Sądzie Głównym w Warszawie; 1917–1918 w Departamencie Politycznym (Departamencie Stanu) TRS; naczelnik Wydziału Prawnego MSZ (1918–1926); tamże kontraktowy radca prawny (1926–1935); wykładowca na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (1921–1927 kierownik Katedry Prawa Narodów).

⁶¹ Jewgienij Turau znalazł się w Warszawie kilka lat po urodzeniu Litauera.

⁶² Jewgienij Fiodorowicz Turau (1847–1914), rosyjski prawnik i polityk; 1869 w wymiarze sprawiedliwości, m.in. zastępca prokuratora Sądu Okręgowego w Jekaterynosławiu (1872) i Odessie (1875); prokurator Sądu Okręgowego w Suwałkach, następnie w Kaliszu; zastępca (1881–1887), p.o. (1887–1888) prokurator, prokurator (1888) Warszawskiej Izby Sądowej; 1900 senator; członek Rady Państwa (1906).

⁶³ Arnold (Aaron) Litauer (1837–?), pośrednik handlowy.

⁶⁴ Zapewne Ignacy Salerno di Colonna (1825–1891), urzędnik w Kancelarii Warszawskiego General-Gubernatora; właściciel parceli budowlanych w Warszawie.

⁶⁵ Amelia Litauer (1878–1955) *de domo* Orgelbrand; 1896 żona Jana Jakuba Litauera, córka Hipolita Orgelbranda (1843–1920), współwłaściciela firmy wydawniczej założonej przez dziadka Samuela Orgelbranda (1810–1868).

⁶⁶ Eliza Litauer (1898–1990), zamężna z Karolem Temlerem, Romana Litauer (1899–1965) po mężu Tworowska i Zofia Litauer (1902–1967) po mężu Sidor.

i jednego syna⁶⁷, który zginął w tragicznych warunkach rewolucji październikowej w roku 1918. Syn ten, Jan Karol, był podczas wojny w Rosji i oskarżony o antyrewolucyjny zamach na most w Smoleńsku został rozstrzelany (łącznie ze Strasburgerem⁶⁸, bratem ministra Henryka⁶⁹) przez czerwonych. A był już na drodze powrotnej do Polski i ojciec oczekiwał go z dnia na dzień, ciesząc się myślą, że skieruje go do pracy w sekretariacie Sądu Najwyższego (jako prawnika z wykształcenia). A tu, pamiętam doskonale, bo pracowaliśmy wtedy w sądzie, przychodzi tragiczna wiadomość, którą Litauer ojciec ciężko przechorował psychicznie. Dla uczczenia syna zrobił w Towarzystwie Prawniczym Warszawskim małą fundację – wyodrębniony dział książek w bibliotece Towarzystwa.

Feliks Ochimowski, zasłużony pedagog (Wolna Wszechnica) i znawca prawa administracyjnego, zasłużył się wydaniem trzytomowego podręcznika swego mistrza, profesora Szkoły Głównej Antoniego Okolskiego⁷⁰, a ponieważ cieszył się powagą osobistą i był w wieku „senatorskim” – powołano go na sędziego Sądu Najwyższego, w którym zresztą większej roli nie odegrał.

Jan Mrozowski, krótko urzędował w sądzie bo, jak pisałem wyżej, objął z delegacji rządu funkcję delegata do Komisji Odszkodowań w Paryżu w roku 1919 (ściślej rzecznika Polski i innych nowo utworzonych państw, bo formalnym *pleno titulo*⁷¹ członkiem komisji nie był), ale ta delegacja ciągnęła się kilkanaście lat i ledwo na koniec życia wrócił do Warszawy. Był to w całym tego słowa znaczeniu elegancki człowiek, stary kawaler, uprawiający nie tylko w Warszawie przed wojną, ale i w Paryżu sport hippiczny, zajmował stanowisko naczelnika Wydziału Administracyjnego w magistracie Warszawy, co było szczególnie dla Polaka bardzo wysokim stanowiskiem, jako że magistrat dzielił się tylko na 4 wydziały (wojskowy, administracyjny, finansowy i dobroczynno-społeczny). Podczas wojny przebywał w Petersburgu i cudem uniknął śmierci z rąk czerwonych, w incydencie⁷², w którym

⁶⁷ Jan Litauer (1896–1918), żołnierz 3. Dywizji Strzelców I Korpusu Polskiego w Rosji; schwytany przez bolszewików podczas wycofywania się dywizji pod Bobrujskiem przy próbie wysadzenia mostu; rozstrzelany w Smoleńsku.

⁶⁸ Józef Strasburger (1883–1918), por. 3. Dywizji Strzelców I Korpusu Polskiego w Rosji; wzięty do niewoli przez bolszewików, rozstrzelany w Smoleńsku.

⁶⁹ Henryk Strasburger (1887–1951), dr prawa, działacz gospodarczy publicysta, dyplomata; 1914 w Biurze Pracy Społecznej Towarzystwa Przemysłowców Guberni Królestwa Polskiego; w tym czasie w KO m. Warszawy; 1917 w składzie Rady Komisji Handlu TRS; 1918–1922 podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, następnie szef tego resortu (1922–1923); 1923–1924 podsekretarz stanu w MSZ; komisarz generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku (1924–1932).

⁷⁰ Antoni Okolski (1838–1897), adwokat, publicysta, uczony; specjalista w dziedzinie prawa administracyjnego, cywilnego i procesowego; 1867 profesor Szkoły Głównej w Warszawie.

⁷¹ Łac. z zachowaniem należnych tytułów.

⁷² Marian Lutosławski miał wejść w posiadanie tajnej umowy bolszewików z Niemcami, dotyczącej współpracy przeciwko odradzającemu się państwu polskiemu; w IV 1918 dokument

został rozstrzelany wybitny działacz polityczny polski Marian Lutosławski⁷³, ze znanej rodziny ziemiańskiej z Drozdowa (w Łomżyńskim).

Franciszek Nowodworski prezes, a po ustąpieniu Srzednickiego, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, to postać zbyt wybitna, aby moje skromne pióro mogło wiele nowego dorzucić do znanej jego charakterystyki. Wspomnę tylko, że Nowodworski był „nieposkromionym” mówcą, bo wszystkie jego wypowiedzi i proste odpowiedzi w toku pracy biurowej bywały zawsze manifestacją krasomówczo-teatralną. Franciszek Nowodworski ma swoje zasłużone miejsce w historii prawnictwa polskiego, niemniej w życiu politycznym Królestwa Kongresowego, jako jeden z przywódców stronnictwa Narodowej Demokracji, poseł Warszawy do I i II Dumy państwowej w Petersburgu, człowiek utalentowany pod każdym względem, bo również poetyckim. Miał 2 synów i 2 córki, ze starszym Leonem⁷⁴ studiowałem razem prawo w Paryżu, zmarł jako dziekan stołecznej Rady Adwokackiej na początku okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Młody Witold⁷⁵ zginął śmiercią samobójczą w armii Dowbora Muśnickiego⁷⁶ w roku 1918, na wiadomość o zarządzonej przez Radę Regencyjną Królestwa rozbrojeniu korpusu do rąk okupanta niemieckiego. Z córek starsza, Janina⁷⁷, zdolna recytatorka, poślubiła kolegę mego późniejszego w MSZ Alfreda Ponińskiego⁷⁸, podobnego uderzająco do artysty

ten został podczas rewizji znaleziony w mieszkaniu Lutosławskiego, a on wraz z bratem Józefem aresztowany przez władze sowieckie, obaj zostali rozstrzelani 5 IX 1918.

⁷³ Marian Lutosławski (1871–1918), inżynier, przedsiębiorca, działacz społeczny i polityczny, publicysta; 1898 założyciel firmy projektowo-montażowej Lutosławski Marian (potem Lutosławski Marian i Ska); współinicjator i działacz wielu organizacji społecznych i zawodowych; 1905 w SND, następnie w Lidze Narodowej; 1914 współinicjator KO m. Warszawy; członek CKO Królestwa Polskiego; 1914–1917 w KNP w Warszawie i Piotrogradzie.

⁷⁴ Leon Nowodworski (1889–1941), prawnik, polityk, publicysta; w czasie I wojny światowej pracownik CKO Królestwa Polskiego w Rosji; 1918 adwokat i właściciel kancelarii prawnej w Warszawie; radca prawny w MSW (1924–1926) oraz wielu instytucjach prywatnych; członek (1925), sekretarz (1925–1930), wicedziekan (1933–1935), dziekan (1936–1937) Rady Adwokackiej w Warszawie; członek SDN, ZLN i SN (1928–1930 członek Rady Naczelnej); dyrektor Departamentu Sprawiedliwości w Delegaturze Rządu na Kraj (1940–1941).

⁷⁵ Witold Nowodworski (1895–1918), chorąży 6. Pułku Strzelców I Korpusu Polskiego w Rosji popłynął samobójstwo w Bobrujsku.

⁷⁶ Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937), gen. rosyjski i polski; 1884 w armii carskiej, po wybuchu rewolucji lutowej (1917) dowódca I Korpusu Polskiego w Rosji, 1919 głównodowodzący Armii Wielkopolskiej.

⁷⁷ Janina Nowodworska (1895–1969), od 1921 żona Alfreda Ponińskiego.

⁷⁸ Alfred Poniński (1896–1968), prawnik, dyplomata; w czasie I wojny światowej na czele komitetu dobroczynnego w Kościelcu; 1918 w polskiej służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Brukseli (1921–1924), sekretarz ambasady w Paryżu (1925–1926); sekretarz (1926–1930), następnie radca poselstwa w Moskwie (1930–1931); 1931–1935 w centrali MSZ (m.in. kierownik referatu państw Europy Środkowej); radca poselstwa (1935–1938), następnie ambasady (1938–1940) w Bukareszcie.

farsy warszawskiej – Fertnera⁷⁹ (stąd nazywano Ponińskiego Fertnerem polskiej dyplomacji), młodsza⁸⁰ była za ziemianinem z Radomszczańskiego – Biedrzyckim⁸¹, który zginął w chwili napadu na swój dwór w czasie II wojny światowej. Godzi się zauważyć, że jak w wieku XX połączyły się rodziny Nowodworskich i Biedrzyckich, tak w wieku XVI na dworze królewskim na Wawelu zapisany został skandal pojedynkowy pomiędzy Nowodworskim i Biedrzyckim⁸².

Antoni Żydok, sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie, w wydziałach kar-nych, jakimś zbiegiem okoliczności wyjątkowym uzyskał to stanowisko po długim okresie pracy na stanowisku sędziego śledczego w Rosji. Może zawdzięczał to wiceprezesowi (ówczesnemu) Sądu Okręgowego, tj. Srzednickiemu, który wśród członków sądu Rosjan w Piotrkowie posiadał wielki mir i zachowanie. Żydok nie był uczony, czysty praktyk, zresztą praca jego w Sądzie Najwyższym była krótkotrwała, dotknięty ciężką chorobą nerwową zmuszony był przejść na emeryturę.

Kazimierz Marowski prokurator do spraw karnych, z sądów galicyjskich, był człowiekiem niepospolitych zdolności, Uniwersytet Warszawski powierzył mu nie-bawem funkcję wykładowcy procedury karnej. Cóż, kiedy nieubłagana choroba psychiczna zmusiła go niebawem do odejścia w zacisze domowe.

O sędziach Sądu Najwyższego, szeroko znanych Emilu Stanisławie Rappa-porcie⁸³ i Aleksandrze Mogilnickim⁸⁴ pisał nie będę, gdyż za czasu mojej pracy

⁷⁹ Antoni Fertner (1874–1959), gwiazda kina i teatru; karierę rozpoczął w 1895 w teatryku „Wodewil” w Warszawie; najbardziej znany z komediowych ról w filmach: *Antoś pierwszy raz w Warszawie* (1908), *Romeo i Julcia* (1933), *Papa się żeni* (1936), *Zapomniana melodia* (1938).

⁸⁰ Stefania Nowodworska (1890–1967), 1909 żona Jana Biedrzyckiego.

⁸¹ Jan Biedrzycki (1876–1944), ziemianin, przedsiębiorca, właściciel majątku Sekursko k. Radom-ska; w 1944 wraz z zięciem Jerzym Biczynskim został wzięty jako zakładnik przez oddział Armii Ludowej; obaj zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach przy próbie odbicia przez partyzantów Narodowych Sił Zbrojnych.

⁸² W 1582 Bartłomiej Nowodworski (ok.1552–1625), uczestnik wojen Stefana Batorego z Moskwą zabił w pojedynku pokojowca króla, szlachcica Biedrzyckiego, stanowiło to obrazę majestatu i musiał uciekać za granicę.

⁸³ Emil Rappaport (1877–1965), adwokat, naukowiec, publicysta; adwokat w Warszawie (1906–1917), członek Koła Obrońców Politycznych; 1915 sędzia Trybunału Obywatelskiego 1917–1918 w Komisji Prawno-Wojskowej i Komisji Prawa Karnego TRS; 1917–1919 sędzia Sądu Apelacyjnego, sędzia Sądu Najwyższego (1919–1939, 1945–1951); 1919 członek, następnie sekretarz generalny administracyjny Komisji Kodyfikacyjnej RP; profesor w Szkole Nauk Politycznych (1917–1919).

⁸⁴ Aleksander Mogilnicki (1875–1956), adwokat, uczony, poeta; 1897–1899 aplikant w War-szawskim Sądzie Okręgowym; 1900 pomocnik adwokata i szef kancelarii adwokackiej w Łodzi; 1901 adwokat przysięgły; 1911 przeniósł kancelarię do Warszawy; tamże 1917 sędzia Sądu Apelacyjnego; członek Komisji Prawa Karnego TRS; 1919–1939 w Komisji Kody-fikacyjnej; 1924–1929 prezes Sądu Najwyższego; zwolniony przez władze sanacyjne; świadek obrony w procesie brzeskim (1931–1932).

w Sądzie Najwyższym byli oni dopiero sędziami Sądu Apelacyjnego, ale później w historii sądu odegrali bardzo znaczną rolę i przyczynili się do wzrostu jego autorytetu, podobnie w pracach Komisji Kodyfikacyjnej (kodeks karny 1932 r., kodeks postępowania karnego 1929 r.).

Zatrzymam się natomiast na osobie Jakuba Glassa, którego kilkakrotnie wspominałem, a który był w czasie mego pobytu w Sądzie Najwyższym prokuratorem do spraw cywilnych.

Postać to wybitna jako prawnik i działacz społeczny. Był przez długie lata pisarzem hipotecznym miejskim w Warszawie, która to posada była jedną z najbardziej lukratywnych w zawodach prawniczych. Toteż z chwilą powstania sądownictwa państwowego polskiego w roku 1917 (liczył wówczas zapewne około 50 lat życia) mógł się zdecydować na dalszą karierę mniej lukratywną, ale na szczycie hierarchii sądowej, do której niebawem dołączyły się funkcje wykładowcy uniwersytetu i praca dla Komisji Kodyfikacyjnej (prawo hipoteczne). Funkcja prokuratora cywilnego w Sądzie Najwyższym według ówczesnej procedury sądowej (rosyjskiej) była jedną z najważniejszych w pracy Sądu Najwyższego i sądownictwa w ogóle – prokurator cywilny dawał w każdej sprawie motywowany wniosek i wygłaszał go ustnie na posiedzeniu sądu, sąd ustosunkowywał się w wyroku do wniosków prokuratora, od których wymagało się opracowania na najwyższym poziomie. Glass był doskonałym prawnikiem, ale w ogniu krytyki Litauera nie mógł się nieraz utrzymać ze swoim stanowiskiem, co powodowało niekończące się spory i zdenerwowanie Glassa – po paru latach zrzekł się stanowiska prokuratora i wybrany został na członka sądu, a ponieważ był uczonym prawnikiem, mógł zająć miejsce w Izbie V, sądzącej sprawy na tle zastosowania kodeksu cywilnego niemieckiego; nie było dosyć sędziów poznańczyków i uczeni prawnicy z pozostałych dzielnic musieli wejść do Izby V, w ich liczbie Glass, a z Małopolski uczony sędzia wiedeński, Ślęzak Tadeusz Bujak⁸⁵. A może reminiscencje co do pochodzenia z ziem zachodnich odegrały u Glassa pewną rolę, bo wywodził się podobno z Polaków protestantów Prus Wschodnich i pełne jego nazwisko miało być dwuczłonowe Glass-Głaz. Jako przekonany protestant (augsburski) polski brał udział w pracach Kościoła protestanckiego, pełniąc w nim funkcje prezesa konsystorza. Glass żonaty był z utalentowaną

⁸⁵ Tadeusz Bujak (1862–1926), dr prawa, urzędnik, publicysta; 1884 w c.k. służbie państwowej, m.in. urzędnik w Prokuraturii Skarbu najpierw we Lwowie, następnie w Czerniowcach, radca Sądu Krajowego (1897), następnie Wyższego Sądu Krajowego (1907) w Krakowie; sekretarz rady (1909), radca dworu (1910) Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu; 1919 Sędzia Sądu Najwyższego (Izba ds. b. zaboru pruskiego) w Warszawie, członek Komisji Kodyfikacyjnej.

malarką Aliną Bondy⁸⁶, ta znowu była gorliwą katoliczką, pochodziła z ziemiańskiej rodziny ze Żmudzi.

Dla całości obrazu pierwszych szesnastu miesięcy istnienia Sądu Najwyższego (opuściłem sąd 1 stycznia roku 1919) jeszcze słów parę o kilku siłach pomocniczych. Sekretariat Sądu był za moim przykładem obsadzony prawnikami, ja poza kierownictwem ogólnym i naczelnym obsługiwałem Izbę Cywilną, do spraw Izby Karnej został zaangażowany na sekretarza kolega młodszy prawnik Zylber⁸⁷, a niebawem skład sekretariatu prawniczego uzupełnili koledzy Plinkiewicz⁸⁸ i Łukaszewicz Wincenty⁸⁹, Błęszyński⁹⁰. Spośród pierwszych pracowników kancelaryjnych przypomnę sekretarkę Lipińską, która była sekretarką w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, i prezes Srzednicki, mający do niej wieloletnie zaufanie, zażądał przyjęcia jej do pierwszego składu urzędników kancelaryjnych Sądu Najwyższego. Z kancelistów płci męskiej bardzo reprezentacyjny (wagi na pewno nie mniej jak 120 kilo) był p. Lorens, długoletni sekretarz Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego, w którym zasiedli częściowo sędziowie handlowi – kupcy. Lorens zakomenderował później dodatkowo swego syna na kancelistę naszego sądu. Był dalej p. Sylwester⁹¹ Orłowski, poprzednio naczelnik Kancelarii Prokuratorii Królestwa Polskiego. Widać z powyższego, że praca w najwyższej instancji sądowej stanowiła punkt ambicji również w szeregach personelu pomocniczego.

Z woźnych wymienię Jana (nazwiska nie pomnę), sprytnego młodzieńca i bardzo zdolnego, który był poprzednio służącym u pułkownika huzarów grodzieńskich, de Vassala⁹², który Francuz z pochodzenia pilnował w francuskich kopalniach węgla w Zagłębiu Sosnowieckim interesów zaangażowanego w nich kapitału francuskiego – do Sądu Najwyższego zarekomendował go Litauer.

⁸⁶ Alina Bondy-Glassowa (1865–1935), malarka (pejzażystka, portrecistka, rysownicza), kolekcjonerka dzieł sztuki.

⁸⁷ Tadeusz Zylber (–ok. 1943), sekretarz Sądu Najwyższego; 1921–1939 aplikant adwokacki, potem adwokat; członek Towarzystwa Prawniczego Warszawskiego; zginął w getcie warszawskim.

⁸⁸ Jan Plinkiewicz (1884–1958), prawnik; 1918 urzędnik w Sądzie Najwyższym; m.in. członek sekretariatu prawniczego i zastępca naczelnika Biura Prezydialnego (1924); członek (1929), kierownik (1935–1939) Biura Orzecznictwa.

⁸⁹ Wincenty Łukaszewicz, prawnik; 1918 urzędnik w Sądzie Najwyższym, m.in. naczelnik Sekretariatu Prawniczego i naczelnik Biura Prezydialnego (1928); kierownik Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego (1933–1935).

⁹⁰ Stefan Błęszyński, prawnik; 1918 urzędnik w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, następnie w Sądzie Najwyższym m.in. pomocnik referenta (1921), referent (1924) sekretariatu prawniczego; wiceprokurator (1929), prokurator (1933–1939).

⁹¹ Właśc. Seweryn Orłowski.

⁹² Paweł de Vassal Monteviel, emerytowany pułkownik armii rosyjskiej, pochodzenia francuskiego; współzałożyciel (1890) i dyrektor generalny (1899–1914) Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych.

W ten sposób, przy moim czynnym udziale, skompletowało się pierwsze kadry sądowe i robota kasacyjna, której Królestwo Polskie pozbawione było od roku 1876, ruszyła ponownie.

Zwierzchnik (Srzednicki) i personel pomocniczy, bardzo mnie lubili i kiedy opuszczałem Sąd Najwyższy i służbę sądową, umyślili zrobić mi przyjemność w formie ofiarowania pamiątkowej zbiorowej fotografii, w pięknych ramach, na której zajmowałem środkowe miejsce pomiędzy prezesem Srzednickim a p. Lipińską. Pamiątka przepadła, ale przyjemność pozostała.

Przy omawianiu Sądu Najwyższego należy się równoległa wzmianka Departamentowi Sprawiedliwości, który zajmował pozostałe pomieszczenia w Pałacu Krasińskich i był pod względem finansowym i zaopatrzeniowym połączony z Sądem Najwyższym, co oszczędzało temu ostatniemu, a w szczególności jego sekretarzowi naczelnemu wiele trosk. Przy tym miał on przyjemność codziennego stykania się z pierwszymi pracownikami polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na czele departamentu (bo tak nazywało się to na początku, ministerstwa powstały dopiero w końcu roku 1917, po utworzeniu Rady Regencyjnej) stanął 1 września 1917 [roku] – Stanisław Bukowiecki, uczony prawnik, ale przede wszystkim mąż niezłomny, jako młody adwokat, specjalista od spraw górniczych zaniewidział, choroba była nieuleczalna, nie pomogli najwięksi lekarze europejscy, jak znakomity Gałęzowski⁹³ w Paryżu, do którego chory jeździł na konsultacje, rodzina zamożna, ziemiaństwo z Sandomierskiego dbała o Bukowieckiego i robiła wszystko, aby zdrowie jego ratować. I w życiu osobistym spadały na niego ciosy, stracił 2 żony i jedyną córkę⁹⁴. Ale nic nie mogło złamać tego człowieka, pracował ciągle, czy to na polu prawniczym, czy społecznym. Prezes Towarzystwa Prawniczego Warszawskiego, prezes Prokuratury Generalnej, członek Komisji Kodyfikacyjnej, w okresie czasu, który opisuję, był szefem Departamentu Sprawiedliwości, organizatorem polskiego sądownictwa państwowego. Wkrótce wynikł jednak konflikt z władzą okupacyjną niemiecką na tle kompetencyjnym, bo Niemcy „przyczepili się” do osądzenia przez sądy polskie osoby należącej do tzw. orszaku wojskowego, jakiegoś rzeźnika Polaka czy innego liferanta⁹⁵. Bukowiecki odmówił Niemcom satysfakcji i zadośćuczynienia, ale za to musiał złożyć urząd. Żył długo, bo doczekał okupacji II wojny światowej – wypędzony przez wypadki wojenne

⁹³ Ksawery Gałęzowski (1832–1907), lekarz, dr medycyny, okulista; 1867 założyciel prywatnej kliniki okulistycznej w Paryżu; 1872 inicjator pierwszego francuskiego czasopisma okulistycznego – „Journal d’Ophtalmologie”.

⁹⁴ Pierwszą małżonką była w l. 1904–1910 Helena Słanka (1866–1910), drugą (1929–1935) – Zofia Piasecka (1884–1935); z pierwszego związku miał córkę Zofię Bukowiecką (ok. 1907–1929).

⁹⁵ Właśc. liferant z niem. Lieferant – dawn. dostawca.

w Warszawie ze swego mieszkania tułał się i zmarł w ciężkich warunkach, potęgowanych jeszcze przez kalectwo. Opiekujący się nim ostatni sekretarz z Prokuraturii Antoni Kruczkiewicz⁹⁶ zginął przedtem w obozie koncentracyjnym.

Wacław Makowski⁹⁷ zastępca Bukowieckiego, jeden z najzdolniejszych ludzi owego pokolenia, jako młody adwokat obrońca kryminalny, świetny mówca, a przy tym wykształcony teoretyk, jednocześnie lewicowy działacz społeczny i polityczny. Rodem z Wilna, syn księgarza⁹⁸ ożeniony z córką⁹⁹ zamożnego ziemianina z Wileńszczyzny¹⁰⁰, który po upadku powstania zamknął się w swym domu wiejskim i, jak mi mówiła pani Makowska, ani razu nie pokażał się u władz rosyjskich, [Wacław Makowski] przeniósł się przed rokiem 1914 do Warszawy i tu rozwijał działalność. Entuzjasta, gorący działacz i patriota, stanął na platformie budowania Polski nawet przy okupancie i był świetnym organizatorem powstającego sądownictwa, pociągając do jego tworzenia adwokatury Królestwa Polskiego. Wybitne zdolności pozwoliły mu w następstwie zająć stanowisko profesora prawa karnego w Uniwersytecie Warszawskim, którą to katedrę wraz z rozwijającą się karierą polityczną zmienił w drugim dziesięcioleciu na katedrę prawa państwowego. Jako działacz polityczny popierał ruch legionowy i stał u boku Józefa Piłsudskiego¹⁰¹. Toteż rychło zajął fotel ministra sprawiedliwości, a przed rokiem 1939 (do września) był marszałkiem Sejmu. Człowiek niewątpliwie dobrej woli, uczynny dla kolegów, pomagał przy tworzeniu Sądu Najwyższego. Do adwokatury w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie powrócił.

⁹⁶ Antoni Kruczkiewicz (1897–1944), dr prawa; urzędnik w Prokuraturii Generalnej, m.in. referendarz (1928), radca (1929) w Wydziale VI, sekretarz naczelny (1929–1939).

⁹⁷ Wacław Makowski (1880–1942), adwokat, działacz niepodległościowy, polityk; 1915 w Sekcji Prawnej KO m. Warszawy oraz w Wydziale Prawnym Straży Obywatelskiej; tamże w l. 1916–1919 radny miejski; wicedyrektor Departamentu Sprawiedliwości TRS (1917), następnie na czele Ministerstwa Sprawiedliwości (1918, 1922–1923, 1926); 1920–1922 w wojskowym wymiarze sprawiedliwości; poseł na Sejm (1928–1935, 1938–1939), jego wicemarszałek (1931–1935), marszałek (1938–1939); 1935–1938 senator (również wicemarszałek).

⁹⁸ Wacław Leon Makowski (1854–1929), działacz patriotyczny, społeczny i kulturalny, przedsiębiorca; kierownik księgarni „Eliza Orzeszkowa i S-ka” (1879–1882), oraz „Feliks Zawadzki” (1882–1891) w Wilnie; tamże właściciel własnej księgarni i składu książek, organizator i właściciel księgarni w Mińsku.

⁹⁹ Maria Makowska *de domo* Łoyko (Łojko) (1886–1965), ziemianka, właścicielka majątku Bujwidze; 1904 żona Wacława Makowskiego.

¹⁰⁰ Leonard Łoyko (Łojko) (1854–1921), właściciel ziemski.

¹⁰¹ Józef Piłsudski (1867–1935), socjalista, działacz niepodległościowy; 1914–1916 komendant I Brygady Legionów Polskich, przewodniczący Komisji Wojskowej TRS (1917), 1917–1918 więzień niemiecki; 1918–1922 (Tymczasowy) Naczelnik Państwa i wódz naczelny; szef Sztabu Generalnego (1922–1923); minister spraw wojskowych (1918, 1926–1930, 1931–1935), generalny inspektor sił zbrojnych (1926–1935), premier (1926–1928 i 1930).

Inaczej było z Eugeniuszem Śmiarowskim, który w pierwszym okresie sądownictwa polskiego był szefem personalnym departamentu. Przekonań podobnych jak Makowski, nie miał jednak zdolności administracyjnych, a temperament pchał go z powrotem do adwokatury, do której wkrótce powrócił. Odznaczał się wielką tuszą i był usposobienia bardzo wybuchowego. Miałem z nim scysję w roku 1918, kiedy metody biurokratyzmu (już wówczas) ministerstwa opóźniły nominację moją na naczelnego sekretarza czy podsądka (bo nie pomnę dziś, czy nie zaczynało się od tej drugiej nazwy, wymagającej również wyższego wykształcenia prawniczego); poszedłem do Śmiarowskiego i „wypaliłem” mu *verba veritatis*¹⁰², za co zażądał on od prezesa Śrzednickiego ukarania mnie w trybie dyscyplinarnym. Śrzednicki załatwił rzecz elegancko, udzielając mi jako zwierzchnik prostego upomnienia.

Tak czy inaczej z tymi b[yłymi] adwokatami stosunkowo łatwo znajdowało się wspólny język i stosunki pomiędzy departamentem (ministerstwem) a Sądem Najwyższym układały się jak najlepiej. Był tam jeszcze w tej grupie zasłużony sekretarz (prawniczy) Bukowieckiego i sekretarz generalny departamentu Jerzy Lande¹⁰³, młody adwokat, wileńczyk, uczeń prof. Petrażyckiego¹⁰⁴, i kontynuator jego działalności naukowej (psychologiczna teoria prawa) na katedrach uniwersyteckich w Wilnie i w Krakowie. Był tam zasłużony prawnik, jeden z najlepszych cywilistów, radca Prokuraturii Królestwa Polskiego Wacław Kinel¹⁰⁵, przemyły, pełen ujmującej skromności człowiek, późniejszy sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Był jego pomocnikiem po powrocie z Rosji Zygmunt Nagórski¹⁰⁶,

¹⁰² Łac. słowa prawdy.

¹⁰³ Jerzy Władysław Lande (1886–1954), adwokat, urzędnik, uczony; po 1910 pomocnik adwokata przysięgłego w Warszawie; tamże zastępca sekretarza, następnie sekretarz Sekcji Prawnej KO m. Warszawy (1915–1916); 1917 sekretarz, potem sekretarz generalny Departamentu Sprawiedliwości TRS, następnie Ministerstwa Sprawiedliwości (1918); tamże radca w Sekcji Ustawodawczej (1919–1921); wykładowca, profesor i kierownik Katedry Teorii i Filozofii Prawa na USB (1921).

¹⁰⁴ Leon Petrażycki (1867–1931), prawnik, naukowiec; 1896 pracownik Ministerstwa Sprawiedliwości w Petersburgu; 1901–1917 profesor Uniwersytetu Petersburskiego; 1906 poseł do Dumy; 1912 członek Akademii Umiejętności w Krakowie; uczestnik prac Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego (1917); 1918 profesor Uniwersytetu Warszawskiego; atakowany przez endecję popełnił samobójstwo.

¹⁰⁵ Wacław Kinel (ok. 1881–1938), prawnik, urzędnik; 1905–1915 radca Prokuraturii Królestwa Polskiego; 1917 w Departamencie Sprawiedliwości TRS; naczelnik wydziału Ministerstwa Sprawiedliwości (1918), 1923–1938 sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

¹⁰⁶ Zygmunt Nagórski (1884–1973), dr prawa, adwokat, publicysta, działacz ruchu ludowego, uczony; po studiach pomocnik adwokata przysięgłego w Warszawie; w czasie I wojny światowej w rosyjskim sądownictwie wojskowym; 1917 członek KG Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie; 1918 w Sekcji Ustawodawczej Ministerstwa Sprawiedliwości, następnie naczelnik Wydziału Prawnego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych; 1919 przyjęty do adwokatury; obrońca na procesie brzeskim (1931–1932).

późniejszy wzięty adwokat, żonaty z córką¹⁰⁷ jednego z najbardziej znanych adwokatów cywilistów Henryka Cederbauma¹⁰⁸. Redaktorem Dziennika Praw (później ustaw, nazwa pierwotna nawiązywała do tradycji Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego aż do roku 1871, przeto miła sercu Polaków), był Stanisław Car¹⁰⁹, również zapalony piłsudczyk aż do końca (Śmiarowski, Nagórski inaczej, bo tylko do zamachu majowego), przemiły człowiek i zawsze jak najlepszy kolega. Po roku 1918, po ustaniu okupacji niemieckiej, zrobił wielką karierę polityczną: szef kancelarii cywilnej naczelnika państwa, „odstawiony” w latach prześladowania Piłsudskiego za rządów tzw. Chjeno-Piasta (partie: Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Demokracja w sojuszu z PSL Piast), powraca do działalności politycznej po przewrocie majowym 1926 roku, jest wiceministrem sprawiedliwości, posłem do Sejmu, autorem głównym Konstytucji 1935 roku i na koniec po jej uchwaleniu marszałkiem Sejmu, na którym to stanowisku umiera stosunkowo młodo na *angina pectoris*. Car znany był ze swej żywotności męskiej, nie bacząc na wiek, zarzucano mu flirt z siostrzenicą żony (Bieńkowska¹¹⁰, córka bogatego fabrykanta noży¹¹¹), która miała podobno przypominać w zdumiewający sposób żonę Cara w młodym wieku. Coś zatem w rodzaju nieposkromionego *sex appeal*. Sam Car pochodził z zamożnej rodziny warszawskiej, ojciec jego Ferdynand Car¹¹² miał znany duży skład gotowych ubrań na ulicy Niecałej (Alberta I). W redakcji Dziennika Praw (później Ustaw) a jednocześnie Dziennika Urzędowego Departamentu (później Ministerstwa) Sprawiedliwości, w którym ogłoszono pierwsze nominacje na stanowiska w polskim sądownictwie państwowym, pracowali w pierwszym składzie – przyjaciel mój i kolega ze studiów w Paryżu Leon Rembiszewski¹¹³,

¹⁰⁷ Maria Nagórska *de domo* Cederbaum (1891–?), 1911 żona Zygmunta Nagórskiego.

¹⁰⁸ Henryk Cederbaum (1864–1928), adwokat, publicysta; po 1884 aplikant sądowy, potem pomocnik adwokata przysięgłego i adwokat; 1892 pozbawiony przez władze rosyjskie prawa wykonywania zawodu na 5 lat; 1915 sędzia pokoju, następnie Sądu Głównego w Warszawie; członek Delegatury Adwokatury Warszawskiej organizującej pod okupacją niemiecką samorząd adwokacki; 1920 w Naczelnej Radzie Adwokackiej.

¹⁰⁹ Stanisław Car (1882–1938), prawnik; 1907–1909 aplikant w Warszawskim Sądzie Okręgowym; 1910 pomocnik adwokata przysięgłego, 1911 adwokat przysięgły; 1915 sędzia pokoju w Warszawie; 1917 w Departamencie Sprawiedliwości TRS; szef Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa (1918–1922); następnie Prezydenta RP (1922–1923, 1926), podsekretarz stanu (1926–1928), potem szef Ministerstwa Sprawiedliwości (1928–1929, 1930); 1930–1938 poseł na Sejm (1930–1935 wicemarszałek, 1935–1938 marszałek).

¹¹⁰ Zofia Car *de domo* Bieńkowska (1884–1976), 1903 żona Stanisława Cara.

¹¹¹ Wojciech Bieńkowski (1837–1905), właściciel fabryki noży założonej w 1899 jako „Wojciech Bieńkowski i Synowie”.

¹¹² Ojcem Stanisława Cara był Henryk Bolesław Car (1853–1903), a jego dziadek miał na imię Ferdynand (1821–1878).

¹¹³ Leon Rembiszewski (1888–1969), urzędnik, dyplomata; 1915–1916 w KO m. Warszawy; 1917 w Departamencie Sprawiedliwości TRS; 1918 sekretarz Sądu Apelacyjnego w Warszawie,

późniejszy wieloletni konsul Rzeczypospolitej i sekretarka p. Wanda Kłyszewska¹¹⁴, siostra historyka, pierwszego sekretarza stowarzyszenia miłośników historii¹¹⁵, mieszczącego się w kamienicy Baryczków na Starym Mieście – dr. Władysława Kłyszewskiego¹¹⁶ – Kłyszewscy sami byli rodziną staromiejską warszawską.

Mówiąc o osobach pierwszego składu Departamentu Sprawiedliwości, należy się słów parę przybysom z pozostałych dzielnic Polski, tj. w roku 1917/[19]18 – austriackiej i niemieckiej, a niebawem i ze wschodu. Władze departamentu (Bukowiecki, Makowski) dbały o to, aby promieniował na całą Polskę, nie zamierzały przecież budować Polski wyłącznie w Królestwie Kongresowym, stąd apel ich do sędziów i prawników pozostałych dzielnic, aby objęli stanowiska w nowo powstającym polskim sądownictwie państwowym. Do departamentu przybyli, jako pierwsi z Wiednia, sekretarze biura prawniczego Sądu Najwyższego – Włodzimierz Jabłoński¹¹⁷, Stanisław Śliwiński¹¹⁸, Zygmunt Przybylski¹¹⁹.

następnie w Ministerstwie Sprawiedliwości; 1921 w służbie zagranicznej, m.in. konsul w Lille (1923), 1923–1926 zastępca kierownika Konsulatu Generalnego w Paryżu, 1926–1930 kierownik Wydziału Konsularnego Poselstwa w Bernie, 1930–1931 konsul w Lipsku, radca w referacie szyfrów MSZ (1931–1939).

¹¹⁴ Wanda Kłyszewska (?–1958), urzędniczka; pomocnica sekretarza (1918), następnie zastępczyni naczelnika kancelarii (1919), naczelnik kancelarii (1924), naczelnik rachuby (1927) w Ministerstwie Sprawiedliwości.

¹¹⁵ Właśc. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszości, instytucja istniejąca w l. 1906–1944, mieszcząca się od 1912 w kamienicy Baryczków w Warszawie.

¹¹⁶ Władysław Kłyszewski (1885–1958), dr filologii, publicysta, krytyk literacki; współpracownik „Literatury i Sztuki” (1912–1914), sekretarz redakcji pisma „Nurt” (1912), redaktor miesięcznika „Sfinks”; sekretarz, potem dyrektor Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszości (1913–1930); współpracownik m.in. „Kurierza Warszawskiego”, „Głosu Prawdy”, „Gazety Polskiej”.

¹¹⁷ Włodzimierz Jabłoński (1877 – po 1941), prawnik, urzędnik, 1902 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. sędzia (1911), potem sekretarz Rady (1912) Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu; zastępca sekretarza generalnego (1917), naczelnik wydziału (1918) Ministerstwa Sprawiedliwości (Rada Regencyjna), tamże naczelnik Wydziału Gospodczo-Statystycznego (1919), 1922–1931 kierownik, następnie naczelnik Wydziału (Prawa) Międzynarodowego, notariusz w Krakowie (1932–1941).

¹¹⁸ Stanisław Śliwiński (1887–1959), dr prawa, urzędnik, publicysta, uczonek; sędzia powiatowy w Kaluszu (1912–1915) i Dąbrowie (1915–1917); 1917–1918 królewsko-polski sędzia okręgowy w Częstochowie, następnie st. referent w Ministerstwie Sprawiedliwości; radca ministerialny (1918–1921), konsultent prawny (1921–1922), pracownik kontraktowy (1922–1923) Ministerstwa Sprawiedliwości RP; 1923–1939 sędzia Sądu Najwyższego; 1923–1939 wykładowca (1939 profesor) Uniwersytetu Warszawskiego.

¹¹⁹ Zygmunt Przybylski (1876–1942), dr prawa, urzędnik, działacz gospodarczy; 1899 w c.k. armii, 1902 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. 1905 adiunkt sądowy w Mszanie Dolnej, w 1907 przydzielony jako sekretarz Rady Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu; 1919 naczelnik wydziału (1919), wicedyrektor departamentu (1921) w Ministerstwie Sprawiedliwości; 1923–1924 przedstawiciel w Komisji Mieszanej Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska; 1924 sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Pierwszy (Jabłoński), późniejszy długoletni naczelnik Wydziału Prawa Międzynarodowego w Ministerstwie Sprawiedliwości, urządził kancelarię departamentu, i przez posilkowanie się żargonem polsko-galicyskim prawniczym wprowadzał nowe obce dla ucha prawnika Królestwa terminy, jak np. ekspedyt (dziennik wchodzący i wychodzący papierów), przez co zarobił sobie sam na przezwisko św. Ekspedyty. Umarł podczas wojny jako rejent (notariusz) w Krakowie. Stanisław Śliwiński był referentem prawa karnego – bardzo zdolny prawnik, miał on później objąć katedrę prawa karnego w Uniwersytecie Warszawskim, członek Komisji Kodyfikacyjnej, autor wielu dzieł zaszczycony został godnością członka-korespondenta Polskiej Akademii Nauk (1951). Zygmunt Przybylski był czas pewien przede mną przedstawicielem państwa polskiego przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska (po roku 1922). Z Poznańskiego przybył do departamentu zdolny prawnik praktyk Jan (Janio) Zakrzewski¹²⁰, późniejszy notariusz w Łodzi i w Toruniu. Ten, jak się to mówi, „za kołnierz nie wylewał”, ale mu to na zdrowiu i działalności zawodowej bynajmniej nie szkodziło. Brat Jana Zakrzewskiego był biskupem w Płocku albo Włocławku¹²¹. Wymieniłem kilku prawników dzielnicy południowej i zachodniej Polski, którzy w czasie wojny nie zawahali się przybyć do Warszawy, aby objąć pracę w polskim Departamencie Sprawiedliwości. W samym sądownictwie były również podobne przypadki – że przypomnę pierwszego prokuratora spraw karnych w Sądzie Najwyższym Kazimierza Marowskiego, sędziego Sądu Najwyższego Ryszarda Aurelego Leżańskiego¹²², wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kukieła-Krajewskiego¹²³,

¹²⁰ Jan Zakrzewski (1881 – po 1951), adwokat, urzędnik, notariusz; 1910 szef kancelarii adwokackiej w Gliwicach, następnie w Gostyninie; 1917 w Departamencie Sprawiedliwości TRS; radca ministerialny (1918), naczelnik wydziału, następnie szef sekcji więziennej (1919), dyrektor Departamentu Więziennictwa (1922) Ministerstwa Sprawiedliwości; prezes Sądu Okręgowego w Toruniu (1920); prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (1924–1931), notariusz w Łodzi (1931), następnie w Toruniu (1934).

¹²¹ Tadeusz Zakrzewski (1883–1961), duchowny rzymskokatolicki; 1906 przyjął święcenia kapłańskie; sekretarz arcybiskupów Edwarda Likowskiego (1910) i Edmunda Dalbora (1915); wykładowca w seminarium duchownym w Poznaniu; kanonik kapituły poznańskiej; 1928–1938 rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie; biskup pomocniczy łomżyński (1938–1946), następnie diecezjalny płocki (1946–1961).

¹²² Ryszard Aureli Leżański (1869–1933), dr prawa, sędzia; 1892 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. adiunkt Sądu Krajowego (1898), następnie Wyższego Sądu Krajowego (1899) we Lwowie; zastępca prokuratora w Prokuraturii we Lwowie (1900); radca Sądu Obwodowego w Złoczowie (1907–1910); 1910 w Generalnej Prokuraturii przy Najwyższym Trybunale Sądowym i Kasacyjnym w Wiedniu; sędzia Sądu Najwyższego w Izbie Karnej w Warszawie (1917–1929).

¹²³ Jan Kukiel-Krajewski (1872–1939), dr prawa, urzędnik; 1897 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. adiunkt w Sądzie Powiatowym w Ropczycach (1898), następnie w Sądzie Obwodowym w Tarnowie (1902); sędzia w Wyższym Sądzie Krajowym w Krakowie (1909);

wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie Łaskiewicza¹²⁴, wszyscy na dzień 1 września 1917 [roku] albo niewiele co później. Jako pierwszy dużej klasy specjalista od prawa województw wschodnich, czyli prawa rosyjskiego, zaznaczył się w departamencie i ministerstwie Konrad Berezowski¹²⁵, sędzia z Odessy, ojciec późniejszego profesora prawa międzynarodowego w Uniwersytecie Warszawskim Cezarego Berezowskiego¹²⁶. Wspólne życie Sądu Najwyższego i Departamentu (Ministerstwa) Sprawiedliwości w Pałacu Krasińskich trwało kilkanaście miesięcy, przeżyliśmy wspólnie 11 listopada 1918 [roku], wypędzenie Niemców, rozbrajanie ich na ulicach Warszawy, strzały i salwy uliczne. Kiedy wszedłem w tym dniu (11 lub 12) do gabinetu prezesa Srzednickiego, pokazał mi z uśmiechem świeżą dziurę w szybie, przez którą wpadła zabłąkana kula – nie wyrządzając nikomu szkody. Szczęśliwy omen.

Życie prawnicze społeczne, z którego wyrosła organizacja państwowa prawnicza (sądy), wymagało istnienia zrzeszeń prawniczych. W Warszawie było ich dwa, oba powstałe po roku 1905 (bo przedtem ani o czymś podobnym nie było można – nawet i marzyć). Towarzystwo Prawnicze¹²⁷ mieściło się od chwili powstania w roku 1907 aż do tragicznych wydarzeń września 1939 na ul. Kredytowej 3 (w domu Dessauskiego Towarzystwa Gazowego¹²⁸ na trzecim piętrze). Pierwszym prezesem był znakomity adwokat cywilista Karol Dunin¹²⁹,

sędzia (1917), wiceprezes (1919–1929) Sądu Apelacyjnego w Warszawie; także notariusz (1929–1931), potem w Rawie Mazowieckiej (1931–1934).

¹²⁴ Józef Łaskiewicz, dr prawa; 1896 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. sekretarz Sądu Powiatowego w Brzeżanach (1903), następnie sekretarz Sądu Krajowego we Lwowie (1905); naczelnik Sądu Powiatowego w Glinianach (1909–1910), radca w Sądzie Obwodowym w Złoczowie (1911), radca Sądu Krajowego we Lwowie (1912); 1917 w Radzie Departamentu Sprawiedliwości, następnie wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie; 1918 naczelnik wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości; adwokat w Żółkwi (1922).

¹²⁵ Konrad Berezowski (1868–1944), prawnik, kolekcjoner, urzędnik; sędzia pokoju w Odesie (1901), także ławnik Okręgowej Izby Sądowniczej (1910); radca prawny Odesskiego Towarzystwa Automobilowego (1918); konsultent prawny w Ministerstwie Sprawiedliwości; 1921–1938 sędzia Sądu Najwyższego; prezes Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego; zamordowany przez Niemców.

¹²⁶ Cezary Berezowski (1898–1970), prawnik, uczony, urzędnik; 1924 praca na Uniwersytecie Warszawskim, m.in. docent (1935), profesor nadzwyczajny (1937), profesor (1946); 1927–1937 dyrektor w Biurze Prawnym Prezydium Rady Ministrów; 1957–1961 był dyrektorem Instytutu Nauk Prawnych PAN.

¹²⁷ Towarzystwo Prawnicze Warszawskie, instytucja naukowa nieformalnie istniejąca od 1905 jako Koło Naukowe Prawnicze, zalegalizowana przez władze carskie w 1907.

¹²⁸ Właśc. Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe z siedzibą w Dessau, przedsiębiorstwo zajmujące się od 1856 najpierw budową, a następnie eksploatacją gazowni i oświetleniem ulic w Warszawie.

¹²⁹ Karol Dunin (1850–1917), prawnik, nauczyciel i naukowiec; 1885 adwokat przysięgły w Warszawie; także radca prawny w Bibliotece Zamojskich i w Towarzystwie „Cedegen”; zastępca radcy prawnego w Wydziale Prawnym Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej;

radca prawny Ordynacji Zamoyskich, za moich czasów prezesami byli Stanisław Bukowiecki, a po nim Karol Lutostański¹³⁰ (profesor uniwersytetu w Warszawie), ja przez wiele lat byłem członkiem zarządu – sekretarzem, tj. czymś w rodzaju sekretarza generalnego. Towarzystwo dzieliło się na sekcje: prawa cywilnego, prawa karnego, prawa administracyjnego, historii dawnego prawa polskiego, ekonomii politycznej. Prezesi sekcji, wybierani przez członków sekcji, wchodziłi do zarządu, obok prezesa całego towarzystwa, sekretarz, wiceprezes i skarbnik. Zapisanie się do towarzystw było łatwe, bo opierało się na deklaracji wprowadzającej 2 członków, którą zatwierdzał zarząd. Sekcja historii dawnego prawa polskiego powstała z inicjatywy mojej i kol. Romana Kuratowa-Kuratowskiego¹³¹ w roku 1917 – na przewodniczącego sekcji powołaliśmy (członkowie sekcji) prof. Alfonsa Parczewskiego¹³², późniejszego twórcę i rektora odnowionego Uniwersytetu Wileńskiego. Towarzystwo Prawnicze nie było w ten sposób tym, co nazywamy towarzystwem akademickim (bo uczestnictwo opierało się na deklaracji przystąpienia), ale rozwijało pewną niewątpliwą działalność naukową przez serię referatów, wygłoszonych do kilkudziesięciu rocznie na zebraniach towarzystwa. Udzielało też opinii prawniczych, rozpisywało konkursy i ankiety. Wydało m.in. nowy polski przekład Kodeksu Napoleona¹³³, obowiązującego w Królestwie Polskim.

prezes Warszawskiego Towarzystwa Prawniczego; publicysta, a potem redaktor naczelny (1891–1997) „Gazety Sądowej Warszawskiej”; 1914–1915 wykładowca na Kursach Wzwyższych dla Uchodźców z Polski, ewakuowany do Rosji, zmarł w Moskwie.

¹³⁰ Karol Lutostański (1880–1939), prawnik, uczonek; adwokat przysięgły (1908–1918) w Warszawie; członek, sekretarz generalny (1912–1915), prezes (1920–1939) Towarzystwa Prawniczego Warszawskiego; 1919 szef ekspozytury Biura Prac Kongresowych w Warszawie (1919); 1919 w Komisji Kodyfikacyjnej RP (1933–1939 wiceprzewodniczący), kierownik Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości (1933–1939); profesor UW (1919).

¹³¹ Roman Kuratow-Kuratowski (1890–1964), prawnik, naukowiec; 1915 członek Wydziału Prawnego Straży Obywatelskiej w Warszawie; członek Towarzystwa Prawniczego Warszawskiego i współzałożyciel (1917) jego sekcji Historii Prawa Polskiego; adwokat (1918–1939); podprokurator wojskowy DOG w Warszawie (1921); wykładowca na USB w Wilnie (1922); publicysta „Gazety Sądowej Warszawskiej”.

¹³² Alfons Parczewski (1849–1933), prawnik, historyk, etnograf, naukowiec działacz społeczny i narodowy, polityk; 1876 adwokat przysięgły w Kaliszu; 1905–1908 członek SDN, poseł do Dumy (1906–1912); 1917 w Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej oraz Radzie Wyznań Religijnych TRS; 1918 w Radzie Stanu (członek Komisji Głównej); profesor UW (1915); 1918 prezes Komitetu Warszawskiego Odrodzenia Wszechnicy Wileńskiej; 1919 organizator Wydziału Prawnego USB, tamże dziekan (1921–1922), a potem rektor USB (1922–1924).

¹³³ *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim, wydanie nieurzędowe*, Wydawnictwo Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, [Warszawa] 1914.

Drugim zrzeszeniem było Koło Prawników Polskich¹³⁴, mieszczące się na ul. Widok 22 – charakteru klubowego (kuchnia, gra w karty), ale i tam odbywały się nieraz ciekawe odczyty; ważna natomiast była społeczna strona działalności tego stowarzyszenia. Balotaż członkowski był surowy, ale dało to dużą pozycję moralno-społeczną kołu, które czynnie współpracowało przy tworzeniu polskiego sądownictwa państwowego. Prezesem koła był od początku przez lat wiele Leon Supiński, późniejszy minister sprawiedliwości i pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Należałem czynnie i do Koła Prawników, wygłosiłem w nim szereg referatów, ale jako jeden z momentów kulminacyjnych działalności koła przypomnę o przyjęciu urzędzonym czci Józefa Piłsudskiego w roku 1916, który przybył na nie w towarzystwie ówczesnego swego adiutanta Wieniawy-Długoszowskiego¹³⁵.

¹³⁴ Koło Prawników Polskich, stowarzyszenie powstałe w 1900 początkowo pod nazwą Koło Młodych Prawników (do 1906), skupiające głównie warszawskich adwokatów; przez pierwsze kilka lat miało charakter nieformalny, w 1908 zostało zalegalizowane przez władze carskie.

¹³⁵ Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942), lekarz, działacz niepodległościowy, generał WP; członek Związku Strzeleckiego; w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich (m.in. adiutant Józefa Piłsudskiego) i POW; 1918 w WP, attaché wojskowy w Bukareszcie (1921–1922), dowódca 1. Pułku Szwoleżerów (1926), I Brygady Kawalerii i p.o. dowódcy 2. Dywizji Kawalerii w Warszawie (1930–1938); ambasador przy Kwirynale (1938–1940).

Część II – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

A teraz, jak przeszedłem do służby Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jak się ona przedstawiała – główny temat, bo i w czasie najdłuższy, moich wspomnień.

Przypominam sobie dobrze, późne popołudnie jesienne albo i wieczór w listopadzie roku 1918, kiedy odwiedził mnie u rodziców na ul. Nowosenatorskiej 6 (nazwana później Focha), gdzie mieszkałem, Władysław Mazurkiewicz¹³⁶, wyższy urzędnik w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z propozycją objęcia stanowiska referendarskiego w ministerstwie. Władysława Mazurkiewicza znałem dobrze i od dawna, gdyż uczęszczał do tego samego co ja gimnazjum III przed strajkiem szkolnym w roku 1905, a potem do polskiego gimnazjum gen. Chrzanowskiego, był tylko 4 lata starszy ode mnie. W ten sposób nie potrzeba było zaznajamiania się i prezentacji. Mazurkiewicz był pierwszym w czasie urzędnikiem polskiej służby zagranicznej, bo powołał go do niej w roku 1917 pierwszy dyrektor Departamentu Spraw Politycznych, Wojciech Rostworowski¹³⁷, w ramach organizacji Tymczasowej Rady Stanu. W ramach Rady Regencyjnej Departament Spraw Politycznych przemianowany został na Departament Stanu z Januszem Radziwiłłem¹³⁸ na czele, i wreszcie z chwilą załamania się potęgi niemieckiej (październik–listopad 1918) przyjął nazwę Ministerstwa Spraw Zewnętrznych (tak), później Zagranicznych. Zaczątki ministerstwa w czasie trwania okupacji niemiecko-austriackiej były bardzo skromne, raczej teoretyczne, choć Rada Regencyjna miała możliwość wysłania kilku przedstawicieli

¹³⁶ Władysław Mazurkiewicz (1887–1963), prawnik, dyplomata; 1910 w rosyjskim wymiarze sprawiedliwości; 1916 w Wydziale Rejestracji Strat Wojennych RGO; 1917–1918 w Departamencie Spraw Politycznych TRS; 1918 w Departamencie Stanu RR; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. kierownik Sekcji Konsularnej Wydziału Administracyjnego (1918–1919), kierownik Wydziału Prezydialnego (1919–1920), kierownik Wydziału Personalnego (1920–1921) MSZ; chargé d'affaires (1922–1925), poseł w Rio de Janeiro (1925–1936).

¹³⁷ Wojciech Hilary Rostworowski (1877–1952), ziemianin, prawnik, publicysta polityk; 1908–1916 w Lidze Narodowej i SDN (do 1915); 1915 współorganizator konserwatywnego Stronnictwa Narodowego; 1916 w RGO (członek Rady Nadzorczej i Zarządu, kierownik wydziału); 1917 członek TRS i dyrektor jej Departamentu Spraw Politycznych; 1918 dyrektor Departamentu Stanu Rady Regencyjnej; działacz Stronnictwa Prawicy Narodowej, Stronnictwa Budowy Zjednoczonej Polski; 1930–1938 senator.

¹³⁸ Janusz Radziwiłł (1880–1967), książę; działacz społeczny i gospodarczy, polityk, konserwatyista; ordynat ołycki; w czasie I wojny światowej organizator pomocy po rosyjskiej stronie frontu dla uchodźców z Królestwa Polskiego; 1918 dyrektor Departamentu Stanu (RR); w czasie wojny 1920 jako ochotnik w 8. Brygadzie Jazdy; 1922 przewodniczący delegacji na konferencję rozbrojeniową w Moskwie; jeden z liderów SPN; poseł na Sejm (1928–1935), senator (1935–1938); 1937 współorganizator Stronnictwa Zachowawczego.

quasi-dyplomatycznych do stolic państw centralnych (Adam Ronikier¹³⁹ w Berlinie, Stefan Przezdziecki¹⁴⁰ w Wiedniu) lub neutralnych (Michał Rostworowski¹⁴¹ w Bernie) i odbyła nawet *in corpore* wizytę u cesarza Wilhelma II w Berlinie. Nieliczni urzędnicy Departamentu Spraw Politycznych (Stanu), z których przypominam sobie Szymona Rundsteina, prawnika, Władysława Stojowskiego¹⁴², urzędnika technicznego, Aleksandra Szczepańskiego¹⁴³, ekonomistę, zajmowali się zbieraniem materiałów do przyszłej rzeczywistej pracy resortu spraw zagranicznych, studiowali sytuację europejską i światową I wojny, wyciągając wnioski i perspektywy na przyszłość. Ten niewielki, kilkunastoosobowy zespół pracował w Pałacu Kronenberga na Mazowieckiej. W tymże samym czasie brałem udział, jak wyżej pisałem, w budowaniu zrębów polskiego sądownictwa państwowego. Sytuacja dotychczasowa w żadnym dziale nie zmieniała się z dnia na dzień tak radykalnie jak w resorcie spraw zagranicznych, z chwilą załamania się i upadku władz okupacyjnych. W rządzie Świeżyńskiego¹⁴⁴, któremu z początkiem listopada roku

¹³⁹ Adam Feliks Ronikier (1881–1952), architekt, działacz społeczny, polityk; przed I wojną światową związany z Narodową Demokracją; w 1915 współzałożyciel aktywistycznego Stronnictwa Narodowego; 1916–1917 członek, następnie prezes RGO; 1917 w Radzie Departamentu Spraw Wewnętrznych TRS; współorganizator Centrum Narodowego; przedstawiciel RR w Berlinie (1918); współprzewodniczący delegacji polskiej w Spa negocjującej z Rzeszą rozwiązanie sprawy polskiej w oparciu o Berlin.

¹⁴⁰ Stefan Przezdziecki (1879–1932), ziemianin, hrabia, prawnik, dyplomata; 1918 w polskiej służbie zagranicznej, m.in. przedstawiciel Rady Regencyjnej w Wiedniu (1918), dyrektor Protokołu Dyplomatycznego (1919–1921), dyrektor Gabinetu Ministra (1920–1921); 1921–1928 dyrektor Gabinetu Ministra i Protokołu Dyplomatycznego; poseł (1928–1929), następnie ambasador RP w Rzymie (1929–1932).

¹⁴¹ Michał Cezary Rostworowski (1864–1940), prawnik, uczonek, dyplomata; 1916 szef Biura Prasowego NKN w Bernie; 1917 – w składzie Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej TRS; 1918 przedstawiciel RR w Szwajcarii; profesor UJ (1908); 1919 członek Komisji (Ankiety) ds. opracowania konstytucji RP; 1920 w składzie Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej; 1923 w Stałym Trybunale Rozjemczym w Hadze; tamże sędzia STSM (1931–1939).

¹⁴² Władysław Stojowski, urzędnik; 1918 w polskiej służbie zagranicznej; pomocnik naczelnika Kancelarii w Wydziale Komunikacji (1918), starszy referent w Wydziale Szyfrów (1923), 1929 radca ministerialny w MSZ; 1931 w stanie nieczynnym.

¹⁴³ Aleksander Szczepański (1882–1937), działacz narodowy i gospodarczy, urzędnik, dyplomata, 1910 w c.k. służbie państwowej, m.in. kierownik Biura Statystyki Przemysłowej przy Wydziale Krajowym we Lwowie; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. organizator i naczelnik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego (1918); konsul generalny w Zagrzebiu (1920–1922) i Bytomiu (1922–1929); tamże agent RP przy Komisji Mieszanej Górnego Śląska oraz przy polsko-niemieckim Trybunale Rozjemczym Górnego Śląska, konsul generalny w Chicago (1929–1930).

¹⁴⁴ Józef Świeżyński (1868–1948), ziemianin, działacz społeczny i gospodarczy, polityk; 1893 w Lidze Narodowej; 1905 członek SDN; 1905–1921 w składzie Rady Towarzystwa Rolniczego Radomskiego; poseł do Dumy Państwowej (1906–1914); po zajęciu Królestwa przez państwa centralne aktywny w CKO i GKR w Lublinie; 1915 w MKP (1918 przewodniczący); 1918 członek Rady Stanu Królestwa Polskiego; 1918 premier rządu RR, 1919–1933 prezes Polskiej Macierzy Szkolnej.

1918 zleciła władzę wykonawczą Rada Regencyjna, było już Ministerstwo Spraw Zagranicznych, którego kierownikiem został Stanisław Głębiński¹⁴⁵, polityk galicyjski spod znaku Narodowej Demokracji. Należało zorganizować nowe ministerstwo, obsadzić stanowiska w Centrali oraz przystąpić do obsady zagranicznej, oczywiście licząc się z aktami formalnego uznania nowo powstałego niezależnego i suwerennego państwa polskiego. Niewiele zdziałał gabinet Świeżyńskiego, bo trwał zaledwie kilka dni, Rada Regencyjna udziela mu dymisji, nie powołując na razie nowego rządu, ale już 11 listopada z chwilą powrotu do Polski Józefa Piłsudskiego sama ustępuje, przekazując władzę temu ostatniemu, który przyjmuje kościuszkowski tytuł naczelnika państwa. Rząd Jędrzeja Moraczewskiego¹⁴⁶, w którym tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje Leon Wasilewski¹⁴⁷, wieloletni działacz petersburski spod znaku PPS, przystąpił faktycznie do organizowania służby zagranicznej. Zajął się tym nie Wasilewski, który raczej czas spędzał dawnym obyczajem na konwentyklach kawiarnianych (w „Udziałowej”¹⁴⁸), ale jego młody i energiczny zastępca Tytus Filipowicz¹⁴⁹, też spod znaku PPS,

¹⁴⁵ Stanisław Głębiński (1862–1941), prawnik, ekonomista, naukowiec, polityk; 1902–1918 poseł w austriackiej Radzie Państwa, a także Sejmie Krajowym (1904–1914) i sejmie bukowińskim (1911–1918); współorganizator i pierwszy prezes (1904–1907) SDN; 1915 w Lidze Narodowej; minister kolei żelaznych Przedlitawii (1911); 1914 w CKN i NKN; 1918 minister spraw zagranicznych (RR); członek Tymczasowego Komitetu Rządzącego w Lwowie; poseł na Sejm (1919–1927), senator (1928–1935); minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1923).

¹⁴⁶ Jędrzej Moraczewski (1870–1944), socjalista, polityk i publicysta, inżynier; 1893 w Galicyjskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (1898 – PPSD Galicji i Śląska, 1919 – PPS, 1928 – PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej), poseł do austriackiej Rady Państwa (1907–1918); 1914–1917 w Legionach Polskich; 1917 członek Konwentu „Organizacji A”; 1918 w PKL; minister komunikacji w TRLRP; premier (1918–1919), 1919–1926 poseł i wicemarszałek Sejmu (1919–1922), minister robót publicznych (1925–1926, 1926–1929).

¹⁴⁷ Leon Wasilewski (1870–1936), działacz socjalistyczny, polityk, publicysta, dyplomata; 1895 w PPS, następnie w PPS Frakcji Rewolucyjnej (1906); 1912–1914 w K(T)SSN; członek Polskiego Skarbu Narodowego; w czasie I wojny w PON (1914), NKN (1915) i POW (1917); 1918–1919 minister spraw zagranicznych; 1920–1921 poseł RP w Tallinie; 1921–1922 na czele delegacji RP w mieszanej polsko-sowieckiej komisji granicznej; 1924 członek polsko-rumuńskiej komisji granicznej.

¹⁴⁸ Powstała w 1898 przy ul. Grzybowskiej jako Pierwsza Warszawska Mleczarnia Udziałowa; zarząd tworzyli Kazimierz Życki i Stefan Gierzyński; w 1905 jej siedzibą stała się kamienica przy ul. Nowy Świat; w 1930 nastąpiło jej zamknięcie.

¹⁴⁹ Tytus Filipowicz (1873–1953), socjalista, działacz niepodległościowy, publicysta, dyplomata; 1896 w PPS; 1906 w PPS Frakcji Rewolucyjnej; 1915–1917 w Legionach Polskich; 1917 referent Biura w Departamencie Spraw Politycznych TRS; 1917–1918 zastępca przedstawiciela RR w Wiedniu; 1918 kierownik MSZ, wiceminister spraw zagranicznych, 1919 szef Polskiej Misji Dyplomatycznej na Kaukazie; aresztowany i więziony przez bolszewików; chargé d'affaires w Moskwie (1921), poseł w Helsingforsie (1922–1927), Brukseli (1927–1929), Waszyngtonie (1929–1930), także ambasador (1930–1932).

mąż znanej rewolucjonistki Wandy Krahelskiej¹⁵⁰, bohaterki zamachu bombowego na generała gubernatora (rosyjskiego) w Warszawie, Skałona¹⁵¹, sądzonej i uwolnionej przez sąd przysięgłych w Krakowie, dokąd zbiegła po zamachu (zresztą nieudanym). Wasilewski zajął się ministerstwem dopiero po niefortunnym i zagadkowym przyjeździe w początku grudnia do Warszawy nieokreślonej misji dyplomatycznej niemieckiej Kesslera¹⁵². Opinia publiczna skłoniła ją do opuszczenia Warszawy, a Wasilewski zajął się odtąd bliżej ministerstwem, dobierając sobie dalszych współpracowników spod znaku PPS, jako to Jodkę¹⁵³ do spraw politycznych, Mecha¹⁵⁴, do spraw administracyjnych, Knolla¹⁵⁵ i in. Mazurkiewiczowi polecono zorganizowanie działu prawnego i w tym celu zwrócił się on do mnie o współpracę. Skład Wydziału Prawnego miał obejmować pod jego

¹⁵⁰ Wanda Filipowicz (1886–1968), *de domo* Krahelska, *primo voto* Dobrodzicka (małżeństwo fikcyjne), *secundo voto* Filipowicz (1908–1932); działaczka niepodległościowa i społeczna; członkini PPS i Organizacji Bojowej PPS, uczestniczka zamachu na warszawskiego generał-gubernatora Georgija Skałona (1906), 1915–1916 w Biurze Prasowym NKN; po 1918 działaczka społeczna i oświatowa; po rozwodzie w 1932 pracownica PAT; 1935–1939 redaktor naczelna miesięcznika „Arkady”.

¹⁵¹ Georgij Antonowicz Skalon (1847–1914), rosyjski generał; 1865 w służbie wojskowej, m.in. dowódca Lejb-Gwardyjskiego Pułku Ułanów (1894), 1. DK Gwardii (1897), 4. DK (1900), 2. DK Gwardii; 1903 generał-adiutant cara Mikołaja II; generał-gubernator warszawski i głównodowodzący wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1905–1914), zwolennik drańskich represji wobec polskiego ruchu rewolucyjnego i niepodległościowego.

¹⁵² Harry Kessler (1868–1937), niemiecki hrabia, dr prawa, pisarz, artysta, mecenas sztuki, kolekcjoner, pacyfista, dyplomata i polityk; 1914–1916 służba w armii w Belgii, następnie w Polsce; 1916 w ambasadzie w Bernie; 1918 eskortował Józefa Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu do Warszawy; 1918 tamże poseł niemiecki; 1919 członek organizacji pacyfistycznej Związek Nowej Ojczyzny oraz Niemieckiego Towarzystwa Pokoju; 1922 w składzie delegacji na konferencję w Genewie; 1924 wycofał się z polityki.

¹⁵³ Witold Jodko-Narkiewicz (1864–1924), działacz socjalistyczny i niepodległościowy, publicysta, dyplomata; 1892 współorganizator Związku Zagranicznego Polskich Socjalistów i członek PPS, następnie w Organizacji Bojowej PPS (1906), PPS-Frakcji Rewolucyjnej (1907), ZWC (1908), K(T)SSN (1912–1914), PON (1914), CKN (1915–1917); 1918 w służbie zagranicznej, szef Sekcji Politycznej MSZ (1918–1919), delegat, następnie poseł w Stambule (1919–1921) i Rydze (1921–1923).

¹⁵⁴ Władysław Mech (1877–1929), prawnik, działacz socjalistyczny i niepodległościowy, urzędnik, dyplomata; członek ZZSP, a potem PPS; 1907 w PPS Frakcji Rewolucyjnej; 1914 w PON, uczestnik ruchu legionowego; 1917 w sekretariacie TRS; 1918 p.o. szef Sekcji Ogólnej w MSZ, następnie dyrektor Departamentu Administracyjnego w Ministerstwie Aprowizacji oraz urzędnik w MSW; współzałożyciel Unii Narodowo-Państwowej (1922); starosta słupski (1923–1926), wojewoda wołyński (1926–1928).

¹⁵⁵ Roman Knoll (1888–1946), polityk, dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. w przedstawicielstwie RR w Piotrogradzie, następnie w Departamencie Stanu (RR); referent ds. wschodnich Wydziału Politycznego (1918–1919), naczelnik Wydziału Wschodniego (1920) MSZ; sekretarz generalny delegacji na rokowania pokojowe z Rosją Sowiecką (1920–1921); radca (1921), kierownik poselstwa (1922–1923) w Moskwie, poseł w Ankarze (1924–1926), 1926 podsekretarz stanu w MSZ, poseł w Rzymie (1926–1928) i Berlinie (1928–1930).

kierownictwem następujące osoby: Szymona Rundsteina, mnie oraz Eugeniusza Starczewskiego¹⁵⁶, znanego adwokata z Kijowa, związanego z kierunkiem politycznym Piłsudskiego. Propozycja Mazurkiewicza była tak atrakcyjna, otwierała takie perspektywy dla młodego prawnika, którym byłem, że pomimo przywiązania do sądownictwa i Sądu Najwyższego nie mogłem jej odrzucić. Zaczynałem pierwszy prezes Srzednicki, któremu nazajutrz zreferowałem propozycję Mazurkiewicza, nie odmawiał mnie od jej przyjęcia, uważał ją za zaszczytną, a znając moje wykształcenie zagraniczne, znajomość języków, dojrzałość umysłową i moralną, takt i pracowitość, ocenił, że będę bardziej pożyteczny dla kraju w resorcie spraw zagranicznych aniżeli w resorcie sądowym. Prosił jednak o załatwienie bieżących spraw w sądzie i zaproponował termin przejścia faktycznego do nowej służby na dzień 1 stycznia roku 1919. Następnego dnia powiadomiłem Mazurkiewicza o zgodzie mojej na propozycję, o przyjęciu VI stopnia służbowego (starszy referent, w sądzie jako sekretarz naczelny miałem stopień VII) i o terminie rozpoczęcia pracy. Był to 1 stycznia 1919 roku, ale nominacja była wystawiona już 15 grudnia roku 1918 z podpisem Leona Wasilewskiego. Mazurkiewicz nie objął faktycznie kierownictwa nowego wydziału, bo jeszcze przed moim zgłoszeniem się do służby był mianowany szefem personelu, a naczelnikiem Wydziału Prawnego został Szymon Rundstein.

W ten sposób rozpoczęła się moja długoletnia kariera w MSZ, była ona istotnie długoletnia w czasie, bo biegnie do września roku 1939, a po przerwie wojennej, kiedy zerwałem związek z ministerstwem, pozostając w kraju „na złą i dobrą dolę”, wierny zasadzie, że nie opuszcza się w nieszczęściu ani ojczyzny, ani rodziny – została nawet wznowiona, choć w innej formie, mianowicie w Polskiej Misji Wojskowej przy Międzysojusznictwej Radzie Kontroli w Berlinie (1945–1948)¹⁵⁷ jako zajęcie w charakterze kontraktowego doradcy prawnego misji w stopniu podpułkownika tytularnego. Służba była więc długa w czasie, ale wykonywana zawsze jako funkcja prawnicza, co mi umożliwiało równocześnie zajmowanie się zagadnieniami naukowymi w zakresie prawa międzynarodowego na katedrach wyższych uczelni i na licznych konferencjach międzynarodowych. Staż mój naukowo-dydaktyczny rozpoczyna się w roku 1919 w Szkole Nauk

¹⁵⁶ Eugeniusz Starczewski, (1863–1927), ziemianin, prawnik, publicysta, polityk; 1888 adwokat w Łucku, a potem w Kijowie; tamże prezes Klubu Demokratycznego (1916–1917) oraz Polskiego Związku Demokratycznego na Rusi (1917); 1918 w Lidze Państwowości Polskiej; pomocnik naczelnika Wydziału Prawnego MSZ (1918); sędzia honorowy przy Sądzie Okręgowym w Łucku (1919) zastępca komisarza naczelnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego (1920); w następnych latach działacz PSL „Piast”.

¹⁵⁷ Z dokumentów zdeponowanych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie wynika, że Babiński pracował w Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie w latach 1946–1947 w charakterze konsultenta prawnego.

Politycznych¹⁵⁸ i w Wolnej Wszechnicy Polskiej¹⁵⁹ i trwa nieprzerwanie do chwili obecnej.

Wspomnienia, które spisuję teraz, po wielu latach, nie mają być ani kalendarzem, ani dziennikiem chronologicznym, nie są też one wspomnieniami politycznymi, bo z polityką, z dyspozycją i decyzją polityczną nie miałem nigdy nic wspólnego – rolą moją było opiniowanie setek i tysięcy mniej lub więcej ważnych (przeważały mniej ważne) spraw bieżących z punktu widzenia prawnego, i to zarówno dla potrzeb wewnętrznych w zakresie prawa międzynarodowego publicznego i prywatnego, jak dla potrzeb wewnętrznych resortu w zakresie prawa cywilnego, administracyjnego, a nawet karnego, łącznie z obroną sądową. Ale tak jak było, widziałem i poznałem ludzi i sprawy, w kraju i za granicą swoich i obcych, tak że myślę nie bez pożytku będzie ten rzucony przez moje wspomnienia snop światła, skierowany jak gdyby reflektorem człowieka, który czuł, kochał i nieraz cierpiał, człowieka, który miał to szczęście, że przez całe swe życie wykonywał tylko pracę umiłowaną przez siebie, czy to w opisywanej w tej części pamiętnika, służbie państwowej, czy w nauce i dydaktyce, czy na roli, czy biorąc żywy udział w życiu bieżącym swego ukochanego miasta rodzinnego, Warszawy. W swoich ocenach i wnioskach może on się mylić – *errare humanum est*¹⁶⁰ – ale są one na pewno szczere, a w zrozumieniu autora – zawsze prawdziwe. Poruszane przez te wspomnienia struny duszy mają dać zawsze tony czyste i głębokie.

Jak powiedziałem wyżej, nie będę dawał chronologii wypadków, nie będę dawał ich oceny politycznej (jakże zmiennej), ale pisząc w celach autobiograficznych, łącząc wspomnienia, niewątpliwie z charakterystyką epoki, przedstawię, jak rozwijała się moja dwudziestokilkuletnia kariera, w kraju i za granicą, bo i pod tym ostatnim względem będzie dość do powiedzenia pod kątem widzenia obron prawniczych przed instancjami międzynarodowymi i uczestnictwa w konferencjach międzynarodowych.

W kolejnych rozdziałach tych wspomnień postaram się dać charakterystykę osób, z którymi się stykałem, oczywiście osób odgrywających rolę w dziale służby zagranicznej, prawie wyłącznie ze służby polskiej, a wyjątkowo tylko co do cudzoziemców, bo dla oceny tych ostatnich jako autor rozporządzam zbyt małym zakresem wiadomości. Więc w sensie ogólniejszym zajmę się oceną i charakterystyką ówczesnej rekrutacji personelu i kadrami.

¹⁵⁸ Została powołana w 1915 w Warszawie za sprawą Jana Edmunda Reymana jako Szkoła Nauk Społecznych i Handlowych; w 1917 uległa przekształceniu w Szkołę Nauk Politycznych; działała do 1939.

¹⁵⁹ Prywatna szkoła wyższa powstała w 1918 na bazie Towarzystwa Kursów Naukowych; formalnie zakończyła działalność w 1952.

¹⁶⁰ Łac. mylić się jest rzeczą ludzką.

Jako wejście, w sposób wskazany wyżej, do moich reminiscencji, rozpoczynających się przed z górą 40 laty, poprzedzę je tu poglądem zasadniczym na rolę służby zagranicznej, tak jak ją rozumiałem i nadal rozumiem.

Słyszysz się powszechnie opinie, że w dyplomacji, w służbie zagranicznej osiągnięte wyniki są wykładnikiem sprytu, postępowania bez skrupułów, niemoralnego cynizmu, wykonywania przemocy silniejszego materialnie nad słabszym, korzystania z każdej nastręczającej się sposobności, aby zatryumfować nad przeciwnikiem itd. Słowem amoralność w najwyższym stopniu, coś co odpowiadałoby znalnemu określeniu Piłsudskiego, że „polityka jest fałszywą grą”, albo przysłowiowej ocenie francuskiej, że „la politique est un sale métier”¹⁶¹. Rozumowanie i określenie powyższe uważam jako zbyt uproszczone i niesłuszne. Zasady moralne, tak samo jak wszędzie, powinny być podstawą również w pracy resortu spraw zagranicznych. Nie oznacza to oczywiście aprobaty naiwności i głupoty, poświęcenie interesu swego kraju i społeczeństwa abstraktom teoretycznym, ale czy inaczej jest w innych sferach działalności ludzkiej. Pewnie że nie, a w resorcie spraw zagranicznych skomplikowane stosunki i warunki pracy wymagają więcej rozumu i elastyczności, ale bo też i zasięg skutków błędnego postępowania jest większy niż gdzie indziej – tym niemniej uczciwość i dobra wiara obowiązują w stosunkach międzynarodowych: maksyma Makiawela¹⁶² o tym, że cel uświęca środki, musi być potępiona, cyniczne i niemoralne postęпки mocarstw rozbiorowych które dokonały gwałtu nad Polską w końcu wieku XVIII, są po dziś dzień hańbą ludzkości, niemoralna polityka starożytnego Rzymu spowodowała kilkusetletnią „pokutę” Europy w cieniu straszliwych mroków średniowiecza, co słusznie wywiódł Chesterton¹⁶³ w żywocie św. Franciszka z Asyżu¹⁶⁴; przeciwnie chlubimy się w prawie międzynarodowym zasadą o świętości zobowiązania międzynarodowego – *pacta sunt servanda*¹⁶⁵. Nie potrzebuję dodawać, że uczciwość i lojalność obowiązują w stosunku do pracowników, do kadry urzędników resortu, a zachowanie tej uczciwości byłoby oparte na zbyt kruchych podstawach, gdyby resort cynicznie stosował regułę „fałszywej gry”. Nikt chyba lepiej nie sformułował

¹⁶¹ Fr. polityka to brudne zajęcie.

¹⁶² Niccolò Machiavelli (1469–1527), wł. historyk, dyplomata, pisarz polityczny; autor *Księcia* – dzieła o sprawowaniu władzy.

¹⁶³ Gilbert Keith Chesterton (1874–1936), angielski pisarz, początkowo agnostyk, następnie anglikanin, ostatecznie stał się wyznawcą katolicyzmu; inspirowany katolicką nauką społeczną był jednym z ojców doktryny dystrybucjonizmu zakładającej w opozycji do socjalizmu i kapitalizmu stworzenie systemu społeczno-gospodarczego, którego podstawę miała stanowić drobna własność, rolna, rzemieślnicza i kupiecka; autor *St. Francis of Assisi*, London 1923.

¹⁶⁴ Franciszek z Asyżu, właśc. Giovanni di Pietro di Bernardone (1181/1123 – 1226), założyciel zakonu franciszkanów, święty Kościoła katolickiego.

¹⁶⁵ Łac. umów należy dotrzymywać.

ostatnio przedstawionych wyżej myśli, które przyświecały mi w mojej pracy w resorcie spraw zagranicznych, jak znakomity prawnik i zarazem dyplomata grecki, jeden z twórców zasad szczerej współpracy międzynarodowej na forum Ligi Narodów, jak prof. Uniwersytetu Paryskiego Mikołaj Politis¹⁶⁶ w książce swej *La morale internationale*. Píše on tam pod adresem dyplomatów co następuje: „Zasady potępiające kłamstwo i wprowadzenie w błąd powinny szczególnie interesować przedstawicieli dyplomatycznych. Uważa się powszechnie, że w służbie dyplomatycznej zasady te są nieznane, wobec tego, że stale się je gwałci. Wyobrażają sobie nawet nieraz, że zastąpione tam zostały przez podstęp, kłamstwo i hipokryzję. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy i można go sobie wytłumaczyć, względnie usprawiedliwić nie inaczej, jak przez utrzymywanie się starych przesądów, a może też przez przechwałki niektórych skorumpowanych lub głupich dyplomatów. Dyplomata, który zna i kocha swój zawód, który zdaje sobie sprawę z ważności swojej misji, który dba o godność swego kraju, który ma poczucie swych odpowiedzialności, będzie skrzętnie unikał gwałcenia tych zasad. Jeżeli jest on inteligentny, zrozumie łatwo, że w interesie zarówno własnym, jak swego kraju, o wiele lepiej będzie szanować te zasady. Będzie umiał odróżniać kłamstwo od rezerwy, prawdę od umiarkowania, ukrywanie od sekretu. Jeżeli nie wolno mu powiedzieć wszystkiego, co wie, ani wszystkiego, co myśli, nie powinien nigdy mówić o tym, czego nie wie, ani twierdzić czegoś, o czym nie myśli. Bardzo szybko nauczy się z doświadczenia, jeżeli nie był tego przedtem nauczony, że o ile zyska sobie reputację człowieka poważnego, uczciwego, prawdomównego, o tyle więcej mieć będzie szans zbierania informacji, jakich rząd oczekuje od niego. Jako że dyplomata, który nie daje innym nic serio, nic prawdziwego, niczego od nich się nie dowie. Tylko przez trzymanie się lojalności dochodzi dyplomata do pozyśkania dla niego niezbędnego kredytu”¹⁶⁷.

¹⁶⁶ Nikolaos Politis (1872–1942), grecki dyplomata i uczony; 1896–1914 wykładowca na uniwersytetach w Paryżu i Aix; 1912 w służbie zagranicznej, m.in. delegat na konferencję londyńską (1912–1913), bukareszteńską (1913), sekretarz generalny MSZ (1914–1916), minister spraw zagranicznych (1917–1918, 1919–1920, 1922), 1919 przedstawiciel na paryską konferencję pokojową; delegat przy Lidze Narodów (1920, 1923–1924, 1927–1938); poseł w Paryżu (1924–1925, 1927–1940); członek (1904), wiceprezes (1924) Instytutu Prawa Międzynarodowego.

¹⁶⁷ „Les règles condamnant le mensonge et la tromperie intéressent tout particulièrement les agents diplomatiques. On croit généralement que dans le service diplomatique elles sont inconnues, parce que systématiquement violées. On s’imagine même parfois qu’elles y sont remplacées par la ruse, le mensonge, et, l’hypocrisie. C’est une opinion radicalement fausse qu’on peut expliquer, sinon excuser, par la perpétuation de vieux préjugés et aussi, peut-être, par la vantardise de certains diplomates, perversis ou faibles d’esprit. Le diplomate qui connaît et aime son métier, qui sait l’importance de sa mission, qui est soucieux des intérêts et de la dignité de son pays, qui a conscience de ses responsabilités évitera soigneusement de violer ces règles. S’il est intelligent, il comprendra aisément que, dans son propre intérêt; comme dans celui de son pays, il vaut infiniment mieux les respecter. Il saura faire la distinction entre le mensonge

Pod tą mądrą, i głęboką wypowiedzią mogę się i ja podpisać, a zauważę nawiasem, że podobną myśl słyszałem też kiedyś z ust znanego i zasłużonego dyplomaty p. Stanisława Patka¹⁶⁸, i to nie przelotnie, ale w czasie jednej z długich rozmów, jakie z nim miewałem w jego pięknie urządzonym antykami i dziełami sztuki mieszkaniu i muzeum w Warszawie. Jako prawnik uważał mnie za swego młodszego kolegę i nieraz ze mną dyskutował o różnych sprawach zasadniczych. A była to przecież, mówiąc nawiasem, jedna z osób bliskich Piłsudskiemu i wyznawca doktryn tego ostatniego.

Powracam teraz do przedstawienia moich *faits et gestes*¹⁶⁹ w polskiej służbie dyplomatycznej.

Wydział Prawny, do którego wszedłem z dn. 1 I 1919 [roku], należał do Departamentu Ogólnego. Mieścił się wówczas w dawnych gmachach popijarskich na rogu Miodowej i Długiej, zajmowanych ostatnio przez arcybiskupa rosyjskiego prawosławnego Warszawy¹⁷⁰. Zbiegł on oczywiście z chwilą odzyskania niepodległości przez Polskę, a w sali po kaplicy ozdobionej wówczas jeszcze olbrzymimi portretami arcybiskupów prawosławnych znalazły pomieszczenie biura Wydziału (wkrótce Departamentu) Konsularnego MSZ. Wydział Prawny uzyskał duży pokój obok, jak się zdaje, dawnego gabinetu arcybiskupa, bo były tam jeszcze w pierwszej chwili resztki b[yłej] biblioteki, a nawet zapomniane szczotka i grzebień do czesania fryzowanej brody dygnitarza Kościoła prawosławnego.

Stronę kancelaryjną załatwiał nam Wydział Konsularny tak, że dla nas referentów pozostało jedynie opisywanie prawne oraz udział w licznych konferencjach międzyresortowych. W tym też czasie wynikła niebawem kwestia opracowania polskiej ustawy konsularnej i związanej z nią taryfy konsularnej oraz współudział

et la réserve, entre la vérité et la mesure, entre la dissimulation et le secret. S'il ne lui est pas permis de dire tout ce qu'il sait ni tout ce qu'il pense il ne doit jamais parler de ce qu'il sait ignorer ni affirmer ce qu'il ne pense pas. Il ne tardera pas à apprendre par l'expérience, si on ne le lui a pas enseigné, que plus il aura acquis la réputation d'un homme sérieux, honnête, véridique, plus il aura chance de recueillir les informations que son gouvernement attend de lui. Car le diplomate qui n'a rien de sérieux, de vrai à apprendre aux autres n'apprend rien d'eux. [...] C'est par la pratique de la loyauté que le diplomate arrive à acquérir le crédit qui lui est nécessaire". N. Politis, *La morale internationale*, Neuchâtel 1943, s. 83–84.

¹⁶⁸ Stanisław Patka (1866–1944), prawnik, polityk, dyplomata; 1889–1892 aplikant w Sądzie Okręgowym i w Sądzie Pokoju w Warszawie; tamże adwokat (1894); 1905 inicjator Koła Obrony w Sprawach Politycznych; 1911 wykreślony z listy adwokatów; 1917 w Komisji ds. Więziennych TRS; zastępca delegata na konferencję pokojową w Paryżu (1919), minister spraw zagranicznych 1919–1920; poseł w Tokio (1921–1926), Moskwie (1926–1932), ambasador w Waszyngtonie z akredytacją na Kubie (1933–1935); 1936–1939 senator.

¹⁶⁹ Fr. fakty i gesty.

¹⁷⁰ Nikołaj (ur. Michaił Zacharowicz Ziorow) (1851–1915), duchowny prawosławny; 1891–1898 biskup Aleutów i Alaski, biskup taurydzki i symferopolski (1898–1905), arcybiskup warszawski i nadwiślański (1908–1915).

przy pisaniu ustawy o obywatelstwie państwa polskiego (1920). Doświadczenie i wiedza Szymona Rundsteina były nieocenione i nie do zastąpienia. Starczewski, człowiek koncepcyjny, ale oczywiście żaden urzędnik, trawił czas na pisaniu memoriałów politycznych „z wewnętrznej inicjatywy”, zresztą wkrótce zrezygnował ze swych funkcji w wydziale. Pozostało nas więc dwóch – Rundstein i ja, co zupełnie wystarczało do obsługi opiniodawczej i konferencji międzyresortowej. Nadchodziły materiały z konferencji pokojowej w Paryżu, które trzeba było analizować i referować. Ale równocześnie powstawała nowa placówka w ramach Departamentu Politycznego, przeznaczona do przygotowań tekstów międzynarodowych, rejestrowania ich, publikowania etc. – mianowicie Wydział Traktatowy, na którego czele stanął prof. Julian Makowski¹⁷¹. Była to jednostka organizacyjnie większa i występująca na zewnątrz o wiele bardziej niż nasz Wydział Prawny. Ale jeszcze Wydział Prawny pilnował strony formalnej zawarcia pierwszej umowy międzynarodowej w ramach ówczesnego MSZ, tj. umowy polsko-francuskiej w przedmiocie rekrutacji robotników polskich do Francji. Rokowania prowadził ze strony Francji późniejszy bardzo znany prawnik, wiceprezes Rady Stanu prof. René Cassin¹⁷², ze strony polskiej delegacji Ministerstwa Pracy i O[pieki] S[polečnej] Do Wydziału Prawnego MSZ należało przygotowanie oryginałów do podpisu, pełnomocnictw etc. Pamiętam, wiele kłopotu było z tymi tekstami, pamiętanie o alternacie¹⁷³, ortografia francuska itd. Wreszcie wszystko było gotowe i na umówioną godzinę podpisania przybył do MSZ francuski chargé d'affaires p. Fouchet¹⁷⁴. Przybył, przyjmujemy go, aż tu spostrzeżono się, że polski sygnatariusz wiceminister Władysław Skrzyński¹⁷⁵ – nieobecny. Dopiero po dłuższej

¹⁷¹ Julian Makowski (1875–1959), prawnik, uczony, dyplomata; w czasie I wojny światowej współpracownik CKO m. Warszawy i RGO; 1915 sędzia pokoju; 1917 zastępca sędziego handlowego w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie; naczelnik Wydziału Traktatowego MSZ (1919–1936); 1932 wykładowca w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze; 1936 profesor SGH; tamże rektor (1937–1940).

¹⁷² René Samuel Cassin (1887–1976), francuski prawnik, uczony, dyplomata, polityk; 1914 prawnik w adwokaturze w Paryżu; uczestnik I wojny światowej; członek delegacji przy Lidze Narodów (1924–1938); w czasie II wojny światowej związany z gen. Charlesem de Gaullem; wiceprezes Rady Stanu (1944–1959).

¹⁷³ Określona kolejność stron lub dyplomatów tej samej rangi przy podpisywaniu traktatów.

¹⁷⁴ Maurice Fouchet (1873–1924), francuski dyplomata; 1896 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz ambasady w Dyrekcji Spraw Politycznych MSZ (1903–1912) oraz w Kairze (1912), 1919 chargé d'affaires w Warszawie, następnie rezydent w Asunción, 1920–1921 Wysoki Komisarz w Budapeszcie; 1923–1924 poseł w Kabulu.

¹⁷⁵ Władysław Skrzyński (1873–1937), dyplomata, 1897 w c.k. służbie państwowej; 1899 w dyplomacji, m.in. sekretarz poselstwa w Monachium, Sztokholmie, Paryżu, Watykanie, Hadze, Brukseli, Rzymie; w czasie I wojny światowej agent dyplomatyczny w Montreux; 1919 w służbie zagranicznej RP; wiceminister spraw zagranicznych; poseł w Madrycie (1919–1921) i Watykanie (1921–1924), tamże ambasador (1924–1937).

chwili wchodzi do gabinetu w kapeluszu na głowie i na moją, dyskretną uwagę, że ma nastąpić akt podpisania umowy¹⁷⁶, odpowiada, że on już przecież coś podpisał – pamiętał oczywiście kontrasygnatę swą na pełnomocnictwie. Wszystko zakończyło się w czulej atmosferze – Skrzyński, który mieszkał w ministerstwie, a zażywał przejażdżki, zatrzymał p. Fouchet na śniadaniu i wszystko udało się jak najlepiej.

Ale już zarysowywało się na przełomie roku 1919 i 1920 zagadnienie uregulowania stosunków Polski ze Wschodem, którego strona prawna wymagała konsultacji z Wydziałem Prawnym, zwłaszcza, że na jego czele stał tak wybitny prawnik jak Szymon Rundstein. Z tego okresu zasługuje na odnotowanie kilka szczegółów.

Odbyłem wówczas pierwszą delegację, ale na terenie krajowym, bo na Wołyń, do stacjonujących tam naszych jednostek wojskowych, układających właśnie rozejm z wojskami atamana Petlury¹⁷⁷. Towarzyszyłem radcy Wydziału Konsularnego Władysławowi Moszczyńskiemu¹⁷⁸, bardzo zdolnemu i wykształconemu urzędnikowi, który zmarł wkrótce podczas kampanii roku 1920 na dyzenterię jako ochotnik w wojsku. W 1919 roku jesienią wysłano nas tedy na jakieś rokowania, które do skutku nie doszły, dojechalśmy wreszcie drezyną z Kowla do Łucka (poprzednie etapy komfortowe – wagon sypialny do Krasnegostawu, „ciepłuszka” Krasnystaw – Kowel), aby powrócić z niczym do Warszawy, wojsko dawało sobie radę bez MSZ. Ale pierwszy raz w życiu legitymowałem się paszportem dyplomatycznym.

Drugi epizod z tego czasu – to przygotowywanie na wiosnę roku 1920 (przed wyprawą kijowską) projektu traktatu pokoju z RFSRR. Zaprzął pracowników do tej roboty minister Patek, napociliśmy się z Rundsteinem, ale do żadnych rokowań (proponowany był Bobrujsk lub Mohylów)¹⁷⁹ nie doszło. Biuro opracowujące projekty traktatowe mieściło się na Zamku. Również w tym okresie zorganizowano pierwsze przeszkolenie dla urzędników MSZ, przy Szkole Nauk Politycznych. Powierzono mi na nim wykład prawa międzynarodowego prywatnego. Wywiązałem się jakoś z tego *tant bien que mal*¹⁸⁰. Ale był to start

¹⁷⁶ Została podpisana 3 IX 1919.

¹⁷⁷ Symon Wasylowycz Petlura (1879–1926), ukraiński, działacz niepodległościowy, publicysta, polityk; 1917–1918 dowódca Hajdamackiego Kosza Słobodzkiej Ukrainy oraz organizator powstania przeciwko Hetmanatowi Skoropadskiego; po zajęciu Kijowa przywrócił Ukraińską Republikę Ludową i ogłosił się Naczelnym Atamanem URL; 1919–1926 prezydent URL (od 1921 na uchodźstwie); 1920 sojusznik Polski w wojnie przeciwko Sowieciom; zginął w zamachu w Paryżu.

¹⁷⁸ Władysław Moszczyński (1889?–1920), urzędnik; 1918 starszy referent ds. opieki nad jeńcami i robotnikami; 1919–1920 naczelnik Wydziału Administracyjno-Konsularnego.

¹⁷⁹ W istocie strona polska w nocy z 27 III 1920 zaproponowała Borysów jako miejsce rokowań.

¹⁸⁰ Fr. najlepiej jak potrafiłem.

do naukowego zajęcia się tą dyscypliną naukową, której adeptem i „kapłanem” pozostałem wiernie aż do chwili obecnej.

W te stosunkowo uregulowane ramy pracy codziennej pada jak grom kampania roku 1920, armia ochotnicza, bitwa pod Warszawą, przygotowywana ewakuacja MSZ do Poznania, rokowania pokojowe itd. Aparatura MSZ uległa desegregacji – normalna praca ustaje.

Jeśli chodzi o Wydział Prawny, to ja jako człowiek młody (29 lat) zgłaszam się do armii ochotniczej, uzyskując zezwolenie po audiencji u wiceministra prof. Stefana Dąbrowskiego¹⁸¹. Zostaję przydzielony w stopniu najniższym szeregowca, bo w wojsku nigdy nie służyłem (posiadałem tzw. biały bilet rosyjski, uznający kandydata za 100% niezdolnego do służby wojskowej), do artylerii przeciwlotniczej, stacjonowanej pod Warszawą, a po pewnym czasie do kompanii zamkowej. Z tej ostatniej odkomenderowano mnie do pracy prawniczej w Ministerstwie Spraw Wojskowych, skąd mogłem niebawem wychodzić do MSZ i załatwiać tam sprawy bieżące, jako że kol. Rundstein otrzymał przydział do delegacji rozejmowej i wyjechał z Warszawy. W ten sposób nie brałem udziału ani w przygotowywaniu strony prawnej rozejmu mińskiego z roku 1920, ani traktatu pokoju w Rydze. Obie delegacje obsłużył Rundstein, uczestnicząc przez szereg miesięcy w rokowaniach pokojowych ze Wschodem. Sprawy stosunków z Zachodem, Rada Ambasadorów i wykonanie traktatu wersalskiego, pierwsze umowy z Gdańskiem, plebiscyty, stosunki z Czechosłowacją, przechodziły więc z natury rzeczy przez ręce moje oraz wydziału prof. Juliana Makowskiego. Nic więc dziwnego, że gdy w listopadzie 1920 r. zorganizowane zostały rokowania z Czechosłowacją w Pradze na różne tematy, interesujące nowe stosunki prawne i polityczne między naszymi państwami – wyznaczono i mnie do tej delegacji. Spędziłem wówczas 3 tygodnie w Pradze, zawarty d. 5 grudnia układ nie został nigdy ratyfikowany. W delegacji polskiej, której przewodniczył prof. Stanisław Kętrzyński¹⁸², był i prof. Makowski,

¹⁸¹ Stefan Dąbrowski (1877–1947), lekarz, chemik, fizjolog, uczony; polityk i działacz narodowy; 1905 w Lidze Narodowej; jeden z przywódców grupy „Rzeczypospolitej” (1909–1914); członek Rady Naczelnej Drużyn Bartosзовych (1914); członek Polskiego Komitetu Narodowego we Lwowie (1918), delegat rządu przy misji gen. Barthélemy ds. Galicji Wschodniej; profesor Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1946); członek ZLN, NZL, NZChL, a potem ZChN; wiceminister spraw zagranicznych (1920–1921), poseł na Sejm (1922–1935).

¹⁸² Stanisław Kętrzyński (1876–1950), historyk, archiwariusz, uczony; dyplomata; dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie (1905–1912); wykładowca na UJ (1914–1918) i UW (1918–1923, 1932–1939), profesor (1934); dyrektor AGAD (1919–1920); 1920 w służbie zagranicznej, m.in. zastępca naczelnika Wydziału Ogólnego (1920), dyrektor Departamentu Politycznego (1922–1923) MSZ; poseł w Moskwie (1925–1926) i Hadze (1927–1931), 1935–1939 prezes Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie.

i referent spraw czechosłowackich w MSZ Stefan Bratkowski¹⁸³, mój szkolny kolega, a z urzędników placówek polskich w Pradze, chargé d'affaires Leszek Malczewski¹⁸⁴, sekretarz Poselstwa Paweł Morstin¹⁸⁵, a z Konsulatu Generalnego – kierownik Aleksander Dunajewski¹⁸⁶, wicekonsul Pawlica¹⁸⁷, sekretarze Schimitzek¹⁸⁸ i Staniewicz¹⁸⁹, wszystko ludzie, którzy w annałach okresu międzywojennego MSZ mieli odegrać ważną rolę (oprócz Malczewskiego, którego Morstin zrecznie

¹⁸³ Stefan Janusz Bratkowski (1890–1941), dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej m.in. referent ds. czeskich w MSZ (1919–1921), konsul w Ostrawie (1921), 1921–1927 w MSZ, członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach (1927–1929); radca ministerstwa w MSZ (1929–1931) i delegat na rozmowy polsko-niemieckie w Berlinie (1929–1930), urzędnik w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku (1931–1932), konsul we Wrocławiu (1932–1936), zastępca kierownika Konsulatu Generalnego w Monachium (1936).

¹⁸⁴ Leszek Malczewski (1879 – po 1939), ziemianin, architekt, dyplomata; w czasie I wojny światowej członek Rady Nadzorczej i kierownik oddziału tzw. Mitteleuropä Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa (1919–1920), chargé d'affaires (1920–1921, 1922–1923) w Pradze, radca poselstwa w Bernie (1921–1922), konsul w Monachium (1923–1927), poseł w Oslo (1927–1931); 1932 przeniesiony w stan spoczynku.

¹⁸⁵ Paweł Morstin (1888–1940), dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. referent w biurze dyplomatycznym MSZ w Cieszynie (1920), sekretarz poselstwa w Pradze (1920–1923), Kopenhadze (1923), 1926–1928 w Delegacji RP przy Lidze Narodów, tamże radca (1928–1932) i chargé d'affaires (1932–1933), 1934–1938 kierownik referatu ogólnego w Departamencie Protokołu Dyplomatycznego MSZ, tamże zastępca dyrektora (1939).

¹⁸⁶ Aleksander Dunajewski (ur. Bobek) (1884 – po 1939), dyplomata; 1913 w c.k. służbie państwowej, m.in. konsulent ekspozytury w Warszawie Muzeum Handlowego w Wiedniu; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. attaché handlowy w MSZ (1918–1919); kierownik konsulatu (1919–1927) oraz radca handlowy (1923–1927) w Pradze; 1927–1932 w Departamencie Konsularnym MSZ, konsul generalny w Wiedniu (1932–1934), Paryżu (1934–1936) i Wrocławiu (1936); w tymże roku przeniesiony w stan spoczynku.

¹⁸⁷ Jan Pawlica (1888–?), dyplomata; 1914–1915 w Legionach Polskich, następnie w c.k. armii; 1918 w Wydziale Przemysłu, Rękodzieł i Handlu PKL w Krakowie; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz konsulatu (1920–1922), wicekonsul (1922–1928) w Pradze; referendarz w Departamencie Konsularnym (1928), radca, a potem kierownik referatu w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym (1928–1933) MSZ, kierownik konsulatu w Winnipeg (1933–1936), konsul generalny w Ottawie (1936–1939).

¹⁸⁸ Stanisław Schimitzek (1895–1975), dr prawa, dyplomata; 1920 w służbie zagranicznej RP, m.in. sekretarz w konsulacie w Pradze (1920–1921), szef referatu czechosłowackiego w Wydziale Środkowoeuropejskim MSZ (1921); sekretarz poselstwa w Paryżu (1923–1925), szef referatu francuskiego (1925), następnie koncyliacyjno-arbitrażowego (1927) Wydziału Zachodniego, szef sekretariatu Dyrekcji Departamentu Politycznego (1927) MSZ, radca w poselstwie w Berlinie (1931–1933), 1933–1939 dyrektor Departamentu Administracyjnego MSZ.

¹⁸⁹ Roman Staniewicz (1890–1949), dyplomata, dr prawa; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz konsulatu w Pradze (1920–1922), wicekonsul (1922–1924), konsul (1924–1925) w Koszycach, 1925–1927 konsul w Bratysławie, 1927–1929 kierownik konsulatu generalnego w Królewcu (1927–1929); radca ministerialny, zastępca naczelnika wydziału (1929–1930), naczelnik wydziału (1930–1932) w Departamencie Konsularnym MSZ (1929–1932); konsul generalny w Kurytybie (1932–1934), Berlinie (1934–1936).

parafrazował, mówiąc Leszek = l'échec¹⁹⁰). Ze strony czeskiej przewodniczył prof. Antoni Hobza¹⁹¹, znany prawnik internacjonalista, z którym spotkałem się później w roku 1947 na sesji Institut de Droit International w Lozannie¹⁹². Mieszkaliśmy w hotelu Złata Housa¹⁹³ (Złota Gęś) na placu Wacława, a jadaliśmy z prof. Makowskim w restauracji hotelu Modra Zvezda¹⁹⁴ (Niebieska Gwiazda) na Prikopach.

Tak, ale ktoś zapyta, co się stało w naszych wydziałach w Warszawie tymczasem? Dla Makowskiego sprawa była łatwiejsza, bo wydział był większy, ale dla Wydziału Prawnego przy nieobecności i Rundsteina, i mojej powstawała próżnia, sytuacja tzw. Arabia deserta¹⁹⁵. Wprawdzie pomyślałem o zastępstwie i przydzielono na czas mojej nieobecności prawnika z Wydziału Ekonomicznego, kolegę Władysława Grzymała Łaszewskiego (von Zelberschwecht)¹⁹⁶, z którym pracowaliśmy w roku 1915 jako aplikanci sądowi w Sądzie Okręgowym (rosyjskim) w Warszawie. Łaszewski, daleki krewny znanego posła z Pomorza¹⁹⁷ do parlamentu w Berlinie, wstąpił później do zakonu oo. marianów. Ale sytuacja nie mogła się przeciągać, tak że w końcu listopada powróciłem do Warszawy i mogłem oddać się całkowicie pracy konsultanta prawnego w Wydziale Prawnym MSZ. A spraw nie brakowało.

¹⁹⁰ Fr. niepowodzenie.

¹⁹¹ Antonín Hobza (1876–1954), czechosłowacki urzędnik i uczony; 1904 w c.k. służbie państwowej, m.in. audytor księgowy c.k. Generalnej Dyrekcji Przemysłu Tytoniowego (1911); szef sekcji prawnej czechosłowackiego MSZ (1918–1921); profesor na Uniwersytecie Karola w Pradze (1917) członek Instytutu Prawa Międzynarodowego i Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze (1922).

¹⁹² Instytucja naukowa zajmująca się badaniami i rozwojem prawa międzynarodowego założona w Gandawie w 1873; jej sesje odbywały z reguły w rocznych odstępach.

¹⁹³ Hotel Zlatá Husa zbudowany w l. 1909–1910 w stylu art deco na placu Wacława w Pradze, projektował go Emil Králíček.

¹⁹⁴ Właśc. Modrá Hvězda, luksusowy hotel i restauracja, funkcjonujące w Pradze przy ul. Na příkopě do połowy lat 20. XX w.

¹⁹⁵ Określenie od czasów starożytnych stosowane jako nazwa pustynnej części Półwyspu Arabskiego, tu zastosowane jako przenośnia.

¹⁹⁶ Władysław Grzymała Łaszewski (1884–1961), prawnik, duchowny katolicki; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. st. referent w Biurze Ekonomicznym MSZ (1920), radca ministerialny; 1923 urlopowany, 1927 przeniesiony w stan nieczynny; działacz Sodalicii Mariańskiej i Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie”; 1928 wstąpił do Zakonu Księżąt Marianów; 1932 przyjął święcenia. W zgromadzeniu księży marianów pełnił m.in. obowiązki radnego prowincjalnego i generalnego; po 1945 przełożony domu zakonnego na Bielanych w Warszawie.

¹⁹⁷ Stefan Łaszewski (1862–1924), dr prawa, działacz niepodległościowy; 1892 adwokat w Grudziądzu; działacz wielu organizacji narodowych, społecznych i gospodarczych, m.in. dyrektor Banku Ludowego (1899–1919); poseł do Reichstagu (1912–1918), Sejmu Dzielnicowego (1918) i Sejmu Ustawodawczego (1919–1922), 1918–1919 członek Naczelnej Rady Ludowej (także komisarz), wojewoda pomorski (1919–1920); sędzia Sądu Najwyższego (1920), prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego (1922).

Rundstein powrócił dopiero z końcem marca roku 1921, był on pomimo wszystko pod wrażeniem potęgi idei rewolucji październikowej i przepowiadał jej marsz na zachód, do Polski. Poza tym jako wieloletniemu adwokatowi przykrzyła się służba urzędnicza, marzył o karierze naukowej, w formalnej realizacji której napotykał na przeszkody i intrygi. Zrażony tym wszystkim zamyślał o powrocie do adwokatury, ale MSZ nie chciało się pozbywać tak wybitnego prawnika. Decyzję odłożyliśmy na razie, bo w ostatnich dniach marca 1921 [roku] zwołana była do Rzymu konferencja państw sukcesyjnych austriackich, wśród członków jej delegacji chciano mieć prawnika z MSZ. Rundstein świeżo powrócił po szeregu miesięcy rokowań ze Wschodem, więc wybór padł na mnie; zresztą sprawy omawiane na konferencji pokojowej w Paryżu, łącznie z traktatem St. Germain (Austria) i Trianon (Węgry), były mi dobrze znane, teraz chodziło o układy wykonawcze pomiędzy państwami sukcesyjnymi. Byłem od dłuższego czasu łącznikiem MSZ z Głównym Urzędem Likwidacyjnym, interesowałem się przecież i dawniej sprawą odszkodowań wojennych (p[atrz] wyżej) i nawet na wiosnę 1920 roku wysunięto moją kandydaturę jako zastępcy delegata polskiego do Komisji Odszkodowań w Paryżu (delegat – prezes Sądu Najwyższego Jan Mrozowski). Sprawa była uzgodniona, ale wypadki wojenne roku 1920 nie pozwoliły na razie na jej realizację, a w jesieni sprawa poszła już była w niepamięć i nie powracano do niej. W międzyczasie dostałem też z rąk ministra Patka awans na radcę w stopniu służbowym V, co mnie bardziej wiązało z MSZ (Rundstein jako naczelnik wydziału był w stopniu V, Makowski również).

Przed wyjazdem na konferencję rzymską opiniowałem projekt traktatu przymierza z Rumunią, co mi przyniosło w darze pierwsze odznaczenie orderowe – Krzyż Komandorski orderu Gwiazdy Rumuńskiej¹⁹⁸.

Powracam jednak do sprawy delegacji na konferencję rzymską, aby ją pokrótce scharakteryzować i to od razu w obu jej fazach – z roku 1921 i z roku 1922, bo podpisanie układów dokonano dopiero po ponownej długiej sesji w zimie i na wiosnę roku 1922 – dnia [6] kwietnia tego roku.

Konferencja rzymska była też w orbicie zainteresowań Głównego Urzędu Likwidacyjnego. W skład delegacji weszli oprócz mnie – Aleksander Raczyński¹⁹⁹, b[yl] podsekretarz stanu w Wiedniu do spraw likwidacji szkód wojennych i autor

¹⁹⁸ Najstarszy rumuński order ustanowiony w 1864 przez ks. Alexandru Cuze, zniesiony w 1948 i przywrócony w 1998.

¹⁹⁹ Aleksander Raczyński (1872–1941), ziemianin, dr prawa, adwokat, polityk; w czasie I wojny światowej członek zarządu ds. odszkodowań i odbudowy c.k. Urzędu Wyżywienia Ludności w Wiedniu, 1918–1924 szef Krajowego Urzędu Odbudowy we Lwowie, członek Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski, działacz SChN, 1926 minister rolnictwa i dóbr państwowych w drugim i trzecim rządzie Kazimierza Bartla; prezes Komisji Prawno-Agrarnej we Lwowie; tamże wykładowca na Wydziale Prawa UJK (1935).

studiów prawno-ekonomicznych w tej dziedzinie, za młodu adwokat we Lwowie, później po roku 1926 minister rolnictwa w jednym z gabinetów sanacyjnych (Bartla^{200?}), Wawrzyniec Kubala²⁰¹, naczelnik wydziału w GUL, syn znanego historyka lwowskiego²⁰², później wiceprezydent m. Lwowa i sędzia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Włodzimierz Jabłoński, długoletni naczelnik Wydziału Międzynarodowego w Ministerstwie Sprawiedliwości, z którym wypadło mi wiele na bieżąco współpracować (raz dobrze, raz źle, bo punktów stycznych, kompetencyjnych w pracy 2 naszych ministerstw nie brakło), Ludomir Grendyszyński²⁰³, radca biura prasowego Prezydium Rady Ministrów, niegdyś wybitny publicysta, współpracownik petersburskiego „Kraju”. Delegacja polska przedstawiała się bardzo poważnie, dołączono do niej jeszcze po drodze przedstawiciela GUL w Wiedniu, dr. Zbigniewa Smolkę²⁰⁴ (wnuka wielkiego działacza politycznego polskiego w Austrii w połowie XIX w. – Franciszka Smolki²⁰⁵), później

²⁰⁰ Kazimierz Bartel (1882–1941), polityk, uczony; 1907 na Uniwersytecie Lwowskim (1917 profesor), w czasie I wojny światowej w c.k. armii, m.in. w Kolei Polowej nr 5; 1918–1919 uczestnik wojny polsko-ukraińskiej (m.in. na czele Komendy Technicznej Dworca Głównego we Lwowie, dowódca I Batalionu Kolejowego); minister kolei żelaznych (1919–1920, 1926), premier (1926, 1928–1929, 1929–1930), wicepremier (1926–1928) i minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1926–1927); poseł na Sejm (1922–1930), senator (1938–1939).

²⁰¹ Wawrzyniec Kubala (1885–1967), dr prawa, urzędnik, polityk, działacz społeczny; 1908 w c.k. służbie państwowej, m.in. adiunkt koncepcyjny w Wydziale Krajowym we Lwowie (1913); 1915 członek Ligi Narodowej; po wycofaniu wojsk carskich z Galicji ewakuowany do Rosji; tamże w Radzie Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego (1917); 1919–1924 w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym (m.in. naczelnik wydziału) wiceprezydent Lwowa (1931–1934); sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego (1937).

²⁰² Ludwik Kubala (1838–1918), działacz narodowy, dr filozofii, historyk; uczestnik przygotowań do powstania styczniowego w Galicji (1862); 1863–1865 aresztowany i więziony przez władze austriackie; autor m.in. prac *Królewicz Jan Kazimierz*, *Oblężenie Lwowa*, *Oblężenie Zbaraża*, *Poselstwo Puszkina*, *Bitwa pod Beresteczkiem*, *Kostka-Napierski*, Lwów 1880, *Wojna moskiewska R. 1654–1655*, Warszawa 1910, będących częściami składowymi sześciotomowej serii „Szkiców historycznych”.

²⁰³ Ludomir Grendyszyński (1859–1922), publicysta, działacz polityczny; sekretarz redakcji petersburskiego „Kraju” (1887–1890), współtwórca „Kuriera Polskiego” (1898); 1905 działacz Stronnictwa Polityki Realnej; 1914 współprzewódca secesji SPR – Stronnictwa Pracy Narodowej; członek TRS (1917), następnie sekretarz Komisji Przejściowej TRS (1917–1918); naczelnik Wydziału Administracyjnego Biura Prezydialnego Rady Ministrów (RR), następnie Wydziału Osobowego (1918–1920), a potem Organizacyjnego (1920) PRM; naczelnik Departamentu Ubezpieczeń w Ministerstwie Skarbu.

²⁰⁴ Zbigniew Smolka (1875–1963), dr prawa, urzędnik; 1897 w c.k. służbie państwowej, m.in. 1898 w Prokuraturii Skarbu we Lwowie (m.in. 1903–1906 adiunkt), 1907 w Ministerstwie Kolei w Wiedniu (m.in. 1909–1915 sekretarz ministerialny); 1917–1918 radca w Trybunale Administracyjnym w Wiedniu; 1919 w służbie państwowej RP, sędzia w Sądzie Najwyższym (1919–1922), następnie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym (1922–1939).

²⁰⁵ Franciszek Smolka (1810–1899), dr prawa, działacz niepodległościowy, polityk; adwokat we Lwowie (1840), aresztowany i więziony przez władze austriackie za działalność w tajnej

sędziego NTA. Zagadnień na porządku dziennym tej ważnej konferencji było bardzo dużo, poczynając od zasad podziału wspólnych majątków banków, zakładów ubezpieczeń itp., jak i ściśle prawnych w zakresie obywatelstwa, pomocy prawnej, podziału archiwów i w[iel]u innych. Przewodniczącym delegacji był poseł RP w Rzymie Konstanty Skirmunt²⁰⁶, później minister spraw zagranicznych i długoletni ambasador w Londynie. Przed wyjazdem złożyliśmy w Warszawie wizytę kurtuazyjną posłowi włoskiemu (pierwszemu) Tommasiniemu²⁰⁷ (autor pamiętnika o swej misji w Polsce²⁰⁸), a po przybyciu do Rzymu zaprezentowaliśmy się przewodniczącemu delegacji włoskiej i całej konferencji, markizowi Imperiali (księciu di Francavilla, Marquesa²⁰⁹ Imperiali i de principe di Francavilla)²¹⁰. Wizyta odbyła się w ówczesnej historycznej siedzibie włoskiego MSZ pałacu Consulta²¹¹ obok Kwirynału – nazwa, która przez lat dziesiątki była używana jako synonim włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i podobnie jak dla Francji do dziś dnia Quai d’Orsay, dla Niemiec do roku 1945 – Wilhelmstrasse, dla dawnych Austro-Węgier Ballplatz itp. Marquesa Imperiali był dyplomata starej szkoły, schyłkowej epoki wieku XIX i początku XX – długie lata spędził w Konstantynopolu, przy dworze „chorego człowieka”, tj. Turcji absolutystycznej, przy ostatnim sułtanie właściwego stylu, tzn. Abdul Hamidzie²¹². Podobno z tego okresu czasu istniało wiele anegdot o Imperialim, ale ich nie zbierałem, wystarczy dla poznania

organizacji niepodległościowej (1841–1845); poseł na Sejm Ustawodawczy w Wiedniu i Kromierzu (1848–1849), Sejm Krajowy we Lwowie (1861–1869) i do wiedeńskiej Rady Państwa (1867–1869, 1870–1893), członek Wydziału Krajowego (1866–1889) we Lwowie.

²⁰⁶ Konstanty Skirmunt (1866–1949), ziemianin, działacz gospodarczy, polityk, dyplomata; 1809 w petersburskiej Radzie Państwa; 1915 członek CKO Królestwa Polskiego w Rosji oraz Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (1916); 1917–1919 założyciel i członek KNP (także przedstawiciel Rzymie); członek delegacji RP na paryskiej konferencji pokojowej (1919); poseł przy Kwirynale (1919–1921) i w Londynie (1922–1929), tamże ambasador (1929–1934); minister spraw zagranicznych (1921–1922).

²⁰⁷ Francesco Tommasini (1875–1945), włoski dyplomata, 1899 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Monachium (1903) i ambasady Paryżu (1904), sekretarz (1908), radca ambasady (1911–1912) w Wiedniu, poseł w Cetynii (1912), 1913 w dyspozycji MSZ; poseł w Sztokholmie (1914–1919), szef gabinetu ministra spraw zagranicznych T. Tittoniego, poseł w Warszawie (1919–1923).

²⁰⁸ *La risurrezione della Polonia*, Milano 1925, wyd. polskie: *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.

²⁰⁹ Właśc. Marchese.

²¹⁰ Guglielmo Imperiali di Francavilla (1858–1944), włoski dyplomata, polityk; 1882 w służbie zagranicznej, m.in. chargé d’affaires w Berlinie (1901–1903), konsul generalny w Sofii (1903–1904), ambasador w Stambule (1904–1910), Londynie (1910–1920), 1919 w składzie delegacji na paryską konferencję pokojową, delegat przy Lidze Narodów (1921–1922), senator (1913).

²¹¹ Palazzo della Consulta, budowla w Rzymie wzniesiona w l. 1732–1735 w stylu baroku; 1874–1922 siedziba MSZ, następnie Ministerstwa Kolonii (1924–1953).

²¹² Abdülhamid II (1842–1918) sułtan Imperium Osmańskiego (1876–1909) odpowiedzialny za rzezie Ormian (1894–1898) i Greków (1895–1896); zdetronizowany w 1909 i internowany.

epoki przeczytanie znakomitej książki Pierre’a Loti²¹³ – *L’homme qui assassina*²¹⁴. Imperiali był oczywiście w latach konferencji rzymskiej, tj. 1921 i 1922 tylko figurantem, choć, jak mi się zdaje, widziałem go jeszcze w roku 1922 na fotelu członka Rady Ligi Narodów w Genewie. Faktyczne kierownictwo konferencji powierzono 2 innym delegatom włoskim – tj. komandorowi Brocchi²¹⁵ i prof. Ricci-Buzzati²¹⁶. Przewodniczyli oni w 2 komisjach, na które podzieliła się konferencja, tzn. finansowo-ekonomicznej i prawnej. Brocchi, olbrzym o typie zewnętrznym gondoliera weneckiego, autorytatywny i szorstki w manierach, pochodził z Triestu i miał tradycję irredenty włoskiej antyaustriackiej. Ricci-Buzzati²¹⁷, sienieńczyk, profesor prawa międzynarodowego uniwersytetu historycznej Sieny, był przemiłym, gładkim i kulturalnym człowiekiem, takim jakich spotykało się na katedrach okresu czasu na przełomie wieków XIX–XX. Decyzje jednak, jak mi się wydaje, należały do Brocchiego. Obrady konferencji odbywały się w Palazzo Chigi na Via Umberto, będącym dziś siedzibą włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Inne delegacje były również liczne, choć, poza włoską, mniej liczne niż polska. Z Austrii przyjechali m.in. znany prawnik, prof. Walker²¹⁸, autorytet w dziedzinie prawa międzynarodowego prywatnego i baron Schönberger²¹⁹, wyższy urzędnik Ministerstwa Finansów. Z Jugosławii (wówczas jeszcze Królestwo SHS) znany działacz triesteński, poseł do Parlamentu Wiedeńskiego dr Rybář²²⁰,

²¹³ Pierre Loti, właśc. Louis-Marie-Julien Viaud (1850–1923), francuski pisarz i oficer marynarki, członek Akademii Francuskiej, autor wielu utworów z akcją usytuowaną w krajach Lewantu.

²¹⁴ Autorem *L’homme qui assassina* (Człowiek, który zabił) wydanej w 1907 jest Claude Farrère (1876–1957).

²¹⁵ Igino Brocchi (1872–1931), włoski przedsiębiorca, prawnik, urzędnik; 1906–1915 członek c.k. rady miejskiej w Trieście, irredentysta; 1919 doradca delegacji włoskiej na konferencję pokojową w Paryżu; 1920 członek Rady Stanu; 1920–1922 członek Urzędu Centralnego ds. Nowych Prowincji przy Prezydium Rady Ministrów (1921); 1921–1922 delegat na konferencję rzymską; 1922 współpracownik MSZ w sprawach krajów sukcesyjnych byłej c.k. monarchii; nie miał stopnia komandora.

²¹⁶ Właśc. Arturo Ricci-Busatti (1868–1923), włoski prawnik; dyplomata; 1888 w służbie zagranicznej, m.in. szef Wydziału Prawnego (1908–1920), następnie Wydziału Traktatowego (1920–1921), sekretarz generalny doradczego Komitetu Prawnego (1920–1923) MSZ; członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu (1919).

²¹⁷ Właśc. Ricci-Busatti.

²¹⁸ Gustav Walker (1868–1944), austriacki naukowiec, urzędnik; 1895 w c.k., następnie austriackim Ministerstwie Sprawiedliwości (m.in. 1911–1921 szef Wydziału Międzynarodowego), uczestnik negocjacji pokojowych w Bukareszcie (1918) i St. Germain (1919), prezes Trybunału Obrachunkowego (1922), członek austriacko-niemieckiego sądu arbitrażowego; sędzia Trybunału Konstytucyjnego (1930–1934); profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego (1912).

²¹⁹ Karl Schönberger (?–1939), austriacki urzędnik, dr prawa; 1913 w wiedeńskiej c.k. Prokuraturii Skarbu (1916 sekretarz); tamże w c.k., a potem w austriackim Ministerstwie Finansów, m.in. radca ministerialny (do 1939).

²²⁰ Ottokar Rybář (1865–1927), jugosłowiański działacz gospodarczy, dyplomata, dr prawa; 1895 adwokat w Trieście; tamże poseł do Sejmu Krajowego Dalmacji (1900–1914) i wiedeńskiej

z Rumunii przemiły profesor z Czerniowiec dr Last²²¹, znany procesualista, obdarzony dowcipem semickim (pamiętam jego *bon mot*, gdy podczas spaceru ze mną w parku Pincio parafrazował okrzyk odźwiernych Si Chiude²²² na Sie, Jude²²³, że niby to wezwanie do siebie). Uczestniczyli formalnie w delegacjach i szefowie placówek, podobnie jak poseł polski Skirmunt, np. poseł Austrii Kwiatkowski²²⁴, poseł Czechosłowacji Kybal²²⁵ i inni.

Jak pisałem wyżej, program prac był bardzo duży, obsada liczna, więc nie można było liczyć na szybkie, w jednej serii posiedzeń, zakończenie konferencji. Pierwszy miesiąc upłynął na energicznych dyskusjach, ale długich, w czasie których zreagowałem m.in. kontrprojekt co do podziału archiwów (jestem trochę historykiem prawa), ale do żadnych konkretnych osiągnięć nie można było dojść, przy tym we wszystkich nieomal sprawach należało się konsultować z władzami resortowymi w kraju. Wobec tego po miesięcznych obradach zdecydowano przerwać konferencję na 3–4 tygodnie i podjąć w maju dalsze obrady. Tak się też stało, ale oczywiście przy zarysowującej się procedurze uzgodnień stanowisk niepotrzebne już były tak liczne delegacje jak w początkowej fazie rokowań. Interesy polskie zupełnie wystarczająco reprezentował dr Smolka, wsparty autorytetem posła Skirmunta. Ale kiedy w początku roku 1922 wznowiono po raz trzeci obrady konferencji rzymskiej, Skirmunt, który w międzyczasie został ministrem spraw zagranicznych, już mi nie darował i nakazał wyjazd do Rzymu. Trwał on wtedy 2 miesiące i stronę polską reprezentowaliśmy na konferencji we dwóch, tj. ja i dr Smolka, Skirmunt już oczywiście nie mógł pozostać głównym delegatem,

Rady Państwa (1907–1918); w czasie I wojny światowej w c.k. armii; 1919 w delegacji królestwa SHS na konferencji pokojowej w Paryżu; przewodniczący delegacji na konferencji rzymskiej państw sukcesyjnych (1921–1922); szef Wydziału Traktatów Międzynarodowych MSZ (1922–1927).

²²¹ Adolf Last (1864–1949), austriacki prawnik, naukowiec, urzędnik; 1890 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, 1893 w Prokuraturii Skarbu w Czerniowcach (1897 – sekretarz; 1902 – radca); także profesor uniwersytecki (1913–1919); doradca prawny rządu rumuńskiego; 1925–1938 prawnik w Wiedniu.

²²² Wł. zamyka się.

²²³ Niem. Pan, Żydzie.

²²⁴ Rémi(gius) Kwiatkowski (1867–1940), austriacki dyplomata, dr prawa; 1895 w c.k., następnie austriackiej służbie państwowej, m.in. wicekonsul w Chanii (1897), kierownik konsulatu w Durrës (1899), konsul generalny w Szkodrze (1903–1905), Rzymie (1911), Bejrucie (1913–1917), Dreźnie (1918–1919), Trieście (1920), poseł przy Kwirynale (1921–1923).

²²⁵ Vlastimil Kybal (1880–1958), czeski historyk, naukowiec; dyplomata; 1919 profesor na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Czeskiego w Pradze; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. poseł w Rzymie (1920–1925), Rio de Janeiro (1925–1927) z jednoczesną akredytacją w Buenos Aires, następnie w Madrycie (1927–1933); poseł w Meksyku (1935–1939), akredytowany w Gwatemali, Tegucigalpie, Managui.

zastąpił go chargé d'affaires prof. Maciej Loret²²⁶, który podpisał dn. [6] kwietnia akt końcowy konferencji i szereg przyjętych na niej układów. Konferencja jako układy państw sukcesyjnych była oczywiście sukcesem, ale niewiele z układów doczekało się ratyfikacji, punkt ciężkości przeszedł raczej na układy dwustronne.

Z czasu pobytu, i to dość długiego, bo w sumie trzymiesięcznego, pozostało mi poza tym wiele wspomnień życia dyplomatycznego i turystycznego.

Najpierw przyjęcie na dworze sabaudzkim – śniadanie u króla Wiktora Emanuela III. Wkrótce po otwarciu konferencji doręczono nam zaproszenia brzmiące: *D'ordine di Sua Maestà*²²⁷ *il Prefetto di Palazzo*²²⁸ itd. prosi na colazione (śniadanie południowe) i zaznacza jako ubiór tight (żakiet) lub redingote (surdut). Szczęśliwie miałem żakiety, bo tak się wówczas wybierano w podróż, więc ze strojem nie było trudności. Delegaci zebrali się na oznaczoną godzinę na Kwirynale, ustawieni w grupkach delegacyjnych. Król zjawił się w otoczeniu dworu po tradycyjnym uderzeniu laską w podłogę przez służbę i zaanonsowaniu okrzykiem: *Maestà*. Krótka rozmowa króla z delegatami, z delegatów polskich rozmawiał Raczyński, którego król pytał, czy w Polsce są też trudności z parlamentem. Po rozmowie poproszono nas do sali jadalnej, gdzie nakryty był i ozdobiony kwiatami stół, król usiadł pośrodku długiej strony od okien i odbył się spokojnie obrzęd gastronomiczny, który miał jeden zabawny moment, kiedy podano szparagi. Nie jest to, jak wiadomo, potrawa łatwa do konsumowania, więc goście spoglądali na siebie, jak jeść, żeby się nie skompromitować brakami *savoir vivre'u*, król wybawił nas z kłopotu, bo brał w palce szparagi i obgryzał je bez ceremonii. Po śniadaniu król opuścił towarzystwo, które rozeszło się do domów. W śniadaniu uczestniczyli sami mężczyźni. Mówiąc o królu włoskim, nie mogę zapomnieć, że płynęła w nim krew polska, a nawet istnieje pewna koligacja z moją rodziną. Polka Franciszka Krasieńska została w drugiej połowie wieku XVIII żoną królewicza saskiego Karola²²⁹, a córka ich wyszła za mąż za ks[ięcia] sabaudzkiego²³⁰ i byli protoplastami domu królewskiego włoskiego. Król Wiktor Emanuel III pamiętał o tym,

²²⁶ Maciej Loret (1880–1969), dr prawa, historyk, naukowiec, dyplomata; 1911 szef agencji prasowej założonej przez galicyjską Radę Narodową w Rzymie; w czasie I wojny na czele „Agenzia Polacca di Stampa”, 1916 związał agencję rzymską z CAP, następnie KNP (1917); doradca delegata KNP w Rzymie Konstantego Skirmunta (1917); radca poselstwa przy Watykanie (1919), 1920 przy Kwirynale (tamże 1921–1922 chargé d'affaires); 1926 zwolniony ze służby zagranicznej.

²²⁷ Wiktor Emanuel III (1869–1947), król Włoch (1900–1946), cesarz Etiopii (1936–1941), 1939–1943 król Albanii.

²²⁸ Wł. Z rozkazu Jego Królewskiej Mości Prefekt Pałacu.

²²⁹ Franciszka z Krasieńskich (1742–1796), arystokratka, 1760 morganatyczna żona księcia Kurlandii i Semigalii, Karola Wettina (1733–1796), syna króla Augusta III Sasa.

²³⁰ Maria Krystyna Wettin (1770–1851), arystokratka, 1797 żona Karola Emanuela księcia Savoia-Carignano (1770–1800), ich synem był Karol Albert król Sardynii (1798–1849).

i na konferencji genueńskiej roku 1922 (o której niżej) przypomniał jednemu z delegatów polskich Sokalowi²³¹ koligację polską. Siostra Franciszki Krasińskiej była zamężna za Świdzińskim²³², a ze Świdzińską ożenił się około roku 1830 stryj babki mojej Zenobii Kochanowskiej, Kajetan Kochanowski²³³. Związki powyższe przetrwały jako tradycje rodzinne i podobno po zgonie Wiktora Emanuela II dwór włoski powiadomił rodzinę Kochanowskich o śmierci i przesłał drobne pamiątki po zmarłym królu.

Śniadanie tu opisane było na sesji roku 1921, w roku następnym, 1922, był urzędowy obiad dla delegacji, wydany w jednym z wielkich hoteli rzymskich przez ministra spraw zagranicznych, ostatniego sprzed faszyzmu, Schanzer²³⁴.

Na audiencji u papieża byłem dopiero w roku 1922, panował już wtedy Pius XI – Achilles Ratti²³⁵, b[yl]y] nuncjusz w Polsce. Audiencja miała charakter ogólny, papież tylko błogosławił, ale jednak zainteresowała go twarz mego współtowarzysza dr. Smolki, bo go zapytał, czy nie jest czasem Amerykaninem – Americano?

Z dr. Smolką odbywaliśmy codziennie wycieczki po Rzymie starym i nowym. Bywaliśmy w operach – stagione lirica²³⁶ – bo stałego teatru operowego Rzym wówczas nie posiadał. Mieszkaliśmy w roku 1922 w tym samym hotelu, niedużym zakładzie (choć nazywał się chyba Bristol) na Via San Nicolò da Tolentino²³⁷.

²³¹ Franciszek Sokal (1881–1932), inżynier, polityk, dyplomata; 1917 w Radzie Departamentu Pracy TRS; 1918–1920 szef Sekcji Ochrony Pracy w MPiOS (1918 także kierownik tego resortu); 1919–1920 twórca i Główny Inspektor Pracy; 1919 w składzie delegacji na paryską konferencję pokojową; przedstawiciel RP na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Waszyngtonie; członek delegacji (1920–1924), delegat (1926–1932) przy Lidze Narodów; 1924–1925 minister pracy i opieki społecznej.

²³² Barbara Świdzińska *de domo* Krasińska (?–1789), arystokratka, 1759 zamężna z Michałem Świdzińskim (1736–1788).

²³³ Kajetan Kochanowski był żonaty z Emilią Sułkowską, data ślubu jest nieznana, być może wcześniej lub później poślubił Krystynę Świdzińską, o której ewentualnym małżonku nie znaleziono informacji.

²³⁴ Carlo Schanzer (1865–1953), włoski polityk; 1887 w służbie państwowej, m.in. 1892 referendarz, następnie radca (1898) w Radzie Stanu, poseł do Izby Deputowanych (1900), senator (1919); dyrektor generalny administracji cywilnej w MSW (1901), minister poczty (1906–1909), skarbu (1919–1920, 1920), finansów (1920) i spraw zagranicznych (1922); delegat przy Lidze Narodów (1920, 1921, 1924); szef delegacji na konferencję waszyngtońską (1921–1922).

²³⁵ Achille Ratti (1857–1939), włoski duchowny katolicki; 1879 święcenia kapłańskie; 1911 prefekt Biblioteki Watykańskiej (1911), nuncjusz apostolski w Polsce (1919–1921), arcybiskup Mediolanu (1921–1922), papież Pius XI (1922–1939).

²³⁶ Wł. sezon operowy.

²³⁷ Hotel Bristol, ekskluzywny czterokondygnacyjny budynek wzniesiony w 1874 w stylu renesansowym wg projektu Francesca Azzurriego; gościł znane ówczesne osobistości, m.in. ks. Aostę, Mussoliniego, księżniczkę Czarnogóry Helenę (1873–1952), późniejszą królową Włoch (1900–1946); 1922 stał kwaterą główną Mussoliniego i quadrumvirów w czasie Marszu na Rzym (1922); w 1939 został zburzony.

Hotel prowadził Szwajcar, który się chętnie naśmiewał z Włochów i ich próżności, opowiadał, że w kuchni hotelowej pracuje 8 hrabiów i książąt włoskich (oczywiście sycylijskich). W hotelu widziałem manifestację na cześć D'Annunzia²³⁸ w czasie jego akcji zajmowania Fiume²³⁹, wbrew zobowiązaniom międzynarodowym. Tamże zbierali się emigranci czarnogórscy, zwolennicy zdetronizowanej dynastii²⁴⁰ – mizerny widok, bo gorzki jest zawsze chleb emigranta. Pobyt w roku poprzednim gorzej zorganizowany (po raz pierwszy) zmusił mnie i Raczyńskiego do zamieszkania w snobistycznym hotelu Hotel de Russie (et des Iles Britannique)²⁴¹, w roku następnym nie powtórzyłem już tego błędu, który wynikł z bezkrytycznego ulegania dyspozycji Poselstwa.

Poznałem się w Rzymie i nieraz odbywałem z nim długie rozmowy, z p. Józefem Michałowskim²⁴², przedstawicielem Polskiej Akademii Umiejętności w Rzymie. Aktualna była wówczas sprawa przejęcia przez władze polskie fundacji św. Stanisława²⁴³ na Via dei Botteghe Oscuri (fundacja sprzed kilkuset lat, na cele popierania studiów młodzieży polskiej w Rzymie, zagarnięta w okresie rozbiorów przez rząd rosyjski). Fundację udało się odzyskać i służy ona dziś ponownie celom naukowym polskim. Gmachy fundacji odwiedzałem kilkakrotnie.

²³⁸ Gabriele D'Annunzio (1863–1938), charyzmatyczny włoski poeta, pisarz, dekadent, filozof; 1910 członek Włoskiego Stowarzyszenia Nacjonalistów; zwolennik przystąpienia Włoch do wojny (1915); w czasie walk wyróżniał się heroizmem; po wojnie propagator mitu „okaleczonego zwycięstwa”; 1919 organizator i przywódca wyprawy na Fiume, gdzie ustanowił wbrew stanowisku rządu włoskiego oraz mocarstw zachodnich quasi-państwo, tzw. regencję Carnaro (1919–1920); uznawany za prekursora ruchu faszystowskiego.

²³⁹ Zbrojne zajęcie we IX 1919 przez oddziały ochotnicze dowodzone przez Gabriele D'Annunzia miasta Fiume (chorw. Rijeka), będącego przedmiotem sporu włosko-jugosłowiańskiego; po zawarciu 12 XI 1920 układu między rządem Italii a Królestwem SHS w Rapallo, w XII 1920 miasto zostało zajęte przez armię włoską, która tym samym spacyfikowała przedsięwzięcie D'Annunzia.

²⁴⁰ Zwolennicy Mikołaja Mirkowicia Petrovicia-Njegoša, (1841–1921) księcia (1860–1910), następnie króla Czarnogóry (1910–1918); po wojnie pozostał na emigracji, po tym jak Skupszcina Czarnogóry zdecydowała o połączeniu z Królestwem SHS.

²⁴¹ Właśc. Grand Hotel de Russie et des Iles Britannique, budynek zaprojektowany przez Giuseppe Valadiera i zbudowany w l. 1816–1819; nazwę zawdzięcza wizytom członków rosyjskiego domu cesarskiego.

²⁴² Józef Michałowski (1870–1956), hrabia, historyk, ekonomista, dr prawa, dyplomata, bibliofil; 1916 osiedlił się na stałe w Rzymie, tamże sekretarz poselstwa (1919–1921); 1939–1940 attaché honorowy ambasady RP; ofiarodawca własnych zbiorów bibliotecznych Polskiej Akademii Umiejętności; stały się one podstawą biblioteki Polskiej Stacji Naukowej w Rzymie, której stał się faktycznym kierownikiem (do 1946).

²⁴³ Właśc. Hospicjum św. Stanisława zbudowane przy kościele pw. św. Stanisława Biskupa i przy via delle Botteghe Oscure w Rzymie; projektodawcą był kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579); kościół został konsekrowany w 1591; w czasach napoleońskich w hospicjum kwaterowało wojsko, po kongresie wiedeńskim przejęły je władze carskie, a kościół został przekształcony w świątynię prawosławną; restytucja polskiego stanu posiadania nastąpiła w 1920.

W Rzymie była nieduża, ale doborowa kolonia polskiej inteligencji stale tam zamieszkała. Jako przykład zacytować można rodzinę Siemiradzkich, wdowa i dzieci²⁴⁴ po słynnym malarzu, których odwiedziłem w ich pamiątkowym atelier malarskim po mistrzu Henryku na Via Gaëta. Prof[esor] Loret, radca Poselstwa, też stale zamieszkiwał od lat w Rzymie; byli tam i szambelanowie papiescy jak hr. Czosnowski²⁴⁵, liczni prałaci przy Kurii Watykańskiej, np. ks. Skirmunt²⁴⁶, krewny pośła i w[ielu] i[nnych]. O smutnej pamięci Bronisławie Janiszowskim²⁴⁷, konsulu z nieprawdziwego zdarzenia, postaci dwuznacznej, lepiej nie wspominać.

Z Rzymu zrobiłem w roku 1922 wycieczkę do Neapolu i okolic (Pompeje), przywożąc stamtąd garść niezapomnianych wrażeń (*vidi Napoli e poi morì*²⁴⁸).

Po raz trzeci byłem w Rzymie w roku 1933, ale w czasie, który opisuję teraz, wypadło mi z Rzymu jechać wprost na konferencję w Genui.

Konferencja ekonomiczno-finansowa (Economica-Finanziera) w Genui odbywała się na wiosnę roku 1922, było to zatem po drugim wyjeździe moim do Rzymu, a nie opisałem jeszcze, jak rozwijała się moja praca po powrocie do Warszawy z pierwszej części konferencji rzymskiej, tj. w roku 1921/1922. Po powrocie ustalono sytuację personalną na Wydziale Prawnym w ten sposób, że Rundstein powrócił do adwokatury, zrzekając się etatu w MSZ, mnie powierzono kierownictwo dotychczasowej jednostki prawnej w dotychczasowych ramach, tj. nadal jako opiniodawczej, z tytułem radcy prawnego (juryskonsulta), juryskonsem w charakterze kontraktowego pracownika, bez obowiązku godzinowego urzędowania, pozostał i Rundstein. Ta organizacja przetrwała szereg lat, bo Rundsteinowi dopiero gdzieś dobrze po roku 1930 (ostry kurs sanacyjny) odmówiono przedłużenia kontraktu, a mnie cofnięto funkcję juryskonsulta w styczniu roku 1936 na rzecz kol. Kulskiego Władysława²⁴⁹. Ale o tym potem, na razie na lat więcej

²⁴⁴ Maria Siemiradzka *de domo* Prószyńska (1854–1937), żona (1873–1902) Henryka Siemiradzkiego (1843–1902), oraz córka Wanda (1878–1962) i syn Leon (1883–1976).

²⁴⁵ Izydor Czosnowski (1857–1934), kolekcjoner, szambelan papieski; 1893 zamieszkał na stałe w Rzymie, gdzie był właścicielem kilku nieruchomości; 1897 otrzymał tytuł hrabiowski od papieża Leona XIII.

²⁴⁶ Kazimierz Skirmunt (1861–1931) prawnik, duchowny katolicki, dr teologii, publicysta; 1893 przyjął święcenia; 1897 w watykańskim Sekretariacie Stanu; 1915 w Szwajcarii; zaangażowany we wspieranie sprawy polskiej i pomoc humanitarną dla Polaków w czasie I wojny światowej; 1919 na życzenie Benedykta XV powrócił do Rzymu; radca kanoniczny przy tamtejszym poselstwie RP (1919–1924).

²⁴⁷ Bronisław Władysławowicz Janiszowski, dyplomata rosyjski; sekretarz ambasady carskiej w Rzymie; prawdopodobnie agent ochrony; konsul generalny i honorowy poselstwa RP w Rzymie (1919–1923).

²⁴⁸ Wł. *vedi Napoli e poi muori* (zobaczyć Neapol i umrzeć).

²⁴⁹ Władysław Kulski (1903–1989), dyplomata, dr prawa; 1928 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz (1933), radca (1934–1936) delegacji przy Lidze Narodów; naczelnik wydziału w MSZ (1936–1939).

jak 10 radcostwo prawne dwuosobowe, o charakterze służbowym niejednolitym weszło i wrosło w organizację MSZ. Obok w Departamencie Politycznym pracował pod kierownictwem Makowskiego Wydział Traktatowy, również jednostka prawna, którego funkcję wyżej opisałem (str. 33). W Departamencie Konsularnym załatwiano drobniejsze, ale za to liczne konkretne kazusy prawne z zakresu funkcji inwestytury konsularnej (Wydział K.I.), z zakresu sądowej pomocy prawnej (K.II) i ogólnie co do opieki prawnej nad Polakami za granicą (cały departament). Okresowe przydzielano nam, tj. do radcy prawnego i trzeciego urzędnika, byli nimi dr Jerzy Ostrowski²⁵⁰, zmarły później jako chargé d'affaires w Kairze, dr Otmar Łazarski²⁵¹, monokłowy dyplomata w stylu dawnej szkoły austriacko-węgierskiej, dr Kazimierz Szwarcenberg-Czerny²⁵², dobry prawnik i sumienny pracownik, ale nieprawdopodobny biurokrata i formalista, młody snob i maminsynek dr Witold Wehr²⁵³, dr Junosza Dąbrowski²⁵⁴, dr Ogniewski²⁵⁵, mgr Zabłocki²⁵⁶. Ci dodatkowi urzędnicy przygotowywali projekty opinii, aby ułatwić pracę mnie i Rundsteinowi. Urzędowaliśmy już wtedy na ulicy Wierzbowej, tzn. w trzecim pomieszczeniu od roku 1919, bo przejściowo w roku 1920 wyznaczono nam biuro „pod schodami” w przejściu między Długą i Miodową 22. W roku 1921 wyjeżdżałem jeszcze do Poznania i Berlina w sprawach likwidacyjnych razem z urzędnikiem GUL. Był to wyjazd mniejszej wagi, do podpisania układów nie doszło,

²⁵⁰ Jerzy Ostrowski (?–1929), dyplomata, dr prawa; 1922 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz konsularny w Pradze (1922–1923), następnie w MSZ (1924) wicekonsul w Berlinie (1925), referendarz w Biurze Komisarza Generalnego w WM Gdańsku (1927), kierownik Wydziału Konsularnego poselstwa w Kairze (1929).

²⁵¹ Otmar Łazarski (1884–1970), prawnik i dyplomata; 1911 w c.k. służbie państwowej; 1922 w dyplomacji RP, radca w Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym Górnego Śląska (1922–1924), radca ministerialny w MSZ (1925, 1927–1928), sekretarz legacyjny poselstwa w Wiedniu (1925–1926); chargé d'affaires w Budapeszcie (1928–1931); 1931 w stanie rozporządzalności.

²⁵² Kazimierz Szwarcenberg-Czerny (1895–1975), dyplomata, publicysta, dr prawa; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. wicekonsul w Rzymie (1920–1921), zastępca kierownika konsulatu w Hamburgu (1921–1928), kierownik konsulatu w Pile (1928–1932), radca ministerialny (1932), kierownik referatu ogólnoprawnego (1936–1939) MSZ.

²⁵³ Witold Wehr (1901–1980), dr praw, dyplomata, historyk sztuki; 1925 w służbie zagranicznej, m.in. referent w Wydziale Opieki Prawnej MSZ (1927–1933).

²⁵⁴ Alfred Junosza-Dąbrowski (1892–?), dr praw; 1921 w służbie zagranicznej; sekretarz konsulatu w Królewcu (1921), wicekonsul w Bytomiu (1922–1925); radca ministerialny w MSZ (1926–1931); konsul w Nowym Jorku (1931–1932); 1932 przeniesiony w stan spoczynku.

²⁵⁵ Kasper Ogniewski (1892–1935), działacz niepodległościowy, dyplomata, dr prawa; 1913 w Polskich Drużynach Strzeleckich, 1914–1917 w Legionach Polskich; 1928 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Atenach (1932–1933), referendarz w MSZ (1933).

²⁵⁶ Tadeusz Zabłocki-Gwacz (1904–1997), prawnik; 1928 w służbie zagranicznej, m.in. asystent konsula generalnego w Paryżu (1929–1930); attaché konsularny w Rotterdamie i Amsterdamie (1932).

ale ciekawy był widok Niemiec, ogarniętych gorączką inflacji, gdzie banknoty milio-
nowe i miliardowe krążyły powszechnie, inflacja w Polsce i odcinki banknotowe
marek polskich były dziecinną zabawką w porównaniu z sytuacją w Niemczech.

W tymże czasie, to znaczy w maju 1921 roku, objąłem wykłady historii
dawnego prawa sądowego polskiego w Uniwersytecie Warszawskim. Prowa-
dziłem je w wymiarze jednego semestru, odbyłem egzaminy, ale na dalsze ich
prowadzenie, zwłaszcza że uniwersytet nie godził się na inne wynagrodzenie jak
za godziny zlecone, nie mogłem przystać, bo nie chciałem wycofywać się z pracy
w MSZ i wobec tego dałem przewagę tematyce naukowej prawa międzynarodo-
wego prywatnego, które już wykładałem w Szkole Nauk Politycznych i w Wolnej
Wszecznicy, a od semestru zimowego 1921/1922 objąłem również i przede wszyst-
kim w Wyższej Szkole Handlowej (od roku 1925 akademicka Szkoła Główna
Handlowa) w Warszawie. W roku 1921 w jesieni wziąłem też udział w zjeździe
międzynarodowym naukowym w Hadze – sesji International Law Association,
na której uchwalono m.in. sławne reguły haskie o konosamentach²⁵⁷ (bardziej
znane w późniejszej formie konwencji brukselskiej 1924)²⁵⁸.

Powracam do konferencji genueńskiej, na którą jechałem wprost z Rzymu.
Zastałem już w Genui całą delegację polską z ministrami Skirmuntem i Naru-
towiczem na czele. Delegacja była bardzo liczna, bo też i porządek dzienny
okazał się bogaty. Liga Narodów, inicjatorka konferencji pragnęła, by przedys-
kutować i szukać wyjścia z kłopotów finansowych Europy powojennej, gdzie
poprzednio równowaga walutowa, oparta na zapasach złota, i normalny obieg
towarowy o saldzie dodatnim bilansu handlowego były zupełnie załamane. Rywa-
lizacja Anglii i Francji co do priorytetu w stosunkach europejskich zaznaczała
się bardzo wyraźnie – Anglicy mówili, że *France is down*²⁵⁹, Francuzi bronili
się rozpaczliwie. Konferencja nie dała wyników, chyba negatywne w tym sensie,
że podpisano w czasie jej trwania układ niemiecko-radziecki w Rapallo²⁶⁰, groźne
memento dla skłóconych zwycięzców I wojny światowej. Także przypomnienie
ze strony radzieckiej przez Cziczera²⁶¹ o miliardowych pretensjach przeciwko
państwom zachodnim interweniującym w Rosji w latach 1918–1921 na rzecz
Rosji przedrewolucyjnej, położyło raz na zawsze wszelkie marzenia kapitalistów

²⁵⁷ List przewozowy.

²⁵⁸ Konwencja międzynarodowa o ujednostajnieniu niektórych zasad dotyczących konosamen-
tów, podpisana w Brukseli 25 VIII 1924.

²⁵⁹ Ang. Francja jest w upadku.

²⁶⁰ Został podpisany 16 IV 1922.

²⁶¹ Gieorgij Wasilewicz Cziczera (1872–1936), rosyjski rewolucjonista, sowiecki dyplomata
i polityk; 1898 w carskiej służbie zagranicznej, m.in. radca tytularny (1905); 1905–1918 czło-
nek SDPRR (mienszewików), następnie w partii bolszewickiej (1918–1936), zastępca (1918),
potem ludowy komisarz spraw zagranicznych RFSRR (1918–1922), ZSRR (1922–1930).

burżuazyjnych co do jakiegokolwiek spłacenia na ich korzyść dawnych pożyczek państwowych rosyjskich oraz zwrotu znacjonalizowanego mienia. Delegacje przybyłe na konferencję genueńską były rozmieszczone w miejscowościach wypoczynkowych w pobliżu Genui – Riviera di Levante i Riviera di Ponente. Niemcy byli w Rapallo. Polacy zajęli piękną willę w ogrodzie z podzwrotnikową roślinnością w Nervi. Mieszkali tam także Portugalczycy – w westybulach na prawo widniał napis Polona, na lewo Portogallo. Pobyt w Genui wcale mnie nie odpowiadał po dwumiesięcznym Rzymie, pragnąłem jak najspieszniej powrócić do Warszawy. Uprosiłem więc ministra Skirmunta o zwolnienie mnie z delegacji. Zgodził się pod warunkiem, że doczekam się przybycia z Paryża prezesa Mrozowskiego, który mógł skutecznie spełniać funkcję juryskonsulta delegacji. Tak się też stało i po krótkim pobycie w Nervi i Genui mogłem powrócić do Warszawy.

Wydaje mi się, że z chwilą powrotu do Warszawy z konferencji genueńskiej mogę uważać ten pierwszy okres służby w MSZ, rozpoczęty w roku 1919, za opisany. Następny trzeba będzie rozpatrywać w związku z moimi licznymi wyjazdami do Genewy dla załatwienia spraw w siedzibie Ligi Narodów. Ten okres będzie dość długi, bo rozciąga się od lata roku 1922 do roku 1927.

Wysłany zostałem do Genewy po raz pierwszy na III posiedzenie plenarne w składzie delegacji pod przewodnictwem prof. Szymona Askenazego²⁶², stałego delegata RP przy Lidze Narodów. Askenazy uważał, że w delegacji potrzebny jest koniecznie prawnik i postawił odpowiedni wniosek. Wybór padł na mnie, gdyż decydujący czynnik, sekretarz generalny dr Bertoni²⁶³, znał mnie już z licznych poprzednich prac, np. przy pisaniu projektu ustawy i taryfy konsularnej, a ze strony Departamentu Politycznego, już przy poprzednich sesjach Ligi Narodów w roku 1920 i 1921 brano pod uwagę wysłanie mnie do Genewy. Delegaci i eksperci wyjeżdżali każdy oddzielnie, na dworcu w Genewie powitał mnie referent spraw Ligi w MSZ Henryk Wołowski²⁶⁴, dawny kolega ze studiów w Paryżu

²⁶² Szymon Askenazy (1865–1935), wybitny historyk, dyplomata; profesor UL (1906); 1909 członek Akademii Umiejętności; 1914 w Szwajcarii, tamże uczestnik prac Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce; współpracownik „Le Moniteur Polonais”; delegat RP w Lidze Narodów (1920–1923).

²⁶³ Karol Bertoni (1876–1967), dyplomata; 1900 w c.k. służbie zagranicznej, m.in. wicekonsul w Kurytybie (1902), 1911–1913 na czele konsulatu w Rio de Janeiro, a potem w Sofii (1913–1918); 1918 w służbie państwowej RP, m.in. delegat GUL w Wiedniu, naczelnik Wydziału Prezydialno-Personalnego (1919), następnie dyrektor Departamentu Administracyjnego (1921–1923, 1924), kierownik (1923–1924), podsekretarz stanu (1924), dyrektor Departamentu Konsularnego (1926–1931) MSZ.

²⁶⁴ Henryk Wołowski (1890–1963), dyplomata, przedsiębiorca; 1915–1917 służba w armii rosyjskiej, następnie w I Korpusie Polskim w Rosji (1918); 1919 w dyplomacji RP, m.in. sekretarz delegacji przy Lidze Narodów (1922–1924); 1925–1931 szef wydawnictwa Baltische Presse w Gdańsku, następnie „Kurier Polski” w Warszawie (1932).

(Szkoła Nauk Politycznych). Do grona osób wymienionych wyżej do delegacji należeli przede wszystkim oczywiście poseł polski w Bernie Modzelewski²⁶⁵, Leon Pluciński²⁶⁶, komisarz polski w Gdańsku, z uwagi na liczne spory polsko-gdańskie zawisłe przed Radą Ligi, oraz Mirosław Arciszewski²⁶⁷, pełniący funkcję sekretarza przy Askenazym, późniejszy poseł, ambasador i wiceminister spraw zagranicznych. Byli dalej w delegacji: Franciszek Sokal, późniejszy minister pracy, minister pełnomocny etc., wówczas delegat do spraw Międzynarodowego Biura Pracy i Karol Potulicki²⁶⁸, attaché honorowy stałej Delegatury Polskiej przy Lidze Narodów i kierownik biura tej delegacji Tadeusz Gwiazdoski²⁶⁹, kolega z III Gimnazjum i ze studiów w Paryżu (Szkoła Nauk Politycznych). Byli obecni w czasie obrad genewskich również przedstawiciele naszej prasy, zawsze kilku kierunków. Przyjechał podczas sesji dla udziału w Komisji Nansenowskiej²⁷⁰ co do dowodów osobistych emigrantów rosyjskich²⁷¹ b[yły] wiceminister spraw zagranicznych Tytus Filipowicz, niedawno zwolniony z więzienia sowieckiego poseł RP w Gruzji, zwano go Tytus pełnomocny i Filip nadzwyczajny. Zamieszkałem

²⁶⁵ Jan Modzelewski (1875–1947), psycholog, fizyk, przedsiębiorca działacz niepodległościowy, dyplomata, dr filozofii; 1915 w CAP w Lozannie; agent KNP w Bernie (1917); 1919 w służbie zagranicznej, m.in. radca, potem chargé d'affaires misji w Bernie; tamże poseł (1919–1938); delegat na Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów (1921) i Konferencję Rozbrojeniową (1932).

²⁶⁶ Leon Pluciński (1875–1935), właściciel ziemski, działacz gospodarczy, polityk, dyplomata; 1910 członek Ligi Narodowej; 1918 w składzie Naczelnej Rady Ludowej (szef Wydziału Rolnictwa), następnie w Komisariacie NRL (na czele Wydziału Politycznego); 1919 wiceminister Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej; 1921 na czele delegacji do rokowań polsko-gdańskich; 1921–1924 (faktycznie 1923) Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku; 1922–1930 poseł na Sejm (1925–1927 wicemarszałek).

²⁶⁷ Mirosław Arciszewski (1892–1963), dyplomata i polityk; 1916–1918 służba w armii rosyjskiej; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. 1921 uczestnik rokowań w Brukseli w sprawie Wileńszczyzny; 1922–1925 sekretarz legacyjny delegacji przy Lidze Narodów w Genewie; radca ambasady (1926–1927) w Paryżu, a potem w poselstwie w Rydze (1927–1929), tamże poseł w l. 1929–1932; 1932–1938 poseł w Bukareszcie; podsekretarz stanu w MSZ (1938–1939).

²⁶⁸ Karol Potulicki (1861–1931), dyplomata, publicysta; dr prawa, c.k. szambelan; 1909 w Szwajcarii; tamże aktywny działacz wielu organizacji polonijnych; 1917 współinicjator powstania sekcji polskiej przy Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu; attaché honorowy delegacji przy Lidze Narodów (1921–1931), uczestnik negocjacji w sprawie Górnego Śląska (1921–1922).

²⁶⁹ Tadeusz Gwiazdoski/Gwiazdowski (ur. Grostern) (1889–1950), działacz niepodległościowy, dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej; sekretarz legacji w Bukareszcie (1918–1919); 1919–1922 w Departamencie Politycznym MSZ (1919–1922); 1922 zastępca sekretarza delegacji w negocjacjach w sprawie górnośląskiej; sekretarz (1922–1923), radca legacyjny (1926–1932) i chargé d'affaires (1932) delegacji przy Lidze Narodów; kierownik Wydziału Organizacji Międzynarodowych (1933–1934), 1934–1939 wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ.

²⁷⁰ Właśc. Wysoki Komisariat dla Uchodźców i Jeńców Wojennych, agenda Ligi Narodów powołana przez Radę LN w 1921; na jej czele stanął Norweg Fridtjof Nansen (1861–1930).

²⁷¹ Uchodźcom lub bezpaństwowcom państwo, w którym się aktualnie znajdowali, wydawało specjalne dowody tożsamości; funkcjonowały one od 1922 i powstały z inicjatywy Nansena.

w hotelu Richemond²⁷² po tej stronie Jeziora Genewskiego, gdzie jest dzielnica Cornavin i wybrzeże Les Bergues. Hotel, własność rodziny Armlederów, zawodowych hotelarzy, położony był blisko jeziora, na placu, gdzie wznosi się pomnik ks. Brunswicka²⁷³, znanego w annałach prawa międzynarodowego prywatnego ze sławnego procesu o ubezwłasnowolnienie, zapisodawcy majątku na rzecz m. Genewy. Parę kroków dalej, na lewo, stoi hotel Beaurivage²⁷⁴, w którym zamieszkiwała w roku 1898 cesarzowa austriacka Elżbieta²⁷⁵, którą w przejściu z hotelu do łodzi na jeziorze zamordował sztyletem anarchista włoski Lucheni²⁷⁶.

Posiedzenia plenarne Ligi odbywały się w Sali Reformacji²⁷⁷, a komisje zbierały się w pałacu Ligi, przerobionym z wielkiego hotelu na Quai Wilson²⁷⁸. Przy podziale funkcji w obradach wyznaczony zostałem na delegata w Komisji Prawniczej. Pełniłem sumiennie moje funkcje, byłem m.in. wybrany do małej podkomisji w sprawie zasad procedury koncyliacyjnej, do podkomisji wchodził jeszcze prof. Charles de Visscher²⁷⁹, późniejszy sędzia i prezes Trybunału Haskiego, prezes honorowy Instytutu Prawa Międzynarodowego (Belg), ambasador Adatci²⁸⁰,

²⁷² Richemond, ekskluzywny hotel w Genewie założony w 1875 przez Adolphe-Rodolphe'a Armledera.

²⁷³ Pomnik zbudowany w 1879 w Jardin des Alpes w Genewie upamiętniający Karola II, księcia Brunswiku (1804–1873), który zapisał cały swój majątek temu miastu w zamian za zbudowanie tego obelisku.

²⁷⁴ Właśc. Beau-Rivage, luksusowy hotel założony w 1865 w Genewie przez Jeana-Jacquesa Mayera.

²⁷⁵ Elżbieta, księżniczka Bawarii z bocznej linii rodu Wittelsbachów (1837–1898); małżonka (1854) Franciszka Józefa – cesarza Austrii (1848), od 1867 cesarza Austrii i króla Węgier.

²⁷⁶ Luigi Lucheni (1873–1910), anarchista, otrzymał wyrok dożywotniego więzienia za zabójstwo, a skutkiem zamachu była międzynarodowa konferencja w Rzymie (1898), uznająca anarchizm za działalność terrorystyczną i ustanawiająca współpracę policji różnych krajów służącą jego zwalczaniu.

²⁷⁷ Sala Reformacji (inaczej Calvinium), budowla wzniesiona na cześć Jana Kalwina w 1866 z inicjatywy pastora Jeana-Henri Merle d'Aubigné wg projektu Louisa Brocheta; służyła organizacji koncertów, kongresów i konferencji; w l. 1920–1930 miejsce posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego Ligi Narodów; zburzona w 1969.

²⁷⁸ Gmach zbudowany w 1875 wg projektu Jacquesa Gossa jako l'Hôtel National; w l. 1920–1936 siedziba Ligi Narodów, nazywana od 1924 Pałacem Wilsona na cześć prezydenta USA.

²⁷⁹ Charles de Visscher (1884–1973), belgijski uczony; 1911 profesor na uniwersytetach w Gandawie (1911) i Louvain (1919); radca prawy MSZ; sekretarz generalny i prezes Instytutu Prawa Międzynarodowego, sędzia Stałego Trybunału Arbitrażowego (1923) oraz STSM (1937) w Hadze.

²⁸⁰ Mineichirō Adatci (1869–1934), japoński prawnik i dyplomata; 1893 w służbie zagranicznej; chargé d'affaires w Paryżu (1909–1910); poseł w Meksyku (1913–1916) i Brukseli (1917); tamże ambasador (1921–1927); uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu (1919), tamże ambasador (1927); delegat przy Lidze Narodów (1920–1930); sędzia Stałego Trybunału Arbitrażowego (1924) i STSM w Hadze (1931–1934); członek Instytutu Prawa Międzynarodowego (1924).

późniejszy prezes Trybunału Haskiego (Japończyk) i prof. Unden²⁸¹, późniejszy wielokrotny minister spraw zagranicznych Szwecji. W obradach uczestniczył i kierował nimi prof. Van Hamel²⁸², szef biura prawnego Sekretariatu Ligi Narodów – późniejszy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku (Holender). Rezolucja III Zgromadzenia 1922 roku o zasadach procedury koncyliacyjnej stała się podstawą wszystkich późniejszych uchwał międzynarodowych prawnych w tej dziedzinie, niesłuchanie bujnie rozbudowanych w okresie międzywojennym, czy to w formie umów dwustronnych, czy w Akcie Generalnym, Genewskim Ligi Narodów z roku 1928 o pokojowych procedurach załatwienia sporów międzynarodowych. W sprawach mniejszościowych zarysował się już w roku 1922 podczas mego pobytu w Genewie konflikt na tle uprawnień kolonistów niemieckich w Polsce i obywatelstwa polskiego. O moich interwencjach opowiem pod rokiem 1923, kiedy sprawę ostatecznie rozstrzygnięto.

Rok 1922 to mój pierwszy kontakt z Ligą Narodów i start w opracowywaniu zagadnień interesujących na jej forum Polskę, należy więc dać krótkie naświetlenie ogólne co do tej instytucji. Liga Narodów nie wytrzymała próby czasu i nie zapobiegła wybuchowi II wojny światowej, czyli nie spełniła swego zadania. Kryzys i niepowodzenia Ligi wystąpią zwłaszcza od roku 1930 – znaczy to, że w okresie czasu, w którym ja pracowałem w jej zasięgu, nie było ich jeszcze widać. Przeciwnie, ze zorganizowaniem jej związanych było wiele nadziei, bo przecież po raz pierwszy w historii ludzkości udało się zorganizować taki „parlament narodów” i było rzeczywiście wielu jej szczerych entuzjastów. Organizacja w koncepcji swej wchłonęła kilkusetletnie marzenia prawników i polityków międzynarodowych, autorzy znali niewątpliwie projekty Abbé²⁸³ de St. Pierre²⁸⁴ z XVIII wieku. Chociażby tacy entuzjaści jak prezydent Wilson²⁸⁵ albo tacy urzędnicy Sekretariatu jak Norweg Colban²⁸⁶, szef sekcji mniejszościowej, albo delegat francuski parlamentarzysta

²⁸¹ Bo Östen Undén (1886–1974), szwedzki uczony, polityk socjaldemokratyczny; profesor uniwersytetu w Uppsali (1917); 1920 minister sprawiedliwości, spraw zagranicznych (1924–1926, 1945–1962), członek pierwszej izby Riksdagu (1934–1965); premier (1946).

²⁸² Joost van Hamel (1880–1964), holenderski prawnik i polityk; profesor na uniwersytecie w Amsterdamie (1910), poseł do parlamentu (1917–1918); 1920 dyrektor sekcji prawnej w Sekretariacie Ligi Narodów; wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku (1925–1929).

²⁸³ Fr. ksiądz, opat.

²⁸⁴ Charles-Irénée de Saint-Pierre (1658–1743), francuski duchowny katolicki; zwolennik stworzenia organizacji międzynarodowej, której celem byłoby utrzymanie pokoju.

²⁸⁵ Thomas Woodrow Wilson (1856–1924), amerykański prawnik, uczony i polityk; 1906 związany z Partią Demokratyczną, 1911–1913 gubernator stanu New Jersey, prezydent Stanów Zjednoczonych (1913–1921), 1918 architekt nowego ładu pokojowego (14 punktów), jeden z głównych uczestników konferencji pokojowej w Paryżu (1919); inspirator powstania Ligi Narodów.

²⁸⁶ Erick Colban (1876–1956), norweski prawnik, dyplomata; 1903 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa, następnie chargé d'affaires w Sztokholmie (1908), Rio de Janeiro (1911);

Leon Bourgeois²⁸⁷, albo dyrektor międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas²⁸⁸ (socjalista Francuz), albo niejedyn Brytyjczyk, jak Lord Robert Cecil²⁸⁹ i in. Sam delegat polski prof. Askenazy, wielki obrońca w sprawach gdańskich i litewskich zwykł był mawiać, przebywając na zebraniu Ligi, że przyjemnie byłoby widzieć w składzie Rady również Polaka. Po kilku latach dobiła się wreszcie Polska tego miejsca, ale już wiał inny wiatr w polityce światowej i polskiej, zaczynała się sanacyjna dyskryminacja Ligi Narodów. Z Polaków był niewątpliwie entuzjastą Ligi Narodów wspomniany Gwiazdoski. Inna rzecz, że słusznie powiedział i dowcipnie ktoś, iż Liga Narodów to instytucja dla załatwiania drobnych spraw wielkich państw i wielkich spraw państw mniejszych. Boleśnie doświadczyła tego Polska na swej skórze w licznych procedurach, które wypadło jej prowadzić na forum Ligi. Byli entuzjaści, ale byli też, i to liczniejsi, politycy oportuniści, żeby się nie wyrazić hipokryci czy nawet cynicy, kto wie zresztą, którzy ostatecznie szkodliwsi dla prestiżu instytucji? Szczedrin (Sałytkow)²⁹⁰ powiedział „Usłużliwyj durak opasnieje wora”²⁹¹. W każdym razie stałe przyjazdy na sesje Ligi w charakterze delegata czy eksperta były bardzo pouczające dla młodego prawnika, zatrudnionego w MSZ, jakim byłem i dały mi bardzo wiele w rozwoju pod każdym względem. Byłem na sesjach zgromadzenia ogólnego lub na Radzie Ligi, na konferencjach specjalnych czy naradach ad hoc – bez mała 20 razy w ciągu lat 5. Ramy genewskie²⁹² i jej okolice są niewątpliwie wyjątkowo piękne. Jezioro i klimat nie są może tak lazurowo

1916 doradca ministra spraw zagranicznych; dyrektor sekcji ds. mniejszości w Lidze Narodów (1919–1930); także dyrektor sekcji rozbrojeniowej (1927–1930); 1930 poseł w Paryżu z akredytacją w Brukseli i Luksemburgu (1931); delegat na konferencję rozbrojeniową i przy Lidze Narodów; poseł w Londynie (1934–1942), także ambasador (1942).

²⁸⁷ Właśc. Léon Bourgeois (1851–1925), francuski prawnik, urzędnik i polityk; minister spraw wewnętrznych (1889–1890, 1895–1896), sprawiedliwości (1892–1893), zagranicznych (1896, 1906, 1914), robót publicznych (1912, 1917), premier (1895–1896), 1888–1904 członek i przewodniczący (1902–1904) Izby Deputowanych; 1905–1925 w Senacie (także przewodniczący 1920–1923); promotor Ligi Narodów; 1919 przedstawiciel w Komisji ds. LN konferencji paryskiej (1919); przewodniczący Rady LN (1920); laureat Nagrody Nobla (1920).

²⁸⁸ Albert Thomas (1878–1932), francuski polityk, socjalista; członek Izby Deputowanych (1910–1919), 1914–1916 podsekretarz stanu artylerii i sprzętu wojskowego; 1916–1917 minister uzbrojenia; 1920–1932 dyrektor generalny Międzynarodowej Organizacji Pracy przy Lidze Narodów.

²⁸⁹ Robert Gascoyne-Cecil (1864–1958), brytyjski prawnik, polityk, dyplomata, konserwatysta; poseł do Izby Gmin (1906–1923); 1915 podsekretarz w MSZ; minister blokady (1916–1918); 1918 zastępca ministra spraw zagranicznych; promotor Ligi Narodów; 1919 w Komisji ds. Ligi Narodów paryskiej konferencji pokojowej; 1920–1922 reprezentant Unii Południowej Afryki w Zgromadzeniu Ogólnym LN.

²⁹⁰ Michail Jewgrafowicz Sałytkow-Szczedrin (1826–1889), rosyjski pisarz i dziennikarz; redaktor dziennika „Otieczestwiennye Zapiski”.

²⁹¹ Ros. usłużny głupiec jest groźniejszy od złodzieja.

²⁹² Zapewne sformułowanie to winno brzmieć „Panoramy Genewy”.

urocze jak brzegi Lozanny i południowej części jeziora z Montreux, Vevey, zamkiem Chillon itd., ale nieco surowsza panorama Genewy ma swój wybitny i swoisty urok. Tradycje wojownicze Genewy górowały nad Lozanną, a nawet Sabaudią. Stosunkowo rozległa powierzchnia uprawna, kontur Mont-Blanc, przypominający rysy Napoleona I, z jednej strony, łańcuch Jury z drugiej, Mont Salève, położony bezpośrednio nad miastem. Stare miasto wznoszące się dość ostro pod górę, z Katedrą Św. Piotra na szczycie, której wieża zegarowa wydzwania majestatycznie godziny, nieco poniżej, nie dochodząc do szczytu, dom, gdzie mieszkał Jan Jakub Rousseau²⁹³ – w dole parki, ogrody, tafla jeziora, dwie rwące rzeki – Arve i Rodan, czy to nie szczególnie piękne i interesujące? Jestem z natury wędrownikiem, mając[ym], jak powiadają, *la bosse des excursions*²⁹⁴, więc łąziłem po tej Genewie i schodziłem, i „zjeżdżałem” ją i okolicę w ciągu tych pięciu z górą lat. Wieleż razy byłem przy katedrze, i to wieczorem zazwyczaj, aby słuchać uderzeń zegara, nieraz jadłem obiady w pięknym parku restauracji po przeciwległej stronie jeziora w Eaux-Vives, podziwiałem połączenie wód Arve i Rodanu, który pod Genewą ucieka naturalnie w tunel pod skałami (La Perte du Rhône), aby wypłynąć z powrotem we Francji, a przepływał przecież przedtem przez Jezioro Genewskie, i zawsze zachował zieloną barwę swych wód, różną od niebieskawo-białej barwy, łączącej się z nim pod Genewą Arve. Chodziłem na spacer do parku Ariana, położonego nad Genewą, własność Rotschildów, miejsce gdzie dziś wznosi się Palais des Nations, placówka europejska ONZ. Po drodze widoczne były budynki Międzynarodowego Biura Pracy. W samej Genewie bywałem często na wieczornym koncercie w Café du Word²⁹⁵, nad jeziorem, dokąd przychodzili liczni delegaci – pamiętam szlachetny profil zasłużonego męża stanu angielskiego Balfoura²⁹⁶, pamiętam wielkiego podróżnika norweskiego, Nansena²⁹⁷, przywódcę socjalistów szwedzkich z czasu wojny Brantinga²⁹⁸ i w[ielu] in[nych].

²⁹³ Jean-Jacques Rousseau (1712–1778), urodzony w Genewie, francuski pisarz, filozof i kompozytor.

²⁹⁴ Fr. smykalka do wycieczek.

²⁹⁵ Właśc. Café du Nord, ekskluzywna genewska kawiarnia znajdująca się przy quai Général-Guisan.

²⁹⁶ Arthur James Balfour (1848–1930), brytyjski polityk, konserwatysta; członek Izby Gmin (1874–1922) i Izby Lordów (1922); 1902–1905 premier, 1916–1919 minister spraw zagranicznych, 1919 delegat na konferencję pokojową w Paryżu.

²⁹⁷ Fridtjof Nansen (1861–1930), norweski, naukowiec, polityk, dyplomata i działacz humanitarny; 1906–1908 poseł w Londynie; sygnatariusz traktatu potwierdzającego niezależność Norwegii i odstąpienie od unii ze Szwecją (1907); prezes Norweskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów; 1920 organizator z ramienia LN repatriacji jeńców wojennych w różnych częściach świata (głównie z ogarniętej wojną domową Rosji); 1921 Wysoki Komisarz LN ds. Uchodźców; 1922 laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

²⁹⁸ Karl Hjalmar Branting (1860–1925), szwedzki polityk, publicysta; współorganizator (1889) i przewodniczący komitetu wykonawczego (1907) Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej; 1897–1925 poseł do drugiej izby Riksdagu; minister finansów (1917–1918), spraw

A niezapomniane dalsze wycieczki w okolice Genewy, bo to przecież jedyne w swoim rodzaju centrum wycieczkowe. W ciągu lat genewskich, licznych sesji, były przecież niedziele, podczas których można i należało wyjechać na wycieczkę, zamiast „mopsować się”²⁹⁹ w mieście. Większość odbywała się na terytorium francuskim, bo sama Genewa, i Kanton Genewski otoczone są terytoriami francuskimi, Sabaudią, a najbardziej zapleczem rolniczym Gex.

Najbliższa wycieczka to Fernay, zamek w parku, gdzie zamieszkiwał Wolter³⁰⁰. Inny człowiek i inna kariera życiowa niż biedny Rousseau. Fernay to wspaniała siedziba wielkopańska, zachowana w stanie nienaruszonym, przemawia z niej wspomnienie wielkiego i pysznego filozofa, który nawet z Bogiem stawiał się na równi, budując w parku kapliczkę z napisem Bogu od Woltera. Do wycieczek bliższych należy Salève, góra pod Genewą, od strony Annemasse, a po stronie przeciwnej przełęcz Col des Vaux, ze źródłem i pamiątkowym napisem o przejsciu wojsk napoleońskich – tą przełęczą przez łańcuch Jury, bo Mont Salève, który także do nich należy, jest jako ostatni wyskok tej formacji ustawiony pod kątem prostym do łańcucha i to po drugiej stronie jeziora. Z wycieczek dalszych, ale jeszcze w Szwajcarii – Lozanna i brzegi południowej części jeziora, nad którym wznoszą się dumnie zręby Dents du Midi. Pod Lozanną, ale w kierunku Genewy znajduje się Morges z siedzibą Paderewskiego³⁰¹, Riond Bosson, o której będę wspominał nie *ex re*³⁰² turystyki, ale odwiedzin u mistrza w latach 1924 i 1925. Naprzeciwko Lozanny, po stronie francuskiej położone jest Evian, a opodal mniejsza miejscowość Thonon, obie już po stronie francuskiej jeziora; śmieją się, że woda mineralna Montreux i Evian to ta sama, czerpana z Jeziora Genewskiego.

Wycieczki dalsze w stronę Sabaudii francuskiej wymagały już trakcji automobilowej, na którą składaliśmy się łącznie, po kilku delegatów czy ekspertów. Wyliczę znów najbardziej interesujące eskapady. Annecy – uroczę miasteczko francuskie nad przepięknym, choć nie tak dużym jeziorem tejże nazwy, którego jeszcze błękitne wody pozostawiają niezapomniane wrażenia, istne miejsce dla, jak się to mówi, par zakochanych (oczywiście pod warunkiem odpowiedniego

zagranicznych (1921–1923), premier (1920, 1921–1923, 1924–1925), laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1921).

²⁹⁹ Nudzić się.

³⁰⁰ Voltaire, pol. Wolter, właśc. François-Marie Arouet (1694–1778), francuski pisarz, filozof, historyk, publicysta.

³⁰¹ Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), pianista, kompozytor, działacz niepodległościowy, polityk; 1915 współzałożyciel Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce; 1917 członek KNP i jego przedstawiciel w USA; 1919 premier, minister spraw zagranicznych i delegat na konferencję pokojową w Paryżu; delegat przy Lidze Narodów (1920–1921); 1939–1941 prezes Rady Narodowej RP.

³⁰² Łac. z powodu.

zaopatrzenia materialnego). Pozostał też w pamięci most wiszący nad przepaścią na drodze do Genewy, bez filaru, na linach stalowych lekko się kołyszący, tak że mimo woli zadajemy sobie pytanie – A co, jak się wywróci? Bo opowiadają i o takich wypadkach, podobno kiedyś pod Fryburgiem szwajcarskim wywrócił się taki most – wszyscy przechodnie i przejeżdżający w owej chwili znaleźli śmierć w przepaści.

Aix-les-Bains i Jezioro Bourget. Nie widzę potrzeby charakteryzować tej wytwornej miejscowości kąpielowej, odnotuję raczej reminiscencje znad jeziora, a więc klasztor Kartuzów³⁰³, gdzie fabrykowany był sławny likier La Chartreuse, oraz groby rodzinne książąt sabaudzkich, które dom panujący włoski (sabaudzki), pozostawił na miejscu, nie chcąc zakłócić snu wiecznego swych protoplastów.

Belley – rodzinne miasto, miasto tradycji największego gastronomo świata Brillat-Savarina³⁰⁴. Pomnik tego smakosza-prawnika (był, umierając w roku 1825, sędzią Sądu Kasacyjnego w Paryżu), biust na cokole wystawiono na rynku, a *vis à vis* jest hotel i restauracja, gdzie podobno Brillat-Savarin układał menu, i to menu wykonuje się do dziś dnia. Od gości wymaga się rekomendacji pisemnej, co do mnie zadowolono się oświadczeniem, że jestem bratankiem największego współczesnego gastronomo świata, to znaczy Ali Baba, Henryka Babińskiego³⁰⁵ z Paryża, którego dzieło *Gastronomie pratique*³⁰⁶ stawiana jest przecież, co podnoszono ostatnio z okazji dwustulecia urodzin Brillat-Savarina obok nieśmiertelnego dzieła tegoż *La physiologie du goût* [Paris 1825]³⁰⁷ – Ale to śniadanie, na które trafiłem, nie było znów takie rewelacyjne – ryba, sałata, pasztet, deser tak, ale zając to niesporne nasz polski o całe niebo lepszy, ten z Belley jakiś czarny, w sosie nieokreślonego smaku, ale nastrój i celebrowanie przy posiłku o niezapomnianym uroku pozostały w miłej pamięci.

Chamonix – to również jednodniowa, ale dość daleka wycieczka. Miejscowości, powszechnie znanej, nie potrzebuję opisywać, wspomnę tylko, że po drodze z Genewy przejeżdża się koło skały, która ma przypominać rysami profil Ludwika Filipa³⁰⁸. W samej miejscowości masyw Mont Blanc i krótka wycieczka

³⁰³ Zakon katolicki posiadający zgromadzenia żeńskie męskie, założony przez św. Brunona z Kolonii w 1084; określenie powstało na skutek zlatynizowania nazwy pierwotnej siedziby w Chartreuse.

³⁰⁴ Jean Anthelme Brillat-Savarin (1755–1826), francuski prawnik, pisarz i polityk, sławny szczególnie jako autor kulinarny.

³⁰⁵ Henri Babinski (pseud. Ali-Bab) (1855–1931), francuski inżynier górnik polskiego pochodzenia, znany autor książek z dziedziny gastronomii.

³⁰⁶ Właśc. *Gastronomie pratique. Etudes culinaires, suivies du traitement de l'obésité des gourmands* [pol. *Gastronomia praktyczna. Studia kulinarne, z dodatkiem o leczeniu otyłości u smakoszy*], Paris 1907.

³⁰⁷ Fr. Fizjologia smaku.

³⁰⁸ Ludwik Filip I (1773–1850), król Francuzów (1830–1848), z linii orleańskiej Burbonów.

funiculairem³⁰⁹ na lodowiec Mer de Glace. Tam dla bezpieczeństwa spaceru angażuje się przewodnika – przypominam sobie rozmowę z nim, kiedy wyraziłem współczucie dla ludzi zmuszonych spędzać całe życie w surowym klimacie górskim Mont Blanc, odpowiedział mi mądrze jako wytłumaczenie – *Il faut aimer la montagne*³¹⁰. Ten lapidarny przykład mądrości ludowej nasuwa mi jeszcze jedno podobne wspomnienie z Genewy, kiedy jadąc stamtąd do Paryża, obawiałem się tłoku w pociągu (był to dzień tzw. *rentrée des classes*³¹¹), na co mi spokojnie powiedział tragarz-numerowy: *On s'arrange toujours moyennant finance*³¹² – i miejsce siedzące miałem do samego Paryża.

Jeździliśmy kiedyś do sławnej oberży w Thoiry pod Genewą, gdzie się odbywały historyczne rozmowy Brianda³¹³ ze Stresemannem³¹⁴ – przyrządzano tam sławne naleśniki, a kilkakrotnie odwiedziłem w ich pięknej posiadłości Potulickich (wspomniany poprzednio Karol, żonaty z Chłapowską³¹⁵, siostrą ambasadora Alfreda i ich dzieci – syn Michał³¹⁶, radca w MSZ i córka Maria³¹⁷). Dopóki Potulickim powodziło się lepiej, mieli piękne mieszkanie na Quai Wilson w Genewie (rok 1922) i posiadłość w okręgu Gex (Francja) pod Genewą. Posiadłość nazywała się Château Pré Bailly. Potulicki Karol, o którym pod względem uczuć narodowych nie mówili najlepiej, bo jego majątek w Poznańskim przeszedł w ręce Komisji Kolonizacyjnej, wprawdzie nie bezpośrednio, ale Potulicki znalazł się na drukowanej „czarnej liście” sprzedawczyków, nabył kiedyś, ot tak od niechcenia, te kilkadziesiąt hektarów pól i łąk we Francji. Był tam ładny pałacyk w stylu Ludwika XIII, park i ogród, no i ta posiadłość stała się w zmiennej

³⁰⁹ Fr. Kolejka linowa.

³¹⁰ Fr. Trzeba kochać górę.

³¹¹ Fr. Powrót do szkoły.

³¹² Fr. zawsze zorganizuje się za opłatą.

³¹³ Aristide Briand (1862–1932), francuski prawnik i polityk; członek Francuskiej Partii Socjalistycznej, następnie Republikańsko-Socjalistycznej; 1902–1932 w Izbie Deputowanych; minister oświaty, sztuk pięknych i wyznań religijnych (1906–1908), sprawiedliwości (1908–1909, 1912–1913, 1914–1915), spraw zagranicznych (1915–1917, 1921–1922, 1925–1926, 1926–1932), premier (1909–1911, 1913, 1915–1917, 1921–1922, 1925–1926, 1929); laureat pokojowej Nagrody Nobla (1926).

³¹⁴ Gustav Stresemann (1878–1929), niemiecki przedsiębiorca, polityk i dyplomata; 1903 w Narodowej Partii Liberalnej, następnie w Niemieckiej Partii Ludowej (1918–1929); poseł do Reichstagu (1907–1912, 1914–1918); 1923 kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych (1923–1929), laureat pokojowej Nagrody Nobla (1926).

³¹⁵ Ewelina Chłapowska (1870–1936), żona (1895) Karola Potulickiego.

³¹⁶ Michał Potulicki (1897–1984), dyplomata, dr prawa; 1920 w służbie państwowej, m.in. sekretarz w PRM (1922–1923), następnie w MSZ sekretarz legacyjny (1923–1924); 1927–1935 urlopowany z MSZ, w tym czasie urzędnik Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie; zastępca naczelnika Wydziału Traktatowego (1935), kierownik referatu polityczno-prawnego (1936) MSZ.

³¹⁷ Maria Izabela Potulicka (1896–1972).

losów kolei miejscem zamieszkania i utrzymania dla rodziny Potulickich, które od roku 1923 zlikwidowali, mieszkając w samej Genewie. Trzeba przyznać, że byli bardzo gościnni i chętnie przyjmowali Polaków z delegacji przyjeżdżających do Genewy. Czy bywał tam Askenazy, nie wiem, ale Skirmunt, Modzelewski, Zaleski³¹⁸ na pewno, i szereg mniejszych, jak Rostworowski [Michał], Gwiazdoski, Arciszewski, ja, pamiętam znakomitego historyka, rektora Bronisława Dembińskiego³¹⁹ i innych.

Podróż powrotną odbyłem przez Paryż, gdzie znalazłem się po raz pierwszy po wojnie, odświeżyłem wspomnienia czasów studenckich, odwiedziłem rodzinę i znajomych francuskich i polskich, byłem znowu na licznych przedstawieniach teatralnych, zwiedzałem muzea i księgarnie, tak że „odświeżony” kulturalnie powróciłem w początku października do Warszawy i objąłem z powrotem moją funkcję urzędniczą i dydaktyczną w zakresie prawa międzynarodowego.

Wspomnienia krajoznawczo-turystyczne zgrupowałem w ramach pierwszej delegacji, choć np. nie wszystkie wymienione powyżej wycieczki odbyłem w roku 1922, ale to są przecież momenty stałe, tak samo jak stała była siedziba delegacji polskiej przy Lidze Narodów, tylko przejściowo skasowana w roku 1923, kiedy agendy jej przejęło Poselstwo RP w Bernie, ale już w roku 1924 trzeba było placówkę przywrócić, z nieodstępnie kierującym nią czy to na miejscu, czy z referatu, a potem wydziału w Warszawie Tadeuszem Gwiazdoskim.

Dalsze reminiscencje, tj. po roku 1922, przedstawię najpierw chronologicznie, w porządku wyjazdów i rozważanych na sesjach zagadnień, ale następnie muszę dać charakterystykę merytoryczną, tematyczną zmagani polskich na forum Ligi Narodów, aż do deklaracji Becka³²⁰ z roku 1934³²¹.

³¹⁸ August Zaleski (1883–1972), dyplomata, polityk; 1915–1917 wysłannik NKN, następnie Rady Stanu i Rady Regencyjnej w Londynie, 1918 przedstawiciel w Bernie; 1919 naczelnik Wydziału ds. Anglii, USA, Francji, Belgii i Japonii w MSZ; delegat (od 1920 poseł) w Atenach; dyrektor Departamentu Politycznego MSZ (1921); poseł w Rzymie (1922–1926); szef MSZ (1926–1932, 1939–1941); 1943–1945 na czele kancelarii prezydenta Władysława Raczkiewicza; prezydent RP na Uchodźstwie (1947–1972).

³¹⁹ Bronisław Dembiński (1858–1939), historyk; 1897 profesor; wykładowca na Uniwersytetach: Lwowskim (1892), Warszawskim (1916) i Poznańskim (1923); 1907–1908 rektor UL; poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie (1907–1908), austriackiej Rady Państwa (1917–1918) i Sejmu Ustawodawczego (1919–1922); podsekretarz stanu w MWRiOP (1918–1920); 1927–1928 prezes Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów.

³²⁰ Józef Beck (1894–1944), działacz niepodległościowy, płk WP, polityk, dyplomata; 1914 w POW, następnie w Legionach Polskich; 1918 w WP, m.in. 1922–1923 attaché wojskowy w Paryżu i Brukseli, 1925, szef wydziału w Oddziale IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej; 1926–1930 na czele gabinetu ministra spraw wojskowych; 1930 wicepremier; podsekretarz stanu w MSZ (1930–1932), szef tegoż resortu (1932–1939).

³²¹ Deklaracja złożona 13 IX 1934 na forum Zgromadzenia Ogólnego Ligi Narodów wypowiadająca traktat mniejszościowy.

W roku 1923 sprawy opierające się na Lidze Narodów wymagały dwukrotnego przyjazdu, raz na IV Zgromadzenie Ogólne (wrzesień), a potem jeszcze raz na sesję Rady Ligi, zgromadzonej wyjątkowo (takie sesje poza Genewą urządzano rzadko) w Paryżu.

Samo Zgromadzenie Ogólne roku 1923 nie było specjalnie interesujące, chociaż pod względem prawniczym zapisało na swym koncie konwencję o klauzulach arbitrażowych w sporach cywilnych, ale równolegle w Sekretariacie Generalnym i przed Radą Ligi zalegały ważne sprawy mniejszościowe i inne. Delegacji polskiej przewodniczył tym razem b[y]ły minister spraw zagranicznych i poseł w Londynie Skirmunt. Utworzony na wiosnę roku 1923 rząd prawicowy (Chjeno-Piasta, tj. Narodowa Demokracja, Chrześcijańska Demokracja i Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”) dymisjonował zasłużonego dla obrony interesów polskich prof. Askenazego, i to tak z dnia na dzień, telegraficznie. Prof[esor] Askenazy był uczonym i politykiem dużej klasy, miał wielką powagę i uznanie wśród obcych, a jego linia obrony w sporze polsko-litewskim była niezmordowana i niezłomna, cieszył się też wówczas pełnym zaufaniem Józefa Piłsudskiego, najważniejszej osoby w Polsce, czynnika decydującego w polityce zagranicznej. Umiał Askenazy dowcipnie skarcić cudzoziemca, jak w znanym powszechnie incydencie z Lordem Robertem Cecillem, któremu na pytanie, czy Zdzisław Lubomirski przybył do Genewy w sprawach rozbrojeniowych należy do książąt typu kaukaskiego, zareplikował z punktu, że Lubomirscy sprowadzali już w wieku XVI i XVII trenery z Anglii do swych stadnin.

Projekt traktatu o wzajemnej pomocy dyskutowany był w ramach prac rozbrojeniowych (wojskowi)³²².

Był Askenazy, jak każdy wie, pochodzenia żydowskiego (podobno ze znakomitego rodu żydowskiego³²³), ale ta okoliczność, szkodząca mu w oczach Chjeno-Piasta, na terenie Ligi Narodów raczej pomagała. Przeciwnikiem jego, referującym spór polsko-litewski (zajęcie Wilna przez armię polską i utworzenie Litwy Środkowej) na Radzie Ligi, był delegat belgijski Hymans³²⁴, podobnego pochodzenia co i Askenazy, więc złośliwi mówili, że w chwilach ostrych kontrowersji między Askenazym i Hymansem milkły inne głosy porządkowe i słychać było tylko coś jakby targowanie się 2 handlarzy żydowskich. Ale, żart na stronę,

³²² Brak dalszego ciągu tekstu.

³²³ Sam zainteresowany twierdził, iż wywodzi się od Chachama Zwi Aszenazego (1656–1718).

³²⁴ Paul Hymans (1865–1941), belgijski prawnik, uczony, polityk i dyplomata; 1915 poseł w Londynie; minister gospodarki (1917–1918), spraw zagranicznych (1919–1920, 1924–1925, 1927–1934, 1934–1935), sprawiedliwości (1926–1927); 1919 w składzie delegacji na paryskiej konferencji pokojowej; przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Ligi Narodów (1920–1921, 1932–1933).

zasługi Askenazego i w sporze polsko-litewskim, i w pierwszych konfliktach polsko-niemieckich w formie skarg Senatu gdańskiego i mniejszości niemieckiej w Polsce były ogromne, i Askenazemu należy przypisać wyjście z tych wszystkich kłopotów obronną ręką przez Polskę.

Ale animozje przeciwko Lidze Narodów w Warszawie rosły, postanowiono skasować stałą delegację w Genewie, agendy bieżące przydzielić do Poselstwa w Bernie, a delegatem głównym mianować posła Skirmunta, akredytowanego w Londynie, z uwagi na to m.in., że sprawami Ligi „kręciła” głównie Anglia.

Delegacja na Zgromadzenie Ogólne roku 1923 miała więc na czele Skirmunta, byli w niej dalej ci sami co poprzednio urzędnicy MSZ, w których liczbie i ja się znajdowałem, był dr med. Chodźko³²⁵, późniejszy³²⁶ minister zdrowia, ale przydzielono także do delegacji parlamentarzystów z większości sejmowej w osobach – posła Strońskiego³²⁷, posła prof. Winiarskiego³²⁸ i senatora z ND Kozickiego³²⁹, z PSL „Piast” Jana Dębskiego³³⁰. Winiarski był poza tym prezesem Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, z ramienia PPS przybył senator Posner³³¹.

³²⁵ Witold Chodźko (1875–1954), lekarz, uczony, polityk; działacz społeczny; 1917 kierownik Referatu Zdrowia Publicznego w Departamencie Spraw Wewnętrznych TRS; 1918 dyrektor Służby Zdrowia, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy MSW RR; kierownik (1918), podsekretarz stanu (1918–1919), szef (1919–1923) Ministerstwa Zdrowia; członek delegacji do Ligi Narodów (1920–1922, 1928–1931, 1933–1934, 1936, 1938).

³²⁶ W. Chodźko był ministrem zdrowia do 26 V 1923; Zgromadzenie Ogólne LN natomiast rozpoczęło obrady 3 IX 1923.

³²⁷ Stanisław Stroński (1882–1955), publicysta, polityk, uczony; 1905 w Lidze Narodowej; poseł na Sejm Krajowy we Lwowie (1913–1914); 1914–1917 internowany przez władze austriackie; 1918–1919 w paryskim KNP, redaktor „L'Indépendance Polonaise” (1919), „Rzeczpospolitej” (1920–1924) i „Warszawianki” (1924–1928), 1922–1935 poseł na Sejm reprezentujący SChN, ZLN, następnie SN; profesor (1919), wykładowca na UJ (1909–1920) i KUL (1927).

³²⁸ Bohdan Winiarski (1884–1969), prawnik, uczony, polityk; 1919 radca prawny delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu; 1921 w składzie delegacji przy LN, m.in. wiceprezes Stałej Komisji Komunikacyjnej i Tranzytowej LN (1924–1927); przewodniczący Komisji Prawa Rzecznego LN (1926–1939); wykładowca na Uniwersytecie Poznańskim (1921), Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze (1933), 1930 profesor, poseł na Sejm z ramienia ZLN i SN (1928–1935).

³²⁹ Stanisław Kozicki (1876–1958), polityk, dyplomata, publicysta; 1900 w Lidze Narodowej; członek KNP w Piotrogradzie (1915–1917), a potem w Paryżu (1917–1919); 1919 sekretarz generalny delegacji na konferencję paryską; 1922–1925 poseł na Sejm z listy ZLN, 1928–1935 senator; poseł RP w Rzymie (1926); redaktor „Kuriera Poznańskiego” (do 1923), „Przeglądu Wszechpolskiego” (1922, 1924), „Gazety Warszawskiej” (1909–1915, 1918–1922).

³³⁰ Jan Dębski (1889–1976), pedagog, polityk; działacz ludowy, publicysta; w czasie I wojny światowej w POW i Legionach Polskich 1916 w PSL następnie w PSL „Wyzwolenie” (członek zarządu), 1919 w PSL „Piast” (1921–1931 wiceprezes Zarządu Głównego), 1919–1930 poseł na Sejm (1925–1930 także wicemarszałek), 1931–1933 w Radzie Naczelnej SL; senator RP (1938–1939); reaktor pism „Ludowiec”, „Wola Ludu”, „Polska na Morzu”.

³³¹ Stanisław (ur. Solomon) Posner (1868–1930), prawnik, socjalista, publicysta, polityk; 1905 w PPS, potem w PPS-Frakcji Rewolucyjnej, 1910–1919 we Francji, gdzie propagował sprawę

Kłopotliwe były sprawy mniejszościowe, ciążyły one na całym stosunku Polski do Ligi aż do deklaracji polskiej roku 1934, kiedy można było zająć generalne stanowisko negatywne w stosunku do interwencji Ligi, opartych na traktacie tzw. mniejszościowym wersalskim roku 1919. Te kazusy, w których obronie musiałem występować, to koloniści niemieccy w Polsce i interpretacje ustawy o obywatelstwie roku 1920. Spory wynikły zaraz w roku 1920 i 1921, kiedy władze polskie przystąpiły do rugowania kolonistów niemieckich, obywateli polskich, niemożących się wykazać wszystkimi formalnymi aktami hipotecznymi (np. brak aktu objęcia posiadania – *Auflassung*), oraz odmawianie obywatelstwa polskiego wielu kolonistom na tle restryktywnej interpretacji art. 4 ustawy o obywatelstwie przez wymaganie, aby rodzice kolonisty koniecznie dożyli wejścia w życie traktatu wersalskiego. Już w roku 1922 skargi były wentylowane w Sekretariacie Generalnym, przyjeżdżał referent tych spraw w MSZ, radca Bratkowski, za kulisami działał na rzecz kolonistów prawnik niemiecki dużej miary, prof. Erich Kaufmann³³², stały nasz przeciwnik nawet za czasów hitlerowskich do pewnego czasu, pomimo pochodzenia żydowskiego (później musiał emigrować z Niemiec i ukrywać się podczas wojny). Rada Ligi na wniosek Sekretariatu Generalnego zatrzymała te skargi mniejszościowe jako poważne i podlegające jej decyzji, ale skierowała je ostatecznie do Trybunału Haskiego, celem uzyskania opinii doradczej. Trybunał i Rada Ligi będą się tym zajmowały w roku 1923, ale na razie w roku 1922 delegowano mnie jednak do udzielenia wyjaśnień komisji prawników, delegowanych przez członków Rady – Anglii, Francji i Hiszpanii. Byli to pp. sir Cecil Hurst³³³, Fromageot³³⁴ i Botella³³⁵. Sir Cecil Hurst był prawnikiem dużej miary, nie tylko w służbie Foreign Office, ale w służbie nauki prawa. Fromageot to raczej praktyk,

polską; 1919 naczelnik Wydziału Prawnego w MPiOS; 1923 stały delegat w Komisji Doradczej LN dla Opieki nad Dzieckiem i Kobieta; redaktor „Robotnika” i „Trybuny”; 1922–1930 w Senacie (wicemarszałek).

³³² Erich Kaufmann (1880–1972), prawnik, uczony; 1913 profesor, wykładowca na uniwersytetach w Kilonii, Królewcu, Berlinie, Bonn i Monachium; konsultant MSZ w kwestii relacji z krajami Europy Wschodniej; reprezentant Rzeszy, WM Gdańska i Austrii przed STSM w Hadze; 1934 objęty zakazem nauczania; w 1938 wyemigrował do Holandii.

³³³ Cecil Hurst (1870–1963), brytyjski prawnik i dyplomata; 1902 w MSZ, m.in. główny doradca prawny (1918–1929); członek delegacji na paryską konferencję pokojową (1919); 1929–1945 sędzia w STSM (przewodniczący 1934–1936) w Hadze.

³³⁴ Henri Fromageot (1864–1949), francuski dyplomata, dr prawa; adwokat w Sądzie Apelacyjnym w Paryżu; ekspert i doradca prawny MSZ; 1919 w składzie delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; 1920 reprezentant Francji w różnych instytucjach Ligi Narodów; członek Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze; tamże sędzia STSM (1929–1942); 1908 członek Instytutu Prawa Międzynarodowego.

³³⁵ Cristóbal Botella y Gómez de Bonilla (1860–1934), hiszpański prawnik i uczony; profesor uniwersytetu w Madrycie; reprezentant w Zgromadzeniu Ogólnym Ligi Narodów (1924–1930).

a opowiadał mi o nim interesujący szczegół Józef Wielowieyski³³⁶, że kiedyś Fromageot będąc u niego, zauważył fotografię Fryderyka Martensa³³⁷, profesora Wielowieyskiego ze Szkoły Prawowiedców³³⁸ w Petersburgu; ogromnie to wzruszyło Fromageota, entuzjastę sojuszu carskiej Rosji z Francją, i odtąd Wielowieyski, jako radca poselstwa, miał wolny wstęp do Fromageota. Ale wróćmy do rzeczy – broniłem, jak mogłem, punktu zapatrywania polskiego, ale zachowanie się powyższych prawników było dość aroganckie, tak że w pewnej chwili zdenerwowałem się i zareplikowałem ostrzej, że nie jestem obecny na naradzie w charakterze podsądnego. Ta reprimenda uspokoiła trochę zapał obrońców „uciskanej” mniejszości, ale nie spowodowała przyjęcia punktu widzenia polskiego za słuszny. Całą tę scenę opisał dr Sukiennicki³³⁹ w książce poświęconej tym sprawom³⁴⁰, opartej na materiale archiwalnym Ministerstwa Rolnictwa, w którym było i moje sprawozdanie poufne z przebiegu posiedzenia komisji. Sprawy poszły więc do Trybunału Haskiego, który we wrześniu roku 1923 wydał opinię na korzyść skarżących. Opinię tę musiała formalnie akceptować Rada Ligi, ale przedtem zapytała o zdanie co do treści opinii rząd polski. Sprawę wpisano na porządek dzienny grudniowej sesji Rady Ligi w Paryżu, więc w październiku–listopadzie przygotowaliśmy odpowiedź w Warszawie. Ministrem był Marian Seyda³⁴¹, a potem krótki

³³⁶ Józef Wielowieyski (1879–1951), ziemianin, prawnik, działacz polityczny i społeczny, dyplomata; 1917–1918 w Radzie Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie; 1918–1919 sekretarz generalny Zarządu i szef Departamentu Wojskowego paryskiego KNP; ekspert delegacji na konferencję paryską (1919); radca w delegacji przy Lidze Narodów (1920–1921), radca poselstwa w Paryżu (1921–1923), poseł w Bukareszcie (1923–1926), następnie w stanie rozporządzalności; senator (1930–1935).

³³⁷ Fiodor F. Martens (1845–1909), rosyjski prawnik i dyplomata; autor prac z zakresu prawa międzynarodowego; współorganizator konferencji haskich (1899, 1907), członek Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze.

³³⁸ Cesarska Szkoła Prawoznawstwa (Impieratorskoje ucziliszcze prawowiedienija) prestiżowa wyższa uczelnia istniejąca w Rosji w l. 1835–1918.

³³⁹ Wiktor Sukiennicki (1901–1983), historyk, sowietolog publicysta, dr prawa; wykładowca na USB (1929–1939), Szkole Nauk Politycznych w Wilnie; szef Sekcji Prawniczej w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej (1930); zesłaniec w ZSRR (1940–1941), 1945–1947 na czele tzw. polskiego Wydziału Prawa przy Uniwersytecie Oksfordzkim; 1959 w USA profesor w Instytucie Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda.

³⁴⁰ W. Sukiennicki, *Sprawa sukcesji przez Polskę uprawnień rentowych państwa pruskiego, wynikłych z jego akcji kolonizacyjnej na Wschodzie: przyczynek do wykładni art. 256 Traktatu Wersalskiego*, Warszawa 1931.

³⁴¹ Marian Seyda (1879–1967), działacz społeczny, polityk, publicysta; 1900 w Lidze Narodowej; redaktor naczelny „Kuriera Poznańskiego” (1906–1915, 1926–1939); współinicjator, sekretarz generalny i dyrektor polityczny CAP w Lozannie (1915–1917); 1917–1919 w KNP w Paryżu (kierownik Wydziału Prasowego), 1919 ekspert ds. politycznych delegacji na paryską konferencję pokojową (1919), członek ZLN (1919) następnie SN (1928); 1919–1927 poseł na Sejm, 1928–1935 senator, minister spraw zagranicznych (1923).

czas Dmowski³⁴², „wiatr wiał” w Warszawie niesprzyjający Lidze, zresztą rzeczywście opinia Trybunału o kolonistach była krzywdząca w stosunku do Polski. Co do obywatelstwa było inaczej, bo przytoczona wyżej interpretacja polska była jawnie niedorzeczna, decyzja uzależniona od tego, czy ojciec interesowanego dożył, czy nie wejścia w życie traktatu wersalskiego. Napisałem druzgocącą krytykę opinii Trybunału w sprawie kolonistów, uzgodniłem ją z przedstawicielem Departamentu Politycznego Tadeuszem Romerem³⁴³ (późniejszy minister spraw zagranicznych w rządzie emigracyjnym Mikołajczyka³⁴⁴) i poszła ona do Genewy.

Na posiedzenie Rady Ligi do Paryża pojechałem oczywiście, aby sekundować ministrowi Skirmuntowi, pojechał też kierownik Departamentu Politycznego Kajetan Morawski³⁴⁵, pojechał przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa. Na posiedzeniu widziałem przez ramię, jak dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Colban pisał notatki, że obecny jest obok delegata ministra Skirmunta urzędnik MSZ (to znaczy ja) obznajomiony z meritum sprawy. Nota polska, zredagowana przeze mnie, nie podobała się, rzecz prosta, ligowcom, przedstawiciel Anglii lord Robert Cecil, mruzczał coś pod nosem, że stanowi ona obrazę dla Trybunału (*un défi*), no i w końcu Rada jednomyślnie zaaprobowała opinię Trybunału. Delegat polski, jak to było w zwyczaju w Lidze, gdzie nie głosowano – obowiązywała jednomyślność – powstrzymał się od głosowania. Tak zakończył się pierwszy spór mniejszościowy, nie przyczyniając się do wzrostu sympatii dla Ligi w Polsce (inna rzecz, że w terenie, w Polsce znaleziono jakieś praktyczne wyjście dla załatwienia poszczególnych praktycznych kasusów także w zakresie sprawy kolonistów).

³⁴² Roman Dmowski (1864–1939), polityk; działacz niepodległościowy, lider obozu narodowego; inicjator Ligi Narodowej (1893); poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej (1907–1909); 1917–1919 współtwórca i prezes KNP w Lozannie, potem w Paryżu; 1919 delegat na paryską konferencję pokojową; poseł na Sejm Ustawodawczy (1919–1922); minister spraw zagranicznych (1923).

³⁴³ Tadeusz Romer (1894–1978), dyplomata, polityk; 1917 sekretarz osobisty Romana Dmowskiego, prezesa KNP, następnie sekretarz tegoż KNP; 1919 w służbie zagranicznej m.in. sekretarz poselstwa w Paryżu (1921), zastępca naczelnika (1924), naczelnik (1925–1927) Wydziału Zachodniego MSZ; radca poselstwa (ambasady) w Rzymie przy Kwirynale (1928–1934); także chargé d'affaires (1932–1933); 1935–1936 poseł w Lizbonie; poseł (1937), ambasador (1937–1941) w Tokio, następnie w ZSRR (1942–1943); 1943–1944 minister spraw zagranicznych.

³⁴⁴ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) polityk, działacz ludowy; 1920–1931 w PSL „Piast” i SL (1931); 1930–1935 poseł na Sejm; 1939 wiceprzewodniczący Rady Narodowej RP; 1943–1944 premier rządu na Uchodźstwie.

³⁴⁵ Kajetan Dzierżykraj-Morawski (1892–1973), ziemianin, dyplomata, polityk, publicysta i memuarysta; 1918 w polskiej służbie zagranicznej, m.in. w Departamencie Stanu Rady Regencyjnej i Wydziale Politycznym MSZ (1918–1919); także naczelnik Wydziału Północnego (1920), wicedyrektor Departamentu Dyplomatycznego (1921); zastępca Komisarza Generalnego w W.M. Gdańsku (1923–1924); 1925 delegat przy Lidze Narodów; wiceminister (1925–1926), kierownik (1926) MSZ; członek Komisji Mieszanej ds. Górnego Śląska (1929–1934).

Pobyt w Paryżu, a była to już moja trzecia podróż powojenna do miłego mi od czasu studiów Paryża, w połowie grudnia nie był specjalnie przyjemny ani urozmaicony – deszcz, dzień krótki, posiedzenie w odległym ratuszu, a mieszkalem jak zwykle w okolicy Łuku Triumfalnego, denerwująca, bądź co bądź, dyskusja na Radzie Ligi, więc raczej chętnie opuściłem Paryż, wracając na święta Bożego Narodzenia do Warszawy.

Po drodze, w Kolonii dowiedziałem się o nowym rządzie Grabskiego, w którym kierownikiem ministerstwa został zacny sekretarz generalny Bertoni.

Muszę jednak powrócić do sesji genewskiej, od której zacząłem relację w 1923. Inna jeszcze sprawa wymagała mojej pracy i obecności, mianowicie granica polsko-czechosłowacka w Jaworzynie. Linia graniczna podlegała ustaleniu przez Radę Ligi, wyłoniła ona znów komisję prawników *ad hoc*. Przewodniczył jej dyrektor sekcji politycznej Sekretariatu Generalnego Ligi p. Mantoux³⁴⁶, b[yły] sekretarz Clemenceau³⁴⁷ z czasu konferencji pokojowej. Do komisji delegowano mnie w towarzystwie referenta tych spraw z MSZ dr. Schimitzka, ze strony czechosłowackiej delegowany był prof. Krčmar³⁴⁸, znany cywilista, zaufany Beneša³⁴⁹. Do porozumienia oczywiście nie doszło, tak że należało przyjąć propozycję, aby Rada Ligi także w sprawie Jaworzyny zwróciła się o opinię doradcą do Trybunału Haskiego. Rada oczywiście zastosowała się do sugestii, i Trybunał w grudniu roku 1923 wydał swą opinię, która w 90% uznawała stanowisko czeskie, odmawiając Polsce własności części głównego łańcucha Tatr. Ale częściowo przyznawała skrawki terytorium Polsce, a w każdym razie umożliwiały zostały rokowania dwustronne, które przeprowadzono na długiej sesji w Krakowie w roku 1924,

³⁴⁶ Paul Mantoux (1877–1956), uczony, dyplomata, polityk; w czasie I wojny światowej w Ministerstwie Uzbrojenia; uczestnik prac nad traktatem wersalskim i tłumacz premiera Georgesa Clemenceau na konferencji pokojowej w Paryżu (1919); dyrektor sekcji politycznej Sekretariatu Ligi Narodów (1920–1927); współzałożyciel w Genewie Instytutu Wyższych Studiów Międzynarodowych (1927).

³⁴⁷ Georges Clemenceau (1841–1929), francuski publicysta, pisarz i polityk, dr medycyny; członek Zgromadzenia Narodowego (1871), Izby Deputowanych (1876–1893), 1902–1920 w Senacie, minister spraw wewnętrznych (1906–1909), wojny (1917–1920), premier (1906–1909, 1917–1920); 1919 przewodniczący konferencji pokojowej w Paryżu.

³⁴⁸ Jan Krčmář (1877–1950), czechosłowacki prawnik, uczony, dyplomata i polityk; 1911 profesor, wykładowca na uniwersytecie w Pradze; 1919 w delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; radca prawny MSZ; 1922–1924 delegat przy Lidze Narodów; członek Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze; minister szkolnictwa i oświaty narodowej (1926, 1934–1936).

³⁴⁹ Edvard Beneš (1884–1948), czeski (czechosłowacki), polityk i dyplomata; 1914 współtwórca antyaustriackiej organizacji konspiracyjnej tzw. czeskiej Mafii; 1916–1918 sekretarz Czechosłowackiej Rady Narodowej zagranicznego przedstawicielstwa ruchu niepodległościowego; minister spraw zagranicznych (1918–1935); 1919 delegat na paryską konferencję pokojową; premier (1921–1922), prezydent (1935–1938, 1940–1945, 1945–1948).

pod przewodnictwem prof. Walerego Goetla³⁵⁰, uczestniczyłem w nich z ramienia MSZ i doprowadziliśmy do długiego protokołu gospodarczo-turystycznego³⁵¹, zabezpieczającego gros interesów polskich na granicznym terenie tatrzańskim.

Sam przebieg obrad IV Zgromadzenia Genewskiego nie obfitował w jakieś interesujące szczegóły, które by miały pozostać w mojej pamięci, za to pod względem towarzyskim zapisał się na trwałe z uwagi na przyjęcie w Morges. Paderewski bawił tej jesieni w Szwajcarii, a choć nie należał do składu delegacji polskiej, ukazanie się mistrza na trybunie gości wywołało powszechny entuzjazm wśród wszystkich delegacji oraz publiczności, ludzie, kobiety i mężczyźni, tłoczyli się wokół Paderewskiego, aby uzyskać jego autografy. Paderewski, jak zawsze *grand seigneur*³⁵² – zamyślił wydać uroczysty obiad w Riond-Bosson na setkę z górą osób i zaprosił nań znajomych sobie z czasów paryskiej konferencji pokojowej delegatów obcych oraz wszystkich bawiących na sesji genewskiej Polaków. W ten sposób i mnie spotkał zaszczyt zaproszenia do Morges. Dla ułatwienia podróży (z Genewy do Morges jest jednak kilkadziesiąt kilometrów drogi) Paderewski przysłał po tych wszystkich gości, którzy nie mieli własnych samochodów (a takich w roku 1923 była większość), wynajęte w tym celu wozy. Obiad odbył się bardzo uroczysto w kilku salonach przy małych stolikach. Honory domu robili pp. Paderewscy³⁵³, siostra mistrza p. Wilkońska³⁵⁴, i przyjaciółka ich malarka angielska, córka znanego malarza³⁵⁵ z grupy prerafaelitów³⁵⁶ Alma Tadema³⁵⁷. Przypominam sobie, że wypadło mi miejsce w jednym z mniejszych salonów z Arciszewskim (innych współbiesiadników przy tym stole nie pamiętam). Koncertu żadnego oczywiście nie było, po zakończeniu obiadu tańczono trochę przy gramofonie.

³⁵⁰ Walery Goetel (1889–1972), geolog, uczony, działacz społeczny; wykładowca UJ (1913–1920) i Akademii Górniczo-Hutniczej (1920–1939), profesor (1923); 1920 w składzie Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej dla Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza; 1924 uczestnik negocjacji w sprawie Jaworzyny i sygnatariusz układu kończącego spór (1924); 1925 przedstawiciel w pertraktacjach dotyczących konwencji turystycznej z Czechosłowacją.

³⁵¹ Protokół w związku z ustaleniem granicy polsko-czechosłowackiej w okręgu Jaworzyny został podpisany 6 V 1924.

³⁵² Fr. wielki pan.

³⁵³ Ignacy J. Paderewski i jego małżonka Helena *de domo* Rosen (1856–1934), działaczka społeczna, organizatorka pomocy dla ofiar wojny w Polsce; współzałożycielka PCK (1919).

³⁵⁴ Antonina Paderewska-Wilkońska (1857–1941).

³⁵⁵ Lawrence Alma-Tadema (1836–1912), holenderski malarz, od 1870 na stałe mieszkający w Anglii; preferował tematykę historyczną, w szczególności dotyczącą starożytności.

³⁵⁶ Prerafaelici, stowarzyszenie artystów powstałe w Londynie w 1848; jego członkowie byli w opozycji do sztuki wiktoriańskiej, głosząc hasła sztuki odrodzonej moralnie, nawiązujące do dzieł wczesnego włoskiego renesansu.

³⁵⁷ Laurence Alma-Tadema (1865–1940), angielska pisarka, poetka, publicystka i tłumaczka, 1915–1939 sekretarz „Fundacji Pomocy Ofiarom w Polsce i Polakom”; współpracowniczką Ignacego Jana Paderewskiego w promowaniu sprawy polskiej.

W salonie zwracała uwagę wielka ilość trofeów artystycznych mistrza. Byłem potem jeszcze raz w Riond-Bosson z wizytą w południe, zatrzymany na śniadanie. Był wtedy nastrój nieoficjalny jak, bądź co bądź, za pierwszym razem. Działo się to chyba w roku 1925 albo 1924, w każdym razie jeszcze za życia p. Paderewskiej, do obiadu siadło 10–12 osób, był ze mną płk Kugler³⁵⁸, ówczesny ekspert od spraw wojskowych i rozbrojeniowych. Stosunki z parlamentarzystami i przedstawicielami prasy obecnymi na sesji genewskiej roku 1923 układały się jak najlepiej, dużą pomoc w mojej pracy okazywał mi też młody kolega z MSZ dr Tytus Komarnicki³⁵⁹, który zrobił potem dużą karierę polityczno-dyplomatyczną, przed wojną, na emigracji, a nawet i po wojnie potrafił zachować pozycję prawnika międzynarodowego, zapraszany na wykłady do Académie de Droit International w Hadze³⁶⁰ i publikujący książki na tematy związane z przebiegiem polityki polskiej okresu międzywojennego. Brat jego starszy, Wacław³⁶¹, profesor Uniwersytetu w Wilnie, poseł na Sejm i działacz ND, na emigracji osiągnął wprawdzie godność ministra, ale sytuacja powojenna złamała go fizycznie i szybko zmarł w warunkach depresji umysłowej.

Wspomnę jeszcze, że w czasie sesji genewskiej roku 1923 przyjeżdżał do Genewy dawny mój znajomy i szef z czasów RGO (straty wojenne), ówczesny poseł polski w Berlinie Olszowski. Interesowały go sprawy polsko-niemieckie z pola widzenia Berlina, przestrzegał przed rewizjonizmem, który na forum Ligi Narodów usiłował robić sobie drogę przez interpretację art. 19 Paktu o możliwościach zaleceń zmian sytuacji międzynarodowych – czytaj rewizję traktatów. Obchodziły go również blisko sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce, a w roku

³⁵⁸ Właśc. Stanisław Künstler (1892–1971), działacz niepodległościowy, płk WP; 1912 w PDS, 1914–1917 w Legionach Polskich; 1917 wcielony do c.k. armii; 1918 w POW, następnie w WP, m.in. szef sztabu 5. DP (1921); kierownik Referatu Ogólnego (1923), następnie Samodzielnego Referatu Ligi Narodów (1925–1927); Oddziału II Sztabu Generalnego; zastępcą dowódcy (1927), dowódca (1929) 1. Pułku Artylerii Ciężkiej; 1938 na czele 3. Grupy Artylerii w Grodnie.

³⁵⁹ Tytus Komarnicki (1896–1967), dyplomata, historyk, uczony; 1920 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Belgradzie (1924), radca ministerialny MSZ (1924–1928), sekretarz poselstwa w Berlinie (1928), radca legacyjny w Watykanie (1929–1930) i Hadze (1930–1931), 1932 sekretarz generalny delegacji na konferencję rozbrojeniową w Genewie, delegat przy Lidze Narodów (1934–1938), poseł w Bernie (1938–1940); po II wojnie światowej m.in. wykładowca w polskiej Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie.

³⁶⁰ Akademia Prawa Międzynarodowego w Hadze, instytucja naukowo-edukacyjna powstała w 1923 w Hadze kształcąca w dziedzinie prawa międzynarodowego publicznego i prywatnego; jej siedzibą do 2007 był Pałac Pokoju.

³⁶¹ Wacław Komarnicki (1891–1954), uczony polityk; w czasie I wojny światowej w Lidze Państwowości Polskiej i Związku Odbudowy Państwa Polskiego, 1918–1920 radca prawny, następnie naczelnik wydziału w MSW; działacz SN, 1928–1935 poseł; 1921–1939 wykładowca USB, profesor (1922); 1942–1944 minister sprawiedliwości rządu na uchodźstwie.

1922 był jednym z negocjatorów Konwencji górnośląskiej [zawartej] 15 maja 1922 [roku], ustalając[ej] szereg problemów ekonomicznych i prawnych na następne piętnastolecie. W sprawie art. 19 Paktu napisał Olszowski ciekawą broszurę, którą wydał pod pseudonimem³⁶².

Drogę powrotną z Genewy do Warszawy zrobiłem jak zwykle przez Paryż, odwiedziłem w Lille konsula, przyjaciela mego Leona Rembiszewskiego i z rozmaitymi trudnościami (przesiadki) przez okupowane w drodze represji francuskich terytorium Ruhry, dostałem się do Berlina, gdzie nocowałem u gościnnego posła.

W roku 1924 widział mnie Genewa dwukrotnie, po raz pierwszy w marcu, na sesji Rady Ligi, na którą przybyłem, aby sekundować delegatowi stałemu polskiemu, którym był, jak wspominałem, minister pełnomocny Skirmunt z Londynu. Na Radzie były dalsze „odpryski” sprawy kolonistów niemieckich, były pretensje gdańskie, pretensje litewskie. W tych ostatnich Skirmunt zajął stanowisko zdecydowane i mocne, sprzeciwiając się wszelkiej dyskusji nad sprawą przynależności Wilna do Polski. W sprawach gdańskich był mu pomocny w informacji kol. Stanisław Zalewski, radca Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku (komisarzem był już na miejsce Plucińskiego, który poświęcił się pracy parlamentarnej jako poseł i wicemarszałek Sejmu, Henryk Strasburger b[ył] w[ice]minister przemysłu i handlu). Był też obecny dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Stanisław Koźmiński³⁶³, lepszy prawnik niż polityk. Sesja Rady była krótka, bieżąca, czy tak jak dziś się mówi, robocza. Wracaliśmy z Koźmińskim i Zalewskim przez jeziora włoskie (Stresa), Wenecję, Triest i Wiedeń, zatrzymując się wszędzie po drodze.

Drugi wyjazd do Genewy we wrześniu na V Zgromadzenie Ogólne dał mi możliwość uczestniczenia w sesji bardzo ważnej pod względem prawnym i politycznym, jako że dała ona w wyniku tzw. protokół genewski.

Protokół genewski 1924 roku stanowił o procedurze załatwiania sporów międzynarodowych (miał on stanowić o rozwinięciu idei rozbrojeniowych, wobec odrzucenia projektu [z] roku 1923 paktu o wzajemnej pomocy) i skutecznie uzupełniał luki w Pakcie Ligi Narodów, który nie wykluczał rozstrzygnięcia zbrojnego, wojny, nawet w stosunkach między członkami Ligi, jako że według p[ar.] 7 art. 15 na wypadek bezskutecznych rokowań strony odzyskiwały „swobodę działania”, to znaczy mogły uciec się do kroków wojennych. Protokół genewski przez

³⁶² Dr. S.T. [Kazimierz Olszowski] *Artykuł 19 Paktu Ligi Narodów*, Warszawa 1925, ss. 28.

³⁶³ Stanisław Koźmiński (1877–1938), polityk, dyplomata, dr prawa; 1900–1918 w Prokuraturii Skarbu we Lwowie; 1915 w Lidze Narodowej; 1918–1919 przedstawiciel KNP w Bukareszcie; naczelnik referatu rumuńsko-węgierskiego (1919), następnie Wydziału Zachodniego (1919–1923); 1923–1924 dyrektor Departamentu Dyplomatycznego (1924 Polityczno-Ekonomicznego) MSZ; poseł RP w Hadze (1925–1927), tamże jednocześnie przedstawiciel RP przy STSM.

wykluczenie tej możliwości stawiał faktycznie wojnę poza prawem, czyli szkicował już w roku 1924 tę koncepcję, która poprzez zobowiązania paktu Briand-Kellogg [z] roku 1928 prowadziła do Karty Narodów Zjednoczonych, potępiającej wojnę i groźbę wojny, jako sposób rozstrzygnięcia sporów między narodami. Protokół genewski powstawał w czasie, kiedy w Anglii był u władzy rząd socjalistyczny (Mac Donald³⁶⁴, Henderson³⁶⁵), w założeniu wrogi wszelkim rozgrywkom wojennym, we Francji prowadził politykę zagraniczną Briand, również pacyfista. W pomyślnych więc warunkach politycznych miała się odbywać dyskusja nad nowym tekstem, stanowiącym milowy krok naprzód w rozwoju prawa międzynarodowego. Na prawników, tj. ekspertów w Komisji Prawniczej Zgromadzenia Ogólnego, włożono obowiązek ostatecznej redakcji tekstu. Jako główny referent i ten z pracowników, który najwięcej pracy dał przy opracowywaniu tekstu, pozostał w mojej pamięci znakomity prawnik brazylijski Raul Fernandes³⁶⁶, profesor, dyplomata, później członek honorowy Institut de Droit International, poza tym byli i inni wybitni prawnicy, jak znakomity Scialoja³⁶⁷, profesor z Rzymu, zaszczycony rzymskim tytułem *civis Romanus*³⁶⁸, był prawnik belgijski ze znanej rodziny³⁶⁹ prawników i polityków Henri Rolin³⁷⁰, na początku kariery sekretarz przywódcy socjalistów

³⁶⁴ James Ramsay MacDonald (1866–1937), brytyjski polityk i dziennikarz; 1894 członek Niezależnej Partii Pracy (1906 Partii Pracy) następnie jeden z jej przywódców (1922); członek Izby Gmin (1906–1918, 1922–1935); minister spraw zagranicznych (1924), premier (1924, 1929–1935); Lord Przewodniczący Rady (1935).

³⁶⁵ Arthur Henderson (1863–1935), brytyjski polityk i działacz społeczny; 1892 aktywista związkowy; członek (1900) i przywódca (1908–1910, 1914–1917, 1931–1932) Partii Pracy; poseł Izby Gmin (1919–1931, 1933–1935); minister spraw wewnętrznych (1924), 1929–1931 minister spraw zagranicznych; lider opozycji (1931–1932).

³⁶⁶ Raul Fernandes (1877–1968), brazylijski prawnik, polityk i dyplomata; 1898 w służbie państwowej, m.in. członek delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu (1919); delegat na Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów (1920, 1921, 1924, 1925; 1920 w Komisji Prawników Rady Ligi Narodów opracowującej statut STSM w Hadze; ambasador w Brukseli (1926–1927); przewodniczący delegacji na VI Konferencji Republik Amerykańskich w Hawanie (1928).

³⁶⁷ Vittorio Scialoja (1856–1933), włoski prawnik, uczony, polityk; 1904 członek Senatu; minister bez teki (1916–1917), sprawiedliwości (1909–1910), spraw zagranicznych (1919–1920), 1919 delegat na konferencji pokojowej w Paryżu; 1921–1932 delegat przy Lidze Narodów; 1879 wykładowca i profesor na uniwersytetach w Camerino (1879), Sienie (1881) i La Sapienza w Rzymie (1884–1931).

³⁶⁸ Łac. obywatel rzymski.

³⁶⁹ Jego dziadkiem był prawnik i polityk Hippolyte Rolin (1804–1888), wujem Gustave Rolin-Jaequemyns (1863–1936), prawnik, uczony, prezes Institut de Droit International (1923–1925), członek STSM w Hadze (1931–1936).

³⁷⁰ Henri Rolin (1891–1973), belgijski polityk socjalistyczny, uczony; adwokat, dyplomata; sekretarz P. Hymansa na konferencji pokojowej w Paryżu (1919); delegat na Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów (1922, 1923, 1925–1927, 1929–1932, 1935, 1936); 1925 uczestnik konferencji lokarnieńskiej, sekretarz Émile’a Vandervelde; 1932–1968 senator; 1933–1961 profesor na Uniwersytecie w Brukseli, 1947–1949 przewodniczący Senatu.

o twarzy Mefista, Vanderveldego³⁷¹, później prezes Senatu belgijskiego. Ze strony polskiej udział w dyskusji przypadł mnie i towarzyszącemu mi dr. Komarnickiemu. Dyskusja była długa i ożywiona, urządzano nieraz 3 posiedzenia komisji dziennie (to znaczy jedno wieczorem, *séance de nuit*³⁷², jak się to pięknie nazywa po francusku). Zgromadzenie ogólne aprobowало tekst ułożony przez prawników, i został on wyłożony zaraz do podpisu, jednakowoż piękna inicjatywa spaliła na panewce, jako że w najbliższych wyborach parlamentarnych w Anglii doszedł do władzy kierunek konserwatywny i nowy rząd odmówił ratyfikacji protokołowi genewskiemu w początku roku 1925. Tym samym upadł on w ogóle.

Delegacji polskiej na Zgromadzeniu Ogólnym roku 1924 przewodniczył nowy minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński³⁷³, którego zaliczyłbym raczej do entuzjastów, a w każdym razie zwolenników organizacji Ligi Narodów. Przywrócił on stałą delegację polską przy Lidze w Genewie, powierzając jej kierownictwo Franciszkowi Sokalowi, dotychczasowemu delegatowi do spraw Międzynarodowego Biura Pracy. Jako były poseł polski w Rumunii patronował on również stosunkom towarzyskim między delegacją polską a delegacją rumuńską.

Rumunia wysłała ze swej kasty rządzącej bojarów wielu przedstawicieli o dużych zaletach towarzyskich – widziałem w Genewie starszka już wówczas, autora kiedyś konstytucji rumuńskiej prof. Dissesco³⁷⁴, który w nadmiernym wylewie uczuć w stosunku do Polaków na przyjęciu u nas wołał: „*Aujourd'hui tout le monde sent canaille, il n'y a que la Pologne qui sait tenir son rôle*”³⁷⁵ – ale najbardziej reprezentatywną osobą była p. Helena Vacaresco³⁷⁶, niegdyś lektorka królowej,

³⁷¹ Émile Vandervelde (1866–1938), belgijski prawnik i polityk, teoretyk socjalizmu, 1886–1937 w Belgijskiej Partii Robotniczej; 1894–1938 poseł do Izby Reprezentantów; 1900–1918 przewodniczący II Międzynarodówki; delegat na paryską konferencję pokojową (1919); minister bez teki (1916–1917, 1935–1936), wojny (1917–1918), sprawiedliwości (1919–1921), spraw zagranicznych (1925–1927), zdrowia publicznego (1936–1937).

³⁷² Fr. sesja nocna.

³⁷³ Aleksander Skrzyński (1882–1931), polityk, dyplomata, dr prawa; 1908 w c.k. służbie państwowej, 1909 w dyplomacji, m.in. attaché poselstwa przy Watykanie (1909) sekretarz legacyjny w Hadze (1912); 1919 w służbie zagranicznej RP, 1919–1923 poseł w Bukareszcie, minister spraw zagranicznych (1922–1923, 1924–1926), 1924–1925 delegat przy Lidze Narodów; 1925–1926 premier; zginął w wypadku samochodowym.

³⁷⁴ Właśc. Constantin G. Dissescu (1854–1932), rumuński prawnik, publicysta, uczony i polityk; 1878 w służbie państwowej; profesor na uniwersytetach w Jassach (1883) i Bukareszcie (1884); członek Partii Narodowo-Liberalnej, 1884–1887 w Izbie Deputowanych, następnie w Senacie; minister sprawiedliwości (1899–1900), wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1906–1907, 1912–1914); delegat na Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów (1922, 1923).

³⁷⁵ Fr. Dziś każdy czuje się lądakiem, tylko Polska wie, jak odegrać swoją rolę.

³⁷⁶ Właśc. Elena (Hélène) Văcărescu (1864–1947), rumuńska pisarka, poetka, publicystka, dyplomata; 1891 wygnana do Paryża za romans z następcą tronu Ferdynandem; tamże prowadziła salon literacki (1898); 1919 w delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; sekretarz delegacji

żony Karola I, poetki Carmen Sylva³⁷⁷, i sama poetka, ale zewnętrznych rozmiarów horrendalnych, ledwo poruszająca się i o twarzy zniszczonej i przedwcześnie zestarzałej. „*Je suis une déformée*”³⁷⁸ mówiła o sobie (autentyczne, bo to powiedzenie słyszałem), ale w świecie umysłowym i towarzyskim Rumunii odgrywała rolę pierwszoplanową. Była zresztą bardzo miła i inteligentna, występowała na Zgromadzeniu w sprawach socjalnych. Towarzyszyła jej zawsze siostrzenica, starsza panna nazwiskiem Falcoianu³⁷⁹, również bardzo miła. Dużą rolę polityczną odgrywał minister spraw zagranicznych Titulesco³⁸⁰, jeden z twórców polityki Małej Ententy³⁸¹, sam niepozorny, o twarzy wschodniej, tatarskiej, ale sekundowała mu pod względem towarzyskim i bardzo pomagała żona³⁸², osoba wybitnej urody, choć w czasach, które opisuję, niekoniecznie pierwszej młodości. Titulesco (zmarł niebawem³⁸³) miał za głównego partnera i sojusznika czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych (później prezydenta Republiki) Edwarda Beneša. Zwracała uwagę zażyłość Beneša z politykami angielskimi, a zwłaszcza francuskimi. Były to oczywiście węzły dawne. Czy masonskie? Nie umiem powiedzieć, ale może i tak. Czy Beneš był przyjacielem Polski? Myślę, że nie, i że chętnie wystawiał Polskę na sztych i pierwszy atak niemiecki. Ale i w Lidze Narodów miał wielkie stosunki i uznanie, bo udawało mu się zawsze „utopić” w procedurze wstępnej jakiegokolwiek skargi mniejszości niemieckiej z Czechosłowacji. A przecież skargi takie były wnoszone. Nieco gorzej przedstawiała się sprawa sporów czesko-węgierskich, bo kilka skarg węgierskich dostało się jednak przed instancje międzynarodowe (Rada Ligi, Trybunał Haski) i Beneš miał wiele trudności z ich załatwieniem.

W stosunkach towarzyskich bardzo pomocny był Skrzyńskiemu poseł polski w Bernie Jan Modzelewski, żonaty ze Szwajcarką, ze znakomitej rodziny

(1921), zastępca delegata (1922–1924, 1926–1938) delegat (1925–1926) przy Lidze Narodów; członkini honorowa Akademii Rumuńskiej (1925).

³⁷⁷ Elżbieta ks. Wied (1843–1916), rumuńska poetka, pisarka, żona (1869–1914) króla Karola I, królowa Rumunii (1881–1916), tworząca pod imieniem Carmen Sylva.

³⁷⁸ Jestem zdeformowana.

³⁷⁹ Właśc. Alexandrina Fălcoianu (1883–1967), przyjaciółka i sekretarka Eleny Văcărescu.

³⁸⁰ Właśc. Nicolae Titulescu (1882–1941), rumuński uczony, polityk, dyplomata; profesor uniwersytetów w Jassach (1905) i Bukareszcie (1907); 1918 członek rumuńskiego Komitetu Narodowego w Paryżu; tamże w składzie delegacji na konferencję pokojową (1919); minister finansów (1917–1918, 1920–1921), spraw zagranicznych (1927–1928, 1932–1936), poseł w Londynie (1921–1927, 1928–1932); 1921–1932 z przerwami stały przedstawiciel przy Lidze Narodów; przewodniczący Zgromadzenia LN (1930, 1931).

³⁸¹ Antywęgierskie porozumienie powstałe w wyniku układów czechosłowacko-jugosłowiańskiego (14 VIII 1920), czechosłowacko-rumuńskiego (23 IV 1921) i rumuńsko-jugosłowiańskiego (7 VI 1921); istniało do 1938.

³⁸² Ecaterina Titulescu *de domo* Burcă (1884–1970), od 1907 żona Nicolae Titulescu.

³⁸³ W istocie w 1941.

arystokratycznej berneńskiej, von Diesbachów³⁸⁴. Skrzyński nie był żonaty, więc p. Modzelewska pełniła rolę pierwszej damy delegacji polskiej. Sam poseł był też przemyślnym człowiekiem, za młodu posiadał duży majątek ziemski na Podolu, ale zamiłowania naukowe (przyrodnicze) zaprowadziły go do Fryburga szwajcarskiego, gdzie pracował przy uniwersytecie. W czasie wojny został członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, potem posłem w Bernie. Jako poseł przetrzymał wszystkie régime'y, bo nawet w czasie, gdy sanacja usuwała posłów b[yłych] nominatów endecji, stanowisko Modzelewskiego pozostało nienaruszalne, w myśl osobistego życzenia i opieki prezydenta Mościckiego³⁸⁵, również kiedyś pracownika naukowego Uniwersytetu we Fryburgu, zaprzyjaźnionego z owych czasów z Modzelewskim. Dopiero na krótko przed wojną, kiedy p. Modzelewska odziedziczyła duży majątek i pp. Modzelewscy stali się niezależni finansowo, dotychczasowy poseł zrezygnował ze swego stanowiska w Bernie, które zajął syn prezydenta³⁸⁶ Mościckiego.

W owym roku 1924, kiedy w związku z dyskusją nad protokołem genewskim obrady Zgromadzenia przeciągały się do początku października, wracałem przez Paryż, a jadąc tam, zwiedziłem południową Francję, tj. Prowansję, byłem w Awinionie, Arles, Nîmes, Marsylii i Aix-en-Provence, miejsce dla prawnika wychowanego na Kodeksie Napoleona interesujące również jako długoletnia rezydencja jednego z 4 twórców kodeksu, [tj.] Portalisa³⁸⁷.

W roku następnym 1925 byłem w Genewie dwukrotnie, na sesji Rady Ligi w marcu i na Zgromadzeniu Ogólnym we wrześniu. Oba razy towarzyszyłem ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu. Na Radzie Ligi chodziło między innymi o prawa Polski do zorganizowania polskiej służby pocztowej na terytorium Wolnego Miasta Gdańska. Debata na Radzie Ligi nie dała wyniku, ale sprawa została przekazana do opinii stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, który tym razem przychylił się do tezy polskiej i prawa poczty naszej zostały w Gdańsku utrzymane. Sprawy gdańskie były zawsze bardzo trudne, przykre i kłopotliwe. W myśl układów polsko-gdańskich spory rozstrzygał w I instancji wysoki komisarz LN w Gdańsku, a ewentualne odwołanie szło do Rady Ligi. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciel Polski i przedstawiciel Wolnego Miasta, to jest inaczej aniżeli w sprawach, mniejszościowych, w których,

³⁸⁴ Właśc. Marie de Diesbach-Belleroye (1881–1963).

³⁸⁵ Ignacy Mościcki (1867–1946), wynalazca, uczony, polityk; 1897–1901 asystent prof. J. Wierusz-Kowalskiego na Uniwersytecie we Fryburgu; następnie zatrudniony w szwajcarskich firmach elektrotechnicznych; 1912–1925 profesor Politechniki Lwowskiej oraz Politechniki Warszawskiej (1925–1926); prezydent RP (1926–1939).

³⁸⁶ Stanowisko to objął w 1938 Tytus Komarnicki i pozostawał na nim do 1940.

³⁸⁷ Jean-Étienne-Marie Portalis (1746–1807), francuski prawnik i polityk doby rewolucji francuskiej i Napoleona I.

skarżący (mniejszość) nie była proszona do udziału w składzie Rady, jej interesy (do pewnego stopnia) reprezentował jeden z neutralnych członków Rady, referent sprawy. Spory polsko-gdańskie były niesłychanie liczne, bo wynikały ze złego współżycia, a celowo podsycane przez Niemców, starały się zatruć atmosferę miejscową, „uszcześliwić” Polaków ciągłymi pretensjami Senatu gdańskiego, aby uniemożliwić bieżącą codzienną współpracę. Były więc spory kolejowe, portowe, morskie, wyznaniowe, gospodarcze, szkolne, celne i wiele, wiele innych – między nimi zaznaczony w tym miejscu moich wspomnień spór o uprawnienia pocztowe. W początkowym okresie w latach, które opisuję, Wysokim Komisarzem Ligi był emerytowany generał angielski ze służby kolonialnej Haking³⁸⁸, może i człowiek nie najgorszej woli, ale nieogarniający umysłem tak skomplikowanego, newralgicznego problemu, jakim były stosunki polsko-gdańskie, koncepcji wolnego miasta, należącego i nienależącego jednocześnie do Polski; uprawnienia Polski wykonywane bardzo często przez urzędników gdańskich, zależnych faktycznie od Berlina, dawały w sumie wolne miasto jako złośliwy twór Lloyda George’a³⁸⁹, mający osłabić Polskę i zmącić jej stosunki z Niemcami, na korzyść każdorazowych bezpośrednich interwencji brytyjskich.

W imieniu Gdańska zjawiał się wówczas na Radzie Ligi prezydent Senatu dr Sahm³⁹⁰, rodowity Prusak, który był w roku 1914 na posadzie w Gdańsku, wobec czego w roku 1920 został obywatelem Wolnego Miasta i w następstwie prezesem Senatu. Polacy znali go z czasu wojny, jako szefa działu aprowizacji Generalnego Gubernatorstwa. Wysoki na 2 metry, w charakterystycznym kołnierzyku na 10 centymetrów wysokim, był człowiekiem inteligentnym, dobrym urzędnikiem, ale posłusznym narzędziem w rękach Berlina (po nim przyszedł na jakiś czas liberał niemiecki Rauschning³⁹¹, zmuszony emigrować za czasów hitlerowskich,

³⁸⁸ Richard Haking (1862–1945), brytyjski generał; 1881 w służbie wojskowej, m.in. dowódca XI Korpusu we Włoszech i Flandrii (1917–1918); szef brytyjskiej delegacji w Komisji Rozjemowej z Niemcami (1918–1919); dowódca misji wojskowej w Rosji i krajach bałtyckich (1919); 1920 na czele wojsk alianckich na terytorium plebiscytowym w Prusach Wschodnich i Gdańsku (1920); także Wysoki Komisarz Ligi Narodów (1921–1923).

³⁸⁹ David Lloyd George (1863–1945), brytyjski polityk, prawnik; 1890–1945 członek Izby Gmin z ramienia Partii Liberalnej (1926–1931 jej lider); 1905 przewodniczący Zarządu Handlu; kanclerz skarbu (1908–1915); 1915–1916 minister uzbrojenia; sekretarz stanu ds. wojny (1916); premier (1916–1922); 1945 członek Izby Lordów.

³⁹⁰ Heinrich Sahm (1877–1939), niemiecki prawnik, polityk i dyplomata; 1900 w służbie państwowej; 1912–1918 drugi burmistrz Bochum, jednocześnie dyrektor gabinetu prezydenta policji w Warszawie (1915–1918); nadburmistrz Gdańska (1919), prezydent Senatu Wolnego Miasta Gdańska (1920–1931); nadburmistrz Berlina (1931–1935); poseł w Oslo (1936–1939).

³⁹¹ Hermann Rauschning (1887–1982), niemiecki polityk, publicysta, dr muzykologii; działacz mniejszości niemieckiej w Polsce; członek NSDAP; 1932 w Gdańskim Związku Agrariuszy; 1933–1934 prezydent Wolnego Miasta Gdańska, następnie przebywał w Polsce, a potem w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i USA.

no i dalej oczywiście rodowici hitlerowcy – Greiser³⁹², Forster³⁹³ i in.). Stronę polską w Radzie zastępował zazwyczaj Komisarz Generalny RP w Gdańsku, tj. najdłużej Henryk Strasburger, co nie wykluczało udziału od czasu do czasu samego ministra spraw zagranicznych lub stałego delegata polskiego przy Lidze Narodów.

Odtwarzam sobie z pamięci zewnętrzny widok posiedzenia Rady – w środku przewodniczący (zmieniali się kolejno co kwartał), obok niego sekretarz generalny sir Eric Drummond³⁹⁴, uroczyste i dostojne zwłaszcza w pierwszych latach postacie dyplomatów starej szkoły. Referaty w sprawach polskich obejmowali najczęściej neutralni i dalecy od terenu sporu – Hiszpania, Brazylia, dlatego utkwiły mi najbardziej w pamięci takie postacie, jak hr. Quiñones de León³⁹⁵, osobisty przyjaciel króla Alfonsa XIII³⁹⁶, dymisjonowany przez Primo di Riverę³⁹⁷, bogacz brazylijski de Souza Dantes³⁹⁸ lub baron cesarstwa brazylijskiego Rio Branco³⁹⁹ itp. Osobom tej miary towarzyskiej i dyplomatycznej mało dochodziły do świadomości subtelności prawne zawitych sporów mniejszościowych lub gdańskich (wyjątkiem był chyba prawnik brazylijski Da Cunha⁴⁰⁰

³⁹² Arthur Greiser (1897–1946), niemiecki polityk nazistowski; kombatan I wojny światowej, członek gdańskiego Stahlhelmu (1923); także w Niemieckiej Partii Socjalnej (1925), a potem w NSDAP (1929), poseł do Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska (1930–1935); także wiceprezydent (1933), prezydent (1934–1939) Senatu.

³⁹³ Albert Forster (1902–1952), polityk nazistowski; 1923 członek NSDAP i SA oraz SS (1926); 1930 poseł do Reichstagu, gauleiter Gdańska (1930); 1933 członek pruskiej Rady Państwa.

³⁹⁴ James Eric Drummond (1876–1951), brytyjski dyplomata; 1900 w służbie zagranicznej, m.in. 1912–1918 sekretarz prywatny premiera Herberta H. Asquitha i ministrów spraw zagranicznych Graya i Balfoura; 1919 członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu, uczestnik prac nad paktem Ligi Narodów; 1920–1933 pierwszy jej sekretarz; 1933–1939 ambasador w Rzymie.

³⁹⁵ José Maria Quiñones de León (1873–1957), hiszpański prawnik, dyplomata; 1917–1931 ambasador w Paryżu; 1936 także przedstawiciel gen. Franco; 1920–1931 delegat przy Lidze Narodów.

³⁹⁶ Alfons XIII (1886–1941), król Hiszpanii (1886–1931).

³⁹⁷ Miguel Primo de Rivera y Orbaneja (1870–1930), hiszpański generał; 1884 w służbie wojskowej, 1923 dokonał puczu wojskowego, wprowadzając autorytarną dyktaturę jako szef rządu (1923–1930).

³⁹⁸ Luis de Souza Dantas (1876–1954), brazylijski dyplomata; 1897 w służbie zagranicznej, m.in. poseł w Buenos Aires (1913–1916), następnie w Rzymie (1917–1919), także ambasador (1919–1922); 1922–1940 na tym samym stanowisku w Paryżu; 1924–1926 w delegacji przy Lidze Narodów.

³⁹⁹ Raoul da Silva Paranhos do Rio Branco (1873–1945), brazylijski dyplomata; 1895 w służbie zagranicznej, m.in. minister rezydent w Caracas (1911–1912), poseł w Bernie (1912–1934), delegat przy Lidze Narodów (1923).

⁴⁰⁰ Gastão da Cunha (1863–1927), brazylijski urzędnik i dyplomata, 1885 w służbie państwowej, m.in. poseł w Kopenhadze (1911–1913) z akredytacją w Oslo (1911–1912), Madrycie (1914–1915), ambasador w Lizbonie (1916–1919), Rzymie (1919), Paryżu (1919–1922), delegat przy Lidze Narodów (1920–1922).

lub ambasador Melo Franco⁴⁰¹, dlatego decydującą była właściwie opinia sekcji mniejszościowej Sekretariatu Generalnego Ligi, która jeżeli przepuściła skargę przez swe sito, broniła poprzez Radę zajętego stanowiska. A dostęp do sekretariatu, czy to przez tę sekcję (Colban), czy sekcję prawną (Van Hamel) był bardzo trudny. Biedny Gwiazdoski miał ciężkie życie i, jak się to mówi, wychodził ze skóry, aby bronić stanowiska polskiego.

W sprawach litewskich sytuacja była łatwiejsza, bo wprawdzie gdzieś na początku układ w Suwałkach [z] roku 1920⁴⁰² otworzył pewne perspektywy dla uroszczeń litewskich, ale wola ludności miejscowej była za należeniem Wilna do Polski, koncepcje federalistyczne upadły równie dobrze przez niechęć Litwinów, jak i Polaków, stan faktyczny przemawiał na korzyść *beati possidentes*⁴⁰³, tj. Polaków, a samo państwo litewskie, sztuczny twór antypolski Rosji i Niemiec, nie miał żadnego autorytetu w porównaniu z Polską. Kogóż miała Litwa Kowieńska i przeciwstawić takim postaciom na miarę światowych mężów stanu, jak Piłsudski, Paderewski, Askenazy, albo dyplomatów w klasie Skirmunta, Olszowskiego, później Zaleskiego? Oczywiście że nic i nikogo, bo reprezentanci Litwy Kowieńskiej powtarzali tylko w kółko, my chcemy Wilna, my mamy za sobą układ suwalski, my nie uznajemy Polaków. A delegatami tymi były przecież osoby pochodzenia polskiego, nigdy Litwini, a rodowici Polacy, którzy odwracali się tyłem do nas, nie chcieli z nami mówić, słowem dąsali się jak dzieci. Bo jakim Litwinem był minister spraw zagranicznych Galwanauskas, *recte* Galwanowski⁴⁰⁴, którego pamiętano jako uczestnika balów studenckich polskich w Petersburgu, albo Sidzikauskas, *recte* Sędzikowski⁴⁰⁵, adiutant Galwanauskasa. W Paryżu czynni

⁴⁰¹ Afrânio de Melo Franco (1870–1943), brazylijski polityk i dyplomata; 1896 w służbie zagranicznej (z przerwami), m.in. sekretarz poselstwa w Montevideo (1896–1897), Brukseli (1897); 1919 delegat na I Międzynarodową Konferencję Pracy w Waszyngtonie; 1923 przewodniczący delegacji na V Konferencji Panamerykańskiej w Santiago; delegat przy Lidze Narodów (1924–1926), minister spraw zagranicznych (1930–1933).

⁴⁰² Porozumienie wojskowe polsko-litewskie zawarte 7 X 1920 w Suwałkach o rozejmie i linii demarkacyjnej między obu armiami.

⁴⁰³ Łac. szczęśliwi, którzy posiadają.

⁴⁰⁴ Ernestas Galvanauskas (1882–1967), litewski publicysta, polityk i dyplomata; 1910 współtwórca litewskiego biura informacyjnego w Paryżu; tamże członek delegacji na konferencję pokojową (1919); premier oraz minister finansów, handlu i przemysłu (1919–1920); 1921 delegat przy Lidze Narodów; premier i minister spraw zagranicznych (1922–1924); poseł w Londynie (1924–1927).

⁴⁰⁵ Vaclovas Sidzikauskas (1893–1973), litewski urzędnik, dyplomata i polityk; 1919 w służbie państwowej, m.in. sekretarz, następnie szef misji w Bernie (1919); 1920–1934 delegat przy Lidze Narodów (z przerwami); szef przedstawicielstwa (1922–1925), poseł w Berlinie (1925–1931); poseł w Londynie z jednoczesną akredytacją w Hadze (1931–1934); 1936 dyrektor litewskiej filii Shell Oil Company.

byli Miłosz⁴⁰⁶, subtelny poeta francuski (a pewnie i polski), albo Naruszewicius⁴⁰⁷, niewątpliwy pociotek znakomitego historyka polskiego, Naruszewicza⁴⁰⁸. A kim był Romeris, profesor i rektor uniwersytetu w Kownie, sędzia *ad hoc* Trybunału Haskiego, delegowany tam przy rozpatrywaniu sporów polsko-litewskich? Toż to autentyczny Romer (Michał)⁴⁰⁹, stryjeczny brat Tadeusza, dyplomaty polskiego, którego na tych kartach często wspominam. Był on nawet przez czas krótki w roku 1917/18 królewsko-polskim sędzią Sądu Okręgowego w Łomży.

Przecież wszyscy znali te transfiguracje i nie mogli ich traktować poważnie. Nawet późniejszy delegat litewski Voldemaras⁴¹⁰, który nie był Polakiem, bliższy był, jak mówiono, pochodzeniem do kolonistów niemieckich na Litwie. Sprawy litewskie w Warszawie prowadzili Marian Szumlakowski⁴¹¹, do którego osoby, niekoniecznie klasy przodującej, jeszcze powrócę, i Wielhorski⁴¹².

⁴⁰⁶ Właśc. Oskaras Miloš-Milašius (Oskar Miłosz) (1877–1939), litewski poeta, mistyk; działacz niepodległościowy i dyplomata; członek delegacji na paryskiej konferencji pokojowej; przedstawiciel w Paryżu (1920–1925) i równocześnie delegat przy Lidze Narodów.

⁴⁰⁷ Tomas Naruševičius (1871–1927), litewski inżynier, dyplomata, polityk, działacz społeczny; 1914 współorganizator i przywódca Litewskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny; 1919 przedstawiciel na konferencji pokojowej w Paryżu; 1920 w składzie delegacji przy Lidze Narodów; poseł w Londynie (1921–1923); członek delegacji w negocjacjach z Polską w Brukseli (1922), następnie w składzie delegacji na konferencję w Genewie; 1923–1924 minister komunikacji.

⁴⁰⁸ Adam Naruszewicz (1733–1796), polski duchowny katolicki, jezuita, biskup, historyk, dramatopisarz i poeta.

⁴⁰⁹ Mykolas Pijus Romeris (Michał Pius Römer) (1880–1945), litewski i polski prawnik, uczonek i polityk; 1915–1917 w Legionach Polskich, 1917 internowany w Szczypiornie; sędzia pokoju w Kolnie i Łomży (1917–1918); 1920 sędzia Sądu Okręgowego w Kownie; 1921–1928 sędzia litewskiego Sądu Najwyższego, 1922 profesor na Uniwersytecie Litewskim Witolda Wielkiego (1927–1928, 1933–1939 rektor); 1932 reprezentant przy STSM w Hadze.

⁴¹⁰ Augustinas Voldemaras (1883–1942), litewski działacz niepodległościowy, polityk; członek Litewskiej Rady Państwowej, tzw. Taryby, proklamującej pod okupacją niemiecką niepodległość Litwy (1918); premier (1918, 1926–1929), minister spraw zagranicznych (1926–1929); przywódca partii tautininków (1924); 1926 uczestnik puczu i współtwórca systemu autorytarnego; 1927 lider faszystowskiej organizacji „Żelazny Wilk”; 1929 usunięty ze stanowiska premiera; 1934 inicjator zamachu stanu; 1934–1938 w więzieniu, następnie na emigracji.

⁴¹¹ Marian Szumlakowski (1893–1961), dyplomata; 1915–1916 w Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny w Charkowie, następnie w Biurze Prasowym Polskiego Komitetu Wykonawczego w Kijowie; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. radca ministerialny w MSZ (1927), kierownik sekretariatu Ministra (1927–1928), dyrektor gabinetu Ministra (1928–1933); 1933–1935 poseł w Lizbonie i Madrycie (1935–1944).

⁴¹² Władysław Wielhorski (1885–1967), uczonek, publicysta; 1920 działacz narodowy w Republice Litewskiej, dziennikarz „Dnia Kowieńskiego”; 1924 zmuszony przez władze litewskie do emigracji; profesor Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie (1930–1939), tamże dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (1931–1939); wykładowca USB (1931); 1935–1938 poseł na Sejm.

Na plus Litwy Kowieńskiej należy powiedzieć, że ci renegaci polscy w służbie Litwy nie kooptowali do swych funkcji białych Rosjan, od których roilo się na Litwie Kowieńskiej na ważnych stanowiskach w służbie wewnętrznej. Chyba w kwestiach ściśle prawnych uzyskiwali opinie prawnika Rosjanina dużej klasy jak Mandelstam⁴¹³ (członek Institut de Droit International), opinii zresztą bez praktycznego efektu, ale tak samo przecież przedkładali opinię na honoraria pieniężne profesora Uniwersytetu Paryskiego Alberta Geouffre de Lapradelle⁴¹⁴.

Ale na drodze powrotnej przez Paryż zajechałem do Strasburga, aby wygłosić w uniwersytecie wykład na temat projektów kodyfikacyjnych polskich w zakresie prawa cywilnego i międzynarodowego prywatnego, a to na zaproszenie Société de législation comparée⁴¹⁵ – oddział w Strasburgu. Odczyt zorganizował prof. Niboyet⁴¹⁶, jeden z najwybitniejszych znawców prawa międzynarodowego prywatnego, autor wielu i wielotomowych dzieł z tego działu prawa. Żonaty był (*secundo voto*) z p. Błociszewską⁴¹⁷, córką emigranta polskiego, też wybitnego prawnika, członka Institut de Droit International (Niboyet był też członkiem IDI), długoletniego profesora Akademii Konsularnej w Wiedniu⁴¹⁸ (kurs prawa międzynarodowego po francusku). Niboyet był w Polsce dwukrotnie, w roku 1921 w kilkusobowej wycieczce – wizycie prawników, oraz w roku 1936 w ramach wykładów Instytutu Francuskiego w Polsce. Na odczyt mój w Strasburgu przyszło wiele znanych prawników, profesorów Fakultetu Strasburskiego – wymienię pomiędzy nich dziekana prof. Baudant⁴¹⁹

⁴¹³ Andriej (André) Nikołajewicz (Nicolayévitch) Mandelstam (1869–1949), rosyjski prawnik, dyplomata; 1893 w służbie zagranicznej, m.in. szef konsulatów w Skopje i Bitoli (1905); sekretarz drugiej konferencji haskiej (1907); 1913 delegat w międzynarodowej komisji ds. reform w tureckiej Armenii; 1914–1916 dyrektor departamentu w MSZ; 1917 na emigracji; współzałożyciel i sekretarz generalny rosyjskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów (1918); 1918/1919 w Rosyjskiej Radzie Politycznej w Paryżu; ekspert Ligi Narodów w sprawach uchodźców.

⁴¹⁴ Albert de Geouffre de La Pradelle de Leyrat (1871–1955), prawnik, uczony; profesor na uniwersytecie w Paryżu (1912), 1921–1946 współzałożyciel i dyrektor Instytutu Studiów Międzynarodowych; członek i prezes (1919–1926) Instytutu Prawa Międzynarodowego.

⁴¹⁵ Stowarzyszenie Prawa Porównawczego powstałe w 1869 w Paryżu, zrzeszające naukowców, sędziów, prawników i notariuszy francuskich i zagranicznych

⁴¹⁶ Jean-Paulin Niboyet (1886–1952), francuski prawnik; profesor uniwersytetów w Strasburgu (1919) i Lille (1927); autor *Manuel de droit international privé* (podręcznika prawa międzynarodowego prywatnego, we współpracy z A. Pillet) (1924).

⁴¹⁷ Julia Niboyet *de domo* Błociszewska (1897–1967); 1927 żona profesora J.-P. Niboyeta.

⁴¹⁸ Józef Błociszewski (1867–1927), prawnik, profesor Akademii Konsularnej w Wiedniu (1897–1919).

⁴¹⁹ Właśc. Robert Paul Beudant (1864–1953), francuski prawnik, uczony; wykładowca (1889–1896), profesor prawa konstytucyjnego (1896–1919) Uniwersytetu w Grenoble; uczestnik I wojny światowej; 1919–1925 profesor prawa publicznego (także dziekan) na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Strasburgu.

i prof. Hamel⁴²⁰. Tego ostatniego i prof. Niboyet widziałem później w Paryżu, dokąd przeszli na katedry fakultetu stołecznego. Konsulem polskim w Strasburgu był w czasie mojej wizyty p. Dereziński⁴²¹, znajomy z czasów studenckich w Paryżu, ówczesny działacz społeczny, on również zainteresował się żywo moim odczytem.

Po raz drugi w roku 1925 wypadło mi jechać do Genewy na VI Zgromadzenie Ogólne (1925). Ale nie było ono specjalnie ważne, bo odbywało się już pod znakiem i w oczekiwaniu układów gwarancyjnych z Niemcami, które przybrały formę układów lokarneńskich. Rzecz polegała na tym, że próby układów rozbrojeniowych czy gwarancyjnych ogólnych, jak układ o wzajemnej pomocy roku 1923 albo protokół genewski roku 1924 nie dały się zrealizować, natomiast chytrze wysuwane pomysły gwarancyjne ze strony niemieckiej zyskiwały sobie kredyt u wielkich mocarstw zachodnich, tj. Anglii i Francji oraz Włoch. Kanclerz Stresemann, przywdziewszy skórę jagnięcia (w rzeczywistości pozostał wilkiem) kusił syrenim głosem polityków zachodnich, obiecywał im gwarancje nieagresji, ale tylko na Zachodzie, czyli pragnął pozostawić sobie wolną rękę na Wschodzie. Przed polityką polską stawiało pytanie, czy starać się i jak o udział w paktach gwarancyjnych, czy lepiej „machnąć ręką” na całą tę sprawę. Od wiosny roku 1925 czynniki decydujące polskie zajmowały się problematem, ale tymczasem ja jako prawnik konsultowany nie byłem.

Po drodze do Genewy zajechałem do Paryża, aby zwiedzić wielką wystawę międzynarodową sztuki dekoracyjnej⁴²², gdzie na atrium pawilonu polskiego wzbudziła powszechną uwagę rzeźba – posąg wielkiego artysty polskiego Kuny⁴²³. Wystawa była ładnie rozplanowana na brzegu Sekwany w parku bulwaru Cours la Reine.

Tak więc na sesji Zgromadzenia Ogólnego 1925 roku podczas którego delegacji polskiej przewodniczył minister Skrzyński, w towarzystwie posła Modzelewskiego, a miał przy sobie jako głównego doradcę politycznego

⁴²⁰ Joseph Hamel (1889–1962), francuski prawnik, naukowiec; 1921–1923 profesor prawa handlowego na Uniwersytecie w Caen, następnie na Uniwersytecie w Strasburgu (1923–1931); profesor ekonomii politycznej (1935), następnie prawa cywilnego (1938), prawa handlowego (1943) i dziekan (1955) Wydziału Prawa Uniwersytetu w Paryżu; członek Instytutu Prawa Międzynarodowego.

⁴²¹ Jan Dereziński (1879–1939), działacz niepodległościowy, ekonomista, dyplomata; 1914–1919 wydawca we Francji tygodnika „Polonia”; sekretarz Biura Polskiego Spraw Cywilnych przy KNP w Paryżu (1917–1919); 1919 w służbie zagranicznej, m.in. konsul w Strasburgu (1919–1926) i Mediolanie (1928–1932); 1926–1928 urzędnik w MSZ; 1932 w stanie spoczynku.

⁴²² Wystawa odbyła się w 1925.

⁴²³ Henryk Kuna (1879–1945), rzeźbiarz żydowskiego pochodzenia; na wystawie w Paryżu zaprezentował rzeźbę „Rytm”.

Juliusza Łukasiewicza⁴²⁴, poza tym normalny skład urzędników, dyskutowano ciągle poufnie lub wewnętrznie o stosunku do propozycji Stresemanna. Wyjaśniło się, że w stosunku do sąsiadów wschodnich, to znaczy Polski i Czechosłowacji, Niemcy skłonni są jedynie podpisać układy koncyliacyjno-arbitrażowe, no i może wypadnie zmodyfikować traktaty przymierza z Francją przez Polskę i Czechosłowację, wiążąc je w przyszłym systemie gwarancyjnym w Europie. Nie mówię, żeby poza tym Zgromadzenie było jałowe, bo przecież z obrad jego wyszła np. konwencja o zakazie używania broni chemicznej (gazy) i bakteriologicznej, ale przyszła konferencja ze Stresemannem wszystkich najbardziej interesowała. Jako miejsce jej wybrano Locarno, a datę ustalono na początek października. Minister Skrzyński powrócił przed końcem sesji genewskiej do Warszawy, gdzie zdecydowano, aby Polska wzięła udział w konferencji lokareńskiej. Czy zrobiono dobrze, nie moja rzecz sądzić, nikt mnie się o zdanie nie pytał. Byli i przeciwnicy, podobno nawet Józef Piłsudski ostro krytykował decyzję i stanowisko Skrzyńskiego, choć przecież w jego (Piłsudskiego) właściwie ręku leżały wszystkie ważne decyzje polityczne⁴²⁵. Sprzeciwiać się zasadniczo nie mógł, bo ostrze niemieckie, kierowane na Wschód w ramach przyszłej konferencji dotyczyło, choć to nigdzie nie było napisane, Związku Radzieckiego, a że przy tym stawiało Polskę i Czechosłowację w pozycji upośledzonej w porównaniu z Zachodem Europy, to znów co innego. Ale znów udział Polski w konferencji lokarneńskiej odpowiadał ideologii Skrzyńskiego o współpracy europejskiej w konstrukcjach związanych z Ligą Narodów. Chociaż Locarno nie było konferencją zwołaną przez Ligę Narodów i uczestnicy jej byli ograniczeni do kilku państw, wśród nich Niemcy do Ligi jeszcze nienależący, ale w całości nie odpowiadała tzw. duchowi Genewy.

Do delegacji polskiej na konferencji w Locarno wchodził – minister Skrzyński, delegat polski stały w Genewie Kajetan Morawski, dr Tadeusz Jackowski⁴²⁶

⁴²⁴ Juliusz Łukasiewicz (1892–1951), działacz niepodległościowy, dyplomata, 1914 w POW; 1917 sekretarz przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Moskwie; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. naczelnik Wydziału Wschodniego (1921, 1922–1924) MSZ; 1921–1922 sekretarz, potem radca poselstwa w Paryżu; dyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ (1925–1926); poseł w Rydze (1926–1929), Wiedniu (1931–1933), Moskwie (1933–1933), także ambasador (1934–1936), 1936–1939 na tym samym stanowisku w Paryżu.

⁴²⁵ Pogląd co najmniej dyskusyjny, gdyż Piłsudski pozostawał w tym czasie „na wygnaniu” w Sulejówku i nie pełnił żadnych funkcji państwowych.

⁴²⁶ Tadeusz Jackowski (1889–1972), ziemianin, dyplomata, dr filozofii; rzeczoznawca rolniczy przy zarządzie cywilnym generał-gubernatora warszawskiego (1915–1918); 1918 w służbie państwowej, m.in. radca w poselstwie w Berlinie (1923–1926); dyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ (1926–1929); poseł w Brukseli z równoczesną akredytacją w Luksemburgu (1929–1937).

wówczas naczelnik wydziału w MSZ, Józef Lipski⁴²⁷ radca w MSZ (wszyscy później zajęli wybitne stanowiska w służbie dyplomatycznej polskiej jako ambasadorzy czy ministrowie pełnomocni), Tytus Komarnicki. Tadeusz Gwiazdoski, a ze strony wojskowości pułkownik (później generał) Kutrzeba⁴²⁸, prasę i propagandę MSZ reprezentował Marek Krygier⁴²⁹, prasę polityczną polską redaktor Rosner⁴³⁰. Dla mnie jako prawnika nie przeznaczano miejsca w delegacji, tak że po zakończeniu sesji genewskiej wracałem do Warszawy, ale tym razem wprost, bo w Paryżu byłem już, jadąc do Genewy.

Miałem pilne sprawy dyscyplinarne, jako że wkrótce były przewidziane rozprawy, na których występowałem jako rzecznik. Pamiętam, że właśnie wróciłem wieczorem z takiej rozprawy, i znajduję polecenie Gabinetu Ministra, że minister wzywa, telegraficznie, do Locarno. Sprawa nagła i niecierpiąca zwłoki, a ja poza tym wybierałem się za tydzień jako delegat do Hagi na V konferencję prawa międzynarodowego prywatnego. Ale cóż robić? W ciągu 24 godzin zebrałem potrzebne „papierki”, pobrałem zaliczkę na koszt podróży i następnego dnia, wieczorem siedziałem już w pociągu berlińskim w drodze do Locarno. W Berlinie był wagon bezpośredni sypialny do Locarno, tak że rano trzeciego dnia dojechałem na miejsce. W owych czasach nie było połączeń lotniczych tak jak dzisiaj, więc prędzej zdążyć nie było można, aniżeli ja to zrobiłem. Cóż się okazało – konferencja wyłoniła komisję prawniczą, a ściślej każda delegacja miała wydelegować swego prawnika do rozmów nad tekstami. Delegat francuski Briand domagał się od Skrzyńskiego, aby prawnik polski mówił z prawnikami innych państw. Zadanie moje nie było łatwe, bo przecież ramy układów i ich teksty

⁴²⁷ Józef Lipski (1894–1958), dyplomata; 1918–1919 w KNP w Paryżu, następnie w przedstawicielstwie KNP w Londynie; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Londynie (1919–1922) i Paryżu (1922–1925); 1925 kierownik referatu niemieckiego, zastępca naczelnika (1925), naczelnik (1928–1933) Wydziału Zachodniego MSZ; poseł (1933–1934), ambasador w Berlinie (1934–1939).

⁴²⁸ Tadeusz Kutrzeba (1886–1947), gen. WP; 1906 w c.k. armii; m.in. szef sztabu bazy w Braiła nad Dunajem (1918); 1918 w WP, m.in. 1920 szef sztabu Grupy Operacyjnej gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, Frontu Południowo-Zachodniego, Frontu Środkowego; 1921 szef Oddziału IIIa Operacyjnego Biura Ścisłej Rady Wojennej; 1924 p.o. szef BŚRW; II zastępca (1924), zastępca (1926–1928) szefa Sztabu Generalnego; 1928–1939 komendant Wyższej Szkoły Wojennej, 1939 inspektor armii.

⁴²⁹ Właśc. Marek Kriger (Krieger), 1923 w służbie zagranicznej; referent prasowy w poselstwie w Berlinie (1923–1925), 1925 zwolniony z MSZ.

⁴³⁰ Ignacy Rosner (1865–1926), polityk, dziennikarz, doktor prawa; 1886 w c.k. służbie państwowej, m.in. szef biura prasowego (1898) w Prezydium Rady Ministrów; radca sekcyjny (1899), radca ministerialny (1904–1911) w Ministerstwie dla Galicji; 1911–1918 poseł do wiedeńskiej Rady Państwa; 1915 w austro-węgierskiej Delegacji w Warszawie; tamże zastępca c.k. komisarza przy Radzie Regencyjnej (1916–1918); 1919 w redakcji „Kuriera Polskiego”; redaktor naczelny „Nowego Kuriera Polskiego” (1926).

były przygotowane poprzednio na zebraniach przedkonferencyjnych bez naszego udziału. Ale formalnie trzeba było rozmowy odbyć i dać placet prawniczy. Pamiętam z tych rozmów kilka epizodów. Najpierw przy omawianiu dodatkowych układów o przymierzu polsko-francuskim, które miało być skoordynowane z układem gwarancyjnym (zachodnim), wynikało zaraz pytanie, czy teksty lokarneńskie uchylają dotychczasowe akty sojusznicze polsko-francuskie. Przygotowane przez Francuzów nowe artykuły pomijały tę wątpliwość milczeniem. Podniosłem więc sprawę i uzyskałem wpisanie do wstępu nowego układu słowa „*dans le cadre des traités existants*” (w ramach dotychczasowych traktatów) – przypisuję sobie przytomność umysłu i wprowadzenie tej uzupełniającej formuły. Wiedziałem, że zdaniem większości prawników stipulacje wstępów do umów są równoważne dalszym postanowieniom artykułowanym. Rozmowę z Niemcami na temat traktatu koncyliacyjno-arbitrażowego też musiałem odbyć. Na zaproszenie delegacji niemieckiej pojechałem wieczorem do hotelu, gdzie mieszkali Niemcy, i tam rozmawiałem z ich radcą prawnym, znanym prawnikiem Gausem⁴³¹. Jakikolwiek zmiany w konstrukcji tekstu nie były już możliwe, tak że rozmowa miała charakter formalny, usłyszałem w niej zapewnienie Gausa, że Niemcy nie zamierzają montować żadnych spraw przeciwko Polsce i tym podobne ogólniki. Jeszcze jeden epizod to rozmowa po podpisaniu aktów lokarneńskich z prawnikiem angielskim Sir Cecilem Hurstem. Powiedział mi, niosąc teczkę podpisanych tekstów – „Wie Pan, że właściwe nowe sformułowanie dzisiejsze to tylko okładka, bo wszystkie formułki wewnątrz to Pan znajdzie we wzorach dotychczas zawieranych umów”. W tym dowcipie było niewątpliwie dużo prawdy.

Pod względem zewnętrznym konferencja w Locarno była uroczysta. Hotele wprawdzie nie z najnowsze budownictwa, ale duże i okazałe. Co wieczór obowiązkowo strój frakowy. Piękne jezioro i ładne spacer – pogoda sprzyjała. Punktem kulminacyjnym był akt podpisania, na który przybył specjalnie Mussolini⁴³², który z reguły nie opuszczał Włoch, a w tym przypadku zrobił rzadki wyjątek. Podpisywali ministrowie spraw zagranicznych – Anglii Austen Chamberlain⁴³³,

⁴³¹ Friedrich Gaus (1881–1955), niemiecki prawnik i dyplomata; 1907 w służbie zagranicznej, m.in. 1919 na czele komisji prawnej delegacji niemieckiej na konferencji pokojowej w Paryżu (1919); kierownik Działu Prawnego MSZ (1923–1945); uczestnik przygotowań do układów w Rapallo (1922), Locarno (1925), Ribbentrop–Mołotow (1939); 1926 członek delegacji przy Lidze Narodów.

⁴³² Benito Mussolini (1883–1945), włoski polityk i publicysta; twórca i wódz ruchu faszystowskiego (Narodowej Partii Faszystowskiej); premier i wódz Italii (1922–1943), a potem Włoskiej Republiki Socjalnej (1943–1945).

⁴³³ Austen Chamberlain (1863–1937), brytyjski polityk, 1892–1937 poseł do Izby Gmin; członek, następnie lider Partii Konserwatywnej (1921–1922); kanclerz skarbu (1903–1905, 1919–1921); sekretarz stanu ds. Indii (1915–1917); minister bez teki (1918–1919); Lord Tajnej

Francji Briand, Belgii Vandervelde, Niemiec Stresemann i kanclerz Luther⁴³⁴, Polski Skrzyński, Czechosłowacji Beneš (Włoch, jak powiedziałem wyżej Mussolini). Wszyscy doradcy i eksperci byli przy podpisaniu obecni. Po podpisaniu odbyło się wspólne śniadanie. Stresemann i Luther triumfowali – Niemcy wracały jako potęga do koncertu państw europejskich. Okupacja powojenna miała być zniesiona, Niemcy będą przyjęte do Ligi Narodów i uzyskają stałe miejsce w Radzie. Droga ekspansji na Wschód przez porównanie z gwarancją na Zachodzie stanie im otworem. Briand wyciągał rękę do Niemiec, była to w znacznym stopniu jego koncepcja polityczna (Stany Zjednoczone Europy). Drobną ilustracją do powyższego. Delegaci (eksperti i doradcy techniczni – nie) odbywali w niedzielę przejażdżkę na jeziorze, na pokładzie stateczku „Fleur d’oranger”. Kiedy Skrzyński wrócił z wycieczki i rozmawiał wieczorem ze swą delegacją, powiada on mniej więcej, co następuje – „Wiecie panowie, co mi dziś na jeziorze mówił Briand na temat Rosji i sojuszu francusko-rosyjskiego? *Ah, la Russie, la fiancée éternelle, nous l’avons bien connue, puisque nous l’avons eue dans notre lit, mais elle était bien syphilitique*⁴³⁵”. Oświadczenie mocno grubiańskie, ale ilustrujące założenia Locarno – kosztem otworzenia Niemcom drogi na Wschód, uzyskać na Zachodzie gwarancję i spokój.

Układy lokareńskie były tam właściwie paraflowane *ad referendum*⁴³⁶, bo formalne podpisanie odbyło się w Londynie 1 grudnia.

Był Stresemann, główny aktor Locarno, mocno antypatyczny, gruby, ryży o małych oczkach i podejrzliwym spojrzeniu. Materiały do pamiętników, które ogłoszono drukiem pt. *Vermächtnis, Der Nachlass in drei Bänden* malują go jako nacjonalistę i odwetowca niemieckiego. Chociaż rozprawę doktorską pisał z dziedziny ekonomiki handlu piwem⁴³⁷, był politykiem wyjątkowo zręcznym, umiejącym się wkraść w zaufanie naiwnych często wobec bezwzględnych Niemców, polityków Zachodu.

Ustanie okupacji i powrót Zagłębia Saary do Niemiec przeciągnęły się trochę – Stresemann zmarł przedwcześnie i nieoczekiwanie, następcy jego nie mieli tego

Pieczęci (1921–1922); minister spraw zagranicznych (1924–1929); Pierwszy Lord Admiralicji (1931).

⁴³⁴ Hans Luther (1879–1962), niemiecki polityk, dr prawa; 1907 w służbie państwowej, m.in. nadburmistrz Essen (1918–1922); minister żywienia i rolnictwa (1922), finansów (1923–1924), 1925–1926 kanclerz; prezes Banku Rzeszy (1930–1933); ambasador w Waszyngtonie (1933–1937).

⁴³⁵ Fr. Ach, Rosja, wieczna panna młoda, poznaliśmy ją dobrze, ponieważ mieliśmy ją w naszym łóżku, ale w rzeczywistości była syfilityczną.

⁴³⁶ Łac. do przedstawienia.

⁴³⁷ G. Stresemann, *Die Entwicklung des Berliner Flaschenbiergeschäfts. Eine wirtschaftliche Studie* (Dissertation an der Universität Leipzig, 1902).

co on autorytetu w oczach państw zachodnich, a niebawem hitleryzm zainauguruje nowy stosunek Niemiec do zagadnień międzynarodowych, ale tak czy inaczej rok 1926 przyniesie wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, o czym niżej będę relacjonował.

Z Locarno pojechałem, wprost do Hagi, aby zgodnie z moją specjalnością naukową obradować nad zagadnieniami prawa międzynarodowego prywatnego. Oprócz mnie delegowani byli – poseł RP Koźmiński (prawnik) i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Michał Rostworowski. Konferencja przeciągnęła się 3 tygodnie.

Rok 1926 – I znów Genewa będzie mnie bardzo absorbowała, bo wypadnie być w niej 2 razy na 3 konferencjach.

Sprawy załatwione w Locarno realizowały się w zakresie, w którym dotyczyły Ligi Narodów, w roku 1926. Najpierw więc przyjęcie Niemiec do Ligi i przyznanie im stałego miejsca w Radzie. Kwestia pierwsza była już niesporna, ale druga wywoływała zastrzeżenia. Nie dlatego, żeby kwestionowano to stałe miejsce Niemiec, ale szereg państw wysunęło żądanie analogiczne. Była to np. Brazylia, Hiszpania, ale i Polska również, bo przecież obawiano się uprzywilejowania Niemiec, mającego się obrócić jawnie na niekorzyść Polski. Sprawa dyskutowana była i w Sekretariacie Generalnym Ligi, i w gabinetach, rządowych wielkich mocarstw przez długie miesiące. Nie była gotowa na marcową 1926 roku sesję Rady Ligi i przyjęcie Niemiec zostało odroczone. Na tej sesji Rady, o charakterze politycznym, a nie prawnym, nie byłem obecny, ale z chwilą, gdy sprawę przekazano specjalnej konferencji z udziałem Polski, i wyznaczono ją na maj, wydelegowano mnie do Genewy jako radcę prawnego. Jako delegat obsługiwał konferencję ze strony Polski Franciszek Sokół, wówczas stały delegat, minister Skrzyński, który od grudnia 1925 roku został premierem w Warszawie, nie mógł opuszczać w tym czasie kraju. Konferencja majowa wysłuchiwała najpierw postulatów niemieckich. Wykładał je ambasador Hösch⁴³⁸. Muszę powiedzieć, że nigdy nie byłem na konferencji, w czasie której zapanowałaby taka cisza, jak ta, którą opisuję, w chwili gdy powstał, aby wygłosić przemówienie, Hösch. Ta moja uwaga niechaj starczy za ocenę sytuacji. Rozpoczęły się długie obrady i targi, w których wyniku zaproponowano, obok stałego miejsca w Radzie dla Niemiec, miejsce tzw. półstałe, przeznaczone dla państw, które podniosły swe pretensje, a więc i dla Polski. Miejsce półstałe polegało na tym,

⁴³⁸ Leopold von Hoesch (1881–1936), niemiecki dyplomata, dr prawa; 1907 w służbie zagranicznej, m.in. na placówkach w Sofii (1915), Stambule (1916–1917); 1917 w Departamencie Politycznym MSZ, m.in. w delegacji pokojowej w Brześciu (1918) i Bukareszcie (1918); radca poselstwa w Christianii (1919), chargé d'affaires w Madrycie (1919–1920), sekretarz (1920), następnie radca ambasady (1921) w Paryżu; tamże ambasador (1924–1932); 1932–1936 na tym samym stanowisku w Londynie.

że w momencie wyboru członka niestałego na okres trzyletni gwarantowano mu z góry w kolejnym bezpośrednim głosowaniu pierwszeństwo przy wyborze na dalszą kadencję trzyletnią. Polska skorzystała z tego prawa w roku 1926 i 1929, potem polityka polska przestała się interesować Ligą Narodów, a i znaczenie samej instytucji nieskończenie upadło.

Podczas trwania konferencji genewskiej rozegrały się w Warszawie wypadki majowe, zamach stanu Józefa Piłsudskiego. Obok ministra Sokala byliśmy „uczępieni” telefonu, śledząc rozwój wypadków w Warszawie. Muszę powiedzieć, że nie mieliśmy wątpliwości co do powodzenia zamachu i delegatura w Genewie daleka była od pokusy popełnienia błędu, którego nie ustrzegł się ambasador Chłapowski w Paryżu, inspirując notatkę w prasie francuskiej, głoszącą „*Piłsudski déclaré rebelle et mis hors la loi*”⁴³⁹. Opinia międzynarodowa, w tej liczbie sekretariat Ligi oceniały zamach stanu w Warszawie jako krok o zakroju faszystowskim, czyli nie po linii pacyfistów genewskich. Z tej konferencji pamiętam jeszcze ciekawy obiad u ministra Sokala, w którym w nielicznym gronie zaproszonych był długoletni minister spraw zagranicznych i kilkakrotny premier luksemburski p. Bech⁴⁴⁰ oraz znany parlamentarzysta francuski Paul-Boncour⁴⁴¹, ucharakteryzowany jak zawsze na członka Konwentu z roku 1793. P[an] Sokal w ferworze opowiadał o organizacji i rozmaitych typach organizacyjnych ministerstw spraw zagranicznych, między innymi w Czechosłowacji, ale szczegółów istotnych przytaczał niewiele. A tu jak na złość Paul-Boncour się ożywił i z uporem żądał od Sokala, aby ten opowiedział szczegóły struktury praskiego ministerstwa. – *Et maintenant M. Sokal va nous raconter, comment Monsieur Beneš a organisé son ministère*⁴⁴². – I ciągle w kółko to pytanie, biedny Sokal, który właściwie nie wiedział, co ma odpowiedzieć, kręcił się jak piskorz, aby wybrnąć z kłopotliwego pytania. Jeżeli przytaczam ten szczegół to po to, aby przypomnieć, jaki efekt nazwisko Beneša wywoływało u Francuzów i jak był on z nimi blisko politycznie i ideologicznie związany.

VII Zgromadzenie Ogólne we wrześniu 1926 [roku] poprzedziła specjalna konferencja, przeznaczona na omówienie warunków i wniosków amerykańskich, pod którymi USA zgadzały się przystąpić do uczestnictwa w Trybunale Haskim. Byłem delegowany na tę konferencję prawniczą razem z Tytusem Komarnickim.

⁴³⁹ Fr. Piłsudski ogłoszony buntownikiem i wyjęty spod prawa.

⁴⁴⁰ Joseph Bech (1887–1975) luksemburski polityk, dr prawa; 1914 poseł do Izby Deputowanych; 1921 minister spraw wewnętrznych, a także edukacji; premier 1926–1937.

⁴⁴¹ Joseph Paul-Boncour (1873–1972), francuski polityk, dziennikarz, socjalista; członek Izby Deputowanych (1909–1914, 1919–1931), senator (1931–1940); minister pracy (1911), spraw zagranicznych (1932–1933, 1933–1934, 1938), wojny (1932), premier (1932–1933), delegat przy Lidze Narodów (1936).

⁴⁴² Fr. A teraz pan Sokal opowie nam, jak pan Beneš zorganizował swoje ministerstwo.

Tezę amerykańską wykladał znany prawnik amerykański, zwolennik sądownictwa międzynarodowego, Manley Hudson⁴⁴³, później sam zasiadł w Trybunale Haskim, zarówno przedwojennym, jak i w zmienionym nieco powojennym. Długie i nudne obrady zapoczątkowały próbę szukania kompromisu, formuł kompromisowych etc., ale ostatecznie przystąpienie USA do trybunału nastąpiło dopiero po kilku latach.

Delegacji polskiej na samo Zgromadzenie Ogólne, które nastąpiło bezpośrednio po konferencji specjalnej o trybunale, przewodniczył nowy minister spraw zagranicznych August Zaleski. W delegacji obok mnie wziął udział drugi prawnik prof. Michał Rostworowski z Krakowa, oraz, ale ten jako polityk, chociaż prawnik z zawodu, tj. Stanisław Patek, świeżo po powrocie z placówki w Tokio. Poza tym zwykły skład – Modzelewski, Gwiazdoski, Komarnicki etc. Nad sesją wisiała sprawa niemiecka. Niemcy zostały przyjęte zgodnie ze wskazówkami Locarno, i uchwałami konferencji specjalnej z maja 1926 r. Był to ciężki moment dla mnie, widzącego jasno, co się święci. Nie mogłem wytrzymać i na chwilę uroczystej intro nizacji Niemiec do grona ligowego opuściłem salę. Radość Polski z powodu wyboru naszego na 3 plus 3 lata nie mogła zrównoważyć tego ujemnego wrażenia, jakim było gorące przyjęcie Niemiec. Tym niemniej zdobycie miejsca dla Polski w ówczesnych warunkach politycznych było ważne i dlatego nie należy się dziwić, że dla uczczenia tej chwili wybito medal pamiątkowy z okolicznościowym napisem, każdy członek delegacji na Zgromadzeniu 1926 roku otrzymał taki medal, na otoku było wyryte jego nazwisko. Posiadałem i ja taki medal, zaginął bezpowrotnie zagrabiony przez hitlerowców po upadku powstania warszawskiego. Rząd polski przyznał również wysokie odznaczenia członkom delegacji, ja np. otrzymałem wówczas Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W Radzie Ligi przy podziale referatów na rok następny członek rady z ramienia Polski otrzymał referat prawny, przygotowywała się dla mnie, tak się przynajmniej zdawało, nowa robota, a już poprzednio przeprowadzałem zaproszenie delegata polskiego do komisji dla stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego w Genewie i do udziału w Instytucie Unifikacji Prawa Prywatnego w Rzymie. W jednym i drugim przypadku został nim dr Szymon Rundstein, znakomity uczony prawnik polski. Prace Komisji Kodyfikacyjnej zakończyły się nieudaną konferencją międzynarodową w Hadze w roku 1930 (delegaci Rundstein, Makowski Julian i Sieczkowski wiceminister sprawiedliwości⁴⁴⁴).

⁴⁴³ Manley Hudson (1886–1960), amerykański prawnik, uczony; profesor Uniwersytetu Harvarda (1919), tamże dziekan Wydziału Prawa Międzynarodowego (1923–1954); 1919–1930 w sekcji prawnej Ligi Narodów; członek Stałego Trybunału Arbitrażowego (1933) i STSM (1936) w Hadze.

⁴⁴⁴ Stefan Sieczkowski (ur. Frankenstein) (1881–1944), prawnik, adwokat; 1915 sędzia (następnie prezes) Sądu Okręgowego w Warszawie; 1919 szef Okręgowej Komisji Wyborczej w Mińsku

Instytut pracował do samej wojny w roku 1939, a potem, to znaczy po wojnie, został bardzo znacznie rozszerzony na nowych podstawach, tak aby móc rozwiązywać także praktyczne problemy prawne (np. we współpracy z EKG = Komisja Gospodarcza ONZ dla Europy).

Ale już właściwie zbliżał się czas, kiedy moje delegacje do Genewy miały się kończyć. W roku 1927 będę tam jeszcze delegowany dwukrotnie, ale już zarysowały się intrygi przeciwko mojej osobie jako „przysięgłego” prawnika, uosabiane najpierw przez Włodzimierza Adamkiewicza⁴⁴⁵, a potem przez wysunięcie się na plan pierwszy Władysława Kułskiego, będzie się rozpoczynała sanacja, która doszła do władzy, też nie zawsze odnosiła się z pełnym zaufaniem do urzędników poprzedniego okresu, wreszcie trzeba pamiętać w zmiennej losów kolei, taka służba, jak MSZ ma zawsze tendencje do zmian, a liczba amatorów na wyjazdy i delegacje do Genewy, które były nieźle opłacane i trwały tygodniami, stale się zwiększała.

W ten sposób oba moje wyjazdy do Genewy w roku 1927 już się tylko luźno wiązały z posunięciami politycznymi MSZ na forum genewskim, a odwoływały do moich fachowych wiadomości w zakresie prawa międzynarodowego prywatnego, czego nikt nie kwestionował. Byłem więc w maju ekspertem prawnym delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej LN. Tygodnie poświęcone tym sprawom były raczej programowe, dość jałowa dyskusja, bo nie doprowadziły i tym razem do żadnych konkretnych rezultatów. Delegacja polska była duża, przewodniczył Hipolit Gliwic⁴⁴⁶, minister przemysłu i handlu, wybitny ekonomista, profesor Wolnej Wszechnicy, był szereg ekspertów, nawet z Gdańska uczestniczył prof. Noe⁴⁴⁷, dyrektor stoczni.

Mazowieckim; w czasie wojny 1920 w 203. Pułku Szwoleżerów; po demobilizacji podprokurator, potem prokurator Sądu Najwyższego; 1926 dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości; tamże podsekretarz stanu (1929–1937); pisarz hipoteczny dla powiatu warszawskiego (1937–1939).

⁴⁴⁵ Włodzimierz Adamkiewicz (1885–1958), dr prawa, urzędnik; pracownik Ministerstwa Skarbu (m.in. naczelnik Wydziału Ogólnej Polityki Finansowej); 1928 w służbie zagranicznej, m.in. zastępca naczelnika Wydziału Zachodniego (1931), naczelnik Wydziału Opieki Prawnej (1933–1936) MSZ.

⁴⁴⁶ Hipolit Gliwic (1878–1943), inżynier górnictwa, przemysłowiec, uczonek, polityk; doradca handlowy przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Piotrogradzie, Odessie i Kijowie (1918); delegat Ministerstwa Skarbu w Waszyngtonie (1920); radca (1922) następnie chargé d'affaires (1925) w Waszyngtonie; 1925–1926 dyrektor departamentu w MPiH; 1926 minister przemysłu i handlu; 1928–1930 senator RP (także wicemarszałek); profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i w Łodzi (1928), UJK we Lwowie oraz w Szkole Nauk Politycznych przy UJ.

⁴⁴⁷ Ludwik Noé (1871–1949), działacz gospodarczy, naukowiec, polityk; 1910 dyrektor fabryki maszyn w Aschersleben, 1919 dyrektor generalny Stoczni Gdańskiej i Warsztatów Kolejowych (1929 Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn); 1919–1937 tamże

Drugi wyjazd do Genewy miał miejsce we wrześniu (końcem sierpnia) na plenarną Konferencję Organizacji Tranzytu i Komunikacji Ligi Narodów. Konferencje takie odbywały się co kilka lat. Pierwsza, najbardziej znana była konferencja barcelońska roku 1921, na której przyjęto umowę generalną o tranzycie i umowę o rzekach o znaczeniu międzynarodowym, druga konferencja genewska roku 1925, na której przyjęto umowy o organizacji kolei, ta z roku 1927 była dalszą kolejną, nie pozostawiła ona po sobie żadnego ważniejszego tekstu. Delegatami byli – prof. Winiarski, dotychczasowy stały delegat polski od czasu konferencji barcelońskiej do Organizacji Tranzytu i Komunikacji, prof. Antoni Górski⁴⁴⁸, emerytowany profesor prawa handlowego Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i ja jako świeżo interesujący się sprawami komunikacyjnymi, o czym niżej, a niebawem następca profesora Górskiego w międzynarodowych komisjach prawnych z zakresu prawa lotniczego. Lato roku 1927 – było to bezpośrednio po moim małżeństwie i żona⁴⁴⁹ po raz pierwszy towarzyszyła mi w delegacji zagranicznej, pomagając bardzo w wywalczaniu i umacnianiu pozycji delegata polskiego. Prof[esor] Górski był również w towarzystwie żony, z domu Stroynowskiej, dawnej kanoniczki⁴⁵⁰. Strona towarzyska wyjazdu nabrała nowych, nieznanych dotąd rumieńców. Mieszkaliśmy nie w hotelu Richemond, ale po drugiej stronie jeziora, na placu, w Hôtel de l'Ecu⁴⁵¹. Mieszkalem już tam zresztą w roku 1926 na sesji Zgromadzenia Ogólnego, razem z ministrem Patkiem.

Mam jeszcze wyjaśnić, jak zaczęły się moje zainteresowania kwestiami międzynarodowego prawa komunikacyjnego. Odpowiedni wydział w MSZ (p. Bogorya-Kurzeniecki⁴⁵² i p. Łaciński⁴⁵³) korzystali z moich opinii w sporach kompetencyjnych z Ministerstwem Komunikacji i wystarali się o delegację dla

profesor Wyższej Szkoły Technicznej (Politechniki); delegat do Ligi Narodów WM Gdańska; także senator ds. przedsiębiorstw państwowych (1920–1921).

⁴⁴⁸ Antoni Górski (1862–1928), prawnik, ekonomista, polityk; poseł do austriackiej Rady Państwa (1905–1912), galicyjskiego Sejmu Krajowego we Lwowie (1908–1914); prezes Komitetu Opieki Moralnej dla Dotkniętych Klęską Wojny (1915–1918); wykładowca (1888–1919), profesor (1903) na UJ; 1919 w składzie delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; 1926–1928 wiceprezes Międzynarodowego Komitetu Lotniczych Ekspertów Prawnych (także przewodniczący jego Komisji Prawnej).

⁴⁴⁹ Maria Babińska *de domo* Rutowska (1899–1969).

⁴⁵⁰ Jadwiga Górská *de domo* Stroynowska (1885–1977), od 1907 siostra Zgromadzenia Panien Kanoniczek.

⁴⁵¹ Nieistniejący hotel w Genewie ówczesnie położony przy Place du Rhône, pierwsza wzmianka o nim występuje w 1560, lecz znajdował się wówczas w innym miejscu.

⁴⁵² Jerzy Bogorya-Kurzeniecki (?–1929), radca ministerialny, kierownik referatu tranzytowego MSZ.

⁴⁵³ Wacław Łaciński (1891 – ok. 1940), dyplomata, urzędnik; 1919 w służbie zagranicznej; naczelnik kancelarii poselstwa w Pradze (1919–1925); na tym samym stanowisku w Departamencie

mnie w roku 1925 na I konferencję prawa prywatnego lotniczego w Paryżu, na którą zresztą pojechać nie mogłem, gdyż byłem w tym samym czasie zajęty na konferencji prawa międzynarodowego prywatnego w Hadze, o czym wspominałem przy okazji omawiania wyjazdu do Locarno. Ale co się odwlecze, to nie uciecze, jak podam niżej. Już zresztą poprzednio, bo w roku 1924, wziąłem udział w naradach ekspertów Ligi Narodów co do sporu na temat rozciągania kompetencji przyszłej komisji międzynarodowej rzeki Odry na polskie odcinki dopływów tej rzeki, to znaczy Warty i Noteci. Delegat polski prof. Winiarski sprzeciwiał się takiej rozszerzającej interpretacji, według statutu Organizacji Tranzytu i Komunikacji wyznaczała ona w takich razach 3 ekspertów-koncyliatorów. Delegat polski miał im sprawę wyjaśnić, prof. Winiarski oraz zaproponowany delegat polski prof. Kasperski⁴⁵⁴ (SGH), uchylali się od tego obowiązku i MSZ delegowało mnie, musiałem udać się najpierw na konferencję do Berlina, gdzie zasypywano nas formalnie dokumentacją, zresztą wcale nieprzekonywającą, potem na podobną rozmowę w Poznaniu, gdzie oczekiwał już prof. Winiarski, potem pojechaliśmy do Nakła badać sprawę w terenie (na marginesie przypominę, że spotkane na drodze dzieci nie umiały po polsku czy raczej nie chciały mówić po polsku), z powrotem do Poznania i z Poznania do Warszawy, gdzie odbyły się dalsze rozmowy. Do porozumienia oczywiście nie doszło. Ekspertami Ligi Narodów byli sir Osborne Mance⁴⁵⁵, generał, jeden z najbardziej znanych i uznanych autorytetów w zakresie komunikacyjnym, ekspert na konferencji pokojowej w Paryżu, p. Hostie⁴⁵⁶, Belg, sekretarz generalny Centralnej Komisji Renu, trzeciego nie pamiętam, skład bardzo poważny. Sprawa sama wlokła się jeszcze wiele lat, Trybunał Haski na żądanie Ligi Narodów wydał w tej sprawie opinię (oczywiście na niekorzyść Polski), ale Komisja Żeglugowa Odry⁴⁵⁷

Politycznym MSZ (1925–1927), także kierownik referatu w Wydziale Ustrojów Międzynarodowych (1927–1932); konsul w Bratysławie (1932–1939).

⁴⁵⁴ Kazimierz Kasperski (1873–1951), ekonomista, publicysta, uczony; 1919–1932 na czele Wydziału Ekonomiczno-Statystycznego Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (tzw. Lewiatan); wykładowca, potem profesor Wyższej Szkoły Handlowej (SGH); 1919 w składzie delegacji na paryską konferencję pokojową; konsultant MPiH; ekspert delegacji na rokowaniach w Rydze (1920–1921) i Genui (1922).

⁴⁵⁵ Harry Osborne Mance (1875–1966), brytyjski generał; 1895 służba w armii; 1916–1920 dyrektor ds. kolei i dróg w Ministerstwie Wojny; doradca delegacji ds. transportu na paryskiej konferencji pokojowej (1919); 1925–1930 dyrektor kolei niemieckich.

⁴⁵⁶ Jan-Frans Hostie (1884–), belgijski, adwokat, dr prawa; radca prawny MSZ; także szef Wydziału Komunikacji; 1919 w składzie delegacji na paryską konferencję pokojową (w Komisji Portów Dróg Wodnych i Kolei); członek Tymczasowego Komitetu ds. Wolności Komunikacji i Tranzytu (1920) oraz Stałego Komitetu Prawnego Organizacji Komunikacji i Tranzytu (1924) Ligi Narodów; przewodniczący Komisji ds. Sporu o Dopływy Odry; 1921–1937 sekretarz generalny Centralnej Komisji Żeglugi na Renie.

⁴⁵⁷ Powołanie Międzynarodowej Komisji Odry przewidywał traktat wersalski.

nigdy nie rozpoczęła swej praktycznej działalności, aż wreszcie doczekano się reżimu hitlerowskiego i zaprzeczenia przez ten reżim wszelkich zobowiązań międzynarodowych, opartych na traktacie wersalskim, a więc również działania Komisji Żeglugowych Renu, Elby i Odry.

Po roku 1927 byłem jeszcze w Genewie dwukrotnie, ale już w innym charakterze. W roku 1932 przybyłem tam z ramienia Międzynarodowego Komitetu Ekspertów Technicznych Prawa Prywatnego Lotniczego (CITEJA)⁴⁵⁸, którego członkiem z ramienia władz polskich byłem mianowany po śmierci profesora Antoniego Górskiego (1928), dla rozmów z Międzynarodowym Biurem Pracy, i w roku 1938 prywatnie. W roku 1932 Liga Narodów już się mieściła w nowym pałacu, na terenie Parku Ariana. Zwiedziłem i podziwiałem pałac, sale, freski, malowidła, bibliotekę etc. W roku 1938 byłem w Lozannie i Montreux w sprawach związanych z likwidacją Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, przy którym spełniałem funkcję przedstawiciela państwa polskiego. Na powrotnej drodze „zahaczyłem” o Genewę, aby zobaczyć się z kolegami Komarnickim i Mazurkiewiczem, którzy tam również przebywali. Wizyta miała charakter prywatny, była krótka i nie dała okazji do żadnych zwiedzań i wrażeń turystycznych.

Wyczerpałem chronologiczny rys opisanego delegacji do Genewy. Teraz chciałbym podać trochę uwag uogólniających, syntetycznych – o Lidze Narodów i sprawach polskich, które się na jej forum toczyły.

Powstanie Ligi Narodów było niewątpliwym postępowaniem w rozwoju prawa międzynarodowego. Pomysły organizacji międzynarodowej powołanej do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa narodów nurtowały umysły ludzkie i historia prawa międzynarodowego notuje takie konkretne pomysły organizacyjne od XIV wieku (Petrus de Bosco recte Pierre Dubois⁴⁵⁹). Duży i rozwinięty projekt z XVIII opracowany przez Abbé de St. Pierre był, jak wynika z różnych zestawień, znany i wyzyskany przez autorów Paktu Ligi Narodów. Tak czy inaczej w roku 1919 przechodzimy od projektów do ich zrealizowania. Mówiłem wyżej, że między twórcami Ligi byli entuzjaści, zwolennicy oparcia stosunków między narodami na założeniach stałej pokojowej współpracy, ale byli i działacze polityczni, pragnący wyzyskać nową organizację dla realizowania przewagi politycznej, potęgi wielkich mocarstw w dotychczasowych celach ekspansjonistycznych i imperialistycznych. Ci ostatni uzyskali przewagę i Liga Narodów stała się

⁴⁵⁸ Skrót od Comité International Technique d'Experts Juridiques Aériens, który został powołany w 1925.

⁴⁵⁹ Pierre Dubois (Petrus de Bosco) (ok. 1250 – ok. 1312?), francuski pisarz i prawnik w dziele *O odzyskaniu Ziemi Świętej* (1306) postulował wprowadzenie zasady nienaruszalności praw suwerennych państw, powstanie stałego trybunału arbitrażowego oraz siły zbrojnej dla egzekwowania jego wyroków oraz wobec władców dopuszczających się agresji.

w sensie politycznym (nie mówię na razie o stronie kulturalnej i społecznej) forum wywierania nacisku politycznego przez główne mocarstwa, tj. w owym czasie przez Anglię, Francję, Włochy i Japonię, na państwa mniejsze. Piękne zasady równości i współpracy między państwami były eksperymentowaniem na skórze państw mniejszych i słabszych. Polska znalazła się w tej drugiej grupie i nabyła smutnych doświadczeń w dwóch przede wszystkim przejawach działalności Ligi Narodów: a) ochrona mniejszości, b) sprawy gdańskie.

a) Procedura ochrony mniejszości, narzucona złośliwie nowo powstającym państwom w chwili zawierania traktatów pokoju po I wojnie oraz niektórym innym w momencie przyjmowania ich do Ligi Narodów nie dotyczyła większości państw, a zwłaszcza wielkich mocarstw. A te ostatnie posiadały mniejszości zarówno u siebie, jak i w postaci narodów i szczepów w koloniach. Ale to było tabu, pamiętam oburzenie Anglików, gdy im z trybuny Zgromadzenia Ogólnego Ligi w roku 1922 czy 1923 wypomniano krwawe tłumienie powstań i pierwsze obozy koncentracyjne. Idea ochrony mniejszości znajdowała wyraz nieraz w układach z Portą Ottomańską, narzucono ją też Bułgarii w traktacie berlińskim w roku 1878. Ale na konferencji pokojowej paryskiej roku 1919 wypłynęła ona najpierw i mocniej na tle żądań mniejszości żydowskich i dopiero następnie wyzyskali ją Niemcy. Rzecz charakterystyczna, praktycznie wśród skarg przeciwko Polsce nie było skarg żydowskich, natomiast niemieckich mnożyło się z każdym rokiem. Dlaczego? Bo rząd niemiecki wyzyskiwał teoretyczne zasady ochrony mniejszości dla celów irredenty i podkopywania istnienia państwa polskiego. Liberalizm Ligi Narodów pokrywać miał zaborcze cele „Drang nach Osten⁴⁶⁰” w myśl ideologii Fryderyka II⁴⁶¹. A jacy byli urzędnicy sekretariatu Ligi, przez których ręce przechodziły skargi? Wydaje mi się, że zarówno Colban (sekcja mniejszości) jak Van Hamel (sekcja prawna), a zwłaszcza pierwszy nie byli ludźmi złej woli. Van Hamel nie był wielkim prawnikiem, mówiono, że stanowisko otrzymał przez pomyłkę, bo sir Eric Drummond, organizując sekretariat, pomieszał aktualnego Van Hamela z jego ojcem⁴⁶², rzeczywiście światowej sławy kryminologiem holenderskim. Zastępcą Van Hamela był Anglik Mc Kinnon Wood⁴⁶³, ale stojący raczej w cieniu, był Belgijczyk Nisot⁴⁶⁴,

⁴⁶⁰ Niem. parcie na wschód.

⁴⁶¹ Fryderyk II (1712–1786), król Prus (1740–1786).

⁴⁶² Gerard Anton van Hamel (1842–1917), holenderski prawnik, uczony i polityk; profesor prawa karnego na uniwersytecie w Amsterdamie.

⁴⁶³ Hugh McKinnon Wood (1884–1955), członek (1920), radca (1931), szef (1939–1940) sekcji prawnej Ligi Narodów; profesor uniwersytetu w Londynie (1947–1949).

⁴⁶⁴ Joseph Nisot (1894–1974), belgijski prawnik urzędnik i dyplomata; 1919–1922 w Wydziale Prawnym MSZ, następnie w sekcji prawnej Ligi Narodów (1922–1940).

był Hiszpan Texeidor⁴⁶⁵, ale ten ostatni zajmował się rejestracją traktatów. Ale pomijając tę drobną uwagę marginesową, niezdolny i niezdrowy był kompleks zarozumiałości i „opieki” nad mniejszym państwem, jakimi urzędnicy Ligi chętnie i hojnie szafowali wobec mniejszych państw, mieszając się do ich spraw wewnętrznych, traktując je jako „króliki doświadczalne” i strojąc się w togi sędziów i arbitrów. Ta atmosfera była niezdolna, miała w sobie zarodki stałych konfliktów, bo przecież młode i słabsze państwa z całym wysiłkiem budowały swą państwowość, nawiązywały do swych najlepszych tradycji, do praw historycznych i narodowych. A wysuwano przeciwko nim różne bezduszne „prawa nabyte”, u których podstaw leżały gwałt i przemoc państw zaborczych. Słusznie powiedział dowcipnie polski wiceminister Knoll w stosunku do likwidowanego majątku hr. Keyserlingka⁴⁶⁶ na Pomorzu, twierdzącego, iż od XIII wieku dobra te należały do rodziny Keyserlingków, że 700 lat to chyba dosyć, że już „nasycili się” posiadaniem i mogą opuścić dobra. Ale żart na stronę, „łatwowierni i o dobrym sercu” urzędnicy Ligi nadużywali swej „kurateli” w stosunku do żywych interesów polskich – i dlatego konflikty wybuchały na każdym kroku, strona polska czuła się upośledzoną, i to tym bardziej, że wyroki przeciw niej ferowali przedstawiciele państw, które pomimo posiadania mniejszości nie podlegały międzynarodowym zobowiązaniom mniejszościowym. Skargi wzmożyły się z chwilą powrotu do Polski części Górnego Śląska, gdzie teoretyczne prawo do ochrony posiadali również Polacy po stronie granicy niemieckiej, ale praktycznie terror niemiecki uniemożliwiał Polakom wszelką obronę prawną. Czy można winić poszczególnych urzędników Ligi, zarzucając im złą wolę? Nie sądzę – winien był system ochrony mniejszości niedostatecznie przemyślany na konferencji paryskiej albo zbyt perfidnie pomyślany, zarzewie przyszłych nieuniknionych konfliktów. Kres sporom położyła deklaracja Becka z 13 września 1934 [roku], oświadczająca na Zgromadzeniu Ogólnym Ligi Narodów, że Polska zawiesza współpracę w zakresie ochrony mniejszości z Ligą do czasu upowszechnienia zobowiązań mniejszościowych państw członków Ligi.

b) spory gdańskie. Tu już u podstaw leżały nie brak przemyśleń czy teoretyczny humanitaryzm, jak pod a) – tu była niewątpliwie perfidia anglosaska.

⁴⁶⁵ Właśc. Juan Teixidor y Sanchez (1893–1969), hiszpański dyplomata i urzędnik; 1915 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Bernie; sekretarz w Sekcji Prawnej Sekretariatu Ligi Narodów (1920–1929), konsul w Tampa w USA (1929), konsul generalny w Genewie (1933–1938).

⁴⁶⁶ Heinrich von Keyserlingk (1861–1941), ziemianin, urzędnik, polityk; 1893–1907 starosta powiatowy w Neustadt (po I wojnie światowej Wejherowo), nadradca prezydalny i dyrektor generalny Wschodniopruskiego Ziemstwa; 1904–1918 członek pruskiej Izby Panów; właściciel dóbr w Bieszkowicach, Gowinie, Nanicach, Nowym Dworze Wejherowskim, Pętkowicach, Sopieszynie, Śmiechowie, Ustarbowie i Zbychowie.

Sama konstrukcja prawno-państwowa Wolnego Miasta była dziwołagiem i dawała perspektywę nieustannych sporów; a przecieł wnioski Polski, w tak niedorzeczny sposób zmienione, jak sformułował ją traktat w ostatecznej swej wersji, były inne: przynależność prawno-państwowa Gdańska do Polski. Wskażemy na główne niedorzeczności ustrojowe – Gdańsk, obszar nie wiadomo do kogo suwerennie należący, bo ustanowiono w nim Senat z wyboru ludności, a jednocześnie terytorium Gdańska było włączone do obszaru celnego Polski, Polska miała w nim zagwarantowany dostęp do morza i swobodną komunikację. Reprezentacja zewnętrzna Gdańska należała do Polski i tylko w konsulatach mogli być przydzieleni urzędnicy obywatele gdańscy, zaproponowani przez Senat. Istniało obywatelstwo Wolnego Miasta, inne aniżeli obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej. System pieniężny w Wolnym Mieście był odrębny od polskiego. Jako bazę marynarki wojennej polskiej wywalczone tereny na Westerplatte. W Gdańsku rezydował wysoki komisarz Ligi Narodów, którym był na początku wspomniany już generał Haking, po jego ustąpieniu zmieniali się kilkakrotnie następcy – był Włoch Gravina⁴⁶⁷, był Holender Van Hamel (b[ły] szef sekcji prawnej w Lidze Narodów), był Szwajcar Burckhardt⁴⁶⁸, był Duńczyk [Rosting⁴⁶⁹].

Polska miała w Gdańsku Generalnego Komisarza, pierwszym był Biesiadecki⁴⁷⁰, drugim Pluciński, najdłużej Strasburger, a potem przyszli nominaci sanacyjni z ostatnim z nich Chodackim⁴⁷¹.

Mniejszość polska w Gdańsku oraz urzędnicy Komisariatu Generalnego mieli zagwarantowane szereg praw. Poszczególne konflikty ewokowałem w ustępach

⁴⁶⁷ Manfredi Gravina (1883–1932), włoski polityk i dyplomata; 1903 w marynarce wojennej, m.in. attaché wojskowy w Sztokholmie (1919), członek Narodowej Partii Faszystowskiej; 1924 w delegacji przy Lidze Narodów; 1929–1932 Wysoki Komisarz LN w WM Gdańsku.

⁴⁶⁸ Carl Jakob Burckhardt (1891–1974), szwajcarski uczone i dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. attaché ambasady w Wiedniu (1918–1922); wykładowca na uniwersytecie w Zurichu (1927–1932) i Wyższym Instytucie Studiów Międzynarodowych w Genewie (1932–1937, 1939–1945); 1935–1936 członek Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża; Wysoki Komisarz LN w WM Gdańsku (1937–1939).

⁴⁶⁹ Helmer Rosting (1893–1945), duński dyplomata; 1918–1920 delegat państw neutralnych wizytujący francuskie obozy jenieckie; 1920–1936 w Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów, m.in. członek sekcji mniejszościowej, 1924 szef referatu zleceń administracyjnych (1930 sekcja administracyjna); Wysoki Komisarz LN w WM Gdańsku (1932–1933).

⁴⁷⁰ Maciej Biesiadecki (1864–1935), urzędnik, dyplomata, dr prawa; 1887 w c.k. służbie państwowej, m.in. sekretarz Namiestnictwa we Lwowie (1901–1903), starosta w Białej (1904–1913), następnie w Krakowie; także komisarz PKL (1918); Komisarz RP w WM Gdańsku (1920–1921).

⁴⁷¹ Marian Chodacki (1898–1975), działacz niepodległościowy, mjr WP, dyplomata; 1912–1914 w Związku Strzeleckim, następnie w Legionach Polskich (1914–1917); 1918 w WP, m.in. attaché wojskowy w Helsingforsie i Sztokholmie (1927–1931); 1933 w służbie zagranicznej, m.in. radca ministerialny w Departamencie Politycznym MSZ; 1935 radca legacyjny, także chargé d'affaires w poselstwie w Pradze; Komisarz RP w WM Gdańsku (1936–1939).

chronologicznych niniejszych wspomnień, w tym miejscu powołam błędy strukturalne tego dziwnego tworu prawno-państwowego, jakim było Wolne Miasto, powodujące nieuchronne konflikty prawne. W polskiej doktrynie (Makowski, Ehrlich⁴⁷²) twierdzono zawsze, że suwerenną w Gdańsku jest Polska, i że Gdańsk ma tylko autonomię, pod protektorem administracyjnym Polski, tej linii trzymała się i praktyka polska, natomiast Wolne Miasto i Niemcy dążyli uparcie do uzasadnienia tezy o niezawisłości i suwerenności Wolnego Miasta, sporu nigdy autorytatywnie nie rozstrzygnięto. Liga Narodów nie pretendowała nigdy do praw suwerennych w Gdańsku, ograniczając się do roli protektora. Ale ta protekcja była dość uciążliwa dla Polski, czy to w postaci rozstrzygnięcia sporów Polski w konfliktach jej z Wysokim Komisarzem, czy w nominacjach na to stanowisko, oraz drugie kluczowe, tj. przewodniczącego Rady Portu. Bo port nie należał ani do Polski ani do Gdańska, zarządzała nim parytetyczna rada z obcokrajowym prezesem, mianowanym przez Radę Ligi Narodów. W okresie czasu „flirtu” między sanacyjną Polską a narodowym socjalizmem w Niemczech (po roku 1934) postanowiono ignorować Ligę Narodów i nie kierować do niej spornych spraw polsko-gdańskich, załatwiając je bezpośrednio pomiędzy Polską a Gdańskiem (czytaj partią hitlerowską, jednakową w Gdańsku i w Rzeszy).

c) inne sporne kwestie polskie przed Ligą Narodów. Były one w zakresie swym nieporównanie mniejsze, bo spory z Litwą, z początku ostre (rok 1920/1921), potem miały raczej oblicze operetkowe, jak operetkowym było państwo litewskie. Spory z ludnością ukraińską Wschodniej Galicji nie przedostały się na forum Ligi, ze spraw plebiscytowych podział Górnego Śląska, w latach 1921 i 1922 wymagał układów wykonawczych, z których zasadniczą była konwencja genewska 5 V 1921 [roku], znegocjowana pod auspicjami Ligi Narodów. Z zakresu spraw komunikacyjnych – dużo czasu zajęły dyskusje nad statutem umiędzynarodowionej przez traktat wersalski rzeki Odry. Sporne były wreszcie wnioski co do przyznania Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi (p[atrz] wyżej).

Działalność Ligi Narodów nie ograniczała się do spraw politycznych, które z naszego, polskiego podwórka wymieniłem i które powodowały spory i konflikty. Poza tą działalnością była bardzo szeroka działalność społeczna, kulturalna, gospodarcza, zdrowotna, której wyniki stanowią, w przeciwieństwie do działalności politycznej, chlubną kartę w historii Ligi Narodów. Większość wielkich umów międzynarodowych, wielostronnych zrealizowało się po roku 1920 z inicjatywy i przy udziale Ligi Narodów. W ich opracowywaniu MSZ brało minimalny udział,

⁴⁷² Ludwik Ehrlich (1889–1968), prawnik, uczony, działacz niepodległościowy; 1920 wykładowca na UJK we Lwowie (tamże profesor od 1929) oraz gościnnie w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze (1927–1928), uniwersytetach w Pradze (1929), Jassach (1934), Londynie (1937); 1927–1928 sędzia ad hoc STSM w Hadze.

bo leżało to w kompetencji ministerstw resortowych, dlatego nie mam wspomnień osobistych w tym zakresie i mogę tylko odnotować ich nieprzemijające znaczenie; przypomnę specjalnie o Międzynarodowej Organizacji Pracy, wielkim adlatusie⁴⁷³ Ligi, tymi ostatnimi sprawami w Polsce zajmowało się Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Ilość urzędników w Lidze Narodów była bardzo duża, w czasach, które opisuję, musiało ich być, nie licząc Międzynarodowego Biura Pracy, dużo ponad 500 (na oko). Wysoko płatni, z niezdrowym, wygórowanym pojęciem o swej „wyższości” nad przedstawicielami mniejszych państw byli mocno niesympatyczni, częściowo, ale tylko częściowo ideologicznie pacyfiści, bo głównie „strebery”⁴⁷⁴ poszukujący wysokich zarobków, duży odsetek semitów wszelkich narodowości i odcieni. Zasadniczo wszystkie państwa uczestnicy Ligi powinny były wysyłać proporcjonalnie swoich obywateli do służby w Lidze, ale praktycznie przeważali Anglosasi. Polaków było bardzo mało, bo istniały pewne „hamulce” ideologiczne na tle wybujałego patriotyzmu polskiego, niemogące się pogodzić z obłudnym humanitaryzmem i pacyfizmem anglosaskim w biurach Ligi Narodów, ze strony Ligi też nie było entuzjazmu do przyjmowania Polaków. Ale było ich tam kilku o typie zdecydowanie kosmopolitycznym, jak dr Rajchman⁴⁷⁵, szef sekcji zdrowia, albo radca biura prasowego p. Neumann⁴⁷⁶. Ten ostatni nazywał sam siebie Sławą Neumann (rodzina szlachecka z Podola), aczkolwiek złośliwi twierdzili, że widzieli metrykę rabiniczną jego ślubu z Paryża. Bardzo się nie lubił Neumann z Askenazym, gdyż profesor nie chciał go zaszczyścić zjedzeniem u niego śniadania czy obiadu, na zaproszenie miał mu odpowiedzieć – nie zawracaj mi Pan głowy; *inde ira*⁴⁷⁷. Umieszczenie w sekretariacie Ligi w roku 1924/25 kolegi Tytusa Komarnickiego, urzędnika MSZ natrafiło na sprzeciw sekretariatu, któremu nie podobał się ktoś niebędący osobnikiem infeodowym⁴⁷⁸ kierownictwu Ligi pacyfistycznemu i obłudnemu. W Międzynarodowym Biurze Pracy zajmował

⁴⁷³ Przest. pomocnik.

⁴⁷⁴ Niem. karierowicz.

⁴⁷⁵ Ludwik Witold Rajchman (1881–1965), działacz socjalistyczny, bakteriolog, dr medycyny; 1919 organizator i dyrektor Państwowego Centralnego Zakładu Epidemiologicznego (Państwowy Zakład Higieny) w Warszawie; współorganizator Komisji Epidemiologicznej Ligi Narodów (1920); dyrektor sekcji zdrowia LN (1921–1939); doradca medyczny Czang Kaj-szeka i Song Ziweny (1929–1931); ekspert Narodowej Rady Ekonomicznej ds Odbudowy Chin (1931–1939).

⁴⁷⁶ Właśc. Stanisław Neyman (Neyman - Sława) (1882–1952), urzędnik, polityk, publicysta, dyplomata; redaktor paryskiego „Głosu Polskiego” (1917); członek polskiego Biura Prasowego w Paryżu (1918–1920); 1920–1939 w sekcji prasowej Ligi Narodów.

⁴⁷⁷ Łac. stąd dąsy.

⁴⁷⁸ Fr. inféodé, służalczy.

stanowisko, urlopowany w tym celu przez MSZ dr Michał Potulicki, potem dr Langrod⁴⁷⁹.

Posiedzenia Ligi Narodów, zarówno Zgromadzenia Ogólnego, plenum i komisji, jak i Rady były publiczne, bo przecież konferencja pokojowa paryska wypowiedziała się przeciwko tajnej dyplomacji. Pakt Ligi wymagał rejestracji traktatów dla ich ważności w procedurach przed Ligą. Ale i w tym była oczywiście obłuda, bo zarządzano nieraz poufne posiedzenia Rady, a i poza tym najważniejsze sprawy decydowano, jak się to mówi, w cztery oczy. Na pertraktacjach delegacji narodowych z Sekretariatem Ligi upływały długie i nużące godziny.

Funkcje te spełniała dla Polski stała delegacja, ustanowiona od roku 1920. Na jej czele stał główny delegat, jeżdżący pomiędzy Genewą i Warszawą. Na miejscu personel kilkusobowy, w którym zapisał się trwale Tadeusz Gwiazdoski, entuzjasta Ligi, przeniesiony potem do Warszawy na stanowisko radcy, awansowany później na w[ice]dyrektora politycznego dla spraw organizacji międzynarodowych. Przez czas krótszy był tam również Paweł Morstin, późniejszy radca Protokołu Dyplomatycznego, brat znanej pianistki⁴⁸⁰. Zestawienie tych dwóch nazwisk przypomina mi zabawną anegdotkę (prawdziwą). Woźnym w delegacji był staruszek, weteran powstania roku 1863 p. Wincenty. Otóż po mianowaniu Morstina nie posiadał się on z oburzenia, wywnętrzając się Gwiazdoskiemu na porządki MSZ – do czegoś to podobne, mówił, aby Warszawa przysyłała nam tu jakiegoś Żyda Morsztyka. Dowcip polega na tym, że Żydem był nie Morstin, a Gwiazdoski, bo przecież nazywał się naprawdę Grostern, był synem znanego lekarza warszawskiego dr. Wiktora Grosterna⁴⁸¹, brat jego Stefan⁴⁸² pod rodzinnym nazwiskiem zdobył sobie duże znaczenie jako publicysta w prasie polskiej. Tadeusz Gwiazdoski miał duże trudności ze zmianą nazwiska, bo wybrał brzmienie i pisownię Gwiazdowski, a wówczas znalazł się jakiś autentyczny Gwiazdowski, który wyczytawszy

⁴⁷⁹ Witold Langrod (1899–1983), dyplomata, pisarz, dr prawa; 1916–1917 w Legionach Polskich, następnie w armii austriackiej; 1925–1932 kierownik Wydziału Wychodźstwa Kontynentalnego w Urzędzie Emigracyjnym przy MPiOŚ; 1932 w służbie zagranicznej, p.o. naczelnik (1932), naczelnik (1933–1935) Wydziału Polaków Zagranicą; 1935–1939 w Wydziale Migracji i Zatrudnienia Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

⁴⁸⁰ Helena Morsztynówna (1888 lub 1887–1954), pianistka; debiut sceniczny w 1906 w Filharmonii Warszawskiej, koncerty w Niemczech, Austrii, Hiszpanii i we Włoszech, gdzie po I wojnie światowej osiadła i zamieszkiwała do 1939.

⁴⁸¹ Wiktor Grostern (1847–1904), lekarz medycyny; dyplom uzyskał w 1872; lekarz w pociągu sanitarnym Czerwonego Krzyża w czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1878); 1882–1904 ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala Starożytnych w Warszawie.

⁴⁸² Stefan Grostern (1887–1940), dziennikarz, działacz niepodległościowy; przed I wojną światową sekretarz redakcji „Dziennika Petersburskiego”, członek Polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego; w czasie wojny w Polskim Komitecie Demokratycznym w Rosji; sekretarz, następnie redaktor i publicysta „Kurieru Polskiego” (1918–1926, 1937–1939); redaktor (1926), redaktor naczelny (1927–1929) „Epoki”, starszy redaktor PAT (1935–1936).

ogłoszenie o projektowanej zmianie, tak jak to było według obowiązującej ustawy, zaprotestował (do czego miał prawo), nie pomogły żadne naciski i perswazje, biedny Tadeusz musiał poprawić ortografię, wyrzucając z nazwiska literę „w” – i w tej dopiero wersji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych załatwiło wnioszek o zmianę nazwiska pozytywnie.

Okres czasu służby mojej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dotyczący lat 1922–1927, przedstawiłem na poprzedzających kartach wspomnień, w profilu wyjazdów do Genewy, związanych z akcją prawno-polityczną, prowadzoną przez nasz rząd na terenie Ligi Narodów. Zyskałem sobie wówczas opinię tzw. specja od zagadnień ligowych, wygłaszałem odczyty na tematy ligowe, pamiętam w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej na zaproszenie Stanisława Strońskiego w roku 1924, albo jako wykłady gościnne w Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie w roku 1926, w Paryżu zaś w *Carnet Mondain*⁴⁸³ prasy przydzielono mi tytuł *délégué à la Société des Nations*⁴⁸⁴, jak czytałem np. w nekrologu po śmierci mego znakomitego kuzyna dr. Józefa Babińskiego w roku 1932⁴⁸⁵.

Ale przecież opisana praca i wyjazdy nie wyczerpywały mojej działalności w służbie zagranicznej. W tym samym czasie były i inne wyjazdy, życie wewnętrzno-krajowe szło też swoim trybem naprzód, wymagając ode mnie na terenie MSZ zajmowania stanowiska w wielu konkretnych sprawach. Nie byłem przecież urzędnikiem w Departamencie Politycznym, ale konsultantem dla wszystkich jednostek ministerstwa i codziennie spędzałem liczne godziny w jego pałacu. Współpracował ze mną i zastępował w czasie nieobecności Szymon Rundstein i przydzielany okresowo któryś z młodszych kolegów, o czym miałem już sposobność wzmiankować.

Wyjazdów zagranicznych lub negocjacji zagranicznych w Polsce było dużo, niezależnie od zagadnień, związanych z Ligą Narodów, ale dla charakterystyki mojej pracy uważam za dogodniejsze oddzielenie wyjazdów i negocjacji ligowych od tych innych przez zrelacjonowanie w tym miejscu najważniejszych momentów rozwojowych w przebiegu służby na tle rozwijania się jej w Warszawie.

Zacznę od stanowiska służbowego. Podałem już wyżej, że przyjęty do służby w stopniu VI (starszy referent) zostałem awansowany w roku 1920 przez ministra Patka do stopnia Vb (radca ministerialny). Aliści w roku 1923 wynikł kłopot, bo skasowano (ogólnie) stopień Vb i część radców miano awansować do stopnia (jedyne go odtąd) V, a część cofnąć do stopnia VI, oczywiście praktycznie

⁴⁸³ *Carnet Mondain*, przegląd prasy paryskiej zawierający informacje z życia wyższych sfer towarzyskich, dyplomatycznych, literackich i artystycznych.

⁴⁸⁴ Delegat do Ligi Narodów.

⁴⁸⁵ Józef Babiński, fr. Joseph Babinski (1857–1932), francuski neurolog i neurochirurg polskiego pochodzenia, naukowiec; dyplom uzyskał w 1884, ordynator szpitala de la Pitié (Hôpital de la Pitié) w Paryżu; profesor neurologii na Sorbonie.

gros radców przeznaczono na stanowisko obniżonego stopnia, motywując jak zawsze koniecznościami budżetowymi, oszczędnością kadr itp. Należało się zakrzętać, żeby nie spaść do niższej rangi. Decydowało Ministerstwo Skarbu. Resortowe nasze ministerstwo postawiło wniosek, aby stopień V został mi zachowany, ale „mądrzy” ze Skarbu wszystkie tego rodzaju wnioski w sposób bezduszny gilotynowali. Był okres Świąt Bożego Narodzenia, reforma wchodziła w życie od 1 stycznia. Musiałem sam wykazać maximum energii i uzyskałem widzenie ze wszechwładnym dyrektorem Gabinetu Ministra Skarbu i premiera, tj. p. Stanisławem Kauzikiem⁴⁸⁶. Znałem go z Głównego Urzędu Likwidacyjnego i z wspólnych prac przy wykonywaniu postanowień finansowych traktatu ryskiego, bo byłem członkiem kilku komisji zasiadających w tych sprawach w Warszawie. Kauzik był zaufanym Władysława Grabskiego, opowiadano, że gdy na Radzie Ministrów wpłynął wniosek Grabskiego o przyznanie b[ardzo] młodemu wówczas Kauzikowi (nie miał 30 lat) stopnia służbowego IV (dyrektor departamentu), zwrócono uwagę, że nominat nie ma wyższego wykształcenia, na co Grabski miał zareplikować: ale jest genialny. Kauzik okazał się koleżeński i pomimo trudności sprawy załatwił ją pozytywnie, uzyskując zgodę Ministerstwa Skarbu na utrzymanie mnie na stanowisku grupy V. Grupę tę miałem do końca służby, tj. do września roku 1939.

Skoro wspominałem o współpracy z Kauzikiem i GUL przy wykonaniu niektórych postanowień traktatu ryskiego, opiszę pokrótce, jakie to były sprawy. Część komisji pracowała w Moskwie, część w Warszawie; trzeba przyznać, że strona rosyjska rzetelnie zwracała wartości kulturalne i artystyczne wywiezione jeszcze w epoce rozbiorów, jak arrasy, bibliotekę Żałuskich i w[iele] i[nnych], również urządzenia fabryczne, ewakuowane w czasie wojny, co było wynikiem prac komisji pracujących na terenie Rosji; w Komisji Rozrachunku Finansowego, do której należałem, sprawy potoczyły się niekorzystnie, przyjechała wprawdzie do Warszawy delegacja rosyjska, ale nie można było uzyskać od niej zgody na konkretne świadczenia finansowe. Świadczenia te miały być wyrazem zwrotu udziału Królestwa Polskiego w budżecie rosyjskim, poza tym różne pretensje ciał komunalnych, z tytułu różnych pożyczek etc. W delegacji rosyjskiej była trójka wybitnych prawników i finansistów, dawnych profesorów i wysokich urzędników, mianowicie prof. Pergament⁴⁸⁷,

⁴⁸⁶ Stanisław Kauzik (1891–1959), prawnik, polityk; 191–1919 pracownik Biura Pracy Społecznej w Warszawie; sekretarz Biura Prac Kongresowych przy MSZ; 1919 współorganizator i naczelnik wydziału w GUL; 1920–1921 sekretarz generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, 1921 w składzie delegacji pokojowej w Rydze; 1923 w Ministerstwie Skarbu (szef Biura Prezydialnego, dyrektor gabinetu ministra, 1924–1925 dyrektor Departamentu Prezydialnego).

⁴⁸⁷ Michaił Jakowlewicz Pergament (1866–1932), rosyjski prawnik, uczonec i dyplomata; 1891 wykładowca uniwersytecki, profesor (1900); 1919 aresztowany przez bolszewików

cywilista, oraz dwaj skarbowcy Walter⁴⁸⁸ i Wiszniakow⁴⁸⁹. Delegacji polskiej przewodniczył prezes GUL Karśnicki. Główne rozmowy toczyły się w trybie prac Podkomisji Finansowo-Prawnej, do której należałem. Trwały one około 2 lat i zakończyły się przesłaniem przez stronę rosyjską w wyniku dokonanego jednostronnie przerachowania czeku na kilkaset złotych, bo były to czasy inflacji i dewaluacji, a niezręczny przepis wykonawczy do traktatu ryskiego dawał pozory legalności takiej konstrukcji. Strona polska czek oczywiście zwróciła, ale delegacja rosyjska już w dalsze rozmowy wdawać się nie chciała i opuściła Warszawę. Inna sprawa z zakresu rozrachunku finansowego została częściowo załatwiona i chociaż zasadnicza negocjacja nie była prowadzona przez naszą komisję, część wykonania odbyła się przy moim udziale. Chodziło o rezerwę złota. Traktat ryski przewidywał tu 2 tytuły, jeden reprezentujący udział w złocie monetarnym b[yłego] ros[yjskiego] Banku Państwa, drugi zastępujący świadczenia restytucyjne w naturze. Były to sumy po 15 milionów rubli w złocie. Z tytułu złota monetarnego nie wpłynęła żadna suma, ale drugie (zastępcze) 15 milionów zostało wypłacone i zdeponowane w skarbcu Banku Narodowego⁴⁹⁰. Z sumy 15 milionów 1/3, tj. 5 milionów, została wypłacona a gotówce, ale 10 milionów zaofiarowano Polsce w biżuteriach i wyrobach – złoto i drogocenne kamienie. Jubilerzy polscy – Rutstein⁴⁹¹, Ruszczyński⁴⁹² wyjechali do Moskwy jako eksperci. Kosztowności po przybyciu ich do Polski należało upłynnić, i to na rynku zagranicznym, bo w Polsce nie było komu je kupować. Rozpisano konkurs i ocenę ofert zlecono komisji, do której i ja wchodziłem. Utrzymała się oferta brylanciarza amsterdamskiego, Rada Ministrów ją zatwierdziła, a naszej komisji przypadło znowu opracowanie zasad transportu kosztowności do Holandii. Wszystko zostało szczegółowo opracowane i wykonanie bez zarzutu. Holender zapłacił 10 milionów rubli w złocie, które razem z wpłaconymi poprzednio przez Rosję 5 milionami stały się

w związku z przynależnością do partii kadetów; 1921–1930 w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, m.in. pierwszy zastępca, następnie przewodniczący delegacji w Komisji ds. Rozrachunków z Polską (1923); doradca w poselstwie w Pekinie (1924–1927).

⁴⁸⁸ Andriej Walter, zastępca szefa delegacji sowiecko-ukraińskiej w Mieszanej Polsko-Sowieckiej Komisji Specjalnej.

⁴⁸⁹ Wiszniakow, członek delegacji sowiecko-ukraińskiej w Mieszanej Polsko-Sowieckiej Komisji Specjalnej.

⁴⁹⁰ Właśc. Bank Ludowy (Narodnyj Bank) Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej. Istniał 1918–1920; w 1920 jego agendy zostały podporządkowane Ludowemu Komisariatowi Finansów RSFRS.

⁴⁹¹ Mendel Maks Rutstein, jubiler właściciel składu kamieni drogocennych w Warszawie, współzałożyciel prywatnego Narodowego Muzeum Złotnictwa; 1927 za zasługi w sprawach rozliczeń z Rosją Sowiecką otrzymał order Polonia Restituta.

⁴⁹² Jan Ruszczyński, jubiler, właściciel sklepu złotniczego w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej.

jedną z części składowych funduszu złota, na którym miał się oprzeć powstały niebawem Bank Polski.

Wśród załatwienia później (po roku 1927) innych spraw finansowych, związanych z likwidacją stanu prawnego przynależności Polski do Rosji, należy jeszcze odnotować długoletni mój udział w Komitecie Likwidacyjnym do spraw b[yłych] rosyjskich osób prawnych, co również w Polsce, jak i na całym świecie wymagało uporządkowania. Komitet międzyministerialny pod przewodnictwem urzędników Ministerstwa Skarbu, najpierw Jakubowskiego⁴⁹³, a potem Węgrzynowskiego⁴⁹⁴ działał do roku 1939, za jego pośrednictwem przeszła np. Warszawska Kamienica Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja” na rzecz PKO. Zresztą i komisja rozrachunkowa (finansowa) dla spraw wykorzystania postanowień traktatu ryskiego w swojej części polskiej nie została rozwiązana po opuszczeniu Warszawy przez delegację rosyjską i zbierała się od czasu do czasu, aż do roku 1939. Po skasowaniu Głównego Urzędu Likwidacyjnego przydzielona została do Ministerstwa Skarbu, przy Departamencie Likwidacyjnym. Przewodniczył w niej ostatnio dyrektor dr Wilhelm Turteltaub (zamordowany podczas wojny przez hitlerowców).

W okresie czasu, który tu opisuję, dużo pracy poświęcić musiałem obronie spraw wytaczanych ministerstwu przez zwolnionych ze służby urzędników przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Były to sprawy trudne i zawile. Główna ilość nagłych zwolnień przypada oczywiście na okres „sanacji”, ale i przedtem bywały konieczne, zdaniem kierownictwa resortu, podobne przesunięcia. Szczególniej w takim politycznym dziale służby, jakim jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. To że radcy prawnego nikt nie pyta przy redagowaniu dekretu zwalniającego ze służby, tłumaczyć sobie trzeba niekoniecznie niedbalstwem kadr, bo również pewne względy na poufność mogły dyktować takie postępowanie. Ale pracy radcy to nie ułatwi, skoro dowiaduje się o wytoczonym procesie z doręczonej ministerstwu skargi. A on, to znaczy ja, mam napisać odpowiedź na skargę i wystąpić na ustnej rozprawie. Jeżeli skargę oddalą, nikt mi nie podziękuje, ale jeżeli skarga odniesie sukces, żal kieruje się do radcy prawnego. Pierwsze skargi pochodziły stąd, że urzędnika mianowanego za granicą zwalniano w trybie takim, jak według pragmatyki zwalniało się każdego urzędnika

⁴⁹³ Władysław Jakubowski, naczelnik wydziałów Rosyjskiego Likwidacyjnego i Rosyjskiego Rozrachunkowego w Ministerstwie Skarbu.

⁴⁹⁴ Marian Węgrzynowski (1890–1971), prawnik; 1908 w ZWC, następnie w Polskich Drużynach Strzeleckich; 1914–1917 w Legionach Polskich; 1918 w WP; po demobilizacji w 1919 podprokurator i prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu oraz prokurator Sądu Najwyższego w Warszawie; 1930 dyrektor Departamentu Akcyz i Monopolów, następnie Biura Personalnego Ministerstwa Skarbu.

służby cywilnej, tj. bez przeniesienia na 6 miesięcy w stan rozporządzalności. Taki błąd formalny w oczach „sprawiedliwych” sędziów NTA był błędem, który powodował unieważnienie dekretu zwalniającego. Rzecz jasna, że trybunał nie mógł powołać do służby w ministerstwie, ale trzeba było wydawać nowy dekret, a tymczasem należało się znów uposażenie za „nicnierobienie”. I oczywiście puszczenie w ruch napaści prasowych, wygadywań na nieporządki, próby szantażu etc. Trzeba powiedzieć, że z początku kilka spraw w warunkach powyższych zostało dla ministerstwa przegranych, jak najbardziej głośne – Pruszyńskiego⁴⁹⁵ i Sobolewskiego⁴⁹⁶, ale później już się ostrości w dyskusjach z trybunałem jakoś utarły, rozumiał on sytuację MSZ i skargi z reguły odrzucał. Zrozumiał przecież, że skargi przeciwko MSZ kierowali najczęściej ludzie albo o miernych kwalifikacjach moralnych, jak Pruszyński, zażywający jak najgorszej opinii hochsztaplera, albo skończony leń, spędzający godziny służbowe na paleniu cygar Sobolewski. Ten ostatni był protegowanym przywódcy ludowców z „Wyzwolenia” Jana Dąbskiego⁴⁹⁷, który zawsze interpelował na komisjach sejmowych, dlaczego MSZ „prześladuje” Sobolewskiego, a po uzyskaniu wyjaśnień co do „pracowitości” tego ostatniego Dąbski mówił, że przecież nie same orły znajdują się w służbie ministerstwa. I tak w kółko, bo nawet w roku 1945 Sobolewski potrafił się zaciągnąć do służby MSZ Polski Ludowej, uzyskał delegację zagraniczną i „zwiął”. Drażliwą była sprawa prof. Askenazego, o którego nagłym, telegraficznym zwolnieniu w roku 1923 pisałem wyżej. Askenazy wniósł skargę do trybunału, ale ta sprawa była właściwie dla MSZ dobra, bo Askenazy był urzędnikiem służby wewnętrznej z miejscem urzędowania w Warszawie i dojazdami do Genewy. Ale ulekkę się sporu z Askenazym dygnitarze ministerstwa i wiceminister Wysocki⁴⁹⁸ polecił

⁴⁹⁵ Czesław Pruszyński (1890–1965), dyplomata, dr prawa; w 1917 w armii rosyjskiej w Wydziale Spraw Zagranicznych Misji Wojskowych Sztabu Generalnego; 1918 sekretarz poselstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego przy rządzie Pawła Skoropadskiego w Kijowie, następnie w służbie zagranicznej RP, m.in. poseł w Belgradzie (1918/1919), Christianii (1919–1921), Rio de Janeiro (1922–1924); 1924 zwolniony ze służby dyplomatycznej.

⁴⁹⁶ Edmund Sobolewski (1884–1974), dyplomata, dr prawa; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Kijowie (1918); referent w Wydziale Traktatowym, następnie attaché (1924) i radca (1925) w MSZ; 1927 zwolniony ze służby dyplomatycznej.

⁴⁹⁷ Jan Dąbski (1880–1931), polityk, publicysta, ludowiec; 1914 w PSL „Piast”; 1914–1917 w składzie NKN; 1917–1918 założyciel Zjednoczenia Ludowego; współtwórca PSL „Jedność Ludowa” (1923), następnie w PSL „Wyzwolenie”, 1926 współorganizator i przywódca Stronnictwa Chłopskiego; 1919–1931 poseł na Sejm (1928–1930, 1930–1931 wicemarszałek); wiceminister (1920–1921), kierownik resortu spraw zagranicznych (1921); 1920–1921 na czele delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze.

⁴⁹⁸ Alfred Wysocki (1873–1959), urzędnik, dyplomata, krytyk literacki, dr prawa; 1900 w c.k. służbie państwowej, m.in. kierownik biura polityczno-prasowego i szef cenzury Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie; 1918 w służbie państwowej RP m.in. szef sekcji w PRM (1918–1919); radca legacyjny w Pradze (1919–1920), Berlinie (1920–1921) i Paryżu (1922–1923),

bez mojej zgody wypłacić Askenazemu żadaną sumę. Przez wiele lat Najwyższa Izba Kontroli „czepiała się” tej wypłaty i minister Zaleski gęsto się z niej tłumaczył. Askenazy nie był człowiekiem łatwym, znał swoje wartości i był zarozumiały. Z owego okresu pamiętam, gdy go raz odwiedził w mieszkaniu na ul. Czackiego w towarzystwie radcy Stefana Bratkowskiego w jakichś innych sprawach i nagle rozmowa zesła na ocenę sposobu, w jakim go dymisjonowano, Askenazy wyciągnął szufladę biurka, wyjął kopertę, rzekł m.in. w te słowa: – oto przekazy mojej emerytury, którą po dymisji chciano załatwić moje pretensje – ani razu nie podejmowałem tych kwot.

Przed przewrotem majowym 1926 Askenazy czuł za sobą poparcie Piłsudskiego, podobno jednak później nie miał wstępu do Belwederu, bo jakoby w trudnych chwilach lat 1925/[192]6 orientował się po stronie Sikorskiego⁴⁹⁹, kiedy antagonizm Piłsudski – Sikorski już się był mocno zaostrzał. Piłsudski nie był krwiożerczy, ale był pamiętliwy.

Egzaminy dyplomatyczno-konsularne absorbowwały mnie również, bo wchodziłem przecież do komisji egzaminacyjnych. O polityce personalnej MSZ będę mówił w innym miejscu, egzamin dyplomatyczno-konsularny miał być normalnym sprawdzianem nowo przyjmowanego urzędnika etatowego (nie kontraktowego) po praktyce wstępnej – po zdaniu egzaminu wstępował na etat. Część kandydatów pochodziła nie z normalnej rekrutacji centrali MSZ i po przejściu wyżej wymienionej praktyki wstępnej, ale przyrównując do tej praktyki dłuższy okres pracy kontraktowej na placówce zagranicznej, byli kierowani na egzamin przez szefa placówki w porozumieniu z działem kadr MSZ. Liczba miejsc była ograniczona budżetowo, a po zdaniu egzaminu dyplomatyczno-konsularnego etat otrzymywano bezwarunkowo. System egzaminu dyplomatyczno-konsularnego wprowadził minister Skrzyński. System wzorowany na egzaminach w b[ylej] monarchii austro-węgierskiej był bardzo dobry i niesłusznie kpinkowano sobie, że Skrzyński chciał dać dyplomacji polskiej to, czego sam nie posiadał, tj. wiedzę i wykształcenie. Kpinkowanie niesłuszne i nieprawdziwe w punkcie wykształcenia Skrzyńskiego, który był doktorem prawa. Egzamin był trudny, składał się z części pisemnej, dotyczącej znajomości języków i tzw. Intelligenzprüfung⁵⁰⁰,

poseł RP w Szwecji (1924–1928), wiceminister spraw zagranicznych (1928–1930), poseł w Berlinie (1931–1933), ambasador w Rzymie (1933–1938), senator RP (1938–1939).

⁴⁹⁹ Władysław Sikorski (1881–1943), działacz niepodległościowy, generał WP, polityk, szef Departamentu Wojskowego NKN (1914–1916), 1917 w Polskim Korpusie Posiłkowym; 1918 w WP, 1919–1920 dowódca 9. DP i Grupy Poleskiej, 5., następnie 3. Armii; szef Sztabu Generalnego WP (1921–1922); premier (1922–1923, 1939–1943), minister spraw wewnętrznych (1922–1923, 1939–1940), spraw wojskowych (1924–1925, 1939–1942), Wódz Naczelny PSZ (1939–1943).

⁵⁰⁰ Niem. test na inteligencję.

i z części ustnej, obejmującej szereg przedmiotów ekonomicznych, historycznych i prawnych. Nie powtarzam tytułów, bo zawiera je rozporządzenie ogłoszone w Dzienniku Ustaw. O ile mi mówiono, system tego egzaminu był nadal utrzymany i na emigracji, w Londynie do roku 1945, czyli trwał lat 20. Mnie przypadło egzaminowanie z prawa międzynarodowego prywatnego. Julian Makowski pytał z prawa międzynarodowego publicznego. Przewodniczył przez pierwsze lata Karol Bertoni, a po nim objął tę funkcję wiceminister Szembek⁵⁰¹. Procent niezadawalających odpowiedzi był niewielki, ale to wynikało bynajmniej nie z pobłażliwości egzaminatorów, ale z dobrego przygotowania kandydatów – praktyka wstępna przed egzaminem przesiewała ich dostatecznie, ci którzy przychodzili z zagranicznej kadry kontraktowej, byli z reguły najlepszymi pracownikami swych placówek. Przez pierwsze lata nie było właściwie odstępstw od opisanego systemu rekrutacyjno-stabilizacyjnego, dopiero od chwili gdy „sanacja” mocno obsiadła gmach MSZ, zastosowano rekrutację wprost z wojska do MSZ i oczywiście bez żadnych egzaminów. Przy nominacjach na stanowiska kierownicze, gdzie wybór był z natury rzeczy polityczny, nie wymagano od nominatów egzaminu dyplomatyczno-konsularnego. System nie działał też wstecz, to znaczy do urzędników mianowanych przed wejściem w życie rozporządzenia, jak ja i osoby pracujące w tychże co ja warunkach.

Z zakresu stosunków z innymi resortami mnie najbardziej absorbowwały stosunki z Ministerstwem Sprawiedliwości, bo na tym terenie wynikały często konflikty kompetencyjne. Stosując tradycje b[ylej] monarchii austriackiej ministerstwo to poprzez istniejący w nim Wydział Prawa Międzynarodowego pretendowało do bezapelacyjnej decyzji we wszystkich kwestiach, tzn. obrotu prawnego czy pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych. W MSZ w Departamencie Konsularnym istniał Wydział Prawno-Administracyjny, który był z natury rzeczy powołany do załatwienia takich spraw na przestrzeni ministerstwo – placówka – organy sądowe zagraniczne. Wydział ten nie chciał i nie mógł być tylko skrzynką do listów. We wspomnianym wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości naczelnikiem był Włodzimierz Jabłoński, poprzednio referent w Biurze Orzecznictwa Sądu Najwyższego w Wiedniu, przybyły do kadr sądownictwa królewsko-polskiego w roku 1917 (św. Ekspedyt, jak go wówczas nazywano, bo pierwszy w Warszawie zastosował termin Ekspedyt do biura korespondencji wychodzącej), obok niego

⁵⁰¹ Jan Szembek (1881–1945), dyplomata; 1905–1908 w c.k. służbie państwowej; 1919 w dyplomacji RP, m.in. szef misji (1919–1921), poseł (1921–1924) w Budapeszcie, następnie na tym samym stanowisku w Brukseli (1924–1927) i Bukareszcie (1927–1932), 1932–1939 podsekretarz stanu w MSZ.

pomocnicy Juliusz Rencki (*recte* Rosengarten)⁵⁰² i Wisłocki⁵⁰³. W sprawy drobniejszych sporów nie wchodziłem, ale wciąż wynikały i ważniejsze, chociażby na tle naruszeń przez sądy immunitetu dyplomatycznego. Trzeba powiedzieć, że Jabłoński bardzo czuły w punkcie swych i ministerstwa kompetencji, w sprawach ważnych okazywał zrozumienie i stosunki między nami jakoś się układały, ku pożytkowi ogólnemu. Zналиśmy się przecież i wzajemnie szanowali od roku 1917. Ale był zadzierzysty. Niedługo przed rokiem 1939 przeszedł na emeryturę i został notariuszem w Krakowie. Zmarł podczas okupacji. Z pomocników, którzy mało znaczyli, Rencki zginął w czasie zawieruchy ewakuacyjnej roku 1939.

Sprawy immunitetu sądowego dyplomatów, o których wspomniałem, traktowane w sensie szerokim przez MSZ, co znalazło swój wyraz w późniejszej redakcji kodeksów postępowania karnego i cywilnego, na razie musiały być ustalane zwyczajowo, bo przed unifikacją procedur sądowych polskich wskazówki dzielnicowych, zaborczych procedur były różne, a właściwie pomijały na ogół tę rzecz milczeniem. Wydział naczelnika Jabłońskiego okazywał zrozumienie w poszczególnych przypadkach, a później przy redakcji kodeksów zgodził się na objęcie immunitetów również personelu pomocniczego poselstw, byleby osoby takie posiadały obywatelstwo państwa wysyłającego. Większych wypadków pogwałcenia immunitetu nie pamiętam, bo te, które wynikały, nie dotyczyły personelu ściśle dyplomatycznego. Były spory podobne mieszkaniowe, jak eksmisja pracowni kapeluszy z domu nabytego przy ul. Szkolnej przez poselstwo łotewskie. Poseł łotewski Nuksa⁵⁰⁴ interweniował wielokrotnie, zanim magazyn się wyniósł na plac Napoleona, właścicielka zaś magazynu w swojej obronie powoływała się m.in. na to, że robi kapelusze dla ministrowej Zaleskiej. Poselstwo łotewskie zarzucało magazynowi kapeluszy, że jest on właściwie domem schadzek.

Z Jabłońskim, jak mówiłem, stosunki się jakoś ułożyły, zwłaszcza od chwili gdy naczelnik Wydziału Prawno-Administracyjnego w Departamencie Konsularnym, Adam Staniewicz⁵⁰⁵ wykombinował, że dobrze będzie spotykać się od czasu

⁵⁰² Juliusz Rencki (1883–1940?), urzędnik, dr prawa; 1919–1922 kierownik Archiwum Akt Nowych; st. referent, następnie radca w Wydziale Prawa Międzynarodowego Ministerstwa Sprawiedliwości.

⁵⁰³ Tadeusz Wisłocki (1882–1961), st. referent w Wydziale Prawa Międzynarodowego Ministerstwa Sprawiedliwości; 1930 wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

⁵⁰⁴ Własc. Mārtiņš Nukša (1878–1942), łotewski dyplomata; 1920 w służbie zagranicznej, m.in. przedstawiciel w Paryżu, (1920–1921), poseł w Warszawie (1921–1930) z jednoczesną akredytacją w Bukareszcie (1922–1930) i Wiedniu (1925–1930), następnie w Sztokholmie z równoczesną akredytacją w Kopenhadze i Oslo (1930–1933), na tym samym stanowisku w Pradze, z jednoczesną akredytacją w Belgradzie (1933–1939) i Bukareszcie (1935–1939); sekretarz generalny w MSZ (1939 – 1940).

⁵⁰⁵ Roman Staniewicz (1890–1949), dr prawa, dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. wicekonsul (1922–1923), konsul (1924–1925) w Koszycach, następnie w Bratysławie

do czasu w trójkę z Jabłońskim na wspólnej wieczerzy zakropionej alkoholem. Jabłoński był starem kawalerem, lwowiakiem z urodzenia i chętnie brał udział w takich męskich agapach⁵⁰⁶.

Bliższe stosunki z resortem komunikacji rozwinęły się w następnym okresie, gdy objąłem funkcję eksperta polskiego w komisjach międzynarodowych, zajmujących się żegluga powietrzną, o czym będzie szczegółowo mowa w specjalnym poddziale wspomnień.

Sprawy dyscyplinarne, których prowadzenie było mi stale zlecane, przez wiele lat w charakterze rzecznika dyscyplinarnego, a potem wiceprezesa Komisji Dyscyplinarnej (uznano, że byłem zbyt łagodny jako rzecznik-prokurator) zajmowały mnie stale w ciągu mego dwudziestoletniego urzędowania w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przypominam tu ważniejsze z nich, charakteryzując rodzaje przestępstw, były bowiem takie, które obracały się w kręgu przekroczenia obowiązków i ram służbowych, ale były i takie, w których były elementy kryminalne. Tych ostatnich było więcej, a nie kierowano ich wprost do prokuratora dlatego, żeby nie kompromitować służby zagranicznej i jeżeli jednocześnie nie było poszkodowanych osób trzecich. Ze spraw pierwszej kategorii najgłośniejszą była sprawa konsula w Lille Lubaczewskiego⁵⁰⁷, który stworzył we własnym zakresie, poza taryfą konsularną, tak zwane opłaty manipulacyjne, z których dochód stanowił rodzaj funduszu dyspozycyjnego konsula. Uważałem, że ten „genialny” pomysł dyskwalifikuje Lubaczewskiego jako urzędnika służby zagranicznej, ale wobec tego, że pieniądze uzyskane z opłat nie szły do jego kieszeni, ale na cele ogólne konsulatu, komisja wymierzyła jedynie niską karę porządkową i Lubaczewski pozostał w służbie. Orzeczeniem uniewinniającym zakończyła się sprawa przeciwko Berensonowi, radcy poselstwa na Ukrainie, za nieostrożne zachowywanie się na obcym niebezpiecznym terenie z narażeniem tajemnic służbowych. Berenson był adwokatem, cieszącym się jak najlepszą opinią i ofiarnym działaczem społecznym. Komisja wydała wyrok uniewinniający. Ze spraw kategorii drugiej, tj. o elementach kryminalnych głośniejszą była sprawa konsula generalnego w Charkowie, Konstantego Skrzyńskiego⁵⁰⁸,

(1925–1927), kierownik Konsulatu Generalnego w Królewcu (1927–1929); zastępca naczelnika (1929–1930), naczelnik Wydziału Prawno-Administracyjnego w MSZ (1930–1932), konsul generalny w Kurytybie (1932–1934) i Berlinie (1934–1936).

⁵⁰⁶ Agapa, w czasach pierwszych chrześcijan braterska uczta.

⁵⁰⁷ Tadeusz Lubaczewski (1895–1959), prawnik, dyplomata, publicysta; 1920 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz konsularny w Agencji Konsularnej w Buguminie (1920), Zagrzebiu (1920–1922), wicekonsul w Lille (1923–1924), 1925–1927 w MSZ (kierownik referatu – 1926–1927), konsul w Pradze (1927–1931), kierownik Wydziału Konsularnego w Belgradzie (1931–1934), radca ekonomiczny w MSZ (1934–1939).

⁵⁰⁸ Konstanty Skrzyński (1891–1978), dyplomata, polityk; członek Ligi Narodowej (1911 lub 1912); 1918 w składzie Komitetu do Spraw Repatriacji Polaków w Rosji; 1919 w służbie zagranicznej; 1921–1923 członek (potem wiceprzewodniczący i przewodniczący) Warszawskiej

który naruszył depozyty obywateli polskich, powracających w latach 1925–1930 do kraju. Przepęstwo Skrzyńskiego było kompromitacją wielką, był to człowiek pretendujący do roli kierowniczej w społeczeństwie, działacz młodzieżowy w Kijowie w okresie wojny i rewolucji członek partii narodowo-demokratycznej, zaufany ambasadora Patka, pomimo różnic w poglądach politycznych, b[ył] naczelnik Wydziału Wschodniego w MSZ – etc. Tu oczywiście komisji orzeczenie było jak najbardziej surowe – wydalenie ze służby. Postępowanie kryminalne toczyło się niezależnie od dyscyplinarnego, ale do wyroku nie doszło, bo brakujące sumy depozytowe zostały zapłacone, podobno z funduszy partyjnych. Ale kariera Skrzyńskiego skończyła się na tym przestępstwie. Inną sprawą o charakterze przestępstwa majątkowego była sprawa konsula generalnego z Nowego Jorku Grotowskiego⁵⁰⁹. Ten znów grał na giełdzie i, jak to często bywa w podobnych przestępstwach kasjerów, obracał pieniędzmi kasowymi, obracał – aż wpadł, kontrola stwierdziła niedobory, sprawę przekazano do komisji dyscyplinarnej, która oczywiście orzekła wydalenie ze służby. Mniejszego kalibru sprawą, ale też z elementem przestępstwa majątkowego, była sprawa Wojtawickiego⁵¹⁰, o przyjmowaniu łapówek od właściciela składu sukna Dupont⁵¹¹, u którego Wojtawicki kupował sukno na mundury woźnych MSZ. Dupont zeznawał na niekorzyść oskarżonego, tak że komisja wydała nader surowy wyrok – usunięcie ze służby z pozbawieniem praw do emerytury. Wojtawicki odwołał się do komisji przy Prezydium Rady Ministrów, która wyrok złagodziła, zachowując Wojtawickiemu prawa emerytalne.

Postępowanie i rozprawy dyscyplinarne odbywały się *lege artis* według wzorów rozpraw sądowych powszechnych, które były mi dobrze znane z uwagi na moją poprzednią służbę sądową.

W kilku sprawach nie doszło do postępowania dyscyplinarnego, choć zarysowywało się postępowanie karne i sędziowie śledczy już je byli rozpoczęli. W takich przypadkach oczywiście zrzucano „przyjemność” porozumiewania się z sędzią śledczym na radcę prawnego. Największą z tych spraw to sprawa Stefana Litauera⁵¹², którego oskarżano wprost o kontakty z rządem ukraińskim, w czasie

Komisji Mieszanej Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej do spraw Repatriacji; 1923–1924 naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ; konsul generalny w Charkowie (1924–1928); 1929 zwolniony ze służby.

⁵⁰⁹ Stefan Grotowski (1867–1925), dyplomata, dr prawa; konsul generalny RP w Nowym Jorku (1920–1925).

⁵¹⁰ Ignacy Wojtawicki, urzędnik w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej; 1922 inspektor Kancelarii w MSZ, tamże referent w Wydziale Osobowym (1923); 1924 zwolniony z MSZ.

⁵¹¹ Właśc. Skład sukna i kortów Pawła Dipont przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

⁵¹² Stefan Litauer (1892–1959), urzędnik, publicysta, dyplomata; po odzyskaniu niepodległości służbie zagranicznej, m.in. 1919 radca konsularny poselstwa w Berlinie, wydawca „Dziennika

gdy był on radcą poselstwa w Charkowie. Sędzia śledczy (Chodasiewicz⁵¹³) wydał nakaz zamknięcia Litauera i tylko dzięki poświęceniu i energii naczelnika Wydziału Wschodniego Łukasiewicza (Litauer pracował wówczas w Wydziale Wschodnim), który osobiście interweniował u ministra sprawiedliwości, Litauer został zaraz wypuszczony na wolność. Ale co ja musiałem wysłuchać od Chodasiewicza, który pysznił się poza tym, że był wojskowym sędzią śledczym w „stawce” (= główna kwatera) cara Mikołaja II. Uparłem się i przestudiowałem tajne akta archiwum MSZ. Wynałazłem tam, że Litauer w inkryminowanym wypadku wykonywał jedynie polecenie centrali MSZ – w archiwum były odpisy depesz-instrukcji. Nieprzyjemne rozmowy miałem jeszcze raz potem z sędzią śledczym Giergielewiczem⁵¹⁴, który prowadził sprawę przeciwko członkom zarządu zrzeszenia besarabczyków, tj. Polaków, którzy uzyskali odszkodowanie za reformę rolną w Besarabii, a potem kłócili się przy podziale sum odszkodowań. Między kandydatami do odszkodowania była niejaka Turkowowa⁵¹⁵, zresztą narodowości rosyjskiej, wdowa po generale, która ciągle żądała więcej, aniżeli należało się z klucza podziału, i w swych nieuzasadnionych pretensjach nie cofała się przed niczym, ona więc denuncjowała przeciwników również przed prokuratorem i organami śledczymi, atakowała głównie adwokata „besarabczyków” Pratkowskiego⁵¹⁶. Nie było mi łatwo wytłumaczyć sędziemu śledczemu, że denuncjacje są bezpodstawne; sędzia zarzucał mi, że przeszkadzam wymiarowi sprawiedliwości, na co ja zmuszony mu byłem zwrócić uwagę, że jego postępowanie godzi w interesy polityczne państwa, reprezentowane przez MSZ. Sprawę oczywiście umorzono, ale zastanawiałem się nieraz, skąd pochodził taki „zapal” sędziów śledczych, podobnie jak w poprzednich sprawach sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego w „prostowaniu ścieżek” MSZ. Myślę, że chyba dlatego, iż normalne sprawy w urzędowaniu tych organów wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza śledczych, muszą być niesłychanie nudne i małego kalibru, a tu nagle otwierają się im możliwości krytyki i strofowania urzędu spraw zagranicznych

Berlińskiego”; 1922–1923 attaché prasowy poselstwa w Charkowie; 1923–1925 sekretarz poselstwa w Moskwie; 1925 w centrali MSZ, m.in. zastępca naczelnika Wydziału Prasowego (1929); korespondent PAT w Londynie (1929–1941).

⁵¹³ Józef Chodasiewicz, prawnik; sędzia w Grodnie (1919); sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Warszawie (1923–1929).

⁵¹⁴ Edward-Eustachiusz Giergielewicz (1903–1940), dr prawa, asesor Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Łomży.

⁵¹⁵ Właśc. Olga Turkowa właścicielka majątku Glinaja w powiecie chocimskim.

⁵¹⁶ Leon Pratkowski (1880–1948), prawnik, działacz społeczny i sportowy; adwokat w Kijowie; tamże członek zarządu Towarzystwa Popierania Polskiej Kultury i Nauki na Rusi; adwokat w Warszawie; tamże członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej; członek Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego; prezes sportowego Klubu Polonia (1925–1930); wiceprezes PZPN.

i urzędników tegoż, słowem „robienie kariery”. Ci ostatni to „snoby” i „nieuki”, a więc hola, trzeba ich dobrze uderzyć po głowie i uczyć rozumu i moresu. Takie, zdaniem moim, było psychologiczne podłoże tych kontrowersji wewnętrzno państwowych, których ostrze nieraz musiałem na sobie wypróbować, broniąc zawsze prestiżu polskiej służby zagranicznej. Były i różne extra kontakty z wymiarem sprawiedliwości, bardziej uroczyste i bez tych „uszczypliwych” momentów, jak ekspertyza prawna w Sądzie Okręgowym w Warszawie *ex re* zamachu na radcę handlowego poselstwa ZSRR⁵¹⁷, gdzie na posiedzeniu sądu zawnioskowałem, że specjalna ochrona przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych przewidywana w obowiązującym Kodeksie Karnym [z] roku 1903 dotyczyć winna również osoby radcy handlowego.

Ze wspomnianych kontrowersji immunitetowych pamiętam jeszcze, choć było to w późniejszym okresie, obrony przed egzekucją żony radcy ambasady włoskiej hr. [Cittadini]⁵¹⁸, która była z pochodzenia Polką, warszawianką, kiedyś gwiazdą kabaretową w Kijowie przedrewolucyjnym, urodzoną Rumak⁵¹⁹. Czyniła ona zapisy na cele społeczne w rodzinnym mieście Warszawie i na tle sporów z wykonawcami budowli na cele dobroczynne wynikały spory, procesy i próby egzekucji. Udało się oczywiście obronić żonę dyplomaty włoskiego, której sprawę prowadził adwokat Roman Kuratowski, a ja musiałem szukać opieki dla immunitetu egzekucyjnego u wiceministra sprawiedliwości Sieczkowskiego.

Spraw cywilnych było w mojej działalności w MSZ bardzo mało, bo prowadziła je przecież Prokuratoria Generalna, a mnie obciążały li tylko konsultacje i kontaktowanie się z radcami Prokuraturii. Byli to zawsze dobrzy prawnicy, a przy tym ludzie mili i kulturalni, dobierani starannie przez prezesa Prokuraturii, wielkiego prawnika i człowieka, o którym już pisałem wyżej, Stanisława Bukowieckiego. Najdłużej współpracowaliśmy z radcą Hilbrichtem⁵²⁰, przed nim z radcą Wernerem⁵²¹.

⁵¹⁷ Był nim Aleksiej Siemionowicz Lizarew (1893–?), sowiecki przedstawiciel handlowy w Polsce (1927–1929), zamachu dokonał Gieorgij Lwowicz Wojciechowski (1905–1944), emigrant białogwardyjski; skazany na 10 lat więzienia.

⁵¹⁸ Pier Adolfo Cittadini (1889–?), włoski dyplomata; konsul w Kopenhadze, sekretarz legacyjny w ambasadzie w Warszawie (1933–1935), następnie w poselstwie w Bernie (1938).

⁵¹⁹ Anastazja Irena Rumak (1898–1976), aktorka, pielęgniarzka, filantropka, *primo voto* Warden, *secundo voto* Cittadini, 1927 żona amerykańskiego milionera Johna Wardena, następnie hr. P.A. Cittadiniego, sekretarza ambasady włoskiej w Warszawie.

⁵²⁰ Stanisław Hillbricht (1887–1949), dr prawa; 1913 w c.k. służbie państwowej w Prokuraturii Skarbu we Lwowie; st. radca Prokuraturii Generalnej w Warszawie (1920–1939).

⁵²¹ Tadeusz Werner, prawnik; 1928 adwokat w Warszawie; starszy radca Prokuraturii Generalnej.

Opiniowanie projektów ustawodawczych też należało do mnie, powodowało ono udział w konferencjach międzyministerialnych (o ile interesowane było MSZ). Z ważniejszych projektów przypominam sobie – procedurę karną i cywilną (zakres osób wyłączonych spod kompetencji sądów polskich), ustawę o adwokaturze, w której z mojej inicjatywy objęto przepisem o zwolnieniu od aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego nie tylko profesorów i docentów nauk prawnych uniwersytetów, ale również szkół wyższych prywatnych (Szkola Główna Handlowa). W czasie obrad sejm i senat nad projektem ustawy o prawie międzynarodowym prywatnym w roku 1926 uczestniczyłem w posiedzeniu odpowiedniej komisji parlamentarnej.

Wniosków ustawodawczych ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych było bardzo niewiele, bo poza ratyfikacjami właściwie tylko jedna ustawa konsularna w roku 1924. Ale w związku z jej wydaniem i stosowaniem warto wspomnieć, że w roku 1929 przygotowano w MSZ do druku i wydano *Zbiór przepisów konsularnych*, w 2 tomach (plus 3. tylko do użytku służbowego)⁵²², przy którego układaniu i redakcji ostatecznej czynnie pracowałem. Inicjatywa wydawnictwa spoczywała w ręku mego brata Wacława⁵²³, dyrektora Departamentu Konsularnego. Wydanie tego zbioru jest świadectwem istnienia w ówczesnym MSZ ambicji pogłębienia studiów i opracowywania materiałów dla służby konsularnej. Zarówno brat mój, jak i ja byliśmy bardzo czynni w tym zakresie, tak że ludzie w okresie czasu między rokiem 1920 a 1930 nieraz uważali nasz wysiłek w pracy nad budowaniem zrębów polskiej służby zagranicznej jako coś trwałego. Trzeba powiedzieć prawdę, że największą rolę jako organizator służby zagranicznej odegrał dr Karol Bertoni, przez czas krótki (1924) kierownik ministerstwa i długoletni dyrektor Departamentu Administracyjnego. Ale takich poważnych ośrodków „mózgowych” w MSZ było więcej, dość wspomnieć osobę prof. Juliana Makowskiego, strażnika archiwum traktatowego albo urzędników działu naukowo-biblioteczno-archiwalnego, z takimi ludźmi na czele jak znakomity historyk prof. Henryk Mościcki⁵²⁴

⁵²² *Zbiór przepisów konsularnych cz. I–II*, Warszawa 1929–1930.

⁵²³ Wacław Babiński (1887–1957), urzędnik, dyplomata, dr nauk ekonomicznych; 1915–1917 sekretarz prezydenta Warszawy Zdzisława Lubomirskiego; 1917–1918 dyrektor kancelarii w gabinecie cywilnym Rady Regencyjnej, 1918–1929 w MSZ: kierownik (1919), następnie naczelnik (1919–1920) Wydziału Konsularnego, wicedyrektor (1920–1924) dyrektor Departamentu Konsularnego; poseł w Belgradzie (1929–1931), Hadze (1931–1944) i Ottawie (1944–1945).

⁵²⁴ Henryk Mościcki (1881–1952), historyk, archiwista, urzędnik, naukowiec; 1917 w Komisji Przygotowującej Ustawę i Program Szkoły Rycerskiej; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. naczelnik (1919–1923), kierownik oddziału archiwalnego (1923–1924), zastępca naczelnika (1927), naczelnik Wydziału Historyczno-Naukowego (do 1933) MSZ; wykładowca m.in. Wolnej Wszechnicy Polskiej (1918–1930), USB (1920–1921), UW (1921–1939), profesor (1936).

i prof. Emil Kipa⁵²⁵, prof. Michał Sokolnicki⁵²⁶, główny organizator Biblioteki Stępowski⁵²⁷ i w[ielu] in[nych]. Wydawano czasopismo naukowe „Przegląd Dyplomatyczny”⁵²⁸, później „Sprawy Obce”⁵²⁹.

Były więc ognia bardzo poważne w pracy MSZ, zbudowane w latach 1920–1930, uległy tylko częściowo reorganizacji w latach 1930–1939, sanacja nie dała im rady, one pozostały wciąż jako struktura polskiego MSZ i nawet burzliwy okres „sanacji” nie dał im właściwie rady.

Pomieszczenia biurowe dla radcy prawnego zmieniały się w tym okresie kilkakrotnie. Mielśmy 2 pokoje na II piętrze w skrzydle czynszowym od ul. Wierzbowej, potem pokój na I piętrze od placu Saskiego, w części pałacowej, potem pokój narożny na parterze od ulicy przy zbiegu Wierzbowej i Fredry, potem znów pokój na parterze w części pałacowej od placu Saskiego, wszystko w zależności od potrzeb przebudowy gmachu, aż wreszcie przeniesiono nas do Hotelu Rzymskiego⁵³⁰, na rogu ul. Focha i Trębackiej, gdzie ministerstwo zajmowało jedno ze skrzydeł (południowe). Tam pozostawaliśmy dość długo, kilka lat, aż do skasowania biura i stanowiska radcy prawnego w roku 1936.

Jak już miałem okazję zaznaczyć, wyjazdy do Genewy i sprawy rozgrywane się na forum Ligi Narodów nie były jedynymi wyjazdami zagranicznymi, zlecanymi mi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach moich funkcji. W latach 1922–1927 było ich znacznie więcej w rozmaitych wariantach prawnych i politycznych. Przedstawiam je w porządku możliwie chronologicznym, bo z całą ścisłością, porządek ten nie da się zastosować.

⁵²⁵ Emil Kipa (1886–1958), historyk, dziennikarz, dyplomata; 1914–1915 w redakcji „Kuriera Lwowskiego”; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. zastępca naczelnika wydziału (1920), radca ministerialny (1927) MSZ; konsul generalny w Hamburgu (1931–1936), radca w Referacie Propagandy MSZ (1936–1939); wykładowca w Szkole Nauk Politycznych i Wyższej Szkole Handlowej.

⁵²⁶ Michał Sokolnicki (1880–1967), działacz niepodległościowy, polityk, dyplomata; 1914 współorganizator PON; sekretarz generalny NKN, 1918 w misji do Paryża z listami notyfikującymi powstanie RP; 1919 w składzie delegacji na paryską konferencję pokojową, 1919–1920, radca w Londynie, 1920–1922 poseł w Helsinkach, Tallinie (1921–1922), Kopenhadze (1931–1936), 1936–1945 ambasador w Ankarze.

⁵²⁷ Marian Stępowski (1867–1946), publicysta, działacz oświatowy, radiowiec, chemik, dr botaniki; członek Ligi Narodowej, 1914 kierownik archiwum i biblioteki w Biurze Prasowym NKN; 1918–1924 na czele biblioteki Międzynarodowego Biura Wymiany MSZ; 1925–1926 pracownik Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”, stacji nadawczej Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego (1925) i Spółki Akcyjnej Polskie Radio (1926–1929).

⁵²⁸ „Przegląd Dyplomatyczny”, pismo poświęcone sprawom międzynarodowym, wydawane przez MSZ w latach 1919–1921 w Warszawie.

⁵²⁹ „Sprawy Obce”, kwartalnik redagowany przez Michała Sokolnickiego i Henryka Mościckiego ukazujący się w Warszawie w l. 1929–1931.

⁵³⁰ Hotel Rzymski, budowla wzniesiona ok. poł. XVIII w., przebudowana w 1834–1857 na hotel; zniszczona w czasie II wojny światowej.

W roku 1923 wysłany zostałem do Belgradu, celem znegocjowania konwencji o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych. Treść takich konwencji jest dość szablonowa, nie ma zatem potrzeby referowania ich postanowień. Za interesujące uważam natomiast opisać zorganizowanie i przebieg rokowań. Delegacja polska składała się z 2 osób, tj. oprócz mnie wyjechał wspomniany wyżej Włodzimierz Jabłoński, naczelnik wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości. Aczkolwiek nam dwu zlecone było przeprowadzenie fachowej dyskusji prawniczej, delegację do podpisania instrumentu dyplomatycznego samej konwencji otrzymał poseł RP przy rządzie jugosłowiańskim (wówczas jeszcze SHS) Okęcki⁵³¹. Ze strony jugosłowiańskiej rokowania prowadził dr Babnik⁵³², z Ministerstwa Sprawiedliwości w Belgradzie, stary urzędnik jeszcze ze służby austriackiej, rodem Słoweniec z Lublany. Do pilotowania nas w Belgradzie przydzielony był młody, serdecznie nastrojony urzędnik ministerialny z Belgradu. Oprowadzał on nas wszędzie po mieście, które wówczas tj. w roku 1923, było miastem, przypominającą rosyjskie miasto gubernialne, z lekkim dodatkiem architektury miasta powiatowego austriackiego – bazyliki na ulicach, tramwaj konny, malownicze stroje ludowe itd. Mieszkaliśmy w hotelu „Moskwa”⁵³³. Oprowadzano nas wszędzie, bo nawet przewieziono na drugą stronę Sawy do Zemunia (dziś przedmieście Belgradu), aby nam pokazać uliczki z domami publicznymi, które Serbowie nazywali konsulatami węgierskimi. Na wzgórzu belgradzkim, dawniej fortecy tureckiej, Kalemegdan, był jeszcze zachowany wykuty w kamieniu fotel z odpowiednim napisem, z którego cesarz Wilhelm II podziwiał wspaniały widok na szerokie wody Dunaju i Sawy i roztaczającą się poza nimi równinę serbsko-węgierską. Życie w Belgradzie było już wówczas ożywione, tempo stolicy, pomimo tak ubogich ram.

Byłem jeszcze później 2 razy w Belgradzie, w roku 1930 i w roku 1958 – rozrósł się na ogromną współczesną stolicę, ale w owym roku 1923 wszystko było skromne i pierwotne – na cmentarzu w środku miasta pokazywano skromny grób, gdzie pogrzebano zwłoki zamordowanych w roku 1904 króla Aleksandra

⁵³¹ Zdzisław Okęcki (1874–1940), dyplomata, dr prawa; od 1902 w c.k. służbie zagranicznej na placówkach w Kurytybie (1905), Gałacz (1909), Craiovej (1912) i Kairze (1914), St. Gallen (1914), Kopenhadze (1915–1916) i Dortmundzie (1916–1917), następnie w MSZ w Wiedniu (1917–1918); 1919 w dyplomacji RP, m.in. szef Departamentu Dyplomatyczno-Politycznego (1919–1920), poseł w Belgradzie (1921–1928) i Tokio (1928–1930).

⁵³² Janko Babnik (1861–1927), dr prawa, urzędnik, dyplomata; 1884 w c.k. służbie państwowej, 1898–1918 w Ministerstwie Sprawiedliwości, m.in. radca ministerialny w Wydziale Rejestru Wieczystego i Depozytów Sądowych; 1918 w służbie państwowej Królestwa SHS, m.in. szef oddziału w Lublanie belgradzkiego Ministerstwa Sprawiedliwości (1922), tamże prezes Wyższego Sądu Apelacyjnego.

⁵³³ Hotel Moskwa będący pierwotnie częścią Pałacu Rossija został wzniesiony w 1908; z czasem pałac stał się w pełni hotelem.

Obrenovicia⁵³⁴ i królowej Dragi Maszyn⁵³⁵ – grób, ot taka mogiła między dziesiątkami innych. Towarzystwo białych Rosjan odgrywało znaczną rolę – uczęszczaliśmy do wieczornej kawiarni, w której orkiestra w mundurach carskich i chóry produkowały się z romansami cygańskimi, przy bufecie „urzędowała” pani Hesse⁵³⁶, żona b[yłego] prokuratora Sądu Apelacyjnego (rosyjskiego) z Warszawy⁵³⁷. Nie wszyscy Rosjanie urządzili się wygodnie czy beztrząsowo, w restauracji – hotelu u Serbskiego Króla pokazywano nam sprzedawcę gazet emigranta rosyjskiego, b[yłego] marszałka szlachty. Personel poselstwa, poseł Okęcki i jego małżonka z domu Skarbkówna⁵³⁸, sekretarz Karszo-Siedlewski⁵³⁹ i inni byli mili i gościnni, toteż 3 tygodnie pobytu zbiegły nam przyjemnie, umowa została podpisana, za podstawę tekstu przyjęto projekt polski, została ratyfikowana i obowiązywała przez wiele dziesiątków lat. Zapoznaliśmy się z kawą turecką i śliwowicą, którą wszędzie raczono nas jak najgościnniej. Jako wycieczkę zorganizowano jazdę statkiem po Dunaju do Smerderewa (Semendria), dawnej tureckiej fortecy. Wysiedliśmy tam na ląd i poszliśmy na przechadzkę do wsi. Szeroko rozkopana droga, po słoweńsku, ale ludność chętnie z nami rozmawiając, pokazywała miejsce grobów wojennych niemieckich i z uszanowaniem zaznaczała, że Niemcy nieboszczyków zabrali do Niemiec, co chłopci serbscy kwalifikowali jako czyn wielkiego państwa (wielikaja driewa⁵⁴⁰).

W drodze powrotnej (również na Wiedeń, jak i w podróży Warszawa – Belgrad), zatrzymywaliśmy się w Zagrzebiu, aby zwiedzić stolicę Chorwacji. Przyjmował mnie konsul generalny p. Samson Himmelstjerna⁵⁴¹.

⁵³⁴ Aleksander I Obrenović (1876–1903), król Serbii (1889–1903).

⁵³⁵ Draga Obrenović, *de domo* Lunjevica, *primo voto* Mašin (1864–1903), serbska publicystka i tłumaczka; 1888 dama dworu królowej Serbii Natalii Obrenović; 1900 małżonka jej syna Aleksandra Obrenovicia; królowa Serbii (1900–1903).

⁵³⁶ Nadieżda Michajłowna Hesse *de domo* Prozorowska, 1879 żona Aleksandra Hesse.

⁵³⁷ Aleksandr Nikołajewicz Hesse (1861–1917), rosyjski prawnik; 1886 w służbie państwowej, m.in. prokurator Ryskiego Wileńskiego, Warszawskiego Sądu Apelacyjnego, senator.

⁵³⁸ Zofia Skarbek (1878–1963), 1905 małżonka Zdzisława Okęckiego.

⁵³⁹ Jan Karszo-Siedlewski (1891–1955), dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. konsul generalny w Opolu (1920–1922); sekretarz poselstwa w Belgradzie (1922–1923), radca w Departamencie Politycznym MSZ (1923–1924) oraz w poselstwach w Pradze (1924–1930) i Moskwie (1931–1932); konsul generalny w Charkowie (1932–1934), Kijowie (1934–1937), poseł w Teheranie (1938–1942) z jednoczesną akredytacją w Bagdadzie.

⁵⁴⁰ Właść. Wielikaja drzewa.

⁵⁴¹ Mikołaj Samson-Himmelstjerna (1880–1931), prawnik, dyplomata; 1918 szef biura przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Moskwie; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. chargé d'affaires w Helsingforsie (1919–1921), kierownik Wydziału Konsularnego poselstwa w Moskwie (1921–1923), konsul w Zagrzebiu (1923–1926), wicekonsul w Londynie (1927–1928), zastępca kierownika konsulatu w Monachium (1929–1930), kierownik konsulatu w Hamburgu (1931).

Następne ważne podróże zaprowadziły mnie do krajów północnych bałtyckich – Łotwy, Estonii i Finlandii. Był to czas montowania przez Polskę współpracy bałtyckiej, skierowanej ostrzem przeciwko Rosji, która nie brała udziału w odnośnych konferencjach. Najpierw więc (dla mnie, bo były i konferencje wcześniejsze od roku 1920) – Ryga w roku 1923.

Delegacja wysłana do Rygi była w ramach porozumień zainicjowanych przez Polskę jeszcze w roku 1920 konferencją szerszą, bo obejmowała również Litwę w Bulduri, od tego czasu przedstawiciele Polski, Łotwy, Estonii i Finlandii zjeżdżali się corocznie dla omówienia spraw politycznych wspólnie te państwa interesujących – rodzaj porozumienia regionalnego. Ministerstwo i polityka polska przywiązywała do zjazdów tych duże znaczenie. W roku 1923 wypadła kolej na Rygę, stolicę Łotwy. Na czele delegacji polskiej miał stanąć minister spraw zagranicznych Marian Seyda, ale w ostatniej chwili zastąpił go wiceminister Henryk Strasburger, głównym referentem politycznym był Tadeusz Romer, a mnie zabrano jako radcę prawnego, bo miały być omawiane również sprawy pomocy prawnej i konsularne. Spędziliśmy w Rydze kilka dni, omówienie zaznaczonych wyżej kategorii spraw odbyło się w formie *tour d'horizon*⁵⁴², tekst konwencji konsularnej przygotowano niebawem i podpisano w roku 1924. Posłem polskim w Rydze był wówczas Aleksander Ładoś⁵⁴³, mieszkaliśmy nie w poselstwie, ale w Hotelu Europejskim⁵⁴⁴, przy bocznym kanale Dźwiny, naprzeciwko uniwersytetu, który mieścił się w dawnym gmachu sławnej politechniki. Studiowało w niej za czasów carskich wielu Polaków, m.in. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki. „Ryzanie” zaznaczali się korzystnie wśród inteligencji polskiej, byli między nimi nie tylko technicy, ale i handlowcy, bo istniał przy politechnice Wydział Handlowy. Studia do początku wieku XX odbywały się w języku niemieckim. Ryga była miastem zachodnioeuropejskim, pięknie i szeroko rozbudowana, dominujący zamek, siedziba prezydenta Rzeczypospolitej Łotewskiej, położony malowniczo nad brzegiem szeroko płynącej Dźwiny. Główna ulica z domami patrycjuszów, na jednym z nich zawieszono złotą podkowę dla przypomnienia faktu, że koń króla Stefana Batorego, odbywającego wyjazd triumfalny po zdobyciu dla Polski Rygi zgubił ją właśnie na tej ulicy. W rynku między innymi kamienicami,

⁵⁴² Fr. ogólny przegląd sytuacji.

⁵⁴³ Aleksander Ładoś (1891–1963), polityk, dyplomata, ludowiec, publicysta; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. delegat ds. plebiscytu na Spiszu i Orawie (1920); kierownik Wydziału Prasowego MSZ; sekretarz delegacji na pertraktacje z Rosją Sowiecką (1920–1921); 1921–1923 kierownik (następnie naczelnik) Wydziału Środkowoeuropejskiego MSZ; poseł w Rydze (1923–1926), konsul generalny w Monachium (1927–1931).

⁵⁴⁴ W istocie w przedstawionej przez autora lokalizacji znajdował się Hôtel de Rome, wzniesiony w 1888 wg projektu Kristapsa Morbergsa, zniszczony w 1944.

kamienica Bractwa Czarnogłowców⁵⁴⁵, w której salonach podpisywano traktat ryski w roku 1921, kończący wojnę polsko-rosyjską roku 1920. Na dole były pomieszczenia sławnej restauracji i winiarni Schwarza⁵⁴⁶, fabrykanta m.in. wódek o światowej sławie. Wszystkie te osobliwości oglądaliśmy w chwilach wolnych od posiedzeń. Partnerem moim do rozmów prawnych był dyrektor departamentu Albat⁵⁴⁷, Łotysz, katolik, którego spotkałem później w roku 1925 na konferencji prawa międzynarodowego prywatnego w Hadze.

W roku 1924 zjazd ministrów bałtyckich odbył się w Warszawie, a na rok 1925 wyznaczono taki sam w Helsingforsie. Na zjeździe tym miano podpisać poczwórną konwencję konsyliacyjno-arbitrażową, a przygotowanie tekstu zlecono ekspertom prawnym czterech państw bałtyckich. Zjazd ekspertów miał się odbyć również w Helsingforsie w grudniu roku 1924. Ekspertem polskim wyznaczono mnie, data została ustalona, aż tu bomba polityczna – próba przewrotu komunistycznego w Estonii⁵⁴⁸. Pomimo powyższego kazano mi jechać do Helsingforsu. W owych czasach nie było połączeń lotniczych, droga przebiegała więc koleją przez Rygę – Rewel (Tallin), skąd statkiem do Helsingforsu. Wyjechałem planowo, ale po drodze w Rydze zatrzymał mnie poseł RP Ładoś, uważając za niewskazane, abym wobec ostatnich zamieszek politycznych w Rewlu kontynuował zamierzoną podróż. Konsultowany telefonicznie poseł polski w Rewlu Charwat⁵⁴⁹ był zdania absolutnie przeciwnego i przekonał Ładosia, aby nie wstrzymywał mojej jazdy. Przenocowałem więc w Rydze i nazajutrz udałem się w dalszą podróż, która wymagała znów przenocowania w stolicy Estonii. Państwo Charwatowie⁵⁵⁰ przyjęli mnie gościnnie, pokazując szafę w poselstwie polskim, w której ukrywał się podczas zamieszek nieudanego puczu premier rządu estońskiego. Zwiedzanie Rewla

⁵⁴⁵ Dom Bractwa Czarnogłowych w Rydze, wzniesiony w XIV w. w Rydze będący siedzibą stowarzyszenia skupiającego bogatych kupców stanu wolnego pochodzenia niemieckiego; patronem był św. Maurycy przedstawiany z twarzą o ciemnej karnacji.

⁵⁴⁶ Restauracja w Rydze założona w 1892 przez kupca Otto Schwartza, przy bulwarze Basteja; istniała do 1932.

⁵⁴⁷ Hermanis Albats (1879–1942), prawnik, publicysta, dyplomata, uczony; w czasie I wojny światowej w Rosji; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. 1919 szef działu konsularnego, następnie prawnego (1920), sekretarz generalny MSZ (1923), p.o. minister spraw zagranicznych (1925–1926); poseł w Watykanie (1927–1940).

⁵⁴⁸ Nieudany pucz komunistyczny miał miejsce 1 XII 1924.

⁵⁴⁹ Franciszek Charwat (1881–1943), urzędnik, dyplomata; 1905 w c.k. służbie państwowej, 1915–1918 w Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie (m.in. 1917–1918 nadkomisarz policji i pracownik sekcji politycznej Oddziału Informacyjnego); 1918 w służbie zagranicznej RP, m.in. konsul we Wrocławiu (1918–1919), Berlinie (1919), konsul generalny w Hamburgu (1921), konsul (1921–1922), konsul generalny (1923) w Charkowie, tamże chargé d'affaires (1922–1923), radca, następnie chargé d'affaires w Rewlu (1924–1928), poseł w Helsingforsie (1928–1935), Rydze (1936–1938) i Kownie (1939).

⁵⁵⁰ Żoną Franciszka Charwata była Wanda Charwat *de domo* Nieć (1893–?).

było ciekawe, bo pokazało zasięg panowania niemieckiego w poprzednich stuleciach. Środek miasta z zamkiem i katedrą – Domberg – to budownictwo niemieckie, podobne do krzyżackiego, znak widoczny zaborczości niemieckiej kawalerów mieczowych. Ale to centrum było już obecnie fragmentem, bo inaczej niż w Rydze, budownictwo typowo rosyjskie, drewniane, wrastało widocznie w dawne miasto niemieckie. Wsiadłem w porcie na statek niemiecki, bardzo porządnym, który utrzymywał regularną komunikację portów niemieckich z Helsingforsem, przejazd morski trwał kilka godzin, ale boczna fala Zatoki Fińskiej okazała się mocno nieprzyjemna. Wjazd do starego portu w Helsingforsie, przypominającego kwadrat starego portu w Marsylii – malowniczy. Przyjął mnie w poselstwie poseł RP Tytus Filipowicz i konsul Kossow⁵⁵¹ (ten sam, który w poprzednim roku był konsulem w Belgradzie). Zamieszkałem w Hotelu Kranz⁵⁵², na głównej ulicy prowadzącej od portu do miasta i nazajutrz rozpoczęliśmy obrady. W ciągu tygodnia stanął projekt tekstu, przy którym lwiał część pracy, poza artykułami schematycznymi, wykonał ekspert estoński, Francuz, służący w kwestiach techniczno-prawnych rządowi estońskiemu. Osobliwością projektu była koncyliacja, stwarzająca procedurę czterostronną, pierwszy tekst o podobnym multilateralnym ujęciu w Europie. Zwiedzanie miasta było też urozmaicheniem czasu. Miasto bez charakteru antycznego (stara stolica to Abo⁵⁵³), ale zwracał uwagę plac Senacki z pomnikiem Aleksandra II⁵⁵⁴, cesarza Wszechrosji, w[ielkiego] ks[ięcia] Finlandii. Na moje zdziwienie, że pomnik cara zdobi główny plac stolicy Finlandii, odpowiedziano mi, że to przecież był konstytucyjny wielki książę, a najgorszy tyran rosyjski, to Mikołaj II⁵⁵⁵, mocodawca Bobrikowych⁵⁵⁶ i innych ciemieżców. Swoją drogą naród finlandzki pamiętał i rozróżniał, kto z Rosjan był (mniej więcej) lojalny wobec niego, a kto był carskim stupajką. Gubernatora Gerarda⁵⁵⁷ (był on poprzednio w Warszawie

⁵⁵¹ Marian Kossow (1890–1969), 1919 w służbie zagranicznej, sekretarz w Konsulacie Generalnym w Rzymie (1919–1920); 1920–1922 w MSZ; wicekonsul w Belgradzie (1922–1924), konsul w Helsingforsie (1924–1927), 1927 w MSZ (kierownik referatu ekonomicznego), konsul w Pradze (1931–1933).

⁵⁵² W tym czasie hotelu o tej nazwie nie było w Helsingforsie; wydaje się, iż chodzi o ekskluzywny hotel Kämp zbudowany w 1887 przez Carla Kämpa, wg projektu Theodora Höijera. Hotel rozebrano w 1965.

⁵⁵³ Właśc. Åbo (szw.) lub Turku (fiń.).

⁵⁵⁴ Pomnik Aleksandra III (1845–1894), cesarza Rosji, króla Polski i wielkiego księcia Finlandii (1881–1894), został wzniesiony w 1894 wg projektu Johanna Takanena i Waltera Runeberga

⁵⁵⁵ Mikołaj II Romanow (1868–1918), cesarz rosyjski, król Polski, wielki książę Finlandii (1894–1917).

⁵⁵⁶ Nikołaj Iwanowicz Bobrikow (1839–1904), rosyjski generał i polityk; 1858 w służbie wojskowej; 1898–1904 generał-gubernator Wielkiego Księstwa Finlandii, rusyfikator Finlandii.

⁵⁵⁷ Nikołaj Nikołajewicz Gerard (1838–1929), prawnik, urzędnik, polityk; 1875–1883 przewodniczący Warszawskiej Izby Sądowej; członek Rady Państwa (1898), 1905–1908 generał-gubernator Finlandii; tamże osiadł w 1920.

prezesem Sądu Apelacyjnego i dobrze się zapisał w pamięci Polaków również) po rewolucji rosyjskiej roku 1917 przygarnęli Finlandczycy i pozwolili mu zamieszkać w Finlandii. Wracając do charakterystyki miasta, podam, że było w nim dużo nowoczesnych budowli monumentalnych, ale w ciężkim stylu północnym, np. dworzec kolejowy, wszędzie dużo czerwonego granitu, którego złomy skalne widać wprost nawet na peryferiach miasta. Był wydany na cześć delegacji wieczór tańczący w domu klubowym rządowym, było przyjęcie u przewodniczącego komisji ekspertów prof. Ehrlicha, znanego prawnika – internacjonalisty, członka Instytutu Prawa Międzynarodowego. Na przyjęciu tym toasty wznoszono lemoniadą, bo rok 1924 należał do okresu „suchego” w Finlandii, alkohol był zakazany. Członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych mogli do restauracji przynieść ze sobą trunki, patrzono na nich z zazdrością, co mogłem obserwować podczas kolacji, na którą prosił mnie konsul Kossow. Ale projekt traktatu został opracowany i konferencja ministrów przewidziana na styczeń roku 1925 mogła się normalnie odbyć.

Wyjechaliśmy na nią pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego. Główny referat polityczny objął przy nim naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ Juliusz Łukasiewicz, późniejszy ambasador w Paryżu. Jako korespondent prasowy towarzyszył delegacji znany dziennikarz paryski, Polak Stefan Aubac (*recte* Auerbach)⁵⁵⁸. Salonowym wagonem dojechaliśmy do Rewla, gdzie wsiedliśmy na statek, powtarzając drogę, którą odbywałem przed miesiącem. Mieszkanie przygotowano w Hotelu Moderne, niedaleko dworca kolejowego, a nie tak jak poprzednio w XIX-wiecznym Hotelu Kranz. Wieczorem wydano dwa oddzielne przyjęcia zapoznawcze, jedno dla ministrów, drugie dla ekspertów, ale i na tym ostatnim nie obyło się bez przemówień, ze strony polskiej wygłosił je Łukasiewicz. Były przyjęcia większe wspólne i w dniach następnych, ale wszystkie te, które urządzali gospodarze, były bez alkoholu, bo reżim „suchy” obowiązywał. Za to obiad wydany przez delegację polską w jednym z klubów Helsingforsu obfitował w wódki i wina, tak że zmuszony byłem poprosić kelnera o wodę mineralną, do dziś dnia pamiętam jego zdziwioną i przerażoną minę, że ktoś przy okazji nieograniczonego korzystania z napojów alkoholowych żąda wody. Spotkanie towarzyskie w naszym gronie miało również miejsce na podwieczorku u żony prezydenta Finlandii, p. Ståhlberg⁵⁵⁹. Pamiętam tam charakterystyczną rozmowę,

⁵⁵⁸ Stefan Aubac (ur. Auerbach) (1886–1950 lub 1951), dziennikarz; publicysta, w czasie I wojny światowej korespondent „The Times” w Rosji, po wojnie stale mieszkający w Paryżu, współpracownik „Kuriera Warszawskiego”.

⁵⁵⁹ Ester Ståhlberg, *de domo* Hällström (1870–1950), fińska pisarka i działaczka oświatowa; 1920 żona Kaarlo Juho Ståhlberga (1865–1952), fińskiego prawnika polityka i uczonego; 1919–1925 prezydenta Finlandii.

że w czasach carskich Finlandczycy woleli wyjeżdżać za granicę nie *via* Petersburg, ale morzem do Sztokholmu.

Same rokowania poszły gładko i po kilku dniach projekt ekspertów dotyczący procedury koncyliacyjno-arbitrażowej w szczególnej organizacji został podpisany. Wracaliśmy tą samą drogą, ale w Rewlu przewidziany był postój dla spożycia uroczystego obiadu na Zamku. Przejazd przez morze, przy bocznej fali był uciążliwy, nie wszyscy tak jak ja, nauczony doświadczeniem sprzed miesiąca położyli się w kajucie jeszcze w porcie, jako że tym systemem unika się choroby morskiej. To też dla wielu uroczysty obiad na Zamku był trudny do zniesienia, minister bardzo się skarżył później na dręczące go mdłości. Ale jakoś dobrnęło się do szczęśliwego końca i mogliśmy bez przeszkód kontynuować podróż powrotną pięknym wagonem salonowym PKP.

Ciekawymi i dłuższymi negocjacjami było przyjęcie umów o pomocy prawnej oraz umowy konsularnej z Francją, które odbyły się w grudniu roku 1925. Do delegacji polskiej weszli oprócz mnie – do spraw konsularnych brat mój dyrektor Departamentu Konsularnego Wacław i naczelnik Wydziału Organizacyjnego w departamencie Karol Poznański⁵⁶⁰, do spraw pomocy prawnej – radca Ministerstwa Sprawiedliwości Juliusz Rencki (*recte* Rosengarten). Ze strony francuskiej prowadził negocjacje stary urzędnik konsularny p. Pillaut⁵⁶¹, autor podręcznika, prawa i praktyki konsularnej. Rokowania z Francuzami były długie i mozolne, bo bronili oni swoich tradycyjnych formuł, a były przecież liczne kwestie specyficzne nowe, związane z istnieniem licznej emigracji polskiej we Francji, a to wyrażało się w konieczności zapewnienia np. swobodnej likwidacji spadków przy udziale przedstawicieli konsularnych. Sytuacji odwrotnej (Francuzi w Polsce) nie było, stąd potrzeba sformułowań jednostronnych, trudnych do znegocjowania. Ale trudności pokonano i 30 grudnia podpisano 3 konwencje w sprawach wyżej wymienionych.

Sam pobyt w Paryżu, pomimo pory zimowej, był jak zawsze miły i interesujący – teatry, wystawy, przyjęcia towarzyskie urozmaicały nam pobyt, ale trzeba było spędzać święta Bożego Narodzenia poza Polską, co wydarzyło się właśnie mi po raz pierwszy. Poczciwy przyjaciel mój konsul Leon Rembiszewski przyjął gościnnie wieczerzą wigilijną w gronie rodzinnym mnie i Poznańskiego

⁵⁶⁰ Karol Poznański (1893–1971), dyplomata, dr nauk politycznych, 1919 w służbie zagranicznej, m.in. kierownik wydziału (1922), naczelnik Wydziału Organizacyjnego (1927) MSZ; konsul generalny w Paryżu (1927–1934), Londynie (1934–1945).

⁵⁶¹ Julien Pillaut (1875–?), francuski prawnik i urzędnik; 1899 w służbie zagranicznej m.in. attaché w Wydziale Archiwalnym (1902), Podydyrekcji Kancelarii (1905) MSZ; autor *Manuel de droit consulaire, usage et principes internationaux, analyse des conventions, jurisprudence sur l'institution et l'organisation consulaires (jurisdiction consulaire et affaires maritimes exceptées)*, préface de C. Jordan, Paris, t. 1–2, Paris 1910–1912.

(brat miał możliwość wyjechać w czasie krótkiej przerwy w negocjacjach do Warszawy). Delegacja mieszkała razem na Avenue Kléber w Hotelu Columbia⁵⁶² (zawsze w nim mieszkałem, przyjeżdżając w czasie międzywojennym do Paryża), negocjacje odbywały się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na Quai d'Orsay. Umowy podpisywali obok ambasadora Chłapowskiego również bracia Babińscy.

Chciałbym jeszcze wśród ważnych wyjazdów na rozmaite rokowania wspomnieć o późniejszym trochę co do czasu, ale co do treści, łączącym się z omówionymi wyżej sprawami, wyjeździe w roku 1929 do Bukaresztu dla zawarcia umowy konsularnej. Inicjatywa wyjazdu powstała w Departamencie Konsularnym MSZ, gdzie następcą Karola Poznańskiego w wydziale K.I.⁵⁶³ (organizacja służby konsularnej) był Adam Staniewicz, daleki nasz powinowaty, z którym poznałem się w czasie rokowań w Pradze w roku 1920, a pojął on za żonę siostrzenicę mego ciotecznego szwagra Grafa⁵⁶⁴ z Tatar pod Lublinem, Mieczkowską z Ciborza pod Brodnicą⁵⁶⁵. Ale to nie należy do rzeczy – ciekawsze, że Staniewicz powrócił do służby w MSZ po roku 1945 i dosłużył się przed śmiercią w roku 1949 stopnia radcy ambasady z tytułem ministra pełnomocnego w Pradze czeskiej. Ale wróćmy do roku 1929 – delegacja wyjeżdżając wówczas do Bukaresztu, składała się z 2 osób, tj. Staniewicza i mnie, na których zaprzyjaźnione wówczas w osobie naczelnika Jabłońskiego Ministerstwo Sprawiedliwości cedowało swoje kompetencje (ewentualne). Rokowania trwały 2–3 tygodnie i zakończyły się podpisaniem umowy. Poseł RP w Bukareszcie Szembek był nam bardzo pomocny i podpisał akt dyplomatyczny razem ze mną, ze strony rumuńskiej podpisał minister spraw zagranicznych Mironesco⁵⁶⁶. Ten ostatni wystąpił dopiero w ostatniej chwili, przy podpisie w jego mieszkaniu. Ale dyskutowaliśmy tekst dokładnie z urzędnikami MSZ i chociaż w tych umowach jest większość przepisów szablonowych, przechodzących mechanicznie z umowy do umowy, trafiają się punkty do większej i dłuższej dyskusji, i tu były więc sprawy spadków jak w umowach polsko-francuskich, specjalnie też stosunek do konwencji haskich prawa międzynarodowego prywatnego roku 1902 i 1905, do których i Polska, i Rumunia

⁵⁶² Hotel zbudowany w końcu XIX w. przy Avenue Kléber 16.

⁵⁶³ Skrót Wydziału Konsularnego używany w MSZ.

⁵⁶⁴ Kazimierz Graf, właściciel majątku Tatary pod Lublinem (1918).

⁵⁶⁵ Teresa Staniewicz *de domo* Mieczkowska, córka Marii Antoniny Mieczkowskiej, siostry Kazimierza Grafa właściciela Tatar.

⁵⁶⁶ Właśc. Gheorghe Mironescu (1874–1949), polityk, doktor prawa; 1898 w służbie państwowej; 1908 w Partii Konserwatywno-Demokratycznej, następnie w Narodowej Partii Rumuńskiej (1922–1926) i Partii Narodowo-Chłopskiej (1926–1935); 1911 poseł do Izby Deputowanych, 1914 senator; minister edukacji publicznej (1921–1922), spraw zagranicznych (1928–1931), finansów (1932), spraw wewnętrznych (1933); premier (1930, 1930–1931), wicepremier (1932–1933).

przystąpiły, i trzeba było szablon umowy dostosować do powyższej okoliczności, będącej krokiem naprzód w rozwoju stosunków międzynarodowych. Pamiętam zabawną dyskusję nad jednym z artykułów, gdy negocjator rumuński nie chciał w żaden sposób przyjąć mojej propozycji, nie rozumiejąc jej celu. Dopiero gdy mu wspomniałem mimochodem, że chodzi mi właściwie o uspokojenie ewentualnych zarzutów naszej administracji wewnętrznej, Rumun się zreflektował i mówi do mnie – *je comprend, vous voulez être „couvert”*⁵⁶⁷ – i zgodził się natychmiast z moją propozycją, jako klasyczny urzędnik, myślący przecież zawsze o konieczności posiadania „pokrycia” w systemie biurokratycznym. Zwiedzanie osobliwości z historii miasta nie zajmowało nam czasu, bo w stolicy rumuńskiej myślano przede wszystkim o naśladowaniu Paryża. Jak wyrażał się dowcipnie poprzednik Szembeka na stanowisku posła polskiego w Bukareszcie, Józef Wielowieyski, gdy winszowano mu obejmowania placówki w *petit Paris*, jakim miał być Bukareszt, odpowiedział „*Petit – oui, Paris non*”⁵⁶⁸. Ale życie towarzyskie wyższych sfer Bukaresztu było na poziomie wysokim, i poselstwo polskie grało w nim niepoślednią rolę. Tradycje takich wybitnych dyplomatów i ludzi światowych, jak Aleksander Skrzyński, uprawiający konne przejażdżki z królową Marią⁵⁶⁹, żoną króla Ferdynanda⁵⁷⁰, potem Józef Wielowieyski, żonaty z Francuzką⁵⁷¹ z dobrego towarzystwa burżuazyjnego, potem Jan Szembek, szwagier Skrzyńskiego – stwarzały tradycję i atmosferę korzystną, a dawniej jeszcze wspomniano pobyt na dworze bukareszteńskim attaché wojskowego Austro-Węgier Rozwadowskiego⁵⁷², późniejszego generała broni w Polsce niepodległej. Byliśmy ze Staniewiczem w klubach arystokratycznych i wytwornych restauracjach stolicy Rumunii. Na wycieczki pora była nieodpowiednia – listopad – grudzień, poznałem okolice aż do Sinaia i Brassov⁵⁷³ (Kronstadt) w czasie drugiej mojej wizyty

⁵⁶⁷ Fr. rozumiem, chciałby Pan być „kryty”.

⁵⁶⁸ Fr. mały – tak, Paryż – nie.

⁵⁶⁹ Maria Saxe-Coburg-Gotha (1875–1938), rumuńska monarchini; 1892 żona następcy tronu, księcia Ferdynanda; królowa (1914) Starego Królestwa, następnie Zjednoczonej Rumunii (1922); 1919 czynnie wspierała interesy narodowe na paryskiej konferencji pokojowej; 1923 wraz Ferdynandem przebywała z wizytą w Polsce.

⁵⁷⁰ Ferdynand I, właśc. Ferdinand Hohenzollern-Sigmaringen (1865–1927), rumuński monarcha, 1889 następca tronu po bezdzietnym królu Karolu I, 1914 król Starego Królestwa (tzw. Regatu), następnie Zjednoczonej Rumunii (1922).

⁵⁷¹ Madeleine Lefebvre (1886–1932), *primo voto* Leclerc, żona (1921) Józefa Wielowieyskiego.

⁵⁷² Tadeusz Rozwadowski (1866–1928), generał WP; 1886 w c.k. armii; w czasie I wojny światowej m.in. dowódca 12., 46. i 43. DP oraz artylerii 1 Armii; 1918 w WP, m.in. szef Sztabu Generalnego (1918, 1920–1921), 1918–1919 dowódca obrony Lwowa; 1919–1920 szef polskiej misji wojskowej w Paryżu; 1920 z wizytą w Rumunii, 1921 sygnował konwencję wojskową z tym krajem; inspektor II Armii (1921–1922), Generalny Inspektor Jazdy (1922–1926).

⁵⁷³ Właśc. Braşov.

w Bukareszcie w roku 1937, o czym będzie później, przy okazji relacjonowania mojej działalności aktywnej w zakresie prawa lotniczego.

W okresie czasu 1922–1927 (1928) przypada też mój dwukrotny udział w konferencjach haskich prawa międzynarodowego prywatnego, V w roku 1925 i VI w roku 1928. Z racji moich zainteresowań naukowych były to wyjazdy bardzo ważne – delegaci otrzymywali pełnomocnictwa w ministerstwie spraw zagranicznych, tak że aczkolwiek dyskusje na tych konferencjach przebiegały swobodnie w ramach naukowych, to jednak ramy ich przypominały bardziej konferencję dyplomatyczną aniżeli zjazdy naukowe. Dlatego chociaż we wspomnieniach pominąłem świadomie liczne zjazdy naukowe, w których uczestniczyłem, nie mogę opuścić konferencji haskich, jako zebrań dyplomatycznych. Konferencje otwierał holenderski minister spraw zagranicznych, delegaci byli przedstawiani królowej, proszeni (1928) na bal dworski i podpisywali imieniem swych rządów protokół końcowy konferencji. Na przewodniczącego powoływano pierwszego delegata Holandii, którym był w roku 1925 prof. Loder⁵⁷⁴, nie cieszący się w Polsce popularnością, gdyż pod jego przewodnictwem jako prezesa Trybunału Haskiego zapadły pierwsze niekorzystne i krzywdzące Polskę orzeczenia trybunału (co do mniejszości niemieckiej). Nie tu miejsce na analizę zaproponowanych w roku 1925 i 1928 tekstów konwencyjnych, znaczenie w rozwoju mojej kariery służbowej i naukowej miał sam udział w konferencjach, gdzie zawiązały się liczne stosunki z uczonymi europejskimi prawa międzynarodowego – że wspomnę prof. paryskich Basdevanta⁵⁷⁵, Julliot de la Morandiére’a⁵⁷⁶, wielkiego prawnika włoskiego prof. Anzilottiego⁵⁷⁷, którego odwiedzałem później przy okazji kuracji

⁵⁷⁴ Bernard Loder (1849–1935), holenderski adwokat, dr prawa; 1908–1921 sędzia Sądu Najwyższego; 1919 w składzie delegacji na konferencję pokojową w Paryżu; 1920 współtwórca statutu STSM; 1921–1931 sędzia STSM w Hadze (prezes 1922–1924); 1921 członek Instytutu Prawa Międzynarodowego (1925 przewodniczący).

⁵⁷⁵ Jules Basdevant (1877–1968), francuski prawnik, uczony; 1903 wykładowca na uniwersytetach w Paryżu, Rennes (1903–1907), Grenoble (1907–1918, tamże profesor) i ponownie w Paryżu (1918); ekspert w delegacji na paryską konferencję pokojową (1919); 1930–1941 radca prawny MSZ.

⁵⁷⁶ Léon Julliot de La Morandiére (1885–1968), francuski prawnik, uczony; wykładowca na uniwersytetach w Algierze (1911–1912), Rennes (1912–1914, tamże profesor), Strasburgu (1919–1922) i Paryżu (1922–1955); sekretarz generalny komisji przywrócenia prawa francuskiego w Alzacji i Lotaryngii (1918–1924); dyrektor Instytutu Prawa Porównawczego w Paryżu.

⁵⁷⁷ Dionisio Anzilotti (1867–1950), włoski prawnik, uczony; wykładowca na uniwersytetach we Florencji (1892–1902), Palermo (1902–1903), Bolonii (1904–1911) i Rzymie (1911–1937); 1906 profesor; członek Komitetu Doradczego ds. Spraw Prawnych MSZ; 1919 ekspert prawny delegacji na paryską konferencję pokojową; członek Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze (1916); współtwórca, następnie sędzia (1921) STSM w Hadze (1928–1930 przewodniczący); zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów (1920–1921).

w Montecatini w jego posiadłości tokańskiej Castellacio i w[ielu] i [innych]. Z Polski oprócz mnie był delegatem na konferencje (nie licząc każdorazowych posłów RP w Hadze) prof. Michał Rostworowski z Krakowa.

W tej części wspomnień trzeba jeszcze powiedzieć parę słów o udziale w przygotowywaniu tekstów międzynarodowych mniejszej doniosłości, w kraju, a incydentalnie i za granicą, bądź takich, gdzie udział mój był raczej ograniczony.

W sprawach gdańskich ustrojowych, a zwłaszcza co do różnych sporów polsko-gdańskich bywałem stale konsultowany i kilkakrotnie delegowany do Gdańska, szczegółów już dziś nie pamiętam, raz było to w większej delegacji z udziałem znanego publicysty przedwojennego Bogdana Kutyłowskiego⁵⁷⁸ („Kraj” – petersburski⁵⁷⁹), raz na specjalne wezwanie Kajetana Dzierżykraj-Morawskiego, zastępcy wówczas Generalnego Komisarza RP. Brałem udział w uregulowaniu sprawy żywieckiej, która narobiła wiele szumu w dyplomatycznej pozycji Polski na dworze hiszpańskim. A było to tak: traktat pokoju z Austrią przewidywał możliwość likwidowania wszelkich dóbr należących do członków rodziny panującej habsburskiej. Tekst angielski mówił wyraźnie o dobrach prywatnych członków rodziny, tekst francuski o dobrach rodziny cesarskiej (bez słowa członków), wobec czego wynikała wątpliwość prawna „czy pod likwidację podpadają dobra wolnodziedziczne, nabyte przez arcyksiążąt z wolnej ręki, a tak było m.in. przy dobrach żywieckich, nabytych w wieku XIX przez arcyksiążąt od Komorowskich. Rząd polski stał na stanowisku (austriacki i węgierski inaczej), że nawet takie majątki wolnodziedziczne przeszły bezpłatnie na skarb polski, arcyksiążę Karol Stefan⁵⁸⁰, właściciel Żywca, był oczywiście zdania innego, ale sporu nie kierował do sądu krajowego czy międzynarodowego, liczył on poza tym na swą dobrą reputację w społeczeństwie polskim, a na płaszczyźnie międzynarodowej zwrócił się o poparcie do siostrzeńca, króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, prosząc o polubowne załatwienie sprawy. Poseł polski w Madrycie⁵⁸¹ z polecenia rządu w roku 1923

⁵⁷⁸ Bohdan Kutyłowski (1863–1922), polski prawnik, adwokat, publicysta i dyplomata; 1885 współpracownik „Prawdy” i „Tygodnika Ilustrowanego”, redaktor naczelny petersburskiego „Kraju” (1906); 1918 delegat Rady Regencyjnej w Kijowie; 1918–1921 na czele misji przy rządzie URL.

⁵⁷⁹ „Kraj”, tygodnik społeczno-polityczny o orientacji konserwatywnej ukazujący się w l. 1882–1909 w stolicy Rosji.

⁵⁸⁰ Karol Stefan Habsburg-Lotaryński (1860–1933), arcyksiążę z cieszyńsko-żywieckiej gałęzi Habsburgów; austro-węgierski admirał, 1879–1895 w c.k. marynarce wojennej, kolekcjoner, meloman, właściciel browaru w Żywcu; kandydat do tronu polskiego po zajęciu w 1915 przez państwa centralne ziem polskich.

⁵⁸¹ Ksawery Orłowski (1862–1926), ziemianin, dyplomata, polityk; 1897 w carskiej służbie zagranicznej, m.in. attaché (1897–1901) radca honorowy (1901), sekretarz poselstwa rosyjskiego w Monachium; 1908–1910 członek Rady Państwa w Petersburgu; 1918 w KNP w Paryżu; współpracownik delegacji RP na konferencję pokojową (1919); 1919 w dyplomacji RP; poseł

oświadczył na dworze hiszpańskim, iż rząd polski załatwi sprawę polubownie. Ale aby to uczynić, należało uzyskać zgodę Sejmu. Sejm odmówił tej zgody rządowi Sikorskiego. Wynikła heca w Madrycie, król na przyjęciu urzędowym odwrócił się tyłem do posła polskiego i miał powiedzieć, że został oszukany i że nie przyjmie on więcej przedstawicieli rządu polskiego. W tej niemiłej sytuacji trzeba było nieco odczekać lepszej koniunktury wewnętrznej. Wytworzyła się ona w roku następnym 1924, gdy rząd Grabskiego uzyskiwał pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. MSZ postanowiło wykorzystać te pełnomocnictwa, dodając do tekstu projektu punkt o uregulowaniu sprawy żywieckiej. Projekt był złożony, ale nikt go energicznie nie popierał, i tylko mojej uwadze należy przypisać, że nie zmarnowano okazji. Pamiętam jak dziś, że poszedłem na Komisję Sejmową i przypomniałem dyskutującemu na niej premierowi Grabskiemu o zapomnianym punkcie żywieckim. Premier przypomniał sobie sprawę i jej znaczenie i punkt ten wprowadzono do projektu i do ustawy. Po wyjściu ustawy sprawa potoczyła się gładko – wydano po uzgodnieniu z arcyksięciem, który majątki rolne przekazywał Polskiej Akademii Umiejętności, rozporządzenie zwalniające lasy i rezydencje i domy w Żywcu spod likwidacji. Aby nadać sprawom ostateczne zarysy, konferowałem z prezesem Akademii prof. Morawskim⁵⁸², z synem arcyksięcia Karola Stefana, Karolem Olbrachtem⁵⁸³ i władzami Ministerstwa Sprawiedliwości. Trzeba, zaznaczyć, że postępowanie Karola Olbrachta było zawsze nienaganne, nawet podczas okupacji, kiedy na propozycje hitlerowskie przyjęcia narodowości niemieckiej (tzw. Volksdeuschliste⁵⁸⁴) miał odpowiedzieć, że był i pozostał oficerem wojsk polskich (stary arcyksiążę Karol Stefan zmarł przed wybuchem II wojny światowej). Rząd hiszpański, a miał on duże znaczenie w Lidze Narodów przy referowaniu spraw polskich, był ukontentowany i szereg wysokich odznaczeń hiszpańskich przyznano Polakom. Ale o mnie zapomniano, choć bez mojej interwencji na Komisji Sejmowej sprawa byłaby po raz drugi zaprzepaszczone. Brat arcyksięcia Karola Stefana, arcyksiążę Fryderyk z Cieszyna⁵⁸⁵ nie mógł pójść tą samą co on drogą,

w Rio de Janeiro i jednocześnie w Montevideo, Asunción i Santiago (1920–1921), Madrycie (1921–1923) z akredytacją w Lizbonie (1922–1923).

⁵⁸² Kazimierz Morawski (1852–1925), uczony, historyk, filolog; 1878 wykładowca UJ (1887 profesor) rektor (1906/1907), 1883 członek, a potem prezes (1918) Akademii Umiejętności (1919 PAU); kandydat na urząd prezydenta RP z ramienia ZLN (1922).

⁵⁸³ Karol Albrecht [Olbracht] arcyksiążę Habsburg-Lotaryński (1888–1951), płk WP, polski patriota, 1910 w c.k. armii, m.in. dowódca 23. Brygady Piechoty (1917); 1918 w WP; m.in. 1920 na czele 16. Brygady Artylerii, następnie dowódca twierdzy Grudziądz; po przejściu do rezerwy zarządzał swoimi majątkami; w czasie II wojny światowej brutalnie represjonowany przez Niemców.

⁵⁸⁴ Niem. niemiecka lista narodowościowa.

⁵⁸⁵ Fryderyk Habsburg (1856–1936), austriacki arcyksiążę c.k. marszałek polny; 1874 w służbie wojskowej, 1905 generalny inspektor c.k. armii (1905), 1907 naczelny dowódca Obrony

bo zażywał fatalnej opinii w społeczeństwie polskim, nosił przydomek „wieszatel” z czasu po ofensywie gorlickiej roku 1915, charakter wolnodziedziczny Cieszyna (b[ył]e] księstwo dziedziczne) był mocno wątpliwy, więc Habsburg wytoczył sprawę sądową przed instancjami polskimi, którą przegrał z kretesem. Słusznych tez polskich bronił radca prokuraturii generalnej dr Sahanek⁵⁸⁶.

Parę słów tylko o udziale w Warszawie w rokowaniach o współpracę w dziedzinie sanitarnej z Rumunią w roku 1922, gdzie partnerem był lekarz rumuński prof. Cantacuzino⁵⁸⁷, o udziale w opracowaniu umowy o pomocy prawnej z Czechosłowacją, podpisanej w Warszawie w roku 1923, natomiast nieco dłużej należy zatrzymać się nad rokowaniami z Czechosłowacją co do różnych spraw granicznych, prowadzonymi w Krakowie w roku 1924 i zakończonymi podpisaniem protokołu w Gdyni. Należy tu nawiązać do orzeczenia Trybunału Haskiego w sprawie Jaworzyny w roku 1923 i do nieratyfikowanej umowy praskiej z grudnia roku 1920 (p[atr]z wyżej). Reklamacje polskie co do poprawienia granicy południowej w kierunku łańcucha głównego Tatr wysunięte zostały w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919, a głównymi rzecznikami tezy polskiej byli dwaj taternicy z Krakowa, profesor Akademii Górniczej Walery Goetel i muzyk profesor Romaniszyn⁵⁸⁸. Pierwszy zwłaszcza nie ustawał w zabiegach i stanął na czele delegacji polskiej w roku 1924, kiedy trzeba było przez układ wykonawczy do orzeczenia Trybunału Haskiego zapewnić wzajemne prawa Polski i Czechosłowacji na odcinkach granicznych, biorąc pod uwagę również przyznanie na korzyść Polski drobnej korektury granicy w Jaworzynie. Ponieważ brałem udział w poprzednich fazach sporu polsko-czechosłowackiego, więc i teraz w roku 1924, wysłano mnie do Krakowa dla naświetlenia strony prawnej tez polskich. Układ, który przygotowano w Krakowie

Krajowej, 1914–1916 głównodowodzący armii Austro-Węgier; tytularny książę cieszyński (1918–1936).

⁵⁸⁶ Witold Sahanek (1887–?), urzędnik, dr praw; funkcjonariusz starostwa w Nowym Targu, następnie w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej (1920); p.o. naczelnik wydziału w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; radca w Ministerstwie Sprawiedliwości; 1923 w oddziale Prokuraturii Generalnej w Krakowie, jako delegat w Katowicach (1925–1939); autor publikacji *Spór o dobra cieszyńskie*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1931, z. 3.

⁵⁸⁷ Ioan I. Cantacuzino (1863–1934), rumuński lekarz, mikrobiolog, publicysta, uczonec; 1894 wykładowca na uniwersytetach w Jassach, Paryżu (1896), Bukareszcie (1901, tamże profesor); szef zespołu ds. zwalczania cholery w armii rumuńskiej w czasie II wojny bałkańskiej (1913) i I wojny światowej (1917), minister zdrowia (1931–1932).

⁵⁸⁸ Bronisław Romaniszyn (1880–1963), śpiewak, pedagog, taternik, mjr WP; ok. 1910 debiut sceniczny; 1914–1918 w Legionach Polskich i PKP; 1918 w WP, m.in. 1919 w misji wojskowo-dyplomatycznej w Paryżu; 1920 przedstawiciel wojskowy przy Komisji Granicznej Polsko-Czeskiej, tamże podkomisarz graniczny (1921); 1922 w komisji delimitacyjnej na Spiszu i Orawie, 1928 w stanie spoczynku; 1929–1939 wykładowca (1938 profesor) w śląskim Konserwatorium Muzycznym w Katowicach.

po kilku tygodniach wspólnej pracy, regulował korzystanie z udogodnień granicznych w zakresie turystycznym i ekonomicznym, niemniej sprawę ruchu na szosie od Czorsztyna do Szczawnicy, po stronie słowackiej, bo przecież szosa ta zbudowana była swego czasu przez galicyjski Wydział Krajowy i przeznaczona była do obsługi tranzytowej ruchu galicyjskiego (polskiego). Nie będę tu powtarzał treści protokołu gdyńskiego, będącego formalnym zakończeniem obrad krakowskich, bo tekst został ogłoszony w Dzienniku Ustaw, a raczej wskażę na to, że rozmowy polsko-czechosłowackie przebiegały w atmosferze zgodnej, co zyskało sobie później uznanie w stosunku do mnie jako delegata MSZ ze strony ministra Zamoyskiego⁵⁸⁹, przywykłego w Paryżu do stałych sporów i kwasów przy wszelkich rozmowach naszych z Czechami. Na atmosferę wpływał niewątpliwie fakt, że przewodniczącym delegacji czechosłowackiej był inż. Roubík⁵⁹⁰, późniejszy minister komunikacji, sam zawołany taternik. Aby osobę jego dodatnio scharakteryzować, przypominam sobie, że widziałem łzy wzruszenia w jego oczach, gdy byliśmy razem w łoży teatru krakowskiego na przedstawieniu *Kościuszek pod Racławicami*⁵⁹¹.

W rok później (1925) miała miejsce w Warszawie wizyta polityczna kierownika polityki i służby zagranicznej Czechosłowacji Edwarda Beneša, podczas której doszło do podpisania kilku tekstów, ale entuzjazmu względem gości czeskich nie było w Warszawie. Przy przejeździe przez ulice stolicy zdarzył się nawet nieprzyjemny wypadek przejechania przechodnia przez samochód czeski, intencje protokolarne były rzecz prosta jak najlepsze, był to maj i śmiano się, że Beneša witano „mit Frühling”⁵⁹² und Flieder⁵⁹³” (wiosna i bez), czyniąc aluzję do nazwisk

⁵⁸⁹ Maurycy Zamoyski (1871–1939), ziemianin polityk, dyplomata; 1905 w Lidze Narodowej; członek KNP w Warszawie i Piotrogradzie (1914–1917); 1915 w Szwajcarskim Komitecie Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce; 1918 generalny skarbnik i wiceprezes KNP w Paryżu; tamże poseł RP (1919–1924); 1924 minister spraw zagranicznych; prezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich (1925–1927).

⁵⁹⁰ Václav Roubík (1872–1948), czechosłowacki inżynier, polityk i urzędnik; 1896 w c.k. służbie państwowej, m.in. radca ministerialny w wiedeńskim Ministerstwie Robót Publicznych (1917–1918); 1918 w służbie ČSR, m.in. 1920 członek komisji, ds. delimitacji granic z Niemcami, Austrią i Węgrami; szef Departamentu Dróg Wodnych i Transportu Lotniczego w Ministerstwie Robót Publicznych; tamże minister (1926); 1924 inicjator przygotowań oraz członek komisji (1936–1938) ds. utworzenia parku narodowego w Tatrach.

⁵⁹¹ *Kościuszek pod Racławicami* sztuka Ludwika Anczyca, do muzyki K. Hoffmana i innych kompozytorów.

⁵⁹² Właśc. Jan Fryling (1891–1977), publicysta, dr praw; dyplomata; 1914–1917 w Legionach Polskich; urzędnik w MWRiOP (1918–1922); 1922 w służbie zagranicznej, m.in. referent (1922–1926), potem radca (1926–1927) w MSZ; sekretarz, następnie radca poselstwa w Tokio (1927–1930); 1931 w centrali MSZ, kierownik referatu Ligi Narodów (1933), referatu społecznego (1937), zastępca naczelnika Wydziału Opieki Prawnej (1938–1939).

⁵⁹³ Robert Flieder (1883–1957), czechosłowacki dyplomata, dr praw; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. 1918–1921 chargé d'affaires w Wiedniu, 1921–1924 poseł w Bernie i stały delegat przy Lidze Narodów (1922–1924), 1924–1927 poseł w Warszawie, akredytowany

wysłanego na granicę celem powitania gości radcy MSZ Frühlinga i osoby posła czechosłowackiego w Polsce Fliedera.

W okresie drugiego dziesięciolecia pracy mojej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych stałem właściwie dość daleko od bieżących zagadnień politycznych, nawet w charakterze doradcy prawnego. Na sesje Ligi Narodów nie byłem już wysyłany, tym bardziej na bieżące konferencje polityczne, rokowania międzynarodowe etc. Na plan pierwszy wysunęły się inne osoby. W sprawach niemieckich, odpowiedni wydział (departament) zadowalał się poradami prawnymi usłużnego urzędnika własnego, jakim był znany intrygant dr Włodzimierz Adamkiewicz, bardziej szeroka koncepcyjna rola przypadła zdolnemu młodemu prawnikowi dr. Władysławowi Kulskiemu, który w roku 1936 przejął pod swe kierownictwo również formalnie stanowiska radcy prawnego i jednocześnie naczelnika Wydziału Traktatowego (po połączeniu – Prawno-Traktatowego). Zdrowy sens i znaczna doza uczciwości nie pozwalały jednak na pozbycie się całkowite ze składu osobowego ministerstwa mojej osoby jako człowieka doświadczonego, jednego z najdawniejszych pracowników resortu, niezaangażowanego politycznie, a stanowiącego łącznik ze światem prawniczym polskim, do którego zawsze należałem i nie utraciłem kontaktów, tak w ośrodkach uniwersyteckich, jak urzędniczych, sędziowskich i adwokackich, szczególnie w Warszawie, gdzie każdy pamiętał początki mego „startu” prawniczego. Również w sferach prawniczych zagranicznych miałem wyrobione stosunki, sięgające dawnych czasów studiów uniwersyteckich, wyjazdów na sesje Ligi Narodów do Genewy, wzajemnych wizyt prawniczych etc.

Ale chociaż byłem, jak się to mówi, na drugim tonie, mogłem na nim rozwinąć działalność ciekawą i pożyteczną, a dla mnie osobiście bardzo pouczającą. Będzie się ona rozwijać około 2 funkcji, które były mi powierzone, do dłuższej lub stałej opieki.

Pierwsza to Komisja Mieszana i Trybunał Rozjemczy dla Górnego Śląska, druga udział w międzynarodowych komisjach dla prawa lotniczego, kodyfikacyjnych oraz organizacyjnych.

Pamiętam dokładnie, jak w lecie roku 1932 zjawił się u mnie w biurze ministerstwa wszechwładny, jak to się dziś mówi kadrowiec, Drymmer⁵⁹⁴ i pokazał

jednocześnie w Rydze i Tallinie, 1927–1930 poseł w Sztokholmie akredytowany także w Oslo i Kownie, 1930–1933 poseł w Belgradzie (1930–1933); 1933–1935 zastępca szefa sekcji politycznej MSZ; 1935–1938 poseł w Madrycie i Lizbonie; szef sekcji prawnej MSZ (1938–1939).

⁵⁹⁴ Wiktor Tomir Drymmer (1896–1975), dyplomata, kpt. WP; 1914–1917 w Legionach Polskich; 1917 w POW; 1918 w WP, m.in. attaché wojskowy w Rewlu (1923–1927); 1929 w służbie zagranicznej, m.in. zastępca kierownika Wydziału Prasowego (1929), dyrektor Wydziału Personalnego (1931–1939) i od 1933 jednocześnie dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ.

mi przygotowany dekret nominacyjny na przedstawiciela państwa polskiego przy Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska w Katowicach i Trybunale Rozjemczym w Bytomiu. Były to instytucje powołane do życia na lat 15 w wyniku postanowień polsko-niemieckiej konwencji roku 1922, zawartej w Genewie po załatwieniu sprawy granic w wyniku plebiscytu 1921 r. Przewodniczyli w nich wybitni prawnicy, wyznaczeni przez Radę Ligi Narodów (Szwajcar Calonder⁵⁹⁵, b[yły] prezydent Konfederacji Helweckiej w Komisji, Belgijczyk Kaeckenbeeck⁵⁹⁶ w Trybunale), asesorami (członkami) byli Polacy i Niemcy po 2 w Komisji, po 1 w Trybunale, sekretariat (wyższe stanowiska) obsadzony był z ramienia prezesów spośród osób narodowości neutralnej. Oba państwa interesowane, tj. Polska i Niemcy, posiadały przy tych instytucjach międzynarodowych swoich stałych rzeczników, którzy nazywali się uroczyście „przedstawicielami państwa”. Takim właśnie przedstawicielem zostałem w roku 1932. Zdołałem sobie zastrzec u Drymmera, uzyskując jego zgodę, że nie będę zwolniony z funkcji radcy prawnego w MSZ, tak że obie funkcje będę mógł kumulować, zachowując główną siedzibę służbową w Warszawie, a na Górny Śląsk będę mógł dojeżdżać, posiadając tamże stałego zastępcę i utrzymując niewielkie biuro administracyjne. Instytucje specjalne górnośląskie miały charakter lokalny, w Warszawie mało się nimi interesowano, a były tym niemniej ważne i przysparzały wiele kłopotów władzom polskim, instancje stworzone przez konwencję genewską pod autorytetem Ligi Narodów, wyzyskiwane umiejętnie na swą korzyść przez Niemców, niedopuszczających terrorem mniejszości polskiej u siebie do korzystania z praw przyznanych jej przez konwencję genewską, były solą w oku władz polskich na Śląsku i przeszkadzały im raz po raz w pracy, a trzeba przypomnieć, że tak zwana ochrona mniejszości pojęta była bardzo szeroko, wkraczając w sprawy szkolne, językowe, religijne, wykonywanie zawodów, prawa nabyte, majątkowe i inne. Każdy niezadowolony, słusznie czy niesłusznie podpuszczony w tym kierunku przez Niemców składał skargi polityczne do Komisji Mieszanej, prawne do Trybunału Rozjemczego, Było ich bardzo dużo i zadrażniały one wybitnie atmosferę, powodując niechęć i ujemne reakcje po stronie Kierownika administracji polskiej na Górnym Śląsku

⁵⁹⁵ Felix Louis Calonder (1863–1952), szwajcarski polityk i dyplomata; członek Szwajcarskiej Rady Federalnej (1913–1920), prezydent Konfederacji (1918); szef Federalnego Departamentu Spraw Zagranicznych (1918–1919); przewodniczący Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska (1922–1937).

⁵⁹⁶ Georges Kaeckenbeeck (1892–1973), belgijski prawnik, urzędnik, dyplomata, naukowiec; 1917–1918 zastępca radcy prawnego w MSZ; 1919 w składzie Sekcji Prawnej Sekretariatu Ligi Narodów; sekretarz Komisji Prawnej ds. Wysp Alandzkich (1920); 1921–1922 przewodniczący komitetu redakcyjnego Konwencji Górnośląskiej; 1922–1937 przewodniczący Górnośląskiego Trybunału Arbitrażowego w Bytomiu; profesor w Instytucie Wyższych Studiów Międzynarodowych i Rozwoju w Genewie (1937–1939).

wojewody Grażyńskiego⁵⁹⁷. Warszawa traktowała te wszystkie kłopoty jako drugorzędne, a w terenie urastały one do rozmiarów zasadniczych, zatruwając atmosferę i na miejscu, i w Berlinie, i w Genewie.

Wysłanie mnie w misji przedstawiciela państwa na Górny Śląsk było w pewnej mierze skierowaniem człowieka na straconą pozycję, i tym co należy do metod „zatruwania urzędniczego”; tak musiał rozumować Adamkiewicz i inspirowany przez niego Wydział Polityczny MSZ, jako jeden z inicjatorów nominacji. Drugim inicjatorem musiał być polski członek Komisji Mieszanej przy Calonderze, Kajetan Morawski, b[yły] wiceminister spraw zagranicznych, człowiek jak najlepiej dla mnie usposobiony, ale niemogący współpracować z poprzednikiem moim na stanowisku przedstawiciela państwa, p. Kazimierzem Sąchockim⁵⁹⁸. Sąchocki, dawny mój kolega z czasów działalności prawniczo-sądowej, dobry prawnik, ale formalista, nie znajdował należnego autorytetu u cudzoziemców i zamiast łagodzić, stale zadrażniał sytuację, zwłaszcza, że nastąpił po bardzo wytrawnym i zasłużonym działaczu, konsulu generalnym Aleksandrze Szczepańskim, cieszącym się powszechnym uznaniem i człowieku zasłużonym dla gruntowania polskości na Górnym Śląsku. Przed Szczepańskim byli jeszcze inni przedstawiciele, ale krótko Bouffał⁵⁹⁹ i Przybylski⁶⁰⁰, ale niczym się w pracy nie zaznaczyli.

W takich trudnych i zaognionych na wszystkie strony warunkach nastąpiła moja nominacja. Ale los chciał, że wbrew cichym intencjom niektórych z moich „protektorów” – dałem sobie radę z trudnościami – potrafiłem zyskać

⁵⁹⁷ Michał Grażyński (ur. Kurzydło) (1890–1965), działacz społeczny, urzędnik, polityk, dr filozofii i prawa, kpt. WP; 1914 w c.k. armii na froncie wschodnim; 1918 w WP, m.in. w Oddziale II Sztabu Generalnego, zastępca szefa Komitetu Plebiscytowego na Spiszu i Orawie; zastępca szefa sztabu Dowództwa Ochrony Plebiscytu w II powstaniu śląskim (1920), szef grupy Wschód w III powstaniu śląskim (1921); współzałożyciel Związku Naprawy Rzeczypospolitej (1926), wojewoda śląski (1926–1939).

⁵⁹⁸ Kazimierz Sąchocki (1888–?), 1917 sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Piotrkowie (1917); następnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu; 1923 zastępca przedstawiciela przy polsko-niemieckim Trybunale Rozjemczym w Paryżu; przedstawiciel przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym Górnego Śląska (1929–1932); 1933–1939 sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

⁵⁹⁹ Bronisław Bouffał (1867–1949), prawnik, uczony, dyplomata; 1918 naczelnik Wydziału Prawnego Sekcji Kredytów w Ministerstwie Skarbu; 1919–1921 delegat misji w Rewlu z jednoczesną akredytacją w Rydze; 1921 radca legacyjny w MSZ; 1922 przedstawiciel przy Mieszanej Komisji i Trybunale Rozjemczym Górnego Śląska w Katowicach; 1924–1927 profesor KUL i Wolnej Wszechnicy Polskiej.

⁶⁰⁰ Zygmunt Przybylski (1876–1942), dr prawa; 1902 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. auskultant w Wyższym Sądzie Krajowym w Krakowie, 1907 sędzia w Sądzie Powiatowym w Mszanie Dolnej, oddelegowany do Sądu Najwyższego w Wiedniu; w Polsce niepodległej wicedyrektor Departamentu Ziem Zachodnich w Ministerstwie Sprawiedliwości; przedstawiciel w Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska (1923–1924); 1924 sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

szacunek prez[esa] Calondera, pomyślnie rozegrałem wszystkie sprawy i procesy wytoczone państwu polskiemu, ułożyłem na zasadzie wzajemnego zaufania stosunek z wojewodą Grażyńskim i władzami wojewódzkimi, znalazłem pomoc i zrozumienie w konsulacie generalnym w Opolu. Przy rozgrywaniu poszczególnych spraw, w tym trudnym splocie interesów i problemów prawnych, miałem znakomitą pomoc w osobie mego zastępcy, człowieka nieprzeciętnych zalet, zdolności, sumienności i pracowitości, młodego sędziego oddelegowanego do Katowic przez Ministerstwo Sprawiedliwości p. Stanisława Szenica⁶⁰¹. Również mądry i uczony sędzia polski w Trybunale Rozjemczym, nieodżałowany prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, p. Bronisław Stelmachowski⁶⁰² służył mi stale radą i pomocą. Pod względem towarzyskim niepoślednia rola i znaczenie przypadły przedstawicielowi kolejnictwa polskiego na Górnym Śląsku p. Wiktorowi Millerowi⁶⁰³. Jego talent muzyczny (skrzypce i fortepian) wybawiał nieraz z trudnych sytuacji, a wycieczki po Polsce dla instytucji międzynarodowych, organizowane przez tego wytrawnego kolejarza weszły do kroniki towarzyskiej małego światka, miniaturowej Ligi Narodów na Górnym Śląsku. Z innych osób, pomocniczych pracowników p. Calondera i Kaeckenbeecka nie mogę pominąć takich jak Huber⁶⁰⁴, sekretarz Komisji, później wysokiej rangi dyplomata szwajcarski, jak Grafl⁶⁰⁵ sekretarz Trybunału, zacności człowiek, z narodowości Austriak, ale wychowany we Lwowie. Współpraca z p. Kajetanem Morawskim, jako ważnym czynnikiem politycznym polskim, zapowiadała się jak najlepiej, ale niestety został on po roku odwołany i jego następcy (konsul Stebłowski⁶⁰⁶,

⁶⁰¹ Stanisław Szenic (1904–1987), prawnik 1928 w Prezydium Sądu Apelacyjnego w Poznaniu; 1930 w MSZ, 1932 zastępca przedstawiciela RP przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska w Bytomiu, tamże delegat w Komisji Polubownej do Spraw Obywatelstwa przy Trybunale Rozjemczym (1930–1937); sędzia okręgowy w Katowicach.

⁶⁰² Bronisław Antoni Stelmachowski (1883–1940?), prawnik, uczony; adwokat w Ostrowie (1911) i Poznaniu (1919); uczestnik powstania wielkopolskiego (członek sądu doraźnego); sędzia Sądu Najwyższego (1920–1924, 1928–1938); członek polsko-niemieckiego Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska (1929–1938); prezes Sądu Apelacyjnego dla okręgów Poznania i Torunia (1938); 1921–1939 wykładowca (1930 profesor) Uniwersytetu Poznańskiego.

⁶⁰³ Wiktor Miller, dr praw, urzędnik, muzyk amator, c.k. funkcjonariusz kolei państwowych, dyrektor artystyczny i dyrygent w Towarzystwie Muzycznym w Stanisławowie; prezes zarządu śląskiej dyrekcji kolei; delegat polski w Komitecie Naczelnym Kolei Górnośląskich.

⁶⁰⁴ Albert Huber (1897–1959), szwajcarski dyplomata, adwokat; sekretarz generalny Mieszanej Komisji dla Górnego Śląska (1924–1937); radca prawny w Federalnym Departamencie Spraw Zagranicznych (1938–1939); konsul (1939–1940), konsul generalny w Pradze (1940–1945).

⁶⁰⁵ Otto Grafl (1879–?), austriacki urzędnik, dr praw; 1904 w służbie państwowej, m.in. wice-sekretarz (1908), sekretarz (1916) ministerialny w cesarskim Ministerstwie Sprawiedliwości, a potem radca ministerialny w republikańskim Ministerstwie Sprawiedliwości; następnie kierownik biura i sekretarz generalny Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska.

⁶⁰⁶ Adam Stebłowski (1896–1941), mjr WP, dyplomata; 1916–1917 w armii rosyjskiej, 1918 w II Korpusie Polskim Rosji; 1918 w WP, m.in. kierownik referatu Wydziału Aeronautycznego

adw. Chmielewski⁶⁰⁷) nie reprezentowali już żadnego politycznego ciężaru gatunkowego, ani wobec MSZ, ani wobec województwa, tak że cały ciężar tej lokalnej rozgrywki politycznej znalazł się od roku 1933 w moim ręku.

A o jakie sprawy konkretnie chodziło, a raczej jak ułożyły się moje stosunki i warunki pracy na Górnym Śląsku, bo we wspomnieniach nie zależy mi przecież na katalogu spraw i rozstrzygnięć, co do tego są służbowe zbiory orzeczeń wydane przez Komisję Mieszaną i Trybunał Rozjemczy, ale o ogólną atmosferę i współpracę, zgodę i niezgodę z poszczególnymi osobami, występującymi w tym czasie na dawnym terenie plebiscytowym Górnego Śląska.

Komisja Mieszana, w której przewodniczył Calonder, pracowała wyjątkowo w pełnym składzie, za czasów mojego urzędowania nie zbierała się prawie nigdy, a działalność jej pokrywała się z jednoosobową działalnością samego prezesa, który był uprawniony do wydawania tzw. opinii, na skutek skarg i zażaleń mniejszości narodowych. Opinie te dyskutował uprzednio z poszczególnymi członkami Komisji i przedstawicielami państwa, a po wydaniu opinii trzeba było uwzględnić jej zastosowanie z władzami państwowymi, zarówno lokalnymi, jak centralnymi. Dokonywało się to za pośrednictwem przedstawiciela państwa. W razie niezgodności poglądów spór miał być przedstawiany Radzie Ligi Narodów w Genewie. Muszę przyznać, że władze warszawskie nie chciały zadrażniać sytuacji, tak że zawsze znajdowałem tam teren odpowiedni do kompromisowych z natury rzeczy załatwień. Na początku mego urzędowania było jeszcze kilka takich spraw, chyba z dziedziny szkolnictwa mniejszościowego, potem po roku 1933 („flirt” sanacji z hitleryzmem) obie strony, tj. niemiecka i polska, nie kierowały skarg do prezydenta Komisji Mieszanej, a kilka wytoczonych dawniej spraw pozostało bez biegu, bo Niemcy nie żądali ich rozpoznania i rozstrzygnięcia. W płaszczyźnie kompetencji władz lokalnych, każde zainteresowanie się Calondera jakąś kwestią z zakresu ich kompetencji (sprawy co do przyznania obywatelstwa państwowego Niemcom, sprawy szkolne itd.) było „czerwoną płachtą” i prowadziło do obustronnych konfliktów. Ale jak powiedziałem, za moich czasów były to raczej złe wspomnienia przeszłości, a nowych, bieżących, sporów Niemcy przed Komisję Mieszaną nie wytaczali. Podobne postępowanie obowiązywało obustronnie, zresztą mniejszość polska Śląska Opolskiego zbyt była sterroryzowana,

MSWojsk (1921), referent Samodzielnego Referatu Ligi Narodów Oddziału II Sztabu Generalnego (1925); konsul generalny w Charkowie (1928–1932), Tyflisie (1932–1933); 1934–1938 członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach; radca w Referacie Centralno-Europejskim MSZ (1938–1939).

⁶⁰⁷ Mieczysław Chmielewski (1898–1983), działacz niepodległościowy, prawnik, kpt. WP; uczestnik II i III (zastępca szefa sztabu Grupy Wschód) powstania śląskiego; adwokat w Poznaniu (1925); członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej (1934–1937); radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

aby zabiegać energiczniej o ochronę swoich praw przed prezydentem Komisji Mieszanej, odważni przywódcy jak Arka Bożek⁶⁰⁸ byli rzadkością, co do gimnazjum polskiego w Bytomiu był to okres czasu pewnego złagodzenia nacisku germanizacyjnego, pozwalający na jakąś możliwą egzystencję gimnazjum. Sprawa napaści na trupę teatralną polską w Opolu⁶⁰⁹ znalazła rozstrzygnięcie na drodze dyplomatycznej pomiędzy Polską a Niemcami, gdyż był to okres czasu, gdy oba państwa patrzyły niechętnie na procedurę odwoływania się do Ligi Narodów. Natomiast prześladowania Żydów w Niemczech hitlerowskich wywoływały pewne refleksy na terenie Komisji Mieszanej, bo Żydzi odwoływali się do prezydenta Calondera co do zakazów uboju rytualnego i utrzymywania mykwy⁶¹⁰. Skarga żydowska mniejszościowa z terenu plebiscytowego niemieckiego musiała być przedyskutowana przez Calondera również ze mną jako przedstawicielem państwa polskiego przy Komisji. Rzecz zrozumiała, że poparłem jak najenergiczniej sprawę naruszenia praw religijnych Żydów, zasięgnąłem opinii uczonych rabinów warszawskich, Gutszechtera⁶¹¹ i Spiry⁶¹², tak że w końcu udało się Calonderowi wymóc na władzach niemieckich kompromisowe załatwienie sprawy.

A jaki był sam Calonder i jego najbliżsi pomocnicy? W opinii władz polskich był on na ogół źle notowany, chociaż zdaniem moim niesłusznie. Był to człowiek stary (ur. w roku 1863), który zrobił wielką karierę polityczną w świecie zachodnioeuropejskim (prezydent Szwajcarii w czasie I wojny światowej). Jego psychologia nie pasowała zupełnie do nowej rzeczywistości polskiej, do warunków popowstaniowych i poplebiscytowych na Śląsku. W ten sposób do jego psychologii i psychiki łatwiej trafiały koncepcje myślowe i polityczne niemieckie niż polskie. Chociaż urodzony w Szwajcarii retoromańskiej (Kanton Grisons), miał wykształcenie niemieckie, językiem domowym był niemiecki – umysłowość polska była mu daleka; życie towarzyskie wciągało go w sferę magnaterii śląskiej niemieckiej, której z trudnością mógł przeciwdziałać na terenie towarzyskim nawet tak zasłużony i wyrobiony człowiek jak konsul generalny Aleksander Szczepański. Nastawienie władz administracyjnych polskich było wobec Calondera, urzędującego w Katowicach wrogie, każde jego zainteresowanie się ich działalnością było,

⁶⁰⁸ Arka (Arkadiusz) Bożek (1899–1954), działacz niepodległościowy i narodowy, publicysta; 1919 w POW Górnego Śląska; uczestnik powstań śląskich (1919–1921); członek Górnos Śląskiej Komisji Mieszanej; działacz Związku Polaków w Niemczech.

⁶⁰⁹ Aktorzy Teatru Polskiego z Katowic zostali napadnięci 18 IV 1929, na dworcu w Opolu, kiedy wracali po spektaklu *Halki*.

⁶¹⁰ Z hebr. zbiornik napełniony kosztowną wodą służącą do kąpieli rytualnej.

⁶¹¹ Chaim Jehoszua Gutszechter (1860–1942), rabin; członek Komitetu Rabinicznego Kongregacji Warszawskiej.

⁶¹² Zapewne Kalonymus Kalmisz Szapira (1889–1943), rabin, wybitny myśliciel chasydzki, i pedagog, ostatni rebe getta warszawskiego.

jak pisałem, „czerwoną płachtą”. Wyrażało się to nawet w szeregu drażniących szczegółów, jak przydzielenie na początku w roku 1922 nieodpowiedniego mieszkania w Katowicach, co spowodowało wyprowadzenie się Calondera na stronę niemiecką do Świerklańca, do postawionego mu do dyspozycji przez Niemców pałacyku ks. Henckel-Donnersmarcka⁶¹³. Kwestionowano umieszczanie polskich CD⁶¹⁴ na samochodach urzędników koncepcyjnych komisji, a pewnego popołudnia w Sosnowcu władze KOP-u wkroczyły do mieszkania obywatela polskiego i zasekwestrowały serwis do herbaty, ofiarowany temu obywatelowi przez sekretarza Komisji Mieszanej, jako sprowadzony przez tego ostatniego bez cła, co nie upoważniało rzekomo do dawania go w prezencie bezcłowym obywatelowi polskiemu. Również i w takich przypadkach musiałem interweniować i łagodzić spór. Ale wracając do osoby Calondera, muszę powiedzieć, że w moim rozumieniu był to człowiek bezwzględnie uczciwy, który słusznie zarobił sobie na piękną i nieposzlakowaną opinię w Szwajcarii. Błędy robił, jak każdy człowiek, psychologii polskiej nie rozumiał, ale był niedostępny dla jakichś niższych pobudek kariery politycznej, sporów pieniężnych co do wynagrodzeń w związku z dewaluacją franka szwajcarskiego w roku 1936 też nie wytaczał, nie zmierzał do jakiegoś przedłużenia okresu trwania konwencji genewskiej, z której więcej korzyści ciągnęli Niemcy niż Polacy, a w dniu jej upływu serdecznie pożegnał mnie i kol[egę] Szenica skromnym podwieczorkiem w Świerklańcu. Przyjęcia normalne u Calondera w okresie 1932–1937, w których uczestniczyłem, miały w przeciwieństwie do tego pożegnania charakter dość formalny i sztywny, ale bywali na nich także jednocześnie Niemcy i przedstawiciele administracji polskiej. Do Warszawy (tak samo zresztą, jak i do Berlina czy Genewy) jeździł rzadko, ale kiedy przybywał, zachowywał godną postawę, pamiętam śniadanie na Zamku u prezydenta Rzeczypospolitej, który chętnie prowadził dłuższą rozmowę z sympatycznym mu naturalnie przedstawicielem nacji helweckiej. Myślę, że w sumie dzięki mojej taktyce, starającej się zrozumieć psychologię starszego człowieka o mentalności zachodnioeuropejskiej, oceniał Calonder dodatnio naród polski – w każdym razie po śmierci marszałka Piłsudskiego wybrał się w moim towarzystwie na Sowiniec, aby osobiście zawieźć taczkę piasku przy budowie kopca, zapisał się wówczas na liście honorowych gości w języku retoromańskim, który znał od lat dzieciennych i propagował jako czwarty urzędowy język w Konfederacji Szwajcarskiej. W roku 1936 odwiedziłem wraz z żoną pp. Calonderów⁶¹⁵ w Szwajcarii, gdzie byliśmy w atmosferze bezceremonialnej i serdecznej przez nich przyjmowani. P[ani] Calonderowa była

⁶¹³ Guidotto Henckel von Donnersmarck (1888–1959), niemiecki przemysłowiec i właściciel ziemski, pan Świerklańca.

⁶¹⁴ Skróć od *corps diplomatique* – korpus dyplomatyczny.

⁶¹⁵ Żoną Felixa Calondera od 1892 była Ursulina *de domo* Walther (1866–1946).

prosto myślącą kobietą o dużych zaletach osobistych, bez blagi i powierzchownej elegancji, podobnie mieszkająca z nimi niezamężna córka. Jeszcze raz miałem okazję odwiedzić p. Calondera w Zurychu w roku 1938, a ostatni raz po wojnie tamże, po śmierci p. Calonderowej w roku 1947, z okazji sesji Instytutu Prawa Międzynarodowego w Lozannie. Wspominam o tym wszystkim, aby podkreślić, że utrzymywanie stosunków opartych na wzajemnym szacunku, nacechowanym dobrą wiarą i o równym poziomie umysłowym, było możliwe i że jeżeli chodzi o mnie, zastosowanie współżycia tego charakteru skutkowało wzajemny szacunek, który nie pozostawał bez wpływu na wyrobienie sobie poglądu Szwajcarów na społeczeństwo polskie. Szkoda tylko, że większość Polaków stykających się z Calonderem nie mogła zrozumieć pożytku takiego sposobu bycia i była „bij zabij” na każdy odruch żywszej działalności człowieka, który bądź co bądź uważał się szczerze za mandatariusza Ligi Narodów, przedstawiciela jej ideologii i tzw. ideałów ogólnoludzkich.

Stan rzeczy w Trybunale Rozjemczym w Bytomiu różnił się pod wielu względami od sytuacji w Komisji Mieszanej w Katowicach. Ilość spraw wniesionych przed tę instancję zastałem w roku 1932 bardzo znaczną, a i po tej dacie mnożyły się one nadal. Momentem wpływającym na to było przede wszystkim pieniacstwo i perspektywy uzyskania korzyści pieniężnych od pozwanego skarbu państwa polskiego. Nie bez tego, aby w tle nie było cichej agresji władz niemieckich, zachęcających do składania skarg, zawsze kłopotliwych dla pozwanego skarbu polskiego. Skarg przeciwko państwu niemieckiemu nie było, bo terror stosowany wobec mniejszości polskiej Śląska Opolskiego nie dopuszczał do takich środków obrony.

Akcja skarg niemieckich przeciwko Polsce przed Trybunałem nie rozwinęła się jednak bezpośrednio po roku 1922, tj. po wejściu w życie konwencji genewskiej i ustanowieniu Trybunału. Słyszałem od prezesa Kaeckenbeecka, że po paroletniej bezczynności, urozmaiconej wypracowywaniem regulaminu i przepisów proceduralnych nosił się myślą rezygnacji ze swych funkcji, dla braku materiału dla sądzenia. Ale za to później Niemcy rozpętali istną nagonkę w obronie rzekomo gwałconych przez Polskę tzw. praw nabytych w najrozmaitszych dziedzinach – własności ziemskiej, wykonywania zawodu, wyszynku alkoholu i sprzedaży spirytualiów, opieki lekarskiej, praw granicznych itd. A po niefortunnym wyroku Trybunału z roku 1930 (*in re Steiner i Gross*⁶¹⁶), dopuszczającym skargę obywatela polskiego przeciwko państwu polskiemu w obronie „praw nabytych” – wynikły nowe skargi przed

⁶¹⁶ Była to skarga przeciwko państwu polskiemu fabrykantów tytoniowych: obywatela czechosłowackiego Eugeniusza Steinera i obywatela polskiego Fryderyka Grossa o odszkodowanie z powodu zamknięcia ich przedsiębiorstwa w wyniku wprowadzenia w RP ustawy o monopolu tytoniowym; kwestionowanie przez stronę polską zasadności uznania tej skargi zostało przez Trybunał Rozjemczy dla Górnego Śląska odrzucone.

trybunałem. Znaleźli się też zręczni adwokaci namawiający chciwych Niemców, obywateli zarówno niemieckich, jak i polskich do wnoszenia skarg. Odznaczyli się między nimi gorliwością – najpierw Neumann⁶¹⁷, który w roku 1932 wyjechał jednak do Palestyny, a potem głównie prof. Erich Kaufmann, który choć wyznania mojżeszowego, bronił najbardziej „hitlerowskich” pretensji z zakresu praw nabytych, między innymi ks[ięcia] pszczyńskiego⁶¹⁸.

Wszystkie wymienione procesy dawały bardzo wiele pracy przedstawicielowi państwa, który musiał opracowywać pisma procesowe, zbierając materiały odnośne u władz polskich, uczestniczyć w rozprawie ustnej i bronić na niej stanowiska władz polskich. Trzeba przyznać, że trybunał postępował bardzo rozsądnie i rozważnie, nie spieszył się z wydawaniem orzeczeń i pozostawiał mi zawsze możliwość polubownego załagodzenia sporu, jeśli wynik sprawy wydawał się niepewny. W ten sposób w okresie mego urzędowania nie zapadł ani jeden wyrok przeciwko państwu polskiemu, większość powodów oddalono, a w bardzo nielicznych skorzystałem z możliwości polubownego załagodzenia po konsultacjach w Warszawie, aby nie kompromitować władz polskich.

Podobnie jak to uczyniłem w ustępach dotyczących Komisji Mieszanej, nie będę dawał katalogu spraw, jakie toczyły się przed trybunałem, a wspomnę tylko o najważniejszych i najbardziej kłopotliwych. Niefortunna decyzja w sprawie Steiner i Gross zapadła zresztą przed moją nominacją na stanowisko przedstawiciela państwa, a która wpłynęła również na negatywne ustosunkowanie się MSZ do osoby mego poprzednika (Sąchockiego), była daleko posuniętą tezą na korzyść przyznania jednostce podmiotowości w prawie międzynarodowym, skoro dopuszczała, aby obywatel danego państwa skarżył przed trybunałem międzynarodowym swoje własne państwo. Do dalszych podobnych wyroków już nie doszło, miałem stale przed oczyma ten niebezpieczny precedens i dokładałem wszelkich starań, aby „pryncypialny” punkt widzenia nie umacniał się (o zmianie jurysprudencji w tymże trybunale nie mogło być przecież mowy) i ażeby, jak napisałem wyżej, skargi były bądź oddalane (znakomita większość), bądź w razie zarysowującego się niebezpiecznego obrotu sprawy spór łagodzić w zarodku, przed wyrokiem, bo wówczas następowało umorzenie sprawy. Sprawa Steiner i Gross, choć pryncypialnie bardzo ważna, była z gatunku spraw drobnych, chodziło w niej chyba o uprawnienia zawodowe do uboju bydła na wsi, za to inna wielomilionowa pretensja, o podkładzie przy tym politycznym, ciążyła na ostatnich latach działalności trybunału,

⁶¹⁷ Zapewne Salomon Neumann (1874–1940), prawnik, adwokat w Bytomiu, popełnił samobójstwo w dniu deportacji przez hitlerowców.

⁶¹⁸ Jan Henryk XVII von Hochberg (1900–1984), książę pszczyński, dr nauk prawnych; administrator majątków ojca – Jana Henryka XV na Górnym Śląsku; pozostawał w ciągłych sporach z władzami polskimi.

choć ostatnio w roku 1937 została zgodnie z moimi wnioskami odrzucona. Były to pretensje ks[ięcia] pszczyńskiego o naruszenie jego praw górniczych przez naszą polską ustawę górniczą (193[0])⁶¹⁹. Prof[esor] Kaufmann kręcił się bardzo koło tej milionowej pretensji, rodzina ks[iaząt] pszczyńskich spokrewniona z dworem angielskim, starała się o poparcie dyplomatyczne, przy tym sama nie działała jednolicie, a z chwilą kiedy doświadczyła również trudności po stronie niemieckiej od władz hitlerowskich, szukała nawet w osobach niektórych swych przedstawicieli kontaktu i kompromisu z władzami polskimi. Rzecznikiem porozumienia był stary książę pszczyński⁶²⁰, w którego imieniu działał adwokat warszawski Raczkiewicz⁶²¹ (podawał się za kuzyna wojewody i ministra, późniejszego prezydenta). Jednak w terenie nazwisko i wszelkie posunięcia ks[iaząt] pszczyńskich miały nieubłaganego przeciwnika i wroga w osobie wojewody Grażyńskiego. Dlatego i moje postępowanie, wymagające współdziałania z wojewodą, musiało być nader ostrożne, przemyślane i konsekwentne – do żadnych ustępstw czy oznak słabości w tym procesie wobec Trybunału nie można było dopuścić. Postępując w tym sensie ręką w rękę z wojewodą Grażyńskim, obroniłem pozycję polską w procesie, doprowadzając do odrzucenia pretensji. Trzeba też było zawsze przekonać sędziego polskiego o słuszności tez polskich, bo aczkolwiek praktycznie w takim trybunalskim decydował prezes Kaeckenbeeck, to jednak autorytet takiego wybitnego prawnika, jakim był sędzia polski prof. Stelmachowski, występujący z pełnym wewnętrznym przeświadczeniem o słuszności prawniczej tezy polskiej, był olbrzymi i ze zdaniem oraz argumentacją sędziego Stelmachowskiego prezydent Kaeckenbeeck jak najbardziej się liczył. Zdanie sekretarza Trybunału Grafla, dobrego prawnika, teraz emerytowanego sędziego, miało swe znaczenie, a był to „rasowy” Austriak, nienawidzący fizycznie wszystkiego co pruskie, wylewający prawdziwe łzy nad postępami hitleryzmu w Austrii. Skręciłem nieco na teren samej atmosfery panującej w Trybunale i środowisku, w którym obracał się p. Kaeckenbeeck. Był to człowiek młody (ur. w roku 1892), a więc powołany na wysokie odpowiedzialne stanowisko przed osiągnięciem 30 lat życia. Belgijczyk ten był w roku 1922 urzędnikiem w Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów w Genewie, należąc do pokolenia entuzjastów ligi, wierzących w skuteczność organizacji międzynarodowej dla usunięcia konfliktów międzynarodowych i groźby wojny. Wierzył on szczerze, po doktrynersku, może bardziej jeszcze aniżeli prezydent Calonder,

⁶¹⁹ Zapewne chodzi o rozporządzenie prezydenta RP z 29 XI 1930. Dz.U.1930.85.654.

⁶²⁰ Jan Henryk XV von Hochberg (1861–1938), książę von Pless (1907); wraz z tytułem książęcym odziedziczył dobra pszczyńskie i wałbrzyskie, tj. ok. 50 tys. ha, 9 kopalni węgla, browar i in.

⁶²¹ Mieczysław Raczkiewicz (1889–?), prawnik, adwokat w Wilnie, następnie w Warszawie; 1926–1927 w ZG PSL „Wyzwolenie”, następnie związany z sanacją.

w nową wilsonowską ideę współistnienia narodów i państw. Osobiście, również człowiek nieposzlakowanego charakteru i wysokiej uczciwości osobistej i politycznej, piękny typ „europejczyka”, podobnie jak Calonder, dla którego miał wielki szacunek i uznanie. Tym niemniej jako Belg wyrosły na pniu kultury romańskiej, jako przedstawiciel narodu doświadczonego przez najeźdźcę w wojnie niemieckiej, sam kombatant z pól bitew w Belgii, jako człowiek młody mógł się łatwiej wczuć w psychologię polską, zrozumieć dążenia i marzenia wyzwolonego po latach niewoli narodu polskiego. Bardzo inteligentna i urocza osobiście żona⁶²² była mu na pewno pomocna w opanowywaniu trudności pracy na nowym terenie działalności. Ona również była w roku 1922 urzędniczką Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów, entuzjastką nowych idei wilsonowskich, narodowości kanadyjskiej, miała ponoć sama rodzinne koneksje z Polakami. Los zdarzył, że pocziwy Polono-Austriak Grafl stał od początku u boku Kaeckenbeecków, a niemały wpływ na kształtowanie się poglądów prezydenta, pomocny mu bardzo przy ustalaniu zasad procedury i regulaminów sądowych w pierwszych latach, miał rutynowany sędzia polski, lwowianin Kałużniacki⁶²³. Stale również w Bytomiu przebywał przedstawiciel kolejnictwa polskiego na terenie plebiscytowym Wiktor Miller – ten zeszedł się z Kaeckenbeeckiem na terenie melomaństwa, bo sam pięknie grywał na fortepianie, Kaeckenbeeck zaś na skrzypcach, liczne wieczory upływały im na duetach, stosunki osobiste stawały się coraz zażyłsze, tak że dowcipkowano sobie później, iż Babiński (tj. ja) wygrywałem sprawy w trybunale na fortepianie. O Millerze będzie jeszcze dalej mowa osobno, bo wchodzi on do historii owego piętnastolecia konwencji genewskiej. Powracam do Kaeckenbeecków. Poza wymienionymi osobami spośród społeczeństwa polskiego znali się dobrze i utrzymywali przyjazne stosunki z domem konsula generalnego RP w Bytomiu Szczepańskiego, który przez okres kilku lat był jednocześnie przedstawicielem państwa polskiego przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym. W roku 1929 został „wysanowany”, ale zamieszkiwał dalej aż do śmierci na Śląsku, w Katowicach, uzyskawszy stanowisko w przemyśle. Poprzez dom Szczepańskich i konsulat generalny nawiązane zostały stosunki towarzyskie i z innymi rodzinami polskimi, jak np. Radowscy. Radowski⁶²⁴ był jakiś czas konsulem przy Szczepańskim,

⁶²² Żoną Georgesa Kaeckenbeecka była Josephine Tiffin, Kanadyjka z pochodzenia.

⁶²³ Juliusz Kałużniacki (1869–1928), 1894 w c.k. sądownictwie, następnie w Polsce niepodległej, sędzia potem prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu; 1922–1928 członek Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska.

⁶²⁴ Bronisław Radowski (ur. Rapaport) (1891–1941), prawnik, dyplomata, kpt. WP, dr praw; konsule w Bytomiu (1925), w Berlinie (1926–1927), we Wrocławiu (1927–1929); dyrektor przedsiębiorstwa Silarbor Przemysł Drzewny S.A. w Tarnowskich Górach (1931), dyrektor generalny Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut „Królewska i Laura”.

potem przeszedł do przemysłu, pochodził ze znanej na terenie Sosnowca firmy spedytorskiej rodziny Reicherów⁶²⁵ (prawdziwe nazwisko Radowskiego było Rappaport). Chętnie też spotykali się Kaeckenbeeckowie z mieszkającym na Śląsku zastępcą moim p. Stanisławem Szenicem, niewątpliwie także i z poprzednikiem moim Sąchockim, choć ten ostatni był raczej, jak się to mówi, człowiekiem „drewnianym”, przejętym noszonym tytułem przedstawiciela państwa.

Powyższe przypomnienie wskazuje na to, że rodzina Kaeckenbeecków (właśnie ich dwoje, bo małżeństwo jest bezdzietne) nie była izolowana od świata polskiego i że, chociaż zamieszkali w Bytomiu, stale widywali Polaków, i to nie tylko na terenie urzędowym, ale w szczerej przyjacielskiej rozmowie towarzyskiej. Zetknąłem się z Kaeckenbeeckami po wojnie – w Brukseli (1948) w Neuchâtel (1959) i po tylu latach znalazłem u nich niewygasłe sympatie do Polaków i do Polski. Mogę przytoczyć też fakt, że kiedy prezes Stelmachowski zaginął w czasie II wojny światowej na terenie ZSRR (Katyń?), Kaeckenbeeck jako dyplomata belgijski, zamieszkały w Szwajcarii, poruszał niebo i ziemię, aby odnaleźć Stelmachowskiego, pani zaś Stelmachowskiej⁶²⁶ wraz z dziećmi ofiarował bezpłatne utrzymanie do końca wojny w Szwajcarii (z którego zresztą nie skorzystała).

Czy nie było chmur i burz na horyzoncie stosunków z p. Kaeckenbeeckiem w czasie jego pobytu na Górnym Śląsku? Tego twierdzić nie mogę, zresztą byłoby to nawet zbyt osobliwe. Już wzmiankowany parokrotnie wyrok Steiner i Gross był powodem do daleko idących zastrzeżeń i słusznej krytyki. Elementem zadrażniającym była też forma odwołania ze stanowiska sędziego, pana Kałużniackiego, któremu akt natychmiastowej dymisji doręczył na posiedzeniu Trybunału zastępca przedstawiciela państwa (tj. wówczas Szczepańskiego) Łabiński⁶²⁷. Taka bezceremonialność w oczach człowieka zachodnioeuropejskiego, jakim był przecież p. Kaeckenbeeck, wydawała się niepojęta. Dalszy ostry spór wynikł w roku 1936 na tle dewaluacji franka szwajcarskiego, w której to walucie uposażenie otrzymywali dygnitarze Ligi Narodów w Trybunale w Komisji. Władze polskie stanęły na stanowisku, że ilość otrzymywanych franków szwajcarskich pozostanie niezmienną, p. Calonder właściwie się z tym zgadzał, Niemcy w zasadzie z początku również (wspólna *démarche* moja i niemiecka u p. Calondera), natomiast p. Kaeckenbeeck wszczął spór, twierdząc, że uposażenia ustalone były we frankach złotych, szwajcarskich sprzed dewaluacji i że należy się wyrównanie.

⁶²⁵ Matka Bronisława Radowskiego Anna *de domo* Reicher (1863–1941?) była siostrą Stanisława Reichera współwłaściciela domu handlowo-ekspedycyjnego H. Reicher i S-ka.

⁶²⁶ Wisława Stelmachowska *de domo* Majewska (1885–1960), od 1921 żona Bronisława Stelmachowskiego.

⁶²⁷ Właśc. Tadeusz Łabiński (1897–1960), prawnik; 1924 adwokat w Poznaniu; 1927–1931 referendarz w MSZ; sekretarz Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego w Paryżu.

Protest skierowany został *via* prezes Komisji Mieszanej z opinią prawną prezesa Trybunału Rozjemczego, Niemcy na złość Polsce skłonni byli teraz uznać punkt widzenia p. Kaeckenbeecka, ale sprawa poszła w odwłokę i o ile sobie przypominam, dopłat nie było. Władze polskie, które w ogóle uważały instytucje Ligi Narodów na Górnym Śląsku jako uciążliwy serwitut, nie były skłonne iść na rękę urzędnikom Ligi, otrzymującym i tak w porównaniu z Polakami kolosalnie wysokie uposażenia, a zdaniem władz polskich tylko przeszkadzały im w pracy bieżącej. Wykorzystać tych instancji międzynarodowych przeciwko Niemcom Polacy nie umieli, tak że efekt polityczny konwencji genewskiej spadał jednostronnie na ciężar Polski. Ostatni ostry spór z p. Kaeckenbeeckiem i Trybunałem wynikł po dacie 15 lipca 1937, to znaczy kiedy wygasła konwencja genewska. P[an] Kaeckenbeeck i członkowie Trybunału interpretowali nie dość jasno przepisy konwencji w ten sposób, że obowiązani są jeszcze do rozstrzygnięcia procesów wniesionych do dnia 15 lipca. Rząd polski zajął stanowisko przeciwne – z dniem 15 lipca 1937 żadne nowe orzeczenia nie będą wydawane i Trybunał przestanie istnieć, podobnie jak to zarządził p. Calonder co do Komisji Mieszanej. Energicznym rzecznikiem tej tezy był oczywiście wojewoda Grażyński. P[an] Kaeckenbeeck po wakacjach letnich 1937 r. nie powrócił już na Górny Śląsk, zamieszkał w Szwajcarii w Montreux, przewiózł tam akta spraw bieżących, wezwał sędziów i zamierzał dalej sądzić zaległe sprawy. Niemcy po cichu popierali te posunięcia na złość Polakom oczywiście, którzy postanowili bronić i przeprowadzić swój punkt widzenia, tj. automatycznego wygaśnięcia agend trybunału. Budżet, o ile się nie mylę, realizowano do końca roku 1937, ale z początkiem roku 1938 sprawa zaostrzyła się tak dalece, że minister spraw zagranicznych Beck nie chciał się zgodzić na jakiegokolwiek dalsze przedłużenie i odrzucił proponowane przeze mnie rozwiązania kompromisowe (na ograniczenia w czasie trwania agend); w MSZ postanowiono działać bezapelacyjnie i szybko, decydując się na odwołanie sędziego polskiego, prezesa Stelmachowskiego ze stanowiska sędziego rozjemczego. Polecono więc mnie, jako przedstawicielowi państwa, wysłanie depeszy zawiadamiającej p. Kaeckenbeecka o fakcie dokonanym odwołania. Musiałem wykonać to polecenie, które potem skomentowałem pisemnie i prosiłem o osobiste widzenie w tej sprawie w Montreux. Była to moja ostatnia jazda w sprawach Trybunału, którą wykonałem w marcu roku 1938. P[an] Kaeckenbeeck ocenił moją dobrą wolę, rozmowa była utrzymana w tonie i atmosferze zwykłej, serdecznej, ale zmienić decyzji ministra Becka (no i wojewody Grażyńskiego) nie byliśmy w stanie, w roku 1938 polityka polska odcinała się bardziej wyraźnie od Genewy – udziału w pracach ligi Narodów. Trybunał Rozjemczy dla Górnego Śląska, zdekompletowany, nie mógł działać i przestał istnieć. W powrotnej drodze w Poznaniu wyjaśniłem sytuację prezesowi Stelmachowskiemu, który również musiał ją przecież zrozumieć.

Osobiście jednakowoż p. Kaeckenbeeck raczej cieszył się sympatią u władz polskich, do żadnych konfliktów i scysji nie dochodziło nigdy, tj. inaczej niż w wypadku p. Calondera, który usiłował nieraz narzucić swój punkt widzenia przy obronie mniejszości władzom polskim w swych nie zawsze umiarkowanych „opiniach”. Zresztą i prawnie nie mógł się on uchronić od pewnych ingerencji w kierunku urzędów do spraw mniejszości, stworzonych w ramach konwencji genewskiej, był taki urząd polski w Katowicach, którym kierował w latach ostatnich zaufany woj[ewody] Grażyńskiego dr Korowicz⁶²⁸, był po stronie niemieckiej w Opolu [jego odpowiednik] kierowany przez sędziego Gosposa⁶²⁹. W sprawach przyznawania obywatelstwa państwowego spory się też nie kończyły do roku 1937 i działała komisja parytetyczna polsko-niemiecka (sędzia Szenic i emerytowany konsul Vassel⁶³⁰).

Dowodem zaufania władz polskich do p. Kaeckenbeecka było powierzenie mu w roku 1924 misji arbitra w spornych sprawach obywatelstwa państwowego na tle postanowień traktatów wersalskich, co doprowadziło do rokowań i arbitrażu w Wiedniu (p[an] Calonder miał sobie powierzony w owym czasie arbitraż w sprawach ubezpieczeniowych na tle niejasnych postanowień konwencji genewskiej co do Górnego Śląska) – ale były to sprawy rozgrywane na długo przed objęciem przeze mnie funkcji przedstawiciela państwa w Katowicach i Bytomiu.

Chciałbym teraz scharakteryzować osobę p. Wiktora Millera, o którym parę razy wspominałem i który był w Bytomiu u Kaeckenbeecków ważnym czynnikiem towarzyskim (o jego działalności z zakresu kolejowego nie mogę relacjonować, bo to by wykraczało poza moje kompetencje) na odcinku mojej pracy jako przedstawiciela państwa.

Miller nie był typem płomiennego patrioty polskiego, pozostawał raczej duchowo w dawnym świecie urzędniczym monarchii habsburskiej i tradycji Franciszka Józefa, meloman, wychowany w prowincjonalnym, ale kulturalnym ośrodku Stanisławowa, gdzie dyrygował jako utalentowany amator orkiestrą symfoniczną, posiadał nieporównane zalety towarzyskie. Z wykształcenia prawnik, obyty i „objeżdżony” na konferencjach międzynarodowych kolejowych był wskazany do pracy w instytucjach lokalnych międzynarodowego Górnego Śląska,

⁶²⁸ Marek Korowicz (1903–1964), politolog, dr prawa; 1926 w służbie państwowej; 1929–1939 w Wydziale Prezydialnym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, kierownik Urzędu dla Spraw Mniejszości w Katowicach.

⁶²⁹ Karl Gospoś, prawnik; prezes Sądu Krajowego w Opolu, przedstawiciel Niemiec w Górnośląskiej Komisji Mieszanej (1924–1937).

⁶³⁰ Philipp Vassel (1873–1951), niemiecki dyplomata, dr prawa; 1896 w służbie zagranicznej, m.in. konsul w Arnhem (1919–1921), Gałacz (1921–1923), konsul generalny w Odesie (1923–1925), Poznaniu (1926–1928) i Smyrnie (1928); następnie na emeryturze; 1931 w polsko-niemieckiej komisji parytetycznej.

a zyskawszy kontakt z Kaeckenbeeckami, stał się zwykłym elementem ich stosunków towarzyskich. Z przedstawicielem kolejnictwa niemieckiego, starszym inżynierem Kindermannem⁶³¹, który zaczynał karierę jeszcze w kolejnictwie ks[ięcia] sasko-meiningeńskiego, miał najlepsze stosunki koleżeńskie, potęgowane przez wspólne wysączenie wielu setek butelek wina reńskiego i mozelskiego oraz kufli pilznera w Café Hindenburg⁶³² w Bytomiu owijał go niejako koło swego palca. Zamieszkiwał tam w rodzinie niemieckiej, gdzie cieszył się sympatią i osobście czuł jak najlepiej; działalność kolejowa, polegająca na regulacji korzystania z parku wagonowego i uzgadnianiu rozkładów jazdy, przebiegała bez zadrażnień, ale władze polskie lokalne i konsulat generalny w Opolu nie nosiły Millera w sercu, zarzucano mu zbytnią przyjaźń z Niemcami i „ligowcami”. Dla nich nie był on bardzo pomocny, bo przez niego w znacznej mierze można było stwarzać dla tych ostatnich kulturalną atmosferę polską. Również bardzo pomocnym był tu młody przemysł mój zastępca, p. Szenic. D[okto]r Grafl i jego dom czuli się po polsko-austriacku, nie po prusku.

Szenic z Millerem wymyślili, a Miller zorganizował i wykonał coroczne wycieczki po Polsce dla Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego, na koszt Ministerstwa Komunikacji. Za czasów mego urzędowania wycieczki te odbyły się na Pińszczyznę, do Worochty i na Huculszczyznę ze zwiedzaniem po drodze Lwowa i wsi galicyjskiej, do Zakopanego i Szczawnicy, ze zwiedzaniem Krakowa, do Krynicy. Ministerstwo Komunikacji stawiało do dyspozycji salonkę i wozy sypialne, dawało wyżywienie z baterią butelek win reńskich i mozelskich z Café Hindenburg, niektóre przyjęcia mógł zorganizować we własnym zakresie przedstawiciel państwa, tzn. moja osoba, u rodziny we Lwowie i na wsi pod Lwowem, co podnosiło oczywiście serdeczny nastrój wycieczek. Taka wycieczka trwała do dziesięciu dni, a brało w niej udział około 20 osób, bo po kilka z Komisji i Trybunału, z żonami, no i gospodarze, a że nie było kompletu, to raczej wypadało na korzyść, przyczyniając się do swobodnego nieprotokolarnego nastroju. Miller był mistrzem w organizowaniu wycieczek i dobrze się przez nie zasłużył sprawom polskim, przechodzącym w ten sposób na płaszczyznę życiową, a nie poddanym wyłącznie działaniu ślepej Temidy i martwego paragrafu.

Niemcy nie brali udziału w tych wycieczkach, a sami zorganizowali u siebie tylko jedną i to już w roku 1937, mianowicie do Drezna (przedstawicielem kolejnictwa

⁶³¹ Carl Kindermann, radca rządowy, członek Królewskiej Dyrekcji Kolei w Kassel (1904), następnie prezes Królewskiej Dyrekcji Kolei w Erfurcie (1908–1919); delegat niemiecki w Komitecie Naczelnym Kolei Górnośląskich.

⁶³² „Cafe Hindenburg” mieszcząca się przy Kaiser-Franz-Josef-Platz 9 w Bytomiu, była ekskluzywną kawiarnią otwartą w 1911 początkowo jako „Cafe Boulevard” w budynku handlowo-mieszkalnym zbudowanym w l. 1909–1910 przez berlińską firmę Boswau & Knauer.

niemieckiego był wówczas, po odwołaniu starego poczciewego Kindermanna, energiczny, choć niesympatyczny inż. Domsch⁶³³).

Z Niemcami stosunków towarzyskich (wyjątek, i to częściowo – Miller) nie utrzymywało się, była to zawsze „strona przeciwna”, podstępnie i tendencyjnie usposobiona do Polski i Polaków, nawet w okresie odprężenia, jakie nastąpiło po roku 1933. Trwało ono w istocie rzeczy krótko i było sztuczne. Najszybciej podchodził może do niego pierwszy za moich czasów przedstawiciel państwa niemieckiego, hrabia Adelman von Adelmansfelden⁶³⁴, wirtemberczyk, poprzednio komisarz Rzeszy w okupowanych przez aliantów prowincjach zachodnich Niemiec. Następcą jego był konsul generalny w Katowicach, Nöldecke⁶³⁵, który chociaż z pochodzenia hamburczyk, był typowym pruskim urzędnikiem. Sędziami w Trybunale Rozjemczym byli najpierw typowy zawodowy jurysta prusko-niemiecki Schneider⁶³⁶, prezes Sądu Okręgowego w Bytomiu, po nim krótko o liberalniejszym wzięciu prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, a na koniec znów burokrata, pruski prezes tegoż sądu Steinäcker⁶³⁷ o zabarwieniu hitlerowskim. Składałem mu nawet wizytę ceremonialną we Wrocławiu — w roku 1937. *Á propos* wizyt – dosyć charakterystyczne wspomnienie zachowałem z ceremonialnej wizyty, jaką po mianowaniu mnie przedstawicielem państwa w roku 1932 musiałem złożyć oberprezydentowi niemieckiemu w Opolu. Był nim wtedy osławiony polakożerca

⁶³³ Herman Domsch (1871–1945), dr prawa, 1899 w Dyrekcji Generalnej Saksońskich Kolei Państwowych, 1927 prezes Dyrekcji Kolei Rzeszy w Dreźnie; delegat niemiecki w Komitecie Naczelnym Kolei Górnośląskich.

⁶³⁴ Raban Adelman von Adelmansfelden (1877–1935), niemiecki arystokrata, urzędnik i dyplomata, dr prawa; 1908–1919 radca rządowy w Nadprezydium Prowincji Nadreńskiej w Koblencji; 1919 radca w MSW Rzeszy; członek delegacji na paryską konferencję pokojową oraz konferencję londyńską (1924); 1925–1930 zastępca komisarza ds. Okupowanych Terytoriów Nadreńskich w Ministerstwie Rzeszy ds. Terytoriów Okupowanych; 1930 w służbie zagranicznej, m.in. konsul generalny w Katowicach (1931–1934); poseł w Brukseli (1934–1935).

⁶³⁵ Wilhelma Nöldecke (1889–1971), niemiecki dyplomata; dr prawa; 1911 w wymiarze sprawiedliwości; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz legacyjny w ambasadzie w Paryżu (1921); 1922 w Wydziale Prawnym MSZ; radca legacyjny w Rzymie (1926); następnie w Wydziale Prawnym (1928), a potem Personalnym (1931) MSZ; 1934–1939 konsul generalny w Katowicach oraz przedstawiciel w Górnośląskiej Komisji Mieszanej (1934–1937).

⁶³⁶ Rudolf Schneider (1875–1956), niemiecki prawnik; 1901 w wymiarze sprawiedliwości, m.in. radca (1917), nadradca (1919) Sądu Krajowego we Wrocławiu; 1922 w służbie zagranicznej, 1923 członek Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska w Bytomiu; tamże prezes Sądu Apelacyjnego (1923) następnie prezes Sądu Krajowego (1924); 1933–1943 prezes Wyższego Sądu Krajowego w Hamm.

⁶³⁷ Walter von Steinäcker (1883–1956), niemiecki prawnik, nazista; 1913 w wymiarze sprawiedliwości, m.in. prokurator w Raciborzu (1919), Essen (1922) i Sądzie Krajowym w Berlinie (1927); naczelný prokurator w Braniewie (1929) i Sądzie Krajowym w Berlinie (1930); generalny prokurator w Hamm (1933); prezes wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu (1936).

i renegat Lukaszek⁶³⁸. Ten formalnie ukrył się przede mną, kiedy pomimo zapowiedzenia wizyty zjawiłem się w zarządzie prowincji w Opolu. Powiedziano mi, że oberprezydent musiał nagle wyjechać w teren, że mogę się zobaczyć z jego zastępcą. Był nim późniejszy konsul Rzeszy w Poznaniu hrabia Matuszka baron von Topolcz⁶³⁹. Pomimo szumnego nazwiska i niewątpliwie zacnego rodu, z którego się wywodził, robił wrażenie istoty, jaką Rosjanie nazywają „kancelarskaja krysa” – szczur kancelaryjny. Po zapoznaniu się i krótkiej rozmowie przyniesiono nagle wiadomość, że oberprezydent powrócił i że chętnie się ze mną zobaczy, Lukaszek był wspaniałym, ogromnego wzrostu, mężczyzną, ale w rozmowie nie zdradzał wyższej inteligencji. Wśród Polaków Śląska Opolskiego opinię miał jak najgorszą, polskie nagrobki najbliższych jego krewnych na cmentarzu świadczyły o polskości pochodzenia, jako centrowiec w skórze Niemca germanizatora robił karierę polityczną, ale wkrótce reżim hitlerowski pozbawił go stanowiska oberprezydenta b[yłego] obszaru plebiscytowego.

Tyle wspomnień zostało mi po Niemcach w instancjach ligowych na Śląsku, o emerytowanym konsulu Vasselu wspominałem (komisja parytetyczna do spraw obywatelstwa), ale go nigdy na oczy nie widziałem. Komisja Mieszana w pełnym składzie, tj. również z członkami niemieckimi, nigdy się za moich czasów nie zbierała, tak, że tylko z wykazów wiem, że zasiadali w niej m.in. feudałowie śląscy, jak hr. Praschma⁶⁴⁰ itp.

Za to nie można pominąć charakterystyki pewnych wpływowych osób z administracji polskiej, z którą miało się ciągle do czynienia. Właściwie chodzić tu będzie o jednego człowieka, tj. wojewodę Grażyńskiego. B[ył] powstaniec, typowy *self-made man*, własną pracą i wysiłkiem osiągnął wyższe wykształcenie ze stopniem doktora filozofii i docenta uniwersytetu, co dawało mu szacunek również w oczach p. Calondera i Kaeckenbeecka, był sprężystym administratorem,

⁶³⁸ Właśc. Hans Lukaszek (1885–1960), niemiecki urzędnik, polityk, dr prawa; 1910 w służbie państwowej, m.in. burmistrz Rybnika (1916), landrat powiatu rybnickiego (1918–1920); 1919 ekspert delegacji na paryską konferencję pokojową; 1919–1921 na czele Komitetu Śląskiego walczącego o pozostanie Górnego Śląska w Rzeszy; członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach (1922–1927); nadburmistrz Zabrze (1927–1929); nadprezydent prowincji górnośląskiej w Opolu (1929–1933).

⁶³⁹ Właśc. Hans von Matuschka, baron von Toppolczan i Spaetgen (1885–1968), niemiecki arystokrata; konsul, prawnik; 1908–1922 w służbie państwowej, m.in. w Komisariacie ds. Niemieckich Regionów Morza Bałtyckiego i Litwy w Kancelarii Rzeszy (1918); 1925 ponownie w służbie państwowej, m.in. nadradca rządowy w Nadprezydium Prowincji Śląskiej w Opolu (1929); 1933–1934 landrat w Tost-Gleiwitz; członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach (1934–1937); 1938–1939 konsul generalny w Poznaniu.

⁶⁴⁰ Johannes „Hans” von Praschma, baron von Bilkau (1867–1935); niemiecki arystokrata, właściciel ziemski, prawnik; 1901–1918 w pruskiej Izbie Posłów (1901–1918) i Reichstagu (1903–1918), członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej (1924–1935).

a jego wybitna indywidualność usuwała w cień wszystkie inne osoby zatrudnione w administracji śląskiej. Jak to zwykle bywa u ludzi nieprzeciętnych zdolności i o tak wielkim dynamizmie, znał on wszystkie sprawy wynikające na terenie Górnego Śląska, zarówno zasadnicze, problemowe, jak i wszelkie szczegóły wykonania, znakomicie co do nich zorientowany tak, że rozmowa z Grażyńskim prowadziła zawsze do celu i wskazywała na drogę rozwiązania trudności. Autorytet jego u władz centralnych w Warszawie, w znanych mi ośrodkach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydium Rady Ministrów był tak duży, że polemizowanie z nim w tych instancjach było niezmiernie trudne. Wołałem przeto w razie jakichkolwiek trudności i decyzji do podjęcia omówić i uzgodnić z nim sprawę uprzednio w Katowicach. A odnosił się on do Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego niechętnie, żeby nie powiedzieć wrogo, uważając, nie bez słuszności, że instancje Ligi Narodów na Śląsku są przeszkodą przy polonizowaniu i odniemczeniu Śląska, a to uważał za jeden z głównych elementów swojej tam misji. Specjalnie nienawidził księcia pszczyńskiego, zarówno jako Polak walczący z wpływami feudała niemieckiego, jak też jako człowiek wyrosły z niższych sfer społeczeństwa w stosunku do pysznego arystokraty. Urzędników polskich, delegowanych do pracy przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym traktował nieufnie i podejrzewał, że są zbyt ulegli wobec wpływów niemieckich, występujących za pośrednictwem prezydenta Komisji Mieszanej. Miewał oczywiście spory z moim poprzednikiem Sąchockim, a choć stosunek ze mną po odwołaniu Sąchockiego ułożył się od razu jakoś gładziej, przy tym „nie straszylem” na miejscu, dojeżdżałem z Warszawy, gdzie miałem stałe oparcie i poparcie MSZ, głównie w osobach wicedyrektora od spraw politycznych Gwiazdoskiego i referującego sprawy śląskie ligowe radcy Koppensa⁶⁴¹, toczyły się między nami nieraz trudne do opanowania dyskusje. Najgorsza była ta, kiedy na tle jakichś sądowych kurateli co do ks[ięcia] pszczyńskiego, poróżnił się z prezesem Sądu Apelacyjnego dr. Frendlem⁶⁴² i podejrzewał mego zastępcę Szenica, że ułatwia w sądzie drogi na korzyść ks[ięcia] pszczyńskiego. Było to oczywiście niesłuszne, ale musiałem

⁶⁴¹ Leon Koppens (1890–1964), urzędnik, dyplomata; 1917–1918 w c.k. Ministerstwie dla Galicji; 1918–1921 w przedstawicielstwie Głównego Urzędu Likwidacyjnego RP w Wiedniu; 1922 w służbie zagranicznej RP, m.in. szef kancelarii poselstwa w Wiedniu (1922–1924), 1924–1932 sekretarz poselstwa w Pradze, 1932–1937 w centrali MSZ (m.in. kierownik referatu spraw mniejszościowych); konsul generalny we Wrocławiu (1937–1939).

⁶⁴² Agenor von Frendl (1875–1956), doktor prawa; 1897 w c.k. wymiarze sprawiedliwości, m.in. inspektor sądowy dla Okręgu Apelacyjnego Lwowskiego w austriackim Ministerstwie Sprawiedliwości (1917); naczelnik wydziału GUL w Warszawie z siedzibą w Wiedniu (1918); podprokurator w Sądzie Najwyższym w Warszawie (1919); 1920 w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu (1925 wiceprezes), prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach (1929); sędzia Trybunału Stanu (1937).

zareczyć słowem honoru wojewodzie, że p. Szenic w niczym nie popierał starań ks[ięcia] pszczyńskiego i dopiero na tej podstawie zdecydował się cofnąć swój wniosek o odwołanie Szenica. Z Kajetanem Morawskim też nie bardzo się miłował, nie rozumieli się wzajemnie, z drugim członkiem polskim w Komisji Mieszanej przemysłowcem, p. Grabianowskim⁶⁴³, który był zresztą tylko asesorem *ad hoc*, a nie urzędnikiem, jak Morawski i później Stebłowski, też nie bardzo i spowodował ich ustąpienie, wysuwając na miejsce Grabianowskiego swego zaufanego, adwokata Chmielewskiego i zgadzając się na „nieszkodliwego” konsula Stebłowskiego. Doradców i referentów w województwie do spraw polityki wobec Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego nie potrzebował, jednym z ważniejszych był jednak niewątpliwie dr Marek Korowicz, zdolny prawnik, ale jak to bywa często u osób pochodzenia żydowskiego, „jak pan każe, tak ja gram”, o wąskim widnokręgu. Stosunki osobiste z prezydentem Calonderem utrzymywał p. Grażyński bardzo ceremonialne, widziałem go parę razy na przyjęciach w Świerklańcu, ale czynił to bardzo niechętnie i obie strony przy konieczności załatwienia między sobą jakiejś sprawy używały raczej mego pośrednictwa. Z konsulem generalnym w Opolu miałem właściwie za mało kontaktu, była to bądź co bądź bardzo duża odległość, licząc nie tylko z Warszawy, gdzie zamieszkiwałem, ale i z Katowic. Konsulat generalny nie prowadził ofensywy popierania mniejszości polskiej Śląska Opolskiego via instancja Ligi Narodów, wołał akcję bezpośrednią w terenie, uzgadniając ją nie z mną, ale wprost z MSZ. Na początku mego urzędowania konsulem generalnym w Opolu był p. Leon Malhomme⁶⁴⁴, działacz energiczny i b[ardzo] aktywny, którego działalność doczekała się nawet charakterystyki w literaturze niemieckiej beletrystycznej (rejsy konne p. Malhomme – *Herr Malhomme reitet aus*)⁶⁴⁵. Po nim nastąpiła obsada słabsza w osobie p. Samborskiego⁶⁴⁶, sumiennego urzędnika, ale już bez polotu i fantazji Malhomme’a.

⁶⁴³ Stanisław Grabianowski (1889–1957), inżynier górnik, przedsiębiorca; wicedyrektor w Górnośląskim Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych (1916–1919); delegat Górnego Śląska do NRL w Poznaniu; ekspert delegacji RP na paryskiej konferencji pokojowej (1919); 1932–1934 członek Górnośląskiej Komisji Mieszanej; 1932 prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Górnego Śląska (1932); dyrektor firmy „Żelazohurt”.

⁶⁴⁴ Leon Malhomme de la Roche (1881–1940), prawnik, dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. kierownik referatu konsularnego (1919–1928); konsul generalny w Bytomiu (1929–1931), Opolu (1931–1932), 1933 radca ds. emigracyjnych ambasady w Paryżu; konsul generalny w Morawskiej Ostrawie (1934–1935); 1935 wicewojewoda śląski.

⁶⁴⁵ F.W. von Oertzen, *Polen an der Arbeit*, München 1932.

⁶⁴⁶ Bohdan Ostoj-Samborski (1894–1974), prawnik, 1918 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz konsularny (1922–1924), wicekonsul w Rotterdamie (1924–1926), wicekonsul (1926), konsul (1927) w Paryżu, Strasburgu (1929–1931), zastępca naczelnika Wydziału Ogólnokonsularnego w MSZ (1932); konsul (1933–1934), konsul generalny (1935–1937) w Opolu; naczelnik Wydziału Opieki Prawnej w MSZ (1938–1939).

Zamieszkiwanie moje w Warszawie i dojazdy (co dwa tygodnie przeciętnie) do Katowic i Bytomia, ograniczały zasięg możliwości towarzyskich w terenie, bo domu prowadzić na Śląsku w tych warunkach nie mogłem. [Poza] wymienionymi wyżej nazwiskami ograniczały się właściwie moje kontakty osobiste. Na tych dojazdach samo urzędowanie nie cierpiało, na stosunki z wojewodą wpływało raczej dodatnio, bo nie było stale na miejscu osoby, która mogłaby „przeszkadzać” w jego posunięciach. Biuro miałem w Katowicach, niewielkie, bo oprócz stałego zastępcy (Szenic), jedna urzędnicza kancelaryjna (Muskietówna⁶⁴⁷) i woźny (Pilch). W tym samym domu (ul. Piłsudskiego 4–3) mieszkał i urzędował konsul Stebłowski (poprzednio Morawski), stały członek – urzędnik przy Komisji Mieszanej ze strony polskiej, drugi, tj. Chmielewski, przedtem zaś Grabianowski, był tylko asesorem obywatelem, który miał zleconą sobie obserwację polityczną tej instancji ligowej na Śląsku. Przy polskim członku był jeszcze sekretarz w randze dyplomatycznej również z MSZ (Hoszard⁶⁴⁸). Większej inicjatywy konsul Stebłowski nie przejawiał, będąc pod niewątpliwą supremacją wojewody Grażyńskiego. Mnie pozostawiono całkowicie stronę prawną, jurydyczną stosunku do Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego, z reguły się do niej nie wtrącając.

Jakie wnioski można by teraz sformułować na tle tej mojej pracy na Górnym Śląsku, czy była ona w sumie pożyteczna i co dała osobiście mnie w rozwoju mojej linii życiowej i tzw. kariery urzędniczej?

Wysłany w roku 1932 z cichą intencją niektórych moich „przyjaciół” w MSZ (Adamkiewicz) na „straconą pozycję” z myślą o niepowodzeniu, przy zaostrożonych stosunkach lokalnych zarówno wobec p. Calondera, jak i wojewody Grażyńskiego, dla których naprawdę potrzebował mnie Kajetan Morawski, potrafiłem przebrnąć pomyślnie przez wszystkie scylle i charybdy. Znalazłem wspólny język z p. Calonderem, który polegał na zrozumieniu wzajemnym ogólnoludzkich ideałów i obowiązków człowieka, odrzucając wąski i skrajny szowinizm i nacjonalizm; stosunek do wojewody Grażyńskiego oparł się na zrozumieniu przez niego, że mój pogląd na repolonizację Śląska pokrywa się z jego poglądami, chociaż metody postępowania mogą i muszą się różnić i że nie pozostaję w żadnej mierze pod wpływami obłudnej polityki Ligi Narodów, tam gdzie byłaby ona inspirowana przez nacjonalizm i rewizjonizm niemiecki; w Trybunale Bytomskim

⁶⁴⁷ Maria Muskiet (1904–?), urzędnicza; 1929–1937 w Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska w Katowicach, 1937–1938 w MSZ, następnie w ambasadzie w Berlinie (1938–1939).

⁶⁴⁸ Jerzy Hoszard (1903–?), urzędnik, dyplomata; 1925 w Zarządzie Centralnym MSW; 1930 w służbie zagranicznej, m.in. p.o. sekretarz Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach (1932); także zastępca delegata w Urzędzie Rozjemczym (1933), sekretarz poselstwa w Hadze (1936–1939).

udało mi się wszystkie sprawy rozegrać na korzyść państwa polskiego, tak że usunięta tam została w zupełności obawa konfliktów na tle procesowym. Pomimo pewnego zgrzytu końcowego co do usiłowań przedłużenia działalności trybunału, ostatecznie i w tym punkcie pogląd polski zwyciężył.

Postępowanie moje wobec komisji i trybunału nie naraziło na szwank ani interesów, ani opinii państwa polskiego, którego autorytet w chwili upływu czasu obowiązywania konwencji genewskiej był i tam wzmocniony.

To ostatnie stwierdzenie i to osiągnięcie było i pozostaje dorobkiem trwałym, niezależnie od praktycznego efektu piętnastoletniego reżimu genewskiego na Śląsku, bo ten runął w gruzy w zawierusze II wojny światowej i gdy nie warto się zastanawiać, czy ten reżim miał jakikolwiek sens? Są to *tempi passati*⁶⁴⁹; po II wojnie światowej, w zastosowaniu postanowień Karty Narodów Zjednoczonych i ułożenia nowych granic państwowych w Europie po wojnie problem ochrony mniejszości został wyeliminowany, bo stworzono państwa ściśle narodowe, doszedłszy do przekonania, że system ochrony mniejszości, zastosowany w ramach organizacji Ligi Narodów, podsycał tylko tendencje rewizjonistyczne i stał się jedną z przyczyn wybuchu II wojny światowej.

P[an] Kaeckenbeeck w swej gruntownej książce wydanej w roku 1942 pt. *The International Experiment of Upper Silesia: A Study in the Working of the Upper Silesian Settlement, 1922–1937*, Londres 1942, ocenia wprawdzie dodatnio eksperyment śląski, ale pytanie, czy byłby on do zalecenia w warunkach obecnych. Myślę, że również i w oczach p. Kaeckenbeecka dzisiaj już nie.

Osobiście dla mnie praca na Górnym Śląsku dała bardzo wiele, zmuszając do ustosunkowywania się do trudnych zagadnień politycznych, chociaż wynikających w skali lokalnej, do obznajmienia się z praktyką sądownictwa międzynarodowego, a kontakt z ludźmi, wysokiej klasy jak p. Calonder, p. Kaeckenbeeck oraz wojewoda Grażyński wyrabiał i dawał szerszy pogląd na świat.

Przebrnąwszy przez te wszystkie trudności, wracałem znów na stałe do Warszawy, mocniejszy i bardziej doświadczony. Kilka miesięcy zajęło mi likwidowanie placówki katowickiej, najpierw na miejscu, potem w Warszawie, tak, że dopiero późną wiosną roku 1938 pożegnałem się z tym okresem mojej pracy. Urzędnicy katowiccy otrzymali już inne przydziały – p. Szenic objął stanowisko w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie, p. Stebłowski został starostą w Działdowie, Muszkietówna i Pilch, po krótkim czasie urzędowania w MSZ, wysłani zostali na placówki – Muszkietówna do Berlina, Pilch do Berna szwajcarskiego. Dla mnie rozpoczął się okres oczekiwania, gdyż postanowiono, idąc dalej po linii kariery prawniczej, wysunąć moją kandydaturę na sędziego Stałego Trybunału

⁶⁴⁹ Łac. czasy minione.

Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Wysunięto ją rzeczywiście, ale wybory, wyznaczone na wrzesień roku 1939 już się nie odbyły i losy mojej kariery życiowej potoczyły się innym torem – wojna, okupacja i szereg innych przemian sprawiły, że w roku 1946 przy wyborach do nowego Trybunału Haskiego (Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości) kandydatura moja nie była już aktualna. Pewną rekompensatą był w roku 1949 wybór na członka-korespondenta (*associé*) Instytutu Prawa Międzynarodowego, ale to realizowało się w orbicie moich osiągnięć naukowych, które stały się od II wojny światowej głównym tematem moich zainteresowań życiowych, w nawiązaniu zresztą do prac w tym kierunku zainicjowanych jeszcze podczas I wojny światowej.

Ostatni rok pracy w MSZ (1938/1939) przebiegał mi spokojnie. Byłem formalnie przydzielony do Wydziału Prawno-Traktatowego, ale żadnych konkretnych funkcji w nim nie pełniłem, czekaliśmy na sędziostwo w Hadze, a tymczasem zajmowały mnie bardziej intensywnie sprawy międzynarodowej kodyfikacji prawa lotniczego, o czym niżej będzie szczegółowo mowa, oraz przygotowania do trudnego wykładu w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, który wygłosiłem w lipcu roku 1939. Był to jeden z dwu każdorocznych wykładów szesnastogodzinnych o zasadach prawa międzynarodowego pokoju. Spośród uczonych polskich jak dotąd tylko ja jeden miałem sobie powierzony ten zasadniczy wykład, inni, co bynajmniej nie zmniejsza wartości ich wkładu naukowego do dziedziny prawa międzynarodowego, miewali powierzane sobie tylko wykłady krótsze (pięciogodzinne).

Opisane ostatnio szczegóły mojego pobytu w MSZ w roku 1938 i 1939 świadczą, że praca moja na Śląsku oceniona została, jeżeli nie specjalnie superlatywnie, to jednak raczej dodatnio, a dodam do tego, że na wiosnę roku 1938 otrzymałem w związku z nią odznaczenie państwowe, wprawdzie nie bardzo wysokie, ale bądź co bądź odznaczenie, w postaci Złotego Krzyża Zasługi.

Udział w międzynarodowych pracach kodyfikacyjnych i prawno-organizacyjnych z dziedziny lotnictwa cywilnego odegrał bardzo dużą rolę w rozwoju mojej działalności w ramach MSZ – w okresie czasu 1928–1939. Jest ona wówczas stałym moim zajęciem, równie ważnym, jak opisana wyżej funkcja przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska. Powoduje co roku 3–4 wyjazdy zagranicę, a pomiędzy tymi wyjazdami opracowywanie materiałów i przygotowanie wniosków w porozumieniu z resortami komunikacyjnymi polskimi. Jeżeli podsumowywanie pracy przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym wywołuje nieuchronną uwagę: *tempi passati*, eksperyment zawarty w pewnym okresie czasu i stosunków, które zostały zamknięte przez wybuch i wyniki II wojny światowej i nie miały się już odrodzić, stanowią epizod z walk o gruntowanie się państwowości polskiej, kształcąc i wyrabiając człowieka, powołanego

do czynnego w nich udziału, o tyle praca moja w dziedzinie prawa lotniczego na gruncie międzynarodowym była pracą twórczą i pozostała nią po dziś dzień. Prawo lotnicze i organizacja lotnictwa cywilnego w swoich formach dzisiejszych nie jest niczym innym jak rozwijaniem tych myśli i urządzeń prawniczych, które wysunęli kodyfikatorzy i organizatorzy z okresu międzywojennego, do rzędu których i mnie los szczęśliwie zaliczył.

Lata 1928–1939 poprzedzone były, jeżeli mam być zupełnie ścisły, dwoma faktami zwiastującymi zbliżanie się dla mnie tych nowych zadań prawniczych w dziedzinie lotnictwa cywilnego. W roku 1925 na konferencji prawa międzynarodowego prywatnego w Hadze (p[atrz] wyżej) zawiadomiono mnie z MSZ, że mogę być wydelegowany na zbierającą się wówczas w Paryżu I Konferencję Międzynarodową Prywatnego Prawa Lotniczego i proszono o zainteresowanie się tymi zagadnieniami. Jednakowoż do podróży z Hagi do Paryża wówczas nie doszło, sprawy debatowane w Hadze wypełniły mój czas i należało powrócić do Warszawy). Po raz drugi zetknąłem się przedwstępnie z kwestiami lotniczymi w roku 1927 w Genewie na sesji ogólnej Organizacji Tranzytu i Komunikacji Ligi Narodów, na której byłem obecny jako jeden z delegatów polskich. Była tam mowa o wszystkich środkach komunikacji, a więc i o lotnictwie, ale zwłaszcza okoliczność, że drugim delegatem był prof. Antoni Górski, delegat, polski w CITEJA (Comité International Technique d'Experts Juridiques Aériens), dała mi okazję wyczerpujących rozmów na interesujące mnie od dawna tematy prawa komunikacji cywilnej lotniczej. CITEJA była powołana do życia w roku 1926 w wyniku prac wspomnianej przed chwilą konferencji paryskiej z roku 1925. Niebawem, na wiosnę 1928 r., miałem zająć miejsce polskie w CITEJA po śmierci prof. Górskiego. Jednocześnie delegowano mnie do komisji prawniczej CINA, znaczy Commission Internationale de Navigation Aérienne, powstałej w wyniku postanowień konwencji paryskiej roku 1929, zarządzającej żeglugę powietrzną. Miałem więc współpracować przy kodyfikacji prawa prywatnego lotniczego i przy urządzaniu strony prawno-organizacyjnej lotnictwa cywilnego. Opiszę oddzielnie te dwie strony działalności.

Zacznę od tej drugiej (CINA), gdyż powstała ona wcześniej i niejako w jej rozwinięciu mogła się dopiero utworzyć CITEJA, jako rozszerzenie zainteresowań organizacyjnych lotnictwa, skierowanych konkretnie ku dziedzinie prawa prywatnego.

Moje pierwsze kontakty merytoryczne były zresztą z CITEJA, gdyż po mianowaniu w niej ekspertem w roku 1928, dopiero w roku następnym zająłem stanowisko eksperta polskiego w podkomisji prawniczej CINA. Opiszę krótko organizację CINA, z którą miałem współpracować z górą lat 10. Stałym czynnikiem był w niej sekretariat generalny, mieszczący się w Paryżu w pałacyku przy

Avenue d'Iena, na którego czele stał od początku emerytowany major lotnictwa, doktor praw Albert Roper⁶⁵⁰, człowiek o wybitnych zdolnościach organizacyjnych, dający sobie doskonale radę z wszystkimi zagadnieniami bieżącymi przy pomocy nielicznego biura. Nie miał on nad sobą innego zwierzchnika, aniżeli doroczne zgromadzenie delegatów państw uczestników, a więc organ kolegialny, którym Roper kręcił, jak chciał. Praca bieżąca polegała na stałym adaptowaniu do potrzeb praktyki aneksów technicznych do konwencji 1919 r. urządzającej żeglugę powietrzną. Praca ta była konieczna i wymagała wielkiej uwagi, dokładności i precyzji, była przy tym dwujęzyczna, bo obowiązywały teksty francuski i angielski. Roper ustawił w ten sposób pracę, że poczynając od późnej jesieni, zbierały się podkomisje techniczne, odpowiadające aneksom (było ich więc co najmniej 8, a to lekarska, celna, zdolności technicznej aparatów, zdolności pilotów, meteorologiczna, kartograficzna, sygnałów, poza tym budżetowa, rachunkowa itp.), ostatnia w kolejności zbierała się podkomisja prawnicza. Miała ona za zadanie koordynację tekstów, pilnowano zgodności ich z brzmieniem konwencji i podobne zadania, tj. raczej redakcyjne aniżeli koncepcyjno-merytoryczne. W tej podkomisji prawniczej zasiadałem z ramienia Polski od roku 1929. Materiał akceptowany przez podkomisję prawniczą był rozsyłany z wiosną do uwag państw uczestników konwencji, tak aby w czerwcu mogło się zebrać plenum i uchwalić zaproponowane zmiany w aneksach. Głosowanie na plenum było ostateczne i wyjąwszy Aneks H (celny), nie wymagało dalszej ratyfikacji, państwom służyło jedynie prawo protestu, ale to się nigdy nie zdarzało. Sekretariat zarządził w lecie druk nowych tekstów i w roku następnym powtarzał się analogiczny obrót. Miejscem zebrań podkomisji był zawsze Paryż, a plenum obradowało corocznie gdzie indziej (w roku 1936 odbyło się np. w Warszawie).

Poza udziałem w pracach podkomisji prawniczej stała się niebawem udziałem moim w CINA dalsza delegacja, bo w roku 1929 zostałem wysłany na konferencję rewizyjną do Paryża, na którą zjechali delegaci Niemiec i USA, aby omówić warunki przystąpienia tych państw do konwencji 1919 r. i zaproponować pewne zmiany w tekście. Z przystąpienia nic nie wyszło, ale zrównano ilość delegatów pełnomocnych na zebrania plenarne, wskutek czego Polska uzyskała 2 miejsca, z których jedno zostało powierzone mnie (MSZ), drugie zajmował przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji. W ten sposób od roku 1931 miałem w CINA 2 miejsca – delegata na sesji plenarnej i eksperta podkomisji prawniczej, co dawało nie mniej,

⁶⁵⁰ Albert Roper (1891–1969), francuski urzędnik i dyplomata; kombatan I wojny światowej; 1918 w dowództwie lotnictwa wojskowego Ministerstwa Wojny; sekretarz Komisji Aeronautyki paryskiej konferencji pokojowej (1919); 1920 w służbie zagranicznej, m.in. zastępca szefa sekcji wojskowej, morskiej i lotniczej delegacji do Ligi Narodów; 1920–1922 przedstawiciel w Komisji Aeronautyki Konferencji Ambasadorów; sekretarz generalny CINA (1922–1947).

jak 2 wyjazdy do roku zagranicę. Ostatni wyjazd miał miejsce w czerwcu roku 1939 na sesję plenarną w Kopenhadze.

Praca z CINA była właściwie pracą bieżącą, polegającą na pilnowaniu przeróżnych szczegółów prawniczych, tak że niewiele incydentów o znaczeniu szerszym pozostało w pamięci. Najpierw były spory kompetencyjne wewnętrzne o priorytet w sprawach międzynarodowych lotniczych pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Ministerstwem Komunikacji. Ofensywę ze strony MSZ prowadził zdolny i energiczny referent tych spraw p. Bogorya-Kurzeniecki, który wysunął i moją osobę, ze strony Ministerstwa Komunikacji walczył z nim wiceminister Czapski⁶⁵¹. Najpierw przewagę miał Kurzeniecki i on objął miejsce delegata w CINA, ale potem wynaleziono przeciwko niemu intrygę na tle zastrzeżenia w konwencji co do koncesjonowania obcych linii komunikacyjnych powietrznych i „utracono” Kurzenieckiego, który dosłownie ze zgryzoty umarł. Mnie jako prawnika międzynarodowego ruszyć nie mogli, poza tym zyskałem sobie wkrótce równoległą pozycję, i to dość znaczną w CITEJA. A kiedy w wyniku konferencji rewizyjnej z roku 1929 otworzyły się dla delegatów 2 miejsca, nastąpiło pełne uzgodnienie między ministerstwami i ja zająłem jedno z miejsc słusznie należące się dla MSZ (Kurzeniecki już nie żył). W czasiejazd na sesję CINA obznałomiłem się dobrze z mechanizmem finansowym i budżetowym tej instytucji i zawsze zabierałem głos w tych sprawach ku zdumieniu innych delegatów nierozumiejących ani be, ani me w tych arkanach biurokratycznych, i na utra-pienie biur CINA, ale bez złości i ostatecznie zawsze w dobrej komitywie. Sesja 1936 r. w Warszawie udała się bardzo dobrze, myślę o stronie towarzyskiej, przyję-cie było gościnne i serdeczne, a wycieczka zorganizowana (koleją i samochodami) do Krakowa, Zakopanego, Dunajcem do Szczawnicy i z powrotem do Warszawy musiała pozostawić u uczestników niezatarte wrażenia. Przewodniczył drugi delegat polski obok mnie (wiceminister komunikacji p. Bobkowski⁶⁵², zięć pre-zydenta Mościckiego⁶⁵³). Pamiętam też dobrze sesję w Brukseli w roku 1935, podczas Międzynarodowej Wystawy Światowej. W Paryżu w roku 1937 sesja plenarna była również w czasie wystawy światowej, w roku 1931 w Londynie, kiedy to po drodze z racji obrad paryskich CITEJA można było obejrzeć ciekawą bardzo Wystawę Kolonialną⁶⁵⁴. Pamiętam też sesję w Hadze – ostatnia odbyła się

⁶⁵¹ Witold Czapski (1872–1945), inżynier kolejowy, urzędnik, polityk; 1921 dyrektor departa-mentu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji (1928–1934).

⁶⁵² Aleksander Bobkowski (1885–1966), inżynier kolejnictwa, polityk, działacz sportowy, płk WP; c.k. urzędnik kolei, w czasie I wojny światowej w armii austro-węgierskiej; 1918 w WP, m.in. zastępca szefa Oddziału IV Sztabu Generalnego (1926); wicedyrektor (1929–1930), dyrektor (1930–1933) Dyrekcji Okręgowej PKP w Krakowie; 1933–1939 wiceminister komunikacji.

⁶⁵³ Jego żoną była Helena Mościcka (1897–1962).

⁶⁵⁴ Właśc. Międzynarodowa Wystawa Kolonialna otwarta w V 1931 w Paryżu.

w Kopenhadze, gdzie zwracały uwagę rozmiary i urządzenia świeżo zainaugurowanego międzynarodowego lotniska. Osoby biorące udział w obradach CINA nie bardzo mi się wyrwały w pamięci – wszystkich i wszystko przytłaczał swą indywidualnością Roper. Na początku (rok 1929) wyróżniał się przy nim jednak delegat angielski, dygnitarz wojsk lotniczych sir Sefton Brancker⁶⁵⁵, który zginął wkrótce potem w katastrofie balonu sterowego, ostatniej próbie konkurencyjnej aparatu pasażerskiego lżejszego od powietrza. Po sir Seftonie Branckerze głównym ekspertem brytyjskim był urzędnik Ministerstwa Lotnictwa p. Megare⁶⁵⁶. A przecież konwencja zarządzająca żeglugę powietrzną roku 1919 i jej organ wykonawczy CINA wypisane są złotymi zgłoskami w historii lotnictwa cywilnego. Do dziś dnia zasady tej konwencji są podwaliną porozumień międzynarodowych w skali światowej.

W okresie międzywojennym, kiedy duża ilość państw nie należała do CINA, zawierano umowy dwustronne zarządzające żeglugę powietrzną, umowy te były w znacznej mierze powtórzeniem i parafrazą postanowień konwencji paryskiej. Przypadło mi w udziale przeprowadzenie rokowań i zawarcie takiej umowy polsko-niemieckiej w roku 1929 w Berlinie⁶⁵⁷. Miałem przy sobie kilku urzędników z Ministerstwa Komunikacji, ale podpisy na akcie złożył poseł RP Knoll i ja. Była to tzw. umowa międzynarodowa w pełnym znaczeniu, a nie porozumienie resortowe. To ostatnie zawierało we własnym zakresie Ministerstwo Komunikacji, często zresztą przy udziale, a zawsze za wiedzą właściwego referatu MSZ. Pamiętam także rokowania wykonawcze polsko-niemieckie co do warunków obsługi linii lotniczych, prowadzone kilka lat później w Warszawie⁶⁵⁸, które ze strony niemieckiej prowadził radca Fisch⁶⁵⁹ („*ich heisse ganz einfach Fisch*”⁶⁶⁰) przedstawiał się on nam, a my Polacy zwykliśmy przecież mówić Ryba Fisch – *Geld auf Tisch*⁶⁶¹).

⁶⁵⁵ William Sefton Brancker (1877–1930), brytyjski generał lotnictwa; 1896–1918 w służbie wojskowej; 1919 w CINA; 1922 szef lotnictwa cywilnego.

⁶⁵⁶ Właśc. Robert Lindsay Megarry (1879–1953), brytyjski prawnik, radca prawny Ministerstwa Lotnictwa; przedstawiciel w podkomisji prawnej w CINA.

⁶⁵⁷ Umowa o żegludze powietrznej, podpisana w Berlinie 28 VIII 1929.

⁶⁵⁸ 18 V 1934 podpisał on porozumienie w sprawie wejścia w życie układu zawartego w Warszawie 21 I 1934 między Ministerstwem Komunikacji RP a Ministerstwem Lotnictwa Niemiec w sprawie eksploatacji regularnych linii komunikacji powietrznej.

⁶⁵⁹ Willy Fisch (1886–1963), niemiecki oficer i urzędnik; uczestnik I wojny światowej, m.in. adiutant w Inspekcji Sił Powietrznych; 1917–1919 referent, następnie radca rządowy w Ministerstwie Wojny; 1919–1933 w Ministerstwie Transportu, m.in. radca ministerialny; 1933–1945 szef Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Lotnictwa.

⁶⁶⁰ Nazywam się po prostu Ryba.

⁶⁶¹ Ryba Fisch – pieniądze na stół.

Ministerstwo Komunikacji miało na końcu dobrych fachowców do kierowania sprawami lotnictwa cywilnego – obok wspomnianego wiceministra Bobkowskiego zaznaczyli się w tym dziale najbardziej płk Filipowicz⁶⁶², mjr Piątkowski⁶⁶³, potem przybył cywilny, bez wojskowego przygotowania radca Racięski⁶⁶⁴, byli dawni urzędnicy, jak Kijkowski⁶⁶⁵, Uszyński⁶⁶⁶ i inni, których nazwisk już nie pamiętam – całość dobra i pozytywna. Zwalczali outsiderów, jak emer[ytowany] major dr Halewski⁶⁶⁷ działający na terenie Lwowa, bo tam w uniwersytecie był ośrodek interesujący się prawem lotniczym (prof. Longchamps⁶⁶⁸). W Warszawie założono przy uniwersytecie Instytut Prawa Lotniczego i Ekonomiki Lotniczej (1938), którego dyrektorem był prof. R[oman] Rybarski⁶⁶⁹, a ja zastępcą i wykładowcą prawa lotniczego. Praca organizacyjna i inicjatywa należała głównie do mjr. Piątkowskiego i do mnie.

Składki płacone przez państwa do budżetu CINA były dość znaczne, naśladowały one system jednostek podstawowych, przyjęty w budżecie Ligi Narodów; na Polskę wypadło kilka takich jednostek, a jeżeli o tym wspominam, to dlatego,

⁶⁶² Czesław Filipowicz (1892–1967), płk WP; 1917 w oddziale awiacyjnym 4. DSP na Kubaniu w Rosji; 1918 w WP, m.in. w Departamencie IV Żeglugi Powietrznej MSWojsk.; 1928 oddelegowany do Ministerstwa Komunikacji (kierownik Departamentu Lotnictwa Cywilnego – 1932); 1935 na czele Kierownictwa Zaopatrzenia Lotnictwa MSWojsk.; także szef kontroli przemysłowej Dowództwa Lotnictwa.

⁶⁶³ Zygfryd Maciej Piątkowski (1896–1974), mjr WP, m.in. 1921–1928 w Departamencie IV Żeglugi Powietrznej MSWojsk.; 1930 oddelegowany do Wydziału (potem Departamentu) Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji (szef referatu polityczno-prawnego, następnie p.o. dyrektora, w 1939 dyrektor departamentu).

⁶⁶⁴ Zbigniew Racięski (1906–1997), urzędnik, dziennikarz; 1930 w służbie państwowej, 1931 kierownik referatu niemieckiego w Wydziale Traktatowym Ministerstwa Komunikacji, także radca (1933), kierownik referatu Umów i Organizacji Departamentu Lotnictwa Cywilnego (1936).

⁶⁶⁵ Gabriel Kijkowski (–1944), inżynier lotniczy; w latach 30. zastępca kierownika referatu w Departamencie Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji.

⁶⁶⁶ Tadeusz Uszyński (1894–?), prawnik, por. WP; 1917 w Polskim Korpusie Posiłkowym; 1918 w WP, m.in. w Departamencie IV Żeglugi Powietrznej (1922); w latach 30. radca ministerialny w Ministerstwie Komunikacji.

⁶⁶⁷ Tadeusz Halewski (1898–1942), mjr WP, dr prawa; znawca prawa lotniczego; 1921 w służbie wojskowej, prezes Aeroklubu Warszawskiego (1929).

⁶⁶⁸ Roman Longchamps de Bérier (1883–1941), prawnik, urzędnik, uczony; 1906–1920 w Prokuratorii Skarbu we Lwowie; wykładowca UJK (także rektor w 1939) i KUL; profesor (1922); nie zajmował się on prawem lotniczym; przy Wydziale Prawa UJK jednak funkcjonował w l. 1936–1939 jedyny w Polsce Kurs Prawa Lotniczego, kierowany przez prof. Tadeusza Bigo (1894–1975).

⁶⁶⁹ Roman Rybarski (1887–1942), ekonomista, publicysta, polityk, uczony; 1910 w Lidze Narodowej, 1910–1914 w c.k. służbie państwowej; wykładowca (1913), profesor na UJ (1917) i UW (1924–1939); ekspert delegacji na konferencję pokojową w Paryżu (1919); 1919–1920 podsekretarz stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, następnie w Ministerstwie Skarbu; poseł na Sejm (1928–1935); twórca i dyrektor Instytutu Zagadnień Ekonomicznych Lotnictwa na UW (1938–1939).

żeby uprzytomnić czytelnikom, że ponieważ składka płatna była z budżetu MSZ, co zresztą zainicjował w swoim czasie Kurzeniecki, to rozgrywki MSZ z Ministerstwem Komunikacji stawały się przez to czynnością łatwiejszą.

Stosunek CINA do Ligi Narodów był luźny i czysto formalny. Konwencja roku 1919 mówiła, że CINA działa pod autorytetem Ligi, ale słowa te nie miały żadnego znaczenia ani konsekwencji. Sekretarz generalny komunikował się ze stałą komisją w Sekretariacie Ligi Narodów, nazywającą się Komisją Tranzytu i Komunikacji i brał udział w zebraniach tej komisji, ale żadne kontakty na bieżąco, czy to w podkomisjach dla ekspertów, czy na posiedzeniach plenarnych nie dawały się w wyniku tego zauważyć.

Praca w drugiej organizacji lotniczej, CITEJA, dała nieskończenie więcej satysfakcji dla inicjatywy prawniczej *quoad meritum*⁶⁷⁰ aniżeli w CINA. Jestem jak najdalej od umniejszania zasług CINA, bo gdyby jej nie było, nie zrealizowałaby się na jej miejscu po II wojnie światowej organizacja ICAO (International Civil Aviation Organization⁶⁷¹), o dużo szerszym zasięgu geograficznym, merytorycznym i organizacyjnym. Ale raz stworzone w roku 1919 ramy CINA wymagały stałej pracy, w tych właśnie ramach uzupełniających, przystosowanych, ulepszonych, ale zawsze w tej stworzonej na początku dobrej i mocnej strukturze organizacyjnej.

Inaczej w CITEJA, bo ta była Komisją Kodyfikacyjną dla prawa prywatnego lotniczego, przede wszystkim prawa przewozów (w szerokim ujęciu), dla potrzeb międzynarodowych oczywiście. Powołano ją do życia na konferencji (I) prawa prywatnego lotniczego w Paryżu w roku 1925. Inicjatywa była równoległa – francuska i polska (Kurzeniecki), Francja oczywiście przeforsowała zebranie się konferencji u niej w Paryżu i zgłosiła tam projekt konwencji o przewozie zarobkowym lotniczym. Skorzystano również z istnienia już CINA, która zajęła się przygotowaniem konferencji, a p. Roper został sekretarzem generalnym konferencji roku 1925, co stale później pamiętał i podkreślał, pilnując, aby był zapraszany na zebrania plenarne CITEJA – „ojcostwo” leżało mu bardzo na sercu. Na konferencji roku 1925 dyskutowano tylko ogólnie o projekcie przewozowym, a postanowiwszy utworzenie stałego Komitetu Ekspertów, zorganizował się on w początku roku 1926 jako CITEJA i rozpoczął swą owocną działalność, w której dane mi było uczestniczyć bezpośrednio od roku 1928 do II wojny światowej. Po II wojnie próbowano wznowić działalność CITEJA, odbywając 3 sesje do roku 1947, kiedy to zmuszona ona była zamknąć swe agendy, pochłonięte przez wszystko obejmującą nową instytucję ICAO; przy tym nie była potrzebna formalna umowa międzynarodowa,

⁶⁷⁰ Łac. co do istoty.

⁶⁷¹ Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego zajmująca się regulacjami prawnymi dotyczącymi żeglugi powietrznej powstała w 1944.

tak jak dla CINA, która istniała na podstawie konwencji paryskiej roku 1919, CITEJA była Komitetem Ekspertów, utworzonym w wyniku uchwał konferencyjnych (1925 i 1926) nieprzybranych w formę konwencji międzynarodowej.

Jak pisałem wyżej, miejsce eksperta w CITEJA objąłem w roku 1928 po śmierci prof. Antoniego Górskiego, oprócz mnie był jeszcze ekspert z Ministerstwa Komunikacji, radca Pierzchała⁶⁷², taryfowiec, posiadający nawet wykształcenie prawnicze, który przez cały czas pełnienia funkcji eksperta ani razu głosu nie zabierał. Przy samym końcu współpracy tj. w roku 1937–1939, mianowano jeszcze drugiego eksperta od Ministerstwa Komunikacji w osobie mjr. Piątkowskiego. Nominacje dawało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale składkę do budżetu CITEJA, zresztą niewielką (chyba 1000 fr[anków] szw[ajcarskich] rocznie), płaciło Ministerstwo Komunikacji. Eksperci w poglądach swych według statutu CITEJA nie byli związani żadnymi instrukcjami i reprezentowali własną opinię, tak że nigdy z tego powodu nie miałem żadnych kwestii, a udział kolegi z Ministerstwa Komunikacji zapewniał zgodę tego resortu. Kwestii politycznych na tle projektów kodyfikacji prawa prywatnego lotniczego nie było i być nie mogło. Stanowisko władz rządowych stawało się interesujące dopiero w ostatnim stadium prac, tj. na konferencji dyplomatycznej prawa prywatnego lotniczego, ale i wówczas Ministerstwo Sprawiedliwości, które mogło mieć coś do powiedzenia, wykazywało pełne *désinteressement*⁶⁷³.

Jaka była tematyka prac CITEJA? Wytyczono ją w roku 1926 i właściwie do dziś dnia określa ona większość zainteresowań w dziedzinie prawa prywatnego lotniczego w aspekcie międzynarodowym: umowa przewozu, odpowiedzialność przewoźnika wobec pasażerów i właścicieli ładunku, odpowiedzialność wobec osób trzecich na powierzchni, asekuracja, własność i prawa rzeczowe w stosunku do statku powietrznego, statut prawny komendanta i personelu statku powietrznego, dokumenty przewozowe, dokumenty na zlecenie i na okaziciela. Do tej tematyki przyłącza się niektóre inne punkty, ale już w okresie powojennym, jak wynajem statków powietrznych, odpowiedzialność za przestępstwa i czyny niedozwolone, popełnione na pokładzie statku powietrznego, kwestie konfliktu jurysdykcyjnego itp., ale właściwe drogi i kierunki, jak pisałem o nich w artykule w numerze jubileuszowym (X-lecia) „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego”⁶⁷⁴, pozostały te same (1930).

Otóż te tematy rozdzielono między 4 stałe komisje CITEJA, wybrano referentów i przewodniczących komisji. Komisje miały się zbierać raz albo dwa razy

⁶⁷² Bronisław Pierzchała, dr praw; referent, następnie radca w Ministerstwie Komunikacji.

⁶⁷³ Brak sprzeciwu wobec jakiejś sprawy.

⁶⁷⁴ L. Babiński, *Drogi i kierunki współczesnego prawa lotniczego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. 1, s. 3–23.

do roku, raz do roku przewidziano zebranie plenarne, dla akceptacji projektów komisyjnych i załatwienia spraw administracyjnych. Z chwilą kiedy projekt przyjęty został na zebraniu plenarnym, sekretarz generalny CITEJA występował do rządu francuskiego z prośbą o przygotowanie konferencji międzynarodowej dyplomatycznej w jednej ze stolic europejskich, co wymagało uzgodnienia z danym rządem, jako gospodarzem na miejscu, rozsyłającym zaproszenia i odpowiedzialnym za zorganizowanie konferencji.

Struktura powyższa była bardzo prosta i rzutowała na nieformalistyczny styl pracy. Prezesa CITEJA jako całości oczywiście nie było, urzędował tylko sekretarz generalny, w Paryżu i to nie w jakimś specjalnym reprezentacyjnym lokalu, ale w biurach Ministerstwa Lotnictwa. Był nim p. Edmond Sudre⁶⁷⁵, prawnik, b[yły] sędzia w posiadłościach zamorskich Francji, mający do pomocy sekretarkę daktylografkę (p. David) i stenografa (p. Flachat). To wszystko – tanio, ekonomicznie i sprawnie.

Protokoły (każda komisja w obwolicie innego koloru, zresztą w CINA również) komisji i zebrań plenarnych były zawsze gotowe na czas, a przygotowywano je przecież dokładnie.

Wspomnienie długiej owocnej pracy wiąże się nie tylko z tematyką (ja również byłem referentem jednej ze spraw) zagadnień traktowanych przez CITEJA, ale również, a może przede wszystkim, z pamięcią o wybitnych prawnikach, którzy przewinęli się przez posiedzenia CITEJA. Taka praca kodyfikacyjna wymagała delegowania pierwszorzędnych specjalistów i to rządy zrozumiały, a specjaliści ci, nie będąc, jak pisałem, krępowani przez instrukcje i wyrażający swoje indywidualne poglądy, chętnie współdziałali przy budowie zrębów nowej dyscypliny prawniczej, tj. prawa lotniczego, zachęceni atrakcyjnością i nowością tematów.

Któż zatem zaznaczył się swą obecnością na obradach CITEJA, a brali udział w jej pracach eksperci wielu państw, nie wyłączając ZSRR, Niemiec i USA?

Pierwszorzędną gwiazdą na firmamencie CITEJA był znakomity prawnik francuski Ripert⁶⁷⁶, cywilista, marynista, filozof prawa, autor licznych publikacji, klasycznych o nieprzemijającym znaczeniu, jak kilkutomowy kurs prawa prywatnego morskiego, jak wydawca i współautor znakomitego komentarza

⁶⁷⁵ Edmond-Eugène Sudre (1881–1966), francuski prawnik i urzędnik; pracownik Ministerstwa Lotnictwa w Paryżu; 1926 stały sekretarz (1927 tytuł zmieniony na sekretarza generalnego) CITEJA.

⁶⁷⁶ Georges Ripert (1880–1958), prawnik, uczony, polityk; 1906 wykładowca na uniwersytecie w Aix-Marsylia (1907–1915 profesor), następnie w Paryżu (1918–1958); także dziekan Wydziału Prawa (1938–1944).

prawa cywilnego Planiola⁶⁷⁷ i wielu innych. W dziedzinie prawa morskiego był Ripert światowym autorytetem, sprawy międzynarodowe prawnicze interesowały go zawsze, był delegatem i ekspertem na wielu zjazdach międzynarodowych, był członkiem Instytutu Prawa Międzynarodowego, członkiem Instytutu Francuskiego, profesorem i dziekanem Wydziału Prawa w Paryżu. Nic dziwnego, że z chwilą, kiedy zainteresował się prawem lotniczym, wkład jego w pracę CITEJA był wielki i niezastąpiony. Łączyły mnie z prof. Ripertem bliskie i serdeczne stosunki, był on w Warszawie w roku 1929 i zawsze mile wspominał ten pobyt. Ja również miałem przyjemność odwiedzić go w Paryżu, w jego mieszkaniu prywatnym obok Bulwaru St. Germain. Po wojnie spotykaliśmy się na sesjach Instytutu Prawa Międzynarodowego,

Drugim ekspertem francuskim był nie mniej znany, ale nie tak; głęboki jak Ripert, błyskotliwy prof. Albert Geouffre de Lapradelle. Specjalista od prawa międzynarodowego, profesor mój z czasu studiów w Paryżu. Był, jak powiedziałem, błyskotliwy i w każdej okoliczności nie żałował sobie przemówień, ale przyznać muszę, że szybkość orientacji, łatwość sformułowań, francuska jasność stylu czyniły zeń nader cennego uczestnika obrad CITEJA. Lapradelle nie cieszył się opinią charakteru wysokiej klasy i choć na jego korzyść trzeba zapisać w roku 1917 koncepcję prawną uznania narodu, nieposiadającego jeszcze państwa, co dało podstawę do ówczesnego uznania narodu polskiego i armii polskiej, to później (przypuszczalnie *ex sordidi lucri causa*⁶⁷⁸) zaangażował się w obronie praw mniejszości żydowskiej w Polsce i roszczeń litewskich co do Wileńszczyzny. Popsuło to stosunki Lapradelle'a z Polską i Polakami; ze mną specjalnie nie, bo go znałem jeszcze sprzed I wojny światowej. Z czasów II wojny zarzucano mu kolaboracjonizm, ale konkretnych obciążeń nie stwierdziłem. Był starszym mym kolegą w Instytucie Prawa Międzynarodowego. Obok ekspertów francuskich postawię włoskich, których ekipa odznaczała się wielkim dynamizmem w pracach CITEJA. Najbardziej zasłużony, i to jako jeden z twórców teorii prawa lotniczego, to profesor Ambrosini⁶⁷⁹. Autor dwutomowego dzieła, systemu prawa lotniczego⁶⁸⁰, ale poza tym niezmordowany działacz w bieżących pracach CITEJA. W szczególności referował projekty w zakresie odpowiedzialności z tytułu lotów wobec osób trzecich na powierzchni. Doprowadził do przyjęcia konwencji w tym przedmiocie

⁶⁷⁷ M. Planiol *Traité élémentaire de droit civil. Conforme au programme officiel des Facultés de droit*, Collaborateur G. Ripert, t. 1–3, Paris 1928–1932.

⁶⁷⁸ Z chęci marnego zysku.

⁶⁷⁹ Antonio Ambrosini (1888–1983), włoski naukowiec i prawnik; wykładowca na uniwersytecie w Palermo (1916), 1922–1926 profesor na uniwersytecie w Camerino (1924 rektor) i Perugii (1926); 1933 w Szkole Inżynierii Lotniczej w Rzymie (1944 dyrektor).

⁶⁸⁰ A. Ambrosini, *Corso di diritto aeronautico*, t. 1–2, Roma 1933–1935.

w roku 1933 w Rzymie, ale tekst z braku jednoczesnego uregulowania spraw asekuracyjnych nie doczekał się odpowiedniej liczby ratyfikacji i trzeba było przyjmować go w zmienionej redakcji, również w Rzymie, w roku 1952⁶⁸¹. Ambrosini występuje i w tej drugiej dacie. Z Polską łączyły go bliskie i serdeczne stosunki, na zaproszenie ośrodka lwowskiego przebywał tam z wykładami krótko przed II wojną światową.

Najbardziej reprezentacyjnym i dynamicznym ekspertem włoskim był wzrostem mały, ale energią olbrzymi prof. Amedeo Giannini⁶⁸², prawnik i polityk, robiący karierę w ustroju faszystowskim, w którym ze skromnego sekretarza wielkiego polityka starych Włoch, Nittiego⁶⁸³ awansował na ambasadora i senatora Królestwa. Giannini do pewnego stopnia „trząsł” CITEJA, mieszał się do wszystkich szczegółów prawnych i organizacyjnych, ale w sumie wychodziło to na korzyść CITEJA, niezmordowany w pracy, konstruktywny w projektach, doskonały i twórczy prawnik, przyczynił się on niewątpliwie w wydatnej mierze do powodzenia konferencji warszawskiej roku 1929, na której przyjęto konwencję o przewozach lotniczych i odpowiedzialności przewoźnika. W stosunkach osobistych człowiek prosty i serdeczny, utrzymywał z Polakami i z Polską jak najlepsze stosunki i nieraz wspólnie przeprowadzaliśmy konstruktywne praktyczne wnioski w toku obrad CITEJA.

Obok tych głównych postaci w licznej zawsze delegacji włoskiej, były i inne charakterystyczne osoby, jak adwokat i profesor z Genui, Cogliolo⁶⁸⁴, stary dobry prawnik cywilista w zakresie przewozów, ale trąący mocno rutyną, czego nie wykazywali ani Ambrosini, ani Giannini, był ostry faszysta, ale prawnik słabszy Molfese⁶⁸⁵,

⁶⁸¹ Konwencja w sprawie szkód wyrządzonych przez obce statki powietrzne stronom trzecim na powierzchni, podpisana w Rzymie 7 X 1952.

⁶⁸² Amedeo Giannini (1886–1960), włoski prawnik, uczony i polityk; 1909 w służbie państwowej, m.in. sekretarz w prefekturze Como (1910); 1919 w składzie delegacji na konferencję paryską jako szef biura prasowego; 1920 szef Biura Prasowego MSZ; tamże poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny (1923–1937, ambasador (1937); senator (1934); 1924 wykładowca na uniwersytecie w Rzymie; profesor i dyrektor Instytutu Studiów Wyższych Cesare Alfieri we Florencji (1934–1935).

⁶⁸³ Francesco Saverio Nitti (1868–1953), włoski dziennikarz, naukowiec i polityk; 1890 profesor na uniwersytecie w Neapolu; 1904–1924 poseł do Izby Deputowanych z ramienia Partii Radykalnej; minister rolnictwa, przemysłu i handlu (1911–1914), finansów (1917–1919), premier (1919–1920); 1924 emigrant polityczny.

⁶⁸⁴ Pietro Cogliolo (1859–1940), prawnik, adwokat, uczony; wykładowca na uniwersytetach w Camerino, Modenie i Genui (tamże profesor), deputowany (1917), senator (1934).

⁶⁸⁵ Manlio Molfese (1883–1969), włoski prawnik, generał; 1915 w służbie wojskowej w lotnictwie; 1922 w Narodowej Partii Faszystowskiej; uczestnik marszu na Rzym; 1924–1933 szef służby ruchu lotniczego w Ministerstwie Lotnictwa; członek wielu międzynarodowych organizacji żeglugi powietrznej; współtwórca Królewskiego Aeroklubu Włoch.

był młody prawnik, który po wojnie wyrobił się na znacznego specjalistę w ramach ICAO Cacopardo⁶⁸⁶, był stary adwokat z Turynu⁶⁸⁷.

Delegatów i ekspertów włoskich znać było na każdym kroku w pracach CITEJA. Belgia dała doskonałego referenta dla spraw umowy przewozu i odpowiedzialności w osobie p. De Vos⁶⁸⁸, był to jednak raczej praktyk, nie profesor teoretyk. Drugim delegatem belgijskim był pilot, as lotnictwa Thieffry⁶⁸⁹, który zginął w wypadku w roku 1928 – po nim objąłem w CITEJA referat statusu prawnego komendanta i personelu st[atku] pow[ietrznego]. Był jeszcze z Belgii p. Pholien⁶⁹⁰, prokurator z Brukseli, brat polityka tegoż nazwiska i kilkakrotnego ministra sprawiedliwości⁶⁹¹. Otóż p. Pholien manifestował zawsze przyjaźń do Polski i Polaków, powoływał się na kolegę z młodych lat, syna emigranta roku 1863 Piołunowskiego⁶⁹², konsula honorowego polskiego w Mons. Chodziliśmy nieraz wspólnie na smakoszowskie obiady w Paryżu i Brukseli, a kiedy CITEJA zebrała się na pierwsze posiedzenie po wojnie i liczyła i swoje straty, p. Pholien wygłosił coś w rodzaju wspomnienia pośmiertnego (na ewentualność) co do mojej osoby (to przemówienie czytałem w protokole z obrad). W tych warunkach, w roku 1948 gdy byłem w Brukseli, uważałem za rzecz naturalną odszukać p. Pholien, aby się z nim zobaczyć. I cóż – zaciągnął on między nami kurtynę i nie zareagował na kilkakrotne awanse z mojej strony. Najwidoczniej obawiał się infekcji komunistycznej, której jad miałbym mu sączyć w czasie spotkania. Różni bywają ludzie, nic podobnego nie spotkało mnie ze strony kolegów francuskich czy szwajcarskich, ani nawet amerykańskich.

⁶⁸⁶ Salvatore Cacopardo (1892–?), włoski prawnik, uczony; urzędnik następnie inspektor generalny administracji włoskiego lotnictwa cywilnego (1919–1946); 1946–1946 tamże dyrektor generalny.

⁶⁸⁷ Felice Paniè (1857–1939), włoski prawnik; 1887 adwokat w Turynie; 1905 członek Izby Deputowanych; delegat w CITEJA.

⁶⁸⁸ Henri de Vos (1887–1973), belgijski urzędnik, komisarz Komisji Nadzoru Żeglugi Skalda (1929–1952), dyrektor Generalny Przemysłu Morskiego, 1935–1972 założyciel i rektor Królewskiej Akademii Morskiej.

⁶⁸⁹ Edmond Thieffry (1892–1929), belgijski prawnik, porucznik; 1913 w służbie wojskowej; as lotniczy w czasie I wojny światowej; współzałożyciel linii lotniczych Sabena (1923), zginął w katastrofie samolotowej w Kongo.

⁶⁹⁰ Camille-Jean Pholien (1879–1957), belgijski prawnik, prokurator generalny w Sądzie Apelacyjnym w Brukseli (1938–1951).

⁶⁹¹ Joseph Pholien (1884–1968), dr nauk prawnych, polityk; 1926–1929 członek rady miejskiej Elsene; senator (1936–1961); minister sprawiedliwości (1938–1939, 1952); 1950–1952 premier.

⁶⁹² Karol Prus-Piołunowski (1884–1964), belgijski przemysłowiec, działacz społeczny i patriotyczny; wicekonsul (1936–1938), następnie konsul honorowy (1938–1939) w Mons.

Ze Szwajcarów wyróżniał się adwokat genewski p. Pittard⁶⁹³, niestety wcześniej zmarły. Była to praktyczna mądrość chodząca, *le bon sens*⁶⁹⁴, czy, jak mówimy po polsku, zdrowy chłopski rozum. Zawsze w najtrudniejszych i zawitych arkaniach prawnych znajdował rozsądne i słuszne wyjście. Z Polską łączyły go stosunki z czasów młodości, gdy przebywał jako nauczyciel we dworach wielkopańskich Galicji, wspominał specjalnie Wodzickich. W początku wieku czy w końcu ubiegłego w Polsce było dość bogatych ludzi, aby Szwajcaria (i nie tylko Szwajcaria) przysyłała im pierwszorzędnym młodym ludzi w celach dydaktycznych i wychowawczych. *Tempi passati*.

Po Pittardzie przyszedł p. Clerc⁶⁹⁵, elegancki urzędnik, szef szwajcarskiego lotnictwa cywilnego.

Z Luxemburga, gdzie obowiązuje kodeks cywilny francuski, w pracach CITEJA brał udział p. Arendt⁶⁹⁶, sędzia Sądu Kasacyjnego, przewodniczył on w komisji opracowującej projekt konwencji o przewozach i odpowiedzialności przewoźnika (konwencja warszawska). Przewodnictwo to objął po śmierci prof. Antoniego Górskiego, pierwszego eksperta polskiego. P[an] Arendt był praktykiem, starym wytwornym sędzią cywilistą.

Na tych nazwiskach i osobach zamyka się chyba udział wybitniejszych osobistości świata europejskiego kultury prawniczej łacińskiej. Z Ameryki, Brazylii deleguje sympatycznego młodego również prawnika, ale ze służby dyplomatycznej p. do Paço⁶⁹⁷. Spotkałem go później jako zażywnego dyplomatę w Misji Wojskowej Brazylijskiej w Berlinie w roku 1946. Następnie był posłem brazylijskim w Warszawie, skąd przeszedł na inne placówki, w końcu przed emerytowaniem go do Republiki Dominikańskiej, w Ciudad de Trujillo. Poczował się zawsze do tradycji koleżeństwa ze mną i ofiarowywał mi kilogramami doskonałą kawę. Nie mogłem mu się odwdziżyć w równej mierze, ale dałem mu kiedyś piękną

⁶⁹³ Louis-Edmond Pittard (1872–1933), szwajcarski prawnik, adwokat, profesor uniwersytetu w Genewie, radca prawny Federalnego Urzędu Lotnictwa.

⁶⁹⁴ Fr. zdrowy rozsądek.

⁶⁹⁵ Louis Clerc (1888–1957), szwajcarski urzędnik i pułkownik, szef Federalnego Urzędu Lotnictwa.

⁶⁹⁶ Ernst Arendt (1855–1949), luksemburski urzędnik, sędzia i dyplomata, 1879 w służbie państwowej, m.in. radca (1894), wiceprezydent (1912) i prezydent Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości (1913); 1902–1931 członek Rady Stanu; chargé d'affaires w Berlinie (1916–1918).

⁶⁹⁷ Trajano Medeiros do Paço (1894–1962), brazylijski dyplomata, 1920 w służbie zagranicznej, przedstawiciel na Międzynarodowej Konferencji Lotniczej w Madrycie (1928), międzynarodowych konferencjach prawa lotniczego prywatnego w Brukseli (1933, 1938), 1940–1943 w poselstwie przy rządzie Vichy; 1945–1947 w składzie delegacji brazylijskiej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec; 1947–1951 poseł w Warszawie, ambasador w Port-au-Prince (1956–1957).

kolorową litografię emigracyjną, przedstawiającą barwne mundury wojsk Królestwa Kongresowego. Litografia wisiała na honorowym miejscu u pp. do Paço.

Wielka Brytania miała zawsze niedużą, ale dobrą i prawniczo na wysokim poziomie stojącą, delegację. Ale było to ważne i potrzebne szczególnie ze względu na konieczność stałej koordynacji między prawem cywilnym kontynentu europejskiego a *common law*⁶⁹⁸. Tak więc w pierwszym okresie fachowym, wykształconym prawnikiem, choć raczej praktykiem był sir Alfred Dennis⁶⁹⁹, emerytowany, jak byśmy przyrównali do stosunków polskich, starszy radca Prokuraturii Generalnej, po angielsku Treasury Solicitor, wysoki urzędnik w hierarchii angielskiej, obok niego był czynny bogaty prawnik amator, sportsman Clarke⁷⁰⁰. W okresie następnym wydelegowała Anglia profesora, znanego z prac nad prawem konstytucyjnym i porównawczym, sir Maurice’a Amosa⁷⁰¹. Tym niemniej praca sir Alfreda pozostała w mojej pamięci jako bardziej twórcza i operatywna.

Stany Zjednoczone dopiero w ostatnich latach przed wojną rozpoczęły wysyłanie ekspertów – pamiętam adwokata Arnolda Knautha⁷⁰² – jest on czynny i po wojnie, pisuje na tematy lotnicze, z Polakami nowojorskimi utrzymywał zawsze stosunki, ze mną chętnie korespondował, a może Polska była jego pierwszą ojczyzną?

Niemcy mieli zawsze silną i prawniczo wysoko kwalifikowaną delegację, obejmowali referaty w CITEJA. Na pierwsze miejsce wysunął się najpierw sędzia Richter⁷⁰³, który referował sprawy własności i praw rzeczowych statków powietrznych. Prawnik wysokiej klasy, ale nadęty i niesympatyczny, okazało się potem, że należał do wybitnych prawników niemieckich pochodzenia żydowskiego, po roku 1933 bezwzględny reżim narodowo-socjalistyczny spowodował odwołanie Richtera nawet z CITEJA, gdzie na gruncie międzynarodowym był

⁶⁹⁸ Ang. prawo precedensowe.

⁶⁹⁹ Alfred Hull Dennis (1858–1947), brytyjski urzędnik służby cywilnej; przedstawiciel na konferencji warszawskiej (1929).

⁷⁰⁰ Orme Clarke (1880–1949), brytyjski arystokrata, prawnik i wojskowy; 1906 członek Inner Temple; 1914 doradca prawny w Turcji; 1916 w armii brytyjskiej na Bliskim Wschodzie, najpierw w Kairze potem w Jerozolimie (organizator sądownictwa); 1929 w składzie powołanej przez CITEJA komisji przygotowującej projekt przyszłej konwencji warszawskiej.

⁷⁰¹ Percy Maurice Amos (1872–1940), brytyjski prawnik, naukowiec; 1897 w palestrze, 1898 w Kairze, m.in. w Sądzie Krajowym (1903), a potem apelacyjnym (1906–1913, 1915); wykładowca w szkole prawniczej w Khedival (1913 dyrektor); 1915 w Ministerstwie Uzbrojenia w Londynie; 1917 doradca prawny rządu w Kairze (1917–1922); 1932 profesor na uniwersytecie londyńskim; tamże dziekan Wydziału Prawa.

⁷⁰² Arnold Whitman Knauth (1890–1960), amerykański prawnik, ekspert w zakresie prawa morskiego i lotniczego.

⁷⁰³ Reinhold Richter (1874–1946) niemiecki prawnik i urzędnik; 1902 w wymiarze sprawiedliwości; 1918 tajny radca, 1920 radca ministerialny, 1926 naczelnik Wydziału Prawa Handlowego, 1931 dyrektor ministerialny w Ministerstwie Sprawiedliwości.

bezsprzecznie pożyteczny i cieszył się ogromnym, autorytetem. Dwóch innych wybitnych prawników niemieckich pozostało w CITEJA, mianowicie dr Wegerdt⁷⁰⁴ i prof. Riese⁷⁰⁵. D[okto]r Wegerdt, osobiście b[ardzo] gładki i sympatyczny, był praktykiem, szefem urzędu do spraw bezpieczeństwa lotniczego. Choć zachowywał pozory bezstronności w stosunkach z Polakami, musiał być w istocie rzeczy nastawiony do nas negatywnie, bo kiedy raz opierając się na pozorach, prosiłem go (listownie) o wyszukanie letniej kondycji dla młodego Polaka pragnącego specjalizować się w języku niemieckim w Niemczech, pozostawił mój list bez odpowiedzi, traktując prośbę kolegi Polaka *per non est*⁷⁰⁶. Po wojnie zajął stanowisko w administracji federalnej lotnictwa w Bonn. Prof[esor] Otto Riese był prawnikiem i człowiekiem największego kalibru spośród ekspertów niemieckich. Wychowany na Bliskim Wschodzie, gdyż jego ojciec⁷⁰⁷ był jednym z budowniczych osławionej Kolei Bagdadzkiej za Wilhelma II, miał od dziecka kontakty międzynarodowe i zrozumienie dla zagadnień komunikacyjno-międzynarodowych. Profesorem prawa lotniczego został na uniwersytecie w Lozannie, ogłaszał wiele prac i rozpraw z dziedziny prawa lotniczego, również podręczników w języku francuskim⁷⁰⁸, razem z prawnikiem francuskim Lagarde⁷⁰⁹. W pracach CITEJA brał czynny udział również jako referent dla poszczególnych spraw. Czwarty ekspert niemiecki dr Ficker⁷¹⁰ nie wykazywał większych inicjatyw, chociaż nazwisko jego spotyka się na łamach prasy fachowej.

⁷⁰⁴ Alfred Wegerdt (1878–1956), niemiecki prawnik i urzędnik; 1908 w służbie cywilnej, m.in. asesor w magistracie w Dreźnie (1909); następnie asesor potem radca rządowy w Urzędzie Nadzoru Ubezpieczeń Prywatnych w Berlinie (do 1921) z przerwą na służbę w armii (1915–1918); 1921–1933 także nadradca rządowy, potem radca ministerialny w Ministerstwie Transportu; 1933–1934 prezes Urzędu ds. Kontroli Ruchu Lotniczego; 1934–1935 prezes Urzędu ds. Meteorologicznych; 1935 w Ministerstwie Lotnictwa, m.in. szef oddziału (1939–1944).

⁷⁰⁵ Otto Riese (1894–1977), niemiecki prawnik, urzędnik i uczonek; 1925–1935 w Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie, m.in. kierownik referatu prawa międzynarodowego; 1926 członek CITEJA; delegat i ekspert na konferencjach standaryzacji prywatnego prawa lotniczego w Paryżu, Warszawie, Rzymie i Brukseli; 1935 profesor na uniwersytecie w Lozannie.

⁷⁰⁶ Łac. za niebyłą.

⁷⁰⁷ Johann Riese (1850–1939), niemiecki inżynier budownictwa lądowego i przedsiębiorca; 1900 dyrektor zarządzający, następnie prezes zarządu (1917) i rady nadzorczej (1924–1932) firmy Philipp Holzmann budującej m.in. linię kolejową Konya – Bagdad (1902–1904, 1908–1918).

⁷⁰⁸ O. Riese, J.T. Lacour, *Précis de droit aérien international et suisse*, Paris 1951.

⁷⁰⁹ Właśc. Jean-Tony Lacour (1889–1957), szwajcarski prawnik, adwokat, uczonek; 1925 prezes Szwajcarskiego Stowarzyszenia Prawa Lotniczego; wykładowca (1948), następnie profesor (1953) na uniwersytecie w Genewie; także sędzia Sądu Kasacyjnego (1954).

⁷¹⁰ Hans G. Ficker (1897–1968), niemiecki urzędnik, dr praw; 1927–1939 w Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie, m.in. radca ministerialny (1938); 1929 ekspert CITEJA; zastępca sekretarza generalnego w Międzynarodowym Instytucie Unifikacji Prawa Prywatnego Ligi Narodów w Rzymie (1930–1934); 1939–1945 w Kancelarii Rzeszy, m.in. radca gabinetowy (1941–1945).

Mówiąc wyżej o dr. Wegerdcie, należy przypomnieć, że nazwisko jego nabrało większego rozgłosu w roku 1929 na tle prac CINA, gdyż dr Wegerdt był autorem memoriału, traktującego o możliwościach przystąpienia Niemiec do konwencji paryskiej roku 1919 zarządzającej żeglugę powietrzną. Memoriał dr. Wegerdta został przedstawiony i był dyskutowany na owej konferencji rewizyjnej roku 1929, o której pisałem wyżej przy CINA.

Skandynawia posiadała w CITEJA kilku ekspertów, mniej błyskotliwych, ale również rutynowanych prawników. Najbardziej i najdłużej czynnym był Szwed, profesor procedury cywilnej w Uppsali, Engströmer⁷¹¹, miły i elegancki człowiek. Przeciwnieństwem jego pod tym ostatnim względem był Norweg, sędzia Sądu Najwyższego Alten⁷¹², posiadający wygląd emerytowanego marynarza. Dania miała dwóch, prawników – Ingersleva⁷¹³ i Gregersena⁷¹⁴, którzy mało się odznaczali w bieżących pracach CITEJA, drugi z nich był dyrektorem portu lotniczego w Kopenhadze.

Holandia, kraj rozwiniętego bardzo w okresie międzywojennym lotnictwa cywilnego, miała czynnych i energicznych przedstawicieli, ale raczej praktyków. P[an] Wolterbeek-Muller⁷¹⁵, adwokat z Hagi był dobrym praktykiem i młodym małżonkiem⁷¹⁶, ojcem małych dzieci pomimo podeszłego wieku dobrze powyżej sześćdziesiątki. Drugi ekspert p. Schönfeld⁷¹⁷, urzędnik najważniejszego ministerstwa w Holandii – tzn. dróg wodnych (Waterstaat) – był to również praktyk, dobrze rozumiejący zagadnienia przewozu. Miał żonę, znaną działaczkę feministyczną⁷¹⁸.

⁷¹¹ Thore Engströmer (1878–1957), szwedzki prawnik, profesor (1912–1943), rektor (1933–1943), kanclerz (1945–1951) uniwersytetu w Uppsali; przedstawiciel w CITEJA (1927).

⁷¹² Edvin Alten (1876–1967), norweski prawnik i urzędnik; 1902 w Ministerstwie Sprawiedliwości, m.in. zastępca podsekretarza stanu (1918); 1925–1949 sędzia Sądu Najwyższego.

⁷¹³ Laurits Ingerslev (1878–1958), duński prawnik, członek CITEJA (1926–1946).

⁷¹⁴ Knud Gregersen (1880–1947), duński prawnik i urzędnik; po 1905 w Ministerstwie Sprawiedliwości; 1908 w Ministerstwie Robót Publicznych, m.in. członek Komisji Lotnictwa Cywilnego (1919–1926), komisarz stanu ds. lotnictwa cywilnego (1937), dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego (1938); członek CITEJA (1926–1946), przedstawiciel w Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej Ligi Narodów.

⁷¹⁵ Johannes Wolterbeek-Muller (1870–1951), holenderski adwokat, dr prawa; wykładowca prawa cywilnego i handlowego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Rotterdamie; członek Sądu Najwyższego; 1926–1946 w składzie CITEJA.

⁷¹⁶ W 1927 poślubił Jacobę Johanne van t’Hoff (1893–1985); ich dzieckiem była Elisabeth (1931–2005).

⁷¹⁷ Jan Frederik Schönfeld (1883–1956), holenderski inżynier, urzędnik i publicysta; 1914 w Ministerstwie Dróg Wodnych, m.in. Inspektor Żeglugi na Renie (1934).

⁷¹⁸ Maria Schönfeld *de domo* Beijerman (1888–1974), żona (1917) J.F. Schönfelda.

Związek Radziecki raz jeden przysłał swego eksperta do Paryża, był nim wybitny uczony i działacz w zakresie stosunków międzynarodowych prof. E. Korowin⁷¹⁹. Ale wystąpienie jego wówczas (rok 1933) w Paryżu nie miało spodziewanych efektów, gdyż było powtórzeniem propagandowych tez nauki radzieckiej, która zresztą w owym okresie czasu, przed zasadniczym zjazdem prawników w roku 1938, nie była dość skryształizowana i ścisła, to też wystąpienie prof. Korowina nie znalazło żadnego oddźwięku u reszty ekspertów CITEJA.

Dorzuć jeszcze do tej galerii nazwisk osobę eksperta węgierskiego, wysokiego urzędnika ministerialnego p. dr. Szenta-Istvanego⁷²⁰, który wysunął moją osobę na referenta IV Komisji po śmierci Belga Thieffry, przypomnę sympatycznego Jugosłowianina, późniejszego dziekana Wydziału Prawa w Belgradzie, p. Radojkowicia⁷²¹ (odwiedzałem go w roku 1958 w Jugosławii, on zaś rewizytował Polskę w roku następnym). I to już chyba wszystko, jeżeli chodzi o ważniejszych ekspertów CITEJA, zawsze razem ponad 20 wybitnych prawników.

Na koniec tego wyliczenia należy się jeszcze parę słów specjalnej wzmianki dla profesora Antoniego Górskiego, pierwszego eksperta polskiego w CITEJA, którego miejsce po zgonie jego objąłem w roku 1928. Profesor Antoni Górski, bratanek wielkiego działacza społecznego z drugiej połowy wieku XIX Ludwika Górskiego⁷²², był profesorem prawa handlowego na Uniwersytecie Jagiellońskim, przy końcu wojny światowej znalazł się w Paryżu wśród personelu Komitetu Narodowego, a po wojnie zamieszkał w Warszawie i jako emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, został profesorem, a potem rektorem Wolnej Wszechnicy Polskiej. Był to umysł szeroki, o wielkim doświadczeniu i wiedzy, nadający się jak nikt inny do reprezentowania Polski na zjazdach i w komisjach międzynarodowych. Toteż w CITEJA zaraz się na nim poznano i wybrano go na przewodniczącego II Komisji, najważniejszej, bo tej, która przygotowała projekt konwencji o warunkach

⁷¹⁹ Jewgienij Aleksandrowicz Korowin (1892–1964), sowiecki prawnik, uczony; 1918–1927 sekretarz Komitetu Centralnego Towarzystwa Rosyjskiego Czerwonego Krzyża i szef jego Wydziału Zagranicznego; 1923 wykładowca, profesor (1947) Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego; ekspert na konferencji prawa lotniczego w Paryżu; dyrektor Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR (1948).

⁷²⁰ Béla Szent-Istvány (1871–1945), dr prawa, urzędnik, dyplomata; 1919 w Ministerstwie Sprawiedliwości, następnie w służbie zagranicznej, m.in. radca ministerialny (1929–1939) i szef Departamentu Prasowego w MSZ; członek delegacji na konferencji rozbrojeniowej w Genewie (1933–1934).

⁷²¹ Miloš Radojković (1902–1993), jugosłowiański dyplomata i naukowiec; po 1928 w służbie zagranicznej; 1933 wykładowca uniwersytetu w Belgradzie, tamże profesor (1951), dziekan Wydziału Prawa (1956–1958).

⁷²² Ludwik Górski (1818–1908), ziemianin, agronom, działacz polityczny i społeczny, konserwatysta; 1856 współzałożyciel Towarzystwa Rolniczego; działacz (1862) i prezes (1890) Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

przewozu zarobkowego i odpowiedzialności przewoźnika lotniczego. Kompletne opanowanie języka francuskiego, duża pomoc towarzyska ze strony żony, z domu Stroynowskiej (b[yla] kanoniczka), pracowitość, energia, tradycje rodzinne profesorskie, bo w rodzinie Ludwika Górskiego było kilku wybitnych uczonych – Konstanty⁷²³, Ludwik młodszy⁷²⁴ – dawały Antoniemu Górskiemu, pierwszorzędną pozycję wśród ekspertów CITEJA. Śmierć nieubłagana wyrwała go stosunkowo wcześniej z grona działaczy naukowych, polskich i ogólnoeuropejskich, toteż obejmując osierocone przez Górskiego miejsce, oświadczyłem, że największą moją ambicją będzie myśl, aby chociaż w części dorównać mojemu nieodżałowanemu i niezastąpionemu poprzednikowi. W Wolnej Wszechnicy kolegowaliśmy, bo i ja, m.in. byłem tam profesorem, w roku 1927 na sesji plenarnej Komisji Komunikacji i Tranzytu Ligi Narodów w Genewie, zbliżyliśmy się z Górskim (była to moja podróż poślubna) i stosunki towarzyskie kontynuowano w Warszawie, a po śmierci profesora z jego przemiałą i zaczął małżonką.

Ale powróćmy do spraw CITEJA, bo jeszcze dużo pozostało do opowiedzenia o niej. A więc co do porządku obrad i trybu prac. Sama organizacja była, jak pisałem, jak najprostsza. Język urzędowy był jeden, to znaczy francuski, w nim też drukowano wszystkie dokumenty. Posiedzenia odbywały się – komisyjne 2 razy do roku, plenarne raz do roku i konferencje dyplomatyczne rządowe w miarę potrzeby (na przestrzeni lat 15 było ich 4). Miejsce zebrań komisji zasadniczo Paryż, a jak łączyły się z czasem posiedzeń plenarnych – jedna ze stolic europejskich, konferencje dyplomatyczne – w różnych stolicach europejskich.

Z zebrań komisyjnych najbardziej utkwily mi w pamięci te, na których referowałem powierzone mi do opracowania sprawy statusu prawnego personelu lotniczego. Zacząłem prace w roku 1928, a w 1937–1939 nie były one jeszcze na tyle ukończone, aby można je było skierować na konferencję dyplomatyczną (Bruksela 1938). Sprawa nie przedstawiała się zupełnie jednakowo przy statusie komendanta statku powietrznego i statusie pozostałego personelu. Opracowanie projektu podzieliłem stosownie do tego, na 2 rozdziały, pierwszy – co do komendanta – doczekał się przyjęcia na komisji i później zatwierdzenia na posiedzeniu plenarnym w roku 1933, ale z zastrzeżeniem, że zatwierdzenie to było prowizoryczne, bo trzeba było m.in. posunąć dalej naprzód prace co do personelu. Co do niego potrzebne było szczegółowe uzgodnienie projektu z Międzynarodowym

⁷²³ Konstanty Górski (1862–1909), dr, pisarz, poeta, krytyk artystyczny, historyk, publicysta; 1891 wykładowca w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie; współpracownik „Czasu” (1890–1894, 1901–1902).

⁷²⁴ Ludwik Kazimierz Górski (1894–1945), ekonomista, uczony, działacz katolicki; wykładowca (1924), następnie profesor i dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych (1928/1929) KUL; wiceprezes Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Biurem Pracy, które zgłosiło swe zainteresowanie i delegowało (za zgodą CITEJA) swego przedstawiciela na odnośne dyskusje. Zaczęło się to w roku 1932 na sesji w Sztokholmie, w roku następnym ja znów w towarzystwie sekretarza generalnego CITEJA jeździliśmy dla odbycia rozmów w MBP do Genewy i współpraca postępowała naprzód, tylko że oczywiście działała ona hamująco na tempo prac. Wiele z postanowień diskutowanych na IV Komisji weszło w międzyczasie do ustaw krajowych wewnętrznych (Włochy, Francja), a projekt posuwał się naprzód, bez winy referenta, krokiem żółtim. Trzeba powiedzieć, że i prace innych komisji, wyjąwszy II (konwencja warszawska uwieńczona pełnym powodzeniem) i częściowo tylko III (konwencja rzymska pozostała praktycznie w stadium projektu), działały często w podobnych niekorzystnych warunkach (p[atrz] zwłaszcza komisja I o prawie własności i prawach rzeczowych). Sprawa nie jest załatwiona po dziś dzień, a na konto satysfakcji referenta (tj. mnie) pozostaje świadomość spełnionego obowiązku oraz niewątpliwe stwierdzenie, że te z górą dziesięcioletnie jego prace włączyły jego osobę do rzędu twórców prawa lotniczego. Żadna poważna książka z dziedziny prawa lotniczego nie pominie przy okazji rozważań nad personelem lotniczym mego nazwiska, i np. znany autor holenderski Kamminga w książce *The Aircraft Commander* (Haga 1953)⁷²⁵ cytuje mnie z górą 30 razy. W pracy jakiegokolwiek organizacji międzynarodowej sprawowanie funkcji referenta wysuwa człowieka naprzód, w Instytucie Prawa Międzynarodowego przy protokolarnym ustalaniu kolejności miejsc referencji idą przed innymi członkami, chociażby sami osobiście mieli niższą rangę członkowską (*associé*⁷²⁶, a nie *membre*⁷²⁷).

Zebrania plenarne CITEJA odbywały się co roku w innym mieście, a więc poza Paryżem, uczestniczyłem w tych zjazdach w Londynie, Hadze, Madrycie, Berlinie, Sztokholmie, Bernie, Budapeszcie, Bukareszcie. Na rok 1939 zebranie plenarne wyznaczone było na wrzesień w Luksemburgu, ale się już nie odbyło. Na zebraniu tym miałem zgłosić (upoważnienie miałem już sobie udzielone) zaproszenie do odbycia sesji roku 1940 w Polsce. Na zebrania plenarne przybywało nieraz więcej delegatów-ekspertów niż na komisję i plenum, bo na tym ostatnim do dyskusji przychodziło nie wszystko, a tylko projekty już przez komisję przyjęte, porządek dzienny obejmował też sprawy administracyjne.

Pod względem towarzyskim to te sesje plenarne CITEJA były najprzyjemniejsze z jej zebrań i dużo przyjemniejsze niż sesje CINA. Działał tu oczywiście talent towarzyski p. Sudre'a, którego p. Roper nie posiadał, zasługi jego leżały w prowadzeniu

⁷²⁵ Menno Sjoerd Kamminga (1916–?), holenderski wojskowy, dr prawa; w czasie II wojny światowej służba w siłach powietrznych; autor dysertacji „*The Aircraft Commander in Commercial Air Transportation*” obronionej w 1953 na uniwersytecie w Lejdzie.

⁷²⁶ Fr. stowarzyszony.

⁷²⁷ Fr. członek.

jak w zegarku skomplikowanej pracy i to przede wszystkim technicznej CINA. P[an] Sudre umiał organizować spotkania gastronomiczne o wyszukanym menu, umiał projektować i realizować ciekawe wycieczki, montował z powodzeniem komitety pań etc. Wszystko grało doskonale, wszyscy się znali, panie przyjeżdżające z roku na rok potrafiły wnosić do atmosfery spotkań „po prawniczych” wiele ciepła i serdeczności. Pamiętam wycieczki do Rouen i na pokład „Normandie”⁷²⁸ (Francja), wspinałam wycieczkę do Brassova, do Sinaia i po Dunaju (Rumunia), do Esztergom i w okolice Budapesztu (Węgry), do Poczdamu (Berlin), do Uppsali i zamku – muzeum Sko Kloster⁷²⁹ (Szwecja) i wiele innych.

Na konferencjach dyplomatycznych prawa prywatnego lotniczego, których się odbyło 4, nastrój był także bardzo miły, ale uczestnicy byli częściowo inni, więc nie mogło być tego bezpośredniego, serdecznego, koleżeńskiego zbliżenia.

Przystępuję do opisania każdej z tych konferencji dyplomatycznych oddzielnie, zarówno pod względem pracy merytorycznej, jak i strony towarzyskiej. Pierwszą, tj. Paryż rok 1925, opuszczam, bo w niej udziału nie brałem.

Druga odbyła się w Warszawie we wrześniu i październiku roku 1929, przyjęto na niej 12 października konwencję o ujednostajnieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, czyli odbyło się ukoronowanie kilkuletnich prac CITEJA nad przepisami co do kontraktu przewozów zarobkowych lotniczych i odpowiedzialności przewoźnika. Konwencję podpisało od razu kilkanaście państw, ratyfikacje nie dały na siebie czekać i tekst wszedł niebawem w życie, łącząc we wspólnym systemie państwa całej kuli ziemskiej, bo nie zabrakło wśród nich ani Związku Radzieckiego, ani USA, ani Chin, ani Niemiec. Tekst był widocznie dobrze przygotowany, skoro do dziś dnia cieszy się niesłabnącym uznaniem, osiągając ponad 50 uczestników, co jest raczej rzeczą wyjątkową w tego rodzaju porozumieniach transportowych. O konwencji warszawskiej, jej zasadach i działaniu zapisano całe tomy od lat 30., ale przecież w pamiętniku chodzi nie o analizę prawniczą tekstu, ale o tło dla jego powstania, okoliczności istniejące w czasie obrad i zawierania porozumień, i mój w tym wszystkim udział.

Bo przecież musiałem się zająć zmontowaniem konferencji i dopilnować jej przebiegu. A były na początku pewne trudności i opory. W Polsce umów wielostronnych nie podpisywano, nie było wyrobionej praktyki, jak się odbywają takie konferencje wielopaństwowe, jak się obraduje, jak podpisuje tekst, jak się zapewnia „obsługę” tekstu, bo to według zwyczajów międzynarodowych należy do państwa gospodarza. W CITEJA i u władz francuskich od konferencji roku

⁷²⁸ Francuski transatlantyk, zwodowany w 1935, w tym czasie największy oceaniczny liniowiec na świecie.

⁷²⁹ Barokowy zamek niedaleko Uppsali wzniesiony w l. 1654–1676 przez Nicodemusa Tessina na zamówienie feldmarszałka Karola Wrangla.

1925 (Paryż) ustalił się pogląd, że następna konferencja, skoro Polska kandydowała o miejsce gospodarza na pierwszej, odbędzie się w Warszawie. Tym niemniej musiałem przekonywać MSZ i M[inisterst]wo Komunikacji, że nadarzającej się sposobności nie wolno wypuszczać z ręki, pomimo że z konferencją związane są znaczne koszty i kłopoty, musiałem przekonać i zapewnić sekretarza generalnego, p. Sudre'a, że wszystko pójdzie w Warszawie zgrabnie i składnie. Na lekkie moje sugestie „oszczędnościowe”, że może by CITEJA i Quai d'Orsay przyjęły pewien udział w kosztach, spotkałem się z kategoryczną odmową, i słusznie, bo za zaszczyt urządzenia u siebie konferencji, nadania konwencji miana stolicy państwa zapraszającego etc. trzeba przyjąć pewne ciężary finansowe. Ale rozmowy te przeprowadziłem w atmosferze luźnej, towarzyskiej raczej, nie wywołując żadnych niepotrzebnych zgrzytów.

W końcu grudnia 1928 r. p. Sudre przyjechał do Warszawy i zorientował się, że można polegać na moich zapewnieniach co do poważnego traktowania przygotowań. Na wiosnę roku 1929, będąc w Paryżu, zszedłem się m.in. na urządzonym przeze mnie wytwornym śniadaniu w Cercle Interallié⁷³⁰ z p. Sudre i z referentem sprawy z ramienia CITEJA p. De Vos dla dalszego omówienia szczegółów, po czym ustaliliśmy ścisłą datę konferencji i rządy polski oraz francuski wysłały zaproszenia do państw reprezentowanych w CITEJA, było tego wyżej 20 stron (państw) (zgodnie ze statutami CITEJA). Sekretariat konferencji miał należeć do 2 osób, tj. p. Sudre'a i reprezentanta polskiego, został nim p. Łebiński, sekretarz Trybunału Rozjemczego Mieszanego Polsko-Niemieckiego w Paryżu. Sekretariat stały CITEJA (2 osoby) był do dyspozycji biura konferencji, ale trzeba go było powiększyć kilku miejscowymi siłami, bo prowadzono dokładne protokoły obrad, których, ogłoszenie drukiem (po konferencji) należało do obowiązków rządu polskiego.

Przewodnictwo konferencji miało spoczywać w ręku pierwszego delegata polskiego, niezależnie od osób upoważnionych do podpisania konwencji. Tutaj była duża trudność, bo konferencja, i to o charakterze fachowym, zapowiadała się na parę tygodni, co najmniej dni kilkanaście i trudno było wymagać, aby polski minister spraw zagranicznych mógł prowadzić obrady, kolejne przewodnictwo, tj. przy udziale wiceprzewodniczących – szefów głównych delegacji, też byłoby niedogodne, tym bardziej więc dobór przewodniczącego ze strony polskiej był tak ważny i istotny. Zapytany o zdanie, skierowałem uwagę na osobę stojącą nieco na boku, a jednocześnie dającą gwarancję doskonałej znajomości prawa cywilnego i biegłości w języku francuskim, który miał być zgodnie z praktyką CITEJA,

⁷³⁰ Właśc. Cercle de l'Union Interalliée, klub towarzyski powstały w Paryżu w 1917 po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny; od 1920 jego siedzibą jest Hôtel de Perrinet Jars.

językiem obrad – osobą taką był dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny prawnik profesor Karol Lutostański. Mój punkt widzenia przyjęty został zarówno w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak w Ministerstwie Komunikacji, prof. Lutostański podjął się ofiarowanej mu misji. Delegacje obcokrajowe zgodziły się oczywiście bez żadnej kwestii. Ale niespodziewane protesty i święte oburzenia wynikły u innego prawnika, adwokata i profesora, który rzeczywiście zajmował się dużo i od dawna w Polsce prawem lotniczym, p. Henryka Konica. Nie chciał on uznać pierwszeństwa dziekana Lutostańskiego ani moich kompetencji płynących z udziału w pracach CITEJA i obciążył mnie osobiście odpowiedzialnością za wybór dziekana Lutostańskiego, obraził się i zerwał ze mną stosunki towarzyskie i zawodowe, poprzednio dość zażyłe. Było mi bardzo przykro, musiałem przeboleć ten konflikt, w przeświadczeniu, że posunięcie moje było słuszne, bo zawód adwokacki, wykonywany przez p. Konica nie byłby dobrze oceniony przez cudzoziemców, wybitnych profesorów, jako kwalifikacje na przewodniczenie takiej pierwszorzędnej wagi i znaczenia konferencji. Zaproszenie p. Konica na funkcje drugoplanowe było praktycznie niemożliwe, konferencja miała się zakończyć sukcesem CITEJA, podpisaniem ważnej i zasadniczej konwencji, p. Konic, który w jej pracach nigdy nie brał udziału, a miał ogromną wiedzę, ale i nie mniejsze ambicje, mógł konferencję „rozsadzić” od wewnątrz i to w imię postulatów polskich, których byłby rzekomo rzecznikiem, niezgodzonych nigdy poprzednio z fachowymi ministerstwami – słowem gra byłaby niebezpieczną dla całości sprawy, i musiałem wziąć na siebie odium jej załatwienia, ograniczając polski udział w pracach konferencji do dotychczasowych elementów fachowych – Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Komunikacji z dodaniem na samej górze dziekana Wydziału Prawnego; byli zatem i dodatkowi delegaci – suplenci⁷³¹ oraz eksperci zaproszeni w myśl powyższego z MSZ i Ministerstwa Komunikacji, między którymi i ja się również znalazłem.

Wynik mojej taktyki organizacyjnej był dobry, bo po 10 dniach obrad tekst został przyjęty, dał on świadectwo zasługom CITEJA, i rozślawił na cały świat Polskę, której stolica jest od tego czasu związana z rozwojem przewozów lotniczych, poddając je przepisom konwencji nazwanej od miejsca podpisania warszawską.

Jak teraz przebiegły prace samej konferencji, kto głównie się zaznaczył wśród autorów i kto je podpisywał?

Referował oczywiście p. De Vos (Belgia), a główne poprawki wnosili p. Ripert (Francja), p. Richter (Niemcy), pp. Ambrosini i Giannini (Włochy), sir Alfred Dennis (Anglia), ze strony polskiej główne wystąpienia przypadły mnie. Były oczywiście i poprawki drobniejsze, również ze strony ZSRR (znany prawnik

⁷³¹ Daw. zastępca.

międzynarodowiec Sabanin⁷³², 2 protokolarne uwagi ze strony brazylijskiej (poseł Pecanha)⁷³³, który był kiedyś posłem w Petersburgu i dlatego uważał się za najstarszego dyplomatę również dla odrodzonej Polski – pogląd szczególny, ale co robić z upartymi starszymi panami (poza tym o czarujących zaletach towarzyskich).

Gadanina i różne poprawki groziły rozbięciem konferencji, nie wiadomo było, jak uzgodnić rozmaite sprzeczności i w tym punkcie, gdyby nie talent, zdolności orientacyjne i wiedza delegata włoskiego p. Gianniniego, nie wiadomo, jak zakończyłaby się konferencja. Został on wybrany na przewodniczącego komitetu redakcyjnego i jako taki potrafił przeprowadzić zgodne wnioski. Jego zasługą więc, nie mniejszą od zasług p. De Vosa, jest to, że doprowadzono wreszcie w Warszawie do przyjęcia upragnionego i oczekiwanego tekstu.

Ze strony polskiej podpis złożyli – minister spraw zagranicznych August Zaleski i minister komunikacji – Alfons Kühn⁷³⁴.

Wreszcie strona towarzyska – Polacy umieją godnie, gościnnie i serdecznie przyjmować, i w tym więc przypadku nie zawiedli oczekiwań. Audjencia na Zamku u Prezydenta Rzeczypospolitej, raut w Pałacu Namiestnikowskim, obiady w Hotelu Europejskim i w Bristolu⁷³⁵, obiad w Klubie Myśliwskim⁷³⁶, przedstawienia w Operze (*Straszny Dwór*⁷³⁷), przyjęcia w niektórych poselstwach (ambasada włoska, poselstwo brazylijskie itd.) wypełniły wolny czas gościom, pozostawiając miłe, niezatarte wspomnienia. Ponieważ wielu delegatów przybyło z żonami, zorganizowano Komitet Pań, w którym oczywiście musiała być czynna moja żona, korzystająca z niezastąpionej pomocy takich organizatorek warszawskich

⁷³² Andriej Władimirowicz Sabanin (1887–1938), rosyjski i sowiecki prawnik i dyplomata; 1910–1917 w MSZ w Petersburgu (Piotrogradzie); szef Wydziału Ekonomiczno-Prawnego (1920), następnie Prawnego (1931) Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych; 1937 aresztowany, a potem stracony.

⁷³³ Alcebíades Peçanha (1869–1949), brazylijski dyplomata i dziennikarz; od 1893 w służbie zagranicznej; poseł w Petersburgu (1910–1916), Madrycie (1916–1917, 1919–1923), Buenos Aires (1917–1918) i Warszawie (1923–1931), ambasador w Rzymie (1931–1934) i Madrycie (1935–1938).

⁷³⁴ Alfons Kühn (1879–1944), inżynier, polityk; 1917 w Komisji Odbudowy Kraju i Racjonalnego Budownictwa TRS; dyrektor Tramwajów i Autobusów m. Warszawy (1918–1928; 1932–1933); minister komunikacji (1928–1932), robót publicznych (1932); poseł na Sejm (1930–1935); zarządca, następnie dyrektor naczelny Elektrowni Warszawskiej (1934–1942).

⁷³⁵ Hotel zbudowany w l. 1898–1901 wg projektu Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego (z modyfikacjami Władysława Marconiego) w wyniku inicjatywy Stanisława Roszkowskiego.

⁷³⁶ Klub Myśliwski, stowarzyszenie zrzeszające głównie arystokrację, funkcjonujące w l. 1867–1940; jego siedziba znajdowała się w tym czasie w pałacyku przy ul. Kredytowej.

⁷³⁷ Czteroaktowa opera skomponowana przez Stanisława Moniuszkę w l. 1861–1864 z librettem autorstwa Jana Chęcińskiego.

w tym zakresie, jak p. ordynatowa H. Bispingowa⁷³⁸ i niezmordowana, urzędniczka MSZ p. Maria Wortmanowa⁷³⁹, córka zasłużonego heraldyka – amatora Józefa Wolffa⁷⁴⁰. Jeden podwieczorek zapoznawczy mogliśmy urządzić w salonie naszym na ulicy Elektoralnej. Udał się on chyba nieźle, bo p. Sudre jeszcze w roku 1958, pisząc do mnie, wspomina gościnne mieszkanie przy ul. Elektoralnej (w grudniu roku 1928 był on też u nas na śniadaniu z p. Pierzchałą, daliśmy wyborną rybę po parysku, choć nie klasycznego sandacza, ale szczupaka, chwalił też nasz zbiór obrazów).

Wycieczki wspólnej turystycznej nie urządzono, gdyż co prawda i pora późnojesienna nie bardzo była po temu, a tylko ułatwiono wycieczki indywidualne tym z gości, którzy interesowali się danymi miejscowościami prowincji polskiej (Kraków, Zakopane). Byli i tacy pomiędzy delegatami, których specjalnie interesowały instytucje prawnicze polskie, jak np. sądownictwo – delegat japoński⁷⁴¹, którego sposób sporządzania notatek w rodzinnym języku podziwialiśmy na konferencji, prosił mnie o zorganizowanie mu wizyty w Sądzie Najwyższym, co chętnie wykonałem, towarzysząc japońskiemu koledze w rozmowie z pierwszym prezesem Supińskim w pięknym gmachu Pałacu Krasińskich.

Trzecia konferencja prawa prywatnego lotniczego odbyła się w Rzymie w roku 1933. Zorganizowano ją podobnie do poprzedniej konferencji w Warszawie. Przewodnictwo przypadło pierwszemu delegatowi Włoch, tj. p. Gianniniemu. Na porządku dziennym był projekt konwencji o odpowiedzialności statku powietrznego wobec osób trzecich na powierzchni, który referował prof. Ambrosini, i nieduży tekst o ograniczeniu aresztu zabezpieczającego co do statków powietrznych będących w regularnej podróży. Właściwie dyskutowano dłużej nad projektem pierwszym, który wywoływał wiele zastrzeżeń z uwagi na pozostawienie poza nim bez rozstrzygnięcia sprawy obowiązkowej asekuracji. Dlatego też pomimo przyjęcia projektu na sesji w Rzymie nie zebrał on koniecznej ilości ratyfikacji i musiał być zmieniony w roku 1952. Ze strony polskiej byłem upoważniony do złożenia podpisu pod przyjętą w Rzymie konwencją, co też wykonałem. Z Polski delegatem był oprócz mnie mjr Piątkowski z Ministerstwa Komunikacji. Obecni byli główni eksperci CITEJA jako delegacji, czyli na ogół te same osoby

⁷³⁸ Helena Bisping (1859 lub 1860–1944); do domu Hołyńska; arystokratka; żona ordynata masalańskiego Józefa Bispinga zajmująca się działalnością dobroczynną.

⁷³⁹ Maria Wortmann (1880–1942), urzędniczka, 1919 w służbie zagranicznej, m.in. kierowniczka Biura Tłumaczy, asesor (1924–1925), podreferendarz w Wydziale Prasowym MSZ (1925–1934).

⁷⁴⁰ Józef Wolff (1852–1900), heraldyk, genealog, historyk i księgarz, autor m.in. dzieła *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885.

⁷⁴¹ Zapewne Kazuo Nishikawa (1870–?), japoński prawnik, prezes Sądu Okręgowego w Tokio, tamże sędzia, następnie prezes Sądu Apelacyjnego.

co przed 4 laty w Warszawie. Ze strony francuskiej przyjechał też prof. Geouffre de Lapradelle, który w stosunku do Włoch nie miał tych wątpliwości co w stosunku do Polski na tle zadrążeń, o których wspominałem. Ze strony ZSRR był tylko chargé d'affaires Związku w Rzymie, ze strony Anglii był też p. Fitzmaurice⁷⁴², późniejszy prawnik Foreign Office.

W czasie obrad konferencji przypadło mi dość ważne miejsce w Komitecie redakcyjnym, gdzie niosłem być pożytecznym dla całości obrad rzymskich.

Czas obrad – miesiąc maj – wybrany był idealnie, tak że pobyt kilkunastodniowy w Rzymie sam przez się był już wielką przyjemnością dla uczestników.

Konferencja przyjęta była na uroczystych audiencjach u papieża Piusa XI, u króla włoskiego, a nawet u Mussoliniego. Najciekawsza była oczywiście ta ostatnia, zgromadzono nas w wielkiej sali Palazzo Venezia, za nami krążyły jakieś dwuznaczne postacie, i nagle bez zapowiedzi ukazał się pośród nas sam Duce, wygłosił on dłuższą mowę, odpowiedzi ani indywidualnego przedstawiania nie było, zauważyłem, że Mussolini, u którego największe wrażenie robiły oczy, nie był tego popołudnia ogolony (Mussoliniego widziałem wówczas po raz drugi – bo jak pisałem, przybył on w roku 1925 na zakończenie konferencji w Locarno). W Palazzo Venezia byliśmy w towarzystwie pań, na audiencji u króla Wiktora Emanuela, w Pałacu Kwirynalskim, przyjęto samych mężczyzn, jako delegatów (delegatów płci żeńskiej nie było). Audiencja miała przebieg szablony, protokolarny, król obchodził wszystkich, ustawionych alfabetycznie według państw, i każdego o to samo pytał: czy Pan pierwszy raz w Rzymie, czy ze stolicy Pańskiego kraju jest połączenie lotnicze stałej komunikacji z Rzymem? Tylko wyjątkowo pytał o coś więcej, jak stojącego obok mnie posła holenderskiego o nowiny z dworu królowej Wilhelminy⁷⁴³.

Na audiencji u papieża, przewodniczący konferencji p. Giannini wygłosił krótką alokucję⁷⁴⁴ i wręczył papieżowi wybity dla niego w złocie medal pamiątkowy konferencji, przedstawiający lot Ikara, odbitki normalne w brązie otrzymali wszyscy uczestnicy konferencji. Papież odpowiedział i błogosławił.

Ponieważ ta audiencja u papieża ograniczona była do mężczyzn, a w podróży do Rzymu towarzyszyła mi żona, przeto wystarałem się przez ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie o specjalną audiencję dla mnie i żony oraz kol. Piątkowskiego i jego małżonki. Załatwiono to bardzo uprzejmie, i papież udzielił nam tzw. audiencji półprywatnej, to znaczy, że idąc na audiencję ogólną publiczną, i przechodząc przez szereg saloników, zatrzymywał się przy

⁷⁴² Gerald Fitzmaurice (1901–1982), brytyjski prawnik; 1929–1939 radca prawny w MSZ; 1939–1943 na tym samym stanowisku w Ministerstwie Wojny Gospodarczej.

⁷⁴³ Wilhelmina (1880–1962), królowa Holandii (1890–1948) z dynastii Oranje-Nassau.

⁷⁴⁴ Uroczysta przemowa.

oczekujących na niego pątnikach wyższej klasy, takich jak my w poszczególnych salonikach. Tak to się też odbyło – zatrzymał się, porozmawiał chwilę o Polsce i o Warszawie, pobłogosławił nas i trzymane przez nas w rękę pamiątki – zwrócił uwagę na obrazek św. Jana Chrzciciela, który mu przedstawiliśmy, mówiąc nam, że to dobre rzymskie malowidło, i poszedł dalej. Byłem oczywiście, jak się należy w takich razach, tj. we fraku, żona w wieczorowej czarnej toalecie. Wychodząc, spotkaliśmy pp. Lapradelle, którym bardzo zaimponowało to, że uzyskałem taką półprywatną audiencję u Piusa XI.

Ambasadorem polskim w Rzymie przy Watykanie był wówczas Władysław hr. Skrzyński, żonaty (drugi mąż) z hr. Metternich z Königswart pod Karlsbadem, urodzoną z domu grandów hiszpańskich hr. San Carlos⁷⁴⁵. Ambasada przy Kwirynale wakowała, funkcję chargé d'affaires pełnił Tadeusz Romer.

Byliśmy też z wizytą u pp. Siemiradzkich, najbliższej rodziny (syn⁷⁴⁶) malarza Henryka, mieszkającego zawsze w jego willi-pracowni przy Via Gaeta.

Nie będę opisywał pamiątek Rzymu, zwiedzanych z pasją przez moją żonę (ja byłem w Rzymie już po raz trzeci) – opisano je setki tysięcy razy, tylko zanotuję, że jeździłem do Albano, no i do Tiburu, niegdyś włości nieśmiertelnego Horacego⁷⁴⁷, którego ody do dziś cytuję przecież z pamięci.

Urzędowe bankiety wydane były w salach Hotelu Excelsior⁷⁴⁸, reputacji światowej.

P[ana] Sudre'a, z którym utrzymywałem zawsze bliskie towarzyskie stosunki, prosiłem na obiad do znanej restauracji w ruinach starożytnego Rzymu, na Forum Trajanum (Vulpia)⁷⁴⁹.

U drodze powrotnej z Rzymu do Warszawy wstąpiliśmy na dwutygodniową kurację do Montecatini, gdzie czekała na nas matka moja⁷⁵⁰, i potem przez Wenecję i Wiedeń do kraju. Będąc w Montecatini, jeździło się do Florencji, podziwiając jej pamiątki artystyczne, pomimo że lekarz nasz zdrojowy dr Landau był z tego niezadowolony. Ale trudno, ten pobyt zachęcił nas do następnej kuracji w roku 1935, również połączonej z wyjazdem na ówczesną sesję CITEJA i CINA w Paryżu

⁷⁴⁵ Isabel de Silva y Carvajal (1880–1980), córka Álvaro de Silva-Bazán markiza de Santa Cruz, od 1905 żona ks. Klemensa-Wenzela Metternich-Winneburg (1869–1930), od 1931 zamężna z Władysławem Skrzyńskim.

⁷⁴⁶ Leon Siemiradzki.

⁷⁴⁷ Horacy (wl. Kwintus Horacjusz Flakkus) (65 p.n.e. – 8 p.n.e.), poeta rzymski.

⁷⁴⁸ Luksusowy hotel zaprojektowany przez szwajcarskich architektów Otto Marainiego i Emila Vogta, wzniesiony w l. 1903–1906 przy ul. Vittorio Veneto.

⁷⁴⁹ Forum Trajana, największy zespół architektoniczny zbudowany w Rzymie między 107 a 113 położony między Kapitołem i Kwirynałem, znajdują się tam ruiny bazyliki Ulpia.

⁷⁵⁰ Stefania Babińska z Karpińskich (1866–1939).

i w Brukseli. W roku 1935 wracaliśmy z żoną z Montecatini przez Szwajcarię, bo tam pod Montreux spędzała wakacje bratowa z dziećmi⁷⁵¹ i matka.

Pobyt w Montecatini dał mi możliwość złożenia wizyty prof. Anzilottiego, który miał niedaleko stamtąd posiadłość wiejską „Castellacio”.

Prof[esor] Anzilotti był sędzią i prezesem Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze i delegatem włoskim na V konferencji prawa międzynarodowego prywatnego w roku 1925 (Haga), o czym wyżej wspominałem, kiedy przypominałem i mój udział w owej konferencji. Prof[esor] Dionisio Anzilotti, zmarły w roku 1950, był jednym z największych prawników naszych czasów w zakresie prawa międzynarodowego publicznego i osobista z nim znajomość, wizyta w jego domu, są podobnie jak znajomość z prof. Ripertem, przyjaźń z prof. Makowskim lub dr. Rundsteinem, prof. Chelmońskim⁷⁵², prof. Lutostańskim, niezapomnianymi elementami mojej tradycji prawniczej. To byli moi wielcy nauczyciele.

Konferencja czwarta, w Brukseli we wrześniu roku 1938, odbyła się już niestety w innej atmosferze. Czuć było w powietrzu zbliżający się konflikt zbrojny i groźbę pomruku dział.

Przygotowanie i organizacja były analogiczne do konferencji poprzednich. Na porządek dzienny wpisano jako dojrzałą kwestię projekt konwencji o niesieniu pomocy pomiędzy statkami powietrznymi a statkami morskimi na wzór istniejącej konwencji morskiej brukselskiej z roku 1910, dlatego m.in. wybór miejsca konferencji padł na Brukselę. Referat objął oczywiście prof. Ripert, najwybitniejszy specjalista w tej dziedzinie. Poza tym głównym tematem były jeszcze wniesione pewne drobne poprawki do konwencji rzymskiej roku 1933 o odpowiedzialności wobec osób trzecich na powierzchni, referowane przez prof. Ambrosiniego. Przewodnictwo objął delegat belgijski p. Pholien. Z Polski oprócz mnie wysłano mjr. Piątkowskiego, który zajmował już wówczas stanowisko dyrektora Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, i p. Racięskiego.

Obrady trwały kilkanaście dni i zakończyły się podpisaniem przedłożonych tekstów, ale gromy nadchodzące z ofensywy propagandowej Hitlera⁷⁵³ przeciwko

⁷⁵¹ Zapewne Zofia Babińska (1905–1967), żona młodszego brata Witolda (1897–1985), z dziećmi Maciejem, Tomaszem i Anną.

⁷⁵² Adam Chelmoński (1890–1959), prawnik, polityk, uczony; przed I wojną światową wykładowca na uniwersytecie w Petersburgu; tamże pracownik Senatu (1915), radca prawny w Ministerstwie Aproprowizacji; 1917 w Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego; 1919 w Polsce, m.in. poseł na Sejm II RP (1922–1926), radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej (1927), wiceminister sprawiedliwości (1937–1939); 1922 wykładowca, profesor (1930) na USB.

⁷⁵³ Adolf Hitler (1889–1945), niemiecki polityk pochodzenia austriackiego; współtwórca NSDAP; kanclerz (1933) i wódz III Rzeszy (1934), zbrodniarz wojenny.

Czechosłowacji i wieści z Monachium wpływały deprymująco na atmosferę konferencji. Przypominam sobie taki szczegół – jakiś dowcipniś w prasie podał autograf Hitlera, skopiowany z pełnomocnictw delegatów niemieckich na konferencji. Rzecz sama w sobie mało ważna, a jednak wywołała burzę dyplomatyczną, protesty, dochodzenia etc., bo to niby naruszono sekret archiwów.

Chociaż delegaci byli przeważnie ci sami, znajomi, to kontakty towarzyskie jakoś się nie kleiły, parę oficjalnych przyjęć, no i audyencja zbiorowa u króla Leopolda III⁷⁵⁴. Przebieg trochę mniej szablonowy jak zwykle, bo król zadawał również pytania inteligentniejsze, ze stosunków ekonomicznych dla danego kraju, ale wszystko razem wskazywało na sytuację ogólną polityczną naprężoną. Mam w pamięci smutne oczy i wyraz twarzy delegata czesko-słowackiego Slavika⁷⁵⁵ i szczere pełne niepokoju rozmowy z prof. Ripertem i Ambrosinim.

Na konferencję brukselską przyjechałem sam, bez żony, zamieszkałem w bardzo miłym klubie pracownika wyższych uczelni niedaleko od Pałacu Akademii Belgijskiej, gdzie odbywały się narady.

Kiedy po konferencji monachijskiej nastąpiło, jak się wydawało, pewne odprężenie (na koszt ofiary Czechosłowacji lekkomyślnie poświęconej molochowi i rekinowi germańskiemu) pojechałem do Hagi, do brata⁷⁵⁶, dokąd sprowadziłem żonę i mogliśmy odbyć dwutygodniowy wjazd-kurację – do Luksemburga, do Wiesbaden, wstępując w drodze powrotnej do Wrocławia – wszystko jeszcze przy pięknej pogodzie październikowej. Ale o ewentualnej wojnie wszędzie myślano. Np. w Luksemburgu kpinkowano sobie, że u nich między linią Zygryda a linią Maginota najbezpieczniej, bo pociski będą iść górą nad Luksemburgiem.

Ostatnie sesje CINA i CITEJA, w których uczestniczyłem jeszcze w roku 1939, to wspomniana już wyżej plenarna sesja CINA w Kopenhadze w czerwcu, a co się tyczy CITEJA, to posiedzenia komisji w Paryżu w styczniu – atmosfera również ciężka jak w Brukseli.

CINA i CITEJA nie były oczywiście jedynymi ośrodkami czy stowarzyszeniami o zasięgu międzynarodowym dyskutującymi i tworzącymi normy prawne dla lotnictwa. Obok CINA musiała istnieć organizacja przewoźników międzynarodowych lotnictwa, do dziś dnia działająca IATA (International Air

⁷⁵⁴ Leopold III (1901–1983), król Belgów (1934–1951) z dynastii sasko-koburskiej.

⁷⁵⁵ Vladimír Slavík (1884–1952), czechosłowacki dyplomata, dr prawa; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. szef biura przygotowującego materiały na paryską konferencję pokojową (1918–1919); radca poselstwa w Bernie (1921), szef Wydziału Europy Środkowej i Zachodniej oraz Ameryki w MSZ (1928); poseł w Brukseli z równoczesną akredytacją w Luksemburgu (1931–1939).

⁷⁵⁶ Wacław Babiński, poseł w Hadze.

Traffic Association, dziś Air Transport)⁷⁵⁷. Z nią Ministerstwo Komunikacji i „Lot” (Polskie Linie Lotnicze)⁷⁵⁸ były w stałym kontakcie; zebrania plenarne odbywały się 2 razy do roku, ale funkcje moje były w zasadniczej wagi organizacjach jak CINA i CITEJA, przy tym urzędnikowi MSZ nie dawała pola działalności IATA. Raz jeden pośrednio byłem przy jej obradach, mianowicie w roku 1936 w Wiedniu, gdy chodziło o wejście Polski do ściślejszej komisji regionalnej przewozów lotniczych. Organizacja komisji leżała w rękach IATA i p. Riperta. Proszono mnie, abym używając mego autorytetu, przeforsował przyjęcie Polski do komisji. Zaatakowałem rzecz frontalnym atakiem i skład komisji uzupełniono udziałem Polski. Wiedeń w roku 1936 robił nieprzyjemne wrażenie – demonstracje zwolenników Anschlusu i dające się odczuwać napięcie polityczne. Władze miejskie wydały dla konferencji przyjęcie na Kahlenbergu, co pozwoliło mi zwiedzić to historyczne pamiątkowe dla Polaków miejsce⁷⁵⁹.

W pracy innych komisji brałem czasami sporadycznie udział, gdy się łączyły w czasie ze zjazdem CITEJA czy CINA. Tak było w roku 1930 w Budapeszcie na zjeździe konferencji europejskiej przewozów lotniczych. Tak było w roku 1928 w Madrycie na sesji Komitetu Międzynarodowego Prawniczego Awiacji (Comité Juridique International de l'Aviation), najstarszej instytucji społecznej pracującej nad prawem lotniczym (od roku 1909) i wypracowującej Kodeks Powietrza (Code de l'Air). Po II wojnie wznowiono działalność komitetu i zwłaszcza prof. de Lapradelle był przy tym czynny. Od wczesnych lat działalności tego komitetu (ale już w okresie po I wojnie światowej) był w nim czynny z Polski mecenas Henryk Konic i to stwarzało u niego przekonanie, że jest jeżeli nie jedynym może, to zawsze największym polskim znawcą prawa lotniczego, z czego wynikały takie konflikty jak ten z roku 1929, który opisałem wyżej.

Jednakowoż te różne społeczne organizacje nie mogły się równać pod względem znaczenia i roli w rozwoju prawa i organizacji lotnictwa z CINA i CITEJA, i dlatego osoby, które miały szczęście stale w tych ostatnich współpracować, osiągnęły największe wyniki w swej pracy. Była to stała twórcza praca, której wyniki widać było w każdym szczególe komunikacji lotniczej. IATA uzupełniała w sensie organizacyjno-eksploatacyjnym CINA i CITEJA. Dziś wszystko jest w ręku ICAO, ale nie można nie zauważyć, że pierwszym sekretarzem generalnym ICAO był

⁷⁵⁷ Międzynarodowe Stowarzyszenie Ruchu Lotniczego powstałe w 1919, zrzeszające największych przewoźników lotniczych, jego sukcesorem zostało Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego powołane w 1945.

⁷⁵⁸ Polskie Linie Lotnicze „Lot”, spółka z.o.o., państwowe przedsiębiorstwo komunikacji powietrznej powstałe w 1928 w wyniku połączenia prywatnych linii lotniczych „Aerolot” i „Aero”.

⁷⁵⁹ Miejsce związane ze zwycięską bitwą pod Wiedniem 1683, w której wielką rolę w pokonaniu armii tureckiej odegrały wojska polskie dowodzone przez króla Jana III Sobieskiego.

nie kto inny, niż p. Roper, na czele komitetu prawniczego stał dłuższy czas p. Pepin⁷⁶⁰, dawny ekspert francuski w CITEJA (obok prof. Riperta i Lapradelle'a w późniejszym okresie), że spotykamy tam i dziś innych zasłużonych pionierów prawa lotniczego z kolektywu CITEJA i CINA jak prof. Ambrosini, p. Cacopardo, p. Beaumont⁷⁶¹ (ekspert angielski z późniejszego okresu) i in. W ICAO pracują dawni urzędnicy Ministerstwa Komunikacji sprzed wojny, jak Kwieciński⁷⁶² czy Górecki⁷⁶³, dobrze obeznani z dawnymi pracownikami IATA.

Tak czy inaczej, lata pracy, którą dzięki uprzejmej decyzji MSZ mogłem dać głównym międzynarodowym instytucjom lotniczym, nie poszły na marne. Rozwinęły u mnie wiadomości teoretyczne i praktyczne z dziedziny lotnictwa i prawa lotniczego i to w takim zakresie, że nazwisko moje do dziś dnia wpływa raz po raz w pracach międzynarodowych z tej dziedziny, chociaż inne osoby jako eksperci polscy zajęły moje miejsce. Funkcja długoletniego eksperta CITEJA, referenta i autora projektów konwencji, charakter delegata na konferencjach międzynarodowych prawa lotniczego są nadal rekomendacją w najpoważniejszych międzynarodowych zespołach, prawniczych (Instytut Prawa Międzynarodowego). Wiedza ta uzbroiła mnie także poniekąd przy tworzących się studiach nad prawem przestrzeni kosmicznej, które aczkolwiek różne od prawa lotniczego przyciąga zainteresowanie prawników specjalistów prawa lotniczego, co można obserwować np. na doborze artykułów i ich tematyce w takim miesięczniku jak „Revue Générale de l'Air (Paryż).

Gdyby mnie zapytać, w jakiej dziedzinie prawa moją prawie pięćdziesięcioletnią działalność naukową uważać miałbym za najcenniejszą – odpowiem: wkład do nauki i rozwoju prawa lotniczego, za okres czasu od roku 1928.

⁷⁶⁰ Eugène Pépin (1887–1988), francuski prawnik i uczony; 1918–1920 uczestnik prac związanych z paryską konferencją pokojową; szef sekcji prawnej w wydziale Ligi Narodów MSZ (do 1930); członek podkomisji prawnej CINA (1922–1944); 1930–1933 doradca prawny japońskiego MSZ; 1934–1940 szef wydziału Ameryki Łacińskiej Quai d'Orsay; szef sekcji studiów prawnych ICAO (1945).

⁷⁶¹ Kenneth Macdonald Beaumont (1884–1965), brytyjski prawnik i wojskowy; kombatan I wojny światowej; radca prawny w Komitecie Prawnym IATA (1925–1946); delegat do CITEJA (1945), następnie (1946) do ICAO.

⁷⁶² Bogdan Józef Kwieciński (1895–1981), płk WP, urzędnik; w czasie I wojny światowej służba w armii pruskiej, 1919 w WP, m.in. kierownik Referatu Organizacyjno-Mobilizacyjnego w Departamencie Lotnictwa MSWojsk. (1926); 1928–1930 dowódca dywizjonu, następnie zastępca dowódcy w 1. Pułku Lotniczym, kierownik Referatu Lotnictwa Oddziału III Sztabu Głównego (1930–1933); 1933–1947 wiceprezydent federacji lotniczej FAI; 1947 doradca ICAO.

⁷⁶³ Henryk Górecki (1897–1964), dr prawa, urzędnik, ppor. WP; 1918–1921 w WP; 1921 w Głównej Inspekcji Pracy; wicedyrektor teatrów miejskich w Warszawie (1926); radca prawny w Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot” (1928), wicedyrektor PLL „Lot” (1934); w czasie II wojny światowej w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii, 1944 w IATA, m.in. skarbnik i dyrektor finansowy.



Galeria moich Kolegów

Mówiąc o kolegach moich z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, należy najpierw uprzytomnić sobie politykę kadrową, która nie była przecież jednakowa w latach 1917–1939, a która wpływała decydująco na dobór personelu. Chodzi oczywiście o pracowników wykwalifikowanych, którym miały być powierzone funkcje i czynności referendarskie.

W czasach tymczasowej Rady Stanu oraz Rady Regencyjnej, o czym już wspominałem, chodziło o kilka osób, które wyżej wymieniłem, tak że żadnej polityki kadrowej, doboru personelu w owym wstępnym okresie czasu nie było.

Formowanie kadr zaczyna się z końcem roku 1918, to znaczy po wypędzeniu okupanta niemieckiego, po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej i po powrocie licznych Polaków z Rosji, gdzie bądź służyli, bądź przebywali w charakterze uchodźców wojennych. Rekrutacja w pierwszej chwili jest raczej przypadkowa, dobiera się na chybił trafił chętnych i wolnych od innych obowiązków przedstawicieli inteligencji warszawskiej. Ale już niebawem, gdy zainteresowanie się sprawami praktyki zagranicznej koncentruje się w Belwedrze, przychodzą zaufani, dawni towarzysze broni Naczelnika Państwa, jak Jodko, Baranowski¹ i wprowadzają szereg ludzi z POW i różnych działaczy kresowych o zabarwieniu radykalnym, jak Roman Knoll, Eugeniusz Starczewski, Władysław Mech. Dochodzą też liczni b[yli] legioniści i działacze prasowi tego kierunku. W tej grupie znajdzie się więc dużo ludzi w centrali i na placówkach. Do poprzednich nazwisk dorzucę takie jak M[ichał] Sokolnicki, K[arol] Bader², A[dam] Lisiewicz³, M[ieczysław] Grabiński⁴. Grupą drugą, i to znaczną, będą urzędnicy polscy

¹ Władysław Baranowski (1885–1939), dyplomata, polityk, dziennikarz; 1914 w Legionach Polskich i Departamencie Wojskowym NKN; 1915 na czele polskiej agencji prasowej w Mediolanie; kierownik Polskiego Biura Prasowego w Bernie (1916); 1917–1918 wysłannik ugrupowań niepodległościowych w Szwajcarii; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. radca legacji w Bernie (1919), Rzymie (1919–1920); 1920 szef Biura Propagandy Zagranicznej przy Prezydium RM; 1921–1923 delegat RP w Stambule; 1925–1930 poseł w Sofii.

² Karol Bader (1887–1957), dyplomata, dr prawa; 1915 na czele biura prasowego NKN w Rapperswilu, a potem w Bernie; 1918 w Departamencie Stanu Rady Regencyjnej, następnie w służbie zagranicznej RP, m.in. naczelnik Wydziału Politycznego (1918), Wydziału D. VI (Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria, Turcja i Włochy); radca (1921), potem chargé d'affaires w Pradze (1923–1924), poseł w Ankarze (1926), Wiedniu (1926–1931), Teheranie i Kabulu (1942–1945).

³ Adam Lisiewicz (1889–1948), urzędnik i dyplomata, dr prawa, mjr WP, 1914–1917 w Legionach Polskich; 1917–1918 podprokurator Sądu Okręgowego we Włocławku; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. wicekonsul w Warnie (1920), Brukseli (1921–1923), Essen (1924–1925), tamże konsul (1925–1926), radca emigracyjny w ambasadzie w Paryżu (1926–1928); p.o. szef (1928–1929), szef (1929–1931) Kancelarii Cywilnej w Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP; konsul generalny w Monachium (1931–1937), Marsylii (1940).

⁴ Mieczysław Grabiński (1893–1960), urzędnik, dyplomata; 1914–1917 w Legionach Polskich; 1918 urzędnik starostwa w Łukowie, a potem Banku Handlowego w Warszawie (1918–1919); 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz konsularny w Odessie (1919–1920),

ze służby zagranicznej austro-węgierskiej, którzy po rozpadnięciu się monarchii zgłosili się do służby polskiej prawie w komplecie. Byli wśród nich ambasadorzy jak Tarnowski⁵, radcy poselstwa jak dwaj Skrzyńscy (Władysław i Aleksander), byli konsulowie jak Karol Bertoni, Zdzisław Okęcki, August Haller⁶, Michał Straszewski⁷, Otto Hubicki⁸ i wielu innych, byli i wiedeńscy nienależący do kadry zagranicznej austro-węgierskiej, jak prokurator Habicht⁹, dziennikarz Marceli Szarota¹⁰ itp. Nie wszyscy pozostali na długo w służbie polskiej, ale i z tych pozostałych zebrało się kilkadziesiąt osób. Ze służby prusko-niemieckiej i rosyjskiej były tylko jednostki i to mniejszych rang, jak Gutowski¹¹ ze służby rosyjskiej albo Alfred Poniński, Kajetan Dzierżykraj-Morawski, Tadeusz Jackowski z urzędników

Królewcu (1920), Moskwie (1921–1924); wicekonsul w Belgradzie (1925–1926), Zagrzebiu (1926–1928); radca w Komisaracie Generalnym WM Gdańska (1928–1929), konsul w Czerniowcach (1929–1933), konsul generalny w Wiedniu (1935–1939) i Monachium (1939).

⁵ Adam Tarnowski (1866–1946), dyplomata, polityk konserwatywny; 1897 w c.k. służbie zagranicznej, ambasador w Sofii (1911–1916), Waszyngtonie (1916–1917), kandydat na premiera rządu Rady Regencyjnej, delegat c.k. MSZ w Warszawie; w Polsce niepodległej mimo planów objęcia różnych urzędów związanych z dyplomacją ostatecznie pozostał poza MSZ RP.

⁶ August Haller von Hallenburg (1871–1955), urzędnik, dyplomata; 1897 w c.k. służbie zagranicznej, m.in. konsulatach w Smyrnie, Stambule, Bejrucie, Marsylii; konsul w Kurytybie (1909–1910), 1911–1913 w poselstwie w Kopenhadze, następnie w Sztokholmie (1915), konsul w Sankt Gallen (1915–1916); 1919 w dyplomacji RP, m.in. 1919–1920 naczelnik Wydziału D IV MSZ (państwa skandynawskie, iberyjskie oraz Ameryka Południowa), 1920–1921 przedstawiciel przy humanitarnych misjach amerykańskich, 1922–1924 w Gabinetie Ministra.

⁷ Michał Straszewski (1876–1965), dyplomata, dr prawa; 1898 w c.k. służbie państwowej, m.in. wicekonsul w Belgradzie (1903), Pittsburgu (1904), Charleston (1908; od 1911 konsul), konsul w Denver (1911), St. Louis (1913); 1914–1917 internowany przez Rosjan, gdy przebywał w majątku żony na Podolu; 1919 w dyplomacji RP, m.in. szef Wydziału DI (Watykan, Liga Narodów, Szwajcaria), Wydziału Ustrojów Międzynarodowych, następnie Wydziału Ogólnego (1921); konsul w Montrealu (1922–1931).

⁸ Otto Hubicki (1888–1931), dyplomata, dr prawa; 1912 w c.k. służbie zagranicznej, m.in. w konsulatach w Tiencinie, Szanghaju (1913); wicekonsul w St. Louis (1915); 1919 w dyplomacji RP, m.in. konsul w Szanghaju (1919–1921), Tokio (1921–1923); tamże charge d'affaires (1921); konsul w Jerozolimie (1924–1927), Mediolanie (1927–1928); tamże konsul generalny (1928–1930), zastępca naczelnika wydziału w MSZ (1930–1931).

⁹ Ernest Habicht (1874–1957), urzędnik, dyplomata, dr prawa; 1897 w c.k. służbie państwowej, m.in. adwokat generalny w Generalnej Prokuraturze w Wiedniu (1914); tamże w Komisaracie NKN m.in. naczelnik Biura Prezydialnego (1916); 1918 w dyplomacji RP, m.in. delegat rządu w Wiedniu.

¹⁰ Marceli Szarota (1876–1951), działacz niepodległościowy, dziennikarz, dyplomata, dr filozofii; 1914 w Legionach Polskich; 1915 wysłannik NKN do Szwecji; 1916 w Stacji Zbornej w Wiedniu; 1918 sekretarz w przedstawicielstwie Rady Regencyjnej w Wiedniu, następnie w misji w Lublanie i Zagrzebiu (1918); 1919–1921 chargé d'affaires w Wiedniu; 1921–1923 delegat rządu RP przy Komisji Międzysojuszniczej w Kłajpedzie; 1923–1924 zastępca chargé d'affaires w Charkowie.

¹¹ Stanisław Gutowski, (1888–1943/1949?), prawnik, dyplomata, 1917 delegat Polaków Litwy i Rusi w USA delegat rządu RP w Czechosłowacji (1918), członek Delegacji Rad Polskich Litwy

b[ylej] dzielnicy pruskiej. Z Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i otoczenia Ignacego Paderewskiego rekrutowała się też spora ilość urzędników MSZ. Wreszcie ośrodki polonijne za granicą też dostarczyły pewnej ilości kadr, zwłaszcza na stanowiska pomocnicze, tam gdzie było większe zapotrzebowanie i potrzebna znajomość praktyczna środowiska lokalnego. Na placówki zagraniczne w charakterze kierowników poszły oczywiście osobistości polityczne, według różnych kluczy i kombinacji partyjnych. Ale nie o te ostatnie osoby mi tu chodzi, ale o oblicze centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które wchłonawszy te różnolite elementy, miało przybrać postać zorganizowaną. I rzeczywiście przybrało ją w ciągu kilkunastu miesięcy, a zasługa wykształcenia form pracy i scementowania kadr przypada niezapomnianemu dyrektorowi administracyjnemu, dr. Karolowi Bertoniemu. On stworzył tę administrację i umiejętnie ją uzupełnił przez młodych wykształconych, adeptów, szukając ich częściowo wśród arystokracji rodowej polskiej, częściowo ze sfer ziemiańskich, i mieszczaństwa, ale z reguły wymagając wykształcenia i zdania egzaminu wstępnego i dyplomatyczno-konsularnego. Było wreszcie w praktyce, aby najzdolniejszych pracowników kontraktowych z placówek, którzy tam nabyli praktycznej między dyplomatycznej konsularnej, dopuszczać również do tych egzaminów.

Ten doskonały system rekrutacji, zaprowadzony przez Bertoniego, wypaczył się po wypadkach majowych roku 1926, bo od wstępujących wówczas do MSZ wojskowych cenzusu wykształceniowego i egzaminów nie wymagano.

Przyszła wtedy mianowicie do służby i to nie jak poprzednio sporadycznie, ale masowo, wielka ilość wojskowych, oddelegowanych przez otoczenie marszałka, a garnących się chętnie do służby zagranicznej z uwagi na jej atrakcyjność, wyjazdy zagraniczne i perspektywy wysokich uposażeń na placówkach. Nowa rekrutacja objęła stanowiska wyższe, bardzo często kluczowe, w organizacji centrali warszawskiej, że wymienię wszechwładnego kierownika personalnego Drymmera, dyrektora spraw wschodnich Schaezla, w[ice]dyrektora spraw zachodnich Lechnickiego¹², dyrektora spraw konsularnych [Wacława Jędrzejewicza]¹³,

i Białej Rusi na konferencję pokojową w Paryżu; współpracownik S. Patka w MSZ (1919–1920), uczestnik wojny z bolszewiami; potem w USA, gdzie działacz organizacji polonijnych.

¹² Tadeusz Lechnicki (1892–1939), niepodległościowiec, polityk, dyplomata, ppłk WP; 1914 służba w armii carskiej, potem w I Korpusie Polskim w Rosji (1917); 1918 członek POW na Ukrainie, następnie w WP, m.in. w 3. dywizjonie artylerii konnej; 1925 przeniesiony w stan spoczynku; 1928 w służbie zagranicznej, kierownik referatu niemieckiego, zastępca naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ (1930); p.o. szef, następnie szef Biura Ekonomicznego PRM (1932); wiceminister skarbu (1934–1936).

¹³ Wacław Jędrzejewicz (1893–1993), działacz niepodległościowy, polityk, dyplomata; ppłk WP; w czasie I wojny w POW i Legionach Polskich; 1918 w WP, m.in. attaché wojskowy w Tokio (1926–1928); 1928 w służbie zagranicznej, m.in. p.o. dyrektor (1928), dyrektor (1930) Departamentu Administracyjnego, a następnie Konsularnego (1931–1933) MSZ; podsekretarz stanu

szereg naczelników i radców, jak A[poloniusza] Zarychtę¹⁴, Seweryna Sokołowskiego¹⁵, Konrada Libickiego¹⁶.

Przychodzili często do służby w MSZ po poprzedniej pracy w Oddziale II (Matuszewski¹⁷, Kobyłański¹⁸) Sztabu [Generalnego, od 1928 Głównego], zajmowali stanowiska w placówkach zagranicznych, jak Kobyłański, Michał Mościcki¹⁹ (syn Prezydenta), Chodacki, Dubicz²⁰.

Po roku 1935, tzn. po śmierci marszałka Piłsudskiego, pęd ten bynajmniej nie osłabł, a ludzie przechodzący z wojska do kariery dyplomatyczno-konsularnej,

w Ministerstwie Skarbu (1933–1934); minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1934–1935).

¹⁴ Apoloniusz Zarychta (1899–1972), geograf, podróżnik dr filozofii; w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich; 1919 w WP; 1931 odkomenderowany do MSZ; tam m.in. radca ministerialny (1931), 1932 zastępca naczelnika Wydziału Ogólnokonsularnego, naczelnik Wydziału Polityki Emigracyjnej (1933–1939).

¹⁵ Seweryn Sokołowski (1899–1966), urzędnik, ppłk WP; 1914 w POW, 1918 więziony przez Niemców za udział w demonstracji patriotycznej; 1918 w WP, m.in. w 41. Pułku Piechoty Legionów (1920–1921); referent w Biurze ŚRW (1923); 1926 w oficer do zleceń szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych; 1930 szef sekretariatu PRM; 1931 oddelegowany z MSWojsk do MSZ, 1932 przeniesiony do rezerwy; 1932–1939 radca i szef Wydziału Szyfrów, następnie wicedyrektor, Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych.

¹⁶ Konrad Libicki (1891–1980), niepodległościowiec, publicysta, ppłk WP; 1911 w ZWC, potem w Związku Strzeleckim; 1914 w POW, następnie w Legionach Polskich (1915–1916); 1918 w WP, m.in. szef referatu „Wschód” Wydziału Ewidencji Oddziału II, attaché wojskowy w Helsinkach (1924–1927), 1927 w stanie nieczynnym; 1927–1929 naczelnik Wydziału Prasowego MSZ, 1929–1933 poseł w Tallinie; dyrektor naczelny PAT (1933–1935); prezes Rady Nadzorczej spółki „Polskie Radio”(1935–1939).

¹⁷ Ignacy Matuszewski (1891–1946), polityk, dyplomata, publicysta, płk. WP; 1914 w armii carskiej; 1917 w I Korpusie Polskim w Rosji; członek POW (1918); 1918 w II Oddziale Sztabu Generalnego WP (1920–1923 jego szef); attaché wojskowy w Rzymie (1924–1926); dyrektor Departamentu Administracyjnego MSZ (1926–1928); poseł w Budapeszcie (1928–1929); kierownik Ministerstwa Skarbu (1929–1931), 1932–1936 redaktor „Gazety Polskiej”.

¹⁸ Tadeusz Mieczysław Kobyłański (1895–1967), dyplomata, ppłk WP; 1915 w armii carskiej; 1917 w I Korpusie Polskim w Rosji; 1918 w WP, m.in. adiutant przyboczny Józefa Piłsudskiego (1918–1920), pomocnik attaché (1924–1925), attaché wojskowy (1925–1928) w Moskwie; 1929–1935 radca poselstwa w Bukareszcie; 1935–1939 wicedyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ i naczelnik Wydziału Wschodniego.

¹⁹ Michał Mościcki (1894–1961), dyplomata; 1915 w armii rosyjskiej; 1918–1919 w składzie delegacji RP na konferencję pokojową w Paryżu; 1919 w Wojsku Polskim; 1920 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Tokio (1921–1924), sekretarz ambasady w Paryżu (1926–1928); radca przydzielony do Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP (1928–1933); poseł w Tokio (1933–1936) i Brukseli (1937–1939).

²⁰ Karol Dubicz-Penther (1892–1945), dyplomata, mjr WP; 1914 w armii rosyjskiej, następnie w Legionach Polskich (1915–1918); 1918 w WP, m.in. pomocnik attaché przy poselstwie RP w Bernie (1919); 1920 kierownik służby informacyjnej Sztabu Generalnego, potem szef ekspozytury Oddziału II SG w Wolnym Mieście Gdańsku; 1928 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Teheranie (1928–1929); radca ministerialny (1929–1932); radca poselstwa (ambasady) w Ankarze (1932–1934), poseł w Lizbonie (1937–1943).

jak pisałem, żadnych egzaminów nie zdawali, czyli cenzus wykształceniowy nie był od nich wymagany.

Nie mogę zaprzeczyć, że między nowo wstępującymi do kariery z wojska było wielu bardzo zdolnych ludzi, byle kogo nie przysyłano, ale w całości taki napływ sił wojskowych do MSZ działał destrukcyjnie na trwałość podwalin kadrowych zbudowanych przez Bertonięgo.

Ale cóż, to było zniamię czasu, trzeba się było z faktem pogodzić, co przychodziło tym łatwiej, że i wśród dawnej kadry było wielu ludzi blisko związanych z ideologią marszałka Piłsudskiego, chociażby Łukasiewicz, późniejszy ambasador Paryżu, Wyszyński²¹, radca ambasady w Berlinie, Arciszewski p.o. podsekretarz stanu, Patek ambasador w Moskwie, no i sam minister Zaleski. Po nim przyszedł bezsporny eksponent polityki Belwederu i zaufany marszałka, minister Józef Beck.

Nieprzyjemny w tym wszystkim był fakt, że angażowanie wojskowych do służby w MSZ zbiegło się z przeprowadzonymi tam „rugami”, usuwano ludzi, podejrzanych o współpracę z partią Narodowej Demokracji, przeprowadzano tzw. sanację albo wysanowywanie personelu. Robiono to zresztą dość oględnie, bo jednostek najcenniejszych zazwyczaj nie ruszano. Ale padł np. ofiarą tej akcji zabarwionej w pewnym momencie antysemityzmem, znakomity prawnik Szymon Rundstein, drugi radca prawny ministerstwa, Jan Strzembosz²², zdolny powieściopisarz znawca spraw watykańskich. Sam Bertoni został w tym czasie pensjonowany, tudzież szereg zasłużonych szefów placówek, jak A[lfred] Chłapowski²³ w Paryżu, Wł[adysław] Sobański²⁴ w Brukseli, J[an] Ciechanowski²⁵

²¹ Kazimierz Wyszyński (1890–1935), niepodległościowiec, dyplomata, ppor. WP; 1914 w POW, następnie w Legionach Polskich (1915–1917); po odzyskaniu niepodległości w WP; 1920 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa (1923), radca legacyjny, chargé d'affaires (1924–1925) w Moskwie; 1927–1935 radca poselstwa (ambasady) w Berlinie.

²² Jan Strzembosz (1890–1939), dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Belgradzie (1921), 1921–1932 sekretarz, następnie radca poselstwa w MSZ; 1931–1932 w stanie nieczynnym; konsul w Leningradzie (1932–1933).

²³ Alfred Chłapowski (1874–1940), ziemianin, dyplomata, polityk, dr filozofii; poseł do Reichstagu (1904–1908), Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu (1918) i Sejmu RP (1922–1927); członek Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego (1920–1925); minister rolnictwa i dóbr państwowych (1923); poseł RP (1924), potem ambasador (1924–1936) w Paryżu; 1939 aresztowany, a potem zamordowany przez Niemców.

²⁴ Władysław Sobański (1877–1943), polityk, działacz społeczny, dyplomata; kierownik Wydziału Zaopatrzenia w KO m. Warszawy; 1915 w składzie KNP w Rosji, następnie w KNP w Lozannie i Paryżu (1917), jego przedstawiciel w Wielkiej Brytanii; ekspert delegacji RP na konferencję pokojową w Paryżu (1919); poseł w Brukseli i Luksemburgu (1919–1924), Madrycie i Lizbonie (1924–1927).

²⁵ Jan Ciechanowski (1887–1973), ziemianin, dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. radca ambasady w Londynie (1919–1925), poseł w Waszyngtonie (1926–1929), 1929–1939 poza dyplomacją; sekretarz generalny MSZ (1939–1940), ambasador w Waszyngtonie (1941–1945).

w Waszyngtonie, Z[dziszław] Okęcki w Belgradzie. Z osób zatrudnionych w swoim czasie w Polskim Komitecie Narodowym w Paryżu mało kto pozostał w służbie. Wyjątek stanowiła osoba posła w Bernie Jana Modzelewskiego, jako osobistego przyjaciela prezydenta Mościckiego, przez niego skutecznie osłaniana.

Pragnąłbym teraz wspomnieć o osobach ministrów spraw zagranicznych dwudziestolecia. Miała ich Polska za ten okres czasu 13 (Narutowicz²⁶, Głębiński, Wasilewski, Paderewski, Patek, Sapieha, Zamoyski, Skirmunt, Zaleski, Skrzyński, Beck, Seyda, Dmowski), nierównej wartości i znaczenia. Wszyscy oni ulegli oczywiście dyrektywom i wskazówkom z Belwederu (oprócz krótkiej przerwy, kiedy Piłsudski usunął się do Sulejówka), gdzie rozstrzygane były najważniejsze kwestie polityczne, tym niemniej indywidualność i koncepcja osobista niektórych z nich dadzą się wypośrodkować.

Nie potrzebuję charakteryzować osoby Paderewskiego, bo poświęcono mu wiele monografii i wspomnień ludzi dobrze go znających. W pracy wewnętrznej ministerstwa nie dał się zauważyć, gdyż przebywał głównie w Paryżu, był jednocześnie premierem, i sprawy wewnętrznoorganizacyjne resortu zdał na podsekretarza stanu Władysława Skrzyńskiego, późniejszego ambasadora przy Watykanie.

Spośród ministrów byli i tacy, których indywidualność niczym się nie zaznaczała, nie przejawiali w polityce własnej indywidualności, jak Patek, Sapieha, Skirmunt, Zamoyski, no i oczywiście pierwszy kilkudniowy minister Głębiński, albo jeszcze przedtem krótkotrwały kierownik ministerstwa Władysław Wróblewski²⁷. Leon Wasilewski mało się interesował pracą ministerstwa, bo przecież pierwsze tygodnie spędzał głównie (1918) na konwentyklach politycznych w kawiarni „Udziałowej”, a resort prowadził wiceminister Tytus Filipowicz. Dopiero po awanturze z nieproszonym i nienależycie uwierzytelnionym posłem niemieckim Kesslerem (koniec listopada) przypomniał sobie, że miejscem jego urzędowania jest siedziba ministerstwa na rogu Miodowej i Długiej.

Stanisław Patek, skądinąd bardzo zasłużony człowiek, i świetny adwokat, był pod zupełnym wpływem Belwederu i należał do tych ministrów, dla których

²⁶ Gabriel Narutowicz (1865–1922), inżynier, naukowiec, konstruktor, polityk, 1907–1919 profesor politechniki w Zurychu; członek Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce; minister robót publicznych (1920–1922); minister spraw zagranicznych (1922), prezydent RP (9–16 XII 1922); zamordowany w zamachu.

²⁷ Władysław Wróblewski (1875–1951), prawnik, polityk, dyplomata, uczonec; szef Biura Prezydialnego Rady Ministrów Królestwa Polskiego Regencyjnej (1917–1918); 1918 kierownik Departamentu Stanu w rządzie Rady Regencyjnej, tymczasowy kierownik rządu i kierownik MSZ; podsekretarz stanu w PRM (1919–1921), 1919 kierownik MSZ, wiceprzewodniczący delegacji pokojowej w Mińsku (1920); poseł w Londynie (1921–1922) i Waszyngtonie (1922–1925); 1929–1936 prezes Banku Polskiego.

opowiadano anegdotki *ex re* ministra spraw wojskowych Lucjana Żeligowskiego²⁸, jak to trudno zapamiętać w przejeździe z Belwederu do Pałacu Namiestnikowskiego (siedziba Rady Ministrów), to co powiedział marszałek Piłsudski. Chyba że się stosowało metodę notowania, jakiej trzymał się Sławoj Składkowski²⁹ i skąd wzięły się „sławne” *Strzępy meldunków*³⁰ (prezes Rady Ministrów Felicjan Sławoj Składkowski).

Za ministerstwa Mariana Seydy, który przyszedł z ramienia Narodowej Demokracji w gabinecie Chjeno-Piasta w roku 1923, były przeprowadzone pewne rugi zwolenników Piłsudskiego i Belwederu, usunięto zasłużonego polityka, wielkiego historyka polskiego Szymona Askenazego i kilku późniejszych urzędników. Krótkotrwałe rządy Romana Dmowskiego z końca roku 1923 nie wykazały żadnych energiczniejszych posunięć, a sylwetka tego znakomitego przywódcy politycznego polskiego na tle MSZ wypadła niesłychanie blade.

Przy wszystkich wymienionych ministrach rządy wewnętrzne ministerstwa i decyzje co do większości spraw kadrowych, z wyjątkiem obsadzania najważniejszych stanowisk kierowniczych zagranicą, koncentrowały się w ręku Bertoniego (sprawy konsularne przy udziale Wacława Babińskiego). Był on nawet w owym czasie (koniec roku 1925) formalnym kierownikiem resortu, tj. z miejscem w Radzie Ministrów.

Zanim powiem o znaczeniu dwóch ministrów po roku 1926, którzy dłużej zachowali władzę w swym ręku i bardziej wbili się w pamięć również na wewnątrz w życie ministerstwa, tj. Zaleskim i Becku, trzeba przypomnieć, że i poprzednik ich Aleksander Skrzyński pozostawił po sobie pewną linię polityczną. Był on zwolennikiem koncepcji pacyfistycznych, widział przyszłość Europy w rozwoju instytucji i organizacji międzynarodowych, takich jak Liga Narodów, a metody pracy wyniósł jeszcze z kancelarii dyplomatycznych b[yłej] monarchii austro-węgierskiej. Jednak chętnie dawał ucho radom politycznym takiego radykała, wywodzącego się z obozu marszałka Piłsudskiego, jak Juliusz Łukasiewicz, późniejszy ambasador w Paryżu. Istnieje książka A[leksandra] Skrzyńskiego o Polsce i pokoju, wydana w języku

²⁸ Lucjan Żeligowski (1865–1947), generał WP; 1888 w armii carskiej, m.in. dowódca 1. Pułku, następnie 1. Dywizji w I Korpusie Polskim w Rosji; 1918 w Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym, dowódca 4. Dywizji Strzelców Polskich na Kubaniu; 1919 w WP, m.in. dowódca 10. DP i 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej, z którą zajął Wilno i proklamował Litwę Środkową; 1921–1926 inspektor Armii nr 2; minister spraw wojskowych (1925–1926); 1927 w stanie spoczynku.

²⁹ Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962), niepodległościowiec, polityk, generał WP, dr medycyny; 1914–1917 w Legionach Polskich; internowany w Beniaminowie (1917–1918); 1918 w WP, m.in. szef Departamentu Sanitarnego MSWojsk. (1924); komisarz rządu na m. Warszawę (1926); minister spraw wewnętrznych (1926–1929, 1930–1931, 1936–1939), drugi wiceminister spraw wojskowych i szef Administracji Armii (1932–1936); 1936–1939 premier.

³⁰ F. Sławoj-Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936.

angielskim pt. *Poland and Peace*³¹. Złośliwi mówili, że opracowywał je wielokrotny inspirator i korektor koncepcji politycznych Skrzyńskiego, dziennikarz krakowski Konstanty Srokowski³². Skrzyński był dżentelmenem w zewnętrznej sylwetce i wzięciu, ulubieńcem dworu rumuńskiego, gdzie był posłem przy dworze króla Ferdynanda, Rumuni nazywali go „le bel Alexandre”³³, a służba hotelu des Berges³⁴ w Genewie mówiła o nim jako o wielkim panu (w przeciwieństwie do następcy, którym był August Zaleski).

O dwóch ostatnich ministrach okresu międzywojennego, tj. Zaleskim i Becku należy się więcej powiedzieć. Przede wszystkim (piszę z pozycji spraw wewnętrznych resortu) byli to ministrowie żonaci³⁵, których małżonki powołane były do przewodniczenia życiu towarzyskiemu stolicy. Również podsekretarz stanu Jan Szembek wraz z małżonką (siostra Aleksandra Skrzyńskiego³⁶) odgrywał ważną rolę w życiu towarzyskim. Poprzednicy przeważnie byli kawalerami (Patek, Dmowski, Skirmunt, Skrzyński) albo zbyt krótko sprawowali swe funkcje, aby dom ich miał stać się ośrodkiem życia towarzyskiego.

Zaleski został ministrem po przewrocie majowym, w służbie MSZ był od pierwszych początków, z grupy osób bliskich ideologii legionowej i NKN, bo podczas wojny pracował w obozie przeciwnym polityce Naczelnego Komitetu Narodowego, występując przeciwko orientacji alianckiej (rosyjskiej). Jako tego poglądu polityk, pracował dłuższy czas w Bernie w ośrodkach prasowo-propagandowych. Po wypędzeniu Niemców był wyższym urzędnikiem w centrali w Warszawie, potem został posłem w Rzymie (1922) i Skrzyński, jako minister spraw zagranicznych, chciał go skierować na placówkę do Tokio, czego Zaleski z uwagi na zdrowie (cierpienia nerkowe) nie przyjął i pozostawał w pozycji wyczekującej. Wypadki majowe wyniosły go na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Był to człowiek bez temperamentu, który zagranicę znał i wydawał się odpowiedni do spełniania rozkazów Belwederu. Po pewnym czasie przydzielono mu jako podsekretarza stanu Józefa Becka, zależnego w stu procentach od marszałka Piłsudskiego; przed Beckiem

³¹ A. Skrzyński, *Poland and Peace*, London 1923.

³² Konstanty Srokowski (1878–1935), publicysta, polityk; działacz Polskiego Stronnictwa Demokratycznego; poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego (1913–1914); zwolennik orientacji na Austrię, sekretarz generalny NKN (1914–1918), współpracownik pism lwowskich, petersburskich i krakowskich; redaktor „Nowej Reformy”.

³³ Piękný Aleksander.

³⁴ Hôtel des Bergues, luksusowy hotel wzniesiony w 1829 na nabrzeżu Bergues w Genewie przez François-Ulricha Vauchera; w tym okresie zamieszkiwali w nim głównie politycy i urzędnicy – uczestnicy prac Ligi Narodów.

³⁵ Żoną Zaleskiego od 1920 była Ewelina Komorowska (1888–1981), żoną Becka od 1927 Jadwiga Salkowska (1896–1974), dziennikarka i pamiętnikarka, *primo voto* Burhardt-Bukacka (1919).

³⁶ Izabela Skrzyńska (1881–1972), od 1905 była żoną Jana Szembeka.

podsekretarzem stanu był najpierw Knoll, a potem Alfred Wysocki. Na wewnątrz w ministerstwie nie przejawiał Zaleski większych inicjatyw, wyręczając się Wysocim i Bertonim. Na zewnątrz umiał z godnością reprezentować sprawy polskie, zwłaszcza na posiedzeniach Ligi Narodów, gdzie rozgrywały się w owym czasie najważniejsze sprawy polityczne. W stosunku do Związku Radzieckiego reprezentował stosunek belwederski, to znaczy jak najbardziej niechętny. Ale w ogóle był to człowiek spokojny i umiarkowany, czego dowód dał i później, po wojnie, kiedy w Londynie został prezydentem emigracyjnym RP, i słusznie nie chciał ze stanowiska ustąpić, rozumiejąc, że jakiegokolwiek nowe pseudowybory przyniosą tylko szkodę przez rozpętanie niezdrowej agitacji wśród wychodźstwa. Ale swoją drogą zaszczyty i lukratywne stanowiska lubił, co można było zauważyć, kiedy po odejściu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych przyjął kilka stanowisk-synekur z rąk wysokiej finansjery warszawskiej i międzynarodowej (Bank Handlowy w Warszawie, Włoskie Towarzystwo Ubezpieczeń). Dom i salon potrafili pp. Zalescy prowadzić bardzo ładnie i wystawnie. Jednego nie mogli mu darować urzędnicy ministerstwa, mianowicie faworyta Mariana Szumlakowskiego, którego obsypywał zaszczytami i misjami nie tyle politycznymi może, ile lukratywnymi. A Szumlakowski według powszechnej opinii by figurą marną, karierowiczem, bez przekonań, i w gruncie rzeczy umysłowo ograniczonym. Podobno Zaleski ustępując, na pożegnalnej audiencji u marszałka Piłsudskiego na zapytanie tego ostatniego, jakie miałby jeszcze życzenia, prosił o obronę i stanowisko dla Szumlakowskiego, bo wiedział, że faworyt po odejściu protektora wnet kark skrócić musi. I uzyskał obietnicę wysłania Szumlakowskiego na szefa placówki dyplomatycznej w Hiszpanii. Stosunek Zaleski – Szumlakowski pozostanie dla każdego tajemnicą nie do rozwiązania, a jedynym przekonywającym wytłumaczeniem byłyby związki masońskie, bo zarówno jednego, jak i drugiego pomawiano o masonierię. W łóżu mógł być Zaleski związany wobec Szumlakowskiego, a nawet mu podlegać.

Józef Beck, który wszedł z ramienia Belwederu do MSZ, zrazu jako podsekretarz stanu, a wkrótce jako minister na miejscu Zaleskiego, reprezentował inny zupełnie typ umysłowy i temperament niż jego poprzednik. Przychodził on jako umysł koncepcyjny, twórczy, pragnący pchnąć Polskę na jakąś niezależną orbitę w polityce światowej. Na początku oczywiście nie mógł być niczym innym, jak eksponentem poglądów i dyrektyw marszałka Piłsudskiego, ale po jego śmierci w roku 1935 występuje już samodzielnie, i jako realizator nieistniejącego nigdy rzekomego testamentu politycznego Piłsudskiego. Nie tu miejsce na wykładanie krytyki i polityki Becka, uczynił to zresztą on sam w książce wydanej po śmierci pt. *Le dernier rapport*³⁷.

³⁷ J. Beck, *Dernier rapport. Politique polonaise, 1926–1939*, Neuchâtel 1951, wydania polskie: J. Beck, *Ostatni raport*, oprac. A. Skrzypek, Warszawa 1987; *Polska polityka zagraniczna*

Znane są katastrofalne następstwa błędnej polityki Becka, wierzącego w porozumienie polsko-niemieckie i zachowującego nieubłagane negatywną pozycję w stosunku do Rosji. Niechętnie również odnosił się do Ligi Narodów. Ale umiał jednak zrzucić więzy traktatu o mniejszościach narodowych, zarysowywał ciekawą koncepcję pasa neutralnego między Niemcami a Rosją, który miał iść od Skandynawii przez Polskę, Węgry i Rumunię do Turcji, a w którym Polska byłaby głównym ogniwem.

Na wewnątrz ministerstwa oraz na placówkach okres rządów Becka zazna- czył się usuwaniem starych urzędników, podejrzanych o sympatię dla Narodowej Demokracji i Komitetu Narodowego Polskiego, i przyjmowaniem na ich miejsce oficerów, co nie zawsze wychodziło na dobro służbie i polityce polskiej. Nie było już wówczas w ministerstwie Bertoniiego ani nawet Wysockiego, tak że całą akcję przeprowadzał bezwzględny szef personalny kpt. Drymmer.

Pod względem reprezentacyjnym umieli pp. Beckowie wydawać przyjęcia towarzyskie w Warszawie; na szerszym świecie, zwłaszcza we Francji, napoty- kali zawsze na trudności, bo tam pamiętano czasy, kiedy Beck, będąc attaché wojskowym w latach dwudziestych, utrzymywał jakoby kontakty z wywiadem niemieckim, czego Francuzi nie chcieli zapomnieć, wypominano mu również rze- komy udział w podstępym zgładzeniu ze świata w roku 1926 w czasie wypadków majowych gen. Zagórskiego³⁸.

Ale był Beck, zdaniem moim, gorącym patriotą polskim i człowiekiem ofiar- nym, błdził więcej niż inni, był współwinny katastrofy wrześniowej, osobiście jednak chciał wywalczyć dla Polski jakieś korzystniejsze i trwalsze miejsce wśród narodów i państw Europy. Jeden szczegół charakterystyczny, często pomijany – Beck pragnął przyszłości Polski na morzu i były mu bliskie wszystkie zagadnienia związane z wybrzeżem, Gdańskiem, flotą i banderą polską. Niewątpliwe drogi do kariery urzędnika MSZ w oczach Becka, ściągające zainteresowanie ministra urzędnikami, prowadziły przez referaty Gdańska w centrali i stanowiska zajmowane w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku. Tą drogą poszli – Michał Łubieński³⁹,

1926–1932 [winno być 1939]. *Na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała A.M. Cien- ciała*, Paryż 1990 ; J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienčila, Warszawa 2015.

³⁸ Włodzimierz Ostoja-Zagórski (1882–1927), gen. WP, 1902 w c.k. armii; 1914 w Legionach Polskich i PKP; 1918 w WP, m.in. szef Wydziału Przemysłu Wojennego (1923), następnie szef Departamentu Żeglugi Powietrznej MSWojsk (1924); 1926 w czasie zamachu majowego dowódca lotnictwa rządowego; oskarżany o korupcję w armii, zaginął w sierpniu 1927 w nie- wyjaśnionych okolicznościach.

³⁹ Michał Tomasz Łubieński (1896–1967), prawnik, dyplomata, kpt. WP; 1916–1917 w armii rosyjskiej; 1918 sekretarz Aleksandra Lednickiego w przedstawicielstwie Rady Regencyjnej w Moskwie; 1920 w MSZ, m.in. 1921–1922 sekretarz poselstwa w Charko- wie; kierownik Wydziału Konsularnego poselstwa w Sofii (1924–1926); 1926 w poselstwie

szef gabinetu, Gustaw Potworowski⁴⁰, poseł w Szwecji, Dubicz-Penther poseł w Lizbonie, Chodacki Komisarz generalny RP w Gdańsku i wielu innych. Na sprawach gdańskich opierało się znaczenie w ministerstwie takich ważnych urzędników jak Tadeusz Gwiazdoski, Władysław Kulski, Tadeusz Sobolewski⁴¹. Pomogło to na pewno w powrocie do znaczenia Kajetana Morawskiego.

Beck dokończył przebudowy Pałacu Brühlowskiego jako siedziby MSZ i pięknie go wewnątrz wyposażył. Do pomocy w sprawach artystyczno-estetycznych powołał znanego artystę sztuki stosowanej Jerzego Warchałowskiego⁴², który kontrolował wyposażenie ambasad i poselstw polskich.

Przyjęcia wydawane w Pałacu Brühlowskim opisuje pięknie i wiernie Zofia Nalkowska we wstępnych rozdziałach znanej swej powieści *Węzły życia*⁴³.

Wspominałem już kilkakrotnie o podsekretnarzach stanu, jako najbliższych pomocnikach ministra. Przewinęło ich się w ciągu dwudziestolecia międzywojennego bardzo dużo, i bardzo nierównego kalibru. Byli niektórzy o zabarwieniu czysto politycznym, byli inni zajmujący się z upodobaniem stosunkami kadrowymi, byli wreszcie tacy, których interesowała specjalnie strona towarzyska, ta ostatnia nigdy zresztą wyłączna, ale w powiązaniu z zadaniami politycznymi lub kadrowymi.

Jako politycznych podsekretnarzy stanu wymienić trzeba najpierw dwóch (parę) przydzielonych przez stronnictwa polityczne sejmowe w roku 1920 ministrowi Patkowi. Byli to: ze strony lewicy ludowiec radykalny Jan Dąbski, a ze strony prawicy Stefan Dąbrowski, profesor medycyny. Ci oczywiście do organizacji wewnętrznej i szkolenia kadr się nie mieszały, a zajmowali się problemami wielkiej (i mniejszej, tj. wewnętrznej polskiej) polityki. Politycznie wyłącznie

w Rydze (1928 sekretarz); radca ministerialny (1929) kierownik referatu gdańskiego (1932), zastępca naczelnika Wydziału Ustrojów Międzynarodowych (1933) MSZ; 1935–1939 dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych.

⁴⁰ Gustaw Potworowski (1889–1951), ziemianin, dyplomata; do 1914 administrował rodzinnym majątkiem; 1919 w służbie zagranicznej; szef referatu plebiscytowego w czasie plebiscytów na Warmii, Mazurach i Górnym Śląsku (1920); sekretarz poselstwa w Komisariacie Generalnym w WM Gdańsku (1921); radca poselstwa w Berlinie (1926), 1928–1935 sekretarz ambasady w Paryżu; 1936–1942 poseł w Szwecji.

⁴¹ Tadeusz Sobolewski (ok. 1880–?), urzędnik, dyplomata, dr nauk prawnych; 1900 w c.k. Prokuraturii Skarbu we Lwowie; po odzyskaniu niepodległości pracownik Prokuraturii Generalnej w Warszawie; 1925 zastępca delegata w Komisji Reparacyjnej i przedstawiciel przy Mieszanym Trybunale Rozjemczym w Paryżu; radca prawny w referacie gdańskim (1933), potem morskim (1935–1939) MSZ.

⁴² Jerzy Warchałowski (1874–1939), prawnik teoretyk i krytyk sztuki, współtwórca spółdzielni artystycznej Ład (1926).

⁴³ Zofia Nalkowska (1884–1954), pisarka, publicystka, dramatopisarka i diarystka; autorka *Węzłów życia*, z których t. 1 został wydany w 1948, a t. 2 w 1954.

funkcje miał później, za czasów Maurycego Zamoyskiego, Erazm Piltz⁴⁴, dawny prawicowy dziennikarz petersburski, przyjaciel Masaryka⁴⁵, który sam przyjeżdżał do chorego Piltza, jako posła RP w Pradze, odbierać listy uwierzytelniające. Polityczną funkcję miał przy spokojnym Zaleskim w roku 1926 dynamiczny i pełen pomysłów politycznych Knoll, mieli oni przecież jedną wspólną cechę, tj. upodobanie do kawałów, *bon mots*⁴⁶ i anegdot. Później Beck przy Zaleskim też miał wyraźne funkcje i oblicze polityczne, szykował się do objęcia funkcji ministra, a przy tym na wewnątrz przeprowadzał „sanację” personelu, tj. jak mówiłem, przez wprowadzenie do służby elementu wojskowego. Był jeszcze poprzednio przy Skrzyńskim, również raczej polityczny podsekretarz stanu w osobie Henryka Strasburgera, zajmujący się stroną ekonomiczną działalności resortu. M[arian] Seyda przy krótkotrwałym urzędowaniu Dmowskiego (poprzednio był ministrem) przeprowadzał w roku 1923 „sanację” w kierunku odwrotnym, tzn. usuwał ze służby przy pomocy b[yłego] redaktora endeckiego „Dziennika Kijowskiego”, Zielińskiego⁴⁷ lewicowców i starał się wznowić politykę Komitetu Narodowego Polskiego, przeciwną koncepcji Belwederu (był to ten okres czasu, gdy marszałek Piłsudski usunął się w zacisze Sulejówka). Ale to był oczywiście okres krótki. O podsekretarzu stanu przy Paderewskim, Władysławie Skrzyńskim, wspominałem wyżej, zastępował on osobę przebywającego w Paryżu i działającego w „kuchni” wielkiej polityki ministra; do organizacji wewnętrznej Wł[adysław] Skrzyński nie mieszał się, traktując sprawy do niego przychodzące z nonszalancją wielkiego pana. Pamiętam jak w czasie konferencji pokojowej w Paryżu przyszli zdać mu relację powracający z obrad eksperci – ekonomiczni

⁴⁴ Erazm Piltz (1851–1929), polityk, publicysta, dyplomata; wydawca i redaktor „Kraju” (1882–1906); współprzewodniczący Stronnictwa Polityki Realnej; 1915–1916 współorganizator, następnie prezes i dyrektor CAP w Lozannie; 1915–1919 członek Zarządu Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Vevey; 1917–1919 w składzie KNP Lozannie i Paryżu; poseł w Belgradzie (1919–1920) i w Pradze (1921–1922); dyrektor ds. politycznych (1920), podsekretarz stanu (1921) w MSZ.

⁴⁵ Tomáš Garrigue Masaryk (1850–1937), czechosłowacki uczonek i polityk; 1882 profesor uniwersytetu w Pradze; 1890 członek Partii Młodoczeskiej; założyciel Czeskiej Partii Postępowej (1900), poseł do wiedeńskiej Rady Państwa (1891–1893, 1907–1917), przewodniczący Czechosłowackiej Rady Narodowej w Paryżu (1916–1918); tymczasowy minister finansów, premier (1918), prezydent (1918–1935) Czechosłowacji.

⁴⁶ Powiedzenie, przysłowie, często dowcipne.

⁴⁷ Stanisław Zieliński (1875–1954), adwokat, publicysta, działacz narodowy; 1899 w Lidze Narodowej; 1906–1918 w redakcji (1913 redaktor naczelny) „Dziennika Kijowskiego”; 1917 w Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi; współorganizator oddziałów polskich w Odessie, działacz Wydziału Wschodniego paryskiego KNP na Ukrainie i w Moskwie; wicedyrektor Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1923–1924), konsul generalny w Berlinie (1924–1930); poseł na Sejm RP (1930–1935).

F[ranciszek] Doleżał⁴⁸ i prawny S[zymon] Rundstein. Wprowadzeni przez zwierzchnika (może był to Bertoni) czy sekretarza i przyjaciela osobistego Skrzyńskiego Perłowskiego⁴⁹, po wstępnym zapoznaniu zaczęli referować sprawy paryskie, a tu nagle przez otwarte drzwi wpadł pies. Ten ostatni intruz zainteresował Skrzyńskiego bardziej niż urzędnicy eksperci, bo przerwał audiencję i zaczął się wypytwać z uporem, co to za pies. O podpisywaniu przez Skrzyńskiego umowy emigracyjnej polsko-francuskiej w roku 1919, gdy spóźnił się on na akt podpisu, uważając, że kontrasygnowanie pełnomocnictwa było już wszystkim, co miał do zrobienia w tej sprawie, wspominałem wyżej.

W opisywanej sytuacji widzimy, że podsekretarze stanu zajmowali się bardziej stroną polityczną swej funkcji, co było ułatwione faktem, że przez pierwsze 10 lat mniej więcej tworzącego się ministerstwa urzędowała w nim osoba Bertoni, który niezależnie od tytułu, jaki nosił, był tym najwyższym urzędnikiem w służbie, od którego zależały sprawy finansowe i personalne (z wyjątkiem obsady kierownictwa placówek dyplomatycznych). Był on formalnie dyrektorem Departamentu Administracyjnego Ogólnego, sekretarzem generalnym ministerstwa, przez pewien czas w roku 1923 kierownikiem ministerstwa, posiadał tytuł ministra pełnomocnego (ambasadorów wówczas nie było jeszcze). Człowiek wielkiej pracy, doskonały urzędnik, rozumiał potrzebę tworzenia zwartej, zdyscyplinowanej kadry. Bez przekonań politycznych, nierwący się do wielkiej polityki, a jednocześnie osobiście nieskazitelny, nie był też ani trochę intrygantem. W stosunkach osobistych gładki i uprzejmy, obyty na świecie, stanowił typ doskonałego urzędnika. Śmiano się w jego zwrotach językowych z germanizmu „na każdy sposób”, dodając złośliwie, że to mu zapewnia sympatię... kobiet. Ciekawa jest kariera osobista i służbowa tego człowieka. Syn prezesa Sądu Okręgowego⁵⁰ w jednym z miasteczek powiatowych Galicji Wschodniej, musiał być zdolnym i pracowitym uczniem, skoro dostał się i ukończył c. i k. Akademię Konsularną w Wiedniu i szedł w górę po szczeblach kariery konsularnej austriacko-węgierskiej. Był konsulem w Paranie (Kurytyba), w Brazylii, gdzie poznał swą przyszłą żonę, Brazyliankę pochodzenia niemieckiego

⁴⁸ Franciszek Doleżał (1880–1947), urzędnik, dyplomata; doktor ekonomii; 1919 w służbie państwowej, m.in. zastępca naczelnika wydziału w MSZ (1918–1919); członek delegacji RP na konferencję paryską (1919); radca handlowy w poselstwie w Paryżu (1919–1925), podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu (1925–1936); 1927 członek Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów (także wiceprzewodniczący – 1933, przewodniczący – 1934).

⁴⁹ Jan Perłowski (1872–1942), dyplomata; w czasie I wojny światowej prezes Komitetu Nadzorczego Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie; tamże prezes Klubu Polskiego; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, 1919 radca legacyjny w Bernie (przydzielony później do delegacji przy Lidze Narodów) i w Watykanie (1922); w l. 1927–1935 poseł w Madrycie i Lizbonie (1927–1933).

⁵⁰ Friedrich Bertoni, radca Sądu Obwodowego w Stanisławowie.

(v. Bülow)⁵¹. Służbę austro-węgierską zakończył w czasie I wojny światowej jako konsul generalny w Sofii u boku posła hr. A[dama] Tarnowskiego⁵². Z chwilą upadku monarchii austro-węgierskiej zgłosił się jako fachowiec do służby zagranicznej polskiej, w której miał odegrać tak ważną rolę.

Po ustąpieniu przy ostrym kursie sanacyjnym ze służby był na razie niezastąpiony, dyrektorzy departamentu administracyjnego, jak St[anisław] Eska⁵³, I[gnacy] Matuszewski czy St[anisław] Schimitzek nie mieli już pozycji ani stanowiska Bertoniiego, zjawił się też wówczas na arenie MSZ podsekretarz stanu, który w znacznej mierze przejął funkcję Bertoniiego, wykazując zainteresowanie organizacją wewnętrzną. Był to A[lfred] Wysocki, przez kilka lat podsekretarz stanu przy Zaleskim i Becku. Wysocki miał przeszłość i przygotowanie polityczne, ale lubił „urzędowanie”, grzebanie się w aktach personalnych, godzenie zwąśnionych par małżeńskich w imię dobra służby (np. konsul generalny w Turcji K[azimierz] Papée⁵⁴), lubił sprawy finansowo-budżetowe itd. Zajęty był przy tym swoim zdrowiem, które pielęgnował i które nieraz nasuwało wątpliwości, czy Wysocki nie zestarzał się przedwcześnie. Opowiadano, że po wizycie prezesa Banku Polskiego W[ładysława] Wróblewskiego, na szeregu papierów umieścił w podpisie nie nazwisko własne Wysocki, ale Wróblewski. Kiedy był posłem w Berlinie, zdarzyło się, że zapomniał o godzinie audyencji, wyznaczonej mu przez Hitlera, bo właśnie odbywał spacer zdrowotny w Tiergartenie. Ale to też był człowiek nieskazitelny i towarzysko bardzo utalentowany, pomagała mu przy tym żona, kobieta wielkich zasług i zalet (z domu Lange⁵⁵). Bertoni nie mógł prowadzić domu otwartego, gdyż żona Brazylianka porzuciła go jeszcze przed rozpoczęciem przez niego służby w Polsce.

⁵¹ Gerda Bertoni *de domo* Bülow (1883– ?), *primo voto* Bertoni (1906), *secundo voto* Frossard de Saguy (1924).

⁵² Adam Tarnowski zakończył swoją misję w Sofii w 1916, Bertoni natomiast w 1918.

⁵³ Stanisław Eska (1878– ?), urzędnik, dyplomata; 1897 w rosyjskiej służbie państwowej w Królestwie Polskim; 1915–1918 w armii rosyjskiej; 1918 w dyplomacji, m.in. konsul (1922–1924), kierownik Wydziału Konsularnego (1933–1936) w ambasadzie w Moskwie; 1925–1926 konsul w Konsulacie Generalnym w Mińsku; 1927–1929 kierownik referatu w MSZ; tamże naczelnik Wydziału Szyfrów (1929–1931), p.o. dyrektor Departamentu Administracyjnego (1931–1933), naczelnik Wydziału Gospodarczego (1936–1938).

⁵⁴ Kazimierz Papée (1889–1979), dyplomata, dr prawa; 1915–1916 w Legionach Polskich, następnie w Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. 1924–1928 zastępca naczelnika Wydziału Europy Środkowej i Bałkanów MSZ, *chargé d'affaires* w Ankarze (1928–1929) i Tallinie (1929), 1929–1932 konsul generalny w Królewcu; 1932–1936 Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku, 1936–1939 poseł w Pradze, 1939–1958 ambasador przy Stolicy Apostolskiej; jego żoną (1919) była Leonia Papée *de domo* Hubal-Dobrzańska (1895–1960).

⁵⁵ Właśc. Maria Lange (1877–1935), śpiewaczka, żona Alfreda Wysockiego.

Po przeniesieniu Wysockiego na placówki ambasadorskie w Rzymie i Berlinie⁵⁶ ostatnim podsekretarzem stanu (przy Becku) był Jan Szembek, czynny raczej w drobniejszych sprawach politycznych, ale zwłaszcza w zakresie towarzyskim, z czego wywiązywał się z żoną, siostrą Al[eksandra] Skrzyńskiego, znakomicie. Przy tak dynamicznym ministrze jak Beck inicjatywa polityczna do Szembeka oczywiście nie mogła należeć. Prowadził on jednak szczegółowy dziennik, który, opublikowany po wojnie, jest cennym, chociaż może w ujęciu fotoreportażowym, materiałem do historii ostatnich lat polskiej polityki zagranicznej.

Tak czy inaczej, to postacie dobrych długoletnich wykształconych urzędników, jak Bertoni i Wysocki, oraz częściowo Szembek, oddziaływały dodatnio na atmosferę personelu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. A nie było łatwo o tę atmosferę w sensie dodatnim. Rekrutacja i uzupełnienie personelu było niesłychanie trudne. Grupy, skąd był on rekrutowany i sposób rekrutacji w sensie normalnym czy według jakichś kierunków stałych, przedstawiłem, jak mogłem, ale przecież poza tym porządkiem zorganizowanym były setki i tysiące interwencji, protekcji rodzinnych, towarzyskich, wpływów i nacisków politycznych, aby te czy inne osoby wprowadzić do służby MSZ – zaszczytnej i o wysokim cenzusie towarzyskim zawsze, a lukratywnej przy obejmowaniu jakiegokolwiek stanowiska na placówkach zagranicznych. Te protekcje, nawet przy normalnym systemie egzaminów, oddziaływały na dobór kandydatów do egzaminu wstępnego, będącej we władzy dyskrecyjnej MSZ. Poza tym zawsze z zastrzeżeniem, że najważniejsze polityczne stanowiska, to znaczy posłów przy rządach zagranicznych, podlegały wyborowi i zatwierdzeniu przez czynniki najwyższe w naszej polityce i rządzie. Ale i tak przy próbie generalnej syntezy nie sposób nie powtórzyć, że wszystkie nici budżetowe zbiegały się w rękach tych najwyższych urzędników resortu, tj. jak wymieniałem, Bertoniego i Wysockiego.

Pod względem protokołarno-towarzyskim decydującą rolę odegrał dział Protokołu Dyplomatycznego w centrali MSZ. Tam były układane przyjęcia i ich styl zewnętrzny, tam załatwiano sprawy orderów i odznaczeń. Na czele Protokołu stały kolejno w okresie dwudziestolecia 3 osoby, wszystkie o doskonałym przygotowaniu i dobrej woli, oceniane pochlebnie przez swoich i obcych. Najpierw przez wiele lat był szefem Protokołu Stefan hr. Przeddziecki⁵⁷, po nim przy-

⁵⁶ Alfred Wysocki był najpierw posłem w Berlinie (1931–1933), a potem ambasadorem w Rzymie (1933–1938).

⁵⁷ Stefan Przeddziecki (1879–1932), arystokrata, ziemianin, prawnik, dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. 1918 reprezentant Rady Regencyjnej w Wiedniu, 1919–1928 dyrektor Protokołu Dyplomatycznego i dyrektor Gabinetu Ministra; poseł (1928–1929), ambasador w Rzymie (1929–1932).

szedł Karol hr. Romer⁵⁸, a po jego tragicznym samobójstwie pełnił te obowiązki aż do końca najbliższy jego współpracownik i zastępca Aleksander Łubieński⁵⁹.

Z kolei postawię pytanie i postaram się dać na nie odpowiedź, będącą niczym więcej jak moją subiektywną oceną, jakich najwybitniejszych dyplomatów polskich dwudziestolecia należy wymienić wśród urzędników odrodzonego polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Kogo należy uważać za typowych najzdolniejszych urzędników dyplomatycznych wyrosłych w ramach organizacji MSZ? Będę mówił z pozycji centrali, bo obsada kierownictwa placówek dyplomatycznych za granicą następowała niezależnie od kadry resortowej. Powyższa uwaga nie wyklucza, że wielu z tych najzdolniejszych urzędników w centrali obejmowało w następstwie ważne posterunki na placówkach zagranicznych.

Za takich najzdolniejszych wychowanków politycznych MSZ uważam Juliusza Łukasiewicza i Tadeusza Romera. Reprezentowali oni przeciwne orientacje polityczne. Łukasiewicz był radykałem spod znaku POW i piłsudczyzny, wróg Rosji, znawca spraw wschodnich, dużych (Rosja) i mniejszych (państwa bałtyckie). Przez czas dłuższy (po Knollu) kierował Wydziałem Politycznym Wschodu w MSZ, był nieraz inspiratorem koncepcji ministra Aleksandra Skrzyńskiego, któremu towarzyszył w wielu podróżach, do Genewy i Paryża lub na wschód, do Helsingforsu etc. Przeprowadzał trudne rozmowy z Litwą w roku 1920, a potem w roku 1923 był jednym z głównych inicjatorów przeprowadzonego w Paryżu uznania przez Konferencję Ambasadorów granicy wschodniej Polski według linii traktatu pokojowego ryskiego. Miał wielki wpływ na młodych kolegów, bo umiał dotrzymywać obietnic i dbał o podwładnych, nastawiając nieraz za nich swą skórę, jak w przypadku Stefana Litauera, aresztowanego dla głupich posądzeń kolaboracji z bolszewikami w Charkowie przez sędziego śledczego. Łukasiewicz ujął się osobiście i energicznie u władz wymiaru sprawiedliwości za aresztowanym i uzyskał natychmiastowe zwolnienie Litauera. W hierarchii poselstw i ambasad był posłem w Rydze i w Wiedniu, a na końcu ambasadorem w Paryżu. Zakończył życie samobójstwem w czasie II wojny światowej⁶⁰.

⁵⁸ Karol Romer (1885–1938), dyplomata, dr prawa; 1909 w c.k. służbie zagranicznej, m.in. wice-sekretarz ministra spraw zagranicznych; 1919 w dyplomacji RP; sekretarz (1919–1922), radca (1922–1927) poselstwa w Wiedniu; zastępca naczelnika wydziału w Departamencie Politycznym (1928), dyrektor Protokołu Dyplomatycznego (1928–1938) MSZ.

⁵⁹ Aleksander Łubieński (1894–1951), mjr WP, dyplomata; 1915–1917 w armii carskiej, następnie w I Korpusie Polskim w Rosji, potem w WP, m.in. attaché wojskowy w Helsinkach (1923–1925), zastępca attaché wojskowego Paryżu (1929–1933), 1933 odkomenderowany z MSWojsk. do służby zagranicznej, m.in. radca ministerstwa, kierownik referatu ogólnego (1934), zastępca dyrektora (1935), p.o. dyrektor Protokołu Dyplomatycznego (1939).

⁶⁰ Nastąpiło to w 1951.

Tadeusz Romer był wychowankiem Komitetu Narodowego Polskiego, rozpoczął pracę w Paryżu i Londynie, a potem szereg lat spędził w centrali, przy ministrze (z ramienia Narodowej Demokracji), a wreszcie na czele Wydziału Politycznego Zachodniego. Umysł i mentalność czysto zachodnia (u Łukasiewicza, pochodzącego z Żytomierza, były one raczej w typie wschodnim), został następnie radcą ambasady w Rzymie, skąd przeszedł na posła i ambasadora w Tokio. W rządzie emigracyjnym był kolejnym ministrem spraw zagranicznych. Umysł szeroki, rozumiejący wszystkie arkana polityki światowej, doskonały stylistą i dobry prawnik. Romer był tak wybitną osobistością, że sanacja pomimo przeszłości endeckiej nie ruszyła Romera. A może był mu pomocny wpływ żony, dawnej działaczki POW⁶¹?

Te zatem dwie osoby świecą największym blaskiem myśli politycznej pośród „wychowanków” MSZ. Dużą rolę odgrywali też współtwórcy i zwolennicy niefortunnej myśli zbliżenia polsko-niemieckiego, zapominający o wiarołomstwie partnera. Byli to Józef Lipski, Kajetan Morawski, Tadeusz Jackowski, których błędy w ocenie Hitlera i hitleryzmu nie pozbawiają wysokiej oceny osobistej jako zdolności politycznych. Najzdolniejszy z tych trzech poznańczyków to chyba Kajetan Morawski, który chociaż ustąpił na razie ze służby w roku 1926, jako kierownik MSZ w obalonej przez Piłsudskiego prezydenturze Wojciechowskiego, powraca do niej jako stały członek Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska, a potem zostaje wiceministrem skarbu. Na emigracji używany jest do funkcji politycznych przez rządy Sikorskiego i jego następców, aby wreszcie jako przedstawiciel Polski przy rządzie de Gaulle’a wjeżdżać z nim w roku 1944 w mury oswobodzonego od Niemców Paryża.

Lipski najbardziej związał się z koncepcją flirtu polsko-hitlerowskiego, i ciężko za to w opinii politycznej zapłacił. Ale trudno mu odmówić, pomimo pewnej powierzchowności w poglądach, dużych zdolności politycznych. Kolega uniwersytecki Romera, on również zaczynał pracę w szeregach urzędników Komitetu Narodowego Polskiego, był na placówkach w Londynie i Paryżu, a potem w centrali objął kierownictwo spraw zachodnich, specjalnie niemieckich, w których się od dawna specjalizował, on zawierał układy z posłem Republiki Weimarskiej w Warszawie, Rauscherem⁶², był potem rzecznikiem porozumienia polsko-niemieckiego,

⁶¹ Zofia Romer (1897–1981) *de domo* Wańkowicz z *primo voto* Drucka-Lubecka (1918), patriotka, urzędniczka; 1918 siostra Czerwonego Krzyża przy I Korpusie Polskim w Rosji; 1918 w niewoli bolszewickiej, potem urzędniczka w Biurze Prac Kongresowych przy MSZ; siostra miłosierdzia w czasie wojny 1920; 1920–1921 kurierka w Biurze Komisarza RP w Wolnym Mieście Gdańsku; 1921 kierowniczką Biura Radcy Handlowego Ambasady Francuskiej; ok. 1925 żona Tadeusza Romera.

⁶² Ulrich Rauscher (1884–1930), niemiecki prawnik, dziennikarz, dyplomata; redaktor w Biurze Korespondencyjnym Dammert w Berlinie (1913–1914); potem w Wojennym Urzędzie

objął wreszcie ambasadę w Berlinie, gdzie pracował aż do jej tragicznego końca w roku 1939.

Jackowski, podobnie jak Morawski, nie byli urzędnikami Komitetu Narodowego Polskiego, a z urzędników okupacyjnych, niemieckich w zakresie rolnictwa (Zivilverwaltung) przeszli do MSZ w roku 1918/1919. Jackowski kierował jeszcze przed Lipskim sprawami niemieckimi i przed rozpoczęciem „flirtu”, przeszedł na placówkę zagraniczną, obejmując poselstwo w Brukseli. Poprzednio (1921/1922⁶³) był też radcą poselstwa RP w Berlinie.

Do tej grupy ludzi, „wychowanków” MSZ, którzy przeszli tam szczeble kariery urzędniczej aż do najwyższych stanowisk dyplomatycznych, należy: Edward hr. Raczyński⁶⁴, który rozpoczął od sekretarza Poselstwa w Londynie, i przeszedł przez rozmaite funkcje w centrali, aby objąć stanowisko Stałego Delegata przy Lidze Narodów w Genewie, a wreszcie został ambasadorem w Londynie.

I dla charakterystyki zadam sobie tylko jedno pytanie – czy gdyby ten człowiek nie miał majątku i nie należał do wysokich sfer arystokracji rodowej polskiej, czy wybiłby się na pierwszoplanowe miejsce w dyplomacji polskiej? Odpowiem bez wahania, że tak.

Zrobił również piękną karierę Władysław Mazurkiewicz, o którym pisałem jako o pierwszym urzędniku odradzającej się polskiej służby zagranicznej w roku 1917. W zorganizowanym po wypędzeniu Niemców Ministerstwie Spraw Zagranicznych został Mazurkiewicz w roku 1919 szefem personalnym i jako prawa ręka Bertoniego tworzył strukturę organizacyjną służby zagranicznej i sieci placówek dyplomatycznych i konsularnych. Sam niebawem pragnął osiąść na jednej z nich i przeprowadził w roku 1922 wysłanie swe na kierownika poselstwa do Argentyny, gdzie przebywał długie lata, ożenił się z Urugwajką⁶⁵, i dopiero ostry kurs sanacyjny za Becka przeprowadził jego spensjonowanie.

Mirosław Arciszewski, urzędnik spod znaku Łukasiewicza i Knolla też osiągnął piękne wyniki kariery w MSZ. Zaczynał jako referent w Wydziale Wschodnim, a niebawem przydzielony został jako prawa ręka w sporach polsko-litewskich

Prasowym; referent w Wydziale Politycznym Generalnego Gubernatorstwa w Brukseli (1915); szef prasowy rządu Rzeszy (1918), 1919 na czele Wydziału Prasowego MSZ, następnie Połączonego Wydziału Prasowego Rządu Rzeszy i MSZ (1919); dyrektor Kancelarii Rzeszy (1919–1920); poseł w Tyflisie (1921–1922) i Warszawie (1922–1930).

⁶³ Było to w l. 1923–1926.

⁶⁴ Edward Raczyński (1891–1993), dyplomata, polityk, pisarz, dr prawa; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Kopenhadze (1919–1922) i Londynie (1922–1926); 1926–1931 zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego, naczelnik Wydziału Ustrojów Międzynarodowych (1931–1932) MSZ; 1932–1934 p.o. delegat RP przy Lidze Narodów, ambasador w Londynie (1934–1945).

⁶⁵ Nieves Ramos Montero (1890–?), córka ambasadora Urugwaju w Brazylii, Dionisia Ramosa Montero.

prof. Askenazemu (1920–1922), który go niesłuchanie cenił. W tym zestawieniu krążył ciągle między Genewą (Liga Narodów) a Warszawą, pracował w stałej delegacji polskiej przy LN, a po usunięciu Askenazego przez „rugi” endeckie w roku 1923 „wylądował” w poselstwie w Paryżu, tak aby po przewrocie majowym, w latach po 1926 roku, zostać posłem w Rumunii i kierownikiem spraw politycznych w centrali (rok 1938–1939).

Na osi spraw Ligi Narodów, częściowo w Warszawie, częściowo w Genewie, wyrósł Tadeusz Gwiazdoski, który był na końcu w[ice]dyrektorem Departamentu Politycznego, od spraw organizacji międzynarodowych, do którego to działu wchodziły również sprawy gdańskie.

Nie chcę mnożyć nazwisk, bo nie sporządzam ani katalogu, ani skowidza, nie interesują mnie też różne postacie kierowników placówek zagranicznych, którzy dostawali się na nie w wyniku rekomendacji czysto politycznych, bez odbywania normalnej kariery urzędniczej. Te bowiem stanowiska i ich obsada, będące w znacznej mierze synekurami, rodzajem często *panis bene merentium*⁶⁶, na których w dzisiejszym czasie telekomunikacji, inicjatywa i odpowiedzialność osobista są bardzo ograniczone, nie mogą dać wyobrażenia o tym, czym było Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako żywy organizm.

Ale przedstawienie z tego ostatniego punktu widzenia byłoby oczywiście niekompletne, gdyby pominąć w charakterystyce główne jednostki organizacyjne Centrali i ludzi, którzy je tworzyli i rozwijali.

W służbie konsularnej momenty te wystąpią wyraźniej aniżeli w służbie politycznej, w tej ostatniej zmieniający się ciągle dyrektorzy Departamentu Politycznego nie dadzą się scharakteryzować jako twórcy sieci placówek i kadr. Działały tu względy wyższej polityki, przy osobistym zainteresowaniu ministra i wiceministra i przy udziale Bertonego. Trudno tu ustalić jakieś planowe posunięcia. Inaczej było ze służbą konsularną i tu widać było przy organizowaniu jej bardzo wyraźnie rękę dyrektora departamentu, Wacława Babińskiego, i jego głównych pomocników (najpierw Władysława Moszczyńskiego, poległego na wojnie 1920 r. a potem wypracowującego wiele koncepcji i projektów, dr. Karola Poznańskiego). Ten ostatni, wychowanek uniwersytetów szwajcarskich, rozumiał, jakimi drogami rozwija się służba konsularna w państwie. Czterech ludzi zasłużyło się tu wtedy ogromnie, bo jeszcze oprócz samego dyrektora i Poznańskiego, czynni byli zgrani z nimi dwaj dalsi naczelnicy wydziałów w tymże departamencie – Józef Gorzechowski⁶⁷

⁶⁶ Łac. chleb dobrze zasłużonych.

⁶⁷ Józef Gorzechowski (1880–1966), urzędnik, dyplomata, dr prawa; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. naczelnik Wydziału Prawno-Konsularnego (1921–1929), konsul generalny w Mediolanie (1930–1932), naczelnik referatu szyfrów (1933–1934), naczelnik Wydziału Szyfrów (1934–1939).

i Leon Malhomme. Ten kwadruwirat⁶⁸ trwał do roku 1926, po czym towarzystwo „rozbiegło” się po placówkach – Babiński poszedł na posła do Belgradu i Hagi, Poznański został konsulem generalnym w Paryżu i w Londynie (w czasie wojny), Malhomme objął konsulat generalny w Opolu, a Gorzechowski na bardzo krótko wysłany był na konsula generalnego do Mediolanu, skąd niebawem wrócił do centrali, gdzie pomierzono mu zaufaną rolę kierownika działu szyfrów (szyfry tworzył w roku 1919 fachowiec ze służby austro-węgierskiej dr Max⁶⁹).

W Wydziale Prasy i Informacji położył duże zasługi Józef Wasowski (Wassercug⁷⁰), fachowy dziennikarz, usunięty w roku 1923 w epoce „rugów” endeckich Seydy, potem dłuższy czas był kierownikiem tego ważnego działu, bogaty ziemianin amator polityczny Józef Targowski⁷¹. Jeszcze jakąś inicjatywę na tym stanowisku mieli Tadeusz Grabowski⁷², znawca spraw południowoamerykańskich, poprzednio poseł w Brazylii i Wiktor Skiwski⁷³, młody adlatus Becka. Inni byli tylko urzędnikami lub zastępcami. Nie było więc w tym ważnym dziale należytej ciągłości, organizacyjnie zrobili najwięcej dwaj pierwsi z wyżej wymienionych. Praca nie była łatwa, personel prasowy nie był właściwie równy pozostałemu personelowi MSZ, był różnorodny, płynny i niejednorodny, nie byli to (poza szefem) urzędnicy z nominacji, ale pracujący na mocy różnych, dłuższych i krótszych kontraktów, nie należeli do kadry stałej, wyodrębniającej się jako polska dyplomacja (rozumie się tu łącznie z pracownikami etatowymi konsulatów).

⁶⁸ Łac. czwórwódza.

⁶⁹ Kazimierz Max (Dunin Max) (1875–1924), urzędnik, ziemianin, dr prawa; właściciel majątku Kruheli; 1911? w c.k. MSZ, m.in. na czele Biura Szyfrów; 1918 w służbie zagranicznej RP, 1918–1924 szef Biura Szyfrów MSZ.

⁷⁰ Józef Wasowski (ur. Wassercug) (1885–1947), dziennikarz, urzędnik, dyplomata; 1917 w Departamencie Stanu Rady Regencyjnej, szef referatu żydowskiego; 1918–1923 w Wydziale Prasowym MSZ, m.in. referent ds. prasy żydowskiej, zastępca kierownika wydziału; 1925–1933 założyciel i redaktor naczelny Polskiej Agencji Prasowej i Publicystycznej.

⁷¹ Józef Targowski (1883–1952), polityk, dyplomata; 1914–1915 w CKO, współzałożyciel (1916) i prezes Zarządu Głównego (1917–1919) Związku Ziemian; 1917 członek Rady Departamentu Spraw Politycznych TRS; działacz Związku Obudowy Państwa Polskiego, potem SPN; 1920 poseł w Japonii z akredytacją w Chinach i na Syberii (przy rządzie gen. Koczaka); 1922–1923 kierownik Wydziału Prasowego MSZ; 1928–1930 poseł na Sejm RP, senator RP (1930–1935).

⁷² Tadeusz Grabowski (1881–1975), uczony, dyplomata; referent prasy słowiańskiej w Departamencie Wojskowym NKN (1915–1916); 1916 organizator polskiego biura prasowego w Stambule; delegat Departamentu Stanu Rady Regencyjnej w Sofii (1918), tamże chargé d'affaires, radca i poseł RP (1918–1925); naczelnik Wydziału Prasowego MSZ (1925–1927), poseł w Rio de Janeiro (1927–1938).

⁷³ Wiktor Skiwski (1900–1956), dyplomata; 1923 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz gabinetu ministra (1927); 1928–1931 attaché, a następnie sekretarz poselstwa w ambasadzie w Paryżu; kierownik referatu politycznego (1934), naczelnik Wydziału Prasowego MSZ (1935–1939).

Z kolei należy wspomnieć o 3 ogniwach ministerstwa wykazujących stałość i podejście do referowania zagadnień również z punktu widzenia naukowo-teoretycznego. Będzie to ogniwo prawnicze, ekonomiczne i naukowo-historyczne.

Dziedzinę prawną reprezentowało w ministerstwie Biuro Radcy Prawnego i Wydział Traktatowy. W pierwszym, który przez czas krótki nazywał się Wydziałem Prawnym, pracowali przez kilkanaście lat dr Szymon Rundstein i prof. Leon Babiński, mieli oni siłę pomocniczą prawniczą, które zmieniały się często, było to już zresztą wyżej opisane. Wydział Traktatowy prowadził od początku prof. Julian Makowski, przy czym był kilkusobowy personel. O pracy i strukturze Wydziału Traktatowego też była już wyżej mowa. W roku 1936 te dwa ogniewa zostały połączone w jedno Biuro Prawne pod kierunkiem dr. Władysława Kulskiego, zastępcą jego był dr Michał Potulicki, głównym referentem radca Kazimierz Szwarzenberg-Czerny. O tym połączeniu pisałem wyżej, tamże scharakteryzowałem osobę Kulskiego.

Sprawy ekonomiczne były najpierw referowane w dużym Wydziale Ekonomicznym, którym kierował dr Aleksander Szczepański, późniejszy konsul generalny w Bytomiu, „wysanowany” w roku 1929, o nim pisałem też już wyżej. Zastępcą jego i następcą był dr Wacław Olszewicz⁷⁴, tamże pracował w roku 1918/19 dr Franciszek Doleżał, późniejszy radca handlowy przy Poselstwie RP w Paryżu, a wreszcie wiceminister przemysłu i handlu. Wydział Ekonomiczny był pomyślany jako główna sprężyna handlu zagranicznego, działająca, a nie tylko opiniująca; na tym tle wywiązała się ostra walka konkurencyjna z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, które zmierzało do ujęcia w swe ręce całości handlu zagranicznego w odpowiednim resortowym departamencie. Walka zakończyła się zwycięstwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które wytłumaczyło, że z punktu widzenia służby zagranicznej nie da się oddzielić zagadnień politycznych od ekonomicznych. Dlatego referaty ekonomiczno-polityczne powstały przy odpowiednich wydziałach i działach geograficznych MSZ, ale funkcje ściśle ekonomiczne zacieśniono do opiniowania i teoretycznych opracowań na podobieństwo struktury organizacyjnej radcostwa prawnego. Takim radcą ekonomicznym był Olszewicz, ale wkrótce odszedł do przemysłu na Śląsku, potem byli radcami ekonomicznymi tacy wybitni działacze ekonomiczni, jak Antoni Wieniawski⁷⁵, twórca Centralnego

⁷⁴ Wacław Olszewicz (1888–1974), historyk, urzędnik, dr; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. starszy referent ds. handlu z Anglią i Szwajcarią, kierownik Biura Ekonomicznego (1921), naczelnik Wydziału Ekonomicznego MSZ (1922–1924); zwolniony na własną prośbę.

⁷⁵ Antoni Wieniawski (1871–1939), ziemianin, agronom, działacz gospodarczy, przedsiębiorca; 1907–1917 w Centralnym Towarzystwie Rolniczym (1907–1911 – sekretarz, 1912 – wiceprezes, 1915–1916 prezes); członek Komisji Komisarzkiej Tymczasowej Rady Stanu (1917); 1918 kierownik Ministerstwa Skarbu; 1923 w Komitecie ekonomicznym i finansowym Ligi Narodów; członek Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich.

Towarzystwa Rolniczego przed I wojną światową, albo Antoni Roman⁷⁶, późniejszy minister przemysłu i handlu, poseł polski w Szwecji. To najwybitniejsi radcy ekonomiczni, poza nimi bywali tymi radcami przez krótsze okresy czasu urzędnicy – jak dr Jerzy Adamkiewicz⁷⁷, późniejszy konsul generalny w Ottawie, Jan Wszelaki⁷⁸, późniejszy radca ambasady w Rzymie, dr Lubaczewski, b[yły] konsul generalny w Lille. Ogniwo ekonomiczne utrzymało się jednak przez cały czas, jako ważny element w całokształcie oblicza ministerstwa, a jego kierownicy mieli otwartą drogę do dalszych szczebli kariery dyplomatycznej. Wszyscy oni byli niewątpliwie ludźmi wykształconymi, wyrobionymi i rozumiejącymi wagę problemów ekonomicznych w polityce zagranicznej.

Ogniwo naukowo-historyczne istniało od początku, w nim były początki archiwum, w nim była biblioteka, w nim rozwinęła się później działalność wydawnicza. Najbardziej stałą i charakterystyczną osobą w tej pracy był znany historyk prof. Henryk Mościcki, a obok niego pracował zdolny historyk, ale już o lekkim zabarwieniu politycznym (Mościcki był wyłącznie naukowcem) doc. Emil Kipa, historyk ze szkoły lwowskiej Askenazego. W okresie sanacji kierownictwo ogniwa historyczno-naukowego objął prof. Michał Sokolnicki, człowiek rzutki i energiczny, ale o przeważających skłonnościach i zamiłowaniach politycznych, które zaprowadziły go na placówki dyplomatyczne w Helsinkach, Kopenhadze i w Ankarze. Archiwum urządził i przygotowywał w ostatnim okresie różne publikacje źródeł – Pobóg-Malinowski⁷⁹. Zarówno Malinowski, jak Sokolnicki byli blisko związani z reżimem sanacyjnym.

⁷⁶ Antoni Roman (1892–1951), polityk, dyplomata; 1918 działacz Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Polskich w Rosji; 1918 w służbie państwowej RP, m.in. sekretarz konsularny (1919) w MSZ; wicekonsul w Nowym Jorku (1920); attaché emigracyjny w Komisariacie Generalnym w Wolnym Mieście Gdańsku (1923–1927), 1928–1930 kierownik, potem naczelnik Wydziału Osobowego, następnie radca ekonomiczny (1931) w MSZ, poseł w Sztokholmie (1934–1936); minister przemysłu i handlu (1936–1939), senator (1938–1939).

⁷⁷ Jerzy Adamkiewicz (1881–1958), urzędnik, dyplomata, dr prawa; 1905 w c.k. służbie państwowej m.in. kierownik wicekonsulatu w Turnu Severin (1914–1916), konsul w Bukareszcie (1917–1918); 1919 w dyplomacji RP, m.in. sekretarz poselstwa w Londynie (1921–1923), kierownik Konsulatu Generalnego w Jerozolimie (1923–1924); radca ekonomiczny (1924), radca ministerialny (1925–1927) w MSZ; konsul generalny w Lipsku (1927–1931), Montrealu (1931–1933) i Ottawie (1933–1936).

⁷⁸ Jan Wszelaki (1894–1965), działacz niepodległościowy, dyplomata; 1915–1917 zastępca kierownika Biura Statystycznego Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Moskwie; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarz poselstwa w Moskwie (1921–1922); sekretarz poselstwa (1922–1925), radca ministerialny (1925–1927) w MSZ; sekretarz poselstwa (1927–1929), sekretarz ambasady (1929), radca poselstwa (1930–1933) w ambasadzie w Londynie; zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego (1934–1935), radca ekonomiczny (1935–1939) MSZ.

⁷⁹ Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962), oficer WP, historyk, urzędnik; 1916 w armii rosyjskiej; 1917 w I Korpusie Polskim w Rosji; 1918 w WP, m.in. w Biurze Historycznym

Mówiąc o rozmaitych ogniach ministerstwa i o osobach, które w perspektywie lat 20–40 wydają się stanowić ówczesny „trzon” resortu, a biorąc udział latami w jego życiu, awansowały na szczeblach kariery dyplomatycznej od stanowisk niższych do najwyższych, nie sposób zapomnieć, że były też osoby, które wchodziły do ministerstwa od razu na stanowiska kierownicze, dyrektorskie i po kilku latach zostawały kierownikami placówek zagranicznych. Oblicze tych ludzi jest różne od osób wyżej opisanych, ale należą oni także do twórców resortu, bo kilkunastoletnia ich praca także wiązała ich na tyle z ministerstwem, że koło nich grupowały się osoby wielu młodych kolegów. Myślę tu o Kazimierzu Olszowskim i Stanisławie Kętrzyńskim. Olszowski był znanym adwokatem warszawskim, podczas wojny zainicjował rejestrację strat wojennych i „pchał” sprawę odszkodowań wojennych na konferencji pokojowej w Paryżu. W Warszawie objął w MSZ stanowisko dyrektorskie (Departament Ogólny), skąd przeszedł na kierownika placówek dyplomatycznych w Berlinie i w Ankarze. Próbował nieraz pióra, m.in. wydając pod kryptonimem rozprawę o art. 19 Paktu Ligi Narodów, sprzeciwiając się możliwości wykorzystania tego przepisu dla celów rewizjonistycznych niemieckich. W rokowaniach polsko-niemieckich po plebiscycie śląskim w Genewie w roku 1922 przewodniczył delegacji polskiej (konwencja genewska), również negocjował szereg tekstów porozumień polsko-niemieckich, związanych z wykonaniem postanowień traktatu wersalskiego.

Inną drogą szła kariera Stanisława Kętrzyńskiego, wybitnego historyka, który był używany do przygotowywania porozumień polsko-czeskich (1920), wkrótce przy Aleksandrze Skrzyńskim został dyrektorem Departamentu Politycznego, a kierownikiem placówek dyplomatycznych był w Hadze i w Moskwie.

W przedstawionej charakterystyce brak jeszcze szczegółów co do personelu ściśle administracyjnego w centrali oraz co do tzw. pracowników kontraktowych na placówkach.

Pod personelem ściśle administracyjnym rozumiem oczywiście Kancelarię, ale chodzi mi głównie o rozbudowane i ważne działy rachunkowo-kasowe. Żadna organizacja nie może istnieć bez tych działów, a zatrudniały one w MSZ dziesiątki urzędników. Otóż urzędnicy ci (Kancelaria oczywiście także) nie mieli szans przejścia do służby dyplomatycznej, ani, z nielicznymi wyjątkami, do konsularnej. Był to w stosunku do urzędników referendarskich, dyplomatycznych i konsularnych zupełnie inny świat, funkcje ich były czysto techniczne i usługowe. W służbie konsularnej co najwyżej mogli się ubiegać o placówki w Rosji, dokąd ludzie ze świata, który zasiliał kadrę MSZ, szli bardzo niechętnie i tylko w ostateczności zgadzali się

MSWojsk. (1929–1930) i Wojskowym Biurze Historycznym (1930–1932); kierownik archiwum (1932–1933), kierownik referatu archiwalnego (1934–1939) w MSZ.

na wyjazd na Wschód (raczej rezygnowali ze służby). Były po temu różne przyczyny, a więc warunki życiowe wspólne, rodzaj klasztoru, wielkie trudności przy sprawowaniu rodzin, niechętnie i podejrzliwe nastroje u władz radzieckich, wymagania II Oddziału co do usług wywiadowczych itp., tak że nawet wysokie wynagrodzenie na placówkach rosyjskich nie wynagradzało przykrych warunków pełnienia tam służby. Jedno tylko stanowisko, tj. ambasadora w Moskwie, samo w sobie tak wysokie, było atrakcyjne w karierze. Wszystkie inne, łącznie z kierownictwem konsulatów, nie mogły wynagrodzić stron ujemnych przy ich sprawowaniu. Na tych więc rosyjskich placówkach konsularnych spotykało się ludzi, którzy w centrali pracowali w działach administracyjnych. Jeden z wysokich urzędników rachunkowo-kasowych, który zajmie po roku 1930 stanowisko dyrektora Departamentu Administracyjnego, Stanisław Eska, był konsulem w Mińsku, podobnie Tadeusz Błaszkwicz⁸⁰ będzie konsulem generalnym w Moskwie. Ale to byli jedni z najwybitniejszych urzędników rachunkowo-kasowych, przy tym jeżeli chodzi o Błaszkwicza, o dużej kulturze towarzyskiej. Zarówno on, jak i jego żona, kresowcy z Kijowa, nie ustępowali w niczym pod tym ostatnim względem różnym snobom z Departamentu Politycznego, ani wojskowym, transplantowanym do MSZ. Eska był znów wzorem sumiennego, wysoce solidnego rachunkowca najwyższej klasy. Te dwie osoby pamiętał każdy, który miewał do czynienia ze stroną finansowo-wykonawczą ministerstwa. Obok nich trzeba postawić Leonarda Szepietowskiego⁸¹, Bilińskiego⁸², inspektora rachunkowego placówek zagranicznych, oraz Teofila Jaśkiewicza⁸³, przez długie lata personalisty, a potem rachunkowca. Był to zagorzały bezbożnik, ale w typie łagodnym, warszawskiego inteligenta końca XIX wieku, a nie złośliwym, jak chwalony przeze mnie skądinąd wyżej dziennikarz,

⁸⁰ Tadeusz Błaszkwicz (1882–?), urzędnik, dyplomata; 1899 w rosyjskiej służbie państwowej w Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, następnie w Kijowskim Okręgu Komunikacyjnym (1916–1918); 1918 w Ministerstwie Kolei RP; 1921 w dyplomacji, m.in. 1923–1931 kierownik Rachuby i Kontroli (Wydziału Budżetowo-Gospodarczego), konsul (1931–1933), 1933–1936 na czele Wydziału Administracyjno-Gospodarczego MSZ; konsul (1936), konsul generalny (1938–1939) w Moskwie.

⁸¹ Leonard Szepietowski (1887–), urzędnik, dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. zastępca naczelnika rachuby; 1920 zastępca kierownika Oddziału Rachuby; kierownik oddziału kontroli rachuby (1924), naczelny rachmistrz (1927), naczelnik Wydziału Budżetowego (1930–1939).

⁸² Tadeusz Biliński (1887–1944), urzędnik, dyplomata; 1919 przydzielony do PRM; wicekonsul (1919–1920), konsul (1920–1922) w Kopenhadze; 1922–1924 kierownik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego, naczelnik Wydziału Organizacyjno-Budżetowego, 1924–1928 inspektor generalny urzędów zagranicznych MSZ; konsul generalny w Antwerpii (1928–1933).

⁸³ Teofil Jaśkiewicz (1883–1952), urzędnik, dyplomata; 1918 w służbie zagranicznej, m.in. Naczelnik Kancelarii w Wydziale Prezydialnym (1919), asesor (1926), radca ministerialny (1930), zastępca naczelnika (1931–1934) Wydziału Osobowego, zastępca naczelnika Wydziału Budżetowego (1934–1939) MSZ.

szef Wydziału Prasowego, Józef Wasowski (Wassercug), przezywany osobistym wrogiem Pana Boga.

Funduszem specjalnym (dyspozycyjnym) zawiadywał Bertoni, technicznie Katerla⁸⁴, zięć możnej warszawskiej rodziny bankierskiej Lesserów, a po ustąpieniu Bertoniego zaufane jego funkcje w zakresie funduszu specjalnego powierzył minister Beck specjalnie ściągniętemu w tym celu z wojska kpt. Sewerynowi Sokołowskiemu.

Na placówkach zagranicznych też byli urzędnicy kancelaryjni oraz finansowo-rachunkowi. Dla nich właściwie było łatwiej przejść do kadry konsularnej (o dyplomatycznej nie było mowy) przez dopuszczenie na wniosek szefa placówki do egzaminu dyplomatyczno-konsularnego. Wypadków takich trafiała się pewna ilość, ale oczywiście warunkiem *sine qua non*⁸⁵ było posiadanie wyższego wykształcenia. Byli to najczęściej studenci, którzy podczas studiów zagranicznych szukali zatrudnienia w konsulatach i poselstwach, byli to czasem młodzi ludzie z rodzin emigranckich osiadłych za granicą. Przypadków takich było więcej niż ubieganie się o stanowisko kierownicze przez zamożnych i zasiedziających za granicą przedstawicieli Polonii, choć bywały i takie przypadki, zwłaszcza w początkach okresu dwudziestolecia międzywojennego. Tak wszedł do służby, znany w Paryżu, bo zatrudniony w swoim czasie w karierze konsularnej francuskiej, Jerzy Lasocki⁸⁶, albo świetny literat, tłumacz Reymonta na holenderski i niemiecki Kaczkowski d'Ardeschah⁸⁷ (konsul, generalny w Amsterdamie). Takim też konsulem w Bernie był Piotr Kluczyński⁸⁸, adlatus Paderewskiego, przedsiębiorca budowlany, o którym złośliwie mówiono, że „za wcześniej zlaźł z dachu” (podobno tak się wyraził poseł RP w Szwajcarii Modzelewski). Takim był pierwszy konsul generalny w Berlinie Karol Rose⁸⁹, znany finansista, senior kolonii polskiej

⁸⁴ Kazimierz Katerla (1884–1958?), urzędnik, dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, m.in. w kancelarii przedstawicielstwa w Hadze; p.o. naczelnik kancelarii, naczelnik kancelarii (1921–1924), sekretarz konsularny (1924–1925) w poselstwie w Kopenhadze; 1925–1929 naczelnik kancelarii w Departamencie Administracyjnym; kierownik referatu Funduszu Specjalnego (1929–1939) Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych.

⁸⁵ Łac. warunek konieczny.

⁸⁶ Jerzy Lasocki (1869–1938), dyplomata; konsul (1919–1923), następnie konsul generalny (1923–1926), radca ambasady (1926–1927) w Paryżu, potem w Biurze Tłumaczeń Wydziału Prasowego MSZ (1927–1931).

⁸⁷ Jan Paweł Kaczkowski (pseud. Jean Paul d'Ardeschah) (1874–1942), dyplomata, literat, tłumacz; 1918 w służbie zagranicznej, sekretarz przedstawicielstwa w Berlinie; 1918–1920 w Departamencie Politycznym MSZ; konsul generalny w Rotterdamie (1920–1928) i Amsterdamie (1928–1935).

⁸⁸ Piotr Kluczyński, dyplomata; 1919 w służbie zagranicznej, konsul w Bernie (1919–1925) i Lyonie (1925–1931); 1931 w stanie rozporządzalności.

⁸⁹ Karol Rose (1863–1940), przedsiębiorca, dyplomata, działacz polonijny i dobroczynny, publicysta; wydawca „Dziennika Berlińskiego” (1902); 1903 w Polskim Komitecie

w Niemczech. To najbardziej znane przykłady osób, które zostawiły po sobie ślad w historii polskiej służby zagranicznej, inne można by wymienić zwłaszcza dla obsady konsulatów honorowych, ale to efemerydy. A w ogóle takie zapełnianie wakansów w kadrze możliwe było tylko na samym początku, bo przecież działacz społeczny *à la longue*⁹⁰ nie mógł się zmieścić w ramach normalnej kadry urzędniczej (wyjątek Lasocki, bo tego dopiero „wysanowano” po roku 1926).

Kobiet na stanowiskach dyplomatycznych i konsularnych, referendarskich i samodzielnych właściwie się nie spotykało. Można je policzyć na palcach – Kazimiera Iłłakowicz⁹¹, wielka poetka polska, Ewa Rudzka⁹², referent w Wydziale Prawno-Traktatowym, Regina Jędrzejewiczowa⁹³ w Wydziale Wschodnim, Maria Wortmanowa w Wydziale Zachodnim, potem w Biurze Tłumaczeń, kilka pań na granicy między kancelarią a robotą referendarską, jak Ada Michałowska⁹⁴ w Protokole Dyplomatycznym, dwie – trzy panie w Gabinetie Ministra, kilka referentów prasowych – to i wszystko.

W opisanym środowisku urzędniczym przebiegała tedy moja dwudziestoletnia służba w MSZ. Pomimo rozmaitych fluktuacji politycznych zmian, dopływu kadr z różniących się od siebie kierunków, całość środowiska okazała się trwałą dzięki pieczołowitemu doborowi kandydatów. Każdy kierunek chciał dawać do służby dyplomatycznej i konsularnej ludzi najlepszych i kierownictwo resortu było czułe na ten ostatni postulat. W ten sposób wytworzył się *esprit de corps*⁹⁵, służba w MSZ w porównaniu z innymi działami służby państwowej wydawała się zaszczytną, rzadkie były wypadki nadużyć i wypaczeń, czy to politycznych, czy finansowych, jeżeli się zdarzały, to były szybko i bezwzględnie likwidowane. Ten pewnego rodzaju elitaryzm czerpał też swe źródło w okoliczności,

Politycznym w Berlinie; 1913 członek Rady Narodowej w Poznaniu; konsul generalny w Berlinie (1918–1924), następnie attaché (konsul) honorowy; szef ekspozytury berlińskiej Polskiego Urzędu do Spraw Jeńców, Uchodźców i Robotników.

⁹⁰ Fr. na długa.

⁹¹ Kazimiera Iłłakowiczówna (1892–1983), urzędniczka, poetka, pisarka, tłumaczka; 1915–1917 sanitariuszka w armii rosyjskiej; 1918 w służbie zagranicznej w Departamencie Politycznym; 1926 przydzielona do MSWojsk., 1926–1935 sekretarka Józefa Piłsudskiego, radca ministerialny w Gabinetie Ministra Spraw Zagranicznych (1936–1939).

⁹² Ewa Rudzka (1908–), urzędniczka, 1930 w Departamencie Politycznym, następnie w Departamencie Administracyjnym (1937–1939).

⁹³ Regina Jędrzejewicz *de domo* Ćwielichówna (1893–1938), 1918 w służbie zagranicznej, m.in. sekretarka w poselstwie w Moskwie (1921–1923); 1924–1929 w Departamencie Politycznym MSZ (1928–1929 asesora); sekretarz konsularny w Paryżu (1931–1934), także pracownik kontraktowy w ambasadzie (1935); 1921–1931 żona Wacława Jędrzejewicza.

⁹⁴ Jadwiga Michałowska (1888–?), urzędniczka; 1925 w służbie zagranicznej, m.in. adiunkt kancelaryjny w delegacji przy Lidze Narodów (1928), następnie w Departamencie Protokołu Dyplomatycznego MSZ (1929–1934); także kierowniczką kancelarii (1934–1939).

⁹⁵ Fr. duch wspólnoty.

że potomkowie rodzin arystokratycznych i zamożnej inteligencji dali swych przedstawicieli tej służbie, znajomość języków, konieczne utrzymywanie znajomości ze światem cudzoziemskim również wysokiej klasy, w kraju i za granicą sprawiały, że poziom towarzyski MSZ był wysoki, niedający się porównać z innymi resortami, na równi postawić można było w warunkach polskich chyba jedynie szkolnictwo wyższe.

Pisałem w latach 1958–1960
Leon Babiński



Spis skrótów

AGAD	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AH	– Akademia Handlowa
BŚRW	– Biuro Ścisłej Rady Wojennej
c.k.	– cesarsko-królewski
CAP	– Centralna Agencja Polska w Lozannie
c. i k.	– cesarski i królewski
CINA	– Commission internationale de la navigation aérienne (Międzynarodowa Komisja Żeglugi Powietrznej)
CITEJA	– Comité International Technique d’Experts Juridiques Aériens (Międzynarodowy Komitet Ekspertów Technicznych prawa prywatnego lotniczego)
CKN	– Centralny Komitet Narodowy w Warszawie
CKO	– Centralny Komitet Obywatelski
CTR	– Centralne Towarzystwo Rolnicze
DK	– Dywizja Kawalerii
DOG	– Dowództwo Okręgu Generalnego
DP	– Dywizja Piechoty
EKG	– Komisja Gospodarcza ONZ dla Europy
FAI	– Fédération Aéronautique Internationale (Międzynarodowa Federacja Lotnicza)
GKR	– Główny Komitet Ratunkowy
GUL	– Główny Urząd Likwidacyjny
IATA	– International Air Traffic Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Ruchu Lotniczego), International Air Transport Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego)
ICAO	– International Civil Aviation Organization (Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego)
IDI	– Institut de Droit International (Instytut Prawa Międzynarodowego)
K(T)SSN	– Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
KG	– Komenda Główna
K.I.	– Wydział Ogólnokonsularny w Departamencie Konsularnym MSZ
KNP	– Komitet Narodowy Polski
KO	– Komitet Obywatelski
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski

LN	– Liga Narodów
LPP	– Liga Państwowości Polskiej
MBP	– Międzynarodowe Biuro Pracy
MKP	– Międzypartyjne Koło Polityczne
MPiH	– Ministerstwo Przemysłu i Handlu
MPiOS	– Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWojsk.	– Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWRiOP	– Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NKN	– Naczelny Komitet Narodowy
NRL	– Naczelna Rada Ludowa
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NTA	– Najwyższy Trybunał Administracyjny
NZChL	– Narodowy Związek Chrześcijańsko-Ludowy
NZL	– Narodowe Zjednoczenie Ludowe
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAT	– Polska Agencja Telegraficzna
PAU	– Polska Akademia Umiejętności
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PDS	– Polskie Drużyny Strzeleckie
PKL	– Polska Komisja Likwidacyjna
PKO	– Państwowa Kasa Oszczędności
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PLL „Lot”	– Polskie Linie Lotnicze „Lot”
PON	– Polska Organizacja Narodowa
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPSD	– Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego
PRM	– Prezydium Rady Ministrów
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PZPN	– Polski Związek Piłki Nożnej
RFSRR	– Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka
RGO	– Rada Główna Opiekuńcza

RP	– Rzeczpospolita Polska
RR	– Rada Regencyjna
SDN	– Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe
SDPRR	– Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji
SGGW	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SGH	– Szkoła Główna Handlowa
SHS (Królestwo)	– Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Królestwo)
SN	– Sąd Najwyższy
SN	– Stronnictwo Narodowe
SPN	– Stronnictwo Prawicy Narodowej
SPR	– Stronnictwo Polityki Realnej
SS	– Schutzstaffel (Sztafety Ochronne NSDAP)
STSM	– Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej
TRLRP	– Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej
TRS	– Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskim
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UJK	– Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
URL	– Ukraińska Republika Ludowa
USB	– Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie
UW	– Uniwersytet Warszawski
WM Gdańsk	– Wolne Miasto Gdańsk
WP	– Wojsko Polskie
WSE	– Wyższa Szkoła Ekonomiczna
ZChN	– Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe
ZG	– Zarząd Główny
ZLN	– Związek Ludowo-Narodowy
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWC	– Związek Walki Czynnej
ZZSP	– Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich



Indeks osób*

* Indeks nie obejmuje podpisów pod ilustracjami

- Abdülhamid II 64
 Adamkiewicz Jerzy 222, 306
 Adamkiewicz Włodzimierz 14, 15, 109, 147, 149, 166, 272
 Adatci Mineichirō 75
 Adelman von Adelmansfelden Raban Felix 162
 Albats Hermanis 136
 Aleksander I Obrenović 133, 134
 Aleksander III Aleksandrowicz 137
 Alfons XIII 97, 143
 Alma-Tadema Laurence 89
 Alma-Tadema Lawrence 89
 Alten Edvin 183
 Ambrosini Antonio 177, 178, 189, 191, 194, 195, 197
 Amos Percy Maurice 181
 Anczyc Ludwik 146
 Anzilotti Dionisio 142, 194
 Arciszewski Mirosław 74, 82, 89, 205, 218
 Ardeschah Jean Paul d' zob. Kaczkowski Jan Paweł
 Arendt Ernst 180
 Armleder Adolphe-Rodolphe 75
 Armlederowie hotelarze 75
 Askenazy Szymon 12, 73, 74, 77, 82–84, 98, 117, 123, 124, 207, 219, 222
 Asquith Herbert Henry 97
 Aszkenazy Chacham Zwi (Cwi) Hirsch ben Jaakow 83
 Aubac (Auerbach) Stefan 138
 August III Sas 67
 Azzurri Francesco 68
 Babinski Henri („Ali-Bab”) 80
 Babińscy 9
 Babińska Anna 194
 Babińska Maria (z d. Rutowska) 9, 110, 273, 282
 Babińska Maria (z d. Wodzińska) 282
 Babińska Stefania (z d. Karpińska) 193, 282
 Babińska Zofia 194
 Babiński Andrzej 9
 Babiński Jan 9, 282
 Babiński Józef (Babinski Joseph) 119
 Babiński Krystyn 9
 Babiński Leon *passim*
 Babiński Maciej 194
 Babiński Tomasz 194
 Babiński Wacław 131, 140, 195, 207, 219, 220, 270, 282, 293
 Babiński Witold 194, 282
 Babiński Wojsław 18, 273, 282
 Babnik Janko 133
 Bader Karol 201
 Baldwin Stanley 13
 Balfour Arthur James 78, 97
 Baliński Ignacy 26
 Baranowski Władysław 201
 Bartel Kazimierz 62, 63
 Barthel de Weydenthal Jerzy 15, 25
 Barthel de Weydenthal Kazimiera (z d. Janota-Bzowska) 26
 Barthel de Weydenthal Przemysław 26
 Barthélemy Joseph 59
 Basdevant Jules 142
 Bąbolewski Lucjan 18
 Bech Joseph 107
 Beck Jadwiga (1° v. Burhardt-Bukacka) 208
 Beck Józef 14, 16, 17, 82, 114, 159, 205–212, 214, 215, 218, 220, 225
 Benedykt XV 70
 Beneš Edvard 13, 88, 94, 105, 107, 146

- Berenson Leon 24, 127
 Berezowski Cezary 45
 Berezowski Konrad 25
 Bertoni Friedrich 213
 Bertoni Gerda (z d. Bülow, s.v. Frossard de Saguy) 214
 Bertoni Karol 73, 88, 125, 131, 202, 203, 205, 207, 209, 210, 213–215, 218, 219, 225
 Beudant Robert Paul 100
 Biczynski Jerzy 36
 Biedrzycka Stefania (z d. Nowodworska) 36
 Biedrzycki (pokojuwiec) 36
 Biedrzycki Jan 36
 Bieńkowski Wojciech 42
 Biesiadecki Maciej 115
 Bigo Tadeusz 173
 Biliński Tadeusz 224
 Bisping Helena (z d. Hołyńska) 191
 Bisping Józef 191
 Błaszkiwicz Tadeusz 224
 Błeszyński Stefan 90
 Błociszewski Józef 100
 Bobkowska Helena (z d. Mościcka) 171
 Bobkowski Aleksander 171, 173
 Bobrikow Nikołaj 137
 Bogorya-Kurzeniecki Jerzy 110, 171
 Bondy-Glassowa Alina 38
 Bosco Petrus de (Pierre Dubois) 112
 Botella y Gómez de Bonilla Cristóbal 85
 Bouffał Bronisław 149
 Bourgeois Leon 77
 Bożek Arka (Arkadiusz) 152
 Brancker William Sefton 172
 Branting Hjalmar Karl 78
 Bratkowski Stefan Janusz 60, 85, 124
 Briand Aristide 81, 92, 103, 105
 Brillat-Savarin Jean Anthelme 80
 Brocchi Igino 65
 Brochet Louis 75
 Brunon z Kolonii 80
 Brzeziński Józef 31
 Bujak Tadeusz 37
 Bukowiecka Zofia 39
 Bukowiecki Stanisław 28, 39–41, 43, 46, 130
 Bulewski Stanisław 26
 Burbonowie 80
 Burckhardt Carl Jakob 115
 Bzowski-Janota Stanisław 25, 26
 Cacopardo Salvatore 179, 197
 Calonder Felix Louis 15, 148–154, 156–160, 163, 165–167
 Calonder Ursulina (z d. Walther) 153, 154
 Cantacuzino Ioan I. 145
 Car Ferdinand 42
 Car Henryk Bolesław 42
 Car Stanisław 42
 Car Zofia (z d. Bieńkowska) 42
 Cassin René Samuel 57
 Cecil-Gascoyne Robert 77, 83, 87
 Cederbaum Henryk 42
 Chamberlain Austen 104
 Charwat Franciszek 136
 Charwat Wanda (z d. Nieć) 136
 Chełmoński Adam 194
 Chesterton Gilbert Keith 54
 Chęciński Jan 190
 Chłapowski Alfred 107, 140, 205
 Chmielewski Mieczysław 151, 165, 166
 Chodacki Marian 115, 204, 211
 Chodasiewicz Józef 129
 Chodźko Witold 84
 Ciechanowski Jan 205

- Cienciało Anna Maria 210
 Cittadini Pier Adolfo 130
 Cittadini (1° v. Warden) Anastazja Irena
 zob. Rumak Anastazja Irena
 Clarke Orme 181
 Clemenceau Georges 88
 Clerc Louis 180
 Cogliòlo Pietro 178
 Colban Erick 76, 87, 98, 113
 Colonna Salerno Ignacy di 33
 Cunha Gastão da 97
 Cuza Alexandru 62
 Czapski Witold 171
 Cziczerein Gieorgij Wasilewicz 72
 Czosnowski Izidor 70

 D'Annunzio Gabriele 69
 D'Aosta Amedeo 68
 Dalbor Edmund 44
 David daktylografka 176
 Dąbrowski Stefan 59, 211
 Dąbrowski-Junosza Alfred
 zob. Junosza-Dąbrowski Alfred
 Dąbski Jan 123, 211
 De Vos Henri zob. Vos Henri de
 Dembiński Bronisław 82
 Dennis Alfred 181, 189
 Dereziński Jan 101
 Dębski Jan 84
 Diesbach-Belleroche Marie de zob.
 Modzelewska Marie
 Diesbachowie 95
 Dipont Paweł 128
 Dissescu (Dissesco) Constantin 93
 Dmowski Roman 87, 206–208, 212
 Doleżał Franciszek 213, 221
 Domsch Herman 162
 Dowbor-Muśnicki Józef 35

 Drummond James Eric 97, 113
 Drymmer Wiktor Tomir 15, 147, 148,
 203, 210
 Dubicz-Penther Karol 204, 211
 Dubois Pierre zob. Bosco Petrus de
 Dunajecki (Bobek) Aleksander 60
 Dunin Karol 45
 Dzierżykraj-Morawski Kajetan (Morawski
 Kajetan) 15, 87, 143, 149, 150, 165,
 166, 202, 211, 217, 218

 Ehrlich Ludwik 116, 138
 Elżbieta Bawarska 75
 Elżbieta ks. Wied (ps. Carmen Sylva) 94
 Engströmer Thore 183
 Eska Stanisław 214, 224

 Farrère Claude 65
 Fălcoianu (Falcoianu) Alexandrina 94
 Ferdynand I (Hohenzollern-Sigmaringen)
 93, 141, 208
 Fernandes Raul 92
 Fertner Antoni 36
 Ficker Hans G. 182
 Filipowicz Czesław 173
 Filipowicz Tytus 50, 74, 137, 206
 Filipowicz Wanda (z d. Krahelska, 1° v.
 Dobrodzicka) 51
 Fisch Willy 172
 Fitzmaurice Gerald 192
 Flieder Robert 146, 147
 Forster Albert 97
 Fouchet Maurice 57, 58
 Franciszek Józef I 11, 75, 160
 Franciszek z Asyżu (Giovanni di Pietro
 di Bernardone) 54
 Franco Bahamonde Francisco 97
 Frąckowiak Piotr 17

- Frendl Agenor von 164
 Fromageot Henri 85, 86
 Fryderyk Habsburg 144
 Fryderyk II 113
 Fryling Jan 146
- Galvanauskas (Galwanowski) Ernestas 98
 Gałęzowska Helena (z d. Słanka) 39
 Gałęzowska Zofia (z d. Piasecka) 39
 Gałęzowski Ksawery 39
 Gascoyne-Cecil Robert zob. Cecil-
 Gascoyne Robert
 Gaulle Charles de 57, 217
 Gaus Friedrich 104
 Gaziński Radosław 17
 Gerard Nikolaï Nikolaiewicz 137
 Giannini Amedeo 178, 189–192
 Giergielewicz Edward-Eustachjusz 129
 Gierzyński Stefan 50
 Glass (Glass-Głaz) Jakub 30, 33, 37
 Gliwic Hipolit 109
 Głąbiński Stanisław 50, 206
 Goetel Walery 89, 145
 Gorzechowski Józef 219, 220
 Gospos Karl 160
 Goss Jacques 75
 Górecki Henryk 197
 Górska Jadwiga (z d. Stroynowska) 110
 Górski Antoni 16, 110, 112, 169, 175,
 180, 184
 Górski Józef 9
 Górski Konstanty 185
 Górski Ludwik Kazimierz 184, 185
 Grabianowski Stanisław 165, 166
 Grabiński Mieczysław 201
 Grabski Władysław 27, 88, 120, 144
 Graf Kazimierz 140
 Grafl Otto 150, 156, 157, 161
- Gravina Manfredi 115
 Gray Edward 97
 Grażyński (Kurzydło) Michał 15, 149,
 150, 156, 159, 160, 163–167
 Gregersen Knud 183
 Greiser Arthur 97
 Grendyszyński Ludomir 63
 Gross Fryderyk 154, 155, 158
 Grostern Stefan 118
 Grostern Wiktor 118
 Grotowski Stefan 128
 Grzymała Łaszewski Władysław
 zob. Łaszewski Grzymała (von
 Zelberszwacht) Władysław
 Gut Paweł 17
 Gutowski Stanisław 202
 Gutszechter Chaim Jehoszua 152
 Gwiazdoski (Gwiazdowski, Grostern)
 Tadeusz 74
- Habicht Ernest 202
 Habsburgowie 143
 Haking Richard 96, 115
 Halewski Tadeusz 173
 Haller von Hallenburg August 202
 Hamel Gerard Anton van 113
 Hamel Joost van 76, 98, 113, 115
 Hamel Joseph 101
 Hamid Abdul 64
 Helena Petrović-Njegoš 68
 Henckel von Donnersmarck Guidotto 153
 Henderson Arthur 92
 Hesse Aleksandr Nikolaiewicz 134
 Hesse Nadieżda Michajłowna
 (z d. Prozorowska) 134
 Higersberger Józef 29
 Hillbricht Stanisław 130
 Hitler Adolf 194, 195, 214, 217

- Hobza Antonín 61
Hoesch Leopold von 106
Hofman (Hoffman) Kazimierz Mikołaj 146
Holzmann Philipp 182
Horacy (Kwintus Horacjusz Flakkus) 193
Hostie Jan-Frans 111
Hoszard Jerzy 166
Hozjusz Stanisław 69
Huber Albert 150
Hubicki Otto 202
Hudson Manley 108
Hull Dennis Alfred 181
Hurst Cecil 85, 104
Hymans Paul 83, 92
- Iłakowiczówna Kazimiera 226
Imperiali di Francavilla Guglielmo 64, 65
Ingerslev Laurits 183
- Jabłoński Włodzimierz 43, 44, 125–127, 133, 140
Jackowski Tadeusz 102, 202, 217, 218
Jakubowski Władysław 122
Jan Henryk XV von Hochberg 155, 156
Jan Henryk XVII von Hochberg 155
Janiszowski Bronisław Władysławowicz 70
Janota-Bzowski Stanisław
 zob. Bzowski-Janota Stanisław
Jaśkiewicz Teofil 224
Jęgałyczew Paweł Nikołajewicz 22
Jędrzejewicz Regina (z d. Ćwielich) 226
Jędrzejewicz Waław 203, 226
Jodko-Narkiewicz Witold 51, 201
Judek Cecylia 18
Julliot de la Morandière Léon 142
Junosza-Dąbrowski Alfred 71
- Kaczkowski Jan Paweł 225
Kaeckenbeeckowie 157, 158, 160, 161
Kaeckenbeeck Georges 15, 148, 150, 154, 156–160, 163, 167
Kaeckenbeeck Josephine (z d. Tiffin) 157
Kalwin Jan 75
Kałużniacki Juliusz 157, 158
Kamieniecki Witold 13
Kammaing Menno Sjoerd 186
Karol Albert 67
Karol Albrecht (Olbracht) Habsburg-Lotaryński 144
Karol Emanuel Savoia-Carignano 67
Karol I (król Rumunii) 94, 141
Karol II (ks. Brunszwiku) 75
Karol Stefan Habsburg-Lotaryński 143, 144
Karol Wettin 67
Karszo-Siedlewski Jan 134
Karśnicki Józef 27, 121
Kasperski Kazimierz 111
Katerla Kazimierz 225
Kaufmann Erich 85, 155, 156
Kauzik Stanisław 120
Kessler Harry 51, 206
Keyserlingk Heinrich von 114
Kętrzyński Stanisław 59, 223
Kijkowski Gabriel 173
Kindermann Carl 161, 162
Kinel Waław 41
Kipa Emil 132, 222
Kluczyński Piotr 225
Kłyszewscy 43
Kłyszewska Wanda 43
Kłyszewski Władysław 43
Knauth Arnold Whitman 181
Knoll Roman 51, 114, 172, 201, 209, 212, 216, 218

Kobyłański Tadeusz Mieczysław 204
Kochanowska Emilia (z d. Sułkowska) 68
Kochanowska Krystyna (z d. Świdzińska)
68
Kochanowska Zenobia 68
Kochanowski Kajetan 68
Komarnicki Tytus 90, 93, 95, 103, 107,
108, 112, 117
Komarnicki Wacław 90
Komorowscy 143
Konic Henryk 23, 189, 196
Koppens Leon 164
Korowicz Marek 160, 165
Korowin Jewgienij 184
Kossow Marian 137, 138
Kozicki Stanisław 84
Kozmiński Stanisław 91, 106
Kozuchowska Halina (z d. Cytwitz) 25
Kozuchowski Telesfor 25, 26
Krahelska Wanda zob. Filipowicz Wanda
Králíček Emil 61
Kraśńska Franciszka 67
Krčmář Jan 88
Kriger (Krygier, Krieger) Marek 103
Kruczkiewicz Antoni 40
Kubala Ludwik 63
Kubala Wawrzyniec 63
Kühn Alfons 190
Kukiel-Krajewski Jan 44
Kulski Władysław 14, 70, 109, 147, 211,
221
Kuna Henryk 101
Künstler (Kugler) Stanisław 90
Kuratowski (Kuratów) Roman 23, 46,
130
Kutrzeba Tadeusz 103
Kutyłowski Bohdan 143
Kwiatkowski Rémi(gius) 66

Kwieciński Bogdan Józef 197
Kybal Vlastimil 66
Lacour Jean-Tony 182
Landau, lekarz 193
Lande Jerzy Władysław 41
Landy Henryk 23
Langrod Witold 118
Lapradelle Albert Geouffre de 100, 177,
192, 193, 196, 197
Lasocki Jerzy 225, 226
Last Adolf 66
Lechnicki Tadeusz 203
Leon XIII 70
Leopold III 195
Lesserowie 225
Leżański Ryszard Aureli 44
Libicki Konrad 204
Ligarski Sebastian 18
Likowski Edward 44
Lipińska, urzędniczka 30, 38, 39
Lipski Józef 16, 103, 217, 218
Liskowacka Jolanta 18
Litauer Amelia (z d. Orgelbrand) 33
Litauer Arnold (Aaron) 33
Litauer Eliza 33
Litauer Jan 34
Litauer Jan Jakub 30, 32, 33, 37, 38
Litauer Stefan 128, 129, 216
Lizarew Aleksiej Siemionowicz 130
Lloyd George David 96
Loder Bernard 142
Longchamps de Bérier Roman 173
Lorens Wincenty 30, 38
Loret Maciej 67, 70
Lubaczewski Tadeusz 127, 222
Lubomirscy 83
Lubomirski Zdzisław 22, 83, 131

- Lucheni Luigi 75
 Ludwik Filip I 80
 Ludwik XIII 81
 Lukaszek Hans 163
 Lukaszek zob. Lukaszek Hans
 Luther Hans 105
 Lutosławski Józef 35
 Lutosławski Marian 34, 35
 Lutostański Karol 46, 189, 194
- Łaciński Wacław 110
 Ładoś Aleksander 135, 136
 Łaszewski Grzymała (von Zelberszwacht)
 Władysław 61
 Łaszewski Stefan 61
 Łaskiewicz Józef 45
 Łazarski Otmar 71
 Łebiński (Łabiński) Tadeusz 158, 188
 Łoyko (Łojko) Leonard 40
 Łubieński Aleksander 216
 Łubieński Feliks 32
 Łubieński Michał Tomasz 210
 Łukasiewicz Juliusz 102, 129, 205, 207,
 216–218
 Łukaszewicz Wincenty 38, 138
- Macdonald Beaumont Kenneth 197
 MacDonald James Ramsay 92
 Machiavelli Niccolò 54
 Makowska Maria (z d. Łoyko) 40
 Makowski Julian 57, 59, 61, 62, 71, 108,
 116, 125, 131, 194, 221
 Makowski Wacław 40, 41
 Makowski Wacław Leon 40
 Malczewski Leszek 60
 Malhomme de la Roche Leon 165, 220
 Mandelstam Andriej (André) Nikołajewicz
 (Nicolayévich) 100
- Mantoux Paul 88
 Maraini Otto 193
 Marconi Władysław 190
 Maria Saxe-Coburg-Gotha 141
 Marowski Kazimierz 31, 36, 44
 Martens Fiodor F. (Martens Fryderyk) 86
 Martens Fryderyk zob. Martens Fiodor F.
 Masaryk Garrigue Tomáš 212
 Maszyn Draga zob. Obrenović Draga
 Matuschka (Matuszka) Hans von 163
 Matuszewski Ignacy 204, 214
 Max (Dunin Max) Kazimierz 220
 Mayer Jean-Jacques 75
 Mazurkiewicz Ramos Montero Nieves
 218
 Mazurkiewicz Władysław 11, 48, 51, 52,
 112, 218
 Mączyński Franciszek 190
 McKinnon Wood Hugh 113
 Mech Władysław 51, 201
 Megare zob. Megarry Robert Lindsay
 Megarry Robert Lindsay 172
 Melo Franco Afrânio de 98
 Merle d'Aubigné Jean-Henri 75
 Metternich-Winneburg Klemens-Wenzel
 193
 Mędrzecki Włodzimierz 18
 Michałowska Jadwiga (Ada) 226
 Michałowski Józef 69
 Mieczkowska Maria Antonina 140
 Mikołaj II Romanow 22, 51, 129, 137
 Mikołaj Mirković Petrović-Njegoš 69
 Mikołajczyk Stanisław 87
 Mikułowski-Pomorski Józef 28, 29
 Miller Aleksandr Aleksandrowicz. 22
 Miller Wiktor 150, 157, 160–162
 Miłoś-Milašius Oskaras (Miłosz Oskar) 99
 Mironescu (Mironesco) Gheorghe 140

- Modzelewscy 95
 Modzelewska Marie 95
 Modzelewski Jan 74, 82, 94, 95, 101, 108, 206, 225
 Mogilnicki Aleksander 36
 Molfese Manlio 178
 Moniuszko Stanisław 190
 Moraczewski Jędrzej 50
 Morawski Kajetan zob. Dzierżykaj-Morawski Kajetan
 Morawski Kazimierz 144
 Morstin Paweł 60, 118
 Morszytk 118
 Morsztynówna Helena 118
 Moszczyński Władysław 58, 219
 Mościcki Henryk 131, 132, 222
 Mościcki Ignacy 95, 135, 171, 206
 Mościcki Michał 204
 Mrozowski Jan 27, 31, 34, 62, 73
 Mussolini Benito 68, 104, 105, 192
 Muszkiet (Muszkietówna) Maria 166, 167
 Muśnicki-Dowbor Józef
 zob. Dowbor-Muśnicki Józef

 Nagórska Maria (z d. Cederbaum) 42
 Nagórski Zygmunt 41, 42
 Nałkowska Zofia 211
 Nansen Fridtjof 74, 78
 Napoleon I Bonaparte 32, 78, 95
 Naruševičius Tomas 99
 Naruszewicz Adam 99
 Narutowicz Gabriel 72, 206
 Neumann Salomon 155
 Neyman (Neyman-Spława, Neumann, Spława Neumann) Stanisław 117
 Niboyet Jean-Paulin 100, 101
 Niboyet Julia (z d. Błociszewska) 100
 Niedzielski Piotr 18

 Niemojowski Bonawentura 28
 Niemojowski Wacław 28
 Nikołaj (Michaił Zacharowicz Ziorow) 56
 Nishikawa Kazuo 191
 Nisot Joseph 113
 Nitti Francesco Saverio 178
 Noé Ludwig 109
 Nöldeke Wilhelm 162
 Nowodworscy 36
 Nowodworska Janina 35
 Nowodworski Bartłomiej 36
 Nowodworski Franciszek 31, 35
 Nowodworski Leon 35
 Nowodworski Witold 35
 Nukša (Nuksza) Mārtiņš 126

 Obrenović Draga (Maszyn Draga) (z d. Lunjevica, 1° v. Mašin) 134
 Obrenović Natalia 134
 Ochimowski Feliks 31, 34
 Oertzen Friedrich Wilhelm von 165
 Ogniewski Kasper 71
 Okęcka (z d. Skarbek) Zofia 134
 Okęcki Zdzisław 133, 134, 202, 206
 Okolski Antoni 34
 Olewski Władysław 28
 Olszewicz Wacław 221
 Olszowski Kazimierz 24–27, 90, 91, 98, 223
 Oppeln-Bronikowski Wojciech 26
 Orgelbrand Hipolit 33
 Orgelbrand Samuel 33
 Orłowski Ksawery 143
 Orłowski Baltazar 30
 Orłowski Seweryn (Sylwester) 38
 Osborne Mance Harry 111
 Ostoja-Samborski Bohdan 165

Ostoja-Zagórski Włodzimierz zob.

Zagórski-Ostoja Włodzimierz

Ostrowski Jerzy 71

Östen Undén Bo 76

Paço Trajano Medeiros do 180, 181

Paderewscy 89

Paderewska Helena (z d. Rosen) 89, 90

Paderewska-Wilkońska Antonina 89

Paderewski Ignacy Jan 79, 89, 98, 203,
206, 212, 225

Paniè Felice 179

Papée Kazimierz 214

Papée Leonia (z d. Hubal-Dobrzańska)
214

Parczewski Alfons 46

Patek Stanisław 56, 58, 62, 108, 110, 119,
128, 203, 205, 206, 208, 211

Paul-Boncour Joseph 107

Pawlica Jan 60

Peçanha Alcebíades 190

Pecanha zob. Peçanha Alcebíades

Pépin Eugène 197

Pepin zob. Pépin Eugène

Pergament Michaił Jakowlewicz 120

Perłowski Jan 213

Petlura Symon Wasylowicz 58

Petrażycki Leon 41

Pholien Camille-Jean 179, 194

Pholien Joseph 179

Piątkowski Zygfryd Maciej 173, 175, 191,
192, 194

Pierzchała Bronisław 175, 191

Pilch woźny 166, 167

Pillaut Julien 139

Pillet Antoine 100

Piltz Erazm 212

Piłsudski Józef 13, 14, 17, 40, 42, 47,
50–52, 54, 56, 83, 98, 102, 107, 124,
153, 204–209, 212, 217, 226

Piołunowski zob. Prus-Piołunowski Karol

Pittard Louis-Edmond 180

Pius XI (Achille Ratti) 68, 192, 193

Planiol Marcel 177

Plinkiewicz Jan 38

Pluciński Leon 74, 91, 115

Pobóg-Malinowski Władysław 222

Politis Nikolaos (Mikołaj) 55, 56

Poniński Alfred 35, 36, 202

Portalis Jean-Étienne-Marie 95

Posner Stanisław (Solomon) 84

Potuliccy 81, 82

Potulicka Ewelina (z d. Chłapowska) 81

Potulicka Maria Izabela 81

Potulicki Karol 74, 81

Potulicki Michał 81, 118, 221

Potworowski Gustaw 211

Poznański Karol 139, 140, 219, 220

Praschma Johannes „Hans” von 163

Pratkowski Leon 129

Primo de Rivera y Orbaneja Miguel 97

Prus-Piołunowski Karol 179

Pruszyński Czesław 123

Przeddziecki Stefan 49, 215

Przybylski Zygmunt 43, 44, 149

Quiñones de León José Maria 97

Racięski Zbigniew 173, 194

Rackiewicz Mieczysław 156

Rackiewicz Władysław 82

Raczyński Aleksander 62, 67, 69

Raczyński Edward 218

Radojković Miloš 184

Radowscy 157

- Radowska Anna (z d. Reicher) 158
 Radowski (Rapaport) Bronisław 157, 158
 Radziwiłł Janusz 48
 Rajchman Ludwik Witold 117
 Ramos Montero Dionisio 218
 Rappaport Emil Stanisław 36, 158
 Rauscher Ulrich 217
 Rauschning Hermann 96
 Reicher Stanisław 158
 Reicherowie 158
 Rembiszewski Leon 42, 91, 139
 Rencki (Rosengarten) Juliusz 126, 139
 Reyman Jan Edmund 53
 Reymont Władysław 225
 Ricci-Buzzati zob. Ricci-Busatti
 Ricci-Busatti Arturo 65
 Richter Reinhold 181, 189
 Riese Johann 182
 Riese Otto 182
 Ripert Georges 176, 177, 189, 194–197
 Rolin Henri 92
 Rolin Hippolyte 92
 Rolin-Jaequemyns Gustave 92
 Roman Antoni 222
 Romaniszyn Bronisław 145
 Romer Karol 216
 Romer Tadeusz 87, 135, 193, 216, 217
 Romer Zofia (z d. Wańkowicz,
 1° v. Drucka-Lubecka) 217
 Römeris Mykolas Pijus (Römer Michał
 Pius) 99
 Ronikier Adam Feliks 49
 Roper Albert 15, 170, 172, 174, 186, 197
 Rose Karol 225
 Rosner Ignacy 103
 Rosting Helmer 115
 Rostworowski Michał Cezary 49, 82, 106,
 108, 143
 Rostworowski Wojciech Hilary 48
 Roszkowski Stanisław 190
 Roubík Václav 146
 Rousseau Jean-Jacques 78, 79
 Rozwadowski Tadeusz 141
 Rudzka Ewa 226
 Rumak Anastazja Irena 130
 Rundstein Szymon 194, 205, 213, 221
 Ruszczyński Jan 121
 Rutkowski Józef 17
 Rutstein Mendel Maks 121
 Rybář Ottokar 65
 Rybarski Roman 173
 Rydz-Śmigły Edward 103

 Sabanin Andriej Władimirowicz 190
 Sahanek Witold 145
 Sahm Heinrich 96
 Saint-Pierre Charles-Irénée de 76
 Salerno di Colonna Ignacy 33
 Salkowska Jadwiga zob. Beck Jadwiga
 Sałtykow-Szczedrin Michaił Jewgrafowicz
 77
 Samborski zob. Ostoja-Samborski Bohdan
 Samson-Himmelstjerna Mikołaj 134
 San Carlos (rodzina) 193
 Sapieha Eustachy 25, 206
 Sąchocki Kazimierz 149, 155, 158, 164
 Schaetzel (Schätzel) de Merzhausen
 Tadeusz 203
 Schanzer Carlo 68
 Schimitzek Stanisław 60, 88, 214
 Schneider Rudolf 162
 Schönberger Karl 65
 Schönfeld Jan Frederik 183
 Schönfeld Maria (z d. Beijerman) 183
 Schwartz Otto 136
 Scialoja Vittorio 92

- Seyda Marian 86, 135, 206, 207, 212, 220
- Sidor Zofia (z d. Litauer) 33
- Sidzikauskas (Sędzikowski) Vaclovas 98
- Sieczkowski (Frankenstein) Stefan 108, 130
- Siedlewski-Karszo Jan
zob. Karszo-Siedlewski Jan
- Siemiradzcy 70, 193
- Siemiradzka Maria (z d. Prószyńska) 70
- Siemiradzka Wanda 70
- Siemiradzki Henryk 70, 193
- Siemiradzki Leon 70, 193
- Sikorski Władysław 124, 144, 217
- Silva Paranhos do Rio Branco Raoul 97
- Silva y Carvajal Isabel de 193
- Silva-Bazán Álvaro de 193
- Skałon Gieorgij Antonowicz 51
- Skirmunt Kazimierz 70
- Skirmunt Konstanty 12, 64, 66, 67, 72, 73, 82–84, 87, 91, 98, 206, 208
- Skowski Wiktor 220
- Skoropadski Pawło 58, 123
- Skrzyński Aleksander 17, 93–95, 101–103, 105, 106, 124, 138, 141, 202, 206, 207, 208, 212, 213, 215, 216, 223
- Skrzyński Konstanty 127, 128
- Skrzyński Władysław 57, 58, 193, 202, 206, 212
- Skrzypek Andrzej 209
- Slavík Vladimír 195
- Sławoj Składkowski Felicjan 207
- Smolana Krzysztof 17
- Smoleńska-Tarasiewicz Irena
(z d. Higersberger, 1° v. Karśnicka, 2° v. Smoleńska, 3° v. Tarasiewicz) 29
- Smolka Franciszek 63
- Smolka Zbigniew 63, 66, 68
- Sobański Władysław 205
- Sobolewski Bronisław 24
- Sobolewski Edmund 123
- Sobolewski Tadeusz 211
- Sokal Franciszek 68, 74, 93, 106, 107
- Sokolnicki Michał 132, 201, 222
- Sokołowski Seweryn 204, 225
- Souza Dantas Luis de 97
- Spira zob. Szapira Kalonymus Kalmisz
- Srokowski Konstanty 208
- Szrednicka Maria 30
- Szrednicki Stanisław Pomian 30, 31, 33, 35, 36, 38, 39, 41, 45, 52
- St. Pierre zob. Saint-Pierre Charles-Irénée de
- Ståhlberg Ester (z d. Hällström) 138
- Ståhlberg Kaarlo Juho 138
- Stanielewicz Józef 17
- Staniewicz Adam 126, 140, 141
- Staniewicz Roman 60, 126
- Staniewicz Teresa (z d. Mieczkowska) 140
- Starczewski Eugeniusz 52, 57, 201
- Stebłowski Adam 150, 165–167
- Stefan Batory 36, 135
- Steinacker Walter von 162
- Steiner Eugeniusz 154, 155, 158
- Stelmachowska Wisława (z d. Majewska) 158
- Stelmachowski Bronisław Antoni 150, 156, 158, 159
- Sterling Kazimierz 23
- Stępowski Marian 132
- Stojowski Władysław 49
- Stołypin Piotr 22
- Strasburger Henryk 34, 91, 97, 115, 135, 212
- Strasburger Józef 34
- Straszewski Michał 202

Stresemann Gustav 81, 101, 102, 105
 Stroński Stanisław 84, 119
 Stryjeński Tadeusz 190
 Strzembosz Jan 205
 Sudre Edmond-Eugène 176, 186–188, 191, 193
 Sukiennicki Wiktor 86
 Supiński Leon 23, 29, 47, 191
 Szapira Kalonymus Kalmisz 152
 Szarota Marceli 202
 Szczepański Aleksander 49, 149, 152, 157, 158, 221
 Szembek Izabela (z d. Skrzyńska) 208
 Szembek Jan 125, 140, 141, 208, 215
 Szenic Stanisław 150, 153, 158, 160, 161, 164–167
 Szent-Istvány Béla 184
 Szepietowski Leonard 224
 Szumlakowski Marian 99, 209
 Szwarcenberg-Czerny Kazimierz 71, 221

 Śliwiński Stanisław 43, 44
 Śmiarowski Eugeniusz 24, 41, 42
 Światopełk-Zawadzki Józef 31
 Świdzińska Barbara (z d. Kasińska) 68
 Świdziński Michał 68
 Świeżyński Józef 49, 50

Tarczyński Waldemar 18
 Targowski Józef 220
 Tarnowski Adam 202, 214
 Teixidor y Sanchez Juan 114
 Temler Karol 33
 Tessin Nicodemus 187
 Thieffry Edmond 179, 184
 Thomas Albert 77
 Tiffin Josephine 157
 Tittoni Tommaso 64

Titulescu (Titulesco) Nicolae 94
 Titulescu Ecaterina (z d. Burcă) 94
 Tomaszewski Tadeusz 23
 Tommasini Francesco 64
 Turau Jewgienij Fiodorowicz 33
 Turkowa Olga 129
 Turkowowa zob. Turkowa Olga
 Turteltaub Wilhelm 27, 122
 Tworkowska Romana (z d. Litauer) 33

 Unden zob. Östen Undén Bo
 Uszyński Tadeusz 173

 Valadier Giuseppe 69
 Vandervelde Émile 92, 93, 105
 Vassal Monteviel Paweł de 38
 Vassel Philipp 160, 163
 Vaucher François-Ulrich 208
 Văcărescu (Vacaresco) Elena (Hélène) 93, 94
 Viaud Louis-Marie-Julien (Loti Pierre) 65
 Visscher Charles de 75
 Vogt Emil 193
 Voldemaras Augustinas 99
 Voltaire zob. Wolter (Arouet François-Marie)
 Vos Henri de 179, 188–190

Walker Gustav 65
 Walter Andriej 121
 Warchałowski Jerzy 211
 Warden John 130
 Wasilewski Leon 50–52, 206
 Wasowski (Wassercug) Józef 220, 225
 Wegerdt Alfred 182, 183
 Wehr Witold 71
 Werner Tadeusz 130
 Wettin Maria Krystyna 67

Węgrzynowski Marian 122
Wielhorski Władysław 99
Wielopolski (Gonzaga-Myszkowski)
Aleksander 31
Wielowieyska Madeleine (z d. Lefebvre,
primo voto Leclerc) 141
Wielowieyski Józef 86, 141
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 47
Wieniawski Antoni 24, 221
Wiktor Emanuel II 68
Wiktor Emanuel III 67, 192
Wilhelm II 11, 49, 133, 182
Wilhelmina (Oranje-Nassau) 192
Wilson Thomas Woodrow 76
Winiarski Bohdan 84, 110, 111
Wiślocki Tadeusz 136
Wiszniakow 121
Wodziczcy 180
Wojciechowski Gieorgij Lwowicz 130
Wojciechowski Stanisław 217
Wojtawicki Ignacy 128
Wolff Józef 191
Wolter (Arouet François-Marie) 79
Wolterbeek-Muller Elisabeth 183
Wolterbeek-Muller Jacoba Johanna (z d.
van t'Hoff) 183
Wolterbeek-Muller Johannes 183
Wołowski Henryk 73
Wołowski Władysław 24

Wortmann Maria 191, 226
Wrangel Karol 187
Wróblewski Władysław 206, 214
Wszelaki Jan 222
Wysocka Maria (z d. Lange) 214
Wysocki Alfred 123, 209, 210, 214, 215
Wyszyński Kazimierz 205

Young Owen 27

Zablocki-Gwacz Tadeusz 71
Zagórski-Ostoja Włodzimierz 210
Zakrzewski Jan (Janio) 44
Zakrzewski Tadeusz 44
Zaleski August 14, 17, 82, 98, 108, 124,
126, 190, 205–209, 212, 214
Zaleska Ewelina (z d. Komorowska) 208
Zalewski Stanisław 26, 91
Zamoyski Maurycy 146, 206, 212
Zarychta Apoloniusz 204
Zawadzki Feliks 40
Zelberschwacht von Władysław zob.
Łaszewski Grzymała Władysław
Zieliński Stanisław 212
Zylber Tadeusz 38

Żeligowski Lucjan 207
Życki Kazimierz 50
Żydok Antoni 30, 36



Ilustracje

W służbie Najjaśniejszej
Rzeczypospolitej



Leon Babiński. NAC.



Maria Babińska *de domo* Rutowska – żona Leona Babińskiego.
Zbiory Wojsława Babińskiego.



3. Pogrzeb matki Leona Babińskiego Stefanii Babińskiej z Karpińskich. Pierwszy od prawej autor wspomnień, obok niego małżonka Maria z Rutowskich (zasłonięta woalką), dalej ich syn Jan; następnie starszy brat Wacław Babiński i jego małżonka Maria z Wodzińskich (zasłonięta woalką), za nimi młodszy brat – Witold Babiński. Zbiory Wojśława Babińskiego.





Leon Supiński.



Kazimierz Olszowski. NAC.



.Stanisław Pomian-Srzednicki. NAC.



Jan Jakub Litauer. NAC.



Władysław Mazurkiewicz. NAC.



Szymon Rundstein. Domena publiczna.



Delegacja RP na V Sesję Ligi Narodów (1924) siedzą od lewej: radca prawny – Leon Babiński, poseł RP w Bernie – Jan Modzelewski, poseł w Rzymie – August Zaleski, minister spraw zagranicznych – Aleksander Skrzyński, członkowie delegacji: Henryk Strasburger, Franciszek Sokal;

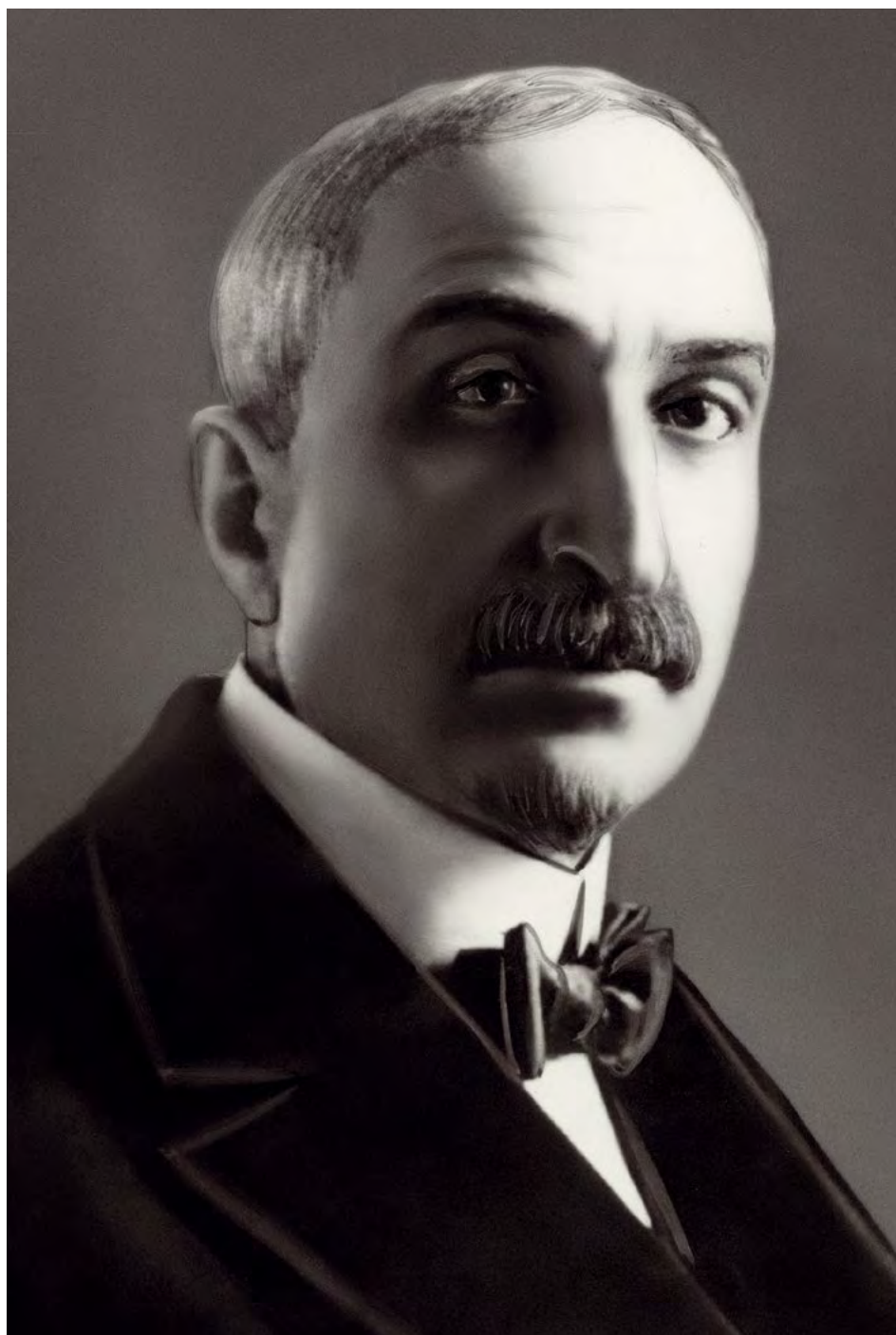


stoją: Wacław Komarnicki (1. z prawej), Anatol Muhlstein (2. z prawej), radca delegacji przy Lidze Narodów – Juliusz Łukasiewicz (3. z prawej), Mirosław Arciszewski (6. z prawej). NAC.



Ekspert prawny delegacji RP Leon Babiński (stoi po prawej stronie) w czasie paraflowania układów w Locarno (1925). Biblioteka Kongresu.

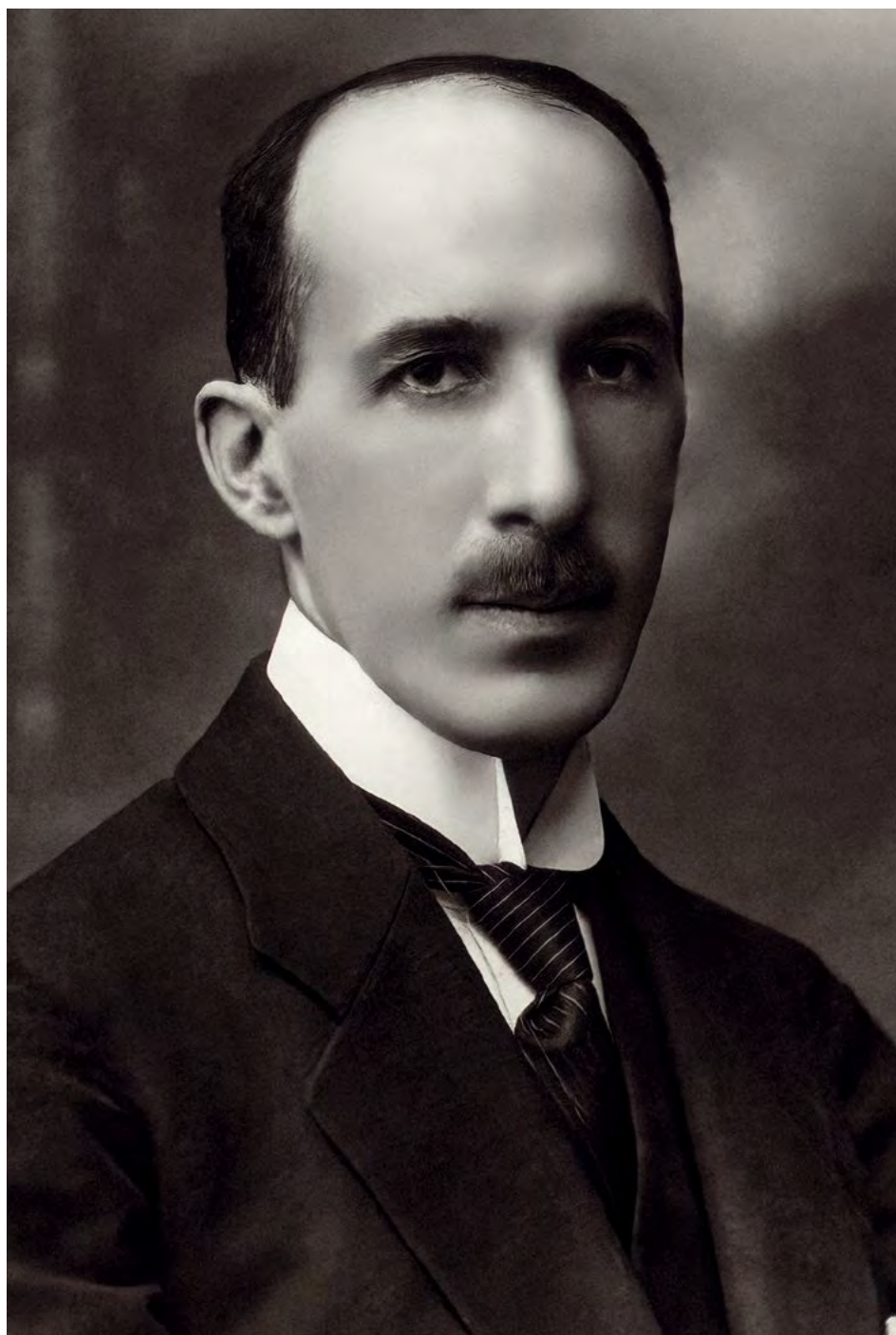




Szymon Askenazy. NAC.



Podpisanie polsko-francuskich umów konsularnych (1925). Ambasador RP we Francji – Alfred Chłapowski; z tyłu za nim: dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ – Wacław Babiński (pierwszy z lewej), radca MSZ – Leon Babiński (czwarty z lewej), szef Protokołu Dyplomatycznego Francji – Pierre Becq de Fouquières (pierwszy z prawej), jego współpracownik Fernand-Maurice Carré (drugi z lewej) i radca prawny MSZ Francji Julien Pillaut (trzeci z lewej). NAC.



Franciszek Sokal. NAC.



Włodzimierz Adamkiewicz. NAC.



Górnośląska Komisja Mieszana. Feliks Calonder – prezes (w środku), wicedyrektor Wydziału Ustrojów Międzynarodowych MSZ – Tadeusz Gwiazdowski (z lewej) i radca MSZ – Leon Babiński (z prawej). NAC.



Profesor Antoni Górski – delegat RP w CITEJA. NAC.



Ostatnie posiedzenie Trybunału Rozjemczego Górnego Śląska. Na pierwszym planie prezes Sądu Apelacyjnego w Opolu – Walter von Steinäcker (2. z lewej), wojewoda śląski – Michał Grażyński (3. z lewej), prof. Georges Kaeckenbeeck (4. z lewej). NAC.





Międzynarodowa Konferencja Lotnicza Prawa Prywatnego w Warszawie (1929), na pierwszym planie od lewej: wiceminister sprawiedliwości Stefan Sieczkowski (3), minister spraw zagranicznych August Zaleski (4), minister sprawiedliwości Stanisław Car (5), minister komunikacji Alfons Kühn (6); w szóstym rzędzie po lewej stronie widoczny radca MSZ Leon Babiński. NAC.



Kurier Polski

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięczna 220. Kwartałowa 8—
Z dodatkiem książkowym mies. 1.—, kwart. 8.— Z dodatkiem
książki 1 tygodnia. Dodatkiem dwutygodniowym mies. 4.—, kw. 11.—
Dla uwieczników podróży i prywatnych, socjety, pa-
li i wózków Mies. 2.—, kwart. 5.40 Z dodatkiem książkowym
mies. 220. kwart. 8.— Z dodatkiem książkowym tygodniowym
dodatkiem dwutygodniowym mies. 3.60 kw. 10.—. P.K.O. Nr. 25.553

Redakcja: Warszawa, ul. Tanka 46.
Zarząd i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 35.
Telefony: Redakcja — 609-95 i 104-11; Dział gospodar-
czy — 9-77-08; Opłaty 9-77-03; Dyrektor Wydawnictwa
9-77-04; Prezumraty i Buchalteria — 9-77-05; Wydział
Ogłoszeń — 9-77-06.

CENY OGŁOSZEŃ: Działek kapturów: 2. miesiąc wys. 1 mm.
przed tekstem al. 1.— w tekście — gr. 40 za tekstem — gr. 40
komunikaty i zawiadomienia — al. 1.—, wzmianki, korespondencje i
noty — al. 1.50; obywateli — gr. 25; ogłoszenia — gr. 25; doba
za wyraz — gr. 25; prosy i prosy (poszukiwania) — gr. 5. Ogło-
szenia lastyżne, tabele, biuro i korespondencje
w 50% drożej.

Nr. 141

Warszawa, Sobota 23 maja 1936 r.

Rok XXXIX

C. I. N. A obraduje w Warszawie Sesja Międzynar. Komisji Żeglugi Powietrznej

Wczoraj przedpołudniem w pała-
cu Słazica w Warszawie rozpoczę-
ły się obrady Międzynarodowej Kom-
misji Żeglugi Powietrznej, t. zw.
C. I. N. A. (Commission Internationale
de Navigation Aérienne).

W sesji bierze udział zgórą 60 de-
legatów, reprezentujących trzydzie-
ści państw całego świata, które pod-
pisały międzynarodową konwencję
lotniczą.

Rząd polski reprezentowany jest
na sesji przez delegatów: podsekre-
tarza stanu w Ministerstwie Komu-
nikacji p. Bobkowskiego i prof. Leo-
na Babińskiego z Ministerstwa
Spraw Zagranicznych oraz przez
ekspertów: dyr. dep. lotnictwa cy-
wilnego Min. Komunikacji ppłk. T.
Turbiaka i kierownika referatu po-
lityczno-prawnego tegoż departa-
mentu kpt. Z. Piątkowskiego.

Przed otwarciem obrad sesji pan
minister Komunikacji płk. Urych
powitał imieniem rządu Rzeczypos-
politej przybyłych delegatów.

P. minister podkreślił w przemó-
wieniu, że Polska złożyła wielokrot-
nie dowody zainteresowania roz-
wojem i postępiami międzynarodowej
nawigacji lotniczej. Jako syn-
gnatarz konwencji międzynarodowej
z r. 1919, Polska od samego
początku brała udział w pracach
C. I. T. E. J. A. W r. 1929 w War-
szawie odbyła się druga konferen-
cja międzynarodowa lotniczego pra-

wa prywatnego, na której podpisa-
no konwencję, mającą na celu uni-
fikację pewnych przepisów, doty-
czących międzynarodowych tra-
sportów lotniczych. W dziedzinie
lotnictwa handlowego, nie usiłując
dorównać wielkim mocarstwom ka-
lonjalnym, otrzymaliśmy rezultaty
bardzo zadowalające i dzisiaj pol-
skie linie zapewniają regularne po-
łączenia poprzez terytoria 8 kra-
jów.

Nie zaniedbano również organiza-
cji sportu lotniczego. Dwa wiel-
kie zawody międzynarodowe „Chal-
lenge turystyki międzynarodowej”
oraz „Puchar Gordon-Bennetta” by-
ły wielokrotnie wygrywane przez
lotników polskich.

Po wygłoszeniu przemówienia
żegnany przez zebranych, p. mini-
ster Urych opuścił salę, poczem
przystąpiono do obrad. Na prze-
wodniczącego sesji Międz. Komis-
ji Żeglugi Powietrznej powołano p.
na podsekretarza stanu Bobko-
wskiego.

Obrady sesji potrwać do 23-
maja, przyczem dwa dni poświę-
cone będą wycieczkom do Krakowa,
Zakopanego, Czorsztyna i Szczep-
nicy.

Zadaniem komisji jest czuwać
nad dostosowywaniem postanowień
oraz przepisów wykonawczych do
warunków żeglugi powietrznej. Kom-
misja wyłoniła szereg podkomisji,
jak: eksploatacyjną, prawną i rad-
techniczną, lekarską, kartografic-
zną, meteorologiczną, celną i spr-
tu lotniczego. Obecne posiedze-
nie komisji jest 24-te z rzędu, a pier-
wsze, które się odbywa w Polsce.

**Nad sytuacją
gospodarczą Polesia
obraduje Tow. Rozwoju
Ziem Wschodnich**

Międzynarodowa Konferencja Żeglugi Powietrznej w Warszawie.
„Kurier Polski”, 23 V 1936.

Geneva, June 1st, 1939.

LEAGUE OF NATIONS

**PERMANENT COURT OF INTERNATIONAL JUSTICE :
ELECTION OF THE MEMBERS OF THE COURT FOR THE PERIOD
JANUARY 1ST, 1940, TO DECEMBER 31ST, 1948**

LIST OF CANDIDATES NOMINATED BY THE NATIONAL GROUPS

M. Léon Ladislas BABIŃSKI.

Former legal adviser to the Polish Ministry for Foreign Affairs ; Professor at the Central School of Commerce, Warsaw ; Professor at the School of Political Science, Warsaw.

Born at Warsaw, January 13th, 1891. On completion of his secondary studies at Warsaw and his higher studies at Paris and Moscow (1913), M. Babiński first passed through a probationary period at the Warsaw Bar and in the judiciary (concluding this period in the Registrars' Department of the Court of Cassation), and, since the end of the year 1918, he has been in the Polish Foreign Affairs service, where he has held several important legal posts, that which he occupied the longest (1921-1936) being legal adviser to the Ministry. He was appointed representative of the Polish State on the Mixed Commission and the Arbitral Tribunal for Upper Silesia in 1932, and carried out those duties (including the period of liquidation) until 1938. Since then, he has been attached to the Ministry for Foreign Affairs as counsellor in charge of special legal missions. In his official capacity, M. Babiński has, on various occasions, attended international conferences and congresses : he was a delegate to the meetings of the League of Nations between 1922 and 1927, a delegate to the conferences of the Succession States of Austria-Hungary at Rome in 1921 and 1922, the Genoa Conference of 1922, the Locarno Conference in 1925, the Polish-Baltics Conference in 1923, 1924 and 1925, the Conferences on Private International Law at The Hague in 1926 and 1928, the Diplomatic Conferences on Private Air Law in 1929 at Warsaw, 1933 at Rome and 1938 at Brussels. He is permanent delegate of the Polish Government on the International Commission for Air Navigation and the International Technical Committee of Legal Experts on Air Navigation (since 1928). He has negotiated and signed a large number of texts of conventions, including the two Polish-French Conventions of 1925, on Mutual Judicial Assistance, the Polish-Roumanian Consular Convention of 1929, the Polish-German Convention of 1929 on Air Navigation, the Polish-Hungarian Convention of 1931 on Air Navigation, etc.

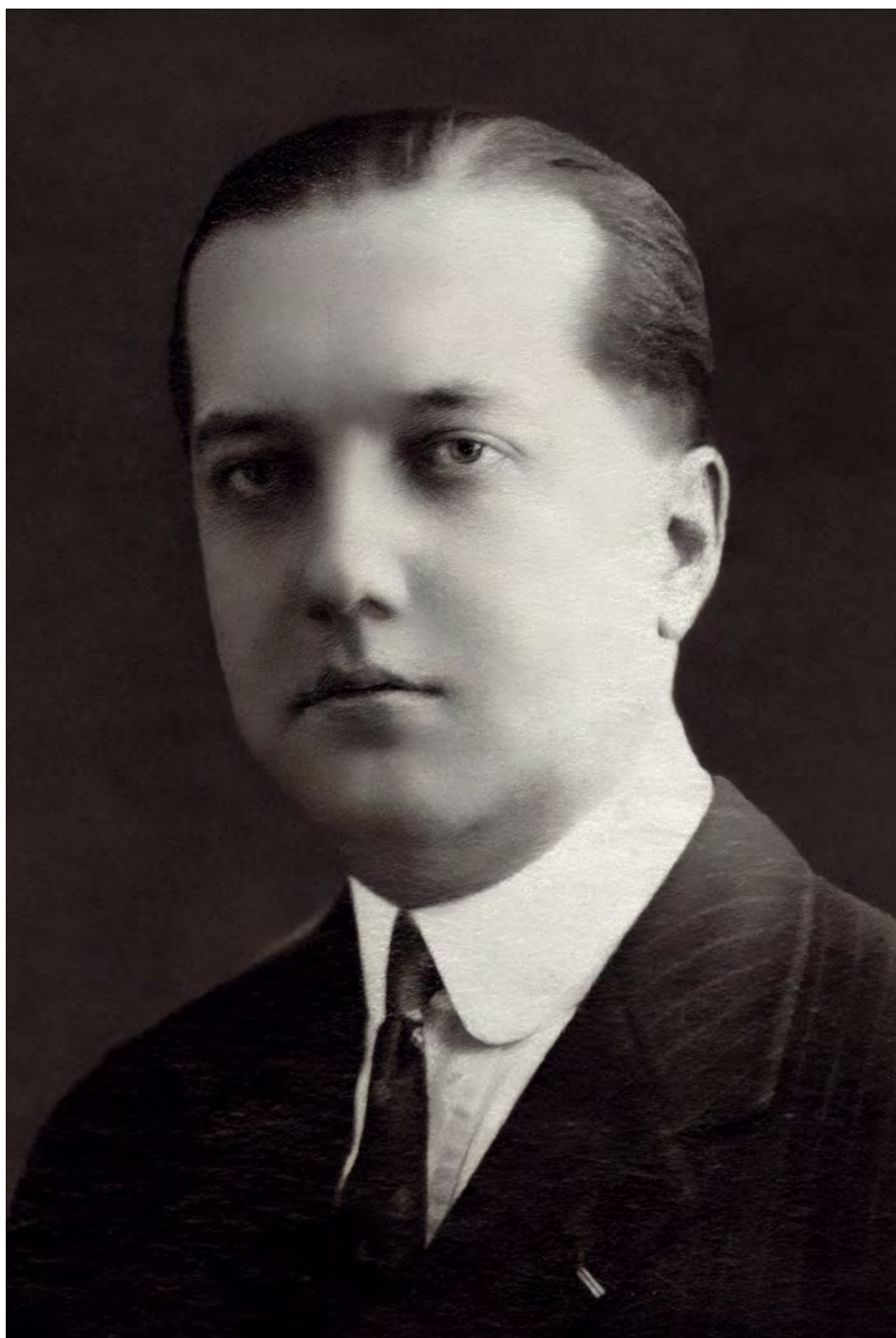
Galeria moich Kolegów



Juliusz Łukasiewicz. NAC.



Tadeusz Romer. NAC.



Józef Lipski. NAC.



Kajetan Morawski. NAC.



Tadeusz Jackowski. NAC.



Edward hr. Raczyński. NAC.



Mirosław Arciszewski. NAC.



Tadeusz Gwiazdoski. NAC.



Wacław Babiński. NAC.



Karol Poznański. NAC.



Leon Malhomme. NAC.



Józef Targowski. NAC.



Tadeusz Grabowski. NAC.



Wiktor Skiński. NAC.



Julian Makowski. NAC.



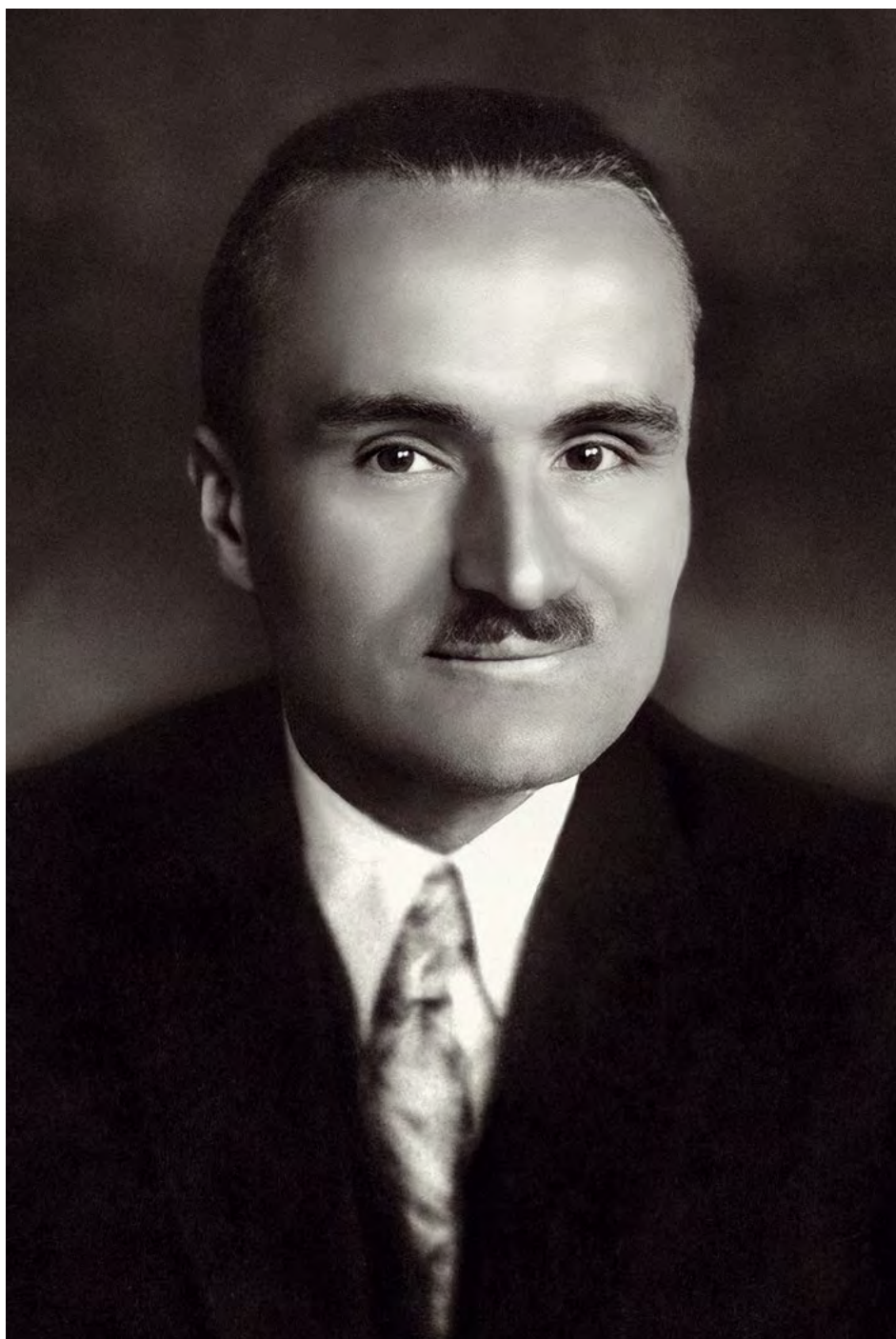
Władysław Kułski. NAC.



Michał Potulicki. NAC.



Kazimierz Szwarzenberg-Czerny. NAC.



Aleksander Szczepański. NAC.



Franciszek Doleżal. NAC.



Antoni Roman. NAC.



Jerzy Adamkiewicz. NAC.



Jan Wszelaki. NAC.



Tadeusz Lubaczewski. NAC.



Henryk Mościcki. NAC.



Zjazd konsułów (1935): od lewej siedzą konsul generalny RP w Hamburgu Emil Kipa, konsul generalny RP w Amsterdamie Tadeusz Skowroński, konsul generalny RP w Londynie Karol Poznański. Stoją od lewej: radca Referatu Morskiego Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ Józef Marlewski, radca handlowy Ambasady RP w Londynie Tadeusz Geppert, konsul RP w Antwerpii Maksymilian Gajdziński, dyrektor spółki „Żegluga Polska” oraz



Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego Feliks Kollat, radca Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ Tadeusz Lubaczewski (6. z lewej), radca Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Stefan Szyszkowski, attaché handlowy Ambasady RP w Paryżu Henryk Stebelski i wicekonsul RP w Amsterdamie Edward Czyżewski. NAC.



Michał Sokolnicki. NAC.



Stanisław Kętrzyński. NAC.



Tadeusz Biliński. NAC.



Seweryn Sokółowski. NAC.



Kazimiera Iłakowiczówna. NAC.

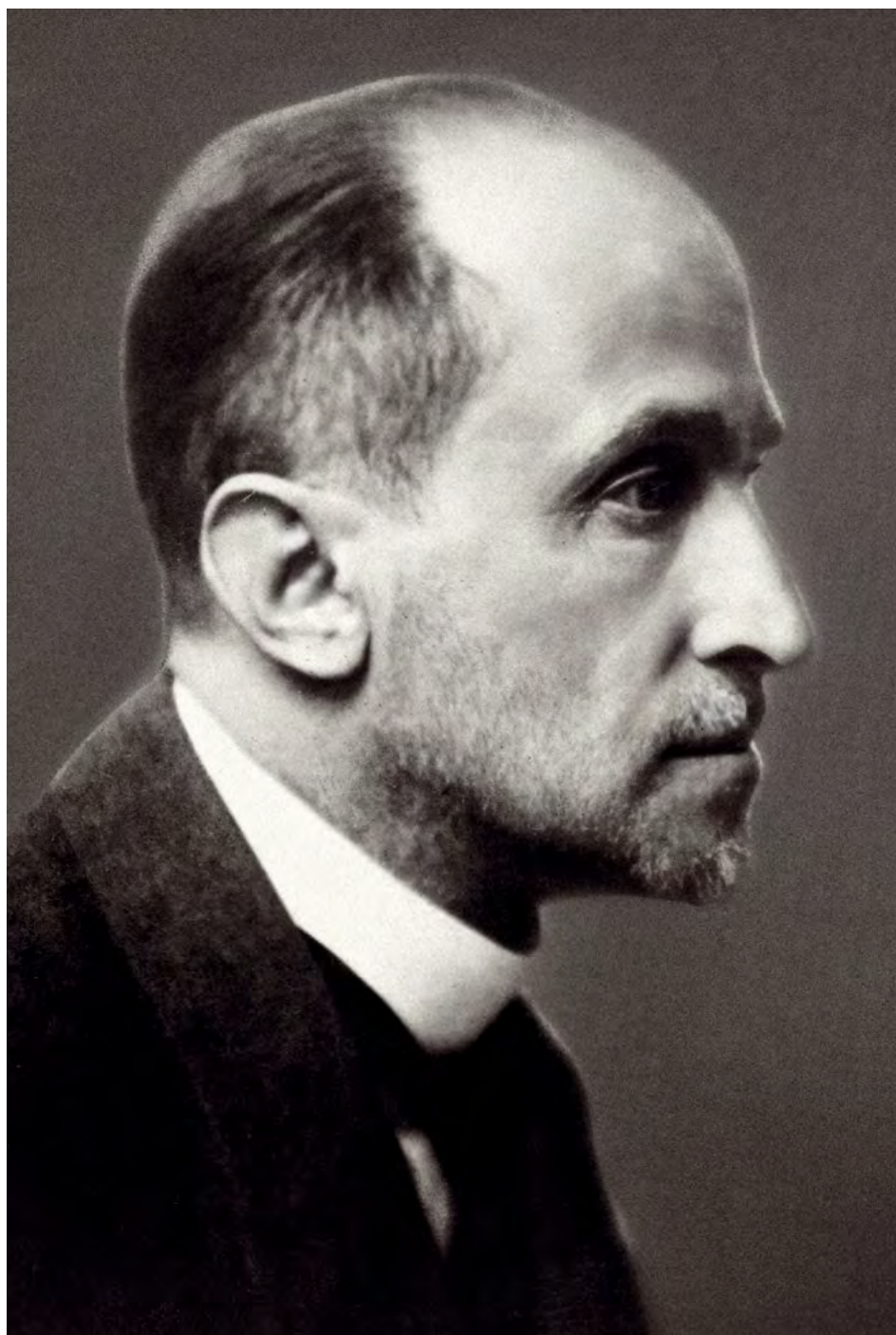


Regina Jędrzejewicz. NAC.

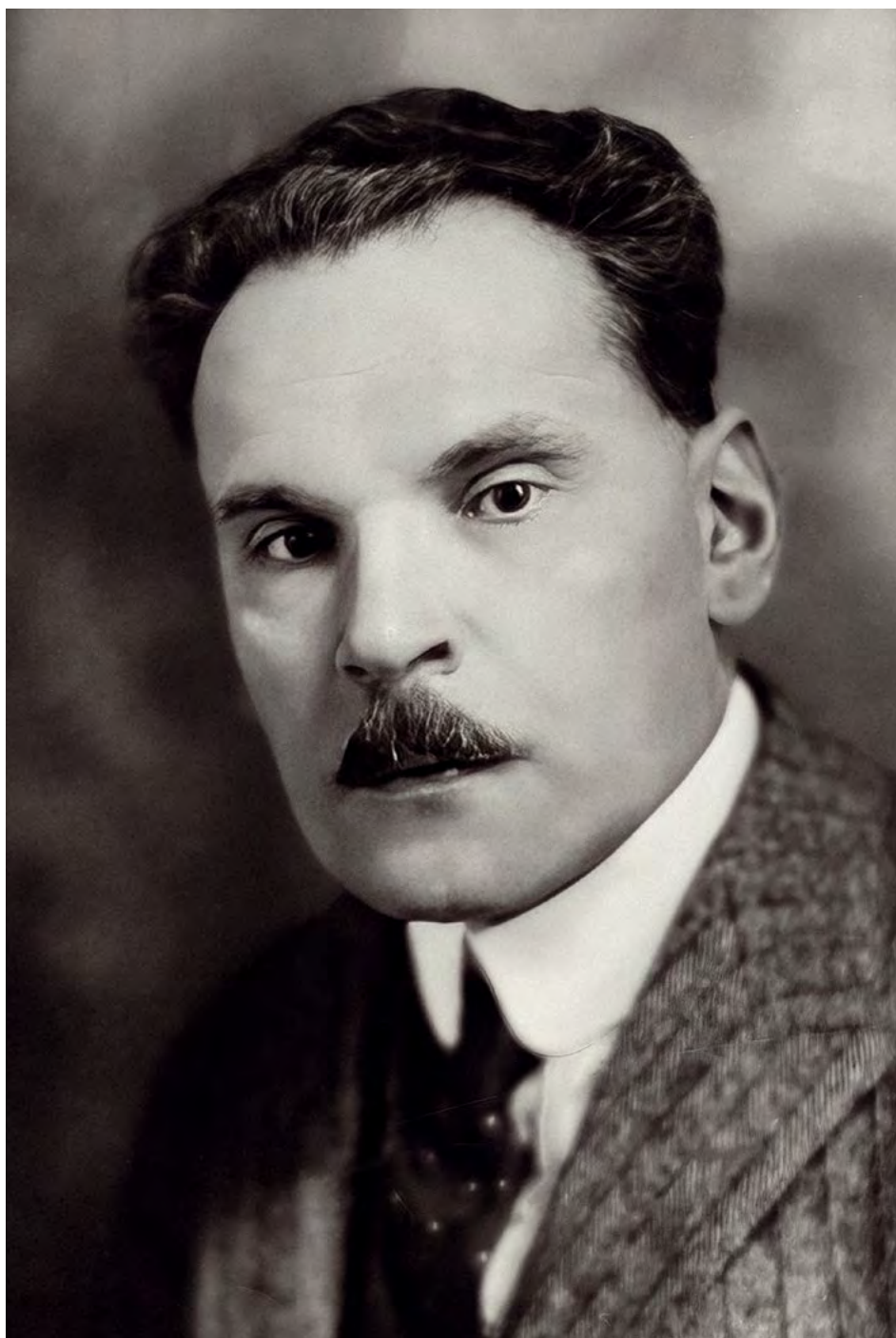
Kierownictwo
Ministerstwa Spraw Zagranicznych



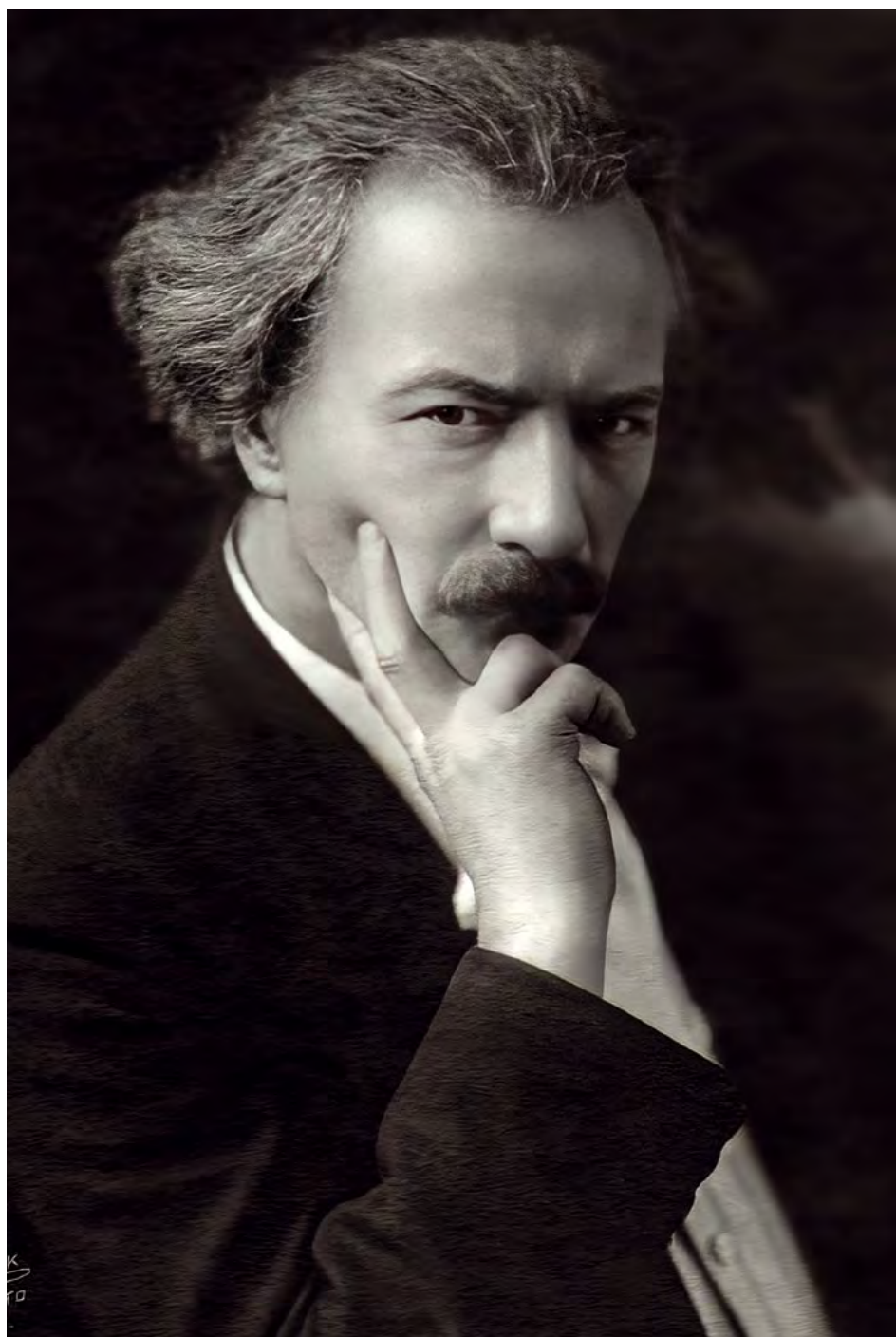
Stanisław Głabiński. NAC.



Leon Wasilewski. NAC.



Władysław Wróblewski. NAC.



Ignacy J. Paderewski. NAC.



Stanislaw Patek, NAC.



Eustachy Sapieha. NAC.



Jan Dąbski. NAC.



Konstanty Skirmunt. NAC.



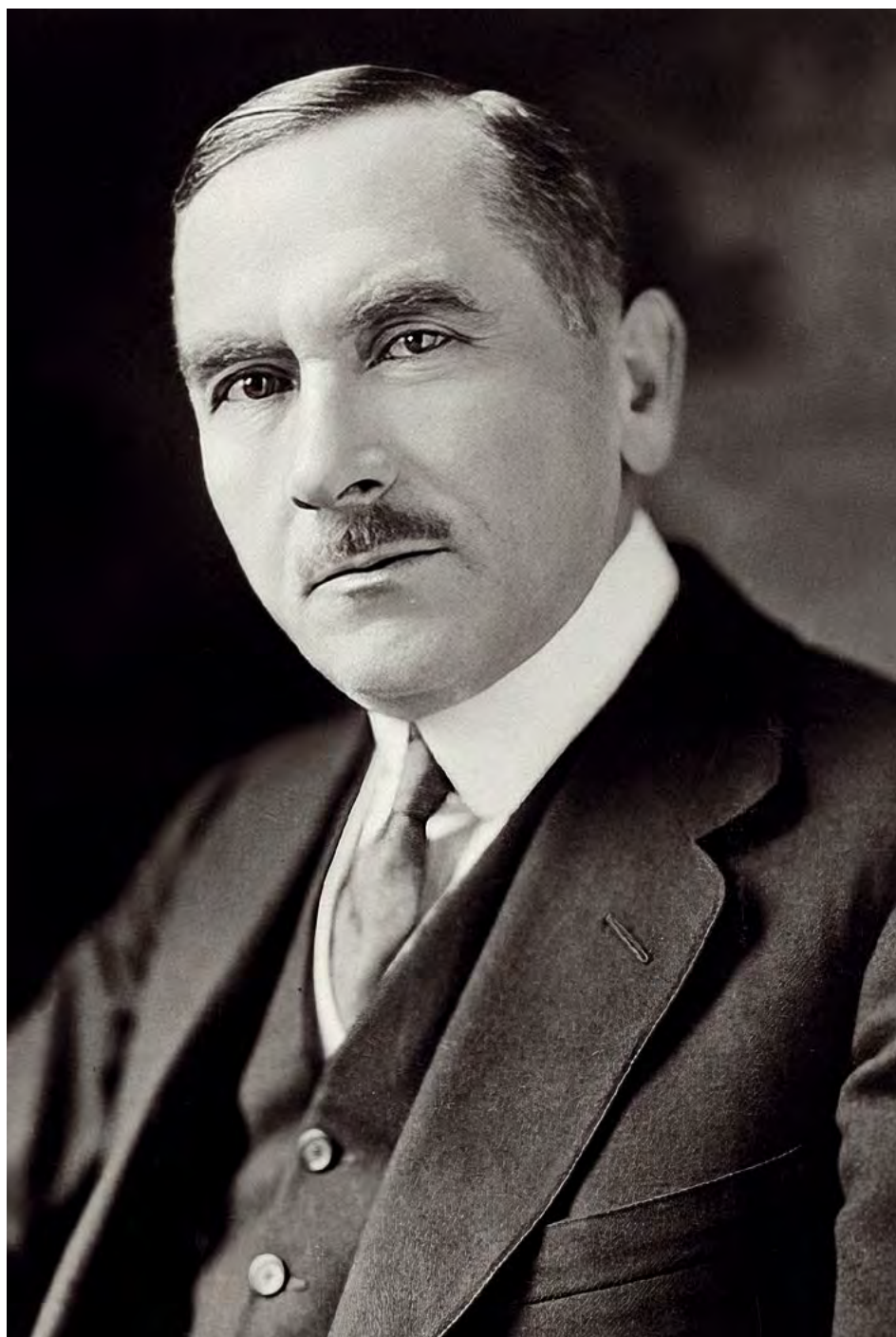
Gabriel Narutowicz. NAC.



Aleksander Skrzyński. NAC.



Marian Seyda. NAC.



Roman Dmowski. Biblioteka Kongresu.



Karol Bertoni. NAC.



Maurycy Zamoyski. NAC.



August Zaleski. NAC.



Józef Beck. NAC.



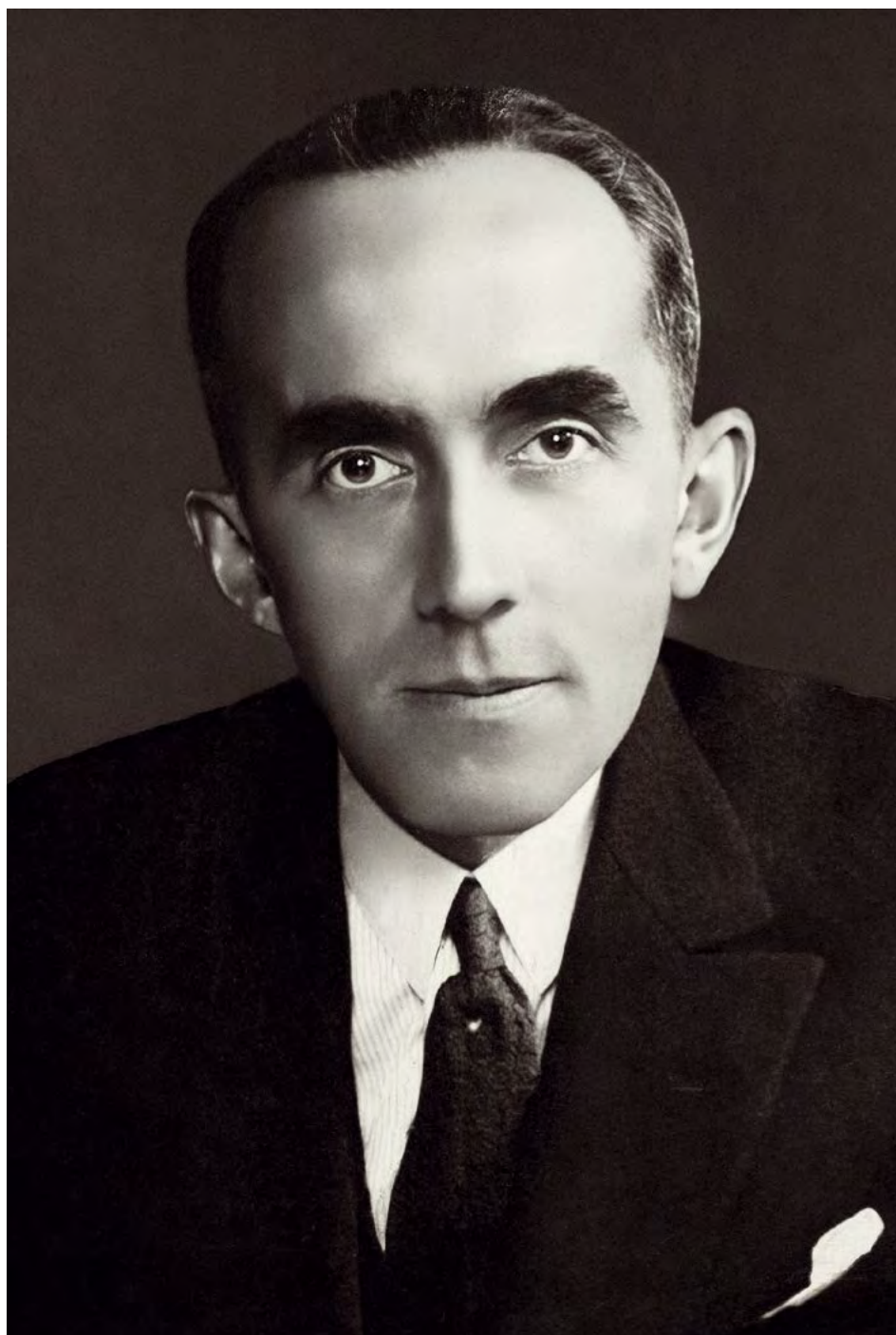
Tytus Filipowicz. NAC.



Władysław Skrzyński. NAC.



Stefan Dąbrowski. Domena publiczna.



Roman Knoll. NAC.



Alfred Wysocki. NAC.



Jan Szembek. NAC.